

p. 20. 2/0

KATECHIZM RZYMSKI

według uchwały Św. Soboru Trydenckiego dla Plebanów ułożony

z rozkazu najprzód Piusa V., potem Klemensa XIII. po łacinie wydany

na polski język w lat cztery po Soborze przetłómaczony

przez

Imci księdza Walentego Knezborskiego, Archidyakona Pomorskiego

teraz zaś

ze zmianą tekstów pisma św. według tłóm. X. Wujka i zastąpieniem
wyrazów zastarzałych nowszymi

przedrukowany

i kilkoma dodatkami pomnożony powtórnie wydany

PRZEZ

Ks. Józefa Krukowskiego

Dra. Ś. T. i profesora przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

INSTITUT
BIBLIOTEKI PANIĄCEM AUTORA.

Biblioteka
ul. św. Siewca Nr 72
Warszawa
tel. 26-66-63, 26-52-31 w. 42

1880

12

KRAKÓW.

W Drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki.

1880.



Aprobata I wydania.

L. 503.

Błogosławiąc chwalebnemu przedsięwzięciu i pracy W. J. X. Józefa Krukowskiego prof. teol. past., udzielamy niniejszem Biskupie pozwolenie Nasze na przedrukowanie Rzymskiego Katechizmu z dodaniem indeksu kaznodziejskiego i wykładu o Niepokalanem Pojęciu N. Maryi P.; jakoteż ze zmianami tekstów biblijnych według tłumaczenia ks. J. Wujka i zastąpieniem przestarzałych wyrazów nowemi, obecnemu stopniowi języka odpowiedniemi.

Z Konsystorza Biskupiego obrz. łac.

Przemyśl, dnia 14go Grudnia 1865.

Z polecenia Najprzewielebniejszego Jaśnie Wielmożnego ks. Biskupa Antoniego Manastyrskiego.

X. Hoppe,

Proboszcz kapituły i Prałat domowy Jego Świątobliwości.

Aprobata II. wydania.

Katechizm Rzymski w 1866 r. przez W. J. ks. Dra Józefa Krukowskiego, przy Uniwersytecie Jagiellońskim teologii pasterskiej Profesora wydany, może być dla pożytku kapłanów i wiernych na nowo przedrukowany.

Kraków dnia 22 Grudnia 1879.

Filip Gołaszewski

Cenzor.

Imprimatur

Cracoviae d. 22 Decembris 1879.

† **Albinus**

Eppus.

1480

PRZEDMOWA

do niniejszego wydania Katechizmu Rzymskiego.

Gdy usłyszymy wyraz Katechizm, zwykliśmy sobie wyobrażać książeczkę maleńką, zamykającą w sobie najkrótszą treść nauki chrześcijańskiej, w łatwych pytaniach i odpowiedziach ułożoną dla małych dzieci, a służącą do wyuczenia się na pamięć. Ztąd pochodzi, że i Katechizm Rzymski mało w nas budzi interesu i nie sądzimy rzeczą godną człowieka dorosłego, aby się obznajomić z jego treścią. A chociaż to dzieło już trzy prawie wieki istnienia swego liczy, lubo już wiele o niem pisano, nie zaszkodzi jednak wspomnieć o tém krótko: co jest Katechizm Rzymski, w jakim celu jest wydany, kto jego autorem, kiedy i jak powstał, jaka jest jego potrzeba i jakie ma zalety; nareszcie jaki jest powód niniejszego wydania? —

Jestto gruntowny, jasny, pewny i obszerny wykład Artykułów wiary ś., śś. Sakramentów, Przykazań Bożych i Modlitwy Pańskiej; słowem, tego wszystkiego, co ludowi katolickiemu jest do zbawienia najpotrzebniejszém i najpożyteczniejszém. Nie jestto więc tylko szkielet kilkukartkowy, służący za podstawę do wykładu, ale księga spora, mieszcząca w sobie sam wykład; nie jest on przeznaczony dla dzieci tylko, ale także ma posłużyć dla ludzi dorosłych; a najprzód dla wygody i użytku Plebanów czyli księży mających staranie około pasterstwa dusz, tak Kaznodziejów, jak Katechetów, aby im służył za modłę, czego nauczać i jak lud katolicki prawd świętych jednostajnie nauczać mają, aby go zachowali od wszelkich błędów przeciwko Wierze św., jakie były kiedy i nadal być mogą. Ten zamiar i cel jasno określa przedmowa samego Katechizmu od 6—13 pytania, gdzie oraz początek, pobudki i autor są wymienione. — Kiedy nasze Katechizmy zwyczajnie w biegu będące, noszą na czele imię i powagę pojedynczego kapłana, którego częstokroć do układania skłoniła własna lub jednej parafii wygoda, Katechizmu Rzymskiego autorem jest święty powszechny Sobór Trydencki w połączeniu z najwyższą głową Kościoła św., co jego powagę nad wszystkie inne podnosi i zkad mu tytuł właściwy Katechizmu Trydenckiego przynależy. — Jaki ma Wiadomo przytém, co skłoniło Ojców św. Soboru do jego ułożenia; spostrzegłszy bowiem, iż nieprzyjaciele Wiary świętej największą szkodę owczarni Chrystusowej wyrządzali przez przewrotne swe księgi i Katechizmy, zaczęli je spisywać i herezye w nich za-

Co jest
Katechizm?

Co jest
Katechizm
Rzymski?

Jego
przeznaczenie.

Kto jest
autorem
jego?
jaka ma
powagę?

Jaki ma
poważ-
tek i ja-
kie
prze-
szedł
koleje?

warte potępiać; a nie mogąc liczby ich poścignąć, kazali najwybrańszym z pomiędzy siebie osobom złożyć księgę, zamykającą w sobie całą najczystsza naukę chrześcijańską. z którejby Plebani mogli brać pewną naukę ku pożytkowi ludzi wiernych. Chciał więc Sobór św. w tém dziele podać niezłomną tarczę przeciwko fałszom, chciał, aby przy świetle nauki Chrystusowej lud wierny rozeznal grube ciemności fałszerzów i tychże się warował. Nie będą szeroko opisywał wszystkich kolei, jakie przeszła ta księga od swego początku aż do ukończenia, pomijam także imiona tych mądrych i bogobojnych Ojców Soboru św., którzy pojedynczo opracowali części i tych najbieglejszych swego wieku Teologów, którzy oglądaniem stylu i zdań polerowaniem się zajmowali. Niemala także cząstka chwały tego dzieła tak w poprawianiu jak w rozszerzaniu jego spływa na św. Karola Borromeusza. Jest także rzeczą pewną, że lubo nieprzejrzany, jednak cały w ciągu Soboru Trydenck. złożony jest, a dopiero we trzy lata po skończonym Soborze od najznakomitszych Teologów poprawiony i Papiężowi Piusowi V. podany jest, który go powaga swoją apostolską aprobował i Pawłowi Manucyuszowi podał do wydrukowania najprzód po łacinie, a potem po włosku 1565. Pragnął jeszcze tenże Papięż, aby stósownie do rozkazu Soboru Trydenckiego posiedz. 24. rozdz. VII. i inne katolickie narody, każdy w swoim języku, tym drogim skarbem ubogacone zostały; a przeto między innymi polecił kardynałowi Stanisławowi Hozyuszowi, Biskupowi Warmińskiemu, (którego już przedtém z wielkiej nauki i pobożności, z pracy i usług około Soboru Trydenck. to jako posła, to jako prezydenta znał i cenił wysoce), aby tenże postarał się o przełożenie go jak najprędzej na język polski. Na żądanie więc i pod powagą tego Meża pełnego ducha Apostolskiego, nazwanego od Grzegorza XIII. filarem Kościoła, ozdobą Kardynałów i światłem Rzymu, po raz pierwszy tłómaczył ten Katechizm na język polski JX. Walenty Kuczberski Archidiakon Pomorski i wydał w Krakowie roku 1568. Pomniony Grzegórz XIII. potwierdził wiele prowincjonalnych Synodów, na których nakazano, aby Plebani naukę w Katechizmie zamkniętą ludowi ogłaszali. Pomijam inne zagraniczne i nasze dyecezalne, wspomnę tylko Piotrowski prow. z r. 1607., na którym Kardynał Arcyb. Gnieźń. Bernard Maciejowski stanowi: „aby Plebani i Kaznodzieje co niedziela i święto połowę kazania z ewangelijnych perykop, a drugą połowę z tego Katechizmu do ludu miewali.“ (odpowiednio życzeniu Ojców Soboru wyrażonemu w przedmowie Katech. pytanie 13. str. 9) Powyższą ustawę ponowił Arcyb. Jan Wężyk r. 1629 na S. Piotrkowskim, która nas dotąd obowiązywać nie przestała. — A nie tylko Plebanom, ale szczególnie młodzieży sposobiącej się do stanu duchownego, polecają tę książkę pomienione Synody, a nareszcie wiernemu ludowi. Sławni Teologowie pisali dlań osobne pochwały; a chcąc jeszcze uczynić przystępniejszym i do pamiętania łatwiejszym, gorliwi Biskupi

Pierwszy
przekład
polski.
1568.

Potrzebą tegoż
Katechizmu.

układali za nim mniejsze dyecezalne Katechizmy. Tak Kardynał Bellarmin, tak Krzysztof Szembek Biskup przemyski na Synodzie ostatnim dyecezalnym r. 1723 w Brzozowie odbytym w r. XI. Katechizmu swego imienia trzymać się nakazał.

Gdy jednak przez te coraz nowsze małe Katechizmy ów Rzymski wychodził z używania tym sposobem, że po wykład sięgano do różnych innych według upodobania źródeł: zkaąd to złe wzrosło; iż zniesioną została owa dawna nauczania jednostajność. W celu zapobieżenia złemu Papież Klemens XIII. czujny stróż powierzzonego sobie skarbu słowa Bożego, w r. 1761. listem swoim okólnym do Biskupów całego świata (poniżej w całość umieszczonym), podniósł na nowo ważność i pożyteczność Katechizmu Rzymskiego, nakazał go przedrukować i Biskupom najmocniej polecił, aby go wszystkim pastarzom dusz jako wzór nauki chrześcijańskiej używać rozkazali. Na mocy więc tego listu Klemens XIII. JW. Biskup Przemyski Michał Wodzicki w r. 1763. własnym kosztem nowe wydanie uskutečnił, nakazawszy Duchowieństwu Dyecezyi: nie inny tylko ten Katechizm Rzymski w swoich parafiach opowiadać.

W następnych czasach Katechizm Rzymski nie bardzo świetnym cieszył się powodzeniem. Szkoła bowiem racjonalistowska katechizowania zwichnęła z toru katolickiego nauczanie początków Wiary objawionój i samój Wierze ś. znaczny cios zadała. Pojedynczy kapłani, chcąc to złe naprawić, poczęli sobie tworzyć nowe metody i według nich coraz nowsze układać i rozpowszechniać Katechizmy. Dosłowne tłómaczenia z obcych, a mianowicie niemieckich, francuzkich i t. p. katechizmów załyły jak powódź prowincyą i dyecezyą. Nasze i rugowały niepostrzeżenie z używania Katechizmem Rzymski. Zaniedbanie kazań katechizmowych (w myśli Trid. Ses. 5. c. 2.) uczyniło go na ambonie zbytecznym. I ztąd poszło, że lata długie, cały wiek niemal, nie trzymano się już ani Szembeka, ani Rzymskiego, ani jego metody; każdy inaczej katechizował i uczył, chwalać każdy swoją metodę jako lepszą; każdy inaczej definiował jedną i tę samą rzecz, jeden według Kanizyusza, nieprzystępnego miejscami dla ludu i dzieci, drugi według Bellarmina, trzeci podług Migazzego, inni nowe tworzyli sobie definicye; a przy częstój zmianie młodszych księży pomocników, którzy to zwykle zajmują się katechizacyą, lud prosty słysząc coraz to nowe sposoby definiowania i nauczania, dał się nieraz słyszeć z tém, że teraz inaczej księża uczą jak dawniej. A przytém dla braku dobrej książki pomocniczej doszło wreszcie do tego, że mimo wzrastającój liczby szkół ludowych nauka katechizmu podupadła. — Tymczasem duch niewiary i materyalizmu pod złudnym nazwiskiem postępu prze coraz silniej na łódkę Piotrową, Kościół katolicki; i usiłuje ją z gruntu wywrócić, a znając dobrze, gdzie leży jądro życia katolickiego, nurtuje aż do fundamentów i dąży, aby wybrać ze serc ludu to słowo Boże; i szczyry swą trucizną przez przewrotne pisma i księgi bez wiary, nazywając nasze ku-

pienie się koło Rzymu najgubniejszą reakcją; i mnoży się kaków na roli Chrystusowej, do którego przyjęcia usposobiła go filozofia wieku zeszłego. — Lecz bacznym on Sternik tej łódki Pius IX. nie zasypia na chwilę, a w liście swym okólnym r. 1864 wydanym ostrzeżenie Wiernych przed błędem nawalem; a przedtem już w r. 1849 w swęj encyklice do Biskupów włoskich wskazuje nam odpowiedni środek: „nazywając Katechizm Rzymski tarczą najzbawienniejszą do odparcia złudzeń przewrotnych opinii, pomocą niezawodną do rozszerzenia i utrwalenia prawdziwej i zdrowej nauki.“

Tęj zatem broni i tarczy imajmy się silnie, katolicycy Głosiciele Słowa Bożego, a jako jeden Pan, jedna Wiara i Chrzest jeden, tak i my według jednej metody w tym złotym Katechizmie podanej lud nauczajmy Wiary i obyczajności chrześcijańskiej, a odeprzemy za Boską pomocą tę klęskę od rozumu i serce ludu naszego, ugruntujemy Wiarę i dobre obyczaje katolickie, a ściągniemy Boże zmiłowanie i błogosławieństwo na ziemię. Przeciw książkom bezbożnym stawmy tę złotą księgę, nieliczącą się wprawdzie do ksiąg kanonicznych, ale mieszczącą w sobie znakomitą część tradycyi na piśmie nam zostawionej; — podajmy ją do rąk Ochmistrom, Nauczycielom i ludowi światlejszemu; starajmy się o to, aby znalazła przystęp do domu każdego katolika, aby ją czytając Ojcowie i Matki, jak było u nas dawniej powszechnym zwyczajem, sami się ugruntowali w wierze, nadziei i miłości Boga; i takowe wszeczepiali w młodsze pokolenia.

Pożytki
z tego
Kate-
chizmu
zalety

A teraz — co do jednostajności w katechizowaniu, — nie przeczę, że potrzeba jednego mniejszego katechizmu jako podstawy, a odpowiednio do postępu sztuki katechizowania, obszerniejszej książki podręcznej tak dla słuchaczy Teologii św., jako i dla początkowych katecheiów; jakikolwiek jednak katechizm zostanie później approbowany jako dyceczalny, zawsze Plebani są obowiązani po nieomylny wykład nauki chrześcijańskiej sięgać do Rzymskiego. Wszakże on dla nich umyślnie napisany, aby ucząc lud, wiedzieli przytęm, jak się sami sprawować mają; znajdują tam i dla siebie krótko zebraną popularną Dogmatykę i Moralną, znajdują pożyteczne przepisy pastoralne; Kaznodzieje znajdują gotowe kazania; mędracy zbiór najroztropniejszej mądrości; nieuczeni najwyższą szkołę Ducha ś., sposobiący się do stanu kapłańskiego najobfitszy materiał i instrukcyje do przyszelego zawodu.

Powód
do tej
edycyi
Kate-
chizmu

Niewątpię, że znajdują się tu i owdzie dawniejsze exemplarze bądź łacińskie, bądź polskie; atoli te ostatnie, a zwłaszcza nowszych wydań są wyczerpięte; aby tamte wydobyć z zapomnienia, aby te jak najdalej rozszerzyć w celu przysporzenia Bogu chwały, Kościołowi pociechy, a duszom wiernym zbawienia; nadto, aby godnie uczcić trzechsetnią rocznicę zakończonego Soboru Trydenckiego i pamięć wielkiego ziomka Naszego i chluby narodu — Hozyusza, w tym celu to nowe wydanie przedsięwzięto. —

Winiem tu wspomnieć o wersjach polskich i wydaniach łacińskich, z jakimi porównywałem niniejsze wydanie, a oraz usprawiedliwić się, które wzięłem za podstawę. Zgodnie z życzeniem Najprzewieleb. Pastorza Naszego JWX. Biskupa Antoniego Manastyrskiego, obrałem za podstawę przekład JX. Walentego Kuczborskiego, jako najstarszy i bardzo wierny a właśnie przez tę skrupulatność wiernego przekładu, styl jego karny i piękny, wyda się niekiedy mniej gładki i potoczysty, niżeli w tłumaczeniu późniejszym z polecenia Prymasa Karnkowskiego w r. 1603. zrobioném, które zyskało powszechniejsze wzięcie; za niem poszły wydania Wilno 1762., Przemyskie 1763., Warszawskie 1728. Za pierwszym zaś Kalisz 1603., Kraków 1643., 1789. Ostatnie Karnkowskiego ma tę dogodność, że jest podzielone na kwestye; atoli przekład jest wolniejszy i gdzieniegdzie dowolnie skrócony. Przemyskie to ma odmienne, że w texcie mieści wiele dodatków i objaśnień z Teologii moralnej. Idąc jednak za przykładem Rzymskiego wydania 1858. według Manucyusza, jawną jest rzeczą, że tak poważną księgę nie godzi się ani przydatkami, ani ujęciem, ani odmianami naruszać; gdyż jej autorem jest Kościół; gdyż ona jest często regułą rozstrzygnięcia samych teologicznych trudności; wiele zaś jedno odmienione słowo może przydać lub ująć znaczenia. Mając wzgląd przytém na czystość języka w wieku złotym, pierwszeństwo daliśmy tłumaczeniu Kuczborskiego, — zmieniwszy tylko niektóre przestarzałe wyrazy na zrozumialsze i więcej używane, (których szereg tu dołączamy). Ważniejsza zmiana zaszła co do textów Pisma ś., gdyż te zostały zastósowane do Biblii Wujka, mającej u nas approbatę kościelną i powszechne wzięcie; w texcie przybyły pytania bardzo pożyteczne według Karnkowskiego; — to wszystko jednak nie przeszkadza, aby na czele jego nie można położyć nazwy: Jks. Kuczborskiego. Jako Dodatek na końcu dzieła umieszczony: „Prosty wykład Dogmatu o Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi,“ i drugi dodatek: Rozkład materyi Katechizmu na pojedyncze niedziele i święta, zastósowanych do perykop Ewang., dla wygody kaznodziejów służyć mogący. — Podając do druku to dzieło, jedno miałem na myśli, aby się spełniła prośba: „Święć się Imię Twoje!“

Dla-
czego
wzięto
za pod-
stawę
Kucz-
borskie-
go tłumacze-
nie?

Pisałem w Przemysłu w Wilią Narodzenia N. P. Maryi 1865.

Ks. JÓZEF KRUKOWSKI,
profesor Teol. pastor.

Wyszczególnienie wyrazów zastarzałych

zmienionych po części już w wydaniu Krakowskiem 1879, po części
teraz zastosowanych do nowoczesnej pisowni i składni.

<i>zamiast</i>	<i>położono</i>	<i>zamiast</i>	<i>położono</i>
większa	większa	każni	kary
sprawion	uczynion	babam	niewiastom
zawzdy	zawsze	summa	zbiór
dzierzały	trzymały	reguła	prawidło
niepobożne błędy	bezbożne błędy	zasię	znowu
opiekalnikom du- sznym	Dusz pastérzom	przedsię	jednak
przez	bez	Ociec	Ojciec
istego	istotnego	Jadam	Adam
chutliwy	troskliwy	Jewa	Ewa
wyprawią	wytłumaczą	zayżreniu	zazdrości
członek wiary	rozdział (artykuł)	powabiał	pobudzał
kreda	Składu apostołsk.	toż iste	toż samo
person	osób	Panicowi	Oblubieńcowi
obaczać	uważać	w kłobie	w porządku
przodkiem	pierwój	omawom	obmowom
studnicy	źródła	parają	zatrudniają
odpłyca	oddawca	licemiernik	faryzeusz
nierzkąc	nietylko	niewolnicze	służebnicze
lutościwy	litościwy	przestępności	występki
ochędożył	przyozdobił	łaknym	łaknącym
Angeli	Anieli	ociętny	zacięty
kwoli	powolny	nienażrić	nienawidzić
pilniuchno	pilnie	przekazują	zakazują
snadz	zaś	materya Sakramtu	żywiot Sakrament.
mierzajączkę	zapalczywość	Doktorowie	Nauczyciele
odstrzelują	różnią się	radniój	raczój
odstrzelą	oddalą	dekretów	wyroków
thy, tho, thak,	te, to, tak,	wzdy	przynajmn., kiedy
nądz	nędz	swadziebnym	godowym
jedno	tylko	kęsy	części
Jezu Chrysta	Jezusa Chrystusa	zakrzeszać	wyznaczać
w poczie	w liczbie	chędogo	wybornie
jakmiarz	często; prawie	powieść (vox)	głos, zdanie
skoro	zaraz	zezwołenie (sen- tentia)	zdanie
przekaza	przeszkoda	czasza	kubek
wespołek	wspólnie	podczas	czasem
drzewiěj	dawniěj, pierwěj	rozbolał	rozchorował
część Boża	część boska	szkodliwie	niebezpiecznie
Dziwisz	Dyonizy	bękartów	nieprawego łoża
Biernat	Bernard	czczemy	czcimy

<i>zamiast</i>	<i>położono</i>	<i>zamiast</i>	<i>położono</i>
Bodze	Bogu	ciężę	zastawy
obiema	obydwoma	barżo	bardzo
nieustawiczność	niestateczność	chocia	chociaż
prząc	zapiérając	iście	zaiste
żądliwości	pożądliwości	treskać	okrzyknąć
chutki	ochotny	namiastniki	następey
żywiemy	żyjemy	mrać zysku	cheiwi zysku
szcie	kroki	zwolenników	uczniów
odstrzelać	odstręczać	uwiarowania	uniknienia
bez pochyby	bez wątpienia	owaby	aby
czesnych	doczesnych	niocz	o nie
wszakoż	jednakże	rzeczniczki	opiekunki
łatwia	łatwa	dufnością	ufnością
przezże	dlaczegoż	brone	bramę
przezby	dlaczegożby	baczysz	poznajesz
brzegu	portu	trekstani	doświaczani
przezwisło	nazwisło	skonawszy	przepędziwszy
gi	go	obyczaj	sposób
abych	aby	ruchamy	ruszamy
prawi	prawie	niewiara	niedowiarstwo
wspólności pospo-	towarzystwu ludz-	zową	zowią
litój	kiemu	przyjdi	przyjdz
obyczajekradzieży	rodzaje	zlepszyli	lepszymi poczyna-
kupie.	towary		nili.

ŁASKAWEMU CZYTELNIKOWI

Tłumacz tej Księgi. *)

Przyśliśmy na te nieszczęśliwe, a podobno już ostateczne czasy, w których i miłość w ludziach gaśnie, i Wiara ustaje, i nieprawość im dalej, tém bardziej rozszerza się, tak dalece, iż ludzie niby w odmencie chodzą, nie wiedząc co czynić i której nauki trzymaćby się mieli. Narodziło się wiele rozmaitych a sobie przeciwnych i sprośnych błędów; namnożyło się dosyć kacérzów, z których każdy swą naukę pismem i słowem Bożem zdoła i tak wielka jest ich już liczba, że ich trudno policzyć. Począwszy bowiem od Lutra, który tego kąkolu nasiał, aż do tego czasu codzienn większe błędy rosną i więcej kacérzów przybywa. Począł on dach starego domu łamać (jak o nim Trideiste piszą) gdy cały porządek Kościelny popsuł, posłuszeństwo zniszczył, Wiarę świętą wykorzenił, życie ludzkie rozpuścił i swawoli namnożył. Nastali po nim Sakramentarze, jego uczniowie, którzy coś dalej jeszcze poszli i ściany walić zaczęli, Chrystusowi bowiem i Synowi Bożemu prawdzie wiecznej kłamstwo zadają, twierdząc upornie, że to nieprawda co mówić raczył: *To jest Ciało moje; to jest Krew moja*. Haniebne to kacérstwo, nad które wszeteczniejszego nie być nie może, nie dla czego innego szatan wywiódł, tylko dla bluźnienia prawdy Bożej i morderstwa Chrześcian. Urosli potem Nowochrześcący, Pikarci, znowu Szwenkfeldiani i inne szkodliwe sekty. W naszej zaś miléj Polsce niedawno Trideiste wylęgli się, którzy grunt tego domu burząc, (jak sami się chlubią) Chrystusa Pana Syna Bożego za prawego i wiecznego Boga mieć nie chcą; tak dalece, iż ludzie swawolnie i bezpiecznie mówią: Nie jest Bogiem Chrystus Pan, nie jest od wieku, nie jest Bogu Ojcu równy, ani jednéj z nim istności.

Było wprawdzie przedtém wiele sprośnych a haniebnych błędów i kacérstw, jako się to z historyi starych i nowych okazuje, jednak nigdy tak wielkiego zamieszania i wzruszenia około Wiary nie było, jakie za naszych wieków nietylko słyszymy, ale na oko w naszej Polsce widzimy, które się im dalej, tym więcej przez ludzi swawolnych mnoży, z okoliczności częścią domowych, częścią wojennych, któremi ta sławna Korona jest zatrudniona; lecz bodaj ich to zamieszanie Wiary i wzgardzenie chwały Bożej nie przyczyniało, które się bardzo zagęściło. Trzeba się obawiać, aby ludzie nakoniec porzuciwszy Wiarę Chrześcijańską, Machometskich i Tureckich zabobonów nie chwycili się, albo nie zgola o Wierze i Bogu wiedzieć nie chcieli. Do czego się prawie droga ściele, nietylko przez tych, którzy Synowi

*) JK. Walenty Kuczborski.

Bożemu Jezusowi Chrystusowi i Duchowi św. Bóstwo haniebnie odejmują, ale i przez onych, którzy acz Syna Bożego i Ducha św. z Bogiem Ojcem jednym i jednoistnym Bogiem być wyznają, jednak mu władzy Boskiej uchylają, porządek przez samego Syna Bożego i przez Apostołów Jego Duchem ś. ustanowiony, a przez kilkanaście set lat po całym Chrześcijaństwie w jednej mierze zachowany niszcząc, naukę częścią słownie, częścią na piśmie podaną szpecąc i strofując; wykład i rozumienie Słowa Bożego, albo sobie samym przywłaszczając, albo (jak pospolicie mówią) na szrót puszczać, jedność Kościoła ś. oblubienicy jego targając, władzę jego wzruszając i prawie do gruntu burząc. Zkąd takowa śmiałość i krnąbrność w ludziach urosła, iż każdy sobie według zdania swego pismo św. wyklada i Wiarę tworzy, nic nie dbając nietylko na wykłady Ojców śś. a Przełożonych Kościoła św., zwyczaję starożytne i porządne Zbory albo Koncylia Duchem św. sprawowane, ale ani na zdanie swego Lutra, Melanchtona, Kalwina, Serweta, albo Gentilisa i kogośkolwiek innego; mówiąc a prawdziwie, iż oni ludźmi byli. Gdy ich zaś kto pismem przecięża, odważają się mówić: nie chcę ja tak, nie przyjmuję ja tego. Co nie zkąd inąd pochodzi, tylko, iż nie wierzą, aby Chrystus Pan Bogiem był, albo, iż wstąpiwszy do nieba, nie o nas na świecie nie dba, ani rządzi Kościół swój jak obiecał przez Ducha św. i przez namiesników swoich Apostołów, tudzież przez potomków ich Biskupów. Przeto błąd z błędu rośnie, którym tak się ludzie zatrwożyli, że nie wiedzą gdzie się udać, kogo słuchać mają, a tak wielu ich uwikłanych błędem na wieczne potępienie idzie, z wielkim szatańskim i członków jego kochaniem.

Aby więc moc okrutna szatańska mogła być kiedy zatrzymana i ratowani Chrześcianie, zatem starali się o to, według swęj powinności Przełożeni Kościoła Bożego, od dawnego już czasu, bo więcej niż od dwudziestu lat, począwszy od Pawła III. Papięza dobrej pamięci, aby wolne Koncylium było złożone, na którymby tych wiar różnice koniec swój wzięły i ludzie więcej zwodzeni nie byli. Lecz szatan w rzeczy swęj nie spał i trudności wielkie czynił, niechcąc, aby do tego końca kiedy przyjść miało. A po zejściu z świata Pawła III. też samę rzecz przedsię potomkowie jego brali, i pilne w tęg mierze acz mało pożyteczne staranie czynili, aż p zyszło do czasu Piusa IV., który za wszystkich Chrześcijańskich Panów zdaniem, wolne Koncylium i na wolném miejscu złożył, na które tęg wszystkich Przełożonych kościelnych, cesarza nadto, królów, ksiąząt i wolne miasta wezwał. Wysłał mianowicie do Niemców swych posłów, którzy byli u ksiąząt, miast, żądając tego, aby swych posłów, swych nauczycieli i szkół swych uczonych ludzi na Koncylium posłali. Dawał bezpieczeńność, jaką sobie kto życzył; lecz woleli o swęj nauce w kacie i postronnie, niżeli jawnie przed całym światem, wspołem rozmawiać się, ani się tam żaden ukazał. Jednak oni, którym najwięcej Koncylium było potrzeba, przyjechać tam nie chcieli; wszakże wszyscy Chrześcijańscy Panowie swoich posłów tam mieli, a osobliwie nasz pan Król J. M., który daj Panie Boże, aby nam długo a szczęśliwie jako

ojciec dziatkom swym panował, miejsce swoje zaczął księdzę Walentego Herborta Przemyskiego Biskupa osobą, zasiadał; gdzie tak się ten zacny Biskup sprawował, że i Król J. M. i my wszyscy Polacy odnieśliśmy z niego wielką pociechę i sławę. Postanowiwszy więc ono ś. Koncylium i inne rzeczy nauce i życiu Chrześcijańskiemu potrzebne, zdało się wszystkim, aby Ojca św. użyli prośbami, żeby on po dokonaniu zjazdu tego, ludzi mądrych i bogobojnych na to wysadził, którzyby zebrali w jedne księgi co potrzebniejszą naukę około Wiary i sprawy Zakonu Chrześcijańskiego, tę zwłaszcza, której trzymając się Plebani i Kaznodzieje, mogliby prosty, i pospolity lud według potrzeby uczyć, wątpliwości w krótkości ułatwiać, a błędy za naszych wieków wszechęte albo znowiąne zniszczyć, i burzyć i z umysłów ludzkich wybijać, co Łacinnicy od Greków pożyczwszy słowa, Katechizmem zowią. A chociaż takowych dzieł jest wiele przez statecznych i bogobojnych nauczycieli popisanych, ale iż są niektóre z nich przez kacerzów sfałszowane; żeby się tedy nikt nie omylił, a trucizny zamiast lekarstwa nie wziął, i o pewności nauki nie wątpił, spisany jest w Rzymie łacińskim językiem ten to Katechizm z woli i z rozkazu niniejszego Papięza Piusa V., który z przejrzenia Bożego i za wielką swą cnotą z niemałym Kościoła Chrześcijańskiego pożytkiem teraz na Stolicy Apostolskiej siedzi. Tenże potem dobrze wiadomy będąc wielkiej nauki pobożności J. M. Księdza Stanisława Hozjusza, Kardynała i Biskupa Warmińskiego (ponieważ go najprzód na tymże Koncylium w zacnych posługach używał i Prezydentem tego Zebrania uczynił, za którego godnością i wzięciem u wszystkich narodów pisaniem, Polska nasza prawie przejrzała i ludziom całego świata znajomą być poczęła, i jakoby głowę swą między ludźmi obcemi podniosła) temu tedy Kardynałowi ten Katechizm polecił, pisząc: aby starannie uczynił przełożenia go jak najprędzej na polski język, którą pracę mnie on zlecił. Mogli się godniejsi znaleźć do tej usługi, ponieważ ja swój niedostatek znam, lecz i dla posłuszeństwa, które tak zacnej osobie powinienem, tudzież dla folgi pospolitego pożytku tegom się podjął i w polski język, tak właśnie, ile być mogło najbardziej przeniosłem, aby z nami językiem naszym mówił.

Może temu każdy bezpiecznie dać wiarę, że ten Katechizm tak jest napisany, iż lepiej trudno napisany być mógł. Wszystka Chrześcijańska nauka w nim się gruntownie zamyka, a prawie z gruntu wszystko się to pokazuje, co chrześcijański człowiek umieć powinien, tak dalece, iż te same księgi za wielką Bibliotekę poczytać się mogą. Nie wiem bowiem, aby kiedy co tak doskonałego na świat wyszło, jak te księgi, czemu dziwować się nie trzeba, gdyż je ta Apostolska Stolica Kościół Rzymski światu podał, który nigdy nie był podległy przestępstwu kacerskiemu, do którego niewierność nigdy przystępu nie miała, a przeciw któremu bramy piekielne nigdy przemódz nie mogły; bo jest słupem prawdy, miastem obrońcóm, matką i mistrzem naszym. Co z jego podania mamy, to zaiste rzeczą dobrą i świętą być musi, ponieważ w tym Kościele Chrystus Pan szczerą prawdą,

aż do skończenia świata przebywa, i zawdy go Duchem swym ś. duchem prawdy, duchem mądrości i rady dobrej sprawuje.

Chociaż zaś osobliwie ten Katechizm pisano dla Plebanów, którzy ludzi innych uczyć mają, my go jednak ku pożytku wszystkim w pospolitości wydajemy i łaskawych czytelników pilnie prosimy, aby tą pracą naszą gardzić nie chcieli, ale niech jój wdzięczni będą; a czytając pilnie, mocno się trzymali téj nauki, która się w niej zamyka, jeżeli nie chcą w ciężki i szkodliwy błąd upaść. Pana Boga prosimy, aby wszystkim rozum otworzyć, a *clavem Scientiae* użyzyć i złe mniemanie, jeżeliby które było, z ich umysłu oddalić raczył. Poznają za pomocą Bożką jasną prawdę, a ulubwszy sobie tych ksąg czytanie, o inne potem Katechizmy nie będą się starać. Jeżeliby się zaś co komu przytrudniejsze zdawało, (co podobno w niektórych miejscach znajdzie się,) niech rozumieć, iż tém poważnem a węzłowatém pisaniem pilność ludzką chciano pobudzić. Wszakże za wtórem albo trzeciem czytaniem wszystko się otworzy, a jeżeli teraz co przykrego będzie, to potem za łaską Bożą w słodycz się obróci. Czytajże więc ohotnie czytelniku miły, a Panu Bogu z tego daru Jego podziękuj.

KLEMENS PAPIEŻ XIII.

Wielebnym Braciom, Patryarchom,
Arcybiskupom i Biskupom.

Wielebni Brać!

Zdrowie i Apostolskie błogostawieństwo.

Na roli Pańskiej, przy której uprawnieniu Opatrzność Boska najwyższą nam straż oddała, żadna rzecz tak czulego dozoru i nieustającego starania po nas nie wyciąga, jak rzuconego dobrego ziarna, to jest: Katolickiej nauki od Jezusa Chrystusa i Apostołów wziętej, a nam podanej strzeżenie, aby na polu dla zleniałego próżnowania i ociężałej gnuśności opuszczonem, w czasie snu robotników nieprzyjacieli narodu ludzkiego nie posiał kłokolu, zkądby poszło, iż w dzień żniwa, zamiast zbioru do gumien, znalazłoby się, coby raczej na ogień wrzucić należało. Do tegoć to czuwania nad podaną raz Świętym Wiarą, gorąco nas zachęca Paweł święty, który pisze Tymoteuszowi, by strzegł dobrego składu, iż mają nastać czasy powstania w Kościele Bożym złych ludzi i zwodzicieli, których zdradliwy ów kusiciel używszy za instrument, błędami takimi nieostrożne umysły usiłowałby zarazić, któreby się prawdzie ewangelijnej sprzeciwiały. Jakoż gdyby, co się często trafia w Kościele Bożym powstały jakowe skażone zdania, które aczby były nawzajem się zbijające, w tym jednak z sobą

zgodne, aby Wiary Katolickiej czystość jakożkolwiek naruszyły; byłoby zaiste rzeczą wielce trudną w pośród obydwóch nieprzyjaciół z tą ostrożnością ważyć nasze mowy, ażeby przed żadnym z nich nie uciekając, daliśmy poznać, iżeśmy obydwóch uniknęli i obydwóch porazili. Bo w rzeczy samej przytrafia się, że fałsz czartowski jakimś prawdy podobieństwem w ustrojonych pokrywa się kłamstwach, a gdy moc nauki przydatkiem najkrótszym albo odmianą osłania się, wyznanie też, które pomagało do zbawienia, chytrém przeciagnieniem dąży do śmierci.

Od tych więc śliskich i ciasnych ścięszek, na których stawać lub na te wchodzić bez upadku trudno, odwracać potrzeba Prawowiernych, a osobliwie tych, którzy są mniej ćwiczonego i prostszego dowcipu, ani należy prowadzić trzody do pastwisk przez miejsca niedostępne, ani im przekładać mniemań szczególnych niektórych acz Katolickich doktorów, ale najpewniejsza Katolickiej prawdy cecha okazywana i wykładana być im powinna, to jest: Nauki powszechność, dawność i jedność. Oprócz tego, gdy lud nie może wnieść na górę, na którą chwala Pańska zstąpiła, a przechodząc granice światła błędzić zaczyna nauczyciele powinni mu pewne kresy oznaczyć naokoło, ażeby się nad rzeczy do zbawienia potrzebne lub wiele pożyteczne w nauczaniu nie rozwodzili, aby Wierni powodowali się słowu Apostolskiemu, iżby nie więcej rozumieli, niż potrzeba, ale aby rozumieli wedle mierności.

To dobrze porozumiawszy Rzymscy Biskupi, poprzednicy nasi, całej usilności dołożyli do tego, iżby nietylko jadem napuszczone płody krzewiących się błędów wyklęcia mieczem przecięli, ale też, aby odcięli wzrastające jakieżkolwiek zdania, które albo wzmaganiem się w ludzie Chrześcijańskim, przeszkadzałyby mu do obfitszego pożytkowania z Wiary, albo szkodziłyby umysłowi Wiernych zbliżaniem ich do błędu.

Gdy więc Trydentski Zbór odszczepieństwa tamte, które naówczas Kościoła światło zaćmić kusiły się, potępił, i Katolicką prawdę, jakoby rozbiwszy błędów mgłę na jaśniejszy widok wyprowadził, gdy ciż poprzednicy nasi uważyli, że św. owo Kościoła powszechnego Zgromadzenie, tak z roztropnego naradzenia się, jako i wielkiego umiarkowania wstrzymało się od potępienia zdań niektórych, wspartych na powadze Nauczycielów Kościelnych, z wyroku więc tegoż świętego Zgromadzenia inne dzieło chcieli mieć ułożone, któreby całą naukę zawierało do ćwiczenia w tej Wiernych, a któraby od wszelkiego błędu jak najdalej była. Tę zatem książkę pod napisem „Katechizm Rzymski“ wydrukowaną wydać kazali. Dwojakięż ztąd pochwały godni. Bo i w tę księgę naukę taką wciągnęli, która jest powszechna w Kościele, a daleka od wszelkiego niebezpieczeństwa błędu i też samę otwarcie mającą być podawaną ludowi najjaśniejszemi słowy wyłożyli, dopełniając w tym przykazania Chrystusa P. nakazującego Apostołom, aby to na świetle opowiadali, co On im sam w ciemnościach mówił, i co w ucho usłyszeli, żeby toż przepowiadali na dachach i przykładem Kościoła oblubienicy powodując się, którejś są owe głosy: „Oznajmij mi, kędy odpoczywasz w południe“. Gdzie bowiem nie masz południa i tak dostatecznego światła, iżby jasnie prawda mogła być poznana, łatwo za nią

wzięty być może fałsz dla podobieństwa do prawdy, który w cieniu trudno bywa od prawdy rozróżniony. Wiedzieli bowiem, iż byli przedtym i znowu być mają, którzyby do swojej paszy przynęcali życzliwsze z niej mądrości i umiejętności obiecując pożytki, a do tych wielubym garnęło się, bo wody kradzione słodsze są, a chleb kryjomy smaczniejszy. Aby więc Kościół kiedyś uwiedziony nie błąkał się za trzodami takich towarzyszków, którzy sami są błakający się, nie ugruntowani na pewności prawdy i zawsze się uczący, a nigdy do umiejętności nie przychodzący, dlatego to tylko, co do zbawienia najpotrzebniejsze i najwięcej pożyteczne jasno i wyraźnie wyluszczone w Katechizmie do nauczania Chrześcijańskiego ludu podali.

Atoli książkę tę z niemałą pracą i usiłowaniem ułożoną, zdaniem powszechnym stwierdzoną i z największymi pochwałami przyjętą w tych czasach nadzwyczajna nowość miłość z rąk Pastorzów wytrąciła, gdy coraz insze i insze wystawiła Katechizmy, nigdy z Rzymskim nie mogące się porównać, z kąd dwoje złego wynikło; pierwsze, iż wcale jest zniesiona owa dawna nauczania jednostajność i zjawił się niejakiś rodzaj zgorszenia słabszych umysłów, iż nie znają się być na ziemi jednego języka i jednéjże mowy; drugie: iż dla odmiennych i różnych sposobów nauczania prawdy Katolickiej wznieciły się sprzeczki, a z tych przeciwności, gdy jeden wyznawa się być na ładowcę Apolla, inny Cefy, a inny Pawła; rozdwojenie umysłów i wielkie poróżnienia, nad których sprzeczek rozjątrzenie nie być nie może szkodliwszego do umniejszenia chwały Boga niebezpieczniejszego do utracenia pożytków, które odnosić powinni Wierni z nauki Chrześcijańskiej. Przetoż, abyśmy to oboje złe od Kościoła kiedyś oddalili, tam zwrócenie zalecił przedsięwzięliśmy, z kąd jedni przez małą przezorność, inni pychą uwiedzeni, aby w Kościele uchodzili za mędrszych, od dawna lud wierny odciągali, i tenże Katechizm Rzymski Pastarzom dusz znowuż podać postanowiliśmy, aby którym sposobem dawniej utwierdzona była Katolicka Wiara i którym w nauce Kościoła, który jestwierdzą prawdy, umocnione były Wiernych umysły, tymże samym teraz i od nowych zdań, których ani zgodność, ani dawność nie popiera, jak najlepiej zabezpieczone zostały. Aby zaś łatwiejsza do nabycia ta księga stała się i od omyłek różnych druków zupełnie oczyszczoną, kazaliśmy ją w Rzymie z największą pilnością przedrukować podług tego oryginału, który Zboru Trydentskiego przez św. Piusa V. poprzednika naszego był wydany, który też na pospolity język z rozkazu tegoż św. Piusa przetłómaczony i wydrukowany, w krótkie znowu z woli naszój z druku wynijdzie.

Tę więc pomoc najpotrzebniejszą w tym czasie dla Chrześcian najtrudniejszym, do uniknienia sideł przewrotnych zdań, jako też do rozkrzewienia i utwierdzenia prawdziwój i zdrowój nauki, naszą starannością i pilnością podaną, aby Wierni przyjęli, do Was Wielebni Bracia należy dołożyć się. I przeto tę książkę, którą jako wzór Katolickiej Wiary i Chrześcijańskiej nauki, i aby w sposobach nauczania jednostajność zachowana była, Rzymscy Biskupi Pastarzom podaną mieć chcieli, Wam Wielebni Bracia teraz najmocniej zalecamy i Was

usilnie w Bogu zagrzewamy, abyście rozkazali, wszystkim staranie dusz sprawującym, do nauczania ludu Katolickiej prawdy tej używać, aby przez to i nauczania jedność, miłość i umysłów zgodność zachowała się. Do Was bowiem należy wszystkich pokoju przestrzegać, bo to jest między obowiązkami Biskupa, który na to czuwające czy mieć powinien, aby ktoś rozrywając węzeł jedności dla własnej chluby nie czynił rozróżnień.

Żadnego jednak, albo bardzo mały pożytek przyniosą te książki, jeżeli ci, którzy je wykladać słuchaczom powinni, mniej zdątnemi będą do nauczania. Przeto bardzo wiele na tém zależy, abyście do urzędu ćwiczenia w nauce Chrześcijańskiej ludu, wybierali mężów nie tylko umiejętnością w rzeczach świętych obdarzonych, ale najbardziej pokornych, i żądzą poświęcania dusz, również i miłością ich pałających. Cała bowiem nauka Chrześcijańska nie na wielości słów, nie na chytrności zagadnień, nie na chuci pochwały i sławy, ale na prawdziwej i dobrowolnej pokorze zasadza się. Są albowiem, których większa umiejętność podnosi, ale od innych społeczeństwa wyłącza i im umiejętniejsi są, tém mniej na enocie jedności znają się, których też słowo Boskie napomina: „Mięćcie w sobie sól i pokój mięćcie między sobą“ tak bowiem o sól mądrości starać się należy, ażeby przez nią i miłość bliźniego ocaloną została, i słabości drugich jakoby dla jakiejś przyprawy wybaczone były. Bo którzy od nabywania mądrości od starania się o bliźnich do niezgód obracają się, sól bez pokoju mają, nie dar cnoty, ale zadatek potępienia; i im mędrsi są, tém gorzej wykraczają, przeciw którym jest wyrok Jakóba Apostoła w owych słowach: „Lecz jeżeli zazdrość gorzką macie i spory by były w sercach waszych, nie chciejcie się chlubić i kłamcami być przeciwko prawdzie. Albowiem nie jest ta mądrość z góry zstępująca, ale ziemską, cielesną, czartowską. Bo gdzie zazdrość i spór tam niestateczność i wszelka zła sprawa, lecz która jest z góry mądrość, najprzód jest czysta, potem spokojna, skromna, łagodna do mówienia, dobrym przyznawająca, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nie sądząca nikogo, od zawiści daleka“.

Gdy więc w pokorze serca i umartwieniu ducha prosimy Boga, aby pilności i przeczności naszej zamiarom obfitości łaski i miłosierdzia udzielił, żeby niezgodność ludu wiernego nie mięszała, ale owszem, abyśmy w związku pokoju i miłości ducha jedno rozumieli wszyscy, jednego czcili i wysławiali Boga, Pana naszego Jezusa Chrystusa, Was Wielebni Bracia pozdrawiamy w świętym pocałowaniu i Wam wszystkim, jakoteż i wszystkim Wiernym Kościołów waszych Apostolskiego błogosławieństwa najuprzejmiej użyczamy.

Dan w zamku Gandulfi dnia 14. czerwca, 1761. Biskupstwa naszego roku trzeciego.

PRZEDMOWA

do Katechizmu Rzymskiego.

O potrzebie, powadze i powinności pasterzów w kościele
Bożym i o przedniejszych częściach nauki chrześcijańskiej.

I. Możliwi człowiek, przyrodzonym rozumem swoim, dociec prawdzi- wej m drości i dostąpić wiecznego błogosławieństwa?

Ten jest sposób umysłu i rozumu ludzkiego, iż aczkolwiek Boskich rzeczy rozumu ludzki og rnań nie może. za wielką swą pracą i pilnością sam przez się dosięgał i obcał wiele rzeczy, które ku Boskich spraw poznaniu służyły; wszakże nierównie większa część jest takowych, których promieniem rozumu przyrodzonego pojąć nigdy nie mógł: tych zwłaszcza, któremi sobie zbawienie jedna; dla których też osobliwie człowiek uczyniony i na obraz a podobieństwo Boże stworzony jest. Jest bowiem tak, iż *niewidomość rzeczy Boskich, także wie-kuista moc i Bóstwo Jego* (jako nas ś. Paweł uczy) Rom. 1, 20. *od ludzi na świecie przez widome stworzenia bywa poznana; ale ta-* Pana Chry- stusa ludzkie przez wiare poznają. *jemnica ona, która ludziom od wieków zakryta była, tak da- leko przechodzi rozum ludzki, iż człowiek żadną miarą o jej wyrozumienie kusiłby się nie mógł być, gdyby jej był Pan Bóg nie objawił ludziom Świętym, którym chciał Bóg znajome Kol. 1, 26. uczynić bogactwa chwały tej tajemnicy między pogany: a ta jest Pan Chrystus.*

2. Zkądże człowiek tę wiarę ma?

A gdy *wiara pojmowana bywa z słuchania*, więc jawna Rom. 10, 17. rzecz jest: iż potrzebna zawsze była ku dostąpieniu żywota Kapłań- ski urząd potrzeb- ny jest ku zba- wieniu. wiecznego wierna praca Nauczyciela prawego, także i urząd jego. Albowiem napisano: *jakoż bez kaznodziei usłyszą? a jako ci kazać będą, jeżeli postani nie będą?*

I przeto od początku świata nigdy miłościwy Pan swoich Pan Bóg mówł jcami przez proroki. nie opuścił, *ale rozmaicie i wielą sposobów mówił Ojcom przez Proroki*, a prawą i onym czasom przystojną drogę im do ży- wota wiecznego pokazywał. Hebr. 1, 1.

3. Chrystus przyszedł na ten świat, aby uczył wiary, którą później apostołowie i ich następcy rozszerzyli.

A ponieważ przepowiedzieć raczył, że ku oświeceniu poganów miał dać *Nauczyciela Sprawiedliwości, aby był zbawieniem Jego aż do kończyn ziemi*: naostatek tedy przemówił do nas przez Syna swego, którego też głosem z nieba od wielmożnej chwały swojej spuszczonego rozkazał, aby wszyscy słuchali i przykazaniom Jego byli posłuszni. Potem zaś Syn Boży dał niektóre Apostoły, niektóre Proroki, Pastęrze i Nauczyciele, którzyby przepowiadali naukę żywota, abyśmy się nie unosili jako dzieci, nachylając się za każdym wiatrem nauki: ale stojąc przy mocnym fundamencie wiary, abyśmy się stali domem Bożym w Duchu świętym społecznie zbudowani.

Isaiae
49, 6.

2. Petr.
1, 17.

Ephes.
4, 11.

Syn
Boży
przez
Aposto-
ły i

Namiest-
niki.

4. Jako te nauki pastęrzów kościoła należy przyjmować?

Ażeby zaś Słowo Boże od kościelnych Sług przepowiadane, za Słowo Boże, a nie za słowo ludzkie przyjmowane było, przeto tenże Zbawiciel nasz tak wielką moc ich uczeniu przydać raczył, iż powiedział: *Kto was słucha, mnie słucha; o kto wami gardzi, mną gardzi*. Te zaś słowa nie o tych tylko chciał rozumieć, z którymi naówczas mówił, ale o wszystkich, którzy własnymi ich Namiestnikami będąc, urząd kaznodziejski sprawują: którym też obiecał, iż aż do skończenia świata przy nich być miał.

Luc. 10,
16.

Math.
28, 20.

5. Co za potrzeba tego, aby dzisiejszych czasów Pastęrze opowiadali słowo Boże, kiedy już wiara powszechnie jest jawna?

A to Słowa Bożego kazanie jako się nie godzi, aby kiedy opuszczone być miało, tak zaprawdę tych czasów z większą pracą i pobożnością starać się potrzeba, aby ludzie wierni jako pokarmem żywotnym, zdrową a nieskażoną nauką karmieni i posilani byli. Albowiem *wyszli na świat fałszywi prorocy*, o których sam Pan mówił: *nie posyłałem proroków, a oni sami biegli, nie mówiłem do nich, a oni sami prorokowali*: ażeby dusze chrześcijańskie różnemi i obcemi naukami zarazili. W czém niepobożność ich, będąc wszystkiemi chytrściami szatańskimi opatrzona, tak się daleko rozlała, iż jej granic prawie trudno dosięgnąć. A gdybyśmy się nie wspierali oną sławną Zbawiciela naszego obietnicą, który to twierdził: iż tak mocny grunt Kościołowi swemu położył, że *bramy piekielne*

1. Jo-
ann. 4.

Jerem.
23, 21.

Math.
16, 18.

przeciw niemu nigdy przemódz nie mogą, tedybyśmy się bardzo bać musieli, aby tego czasu, tento Kościół do końca nie upadł, będąc zewsząd taką wielkością nieprzyjaciół obtoczony, i takimi podstępny ich kuszony i szturmowany. A iż tu sławnych krain wspominać nie będziemy, które przedtém pobożnie i mocno trzymały prawdziwą i powszechną Wiarę od swych starszych podaną, a teraz opuściwszy tę prawą drogę pobłądziły: a tém to okazać chcą, jakoby pobożność mieli zachować, iż co najdalej od nauki Ojców świętych odstąpiły. Że to tedy opuścimy, nie jest jednak żadna tak daleka kraina, nie jest żadne tak obronne miejsce, ani się znaleźć może taki kącik chrześcijaństwa, o któryby się ta zaraźliwa nauka nie kusiła, żeby się weń skrycie wemknąć mogła.

6. Którymże sposobem najwięcej heretycy chrześcian od wiary prawdziwój odwodzą?

Bo ci, którzy to przedsięwzięli, aby wierne dusze zgubili, bacząc, iż żadnym sposobem to być nie mogło, aby ze wszystkimi ludźmi wzędy obecnie mówić i ich uszy swemi jadowitemi głosy napełnić mogli, tedy inszym sposobem do tego przeszli, iż łatwiej i szerzej swoje bezbożne błędy rozsiali. Albowiem oprócz ksiąg wielkich, któremi prawą a powszechną Wiarę chcieli wyrzucić, od których zawsze (ponieważ jawne kacerstwo w sobie miały) łatwo się ustrzedz było: niezliczone téż książeczki wydali, które pokazując po sobie niejaki kształt pobożności, trudno wypowiedzieć jako niemi łatwo prostych ludzi nieostrożne myśli oszukali.

7. Jakoż postanowił Sobór św. zapobiedz tak szkodliwój heretyckiej nauce i pismu?

Przeto Ojcowie Powszechnego Koncylium Trydentskiego pilno się starając, aby przeciw temu tak wielkiemu i tak szkodliwemu jadowi zdrowe jakie lekarstwo zrządzić mogli, nie dosyć mieli na tém, iż postanowili niektóre ważniejsze rozdziały Wiary chrześcijańskiej przeciw terazniejszemu kacerstwu, ale i tego potrzebę uznali, — aby podali pewny sposób, którymby lud chrześcijański począwszy od fundamentu Wiary nauczony być mógł, żeby się tego sposobu we wszystkich Kościołach trzymali ci, którzy prawdziwego Pastérza i Nauczyciela urząd na sobie noszą.

Try-
dentskie
Koncy-
lium
rozka-
zało ten
Kato-
licyzm
wydać.

8. Nacóż było potrzeba nowego Katechizmu staraniem Synodu Tryd. i pod powagą Papieża, gdy przedtém było innych dosyć?

Jestci nie mało tych, którzy się po te czasy takowém pisaniem z wielką pobożności i nauki swęj zaletą zabawiali: jednakże Ojcom zdała się być rzecz potrzebna, aby księgi z rozkazania tego świętego zebrania wydane były; z których ksiąg Plebani i wszyscy inni, którym kaznodziejski urząd należy, mogliby brać pewną naukę ku pożytkowi ludzi wiernych.

Efe. 4. A jako jest jeden Pan i Wiara jedna, tak aby był opisany jeden pospolity kształt i sposób, według któregoby lud chrześcijański wiary i pobożności jednostajnie był nauczany.

9. Czyliż w tym Katechizmie doskonale wszystkie nauki Wiary naszej są roztrząsione i opisane?

Katechizm
czemu
wydano.

Gdy tedy wiele jest rzeczy takowych, które się ku nauce chrześcijańskiej ściągają, przeto niechaj tego mniemania żaden nie będzie, ażeby ono święte Koncylium to przegiębrało, aby wszystkie nauki okół Wiary chrześcijańskiej w jednych księgach popisane i dokładnie wyłożone były, co działają ci, którzy na siebie przyjmują urząd zupełnego Nauki Wiary podania, toby bowiem z niewymowną pracą być musiało, aniby naszemu przedsięwzięciu służyło. Ale iż to święte Zebranie tylko to przedsięwzięło, aby Plebanom i pastérzom dusz tę naukę ku poznaniu podało, która właśnie Urzędowi Pastérskiemu należy, i którąby ludzie łatwiej pojąć mogli: tedy tylko to chciało zamknąć w tych księgach, coby mogło pobożną pilność Pastérską wspomódz, zwłaszcza gdyby w trudniejszym rzeczy Boskich rozbieraniu nie byli dobrze ćwiczeni. Co gdy tak jest, tedy (niż przystapiemy z osobna do każdej rzeczy, w której się istota téj nauki zamyka) jest tego potrzeba, abyśmy nieco krótko powiedzieli, co Pastérze mieć przed oczyma, i na co patrzeć często mają, aby wiedzieli, ku któremu końcowi ich prace, starania i pilności ściągać się mają, i którymby sposobem łatwiej tego, co chcą, dokazać mogli.

10. Ponieważ się tu nauka daje Pastérzom dusz, co mają najpilniej uważać, aby przystojnie powinność swoją pastérską odprawowali?

Paster-
skiej
nauki

To tedy pierwsza rzecz niech będzie, aby zawsze pomnieli, że wszystka chrześcijańskiego człowieka nauka w tém się za-

myka: albo jak sam nasz Zbawiciel mówi: *Ten jest żywot* grunt, aby ludzie Boga poznali. *wieczny, aby Ciebie poznali, samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał JEZUSA Chrystusa.* Przeto w tém niech będzie największa praca Kaznodziejska, aby ludzie wierni pragnęli poznać *Pana Jezusa a tego ukrzyżowanego:* i pewni tego byli, 1. Corinth. 1. a wierzyli prawem i pobożném sercem, iż *pod Niebem nie dane jest ludziom insze imię, w którémbyśmy zbawieni być mieli:* Actor. 4, 12. ponieważ On jest ubłaganiem za grzechy nasze. Ale iż przez to wiemy, że *Go znamy, gdy Przykazania Jego pełni* 1. Joann. 2, 3. my, tedy druga rzecz jest Kaznodziei potrzebna, (która się z pierwszą bardzo zgadza) aby przytém okazał, iż chrześciański żywot Chrześcianański żywot, jaki był ma. nie ma być w próżnowaniu, albo w gnuśności sprawowany, ale potrzeba tego, aby oni tak żyli, jako żył Pan Jezus: a z wszelką pilnością ćwiczyli się w sprawiedliwości, pobożności, wierze, skromności i miłości, bo sam siebie wydał za nas Pan Chrystus, 1. Joann. 2, 6. *aby nas wykupił od wszelkich nieprawości, i żeby lud przyjemny sobie oczyścić, naśladowający dobrych uczynków.* To aby Pastérze kazali, i lud w tém upominali, Paweł św. rozkazuje.

A gdy Pan i Zbawiciel nasz nie tylko słowem powiedział, Matth. 22. ale też i przykładem swoim ukazał; iż *Zakon i Prorocy zawisły na miłości;* gdyż i Apostół potém toż potwierdził, iż: *miłość jest końcem Przykazania i wypełnieniem Zakonu;* tedy Rom. 13. żaden wątpić nie ma, iż o to, jako o najpierwszy obowiązek, pilnie się starać potrzeba, aby lud chrześciański pobudzony był do miłości wielkiej ku sobie Bożej dobroci, i tak zapalony Boską miłością, aby był zachwycony ku onemu największemu i najdoskonalszemu dobru; tego zaś trzymać się jest prawe i zupełne błogosławieństwo. Co ten sam uzna, który może mówić z Prorokiem: *I cóż mi na Niebie, albo na ziemi bez Ciebie podobać się może?* Psalm 72. A tać jest ona zaniejsza droga, którą tenże Apostół ukazał, kiedy cały sposób nauki swojej ku miłości, która nigdy nie ustanie, stósował. Miłość zaniejsza droga 1. Corinth. 12, 13. Albowiem lubo co będzie powiadano, coby ku Wierze, lub nadziei, albo ku jakiemu uczynkowi ściągało się, zawsze w tém miłość naszego Pana zalecona być ma, aby każdy wiedział, że wszystkie doskonałe uczynki cnoty chrześciańskiej nie zinaąd początek swój biorą, tylko z miłości, ani ku inszemu końcowi, tylko ku miłości ściągać się maja. 1. Corinth. 13.

II. Pastérze w nauce mają się stósować do pojęcia słuchacza.

A ponieważ w podaniu każdéj rzeczy ku pojęciu wiele na tém zależy, czego i jak uczyć, idzie zatém, że trzeba mieć na lata tych, którzy słuchają, na rozum, na obyczaje i na stany uwagę, aby ten, który uczy i wszystkim się przystósować, a wszystkich Panu Chrystusowi pozyskać, i samego siebie wiernym sługą i szafarzem mógł okazać: a tak jako sługa dobry i wierny godnymby się stał, któryby nad wieloma rzeczami od Pana przełożonym być mógł. Niechaj nie mniema jednego tylko rodzaju ludzie być sobie zwierzone, aby miał jednym i pewnym sposobem wszystkie wierzące uczyć, i ku prawdziwéj pobożności jednako ćwiczyć, ale ponieważ jedni są jako dziatki nowonarodzone, drudzy poczynają w Panu Chrystusie rósć, niektórzy téż już niejako są umocnieni w latach, tedy pilnie uważać ma, którym mleka, którym zaś posiiniejszego pokarmu potrzeba: ażeby tak z osobna każdemu podawał ten pokarm nauki, któryby w nim ducha pomnażał, ażebyśmy się zesłi wszyscy w jedność Wiary i w poznanie Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę wieku zupełności Chrystusowéj.

A iż to zachować mamy, ukazał nam przykład na sobie Paweł św., kiedy powiadał: że Grekom i barbarzyńcom, mądrym i prostym był powinien; to aby rozumieli ci, którzy na ten urząd są wezwani, iż w uczeniu tajemnic Bożych i sprawowaniu żywota tak mają stósować swoją naukę, aby ją słuchający zrozumieć mogli, a gdy napełnią duchowym pokarmem umysły tych, których myśli są ćwiczone, aby téż maleńkim nie dopuszczali głodem umierać, jako tym, którzy chleba żądając, nie mają, ktoby im go ułamał. Niechaj oraz żadnego Kaznodziei pilność w kazaniu tém zastanowiona nie będzie, iż czasem musi uczenia uczyć tych rzeczy, które się lekkie i łatwe być zdadzą, a które nie bywają pospolicie bez tęskliwości powiadane od tych, których się umysł około wysokich rzeczy wyrozumienia bawi: bo jeżeli wieczna Mądrość Boża na ziemię stąpiła, aby w niskości ciała naszego podała nam niebieskiego żywota naukę: Kogoż tedy nie przymusi miłość Pana Chrystusa, aby w pośrodku braci swoich malutkim się się stał, i tak chciwie starał się o bliźnich swych zbawienie, jako się stara mamka o dziatki swoje, żeby tak troskliwym był (jako Apostół o sobie świadczy) *nietylko im Ewangelią podać, ale i swój własny żywot za nie wydać.*

1. Corinth. 9.

1. Corinth. 4.
Matt. 25.

1. Petri 2, 2.

Corinth 3, 2.

Hebr. 5, 24.

Ephes. 4, 13.

Rom. 1, 14.

Thren. 4.

Plebani i kaznodzieje niechaj się nie dają prostym ludziom nie wstyżać.

Theos. 2, 7.

1. Theos. 2, 7.

12. Zkądże Pastérze brać będą to Słowo Boże, kiedy Pana Boga żaden nie widział?

Wszystka zaś nauka, która wiernym ma być powiadana, zamyka się w Słowie Bożém: to zaś dzieli się na Pismo, i ustne podanie. A przeto w rozmyślaniu tych dwóch rzeczy ustawicznie Pastérze zatrudniać się mają, pamiętając na ono Pawła św. upominanie, które do Tymoteusza napisał, i które do siebie stósować mają Ci wszyscy, którym staranie o duszach jest powierzone. To zaś upominanie takie jest: *bądź pilny w czytaniu, napominaniu i nauce, każde bowiem Pismo od Boga natchnione pożyteczne jest ku nauczaniu, ku strofowaniu, ku powściąganui, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, będąc sprawny ku wszelkiemu uczynkowi dobremu. A ponieważ te rzeczy, które są od Boga podane, mnogie są i różne, tak, iż łatwo rozumem pojęte, albo w pamięci zachowane być nie mogą, przeto gdy się nadarzy czas do nauczania, aby się te rzeczy dokładniej i łatwiej wypowiedzieć mogły, bardzo mądrze starsi nasi uczynili, że tę wszystką naukę zbawienną na cztery rozdzielili części, to jest: na wyznanie Wiary czyli Skład Apostolski, na świętości czyli Sakramenta śś., na dziesięć Przykazania Bożego i na Pańską modlitwę, którą Pacierzem zowiemy. Bo to wszystko, co Wiara chrześcijańską dzierżyć mamy, czyli się ściągać będzie ku poznaniu Pana Boga, czyli ku stworzeniu i rządzeniu świata, czyli ku ludzkiego rodzaju odkupieniu, czyli ku zapłacie dobrym, a ukaranui złych ludzi, zamyka się pod nauką wyznania Wiary Apostolskiej. Te zaś rzeczy, które znakami niby i naczyniem są ku łaski Bożej dostąpieniu, nauka o siedmiu Sakramentach w sobie zawiera. Które się znowu ku Przykazaniu, albo Zakonowi ściągają, i których koniec jest miłość, te są w dziesięć Przykazaniach Bożych opisane. Naostatek cokolwiek ludzie żądać, czego się spodziewać, albo o co pożytecznie prosić mają, to w sobie modlitwa Pańska zamyka. Zkąd się pokazuje, iż gdy się wytłómaczą te cztery pospolite części Pisma ś., wszystko rozumieć będziemy mogli, czego się chrześcijański człowiek uczyć ma.*

Wiary
chrze-
ściań-
skiej
nauka
w pi-
śmie ś.
i poda-
niu sta-
rzym
także
w Skła-
dzie
aposto-
lskim,
w Sa-
kramen-
tach,
w dzie-
sięciu
przyka-
zaniach
Bożych
i w pa-
cierzu
zamyka
się.

1. Ti-
moth. 4.
2. Tim.
3, 16.

Skład
aposto-
lski co-
w sobie
zamyka.

Sakra-
menta.

Przyka-
zania
Boże.
1. Ti-
moth. 1.

Pacierz.

13. Jak mogą Plebani połączyć wykład Ewangelii z wykładem Katechizmu?

Przeto zdało nam się, abyśmy upomnieli Plebanów, gdy im się trafi Ewangelią, lub któregożkolwiek Pisma św. miejsce wykładać, niech wiedzą, iż tego istotnego miejsca wykład będzie pod którymkolwiek rozdziałem z tych części czterech, któreśmy już namienili. Dla czego tam się uciekać będą, jakoby do źródła jakiego onój nauki, którą wykładać mają, damy przykład: Jeżeli będzie wykładana pierwszej niedzieli Luc. 21. adwentu Ewangelia: *Będą znaki na słońcu i miesiącu &c.*; tedy te rzeczy, które ku temu wykładowi służyć będą, opisane są w owym rozdziale Składu apostołskiego: *Przyjdzie sądzić żywych i umarłych*. Te zaś istotne rzeczy ztamtąd powziawszy, Pleban za jedną pracę lud chrześcijański będzie Składu apostołskiego i Ewangelii uczył. Przeto w każdym kazaniu i przy każdym wykładzie ten będzie miał zwyczaj, aby wszystko kierował ku onym czterem częściom, o których już powiedzieliśmy, że się ku nim wszystko Pismo Boże i wszystka nauka ściąga. A ten będzie zachowywał w kazaniu porządek, któryby i osobom i czasowi służył.

My tedy naśladować w tém Ojców śś., którzy gdy jednych ludzi ku przyjęciu Wiary sposobili, innych gdy w porządku życia ćwiczyli, od Wiary zawsze naukę swą zaczynali, zaczniemy od opisanego tych rzeczy, które do Wiary należą.

CZEŚĆ PIĘRWSZA.

O Wierze i Składzie Wiary.

ROZDZIAŁ I.

I. Co jest Wiara i co za potrzeba jój do dostąpienia zbawienia?

W Piśmie św. to słowo Wiara rozmaicie się rozumie: my tu o téj mówimy, której mocą przyjmujemy to wszystko za prawdę, co nam jest od Pana Boga podane. Tę zaś Wiarę ku otrzymaniu żywota być potrzebną, żaden wątpić nie może, zwłaszcza iż napisano; *Bez wiary niepodobna jest spodobać się Bogu*. Bo gdy wyższy kres człowiekowi do osiągnięcia błogo-

sławieństwa jest zamierzony, niż on może rozumem pojąć, tedy potrzeba mu było, aby tego kresu poznanie od Pana Boga wziął. To zaś poznanie nic innego nie jest, tylko Wiara, której mocą to za rzecz pewną mamy, co nam Kościół Boży, najświętsza Matka nasza twierdzi, że jest od Boga podane. Bo w tych rzeczach, które Pan Bóg sprawuje, nie może być u wiernych chrześcijan żadna wątpliwość, ponieważ Pan Bóg ^{Jan. 14.} jest istotną prawdą. Ztąd pokazuje się, jak wielka jest różność między tą Wiara, którą wierzymy Panu Bogu, i między tą, którą wierzymy ludzkich spraw pisarzom. Ta zaś wiara, aczkolwiek obszernie rozumieć się może, i jedna od drugiej wielkością i znacnością różna jest (bo tak mamy w Piśmie: *Matěj* ^{Matth. 14.} *wiary człowiecze czemuś wątpił?* I znowu: *Wielka jest Wiara* ^{Luc. 7.} *twoja. Pomnóż w nas Wiarę. Wiara bez uczynków jest martwa.* ^{Matth. 15, 28} I potem: *Wiara, która przez miłość działa* jednak tak mała, ^{Jacob 2, 20.} jako i wielka, jednako i jednostajnie Wiara jest i jednako też ^{Galas. 5, 6.} obojęd i jęd stopniom opisanie Wiary służy. A ta jak pożyteczna jest, i jak wielki z nięd bierzemy pożytek, wtenczas powiemy, gdy jęd rozdziały wykładać będziemy.

2. Kiedy i dlaczego dwanaście artykułów wiary chrz. są nam od Apostołów podane?

Tych tedy rzeczy najprzód ludzie chrześcijańscy trzymać się mają, które Apostołowie Boży, Wodzowie i Nauczyciele Wiary naszęd Duchem ś. natchnieni, na dwanaście rozdziałów Wiary chrześcijańskęd rozłożyli. Albowiem kiedy im Pan rozkazał, aby Jego Posłami byli, i poszli na wszystkie świat i stworzeniu każdemu Ewangelią opowiadali, tedy zdało im się, aby złożyli kształt czyli sposób Wiary chrześcijańskęd, dlatego aby wszyscy jedno rozumieli i jednoż mówili: *a rozzerwania między temi ludźmi nie były, których oni do jedności* ^{1. Corinth. 1, 10.} *Wiary wzywali, ale aby się doskonałymi stawali, w jedném rozumieniu i w jedném zdaniu.*

3. Czemu nazwano składem apostolskim?

To zaś wyznanie Wiary i Nadziei tak złożone Apostołowie *Symbolum*, to jest Składem nazwali: bądź dlatego, iż z rozmaitych części jest złożone, które każdy z Apostołów przykładał, bądź też dlatego, iż tego wyznania używali jakoby hasła czyli znaku pewnego, za którymby łatwięd rozeznac



mogli odstępną i fałszywą bracią, którzy Ewangelią kazili, od tych, którzy przy niej i przy Panu Chrystusie prawdziwie stali.

4. Co ma osobliwie człowiek chrześcijański wierzyć, i wiele jest części składu apostołskiego?

Wierzę w Boga. Gdy się wiele rzeczy w chrześcijańskiej nauce ludziom podawa, o których trzeba mieć pewną i mocną Wiarę, bądź o każdej w szczególności, bądź w powszechności o wszystkich, tedy to najpierw i najpotrzebniej jako grunt prawdy wszyscy wierzyć mają, czego nas Bóg sam nauczył, o jedności Boskiej istności i rozdziale trzech Osób, o ich sprawach, które im osobliwie przywłaszczane bywają: Będzie uczył Pleban, iż nauka o tych tajemnicach w Składzie Apostołskim krótko się zamyka. Bo jako to uważyli przodkowie nasi, którzy ten Skład Apostołski nabożnie i pilnie rozbierali, osobliwie na trzy części tak się dzieli, iż w jednej opisuje się pierwsza Osoba Boskiej natury i dziwna sprawa wszego stworzenia. W drugiej opisuje się druga Osoba i tajemnica ludzkiego odkupienia. A w trzeciej także okazuje się z rozmaitych i słusnych dowodów trzecia Osoba, która jest początkiem i źródłem świętobliwości naszej. Te zaś części Składu Apostołskiego niejakiem podobieństwem, którego nasi Ojcowie często używali, członkami, czyli rozdziałami zowiemy. Bo jako w ciele części od części, członki dzielą, tak też w tém wiary wyznaniu słusnie i przystojnie członkiem, czyli rozdziałem to zowiemy, cokolwiek o każdej części z osobna wierzyć mamy.

Składu
apostoł-
skiego
podział.

O pierwszym Artykule Składu Apostołskiego.

ROZDZIAŁ II.

Wierzę w Boga Ojca Wszchemogącego, Stworzyciela nieba i ziemi.

I. Krótki Wykład tegoż.

Te słowa tak się rozumieją: Pewnie wierzę, a nic nie wątpię wyznawam Boga Ojca być pierwszą w Trójcy świętą Osobą,

który swą władzą wszechmocną niebo i ziemię i to wszystko, cokolwiek się w niebie i na ziemi znajduje, z niczego stworzył, a stworzywszy zachowuje i rządzi. A nie tylko to wierzę sercem i usty wyzowam, ale też ku temu Panu Bogu, jako ku najwyższemu i najdoskonalszemu dobru, co najpilniej mogę, usiłuję. A to niechaj będzie krótkie opisanie tego rozdziału pierwszego. Ale iż się wielkie tajemnice w każdym prawie słowie zamykają, tedy ma je Pleban pilnie sobie teraz rozbiierać, żeby lud chrześcijański (ileby mu Pan Bóg użyzczyć raczył) z bojaźnią i strachem przystępował ku rozmyślaniu chwały Jego wielmożności.

2. Co znaczy to słowo: wierzę?

A to słowo *Wierzę* na tém miejscu nie znamionuje nam baczenie, domyślanie, albo jakie mniemanie; ale jako nas uczy Pismo Boże, niepochybne i najpewniejsze przyzwolenie, którym umysł człowieczy mocnie i statecznie wierzy Panu Bogu, gdy nam swoje tajemnice odkrywa. A przeto ten wierzy (jako tu rozumiemy *Wiarę*), który pewien czego jest i wątpliwości żadnej nie ma. Niechaj zaś nikt nie rozumie, aby ta wiadomość, którą przez *Wiarę* miéwamy, dlatego nie była pewną, iż oczyma tego nie widzimy, co nam *Wiara* wierzyć każe: bo światłość Boża, przez którą te rzeczy pojmujemy, acz ich na oko nie pokazuje, wszakże nam o nich wątpić nie dopuszcza. Albowiem „*Pan Bóg, który światłości rozkazał, aby ciemności oświeciła, ten też oświeca serca nasze, aby nam tak Ewangelia, jako tym, którzy giną, zaciemiona nie była.*”

Kto
wierzy
prawa-
wład-
wie?

Wiara,
nie
oko, pe-
wnej-
sz.

2. Co-
rinth. 3.

3. Czyli ten prawdziwie wierzy, kto ciekawie bada i dowodów żąda w rzeczach Wiary?

A to się pokazuje z tych rzeczy, któreśmy przywiedli, iż ten człowiek, który ma to niebieskie Wiary poznanie, już o dworne badanie najmniej nie dba. Albowiem Pan Bóg, kiedy nam wierzyć rozkazał, tedy nie chciał, abyśmy się wywiado-
wali sądów i tajemnic Boskich, albo żebyśmy się o nich i o ich przyczynach badali, ale nam rozkazał zupełną i nieodmienną mieć *Wiarę*, która to sprawuje, aby nasz umysł na prawdy wiecznej poznaniu przestawał. A gdy świadectwo daje Paweł św., iż „*Pan Bóg jest prawdziwy, a każdy człowiek kłamliwy*“: Rom. 3, tedy jeżeli rozumiemy tego być hardym i niewstydlwym, który

Wiara
żadnych
nie po-
trzebuj-
dowo-
dów.

mądryego i poważnego człowieka mówie dać wiary nie chce, ale się domaga, aby to, co powiedział, dowodem jakim, albo świadectwem pokazał: cóż mniemasz, jak jest uporny i głupi ten człowiek, który słysząc głos Boży, jeszcze się o przyczynach niebieskiej i zbawiennęj nauki pytać nie przestawa? Przeto trzymać tę Wiarę mamy bez wszelakiej wątpliwości, nie żądając w niej dowodów żadnych.

4. Nie dosyć do zbawienia wierzyć, ale potrzeba także Wiarę wyznawać jawnie.

Jeszcze niech i tego Pleban uczy, iż ten, który mówi *Wierzę*, nietylko okazować ma całe umysłu swego przyzwolenie (które jest wewnętrzną sprawą Wiary), ale też ma zewnątrz otworzystém Wiary wyznaniem, z wielką ochotą jawnie to pokazywać i wystawiać, co na umyśle ma. Bo tego ludziom wiernym potrzeba, aby takiego ducha mieli, jakiemu ufając Psalms 115. mówił Prorok: *„Wierzyłem, a dlatego też i mówił.“* Potrzeba, żeby naśladowali Apostołów, którzy przełożonym ludu żydowskiemu odpowiedzieli: *„Nie możemy taić tego, cośmy widzieli i słyszeli.“* A to czynić mają pobudzeni oną zacną Pawła św. Act. 4. 20. mową: *„Nie wstydzę się Ewangelii, albowiem jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu.“* Także i oną drugą, którą Rom. 1; 16. się prawda tój powieści naszej najwięcej wspiera: *„Sercem wierzymy ku sprawiedliwości, ale usta wyznanie czynimy ku zbawieniu.“* Rom. 10, 10.

5. Co mają rozmyślać Chrześcianie w tém słowie „w Boga“?

W Boga. A ztąd już poznać możemy zacność Chrześcijańskiej nauki i jakośmy wiele powinni Boskiej dobroci; ponieważ możemy, jakoby po niejakiach wiary stopniach, przyjsć zaraz ku poznaniu najzacniejszej i nam najpożądańszej rzeczy.

6. W czém różna jest mądrość chrześcijańska o P. Bogu, od mądrości filozofów tego świata?

Bo w tém są między sobą bardzo różne, Chrześcijańska nauka i tego świata mądrość: Iż ta przyrodzonym tylko rozumem po lekku dalej postępując, od tych rzeczy, które widzimy i zewnątrz zmysły pojmujemy, ledwie i za wielką pracą obacza niewidomość Bożą, jako początek i przyczynę innych wszystkich rzeczy. Przeciwnie zaś chrześcijańska nauka tak rozum człowieczy usposabia, iż bez pracy przeniknąć aż

do nieba może; a oświecony Boską jasnością, może obaczyć
 pierwój ono wiekuiste źródło światłości, a potem inne podlejsze
 i niższe rzeczy: tak, iż doświadczyć tego z wielkiem naszym
 ukontentowaniem możemy, że jesteśmy „*Wezwani z ciemności* Petr. 2,
 (jak powiada św. Piotr książę apostołów) *w dziwną światłość*“,
 a wierząc, weselić się niewymowną radością mamy. Przeto
 prawdziwie wyznawają chrześciance, iż najprzód wierzą w Pana
 Boga, „którego majestat (jako świadczy Jeremiasz) nieogarni-
 ony.“ Bo i Apostół mówi: *iz mieszka w niedostępnej swia-*
łości, którego żaden człowiek nie widział, ani też widzieć
może.“ I kiedy się z Mojżeszem rozmawiał: „*Nie ujrzy mię*
(mówi) człowiek, a będzie żył.“ Aby zaś nasz umysł ku Panu
 Bogu najwyższemu przyjsć mógł, musi się od zmysłów cie-
 lesnych odłączyć, czego w tém naszym życiu przyrodzonym
 sposobem dokazać nie możemy. Wszakże choć to tak jest,
 jednak dał nam Pan Bóg o sobie, jako Apostół mówi „*pewne*
świadcstwo, czyniąc ludziom dobrze, deszcz z nieba dawając
i pogodne czasy, napełniając też serca ludzkie pokarmem i ra-
dością.“ A toć było przywiódło filozofów, aby nie rozumieli
 o Bogu nic sprośnego, ale wszystką cielesność i wszelkie przy-
 mieszanie od Niego oddzielali: któremu też przypisywali obfi-
 tość i moc doskonałą we wszystkich dobrych rzeczach, aby
 z Niego, jako z wiekuistego i niewyczerpanego źródła dobroci
 i łaski, wszystkie pożytki na inne rzeczy spływały, którego
 też Pana Boga zwali mądrym, początkiem prawdy, miłośni-
 kiem, sprawiedliwym, dobrotliwym i innemi nazwiskami, w któ-
 rych się największa i najzupełniejsza doskonałość zamyka;
 mieniać go być niezmierną mocą, którą on wszystkie rzeczy
 napełnia i wszystkie przenika. Co się wszystko daleko lepiej
 i jaśniej z Pisma Boskiego pokazuje, jako to z onego: „*Duch*
jest Bóg.“ I znowu: „*Bądźcie doskonali, jako i Ojciec wasz*
niebieski doskonaly jest.“ Także i z onego: „*Wszystkie rzeczy*
są odkryte i obnażone oczom Jego.“ I jeszcze: „*O głębokości*
bogactw mądrości i umiejętności Bożej.“ I potem: „*Bóg pra-*
wdziny jest.“ I dalej: „*Jam jest droga, prawda i żywot.*“
 Nadto: „*Pełna jest sprawiedliwości prawica twoja.*“ I znowu:
 „*Otwierasz Ty rękę swoją, a każdą rzecz żyjącą błogostawień-*
stwem napełniasz,“ Naostatek: „*Dokąd pójdę od Ducha twego?*
a kędy uciekę od oblicza Twego? Jeśli wstąpię do nieba, jesteś
tam; jeżeli wstąpię do piekła, tam też jesteś. Jeżeli wezmę skrzydła

Maje-
stat
Boży
nieogarni-
ony.
1. Tim.
6, 16.
E. od.
32, 20.

Act. 14.
16.
Pana
Boga
przez
widoma
rzeczy
Filozof
poznali.

Joan. 4.
24.
Matth.
5, 48.
Hebr. 4.
13.
Rom.
11, 33.
Rou.
3, 4.
Joan.
14, 6.
Psal. 47,
11.
Psal.
144, 16.
Psal.
139, 7.

moje rano, i przed tobą uciekać, a mieszkać będę chciał aż u końca morza, wszędy mię znajdziesz.“ &c. I znowu Pan Bóg mówi: „Czyliż ja nie napelniam nieba i ziemię?“ Wielkie to są i zacne rzeczy, a zgadzają się z Pismem św., które około Boskiej natury Filozofowie poznali, patrząc na sprawy i postępkę rzeczy stworzonych. Acz i w tém téż potrzebę nauki niebieskiej poznajemy, kiedy uważamy, iż nietylko ten pożytek mamy z Wiary, jako się już mówiło, aby to prości a nieświadomi ludzie wnet umieli, czego oni świata tego mędracy za wielką pilnością dostępowali: ale i ten, aby ta wiadomość rzeczy, której nabywamy przez Wiarę, pewnie a bez wszelkiej omylności myśli się naszej dzierżała, niż gdyby rozum te to rzeczy za pewnemi jakimi ludzkiej nauki dowody pojął. Ale daleko znaczniejsze ma być rozumiane takowe poznanie Boga, do którego nie wszystkim pospolicie uważanie rzeczy przyrodzonych, ale samym tylko wierzącym światłość Wiary drogę zgotowała. A ta Wiara zamyka się w rozdziałach Składu Apostolskiego, które nam pokazują jedność Boskiej istności, i rozdzielenie trzech Osób, i że Bóg² jest ostateczny kres, do którego się człowiek ściągać i od którego oczekiwać ma wiecznej i niebieskiej chwały osiągnięcia: ponieważ wiemy to z Pawła św., iż Pan Bóg jest „*Oddawcą tym, którzy Go szukają.*“ Te jak wielkie są i jeżeli takie dobra, ku którychby się rozum ludzki ściągać mógł: dawno przed tymże Apostołem Izajasz Prorok temi słowy pokazał: „*Nie słyszeli tego od wieku, ani uszyna pojęli, ani oko widziało (oprócz Ciebie samego Panie), coś Ty zgotował tym, którzy Ciebie oczekiwają.*“

Jerem.
23.Wiary
poży-
tek.Hebr.
11, 6.Izajasz
64, 4.

7. Czemu tylko jednego Boga wyznawać mamy, a nie więcej Bogów?

A z tych rzeczy, któreśmy powiedzieli, wyznać musimy, iż jeden jest Bóg, a nie wiele Bogów. Bo kiedy Panu Bogu największą dobroć i doskonałość przypisujemy, tedy nie może być, aby to, co jest najwyższego i najdoskonalszego, w wielu się naleść miało. A jeżeli komu czego do najwyższej wysokości nie dostawa, tedy przez to samo niedoskonałym być musi: i tak własność Boża służyć mu nie może. Dowodzi się to z wielu miejsc Pisma św. Bo tak napisano: „*Słuchaj Izraelu, Pan Bóg nasz, Bóg jeden jest.*“ Nadto téż Pańskie jest Przykazanie: „*Nie będziesz miał Bogów cudzych prze-*

Dente-
ron 6,
4.
Ezod.
20, 3.

demną." Potém często upomina przez Proroka: „*Jam piérwszy, jam ostateczny, a oprócz mnie Boga nie masz.*” Apostól téż ^{Isaias 44, 6. 43, 41. Apoc. 1, 17. Eps. 4, 5.} jawnie świadectwo dawa: „*Jeden Pan, jedna Wiara, jeden Chrzest.*”

8. Czemu rzeczy stworzone niekiedy nazywamy Bogami, acz niewłaściwie?

Niechaj zaś nie zastanawia nikogo, że Pismo św. to słowo „*Bóg*” rzeczom stworzonym czasem przyznaje, bo gdy Boże Proroki i Sędzię bogami zowie, nie czyni tego pogańskim obyczajem, którzy głupio i bezbożnie nie mało sobie bożków zmyślali, ale niejakiem sposobem mówienia chciało to pokazać, iż im z łaski Bożej osobliwa moc i urzędowa władza jest użyczona. Przeto wierzy i wyznawa chrześcijańska Wiara, iż Pan Bóg w naturze i istności jeden jest: jako téż to jest ku potwierdzeniu prawdy w Składzie Niceńskim powiedziano.

Ale postępując dalej, tak rozumié być jednego Boga, iż chwali jedność w Trójcy, a Trójcę w jedności. O której Tajemnicy teraz mówić będziemy, gdyż ta następuje w Składzie.

9. Czemu Pana Boga wszystkich ludzi Ojcem zowiemy, a mianowicie wszystkich chrześcian?

Ojca. Ponieważ zaś to słowo Ojciec nie jednym sposobem Bogu przywłaszczane bywa, tedy to najprzód wyłożyć mamy, co nam na tém miejscu właśnie to słowo znaczy. Byli takowi, którzy Wiary nie znając przecieź rozumieli, iż Bóg od wieków był, od którego téż wszystkie rzeczy pochodzą, którego opatrnością rządzone są i swój bieg także i stan zachowują. Biorąc tedy podobieństwo z rzeczy ludzkich, jako tego Ojcem zwali, który był jakiego plemienia początkiem, a którego radą i władzą ono plemię bywa rządzone: tymże sposobem Ojcem Pana Boga mianowali, którego wszystkich rzeczy być stwórcy i rządcy znali. Tegoż imienia używało Pismo św. Bo mówiąc o Bogu, okazuje: iż mu i stworzenie wszystkich rzeczy i władza i sprawa ich przypisana być ma. Albowiem tak czytamy: „*Czyliż on nie jest Ojcem twoim, który Ciebie posiadał, uczynił i stworzył.*” ^{Dent. 32, 6.} I na inném miejscu: „*Czyliż on nie jest Ojcem nas wszystkich?*” ^{Malach 2, 10.} „*Czyliż nie jeden Bóg stworzył nas?* Ale daleko częściej i osobliwszym sposobem, zwłaszcza w nowym Testamencie,

Roman. 8, 15. Bóg jest nazwan Ojcem Chrześcianów, którzy *nie wzięli ducha niewoli ku bojaźni, ale wzięli ducha przysposobienia Synów Bożych, w którym wołają Abba (Ojczy).*“ Bo nam tę miłość dał Ojciec, *abyśmy się Synami Bożymi zwali i niemi byli.*

1. Joan 2, 16. „*A jesteśmy Synowie, tedy i dziedzicy: dziedzicy Boży, a współdziedzicy z Panem Chrystusem, który jest pierwotnym między wielą braci*“; ani się wstydzi bracią nas swoją nazywać; przeto chociaż spojrzysz na przyczynę pospolitą stworzenia i rządzenia Boskiego, chociaż i na osobliwe duchowne przysposobienie, słusznie (wniesiesz) wierni ludzie wyznawają, iż w Boga Ojca wierzą.

10. Co mają chrześcianie rozmyślać, słysząc to imię Ojciec; i co mają rozumieć o rozdzieleniu osób w Bóstwie?

Ale mimo tych wykładów, któreśmy już powiedzieli, będzie Pleban uczył, kiedy to imię Ojciec ludzie usłyszą, iż ku wyższym Tajemnicom myśl swoją podnosić mają. Bo Pismo św. przez to słowo Ojciec poczyna nam to oznajmiać, co w onęj niedostępnej światłości, gdzie Bóg mieszka, jest zakryte: a czego rozum ludzki nietylko pojąć, ale ani domyśleć się nie może. Znaczy zaś to imię, iż w jednej istności Bóstwa, nie jedną tylko osobę, ale i rozdzielność osób wierzyć mamy.

1. Tim. 6, 16. Bo trzy są Osoby w jednym Bóstwie: Ojca, który od żadnego nie jest zrodzon; Syna, który jest przed wszystkimi wieki od Ojca zrodzon; Ducha ś., który także od wieków z Ojca i z Syna pochodzi. Ale Ojciec w jednej istności Bóstwa jest pierwszą Osobą, który z jedynym Synem swoim i z Duchem św. i Bogiem jednym, i Panem jest jednym; nie w szczególności jednej Osoby, ale w Trójcy jednej istności. W tych tedy trzech Osobach (ponieważ nie godzi się, abyśmy co różnego i im niepodobnego myśleć mieli) własności ich po rozdziale tylko zrozumieć będziemy mogli. Albowiem Ojciec niezrodzony jest, Syn od Ojca zrodzony, a Duch św. od obydwu pochodzi. I tak trzech Osób też istność i też bytność wyznawamy, abyśmy w wyznaniu prawdziwego i wiekuistego Bóstwa wierzyli i nabożnie a świątobliwie wielbili i własność w Osobach, i jedność w istności i równość w Trójcy. Bo co powiadamy, że Ojciec jest pierwszą Osobą, nie tak to rozumieć mamy, jakoby w Trójcy było co pierwszego, albo pośledniego, co większego, albo mniejszego: uchowaj nas Boże takiego mnie-

Osób
w Bóstwie
Herba
i roz-
dziela.

Wła-
sności
Osób.

Bóg
Ojciec
jak jest
pierw-
szą
osobą.

mania, gdyż Wiara chrześcijańska we trzech Osobach, jedną wieczność i jeden Majestat chwały wyznawa. Ale Ojca dlatego pierwszą osobą prawdziwie i bez wątpienia być wyznawamy, iż On jest początkiem bez początku, która osoba jako od innych jest rozdzielna własnością ojcowską, tak jej to samą osobliwie należy, iż od wieków zrodziła Syna. Bo że zawsze Bóg razem był Ojcem, po tém poznajemy, gdy w tém naszym wyznaniu mianujemy złączone imiona Boskie i Ojcowe. Ale iż w żadnej rzeczy szkodliwiej i cięższej pobyć nie możemy, jak w poznaniu i wykładaniu tej najwyższej i najtrudniejszej Tajemnicy: przeto niechaj Pleban uczy, abyśmy z wielką pilnością używali własnych słów, istności i osoby, któremi się takowa Tajemnica oznacza i niech wiedzą Chrześcijanie jedność, być w istności a rozdzielenie w Osobach. Czego nie trzeba dokładniej rozbiierać, pamiętajac na one słowa: „*Który się nazbyt bada o Majestacie, ten będzie zatlumion od chwały.*“

Dosyć bowiem nam na tém, iż przez Wiare za rzecz to pewną mamy, że nas tak nauczył Pan Bóg, na którego wyrokach nie chcieć przestawać, głupstwo jest i szaleństwo wielkie: „*Nauczajcie (mówi) wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha św.*“ I na drugiem miejscu: „*Trzej są, którzy świadectwo dawają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch św., a ci trzej jedno są.*“ Ten zaś, który temu za łaską Bożą wierzy, niechaj się modli ustawicznie, a prosi Boga i Ojca, który wszystko z niczego stworzył i wszystko wdzięcznie rządzi, „*który nam dał moc, abyśmy Synami Bożymi byli*“, który też Tajemnice Trójcy św. rozumowi ludzkemu objawił: niechaj (mówię) bez przestanku się modli, aby kiedy do wiecznych przybytków przyjęty, godzien był widzieć, jaka to jest Boga Ojca płodność: iż sam w siebie patrząc, i sam siebie rozumiejąc, rodzi sobie równego Syna: a jako też tych dwóch jedna i równa miłość (to jest Duch św.) od Ojca i Syna pochodząc, łączy między sobą wiecznym a nierozdzielnym związkiem i rodzącego i urodzonego: tak Trójcy św. jedna istność, a trzech osób doskonałe rozdzielenie (czyli rozliczenie).

O osobach w bóstwie mówiac, trzeba własnych słów używać.

Proverb. 25.

Matth. 28. 19.
Joan. 5. 7.

Chrześcijańskie niech się modli, aby w niebie mogli to zobaczyć, co tu wierzą.
Joan. 1.

II. Jakim sposobem Pana Boga wszechmocnym być wyznawamy?

Wszechmogącego. Opisuje Pismo św. wielką i najwyższą moc Bożą, także niezmierny Majestat Jego imiony rozmaitemi, aby ukazało, z jakim nabożeństwem i z jaką uprzejmością

Bóstwo Jego najświętsze chwalić mamy. Ale najprzód niechaj Pleban uczy, iż Panu Bogu najczęściej przywłaszczamy wszechmocność, bo sam tak o sobie powiedział: „*Jam Bóg Wszechmogący*.” I kiedy Jakób do Józefa Syny swoje posyłał, tedy ^{Gen. 17.} tak Pana Boga (do nich mówiąc) prosił: „*A Pan mój Wszechmogący niechaj go wam łaskawym i litościwym uczyni*.” Także ^{Gen. 43.} i w księgach Objawienia napisano: *Pan Bóg, który jest i który był, i który przyjsć ma Wszechmogący*“. I na drugiem miejscu ^{Apocal. 14, 8.} zowie: „*dzień wielki Boga Wszechmogącego*.” Czasem téż opisuje się taż istna Wszechmocność szerszemi słowy, ku czemu ^{Apo al. 16, 14.} służy ono Pismo: „*Nie będzie u Pana Boga żadne słowo niepodobne. Iżali ręka Pańska słaba jest?*“ I na drugiem miejscu: ^{uc. 1, 37.} „*Masz w pogotowiu moc, kiedy chcesz*.” I tam dalej. Z tego ^{Num. 11.} zaś różnego sposobu mówienia pojmujemy to, co się nam ^{Sap. 12.} w jedném słowie (Wszechmogącego) zamyka.

Rozumiemy tedy przez to imię, iż nie masz nic takowego, ani możemy wymyśleć, czegoby Pan Bóg uczynić nie mógł. Bo nietylko to Pan Bóg uczynić może, aby się wszystkie rzeczy w niwecz obróciły, albo żeby z niczego wnet znowu kilka światów takowych stworzył: (co aczkolwiek jest rzecz wielka, jednak myślą naszą pojąć ją możemy), ale téż wiele innych rzeczy większych ma w mocy swojej, o których ludzka myśl i ludzki rozum ani pomyśleć może.

12. Ponieważ Pan Bóg jest wszechmocnym, może téż zgrzeszyć, albo się omylić?

^{Ozgo Pan Bóg czy nie może.} Ponieważ zaś Bóg wszystko może, jednak kłamać, oszukać, omylić się, zgrzeszyć, nie umieć, zginać nie może: bo te rzeczy na tę tylko naturę przypadają, która w swój sprawie niedoskonała jest: że zaś wszystkie sprawy Pana Boga najdoskonalsze są, przeto mówimy, iż tego nie może, albowiem takie rzeczy działać, niedostatek jest raczej, niż władza, albo moc wszech rzeczy najwyższa i nieskończona, którą Pan Bóg ma. Tym tedy sposobem wierzymy Pana Boga być Wszechmogącym, pamiętając jednak na to: iż tych rzeczy w nim nie masz, które nie przystoją istności Jego doskonałej, ani téż przyzwoite są.

13. Czemu w tym I. Artykule Wiary, opuściwszy insze nazwiska boze, o samój tylko wszechmocności jest wzmianka i co za pożytek tego, że tak wierzymy?

Pokaże Pleban, iż to dobrze i mądrze uczyniono, że opuściwszy insze imiona, które Panu Bogu przywłaszczane bywają, to nam tylko jedno w Składzie Apostolskim przedłożone jest. Bo gdy poznamy Pana Boga Wszchemogącego, tedy musimy zaraz wyznać, iż On umie wszystko, i że też wszystko pod swoją ma mocą i władzą. Gdy zaś nie wątpimy, że wszystko uczynić może, więc to następuje, że będziemy i inne rzeczy o nim rozumieć, bez których żadną miarą pojąć nie możemy, jak on jest Wszchemogącym. Nadto nie masz żadnej rzeczy, któraby tak Wiarę naszą i nadzieję wspierała, jako ta, Wszchemocność Boska wierzyć jak jest potrzeba na rzecz i pożyteczna. gdy w umyśle naszym to za pewne mamy, iż Pan Bóg wszystko może. Bo cokolwiek nam potem wierzyć będzie potrzeba, chociaż będzie rzecz wielka, dziwna, a porządek i bieg rzeczy ziemskich przewyższająca, jednak łatwo na tém ludzki rozum bez wszelakiej wątpliwości przestanie, gdy o Bożej Wszchemocności wiadomość mieć będzie. I owszem, im większe są rzeczy, których nas Pismo św. uczy, tém ochotniej onymże wierzyć będziemy. A jeżeli się czego dobrego od Boga spodziewać będziemy, tedy myśl nasza nigdy nam nie osłabieje dla wielkości tych rzeczy, których żądamy, ale się podniesie i utwierdzi, często myśląc, iż nie masz nic takiego, czegoby Wszchemogący Bóg uczynić nie mógł.

Przeto jest tege potrzeba, aby tą Wiarą dobrze potwierdzeni byliśmy, gdy albo jakie cuda, ku pożytku bliźniemu naszemu uczynić mamy, albo gdy co u Pana Boga chcemy uprosić. O pierwszej rzeczy (to jest o cudach) sam Pan tak uczył, kiedy Apostołom niedowiarstwo na oczy wyrzucał: *„Jeżeli mieć będziecie Wiarę, jako ziarno gorczyczne, tedy rzeczenie tej górze: przestąp ztąd na inne miejsce, a przestąpi i nie będzie wam żadna rzecz niepodobna.“* O drugiej zaś (to jest o modlitwie) takie świadectwo dał Jakób św. *„Niechaj prosi z Wiarą nic nie wątpiąc. Bo kto wątpi, ten jest podobny wału morskemu, którego wiatr wzrusza i tam i sam nosi;“* przeto niechaj taki człowiek nie mniema, aby co u Pana Boga miał uprosić. Nadto wielkie nam pożytki ta Wiarą przynosi, a osobliwie ku wszelkiej skromności i pokorze naprowadza. Bo tak Wiarę ku cudo- i modlitwie potrzebna, Math. 17, 19. Jacobi 1, 6. Wiarę ku skromności i pokorze nas przywo- dzi.

1. Petri 5, 6. Książę Apostołów Piotr św. mówi: „*Korczcie się pod mocną ręką Bożą.*”

Bać się tylko Pana Boga wiary uczy. Napomina też nas i ku temu, abyśmy się nie bali, gdzie się bać nie trzeba, ale żebyśmy się bali jednego Boga, w którego mocy i my sami jesteśmy, i wszystkie rzeczy nasze zostają. Bo tak mówi Zbawiciel nasz: „*ukazę wam, kogo się bać*

Luc. 12. 4. *macie: tego się bójcie, który gdy zabije, ma moc wrzucić do piekła.*”

Wszecmocność Boża ku wdzięczności nas przywo- dzi. Używamy potem téjże Wiary do poznania i wysławiania wielkich dobrodziejstw Bożych, które nam pokazał. Albowiem kto sobie rozmyśli, że Pan Bóg jest Wszecmogącym, nie może być tak niewdzięcznym, aby częstokroć zawołać nie miał: „*Uczył mi wielkie rzeczy ten, który moźny jest.*”

14. Kiedy Wszecmocnym Boga Ojca wyznawamy, mamyż także wierzyć o Wszecmocności Syna i Ducha świętego?

Wszecmocność wszyst- kim osobom służy. Athan. Symb. Że zaś w tym rozdziale Boga Ojca Wszecmogącym zowiemy, niech się na tém żaden nie myli, żeby chciał rozumieć to imię, Jemu tylko przywłaszczone, niespólne zaś Synowi i Duchowi św., bo jako Boga Ojca, Boga Syna, Boga Ducha św. nie trzech Bogów, ale Boga jednego być powiadamy, tak też równie i Ojca i Syna i Ducha świętego Wszecmogącym być, a nie trzech Wszecmogących, ale jednego Wszecmogącego wyznawamy. Jednak osobliwym sposobem tém imieniem Ojca zowiemy, przeto iż jest wszelkiego początku źródłem; jako też przypisujemy Synowi mądrość, który wiekuistém jest Ojca swego słowem: i Duchowi ś. dobroć, iż miłością jest obydwu: aczkolwiek te i inne podobne nazwiska, pospolicie według Wiary chrześcijańskiej opisania, trzem osobom przywłaszczane bywają.

15. Jakim sposobem i dla czego Pan Bóg niebo i ziemię stworzył?

Stworzyciela nieba i ziemi. Jak potrzebna rzecz była, aby ludziom wiernym poznanie Wszecmocności Bożej obznajmione było: z tego poznać można, co teraz o stworzeniu wszystkich rzeczy mówić będziemy. Albowiem cud tak dziwnej sprawy łatwo uwierzmy, gdy już przyczyny nie będzie, czemyśmy o niezmiernéj naszego Stworzyciela mocy wątpić miell. Bo Pan Bóg nie z rzeczy jakiej będącej świat zbudował, ale z niczego stworzył: a to nie z potrzeby, albo przy-

Pan Bóg z dobrej swéj woli świat stworzył.

muszenia, ale chcąc, i z swęj dobrej woli uczynił: ani tęż była jaka inna przyczyna, któraby Go ku stworzeniu takiemu przywiodła, oprócz tēj, że chciał tym rzeczom, które miał stworzyć, dobroci swojēj użyzyć. Bo natura Boska sama w sobie tak doskonała jest i błogosławiona, iż nie potrzebuje niczego, jako mówił Dawid: „Rzekłem Panu: *Bogiem moim* Psalm 15, 2. *jestes Ty, albowiem dóbr moich nie potrzebujesz.*“ A jako przywiedziony dobrocią swą wszystko, co chciał, uczynił: tak tęż gdy wszystkie rzeczy stwarzał, nie patrzył na jaki sposób, albo wizerunek, któryby od niego różny był: ale iż kształt wszystkich rzeczy stworzonych był w Jego Boskiej wiadomości: na ten tedy sam w sobie Pan Bóg patrząc: a niby tenże naśladowując wielką mądrością i nieograniczoną mocą, która Mu własna jest, na początku wszystko stworzył: „*On bowiem rzekł i stało się. On rozkazał, a wszystko stworzone jest.*“ Psalm 143.

16. Co mamy rozumieć przez te słowa niebo i ziemia?

Przez te słowa *nieba i ziemi* rozumieć mamy to wszystko, Niebios ozdoba. cokolwiek jest w niebie i na ziemi; albowiem oprócz nieba, które Prorok sprawą Jego palców zowie, przydał mu tęż jasność słoneczną i księżyczną z innych gwiazd ozdoba. Psalm 8. Żeby zaś one znakami były, czasy, dni i lata dzieliły, tedy niebieskim tym okręgom tak pewny i ustawiczny bieg zrządził; iż nic prędszego nad ustawiczne ich obroty, ani pewniejszego nad ich ruszanie widzieć nie możemy.

17. Przez to słowo niebo, co się przecie osobliwie znaczy?

Nadto stworzył tęż z niczego duchowne stworzenia, to jest niezliczone anioły, którzyby przed Panem Bogiem stojąc, Aniołów stworzenie Jemu służyli i których potem osobliwszym a dziwnym mocy Ozdoba. i łaski swojēj darem przyozdobił. Bo gdy mamy w Piśmie ś., Joan. 8, 44. że diabeł nie był stałym w prawdzie, tedy się i to pokazuje, iż on i drudzy odstępnicy aniołowie od początku swego, łaską obdarzeni byli. O czém tak ś. Augustyn mówi: Stworzył Pan Bóg anioły z dobrą wolą, t. j. z czystą miłością, z którą przy August. lib. 12 de Civit. cap. 7. nim trwają; wraz i przyrodzenie ich tworząc i łaską je obdarzając. Zkąd wierzyć mamy, iż aniołowie śś. nigdy bez dobrej woli, to jest: bez miłości Bożej nie byli. Co się zaś ich umiejętności tyczy, mamy świadectwo w Piśmie św.: „*Ty mój Panie jesteś król mądry, jako anioł mądrym jest, abys rozu-*“ Anielska mądrość moc. 2. Reg. 14, 20.

miał wszystko, co jest na ziemi.“ Nadto Dawid Prorok przy-
 Psalm 102, 21. dawa i moc aniołom onemi słowy: „*Mocni w sile czyniący wola jego.*“ I dlatego często ich Pismo ś. siłami, albo moca-
 Anielskiszami i zastępem Pańskim zowie. Wszakże chociaż ci wszyscy
 upadek. byli darami niebieskimi ozdobieni, jednak wielu ich od Pana
 Boga Ojca i Stworzyciela swego odpadło, dla pychy swojej,
 dla której téż z najwyższego nieba zrzućeni, i w ciemną ciemnicę
 ziemską zamknięci, wiekuiste męki cierpią. O których Książę
 4. Petr. 2, 4. Apostołów tak napisał: „*Aniołom, gdy zgrzeszyli, Pan Bóg
 nie przepuścił, ale powrozami piekielnymi zwleczone, podał je
 na męki do piekła, aby tam na Sąd schowani byli.*“

18. O stworzeniu ziemi.

Potém téż ziemi umocnionej na swym gruncie rozkazał
 Pan Bóg słowem swoim w pośród świata stanąć, i to sprawił,
 aby się podniosły góry, a zniżyły pola na tych miejscach,
 Psalm. 103, 5. które im utwierdził. Żeby zaś ziemi nie zatapiały wody, za-
 mierzył im kres, którego przestąpić nie mogą, żeby się nie
 Ziemi wracały, ani pokrywały ziemię. Potém nietylko ją przyodział
 ozdoba. i przyozdobił drzewy, i wszelaką ziół i kwiecia różnaitością,
 ale ją téż niezliczonemi rodzajami zwierząt (jako przedtém
 wody i powietrze) napełnił.

19. Stworzenie człowieka.

Naostatek z gliny tak człowieka z ciałem uczynił, aby
 i nieśmiertelnym był i udęczenia żadnego nie czuł. To zaś
 oboje ma, nie mocą przyrodzenia swego, ale z dobrodziejstwa
 Gen. 2, 7. Bożego. Co się zaś duszy tyczy: Stworzył ją na obraz i po-
 dobieństwo swoje, i przydał jój wolę swobodną. Nadto wszyst-
 kie namiętności i żądze tak w nim uskromił, aby zawsze ro-
 zumowi były poddane. Ku temu jeszcze przydał mu on dziwny
 dar pierworodnej sprawiedliwości, a potém go wszystkim
 zwierzętom przełożył. Co łatwo będzie Plebanom ku nauce
 chrześcijańskiej obaczyć z historii *Genesis*, albo ksiąg rodzaju.

20. Co mamy rozumieć przez te słowa Niebo i Ziemia?

Te tedy słowa *Niebo i Ziemia* o stworzeniu wszystkich
 rzeczy rozumieć mamy. Co wszystko krótkimi słowy zamknął
 Psalm. 88, 12. Prorok, tak mówiąc: „*Twoje są Nieba, Twoja też i ziemia, Tyś
 ugruntował okrąg ziemi i napełnienie jej.*“ Ale daleko króćej
 to wyrazili Ojcowie Niceńskiego Koncylium, przyłożywszy

w swoim Składzie dwa one słowa: widomych i niewidomych. Bo cokolwiek się na świecie zamyka, i cokolwiek wyznawamy, że stworzył Pan Bóg, albo to poznawamy zmysły cielesnymi, a zowiemy rzeczy widome, albo ich myślą i rozumem docho- dzimy, które się pod imieniem niewidomych znaczą.

21. Mogąż te rzeczy, które Pan Bóg stworzył, bez Opatrzności i łaski Jego same przez się stać?

Nie mamy zaś wierzyć, że Bóg tak jest Stworzycielem ^{Pan Bóg} i Sprawcą ^{rzadzi} wszystkiego, abyśmy mniemali, jakoby te stworzone ^{! sprawa} i skończone ^{wuje} rzeczy, po dokonaniu ^{stworzo-} swoim, bez Jego niezmiernej ^{ne rze-} mocy ^{czy.} na potém zachowane trwać mogły. Bo jako to przyszło za wielką mocą, mądrością i dobrocią Stworzyciela, iż się wszystkie rzeczy stały, tak też gdyby rzeczy stworzonych Jego osobiwa Opatrzność nie wspierała, ani zachowywała w całości tąż mocą, którą wprzód stworzone były, natychmiastby się w niwecz obróciły. Co Pismo pokazuje, kiedy tak mówi: „*Jakożby mogło co trwać, kiedybyś Ty nie chciał? albo jakoby* ^{Sapient.} ^{11, 26.} *było zachowano to, czego byś nie mianował.*“

22. Czyli Bóg swym rządem i Opatrznością rzeczom przyrodzonym władzę odejmuje?

A nietylko Pan Bóg zachowuje i rządzi Opatrznością swoją wszystkie stworzone rzeczy, ale też cokolwiek się rusza, albo cokolwiek z własnego przyrodzenia swego co działa, wszystko to tak pobudza ku ruszaniu i działaniu, iż acz nie przeszkadza władzy wtórych przyczyn, albo sprawie, jednak ją uprzedza, ponieważ Jego moc skryta do każdej się rzeczy ściąga, a jako Mędrzec powiada: „*od końca do końca mocno* ^{Sapient.} ^{8, 1.} *dosięga i rozrządza wszystko wdzięcznie.*“ Przeto też Apostoł powiedział, kiedy Ateńczykom kazał o Bogu, którego oni nie znając chwalili: „*Niedaleko jest od każdego z nas, bo w nim* ^{Act. 17.} ^{27.} *żyjemy i ruszamy się i jesteśmy.*“

23. To stworzenie rzeczy czyliż tylko samemu Bogu Ojcu przypisać mamy?

Już na tém niechaj będzie dosyć, co się wykładu piérwszego rozdziału tyczy: tylko to jeszcze przypomniemy, iż sprawa stworzenia służy wszystkim osobom nierozdzielnej Trójcy św. Bo tu w Składzie według nauki Apostolskiej wy- ^{Stwo-} ^{rzenie} ^{nieha} ^{i ziemi} ^{wszyst-} ^{kim} ^{Osobom} ^{w Bó-}

stwie znawamy Boga Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi: w Piśmie
 Joana 1, zaś św. o Synu czytamy: „*Przezeń się wszystko stało.*“ Także
 Genes. 1 o Duchu św.: „*Duch Boży unosił się nad wodami.*“ I na
 1, 2. drugim miejscu: „*Słowem Pańskim utwierdzone są niebios,*
 Psalm 32, 6. *a duchem ust Jego wszystkie ich moc.*“

O drugim Artykule.

ROZDZIAŁ III.

I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego, Pana naszego.

I. Który jest drugi artykuł Wiary i co za pożytek z wyznania jego?

Bardzo dziwny i obfity być pożytek, który z Wiary i wyznania tego członka spłynął na rodzaj ludzki, ono świadectwo Jana św. okazuje, *ktobykolwiek wyznał, iż Jezus jest*
 1. Joana 4, 15. *Syn Boży, w tym Bóg mieszka a on w Bogu.* Toż pokazuje i owa pochwała błogosławieństwa, która Piotrowi, przedniejszemu Apostołowi, od Pana Chrystusa dana jest: „*Błogosławionys ty Szymonie, Synu Janów, albowiem tobie tego ani ciała, ani krew nie objawiła: ale Ojciec mój, który jest w Niebiesiach.*“ Albowiem to jest najmocniejszy grunt zbawienia i odkupienia naszego.

2. Poczêmże poznać wielkość dobrodziejstwa Bożego, w tym artykule opisanego?

Adama upadek. Ten zaś dziwny pożytek najbardziej poznać możemy z wielkiego upadku od onego najszcześniejszego stanu, w którym był Pan Bóg ludzkie najprzód stworzone postawił, tedy niechaj się Pleban o to stara, aby Chrześcianie przyczynę pospolitych nędz i niedostatków rodzaju ludzkiego poznali. Bo kiedy Adam od Bożego posłuszeństwa odstąpił i ono przykazanie zgwałcił: („*Z każdego drzewa Rajskiego pożywaj, ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie pożywaj, bo którego dnia z niego jeść będziesz, śmiercią umrzesz*“), wnet wpadł w oną wielką nędzę, tak, iż utracił i świętobliwość i sprawiedliwość, w której był stworzony, a przyszedł do tych

wszystkich niedostatków, które szeroko wypisało ś. Trydent-^{8es. 5 c.}skie Koncylium. Przypominać będą Plebani, iż dlatego ten ^{2 & 1.} grzech i skaza grzechowa nie stała na jednym człowieku Adamie, ale z niego, jako z nasienia i przyczyny, słusznie się na wszystko potomstwo wylała.

3. Mógłże oprócz Pana Jezusa kto inny rodzaj ludzki naprawić?

Gdy tedy z najwyższej dostojności nasz upadł rodzaj, nie mógł żadnym sposobem ludzką, albo Anielską mocą być podźwignion, ani ku pierwszemu miejscu przywrócon. Dla czego ^{Ludzkiego narodu} ten tylko został ratunek upadku i niedostatków naszych, aby ^{naprawa przez P.} Syna Bożego moc niezmierna przyjąwszy mdłość naszego ciała, ^{Chry-} zgładziła oną nieskończoną moc grzechową, a nas przez krew ^{stusa.} swoją z Panem Bogiem zjednała. ^{Jan 1, 29.} ^{Rom. 5, 3, 10.}

4. Mógłże kiedy człowiek być zbawionym bez tej wiary o odkupieniu rodzaju ludzkiego przez Jezusa Chrystusa?

Wiara tedy i wyznanie tego odkupienia jest i było zawsze ludziom potrzebne ku osiągnięciu zbawienia, co też był Pan Bóg zaraz na początku pokazał. Albowiem przy oném rodzaju ludzkiego potępieniu, które zaraz za grzechem przyszło, była też pokazana nadzieja odkupienia słowy onemi, któremi Pan Bóg dał znać szatanowi własną szkodę jego, którą z ludzkiego wybawienia podjąć miał: *„Nieprzyjaźń położę między tobą i niewiastą, między jej plemieniem i twojem nasieniem. Ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej.”* ^{Genes. 3, 15.}

Tę obietnicę częstokroć potem potwierdzał i znacznie ^{Pan Bóg} przejrzenie swoje oznajmiał tym zwłaszcza ludziom, którym ^{naprawę} osobiwą łaskę chciał pokazać. A między innymi aczkolwiek ^{ludzką} Abrahamowi, patryarsze, tę swoją tajemnicę często znać da- ^{oznaj-} wał, jednak jawniej mu ją na ten czas okazał, gdy on Przy- ^{niał} kazaniu Bożemu będąc posłuszny, Izaaka, jedynego Syna swego, ^{w przy-} ofiarować chciał. Bo tak powiedział: *„Iześ to uczynił, a nie ^{rodzo-} sfolgowałeś Synowi twojemu dla mnie, będąc błogostawit i roz ^{nym sa-} mnożę plemię twoje, jako gwiazdy na niebie i jako piasek, który jest na morskim brzegu. Twoje potomstwo posiadzie bramy nieprzyjaciół twoich, i w plemieniu twem będą błogsławione ^{konie.} wszystkie narody ziemskie, iżeś usłuchał głosu mojego.”* ^{Genes. 23, 16, 17, 18.} Z których słów łatwo to znaczyło, iż z rodu Abrahamowego miał ten

być, który wszystkich od wielkiego szatańskiego okrucieństwa wyzwolić i zbawić miał. A ten Syn Boży musiał się wedle ciała z potomstwa Abrahamowego narodzić. Wkrótce potem, aby téj obietnicy pamiątka zachowana była, tenże Pan Bóg z Jakóblem, wnukiem Abrahama, przymierze uczynił. Bo kiedy on widział przez sen drabinę, stojącą na ziemi, której wierzch dotykał się nieba, a Anioły Boże wstępujące i zstępujące po niej, jako Pismo świadczy; tedy téż słyszał Pana Boga, który wsparłszy się na drabinie, tak mówił do niego; *„Jam jest Pan Bóg Abrahama, Ojca twego, i Bóg Izaaka: Ziemię, na której spisz, tobie i plemieniu twemu ja dam: a będzie twoje plemię jako proch ziemi: rozszerzysz się na wschód i zachód słońca, na północ i południe, a będą błogostawione w tobie i w twojem potomstwie wszystkie pokolenia ziemskie.“*

Daléj téż potem nie przestał Pan Bóg, odnawiając pamiątkę téjże obietnicy, przypominać pokoleniu Abrahama i wielu innym ludziom oczekiwanie Zbawiciela: zwłaszcza iż począł być znakomitym u ludu swego, ponieważ już i Zakon podany i rzeczpospolita żydowska postanowiona była; bo i rzeczy nieme znaczyły i ludzie przepowiadali, jak wielkie pożytki miał nam przynieść Zbawiciel i Odkupiciel Pan Jezus Chrystus. Prorocy także, których myśl światłością niebieską oświecona była, jawnie ludziom każąc, przepowiadali narodzenie Syna Bożego i cuda Jego, które człowiekiem będąc, działał, naukę, sprawy, obyczaje, śmierć, zmartwychwstanie i inne tajemnice, tak, jakoby przy tém byli. I jeżeli różności mieć nie będziemy, między przyszłym a przeszłym czasem, tedy téż między przepowiadaniem Prorockim, a Kazaniem Apostolskim, między starych Patryarchów, i naszą Wiarą żadnej różności nie będzie. Ale już o każdej rozdziału tego części mówić będziemy.

5. W Imieniu najświętszém Jezus co mamy uważać?

Jezus własne jest imię tego, który Bogiem jest i człowiekiem, a wykłada się Zbawiciel, które było mu dane nie z przypadku, ani za radą, albo wolą ludzką, ale z przejrzenia i rozkazania Boskiego. Bo anioł Pannie Maryi, Matce Bożej, tak zwiastował: *„Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna, a imię Jego Jezus nazwiesz“*. A potem téż Józefowi, Panny Maryi oblubieńcowi, nie tylko rozkazał, aby ono dziecię tém

Naprawę ludzką jako Pan Bóg oznajmił w piśmie. Zakończone.

Luc. 1, 31.

imieniem nazwał, ale mu też oznajmił, czemu by go tak nazwać miał; bo mówił: „*Józefie, synu Dawidów, nie bój się* Math. 1, 29. *przyjąć Maryi, małżonki twojej; bo co się urodziło w niej, z Ducha św. jest: porodzi Syna i nazwiesz imię jego Jezus, on bowiem lud swój od ich grzechów zbawi.*“ Jezus Zbawiciel.

6. Co za przyczyna, że tym imieniem Jezus wiele ludzi nazywano?

Byli też inni, których tymże imieniem w Piśmie ś. zwano. To bowiem imię miał syn Nawego, który wstąpił na Mojżeszowe miejsce i lud przez Mojżesza wywiedziony z Egiptu, przywiódł do obiecanéj ziemi, czego Mojżesz dokazać nie mógł. Także i Josedech, syn najwyższego kapłana, był nazywan tymże imieniem. Ale daleko prawdziwiej naszego Zbawiciela tym imieniem nazywać mamy: albowiem on nie jednemu ludowi, ale wszystkim wszystkich wieków ludziom, już nie mówię głodem, albo niewolą egipską, lub babilońską utrapionym, ale będącym w cieniu śmierci, a ściśnionym ciężkimi grzechowemi i szatańskimi pęty, uczynił światłość, sprawił wyzwolenie i zbawienie, a nadto zjeduał im prawo i dziedzictwo, do niebieskiego królestwa i z Ojcem swoim onymże pogodził. W onych tedy, których dawno tym imieniem nazywano, widzimy, że Pan Chrystus był oznaczony, od którego te dobrodziejstwa, któreśmy już wyliczyli, wlaue są na naród ludzki. Inne zaś imiona, o których było przepowiedziano, iż Synowi Bożemu od Boga dane być miały, ku temu jednemu imieniu Jezus, wszystkie się ściągają: bo inne imiona znaaczyły tylko poniekąd zbawienie, które on nam dać miał, ale to moc i sprawę zupełnego zbawienia zamyka w sobie.

7. Co się znaczy przez to słowo Chrystus?

Imieniu Jezus jest też imię Chrystus przydane, które pomazańca znaczy: a zamyka w sobie i *dostojeńswo i urząd*: Chry-
stus po-
maza-
niec. P.
Ch. jest
Królem,
Kapła-
nem
Proro-
kiem
najwięk-
szym.
Kapłań-
ski
urząd.
Kró-
lewski.
Kapła-
nów, ani jest własne jednéj rzeczy, lecz posp. Ch. jest *lite* wielom. Bo nasi starzy Ojcowie Chrystusami nazywali Kapłanów i Królów, których Pan Bóg dla zacności ich urzędów pomazować kazał. Albowiem Kapłani swemi ustawicznymi modlitwami Panu Bogu lud zalecają, Bogu ofiarę czynią i za ludzi się modlą. Królom zaś jest zleczone rządzenie ludu i osobliwie to im należy, aby zachowali poważność Praw, aby zdrowia niewinnych bronili, a winnych śmiałość karali. Ponieważ te dwa urzędy znaczą

Królow na ziemi Majestat Boski, przeto maścią mazani bywali ci, Proroków których na królewski, lub kapłański urząd obierano. Był też czemu mazano. i ten zwyczaj; że Proroki mazano, którzy jako Posłowie i Tłómacze nieśmiertelnego Boga, odkrywali nam Tajemnice niebieskie, zdrową nauką i przyszłych rzeczy przepowiadaniem

P. Chr. upominali nas ku polepszeniu żywota. Lecz gdy Pan Jezus czemu był pomazany. Chrystus Zbawiciel nasz przyszedł na świat, więc trzech osób urzędy na siebie przyjął, to jest: Proroka, Kapłana i Króla: i dla tych przyczyn Chrystusem nazwany, i ku sprawie tych urzędów był pomazany, nie ręką którego śmiertelnego człowieka, ale *Ojca niebieskiego mocą*, nie maścią też ziemską, ale *duchownym* olejem, ponieważ w duszę Jego najświętszą wylała się większa obfitość i zupełność Ducha św. łaski i wszystkich darów, niż na które inne przyrodzenie stworzone. To osobliwie pokazał Prorok, gdy do tego Odkupiciela tak mówił:

Psalm 44, 8. *„Umiłowałeś sprawiedliwość i nienawiedziłeś nieprawość: przeto pomazał Cię Boże! Bóg Twój olejem radości nad uczestniki Twoje.“* Toż samo jaśniejszymi słowami pokazał Izajasz, mówiąc:

Isaiaś 6, 21. *„Duch Pański nademną dlatego, iż mnie Pan pomazał i kazać ludziom cichym powstał mnie.“* Więc Pan Jezus Chrystus był

P. Chr. największym Prorokiem i Mistrzem, który nas woli Bożej prorok. nauczył i przez Jego naukę świat Ojca niebieskiego poznał, które to prorockie przewisko zacniej i osobliwiej mu służy; albowiem wszyscy, którzykolwiek tego prorockiego imienia godni byli, Jego uczniami byli, dlatego osobliwie posłani, aby przepowiadali tego Proroka, który na zbawienie wszystkich przyjść na świat miał.

P. Chr. Znowu był też Pan Chrystus kapłanem, nie z tego po- kapłan. kolenia, z którego byli kapłani w starym zakonie, to jest:

Psalm 109, 4. *„Tys jest kapłanem na wieki, wedle porządku Melchize-*

Hebr. 5, 7. *dechowego.“* Tęj zaś rzeczy dowód szeroko Paweł ś. do żydów pisząc, rozbięrał.

P. Chr. Znany też i Pana Chrystusa być Królem, nietylko jako król. Boga, ale jako człowieka, naszego przyrodzenia uczestnika,

Luo. 1. o którym Anioł świadczył: *„Będzie królował w domu Jakóbowym, a królestwo jego końca mieć nie będzie.“* I to króle-

Króle- stwo Pana Chrystusa duchowne i wiekuiste jest, na ziemi się stwo P. Chr. du- chowne poczyną, a kończy się w niebie. Ten tedy urząd Królewski i wieku- 1. isto. dziwną opatrnością w Kościele swoim sprawuje: albowiem on

rzadzi, on od mocy i zdrady nieprzyjacielskiej broni, on mu Prawa ustawia, on nietylko świątobliwość i sprawiedliwość, ale nad to siłę i moc ku wytrwaniu onemuż daje. A chociaż w tém królestwie są tak dobrzy, jako i źli i wszyscy ludzie do tego królestwa słusznie należą, jednak ci nad innych osobiwie poznawają wielką łaskę i dobroć króla naszego, którzy według przykazania jego pobożny i niewinny żywot prowadzą. To zaś królestwo nie dostało mu się dziedzictwem, albo jakim ludzkim prawem, chociaż jego naród z królów idzie, ale królem jest dlatego, iż mu Bóg dał jako człowiekowi, cokolwiek mocy wielmożności i zacności, natura ludzka znieść mogła. Dał mu tedy królestwo świata wszystkiego (co się dzieć poczęło) i wszystkie rzeczy zupełnie i doskonale w dzień sądny jemu poddane będą.

W królestwie Chr. P. dodrzy i zll.

Królestwo P. Chr. doskonałość.

8. Jakimże sposobem Pana Jezusa Chrystusa Synem Bożym być wyznawamy?

Syna jego jedynego. Těmi słowy są podane chrześcianom wyższe tajemnice, które o Panu Jezusie wierzyć i rozmyślać mamy. Jako to: iż on jest Synem Bożym, iż jest prawdziwy Bóg, równie jako i Ojciec, który Go od wieków zrodził. Nadto wyznawamy Go być ś. Trójcy wtórą osobą, dwóm drugim osobom we wszystkiem równą; he nie ma nic w Boskich osobach nierównego, albo sobie niepodobnego, ani my to pomyśleć mamy, ponieważ jedną istność wszystkich, jedną wolę i moc być znamy. A to aczkolwiek się pokazuje z wielu miejsc Pisma św., jednak najjaśniej dowodzi owo Jana ś. świadectwo: „*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.*“

P. Chr. Syn Boży i Bóg.

Gdy zaś słyszemy, iż Pan Jezus jest Synem Bożym, nie mamy nic ziemskiego, albo śmiertelnego o rodzeniu Jego mniemać, ale mamy statecznie wierzyć i z wielkiem nabożeństwem wysławiać owo narodzenie, którym Ojciec od wieków Syna zrodził, a którego rozumem ogarnąć i doskonale pojąć żadnym sposobem nie możemy; ale jakoby dziwowaniem takiej tajemnicy zachwyceni, mamy z Prorokiem mówić: „*I któż Jego rodzaj wypowiedzieć może?*“ To więc wierzyć mamy, iż Syn jest téjże natury, téjże mocy i mądrości z Ojcem; jako w Składzie Niceńskim jaśniej wyznawamy, które tak mówi: „*I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego i z Ojca zrodzo-*

P. Chr. rodzenie nieogarnione.

Isaia 53.

Symbolum Nicenaeum.

nego przed wszystkimi wiekami, Boga z Boga, światłość z światłości; prawdziwego, zrodzonego, a nie uczynionego, jednej z Ojcem istności, przez którego się wszystkie rzeczy stały.

9. O sposobie rodzenia wiecznego i dwojakim rodzaju Pana Jezusa.

Ze wszystkich zaś podobieństw, które przywodzone bywają ku okazaniu sposobu rodzenia wiecznego, to jest najwłaśniejsze, które z myśli naszego rozumu bierzemy, przeto

Joan. 1. św. Jan Syna jego zowie Słowem. Bo jako rozum nasz sam siebie niejako rozumiejąc, wyraża swoje podobieństwo, które

P. Chr. Teologowie Słowem nazwali, tak téż Bóg (ile się rzeczy ludz-
czemu
słowem
zowie.

kie ku Boskim przyrównać godzi) sam siebie rozumiejąc, wieczne słowo rodzi. Jednak lepiej to rozmyślać, co nam Wiara podawa, a prawém sercem wierzyć i wyznawać, iż Pan Chrystus jest prawdziwy Bóg i człowiek prawdziwy: jako Bóg zrodzony z Ojca, przed wszystkimi wieków wiekami, jako zaś

P. Chr. człowiek, narodzony w czasie z Matki Panny Maryi. A cho-
naro-
dzenie
dwoja-
kle.

ciaż dwojake narodzenie Jego znamy, wszakże jednego Syna być wierzymy. Bo jest jedna osoba, w której się łączy Boska i ludzka natura.

10. Jako to mamy rozumieć, że Chrystus Pan ma, albo nie ma braci?

Co się zaś Boskiego rodzenia Jego tyczy, nie ma żadnych braci, ani żadnych współecznych dziedziców, ponieważ On jest jedyny Syn Ojca, my zaś ludzie jesteśmy stworzeniem i sprawą Jego; jeżeli zaś uważać będziemy narodzenie Jego człowiecze, wielu znajdziemy takich, których On nie tylko Bracią zowie, ale i za Braci ma, aby z Nim wspólnie dostąpili chwały

Bracia
P. Chr.

wiekuistej ojczyzny. Ci zaś nie inni są, tylko którzy Wiarę Pana Chrystusa przyjęli i téż Wiarę, którą wyznawają słowy, rzeczą i uczynkami miłości okazują. Dlatego zowie Go Apostół

Rom. 8.

pierworodnym między wielą bracią.

11. Chrystus nazwany Panem naszym wedle natury boskiej i ludzkiej.

Pana naszego. Wiele jest rzeczy, które w Piśmie św. o Zbawicielu naszym powiedziane są, jedne zaś z nich służą Mu jako Bogu, drugie jako Człowiekowi: ponieważ od różnych natur wzięł téż różne ich własności. Mówimy tedy prawdziwie, iż Pan Chrystus jest Wszechmogący, wieczny i nieograniczony, a to ma z natury Boskiej. Powiadamy znowu, iż On

umęczon, umarł i zmartwychwstał, a żaden w tém nie wątpi, iż to naturze człowieczej służy. Jednak i oprócz tego są rzeczy niektóre, które służą obojój naturze, jako na tém miejscu, gdy Go zwiemy Panem naszym. Przeto jeżeli to miejsce przystósujemy ku obojój naturze, tedy słusznie Go Panem naszym zwiemy; bo jako on wiecznym jest Bogiem, równie jbkco Ojciec, tak téż wszystkich rzeczy Panem jest jako i Ojciec. A jako On i Ojciec nie jest inszym, a inszym Bogiem, ale koniecznie jeden Bóg, tak téż On i Ojciec nie jest inszym a inszym Panem. Lecz i ze strony człowieczeństwa, z wielu przyczyn słusznie téż Panem naszym nazwan jest. A najprzód, że On naszym Odkupicielem był i nas od grzechów wybawił, słusznie więc téj władzy dostał, aby prawdziwie Panem naszym był i tak od nas mianowanym zostawał. Bo tak uczy Apostół: *„Unizył sam siebie, stał się postępnym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Przeto téż i Bóg wynyższył Go i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby na imię Jezusa wszelkie kolano kłękało, niebieskie, ziemskie i podziemne — i każdy język aby wyznawał, że Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca.“* I sam Chrystus po zmartwychwstaniu o sobie mówił: *„Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi.“* Zwiemy Go téż Panem dlatego, iż złączone są w jednej osobie dwie natury: Boska i człowiecza, za którym dziwném złączeniem zasłużył to sobie, iż choćby był dla nas nie umarł, jednak Panemby był i wszystkich rzeczy stworzonych w powszechności i osobiwie ludzi wiernych, którzy Go słuchają i z największym pragnieniem jemu służą.

P. Chr. według człowieczeństwa dla czego jest Panem naszym?

Phillip. 2, 8.

Math. 28.

12. Dla czego chrześciance wzgardziwszy czarta, mają się Chrystusowi Panu w moc poddawać?

Naostatek niechaj upomina Pleban ludzi, żeby wiedzieli, jak to rzecz słuszna jest, abyśmy, którzy od niego przewisko mamy i chrześciance się zwiemy i wiemy, jakie On dobrodziejstwa nam uczynił, bo to wszystko z łaski Jego osobiwie przez wiarę rozumiemy (słuszna, mówię, rzecz jest), abyśmy sami siebie jako niewolniki, Panu i Odkupicielowi naszemu wiekuiście w moc poddali i niby poświęcili, cośmy téż na chrzcie przed drzwiami kościelnymi stojąc przyrzekli. Bośmy się opowiedzieli, że się szatana i świata odrzękamy, a Panu Jezusowi Chrystusowi ze wszystkiém się w moc poddawamy.

Człowiek jak wiele Chr. P. powiolen.

A jeżeliśmy się sami natenczas świętą i sławną obietnicą Panu naszemu poślubili, abyśmy byli między chrześcijańskim rycerstwem policzeni, którzyżte tedy męki nie będziemy godni, jeżeli do kościoła wszedłszy, wolę Jego i przykazanie poznawszy i przyjąwszy one łaski, które nam jedną Sakramenta; będziemy żyć według przykazania i ustaw świata i szatana, nieinaczéj, jakobyśmy światu i szatanowi, kiedyśmy się chrzcili, a nie Panu Chrystusowi Zbawicielowi naszemu służyć obiecali? A czyżegożby serca nie zapaliła pochodnią miłości tak wielkiego Pana, tak dobrotliwa przeciwko nam i skłonna wola? który aczkolwiek nas ma w swojej mocy, jako niewolniki krwią swoją odkupione, jednak tak bardzo nas miłuje, iż nie niewolnikami, ale przyjaciółami i bracią nas zowie. Zaprawdę ta jest bardzo słuszna przyczyna i nie wiem, czy ze wszystkich może być większa nad tę, czemu Go ustawicznie i za naszego Pana wyznawać i czcić, a modłę jemu dawać mamy.

JOAN.
15, 6.

O trzecim Artykule.

ROZDZIAŁ IV.

Który się począł z Ducha świętego, narodził się z Dziewicy Maryi.

I. Co przezeń wierzyć mamy?

Mogą poznawać Chryścianie z tych rzeczy, które się w pierwszym rozdziale wywiodły, iż się stało wielkie i osobliwe dobrodziejstwo ludzkiemu narodowi od Pana Boga, który nas wybawił z niewoli okrutnika ciężkiego. Lecz gdy przed oczyma mieć będziemy radę i sposób, którym on to raczył osobliwie uczynić, tedy wprawdzie nad tę łaskę i dobrotliwość Jego, nic zaniejszego, ani wspanialszého nie znajdziemy. Przeto wielkość téj tajemnicy, którą nam Pismo ś. często ku rozbięranianiu, jako rzecz osobliwą i przedniejszą naszego zbawienia podawa; Pleban od wykładu rozdziału trzeciego pokazywając pocnie i uczyć będzie, że się tak rozumie: Wierzimy i wyznawamy, iż tenże Pan Chrystus Jezus, jedyny Pan nasz

P. Chr.
począ-
cie.

i Syn Boży, biorąc na siebie dla nas człowiecze ciało w pa-
nieńskim żywocie, począł się nie z nasienia męskiego jako
inni ludzie, ale nad wszystek zwyczaj przyrodzenia, mocą Du-
cha św., tak iż jedna osoba Bogiem trwając, czém od wie-
ków był, Bogiem zostając stał się człowiekiem, czém przed-
tém nie był. Że zaś te słowa tak być rozumiane powinny,
jawnie się pokazuje z wyznania św. koncylium konstantynopol-
skiego, które tak mówi: *Który dla nas ludzi i dla zbawienia*
naszego z nieba zstąpił i wcielony jest z Ducha św. z Maryi
dziewicy i stał się człowiekiem. Toż samo Jan św. ewangeli-
sta wyłożył, jako ten, który z piersi tegoż Pana i Zbawiciela
wyrozumienie téj głębokiej tajemnicy wyczerpnął, bo kiedy
naturę słowa Bożego opisał onemi słowy: *Na początku było*
Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo, tedy tak
zakończył: *A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami.*

Konst.
koncy-
lium
wiera o
wciele-
niu Chr.
Pana.

Joan. 1.
Zacze-
nie
dwóch
natur
P. Chr.
w jednej
osobie

2. Przez to doczesne narodzenie Chrystusa Pana stałoz się ja- kie pomieszanie natury Boskiej z ludzką?

Słowo, które Boskiej natury jest postacią, tak przyjęło
ludzką naturę, aby jedna i taż była Boskiej i ludzkiej natury
postać i osoba. Zaczém téż przyszło, iż to tak dziwne złą-
czenie zachowały sprawy i własności obojęd natury. Tak bo-
wiem napisał Leo św., iż ani podniejszej zniszczyła chwale-
bność, ani zacniejszej umniejszyło przyjęcie. To jest: ani
człowieczeństwa zniszczyło Bóstwo, ani Bóstwa umniejszyło
człowieczeństwo.

3. Samże tylko Duch św. to wcielenie sprawił?

Ponieważ zaś wykładu słów opuszczać nie mamy, tedy
niechaj Pleban uczy, iż gdy mówimy, że Syn Boży mocą Du-
cha św. poczęty jest, nie mamy rozumieć, iż ta sama tylko
boska Trójcy św. osoba tajemnicę Wcielenia sprawiła. Bo
chociaż tylko sam Syn człowieczą naturę na się przyjął, je-
dnak wszystkie Osoby Trójcy św., i Ojciec, i Syn, i Duch
św. tajemnicę tę sprawowały. Mamy bowiem trzymać onej
Wiary chrześcijańskiej naukę, iż co Pan Bóg w rzeczach stwo-
rzonych (swój własności nie tykając) zewnątrz siebie czyni,
to wszystko trzem osobom wspólne jest, ani jedna więcej niż
druga, albo jedna bez drugiej to działa. Żeby zaś jedna osoba
od drugiej pochodziła, to rzecz wszystkim wspólną być nie

P. Chr.
wcie-
lenie
wszyst-
ka Trój-
ca św.
spraw-
wiła.

może, bo Syn tylko od Ojca się rodzi, Duch św. od Ojca i Syna pochodzi. A cokolwiek od nich zewnątrz ich wynika, wszystko to trzy Osoby nierozdzielnie czynią. A w tej mierze poczytane być ma Wcielenie Syna Bożego. Lubo wprawdzie tak jest, jednak zwykło Pismo św. z tych rzeczy, które wszystkim Osobom wspólnie należą, jedno tej osobie, drugie owęj przypisując; jak naprzykład: najwyższą moc wszystkich rzeczy Ojcu przypisuje, mądrość Synowi, a miłość Duchowi św. A że tajemnica boskiego wcielenia osobliwą i niezmierną dobroliwość bożą ku nam pokazuje, dlatego też osobliwym sposobem przypisujemy tę sprawę Duchowi świętemu.

4. We wszystkimże Pana Jezusa poczęcie stało się nadprzyrodzonym sposobem?

P. Chr. wcielenie nie częścią jest nad przyrodzenia, częścią według przyrodzenia. W tej tedy tajemnicy widzimy to, iż niektóre rzeczy nadzwyczaj przyrodzenia, a niektóre według przyrodzenia się stały. Albowiem iż wierzymy, że Ciało Pana Chrystusa z najczystszej krwi Panieńskiej sprawione jest, wtedy w tém poznamy naturę ludzką, gdyż to jest przyzwoito wszystkim ciałom człowieczym, iż ze krwi macierzyńskiej sprawione bywają. Lecz to i bieg przyrodzenia i rozum ludzki przechodzi, iż skoro Panna błogosławiona słowom Anielskim przyzwoliwszy rzekła:

Luc. 1. *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa*

W Pana Chr. poczęciu zaraz się z ciałem dusza i bóstwo złączyły *twego: natychmiast ciało najświętsze Chrystusa sprawione, a dusza rozumna Jemu jest przyłączona: i tak zaraz w mgnieniu oka (jak mówią) zupełny był Bóg i człowiek zupełny. Że zaś to była nowa i dziwna sprawa Ducha św., żaden w tém wątpić nie może, pomieważ według biegu przyrodzonego żadne ciało nie może być duszą człowieczą ożywione, tylko za pewnym i zamierzonym czasem. Ku temu jeszcze to też jest rzecz podziwienia wielkiego godna, iż jak tylko się dusza z ciałem złączyła, Bóstwo się też z ciałem i duszą złączyło, z kąd się pokazuje, iż w jednym punkcie czasu był zupełny Bóg, i zupełny człowiek, a najsw. Panna, prawdziwie i własnie Matką Bożą; i człowieczą mianowana jest; albowiem zaraz, Boga i człowieka poczęła. To zaś wtenczas Jój było przez*

Luc. 1. *Anioła, objawiono, gdy tak mówił: Oto poczniesz i porodzisz Syna, a nazwiesz imię Jego Jezus: A ten będzie wielkim, i Synem najwyższego nazwan będzie.* I okazało się skutkiem to,

Isai. 7. *co, był Izajasz, przepowiedział: Oto pocznie Panna i porodzi*

Syna. Toż samo Elżbieta będąc Duchą św. pełna, gdy Syna Bożego poczęcie poznała, temi słowy wyraziła: *Zkądże mi to, Lac. 1. 43. iż przyszła matka Pana mego do mnie?* Jako zaś Ciało Pana Chrystusa sprawione było samą tylko mocą Ducha św. z najczystszej krwi niepokalanej Dziewicy, bez wszelkiej sprawy męskiej (jakośmy przedtem powiedzieli) tak też jak się poczęło, wzięła dusza Jego wielką obfitość Ducha Bożego i wszystkich Jego darów. Bo nie pod miarą, jako innym ludziom, którzy świętością i łaską ozdobieni byli, dał Pan Bóg Jemu (jako świadczy Jan św.) Ducha, lecz wszystką łaskę wlał na Joan. 1. duszę Jego, iżeśmy wszyscy z Jego zupełności wzięli.

5. Może Chrystus być nazwanym Synem Bożym przysposobionym?

I nie godzi się Go nam Synem Bożym przysposobionym P. Chr. jest relatywnym a nie przysposobionym Synem Bożym. nazywać, chociaż onego Ducha miał, przez którego święci ludzie przysposobienia synów Bożych dostępują: bo gdy z przyrodzenia jest Synem Bożym, więc nie mamy tego rozumieć żadnym sposobem, aby łaska lub imię przysposobienia Jemu służyć miały.

6. Co w tych słowach „który się począł“ mamy uważać?

I to jest cośmy chcieli oznajmić o dziwnej Tajemnicy Wcielenia, z której aby zbawienny pożytek do nas przystąpić mógł, na to ludzie Chrześcianańscy najwięcej pamiętać i to sobie często rozważać mają, iż Pan Bóg jest, który człowiecze ciało przyjął i stał się Człowiekiem tym sposobem, którego myślą naszą ogarnąć nie możemy, cóż dopiero abyśmy mieli słowy wysłowić? I dlatego Człowiekiem być chciał, aby my ludźmi będąc, mogli się odrodzić na synów Boskich. Gdy zaś to będą pilnie rozważać, niechaj więc wszystkim Tajemnicom, które się w tym rozdziale zamykają, pokornym i prawym sercem wierzą, i oneż w uczciwości mają, niechaj się ciekawie nie pytają, ani badają o nie, co nigdy być bez niebezpieczeństwa nie może.

7. Co potem wyznawać, iż Pan Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy?

Narodził się z Maryi Dziewicy. Część to jest druga rozdziału tego; w której wykładzie pilnie się Pleban zatrudniać będzie, ponieważ Chrześcianańscy wierzyć mają, iż Pan Jezus

nietylko poczęty jest mocą Ducha ś., ale też narodzony z Maryi Dziewicy i na świat wydany. Tę zaś Tajemnicy wiara z jakim weselem i kochaniem rozmyślana być ma, głos Anielski nam znać dawa, który światu najprzód objawił to najszczęśliwsze poselstwo gdy mówił: *Oto wielkie wesele wam powiadam, które będzie wszystkim ludowi.* Także owo Zastępów niebieskich śpiewanie: *Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.* Odtąd też poczęła się wypełniać owa znamienita obietnica, którą Pan Bóg uczynił Abrahamowi tak mówiąc do niego: *Że miał czas przyjść, aby w jego nasieniu błogosławione były wszystkie narody:* bo Panna Marya, którą prawdziwie Matką Bożą zwiemy, i za taką czcimy, iż urodziła tę Osobę, która razem Bogiem i Człowiekiem była, z rodu króla Dawida pochodziła.

8. Chrystus Pan nie urodził się sposobem przyrodzonym, jako się inni ludzie rodzą?

Lecz jako poczęcie poprzedziło zwyczaj przyrodzenia, tak też przy rodzeniu wszystko się mocą Boską działo. Nadto urodził się z Matki, macierzyńskiego najmniej nie naruszywszy Panieństwa; co jest rzecz najdziwniejsza, a ku pojęciu rozumowi ludzkiemu najtrudniejsza. Bo jako Chrystus z grobu zawartego i zapieczętowanego wyszedł, potem do uczniów swoich przez drzwi zamknięte przyszedł, albo (uważywszy te rzeczy, które się przyrodzonym sposobem dzieją) jako słoneczne promienie szkło zupełnie i całe przenikają, nie łamiąc go, ani psując, tak tym sposobem i jeszcze osobliwszym Pan Jezus wyszedł z macierzyńskiego żywota bez wszelkiego Panieństwa uszczerbku, które to Panieństwo Maryi wieczne, prawdziwie chwalebne wysławiamy. To zaś wszystko stało się mocą Ducha św., który tak z Matką przy Syna poczęciu i przy porodzeniu był, iż Jój i płodność dał i wieczne Panieństwo zachował.

9. Czemuz Pana Jezusa nazywamy drugim Adamem, a Panne Maryę drugą Ewą?

Zowie czasem Apostoł Paweł Chrystusa Jezusa *ostatnim Adamem*, przyrównywając Go Adamowi pierwszemu. Bo jako w pierwszym umierają wszyscy ludzie, tak w wtórym wszyscy do życia przywróceni bywają; a jako Adam (ile się przyro-

1. Cor.
15, 22.
P. Chr.
ostatni
Adam.

dzzonego sposobu tyczy) ojcem był rodzaju ludzkiego, tak Chrystus Pan jest początkiem i łaski i chwały. Tymże sposobem Pannę Maryą do Ewy przystósować możemy, bo jako ^{Maryja P. wtóra Ewa.} Ewa iż węzowi uwierzyła, przekleństwo i śmierć na ludzki rodzaj przywiodła, tak Maryja wierząc słowom anioła, na ludzi za łaską Bożą żywot i błogosławieństwo przyniosła. Dla Ewy rodzimy się synami gniewu, od Maryi Panny wzięliśmy Chrystusa Pana, przez którego na synów łaski odrodzeni bywamy. Ewie powiedziano: *W boleści rodzić będziesz synów;* ^{Gen. 3.} Maryja od tego prawa wolną była, albowiem zachowawszy czystość panięńską, bez wszelkiej boleści (jako się już powiedziało) Syna Bożego Pana Jezusa porodziła.

10. Które figury i proroctwa poczęcie i narodzenie Chrystusa Pana znaczyły?

Gdy zaś tak wiele jest ważnych tego dziwnego poczęcia ^{Proroctwa i wyobrażenia o poczęciu i nar.} i narodzenia tajemnic, więc to boskiej mądrości przystojno było, aby przez wiele figur i proroctw oznajmione były. I dlatego rozumieli śś. Doktorowie, iż ku tym tajemnicom wiele się figur ściągało, które na rozmaitych Pisma św. miejscach czytamy. Zwłaszcza one drzwi kościelne, które Ezechiel za- ^{Ezech. 44, 2.} warte widział. Potém on kamień z góry bez pracy ludzkiej zwałony (jako jest u Daniela), który stał się górą wielką i całą ziemię napełnił. Znowu owa różga Aaronowa, która ^{Daniel 2, 31.} sama zakwitła między różgami przełożonych żydowskich. I on ^{Num. 17, 9.} krzak który Mojżesz widział gorejący, a ogień go nie palił. ^{Exod. 3, 2.}

Szeroko ewangelista Łukasz Chrystusa Pana narodzenia historję opisał, o której nam tu wiele mówić nie trzeba, ponieważż ją sobie Pleban przeczytać może. ^{Luc. 1.}

II. Dla czego tajemnica wcielenia Syna Bożego tak często ma być ludziom przypominana i co za pożytek z jej rozmyślenia?

Niechaj się Pleban stara, aby te tajemnice, które ku naszej nauce napisane są, były w myśli i serca chrześciańskie wpojone. Najprzód aby wspominając tak wielkie dobrodziejstwa, dziękowali Panu Bogu, od którego je mają. Potém aby im ten wielki i osobliwy przykład pokory ku naśladowaniu przekładał. Bo cóż nam pożyteczniejszego, a ku złożeniu pychy i nadętych myśli naszych przystojniejszego być może, jako to, gdy częstokroć rozważać będziemy, iż się Pan Bóg ^{Rom. 15. Pożytki z narodzenia Pańsk.}

tak uniżył, aby ludziom użytył chwały swojej, a ich krewkości i niedostatki na siebie przyjął. Że się stał człowiekiem, człowiekowi służył, będąc najwyższym i nieograniczonym w majestacie, gdyż na Jego tylko samo skinienie, boją się i drżą przed Nim (jak mówi Pismo) *filary niebieskie*, że się na ziemi urodził ten, którego w niebie chwałą Anieli. Czegóżmy więc czynić nie mamy, abyśmy Panu Bogu we wszystkim powolnymi byli, gdyż on takie rzeczy dla nas działa? Z jaką ochotą, z jaką radością mamy wszystkie skutki pokory świętej miłować i przyjmować i przykładem naszym wyrażać!

Joh. 26.
11. P. Chr. narodz. pokory nas uczy.

Niech tu rozważą Chrześcianie, jak pożytecznej nauki Pan Chrystus uczył nas przy swoim narodzeniu, pierwiej niżeli mówić począł. Urodził się ubogim, urodził się w gościnnym domu, jak pielgrzym, urodził się w nieczystym żłobie, urodził się wpośród zimy; bo tak pisze ś. Łukasz: *Stało się kiedy tam byli, wypełniły się dni aby (Panna) porodziła — i porodziła Syna swego pierworodnego i pieluchami go powiła i położyła w żłobie, albowiem nie było jemu miejsca w gościnnym domu.* I mógłże ewangelista cały nieba i ziemi Majestat i chwałę unieźszemi słowy ogarnąć? Nie pisze że nie było miejsca w gościnnym domu, ale iż nie było temu, który Ps. 49.
12. mówi: *Mój jest okrąg ziemi i napetnienie jego.* Co też drugi Joan. 1.
11. ewangelista przyświadcza: *Do własności przyszedł a swoi go nie przyjęli.* To gdy będą chrześcianie przed oczyma mieć, więc niech myślą, iż Pan Bóg chciał przyjąć na siebie niskość i krewkość ciała naszego, aby rodzaj ludzki na najwyższym stopniu dostojności posadził. Bo i to samo dosyć pokazuje zacność i wysokość człowieczą, którą ma z łaski Bożej, iż się stał człowiekiem ten, który prawdziwym i doskonałym Bogiem jest, iż już chlubić się możemy, że Syn Boży jest kością naszą i ciałem naszym, z czego oni błogosławieni duchowie chlubić się nie mogą, bo (jako Paweł ś. mówi) *nie przyjęli anielskiej natury, ale przyjęli naturę Abrahamowego nasienia.*

Heb. 2.
16. Reda nie un-
sze d-
chowne.

Nadto strzedz się mamy, aby to na nas z wielkim złem naszym nie przyszło: iż jako w Betleem nie miał miejsca w gospodzie, gdzieby się urodził, tak też ponieważ się już wedle ciała nie rodzi, żeby miejsca w sercach naszych nie znalazł, gdzieby się duchownie narodził, czego On żąda najbardziej, gdyż jest szczerze pragnącym naszego zbawienia.

Bo jako On za mocą Ducha św. stał się człowiekiem w nadprzyrodzony sposób i narodził się będąc świętym i owszem samą świętością, tak też my nie z krwi, ani z woli cielesnej, ^{Joan. 1, 18.} ale z Boga rodzić się mamy; a potem jako stworzenie nowe w odnowieniu duchowném chodzić i zachować ową świątobliwość i czystość ducha, która najbardziej przystoi ludziom już duchem Bożym odrodzonym. Bo tym sposobem okazaemy w sobie niejaki obraz tego świętego poczęcia i narodzenia Syna Bożego, które prawem sercem wierzymy, a wierząc tę zakrytą ^{Rom. 6, 1. Cor. 2.} w tajemnicy mądrość Bożą z podziwieniem chwalimy.

O czwartym artykule.

ROZDZIAŁ V.

Umęczon pod Pontskim Piłatem ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.

I. Potrzeba i treść tego artykułu.

Jak potrzebném jest wyrozumienie tego rozdziału i jak się pilnie starać powinien Pleban, aby chrześcianie bardzo często sobie przypominali męki Pańskiej pamiętkę, pokazuje to Apostoł, który świadczy o sobie, iż nic innego nie umie, *tylko Pana Jezusa Chrystusa, a tego ukrzyżowanego.* Niech tu ^{1. Cor. 2.} więc Pleban wielkiej pilności i pracy przyłoży, aby to jak najbardziej objaśnił, żeby chrześcianie takowego dobrodziejstwa pamiętką pobudzeni, udali się wszyscy ku dziwowaniu miłości i dobroci Bożej, którą ma ku nam. Wiara tedy w pierwszej części tego rozdziału (bo o wtórej niżej mówić będziemy), to nam ku wierzeniu podawa, iż Pan Chrystus ukrzyżowan był, gdy Pontski Piłat za rozkazaniem Tyberyusza cesarza, ziemią żydowską rządził, będąc wprzód pojmany, pośmiewany i rozmaitemi krzywdami i mękami utrapiony, naostatku na krzyżu był zawieszony.

2. Czują te męki dusza Jezusa Chrystusa?

Chr. P.
dusza
cierpiała
bolesć
przy
męce.

Żaden zaś nie powinien wątpić, iż dusza Jego (ile się do niższej jej części ściągało) od tych mąk wolną nie była. Bo iż prawdziwie przyjął człowieczą naturę, dlatego przyznać musimy, że i na duszy bardzo ciężką boleść cierpiał, przeto **Mat. 26.** *Smutna jest dusza moja aż do śmierci.* Chociaż **Mar. 14.** wiem natura człowiecza z Boską się była złączyła, jednak dla złączenia tego, niemniej on gorzkość męki poczuł, jakoby się owo złączenie było nie stało; gdyż w jednej osobie Pana Chrystusa, obojg natury Boskiej i człowieczej własności zachowane były; dlatego też co było cierpliwego *) i śmiertelnego, to cierpliwem i śmiertelnem zostało, a znowu co cierpieć i umrzeć nie mogło (jaką naturę Boską być rozumiemy), to swoją własność trzymało.

3. Czemuż to dołożono, iż za starostwa Piłatowego Chrystus Pan w Żydowstwie umęczony?

A iż to znaczenie opisano, że Pan Jezus Chrystus wten czas ucierpiał, gdy Pontski Piłat ziemię żydowską rządził, zatem będzie uczył Pleban, iż się to stało dlatego, aby tak wielkiej i tak potrzebnej rzeczy wiadomość była *pewniejsza*, gdzieby czas mianowany, którego się to działo był opisany: **1. Tim. 6.** czego też Paweł św. nie opuścił. Nadto jeszcze temi słowy okazuje się skutek słów Chrystusowych, które powiedział: **Mat. 20, 19.** *Wydadzą Go poganom ku pośmiewisku, ku biczowaniu i ukrzyżowaniu.*

4. Czyliż się to przypadkowo stało, że P. Jezus na krzyżu śmierć podjął?

Że zaś na drzewie krzyżowem śmierć podjął, zrządzeniu Boskiemu przypisować mamy, aby zkad przyszła śmierć, ztąd nam powstał żywot: aby wąż, który był pierwsze rodzice nasze na drzewie zwyciężył, na drzewie znowu krzyżowem od Chrystusa Pana zwyciężonym został. Mogłoby się ku tej rzeczy więcej dowodów przywieść, które Ojcowie św. szerzej opisali, abyśmy okazali, iż rzecz przystojna była, żeby Zbawiciel nasz śmierć krzyżową osobiwie, a nie inną podjął. Lecz nie-

chaj Pleban upomina, iż chrześciance dosyć na tém mają że wierzą: iż Zbawiciel nasz ten rodzaj śmierci sobie obrał, który słuszniejszy i ku odkupieniu rodzaju ludzkiego przystojniejszy był: a nad niego żaden sprośniejszy i haniebniejszy znajdować się nie mógł; bo nietylko u pogan brzydka zawsze sprośna i sromotna śmierć krzyżowa była, ale nadto i w Mojżeszowym Zakonie, ten przeklętym nazwan miał być, któryby ^{Galat. 3, 13.} ^{Dent. 21. 23.} wisiął na drzewie.

5. Czemuż tę historję męki Pańskiej jak najczęściej mamy sobie przypominać?

Niechaj Pleban historii rozdziału tego nie opuszcza, którą pilnie śś. Ewangelistowie opisali, aby chrześciance przynajmniej większe a główniejsze rzeczy téj tajemnicy, które ku Wiary naszej umocnieniu są potrzebniejsze, umieli. Bo na tym rozdziale, jakoby na gruncie Wiara i Zgromadzenie Chrześcian zasadzone jest, który to grunt gdy się umocni, inne téż rozdziały dobrze umocnione zostaną. Albowiem cokolwiek myśli i rozumowi ludzkiemu trudność działa, przyznać musimy, iż ze wszystkich trudności tajemnica krzyżowa jest najtrudniejsza, gdyż ledwie zrozumieć możemy, jak to zbawienie nasze, i z krzyża samego i z tego, który dla nas na krzyżu zawieszon był, moc swoją ma. Ale w tém (jak naucza Apostoł) najwyższój Boga Opatrzności dziwić się godzi, *bo iż w mądrości Bożej nie poznał świat przez mądrość Boga, więc podobowało się Bogu, aby przez głupstwo opowiadania zbawił wierzące.* ^{1. Cor. 1, 21.} Dlaczego się dziwować nie trzeba, iż i Prorocy przed przyjściem Chrystusa, i Apostołowie po Jego śmierci i zmartwychwstaniu tak bardzo pracowali, aby iż ten jest Odkupiciel świata, okazali ludziom i przywiedli onychże pod moc i posłuszeństwo ukrzyżowanego. Dlatego także Pan Bóg (po nteważ nie była żadna rzecz tak rozumowi ludzkiemu niepodobna jak tajemnica krzyża) zaraz po grzechu i figurami i prorockimi powieściami śmierci Syna swego nie zaniedbał oznajmić. A najprzód wyobrażenia dawne (o których tu trochę wspomnimy) doskonale okazywały obraz męki i śmierci Chrystusa Pana. Jako to: zabicie Abła z braterskiej zazdrości, ofiarowanie Izaaka, zabicie baranka i ofiara onegół od Żydów, gdy wychodzili z Egiptu, waż miedziany, którego Mojżesz wystawił na puszczy. Co się zaś Proroków tyczy, jak wiele

Krzyżowa tajemnica bardzo trudna jest i była.

Wyobrażenia dawne

Gen. 4. Gen. 22. Ex. 17.

ich było, którzy tę śmierć Zbawiciela prorokowali, rzecz tak jasna jest, iż opisanie nie potrzebuje. Lecz nad wszystkich (Dawida opuściwszy, który w Psalmach swoich wszystkie tajemnice odkupienia naszego zawarł) Izajasza proroctwa tak są jawne i tak pewne, iż słusznie mówić możemy, że on raczej rzecz już uczynioną wyłożył, niż tę, która się stać miała, przepowiedział.

Num. 21.
Joan. 8.

Hier. in
Epist. ad
Paulin.

6. Co przez te słowa „umarł i pogrzebion“ wierzyć mamy?

Umarł i pogrzebion. Z tych słów niechaj Pleban uczy, żeby ludzie wierzyli, iż Chrystus Pan po swoim ukrzyżowaniu prawdziwie umarł był i pogrzebion. Ani bez przyczyny to chrześcianom do wierzenia mianowicie podane: albowiem byli ci ludzie, którzy twierdzili, iż na krzyżu nie umarł. Dlatego błąd takowy Apostołowie tą nauką wiary zgładzić ohcieli, o której prawdzie żadnym sposobem wątpić nie możemy, ponieważ wszyscy Ewangelistowie na to się zgadzają, iż Pan Jezus ducha wypuścił. Oprócz tego, gdy Chrystus prawdziwym i doskonałym człowiekiem był, prawdziwie też umrzeć mógł, umiera zaś człowiek, gdy dusza oddała się od ciała. Dlaczego gdy mówimy, iż Pan Jezus umarł, przez to oznaczamy, iż dusza Jego od ciała oddzielona została, nie pozwalamy jednak tego, aby się Bóstwo z ciałem rozłączyć miało, i owszem statecznie wierzymy i wyznawamy, że gdy dusza Jego od ciała odłączoną została, tedy i z ciałem w grobie, i z duszą w piekle Bóstwo zawsze złączone było. Przyzwolimą zaś rzeczą było, Synowi boskiemu umrzeć, aby śmiercią swoją szatana zwyciężył, który śmierć w swojej mocy miał, i aby tych wybawił, którzy dla bojaźni śmierci przez całe życie swoje niewoli poddani byli.

Mat. 27.
50.
Marc.
15, 37.
Luc. 23.

Joan. 19.
30.

Po śmierci
Chr. P.
bóstwo
nie opuściło
ciała ani duszy.

Heb. 2.
14.

7. Dobrowolnież czyli poniewoli Chrystus Pan umarł?

Ta zaś osobliwsza rzecz jest w Chrystusie Panu, iż wtemczas umarł, gdy sam chciał umrzeć, i nie cudzą mocą przywołany, ale dobrowolnie tę śmierć podjął. A nie tylko śmierć, ale i miejsce i czas, którego umrzeć miał, sam sobie naznaczył, bo tak Izajasz napisał: *Ofiarowan jest, bo sam chciał.* I Chrystus sam przed męką swoją tak o sobie mówił: *Ja kładę duszę moją, abym ją znowu wziął. Żaden jej nie bierze odemnie, ale ją sam od siebie kładę: mam moc pokonać*

Chr. P.
dobrowolnie
czas i
miejsce
śmierci
określił.

Izajasz
53, 7.

Joan. 10.
17.

ją, i mam moc zasię wziąć ją. Co zaś do miejsca i czasu należy, gdy król Heród chytry się starał o Jego zabicie, tedy sam tak mówił: *Powiedzieć temu hisami, oto wyrzucam dja-*^{Luc. 19, 32.}*belstwa i zdrowie przywracam dziś i jutro, a trzeciego dnia będę mieć koniec, jednak muszę Ja dziś i jutro, i trzeciego dnia chodzić; bo Prorokowi okrom Jeruzalem umrzeć się nie godzi.* On tedy nie z niewoli albo przymuszenia nie czynił, ale sam siebie dobrowolnie wydał, i wyszedłszy przeciw nieprzyjaciołom swoim mówił: *Ja jestem* i z dobrej woli wycierpiał^{Joan. 18.} wszystkie męki, które oni niesprawiedliwie i okrutnie Jemu zadawali: nad co nie bardziej serc i umysłów naszych poruszyć nie może, jak gdy wszystkie Jego utrapienia, boleści i męki uważamy i rozmyślamy. Albowiem gdyby kto dla nas cierpiał wszystkie boleści, nie z swój dobrej woli ale iż się ich uchronić nie mógł, tedybyśmy tego za wielkie dobrodziejstwo jemu poczytać nie mogli, lecz gdyby dla nas chętnie śmierć podjął, na którą nigdy nie zasłużył, natenczas tak wielkie byłoby to dobrodziejstwo, którego i najwdzięczniejszy człowiek nie mógłby nietylko oddać, ale też i umysłem swoim dostatecznie ogarnąć. A ztąd wielką i osobliwą ku nam miłość Chrystusa Pana, i Boską a nieograniczoną zasługę Jego poznać możemy.

8. Czemu o Panu Chrystusie mówimy nietylko że umarł: ale też i pogrzebion jest?

Że zaś pogrzebionym być Chrystusa wyznawamy, nie jest to taka część rozdziału, któraby w sobie osobliwą trudność miała, oprócz téj, która się o śmierci powiedziała. Bo jeżeli wierzymy iż Chrystus umarł, tedy łatwo wniesć możemy, że jest pogrzebion. Lecz to dodane jest dlatego: najprzód, abyśmy o Jego śmierci nie wąpili, ponieważ pogrzeb oczywistym dowodem jest śmierci. Powtóre, aby cud zmartwychwstania Jego bardziej objawiony i wysławiony był. Ani to tylko wierzymy, iż ciało Chrystusa pogrzebione było, lecz nadto z tych słów Boga być pogrzebionego poznawamy, jako gdy podług prawideł Wiary chrześcijańskiej prawdziwie mówimy, iż Bóg umarł, iż się z Panny narodził. Bo ponieważ Bóstwo z ciałem nigdy się nie rozłączyło, które w grób jest złożone, więc prawdziwie wyznawamy, że Bóg był pogrzebion.

9. Co mamy osobiwie uważać około śmierci i pogrzebu Chrystusa Pana?

O pogrzebie i miejscu jego dosyć będzie Plebanowi wiedzieć i uczyć z tego, co śś. Ewangelistowie napisali. Dwie tylko rzeczy nam tu osobiwie zważyć należy: pierwszą iż ^{Maro. 5, 46.} ciało Chrystusa bynajmniej w grobie naruszone nie było, o któ- ^{Luc. 23.} rém tak przepowiedział Prorok: *Nie dopuścisz Świętemu twemu ^{Pa. 15, 10.} oglądać skażenia.* Drugą, która się ku wszystkim częściom rozdziału tego ściąga, iż pogrzeb, umęczenie i śmierć, Chrystusowi Panu jak człowiekowi, nie jak Bogu należy; bo cierpieć i umrzeć człowieczój tylko naturze przyzwoita, chociaż to wszystko Bogu przypisujemy, dlatego iż ta osoba, której to prawdziwie przypisujemy, wspólnie i Bogiem doskonałym i człowiekiem doskonałym była.

10. Jakoż mamy rozmyślać te dobrodziejstwa męki Pańskiej?

Poznawszy to, będzie Pleban o męce i śmierci Chrystusa wykladał te rzeczy, z którychby chrześciance niezmierność téj tajemnicy nie już pojąć, ale przynajmniej rozmyślać mogli. Najprzód tedy rozmyślać mamy, kto to jest ten, który cierpi? Zaprawdę ani słowy żadnemi wymówić, ani myślą pojąć Jego zacności nie możemy. Jan święty zowie Go Słowem, *które u Boga było.* A Paweł św. zacnemi słowy tak Go opisuje: *Iż ten jest, którego Pan Bóg uczynił wszystkich ^{Joan. 1.} rzeczy dziedzicem, przez którego i wieki stworzył, który jest ^{Hebr. 1.} zacnością chwały i wyrażeniem istności Jego, który wszystko w słowie mocy swojej zamyka. Ten tedy uczyniwszy grzechów oczyszczenie, w niebie siedzi na prawicy Majestatu.* A iż jedném słowem wszystko zamknijemy, cierpi Pan Jezus Chrystus Bóg i Człowiek, cierpi Stworzyciel za tych, których sam stworzył; cierpi Pan za niewolniki, cierpi ten, przez którego Anieli, ludzie, niebiosa i żywioły są stworzone; cierpi Ten, w którym i przez którego i z którego jest wszystko. Przeto dziwować się nie trzeba, że się wszystko budowanie to jest cały świat zatrząsł, gdy On tak wielkimi i rozlicznymi mękami był obciążony; bo jako Pismo mówi: *ziemia zadrżała, ^{Mat. 27.} ciemność całą ziemię okryła, i słońce się zaćmiło.* Jeżeli więc ^{51.} ^{Luc. 23.} nieme i bezrozumne rzeczy męki swego Zbawiciela płakały,

niech uważają chrześciance, jakimi łzami oni, jako żywe tój budowli kamienie, żalność swoją okazywać mają.

II. Czemuż P. Chrystus chciał taką śmierć krzyżową podjąć i co mamy rozumieć o chrześcianach, którzy w grzechach leżą?

Teraz zaś męki Pańskiej przyczyny wyłożyć potrzeba, aby się tém bardziej okazała miłość i siła boskiej ku nam miłości. Jeżeliby więc kto pytał, co za przyczyna była, że Syn Boży tak ciężką mękę cierpiał? nie inną znajdzie tylko tę: najprzód dziedziczny zakał pierwszych rodziców naszych; potem grzechy i nieprawości, tak te, których się ludzie od początku świata aż do tego dnia dopuścili, jako też i owe, których się potem aż do skończenia świata dopuszczają i dopuszczają będą. To bowiem Syn Boży w męce i śmierci swojej przedsiębrał, aby wszystkich wieków grzechy odkupił i zgładził, a za nie dostatecznie i obficie Ojcu swemu zadosyć uczynił.

A to jeszcze tę rzecz poważniejszą czyni, iż Pan Chrystus nie tylko za grzeszników cierpiał, ale też wszystkich mąk, które poniósł, ludzie grzeszni sprawcami byli. O czém tak nasz Apostoł upomina, pisząc do Żydów: *Rozmyślajcie sobie onego, który cierpiał od grzeszników, przeciwko samemu sobie także przeciwieństwo, abyście nie ustawali, osłabiawszy na duszach waszych.* I tę wszyscy winę na sobie odnoszą, którzy w grzechy często wpadają; bo gdy grzechy nasze przymusiły Pana Chrystusa, aby mękę krzyżową podjął, zaiste ci, którzy się w złościach i grzechach walają, znowu (ile z nich jest) krzyżują sami w sobie Syna Bożego i w pośmiewisku Go mają. Ten zaś grzech daleko w nas cięższy jest, niżeli w Żydach był, *bo gdyby oni byli poznali* (jak Paweł św. świadczy) *nie gdyby byli Pana chwaty nie ukrzyżowali: lecz my znając Go wyznaniem, a zapierając Go się uczynkami, niejakiem sposobem gwałtem się na niego porywamy.*

12. Chrystus Pan z woli swojej i z woli Ojca swego śmierć poniósł.

Nadto świadczy jeszcze Pismo św., iż Chrystus Pan i od Ojca i sam od siebie był wydany, albowiem tak u Izaiasa mówi: *dla złości ludu mego ubiłem Go.* Wyżej tenże sam prorok pełny Ducha Bożego, widząc Pana biciem i ranami strapionego, tak mówił: *my wszyscy jako owce zbłądziliśmy,*

Chr. P. nie tylko za grzeszników ale i od grzeszników te męki cierpiał.

Heb. 12, 8.

Heb. 6, 5.

1. Cor. 2, 8.

Izaias 53, 8.

Ibidem.

*każdy się na swą drogę skłonił, a Pan włożył nań nieprawo-
ści nas wszystkich. O Synie zaś tak napisano: Jeżeli za grzech
duszę swą położy, nasienie długowieczne ujrzy. Tę samą rzecz
poważniejszymi słowy Apostoł wyraził, gdy z drugiej strony
chciał okazać, jak wielką o uiezmiernej dobroci i miłosierdziu
Jego nadzieję mieć mamy, mówiąc: który też własnemu Sy-
nowi swemu nie przepuścił, ale za wszystkich nas wydał Go,
jakże więc z Nim nie darował nam wszystkiego?*

13. Czujące Chrystus Pan prawdziwie na ciele albo na duszy jakie męki albo boleści?

Teraz następuje do wykładu Plebanowi, jak wielka cięż-
kość męki Jego była. Jeżeli bowiem przypomnimy sobie potę
Pański jako krople krwi ciekącej na ziemię, gdy męki i utra-
pienia uprzedzają cierpią, a które wkrótce potem znosić
miał, tedy łatwo każdy ztąd wniesć może, iż większa boleść
nad tę być nie mogła; bo jeżeli tak gorzkie było przyszłych
mąk rozmyślanie. co się z krwawego pokazuje potu, cóż mamy
rozumieć, jak ciężkie samo ucierpienie było? Lecz pewna rzecz
jest, iż Chrystus Pan wielkimi duszy i ciała boleściami był
utrapiony. Najprzód nie było żadnej części w ciele Jego, któ-
raby ciężkich mąk nie uczuła; bo i nogi i ręce na krzyżu
gwoźdźmi przybite, głowa cierniem skłuta i trzcina zbita,
twarz plwaniem zeszpecona i policzkowana, wszystko zgoła
ciało ubiczowane było. Nadto ludzie rodzajów i stanów wszel-
kich spiknęli się w jedno przeciwko Panu i Chrystusowi jego;
albowiem poganie z żydami radzili, a przyczyncami i spraw-
cami śmierci Jego byli, Judasz Go wydał, Piotr się Go za-
parł, a wszyscy inni od Niego uciekli.

Teraz zaś przy krzyżu, na co się pierwie, czy na cięż-
kość mąk, czy na sromotę, czy na to wszystko wspólnie
uskarżać mamy? Zaiste nie mógł wymyślony być ani srome-
tniejszy, ani cięższy sposób śmierci, którym nie bywali ka-
rani tylko nader złośliwi a występni ludzie i w którym prze-
dłużenie śmierci bardzo wielką i bardzo ciężką boleść czyniło.
Przyczyniała też wielkości mąk sama natura i ułożenie ciała
Chrystusa Pana, które ponieważ mocą Ducha św. sprawione
było, daleko doskonalsze i subtelniejsze było, niż ciała in-
nych ludzi być mogą, dlatego więcej czuło i ciężiej wszystkie
męki cierpiało.

Co się zaś wewnętrznej dusznej boleści Jego tyczy, za-
 den wątpić nie może, iż największa w Chrystusie Panu była; ^{Boleści Chryst. duszno.}
 bo św. ludzie, którzykolwiek męki cierpieli, mieli z nieba daną
 swój duszy pociechę, którą posileni znośniej boleści swoje
 wytrzymać mogli i owszem, niektórzy w mękach będąc, we-
 wnętrzne pocieszenie mieli, bo tak Apostoł mówi: *Weselę się* ^{Colos. 2, 24.}
w mękach, które dla was cierpię; i wypełniam w ciele mojem,
czego nie dostawa utrapieniom Chrystusa dla ciała Jego, które
jest kościół. i na drugim miejscu: *Obfituję w wesele: obfituję* ^{2. Cor. 7, 4.}
w wesele w wszelkiem udręczeniu naszym. Lecz Chrystusa kie-
 lich, który pił, żadną pociechą osłodzony nie był: albowiem
 człowieczemu przyrodzeniu, które był przyjął, mąk wszystkich
 cierpieć dopuścił, nie inaczej, jakoby tylko człowiekiem, a nie
 Bogiem był.

14. Co za pożytek mają Chrześciance z męki Chrystusa Pana?

Niechaj potem Pleban pożytki i dobra, któreśmy z męki
 Pańskiej wzięli, pilnie wyklada. Najprzód tedy męka Pańska
 od grzechu nam wybawieniem była, jak mówi Jan św.: *Um-* ^{Apoc. 1, 5.}
łował nas, i omył nas z grzechów naszych we krwi swojej.
 Apostoł także powiada: *Ożywił was darowawszy wam wszyst-* ^{Colos. 1, 31.}
kie grzechy, zmazawszy cyrograf dekretu, który przeciw nam
był, zgładził go ze wszystkiem, do krzyża go przybiwszy. Po-
 tępem też wyrwał nas z niewoli szatańskiej, sam bowiem Pan
 powiedział: *Teraz jest sąd świata, teraz księżę tego świata* ^{Joan. 12, 31.}
przez będzie wyrzucony; a Ja jeżeli od ziemi podwyższon będę,
wszystko pociągnę do siebie. Oprócz tego winę zapłacił, którąśmy
 byli zasłużyli grzechami naszymi. Nadto jeszcze (iż nad tę
 ofiarę żadna inna wdzięczniejsza i przyjemniejsza Bogu być
 nie mogła) z Ojcem nas pojednał, a miłościwym i łaskawym
 ku nam uczynił Onegół. Naostatek, pomieważ grzechy zgła-
 dził, więc drogę do nieba (która pospolitym narodem ludzkiego
 grzechem zawalona była) nam otworzył. I to nam Apostoł da
 poznać temi słowy: *Mamy ufność, że przez krew Chrystusa* ^{Hebr. 10, 19.}
Pana wnijdziemy do Świątyni. Czego w starym Zakonie była
 figura, i niby znak pewny tej tajemnicy. Oni bowiem którym
 było zakazane, aby się do ojczyzny swej nie wracali, póki ^{Wyo-}
 Kapłan najwyższy nie umarł, zuaczyli to, iż żaden ^{branie o-}
 też sprawiedliwie i pobożnie żył, do niebieskiej ojczyzny ^{tworze-}
 nie mógł, póki ^{nia nie-}
 Kapłan Pan Jezus ^{ba przez}
 Chr.
 Num. 31, 25

Chrystus nie umarł, po którego śmierci natychmiast bramy niebieskie otworzone są tym ludziom, którzy świętościami *) oczyszczeni, a Wiarą, Nadzieją i Miłością obdarzeni męki Jego stali się uczestnikami.

15. Zkądże męka Chrystusa miała taką moc do wystuzenia nam tych pożytków?

Drugie
pożytki.

Niechajże Pleban okaże, iż te wszystkie wielkie i boskie pożytki z męki Pańskiej nam przysły. Najprzód iż jest zupełne i prawie doskonałe dosyć uczynienie, które dziwnym sposobem Pan Jezus Chrystus za grzechy nasze Bogu Ojcu zapłacił. A ta zapłata, którą za nas zapłacił, nietylko równa była naszym długom, ale i przewyższająca. Potem ona ofiara najwdzięczniejsza Bogu była, którą gdy mu Syn na drzewie krzyżowém ofiarował, tedy gniew i zapalczliwość Ojca dostatecznie ubłagał; i dlatego Apostoł mówi: *Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie za nas ofiarę Bogu na wonność wdzięczności*. Nadto ta ofiara była też odkupieniem, o którym pisze św. Piotr: *Nie złotem albo srebrem skazitelnemi jesteście odkupieni z marnego obcowania waszego ojcowskiego podania, ale krwią drogą jako Baranka niepokalanego i niezmazanego Chrystusa Pana*. I Apostoł uczy: *Chrystus Pan wykupił nas od przekleństwa Zakonu, stawszy się za nas przekleństwem*.

Eph. 5.
2.

1. Petr.
1, 18.

Galat. 3.
13.

16. W męce Chrystusa Pana mamy przykłady wszystkich cnót.

Lecz oprócz tych wszystkich tak wielkich dobrodziejstw, dostaliśmy jeszcze onego największego dobrodziejstwa, iż w tej samej męce Pańskiej wszystkich cnót najjaśniejsze przykłady mamy. Albowiem i cierpliwość, i pokorę, i osobliwą miłość, i skromność, i posłuszeństwo, i wielką stałość nietylko w boleści i cierpieniu dla sprawiedliwości, ale też i w umieraniu tak nam pokazał, iż prawdziwie mówić możemy, że Zbawiciel nasz wszystkie nauki około sprawy żywota, które przez cały czas kazania swego nam przekładał, tego jednego dnia męki swojej wszystkie w sobie wyraził.

I to krótko o Pańskiej męce i śmierci nam bardzo pożytecznej chcieliśmy powiedzieć: Boże daj abyśmy tajemnice te ustawicznie w sercach naszych mieli, a z Panem wspólnie

*) Sakramentami.

cierpieć, umierać i pogrzebać się uczyli: żeby potem odrzuciwszy wszelaką zmasę grzechu, a ku żywotowi wiecznemu z Nim zmartwychwstawszy, byliśmy godni kiedy za jego łaską i miłosierdziem, stać się uczestnikami chwały i królestwa niebieskiego.

O piątym Artykule.

ROZDZIAŁ VI.

Zstąpił do piekła, trzeciego dnia zmartwychwstał.

1. Jak się ma rozumieć pierwsza część tego Artykułu.

Bardzo pożyteczna rzecz jest i potrzebna wiedzieć chwałę pogrzebu Pana naszego Jezusa Chrystusa, o której teraz mówiliśmy: ale potrzebniejsza jest ludowi chrześcijańskiemu poznać znaczne zwycięstwa, które otrzymał, zwyciężywszy Szatana i Piekło złupiwszy, o którym zwycięztwie razem i o zmartwychwstaniu teraz mówić będziemy. Bo aczkolwiekby zmartwychwstanie słusznie mogło osobno opisane być, jednak my nasładowując śś. Ojców, zdało się nam żebyśmy go razem z zstąpieniem do piekła złączyli. W pierwszej więc części rozdziału tego to nam ku wierzeniu podano jest, iż gdy już Chrystus Pan umarł, dusza Jego do piekła zstąpiła, i tam była tak długo, póki ciało Jego w grobie leżało. Wyznawamy téż razem temi słowy, iż jednaż Chrystusa Pana osoba, jednego czasu w piekle była, i w grobie leżała. To gdy powiadamy, dziwować się nie trzeba, ponieważśmy nieraz już pokazali, iż aczkolwiek dusza była od ciała odeszła, jednak Bóstwo nigdy ani od ciała, ani od duszy oddzielone nie było.

Dusza
Chr. P.
do pie-
kła zsta-
pita.

2. Co się tu rozumie przez to słowo piekło?

Ale iż ku wyrozumieniu rozdziału tego wielką światłość przydać może, gdy pierwój Pleban tego nauczy, co na tém miejscu przez to słowo *Piekło* rozumieć mamy; zatem trzeba przypomnieć, iż tu Piekło nie zowiemy grobem, jako niektórzy bezbożnie i głupio rozumieci: bośmy się tego w rozdziale wprzód

Piekło
różnie
się ro-
zumie.

wyłożonym nauczyli, iż Chrystus Pan był pogrzebion, i nie było żadnej przyczyny, dla którejby Apostołowie ludziom Wiare podając, jedną rzecz innemi i daleko trudniejszymi słowy powtarzać mieli. Lecz przez piekło znaczą się one skryte mieszkania, gdzie dusze zatrzymane są, które niebieskiego dziedzictwa nie dostały. I w tém tłómaczeniu Pismo św. na wielu miejscach słowa tego używa: bo u Pawła św. czytamy: *iz na imię Pana Jezusa każde kolano klęka niebieskie, ziemskie i podziemne*. I Piotr św. w dziejach Apostolskich świadczy, *iz Pan Chrystus był wzbudzon, rozwiązawszy boleści piekielne*.

3. Wieleż jest takowych miejsc, gdzie dusze, które nie są w niebie, zatrzymane są?

Piekło szatańskie i ludzi potępionych. Jednak te piekielne mieszkania nie są wszystkie jednostajne, jest bowiem jedno straszliwe i bardzo niewidome więzienie, w którym ogień nieugaszony ustawicznie męczy dusze ludzi potępionych razem z nieczystymi duchami, które to więzienie przepaścią i właśnie piekłem zowią.

I piekło czyścowe. Nadto jest téż ogień czyścowy, w którym dusze ludzi pobożnych cierpią męki do pewnego czasu, aby przyjść mogły do wiecznej chwały, w którą nic zmazanego nie wnijdzie. O prawdzie zaś téj nauki, którą i świadectwem Pisma, i podaniem Apostolskiem utwierdzoną święte Koncylia pokazują, tém pilniej i częściej Pleban mówić ma, gdyż przyszedliśmy na te czasy, w których ludzie zdrowej nauki cierpieć nie mogą.

Piekło dusz zatrzymanych. Jest nakoniec trzecie miejsce piekielne, w którym dusze Świętych przed przyjściem Chrystusa Pana zachowane były, i tam bez wszelkiego uczucia boleści wspierając się nadzieją odkupienia, spokojnego mieszkania zażywały. Tych tedy ludzi pobożnych dusze, którzy na łonie Abrahama Zbawiciela czekali, Chrystus Pan do Piekła zstąpiwszy wybawił.

4. Byłaż dusza Chrystusa P. istotnie w otchłani piekielnej, czyli tylko przez moc swoją?

Ani mniemać potrzeba, aby On tak do piekła zstąpił, żeby tylko Jego siła i moc, a nie sama dusza tam przyjść miała, lecz pewnie wierzyć mamy, iż dusza prawdziwie swą bytnością do piekła zstąpiła; o czém jest mocne owo świadectwo Dawida; *Nie zostawisz duszy mojej w piekle*.

5. Ubyłoż tem co godności Panu Chrystusowi, że zstąpił do piekła?

Chociaż zaś Chrystus do piekła zstąpił, jednak mocy ^{Różność między} Jego nie ubyło, ani zacność Jego świętości zmaza jaką ^{zstąpieniem} zeszpecona była: i owszem przez to jawnie się okazało, iż ^{Chr. P. do piekła i innych ludz.} wszystkie te rzeczy w prawdzie spełniły się, które o świątobliwości Jego przepowiedziane były; i że był prawdziwym Synem Bożym, co przedtém dziwnymi i rozmaitemi cudami pokazał. To łatwiej jeszcze zrozumiemy, gdy przyczyny, dla których Chrystus tam zstąpił i dla których inni ludzie na te miejsca przyszli, roztrząśniemy. Wszyscy bowiem ludzie inni zstępowali tam jako niewolnicy, lecz Chrystus między umarłymi wolnym zstąpił, aby tam potłumił szatanów, którzy ludzie dla grzechów tam zawartych i związanych trzymali. Nadto wszyscy inni ludzie, którzy tam zstępowali, albo wielkimi mękami byli męczeni, albo choć boleści żadnej nie czuli, jednak Pana Boga nie widząc a wspierając się nadzieją wiecznej chwały, której czekali, udęczenie cierpieli. Ale Chrystus Pan zstąpił nie żeby co cierpiał, lecz aby Świętych i sprawiedliwych ludzi z onój przykrój i nędznej straży wyswobodził i pożytku swojej męki im udzielił. Zatem iż do piekła zstąpił, żadne się Jego wielkiej zacności i mocy umniejszenie nie stało.

Ps. 87.

6. Dlaczego Chr. Pan chciał do piekła zstąpić?

To okazawszy, nauczać ma Pleban, iż Chrystus Pan dla tego zstąpił do piekła, aby łupy szatanom wydarłszy, onych świętych Ojców i innych ludzi pobożnych wybawił z ciemnicy i przyprowadził z sobą do nieba. Co On dziwnym sposobem i z niewymowną chwałą swoją uczynił; natychmiast bowiem Jego oblicze wielką światłość więźniom przyniosło, i dusze ich niewymowną radością i kochaniem napełniło, którym też błogosławieństwa pożądanego, które na widzeniu Boga zależy, udzielił. Co gdy się stało, potwierdziła się owa obietnica, którą był łotrowi przyrzekł, mówiąc: *Dziś ze mną będziesz* ^{Luc. 23, 43.}
w raju.

To zaś wyzwolenie ludzi pobożnych, dawno przedtém ^{Proroc-twa o zstąpieniu Chr. do piekła.} był Ozeasz przepowiedział temi słowy: *O śmierci! będę śmiercią twoją, ukąszeniem twojem będę o Piekło.* Toż samo oznajmił Zacharyasz prorok gdy mówił: *Ty też we krwi Testamentu* ^{Ozeasz 13, 14.}
twojego, wypuścicieś więźnie z dołu, w którym nie masz wody. ^{Colos. 2, 15.}

Colos. 8, 15. Naostatek to wyzwolenie wyraził Apostół: *Złupiwszy księstwa i zwiérzchności, wywiódł na widok śmieie, jawnie tryumf z nich czyniąc sam przez się.*

Pożytki z zapa-
płenia
Chr. P.
do pie-
kła.

Żebyśmy zaś doskonałej skutek tój Tajemnicy zrozumieli, mamy sobie często przypominać, że wszyscy ludzie pobożni, nie tylko ci, którzy się po przyjściu Pańskim narodzili na świat, ale ci, którzy Go po Adamie uprzedzili, i którzy aż do końca świata będą, za dobrodziejstwem męki Jego zbawienia dostali. Dla tego niż On był umarł i zmartwychwstał, żadnemu bramy niebieskie otworzone nie były, ale dusze ludzi pobożnych po śmierci, albo zanesione bywały na Abrahama łono, albo w ogniu czyścowym zostawały, co się też z temi teraz dzieje, którzy co wypłacać mają.

Phil. 2. Jest też jeszcze inna przyczyna, czemu Chry tus Pan zstąpił do piekła, aby jako na niebie i ziemi, tak też i tam moc i władzę swoją okazał: ażeby *na imię Jego każde kolano kłękało, niebieskie, ziemskie i podziemne*. Któżby się tu nie dziwił, toby nie uważał tak wielkiej ku narodowi ludzkiemu dobroci Bożej? który nie tylko za nas gorzką mękę cierpieć, ale i najniższe części ziemi przeniknąć raczył, aby najmilsze sobie dusze tam zostające do chwały wiecznej przywiódł.

7. Jak się ma rozumieć druga część tego artykułu?

Chwa-
lebne
zmar-
twych-
wstanie
Chr.
2, Tim.
2.

Teraz następuje wtóra część rozdziału tego, którą jak pilnie ma wykładać Pleban, pokazują owe apostołskie słowa: *Pamiętaj, iż Pan Jezus Chrystus zmartwychstał*. Co zaś Apostoł rozkazuje Tymoteuszowi, to bez wątpienia innym dusznym opiekunom rozkazano jest. Ten tedy rozdział tak się rozumie: Gdy Pan Chrystus w piątek dziewiętej godziny w dzień na krzyżu umarł i tegoż dnia był pogrzebion od swych uczniów, którzy za dozwozeniem starosty Piłata, złożywszy z krzyża ciało Pańskie wnieśli w nowy grób, który był w przyległym ogrodzie. Trzeciego zaś dnia po śmierci (a to było w niedzielę) bardzo rano, dusza Jego z ciałem się złączyła, i tak On, który przez trzy dni umarłym był, do żywota, od którego był umierając odszedł, znowu przywrócił się i zmartwychwstał.

8. Własną swoją mocą Chrystus Pan zmartwychwstał, czyli jako drudzy ludzie, cudzą mocą?

Przez to zaś słowo *zmartwychwstanie* nietylko to rozumieć mamy, iż Chrystus Pan zmartwych był wzbudzon, co

się też i wielu innym trafiało, ale że swą mocą i siłą zmar-
 twychwstał, to Jemu samemu własna i przyzwoita rzecz była;
 ani bowiem natura tego dopuści, ani człowiek dokazać tego
 może, aby sam siebie mocą swą własną od śmierci do ży-
 wota mógł przywrócić, lecz to samą tylko najwyższą mocy
 Boskiej zostawiono jest; co się z owych apostoelskich słów
 pokazuje: *Chociaż ukrzyżowan jest ze mdłości, lecz żyje z mocy*<sup>2. Cor.
 13, 4.</sup>
Bożej, która ponieważ ani od ciała Chrystusa Pana w grobie,
 ani od duszy gdy był do piekła zstąpił, rozdzielona nigdy nie
 była, więc moc boska natenczas i w ciele była, które się
 z duszą złączyć mogło: i w duszy, która się znowu do ciała
 przywrócić mogła; za którą mocą mógł władzę swoją ożyć
 i zmartwychwstać. I to przepowiedział Dawid Duchem św.
 pełny temi słowy: *Zbawiła sobie prawica Jego, i ramię święte*^{Ps. 97.}
Jego. Nadto sam Chrystus potwierdził to boskiem ust swoich
 świadectwem: *Ja kładę duszę moją, abym ją znowu wziął*<sup>Joan. 10,
 17.</sup>
i mam moc położyć ją, a mam też moc znowu wziąć ją. Ży-
 dom także ku potwierdzeniu prawdy tej nauki mówił: *Zburz*<sup>Joan. 2,
 19.</sup>
cie kościół ten, a w trzech dniach wystawię go. Co chociaż
 oni rozumieli o kościele wspaniałym z kamienia ciosowego zbu-
 dowanym, jednak Chrystus Pan (jako się słowy Pisma św. na
 témże miejscu objaśnia), o kościele ciała swego powiadał. Ze
 zaś czasem w Piśmie czytamy, iż Chrystus Pan był wzbudzon
 od Ojca, to o Chrystusie Panu według Jego człowieczeństwa
 rozumieć mamy, gdy znowu mówimy, iż On mocą swoją zmar-
 twychwstał, to Jemu jako Bogu należy.

9. Czemu Chrystusa Pana pierwotnym z umarłych nazywamy, kiedy wiele innych ludzi przedtem zmartwychwstało?

Lecz i to osobliwie a właśnie Chrystusowi Panu przy-
 stoi, iż On najpierwszy między wrzyskami to boskie dobro-
 dziejstwo odebrał, bo go Pismo i pierwotnym z umarłych
 i pierwotnym między umarłymi zowie. I tak (jak mówi
 Apostoł): *Chrystus zmartwychwstał, pierwiastkiem tych, któ-*<sup>P. Chr.
 dosko-
 nale
 zmar-
 twych-
 wstał.</sup>
rzy zasnęli; jako bowiem przez człowieka śmierć, tak i przez<sup>Colos. 1,
 18.</sup>
człowieka powstanie umarłych; a jako w Adamie wszyscy umie-<sup>Apoc. 1,
 1. Cor.
 15, 20.</sup>
*rają, tak w Chrystusie Panu wszyscy ożywieni będą, lecz ka-
 żdy w swym rzędzie; najpierwszy Chrystus, a potem ci, którzy
 są Chrystusowi*. Które słowa rozumieć mamy o doskonałym
 zmartwychwstaniu, prz z które będziemy do żywota wzu-

dzeni, gdzie już nigdy więcej nie będziemy mogli umrzeć, a w tém Chrystus Pan pierwsze miejsce otrzymał. Bo jeżeli chcemy mówić o zmartwychwstaniu, to jest o przywróceniu do tego żywota, który ma w sobie potrzebę śmierci; wiele ludzi przed Chrystusem Panem tak zmartwych wskrzeszonych było, jednak ci wszyscy, którzy tym sposobem ożyli, potem umarli. Lecz Chrystus Pan tak zmartwychwstał, zwyciężywszy i potłumiwszy śmierć, iż już więcej umrzeć nie może, jak

Rom. 9.⁶ mówi Apostoł: *Chrystus powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć Mu więcej nie będzie panowała.*

10. Dlaczego Chrystus Pan do trzeciego dnia zmartwychwstanie swoje odłożył?

Co zaś w tym rozdziale przydają *Trzeciego dnia*, Pleban ma wykładać, aby ludzie nie mniemali, że Pan Chrystus przez wszystkie trzy dni w grobie był. Bo że przez cały dzień przyrodzony i przez część przeszłego i następującego w grobie leżał, więc prawdziwie powiadamy, iż trzy dni w grobie trwał i trzeciego dnia zmartwychwstał. Żeby bowiem bóstwo swoje okazał, zmartwychwstania swego na koniec świata odłożyć nie chciał: znowu zaś, abyśmy Go być prawdziwym człowiekiem i prawdziwie umarłym wierzyli, — nie zaraz po śmierci, ale trzeciego dnia ożył; który czas ku oświadczeniu prawdziwej śmierci dostateczny był.

11. Czemu Ojcowie soboru Konstantynopolitańskiego do tego artykułu przydali słowa „według pisma“?

Zmar-
tych-
wstanie
Chr. do
wierze-
nia bar-
dzo jest
potrze-
bne

Ojcowie pierwszego Konstantynopolitańskiego Koncylium do tego miejsca przyłożyli *Według Pisma*, co od Apostoła wzięwszy, dlatego w ten Skład Wiary przyłożyli, iż tajemnicę Zmartwychwstania być bardzo potrzebną tenże Apostoł ukazuje temi słowy: *Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, więc próżne jest przepowiadanie nasze, próżna i Wiara nasza; a jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, próżna jest Wiara wasza, bo jeszcze w grzechach waszych jesteście.* Przeto gdy Augustyn św. Wiarę tego rozdziału rozmyślał, tak napisał: Niewielka to rzecz jest wierzyć, iż Chrystus Pan umarł, bo to i pogaanie i Żydowie i źli wszyscy wierzą. To wszyscy wierzą że umarł, ale Wiara chrześcijańska jest Chrystusa zmartwychwstanie; to za wielką rzecz mamy, iż wierzymy że zmar-

1. Cor.
15, 14.

twychwstał, : a ztąd to poszło, iż częstokroć Pan o swoim zmartwychwstaniu powiadał, nigdy zaś o mecę swojej z Apostołami nie rozmawiał, żeby razem o zmartwychwstaniu mówić nie miał. Dlaczego gdy powiadał: że *Syn człowieczy będzie wydan poganom, i będzie naigrawan i biczowan i upłwan, a gdy Go ubiczują zabiją Go; przydał nakoniec: a On trzeciego dnia zmartwychwstanie.* I gdy Go Żydowie prosili, aby cudem i znakiem którym naukę swoją potwierdził, odpowiedział im: że znaku innego mieć nie mieli, tylko znak Jona-^{Luc. 18. 32.} Proroka; jako bowiem Jonasz w żywocie wieloryba trzy^{Mat. 12.} dni i trzy nocy był, tak twierdził, że Syn człowieczy miał być w sereu ziemi trzy dni i nocy.

12. Co za potrzeba była, że Chrystus Pan zmartwychwstał?

Lecz żebyśmy tego rozdziału moc i wykład lepiej pojąć mogli, trzy rzeczy uważać mamy. Pierwszą, co za potrzeba była, aby Chrystus Pan zmartwychwstał: drugą, który jest skutek Jego zmartwychwstania, naostatek pożytki, które nam przyniosło.

Co się więc pierwszej rzeczy tyczy, było potrzeba, żeby Chrystus Pan zmartwychwstał, aby się pokazała sprawiedliwość Boga, od którego godziło się, aby On był wywyższony, który będąc mu posłuszny, uniżony i wszelką hańbą uciśniony był. Tę przyczynę przywiódł Paweł św. do Filipensów, mówiąc: *„Uniżył sam siebie, stał się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej: dlaczego też Bóg wywyższył Go.”*^{Phil. 2. 8.}

Nadto, aby Wiara nasza umocniona była, bez której sprawiedliwość ludzka być nie może: bo to jest wielki dowód, że Chrystus Pan jest Synem Bożym, ponieważ mocą swoją zmartwychwstał.^{Wtóra potrzeba.}

Potem, aby się mnożyła i wspierała nadzieja nasza. Gdy bowiem Chrystus Pan zmartwychwstał, więc jesteśmy dobrzej nadziei, iż my także powstaniemy, albowiem powinnością jest członków, aby się głowy swojej trzymały, jak mówi Apostół w Liście do Koryntów i Tessalończyków pisanym. I Piotr ś. powiedział: *„Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku żywej nadziei, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku dziedzictwu nieskazitelnemu.”*^{1. Cor. 15. 4. 1. Petri 1.}

Czwar-
14. Naostatek uczyć mają, iż dlatego potrzebne było Zmar-
twychwstanie Pańskie, aby się odkupienia i zbawienia naszego
tajemnica skończyła. Chrystus bowiem śmiercią swoją od grz-
chów nas wybawił, powstając zaś, osobliwie one dary nam
przywrócił, któreśmy przez grzech utracili byli. Przeto Apostół
Rom. 4.
25. powiedział: „*Chrystus Pan jest wydany za złości nasze, a po-
wstał dla usprawiedliwienia naszego.*“ Żeby więc zupełne ro-
dzaju ludzkiego zbawienie było, jak umrzeć, tak też i zmar-
twychwstać musiał.

13. Co za pożytek ludziom z Zmartwychwstania Pana Jezusa?

Z tych rzeczy, któreśmy dotychczas powiedzieli, jak wiele
pożytku Chrystusa Pana Zmartwychwstanie ludziom wiernym
przyniosło, obaczyć możemy. W zmartwychwstaniu bowiem
Pierw-
szy po-
żytek. poznawamy, że Bóg jest nieśmiertelnym, chwały pełnym,
śmierci i djabła zwyciężcą, co bez wszelkiej wątpliwości
Wtóry: o Chrystusie Panu wierzyć i wyznawać mamy. Potem Chry-
stusa Zmartwychwstanie naszym też ciałom zmartwychwstanie
przyniosło, częścią dlatego, iż nam tę tajemnicę sprawiło,
częścią, iż przykładem Chrystusa wszyscy zmartwychwstać
mamy. Co bowiem do powstania ciała należy, Apostół mówi:
I. Cor.
15. „*Przez człowieka śmierć i przez człowieka zmartwychwstanie*“;
cokolwiek bowiem Bóg w tajemnicy odkupienia naszego dzia-
łał, do tego wszystkiego człowieczeństwa Chrystusa, niby nar-
zędzia działającego używał. Dla czego Zmartwychwstanie Jego
narzędziem niejakiem było do sprawienia naszego zmartwych-
wstania, wyobrażeniem zaś nazwać Go możemy, bo Chrystusa
Trzeci: Pana powstanie ze wszystkich jest najdoskonalsze. I jako Ciało
Chrystusa Pana, powstając do nieśmiertelnej chwały, odmie-
nione było, tak też ciała nasze, które pierwój mdłe i śmier-
telne były, ozdobione potem chwałą i nieśmiertelnością przy-
wrócone będą, jak mówi Apostół: „*Zbawiciela czekamy Pana
naszego Jezusa Chrystusa, który przemieni ciało podłości na-
szej, na podobieństwo ciała jasności swojej*“.

Toż i o duszy
Phil. 3.
20. w grzechach umarłej mówić możemy, której, jakim sposobem
ma być wyrazem Chrystusa Pana zmartwychwstanie, pokazuje
tenże Apostół temi słowy: „*Jak Chrystus zmartwychwstał przez
chwale Ojca, tak i my w nowości żywota chodźmy, bo jeżeli
w Chr-
Rom. 5. wszczepieni staliśmy się ku podobieństwu śmierci Jego, tak też
razem i zmartwychwstania będziemy.*“ A mało niżej tak mówi:

„Wiedząc, iż Chrystus zmartwychwstałszy, już więcej nie umiera, i śmierć więcej nad Nim panować nie będzie; że bowiem umarł grzechowi, umarł raz, że zaś żyje, żyje Bogu. Tak też i wy rozumieście, żeście umarli grzechowi, a życie Bogu w Chrystusie Jezusie.“

14. Z zmartwychwstania Chrystusa jakie przykłady brać mamy?

Dwa więc przykłady z zmartwychwstania Chrystusa brać mamy. Pierwszy, gdy plugastwa grzechu obmyjemy, abyśmy nowy żywot zaczęli, w którymby się nienaruszenie obyczajów niewinność, świętość, skromność, sprawiedliwość, dobroć i pokora świeciły. Drugi przykład: abyśmy w tym żywocie tak trwali, żebyśmy za łaską Bożą od sprawiedliwej drogi, którąśmy raz zaczęli, nigdy nie odpadli.

A nie tylko to pokazują słowa Apostolskie, iż Chrystusa Pana zmartwychwstanie naszego zmartwychwstania przykładem jest, ale też oznajmiają, iż nam dawa moc powstania, siły i ducha użycza, abyśmy trwali w świętości i sprawiedliwości, a przykazania Boże zachowali. Jako bowiem z Jego śmierci nie tylko przykład bierzemy, abyśmy umierali grzechom, ale i posilenie czerpiemy, za którymbyśmy umrzeć im mogli, tak też Jego zmartwychwstanie ku otrzymaniu sprawiedliwości mocy nam dodawa, abyśmy potem pobożnie i świątobliwie Boga chwając, chodzili w nowym żywocie, do którego powstawamy. Gdyż to najwięcej nam Pan swoim zmartwychwstaniem sprawił, którzyśmy przedtem z Nim wspólnie grzechom i temu światu byli umarli, abyśmy też z Nim do prowadzenia nowego życia i do karności powstali.

15. Znaki zmartwychwstania duchownego.

Przypomina nam Apostół, na które najbardziej znaki tego to zmartwychwstania patrzeć mamy, gdy mówi: „Jeżeliście powstali z Chrystusem, tych rzeczy, które są w górze, szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Boga siedzi“; ^{Colosa. 3, 1.} więc jawnie ukazuje, iż ci, którzy żywot uczenia sławy, odpocznienie i bogactwa, tam osobliwie, gdzie Chrystus jest, chcą mieć, prawdziwie z Chrystusem Panem powstali. Gdy zaś przydaje: „abyśmy w tych rzeczach, które są w górze, smakowali“; ^{Phil. 4.} ten tedy drugi znak daje, przez który możemy poznać, jeżeliśmy prawdziwie z Chrystusem powstali. Bo jako smak

zwykł pokazywać zdrowie lub niezdrowie cielesne, tak też jeżeli komu smakują wszystkie rzeczy, które są prawdziwe, które są uczciwe, które są sprawiedliwe i które są święte, a jeżeli on tych niebieskich rzeczy rozkosz prawem sercem pojmie, więc to jest znak wielki, iż ten, który tak jest odmieniony, do nowego i duchownego żywota wspołem z Chrystusem Panem już powstał.

O szóstym Artykule.

ROZDZIAŁ VII.

Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca
Wszchemogącego.

I. Zacność tego artykułu i znaczenie pierwszej części.

Pa. 46, 2. Dawid Prorok, duchem Bożym pełny, gdy się błogosławionemu i chwalebniemu Wniebowstąpieniu Pańskiemu przypatrywał, upominając wszystkich ludzi, aby ten widok z wielką radością i z wielką rozkoszą sławili, tak mówił: „*Wszystkie narody klaskajcie rękami, nabożnie Panu głosem wesotym śpiewajcie, wstąpił Bóg w pieniu wesotém*“; z czego Pleban rozumieć może, z jaką pilnością tę tajemnicę wykladać, i o to się starać ma, aby ją Chrześcianie nietylko Wiarą i sercem pojęli, ale też ile być może, za pomocą Boską skutkiem i życiem wyrazili.

Co się więc tyczy wykładu rozdziału szóstego, w którym się osobliwie téj Boskiej tajemnicy pamiątka dzieje, od jego pierwszej części poczynać, i co znaczy, czyli jakie jest zrozumienie jego, pokazać ma: Albowiem Chrześcianie to bez wątpienia o Chrystusie Panu wierzyć mają, iż On dokonawszy i sprawiwszy tajemnicę odkupienia naszego, jako Człowiek z ciałem i duszą do nieba wstąpił; bo jako Bóg, nigdy z nieba nie wyszedł, ponieważ wszystkie miejsca swoim Bóstwem napełnia.

2. Chrystus Pan wstąpił do nieba nie tylko mocą Bóstwa swego ale i mocą człowieczeństwa.

Ma też to Pleban pokazać, iż On swoją mocą wstąpił, a nie cudzą był podniesiony, jako Eliasz, który na ognistym wozie wzięty jest do nieba: albo jako Abakuk Prorok; albo Filip Dyakon, którzy mocą Bożą przez powietrze niesieni, wielką część ziemi zmierzyl. A nie tylko jako Bóg mocą Bóstwa swego wstąpił do nieba, ale też jako człowiek. Chociaż bowiem to mocą przyrodzoną być nie mogło; jednak ona moc, którą św. Chrystusa Pana dusza obdarzona była, ciałem tak, jak chciała, władać mogła, a ciało też już uwielbione, łatwo duszy władającej posłuszne było. I tym sposobem wierzymy, iż Chrystus Pan jako Bóg i jako człowiek wstąpił swą mocą do nieba.

4. Reg.
2.
Daniel
14.
Act. 3.

3. Co znaczy „siedzi na prawicy“?

W drugiej części rozdziału tego mamy: „*Siedzi na prawicy Boga Ojca.*“

Na tém miejscu niejaką słów odmianę św. Pismu popolitą widzieć mamy, gdy człowiecze namiętności i członki dla zrozumienia naszego Panu Bogu przywłaszczamy. Bo ponieważ Bóg jest Duch, nic cielesnego o Nim myśleć nie mamy. Ze zaś z doświadczenia temu, który na prawej stronie jest posadzony, większą część przyznajemy, więc tę rzecz przyrównywając do niebieskich rzeczy ku wysławianiu chwały Chrystusa Pana, której jako człowiek nad innych ludzi nabył, wyznawamy, że On jest na prawicy Ojcowskiej.

To zaś słowo „*Siedzi*“ na tém miejscu nie znaczy posadzenie, albo postawienie ciała, lecz znaczy mocne i stateczne otrzymanie onęj mocy Królewskiej i chwały, którą wziął od Ojca; o którym tak mówi Apostół: „*Wzbudzając Go z martwych i posadzwszy na prawicy swojej w niebiesiach nad wszystkimi Księstwami, i Mocami, i Siłami, i nad Państwami, i nad wszelkie imię; które bywa mianowane, nie tylko na tym, ale też i na onym przyszłym świecie, a wszystkie rzeczy złożył pod nogami Jego.*“ Z których słów pokazuje się, że ta chwala tak właściwa i tak jest Panu Bogu osobliwa, iż żadnemu stworzeniu służyć nie może. Dlatego na drugiem miejscu świadczy: „*Do któregoś kiedy z Aniołów mówił: Siedz po* ^{Hebr. 1.} _{20.} *prawicy mojej?*“

4. Dlaczego tę pamiątkę Wniebowstąpienia Pańs. mamy często ludziom przypominać?

Lecz wyrozumienie rozdziału tego szérzój Pleban opowie, **Act. 1.** gdy przejrzy historiją o Wniebowstąpieniu, którą Łukasz św. w dziejach Apostolskich porządnie opisał. Przy której historyi wykładaniu to najprzód uważać potrzeba, że wszystkie inne Tajemnice ściągają się ku Wniebowstąpieniu, jako ku końcowi, i w nióm doskonałość i zupełność wszystkich innych Tajemnic zamyka się. Bo jako od Wcielenia Pańskiego wszystkie Tajemnice i sprawy Wiary naszej swój początek mają, tak téż pielgrzymowanie Jego kończy się Wniebowstąpieniem. Nadto inne rozdziały Składu Apostolskiego, które do Chrystusa Pana należą, wielkie uniżenie Jego i wzgardę ukazują; bo się nie może nic podlejszego, ani wzgardziejszego pomyśleć, jako to: iż Syn Boży dla nas człowieczą naturę i krewkość przyjąć, a potem ucierpieć i umrzeć raczył. Lecz cośmy w przeszłym rozdziale wyznali, iż zmartwychwstał, a co teraz wyznawamy, że wstąpił do nieba, i siedzi na prawicy Boga Ojca, nad to nic zacniejszego i dziwniejszego ku wielkiej chwały Jego i Majestatu Boskiego pokazaniu powiedziano być nie może.

Wstąpienie Chr. P. do nieba jest końcem wszystkich Tajemnic.

5. Czemu Chrystus Pan wstąpił do nieba, a nie tu na ziemi królestwo swoje mieć chciał?

To powiedziawszy pilnie Pleban uczyć ma, dla czego **Przyczyna pierwsza.** Chrystus wstąpił do Nieba. Najprzód tedy wstąpił dla tego, że ciału Jego, które chwałą nieśmiertelną przy zmartwychwstaniu obdarzone było, nie służyło miejsce tego ziemskiego i ciemnego mieszkania: ale mu służył najwyższy on i najjaśniejszy pałac niebieski. A nietylko dlatego wstąpić raczył, aby onój chwały i królestwa tron otrzymał, który krwią swoją zasłużył, ale téż aby się o to starał, coby naszemu zbawieniu **Wtóra.** pożytecznie było. Nadto, aby pokazał, „ *iż Królestwo Jego nie jest z tego świata*”, albowiem Królestwa świeckie ziemskie są i przemienne, i wielkimi bogactwy, także i cielesną mocą wspierane być muszą; lecz Królestwo Chrystusa Pana nie ziemskie, jakiego Żydowie oczekiwali, ale duchowne i wieczne jest. Państwa zaś i bogactwa tego Królestwa duchownemi być pokazał sam, gdy Tron swój na Niebie postawił, w którym

Królestwie tych ludzi za bogatszych i we wszelkie dobra obfitszych, rozumieć mamy, którzy tego, co Boskiego jest, pilnie szukają. Bo i św. Jakób świadczy, „*że Pan Bóg obrał na tym świecie ubogich, aby byli bogatymi w Wierze, i dziedzicami Królestwa, które przyobiecał Bóg tym, którzy Go miłują.*“ ^{Jacob. 2, 5.}

Lecz i to Pan nasz, wstępując do nieba, chciał sprawić, ^{Trzecia.} abyśmy tak wstępującego myślą i żądzą naszą naśladowali. Bo jako śmiercią i zmartwychwstaniem swoim przykład nam umiērania i powstania duchownego zostawił, tak wstąpieniem swoim uczy nas, abyśmy na ziemi będąc, do Nieba się myślą przenosili, wyznając, żeśmy pielgrzymami i gośćmi na ziemi. ^{Hebr. 11, 13.} i że Ojczyzny szukając, jesteśmy mieszczanie Świętych i do- ^{Eph. 2, 19.} mownicy Boga. „*Nasze bowiem obcowanie (jako mówi Apostół) Phil. 3, 20.* jest w Niebie.“

6. Pożytki z Wniebowstąpienia Pana Jezusa.

Moc zaś i obfitość niewymownych dobrodziejstw, które wlał na nas dobrotliwy Pan, Dawid Prorok (jak wykłada Apostół) dawno przedtém onemi słowy oznajmił: „*Wstąpiłeś na wysokość, pojmając pojmane; nabrałeś darów w ludziach.*“ ^{Psa. 67, 13.} Albowiem dziesiątego dnia potém dał Ducha św., którego mocą i obfitością napełnił ową zebraną wielkość ludzi wierzących; i tam owe zacne obietnice swoje ziścił: „*Pożytecznie wam, abym ja odszedł: bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was: lecz jeżeli odejdę, pošę Go do was.*“ ^{Joan. 16, 7.}

Wstąpił tóż do Nieba (jak uczy Paweł św.), aby się teraz stawił obliczu Bożemu za nas, i urząd Pośrednika u Ojca sprawował. „*Synaczkowie moi (mówi Jan św.), to wam pišem, abyście nie grzészili, ale jeżeli kto zgrzész, oto mamy rzecznika u Ojca, Pana Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, a Ten jest ubłaganiem za grzechy nasze.*“ ^{1. Joan 2.} Nie masz zaiste żadnej rzeczy takowej, z którójby Chrześcianie większe wesele serdeczne kochanie brać mieli, jako ta, iż mamy przyczynę zbawienia naszego Jezusa Chrystusa, który u wiekuistego Ojca jest w największej łasce i powadze.

Zgotował nam nakoniec miejsce, co tóż sprawić był ^{Joan. 14, 2.} obiecał, i nas wszystkich imieniem, Pan Jezus Chrystus głową naszą będąc, niebieską chwałę otrzymał. Do Nieba bowiem wchodząc, bramy, które przez grzech Adama zamknięte były, otworzył, i drogę nam zgotował, którąbyśmy do niebieskiej

chwały przyjść mogli: co też był sam Uczniom swoim na wieczerzy, iż tak być miało, opowiedział; czego, aby rzeczą samą podparł i potwierdził, dusze ludzi pobożnych, które był z Piekła wyrwał, z sobą do królestwa niebieskiego wprowadził.

7. Dalsze skutki Wniebowstąpienia Pańskiego.

Za tą dziwną obfitością darów niebieskich przyszły nam te zbawienne pożytki: najprzód zasłudze Wiary naszej stało się wielkie pomnożenie, bo Wiara ściąga się do tych rzeczy, których widzieć nie możemy, a których rozum i dowcip ludzki pojąć nie może; przeto gdyby był Pan od nas nie odszedł, tedy mniejsza byłaby zasługa Wiary naszej; ponieważ Chrystus Pan błogosławionemi zowie tych, *którzy nie widzieli, a uwierzyli.*

Joan. 20.

Nadto wstąpienie Chrystusa do Nieba nadzieję w sercach naszych bardzo posila; bo gdy wierzymy, że Chrystus Pan według człowieczeństwa do Nieba wstąpił i naturę ludzką na prawicy Boga Ojca posadził, więc jesteśmy przy wielkiej nadziei, że my będąc członkami Jego, tam wstapiemy i tam się z głową naszą złączymy. Co sam Pan temi słowy świadczy: *Ojcze, których mi dałeś, chcę, aby gdzie ja jestem, i oni ze mną byli.*

Joan. 17.

Doznaliśmy potem tego wielkiego dobrodziejstwa, iż miłość naszą do nieba zaniósł, i Duchem Bożym zapalił, bo prawdziwie powiedziano: *iz tam przebywa serce nasze, gdzie jest skarb nasz.*

Mat. 6.

8. Nie byłoby dla nas z pożytkiem, gdyby Chrystus był pozostał na ziemi.

I zaiste gdyby był Pan Chrystus na ziemi mieszkał, tedyby wszystka myśl nasza w obliczności, a obcowaniu Jego, jako człowieka, zastanowiona była, i tylkobyśmy nań patrzeli, jako na człowieka, który nam tak wielkie dobrodziejstwa czyni, i ziemską chucią miłowalibyśmy Onegoż. Lecz kiedy wstąpił do Nieba, już uczynił duchowną miłość naszą, i to nam sprawił, iż myśląc o Nim, jako o tym, który od nas oddalony jest, chwalimy Go, jako Boga i miłujemy. To widzieć możemy częścią z przykładu Apostołów, którzy, dotąd w ciele Pan na ziemi mieszkał, po ludzku tylko o Nim sądzić zdawali się: częścią z samego świadectwa Chrystusa Pana, gdy

mówił: *Pożyteczno wam, abym Ja odszedł*. Albowiem ona nie-^{Joan. 10.} dostateczna miłość, którą Chrystusa Pana w ciele będącego miłowali, miłością Boską w dzień przyjscia Ducha św. skończona być miała. Dlatego też zaraz przydał: *Jeżeli Ja nie* ^{ibidem.} *odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was.*

O. Po Wniebowstąpieniu Pańsk. kościół się jego rozszerzył.

Jeszcze i ten pożytek uczynił, iż dom swój, to jest kościół na ziemi rozszerzył, któryby mocą i sprawą Ducha św. był rządzony. Tego zaś powszechnego Kościoła między innymi ludźmi, Pastérzem i najwyższym Biskupem Piotra, pierwszego Apostoła, uczynił, *i dał też jedne Apostoły, drugie Ka-* ^{Ephes. 4. 7.} *znodzieje, inne Ewangelisty, inne Pastérze i Nauczyciele;* a tak siedząc na prawicy Bożej, tym i owym rozmaitych darów swoich używa: bo świadczy Apostół, *iż każdemu z nas dana jest łaska* ^{ibidem.} *według miary daru Chrystusowego.*

Naostatek, co my przedtém o śmierci i o zmartwychwstaniu Tajemnicy powiedzieli, to też o Wniebowstąpieniu Chrześciance mają rozmyślać. Bo aczkolwiek zbawienie i odkupienie nasze męce Chrystusa P. przypisować powinniśmy, który swoją zasługą ludziom sprawiedliwym drogę do Nieba otworzył: jednak wstąpienie Jego, nietylko obrazem nam jest dane, abyśmy się wysoko patrzeć i duchem do nieba wstępować uczyli, ale też Boskiej siły, za którąbyśmy to uczynić mogli, nam użyzyć raczył.

O siódmym Artykule.

ROZDZIAŁ VIII.

Ztamąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

I. Znaczenie tych słów.

Trzy są osobliwe, a znamienite urzędy i sprawy Pana ^{Trzy urzędy i sprawy Pana.} naszego Jezusa Chrystusa, któremi swój Kościół ozdabia ^{własne Chr. Panu.} i oświeca: odkupienia, pośrednictwa i sądu. A że już z pierwszych rozdziałów okazało się, że przez Niego ludzki rodzaj

męką i śmiercią Jego wykupiony jest, wstąpieniem zaś w Niebo to się pokazało, iż On jest Pośrednikiem naszym na wieki; tedy teraz przyszło do tego, abyśmy w tym rozdziale sąd Jego pokazali, który rozdział to w sobie zamyka, iż Pan Chrystus w on ostateczny dzień cały naród ludzki sądzić ma.

2. Dwojakié przyjsie Syna Bożego.

Albowiem Pismo święte okazuje nam dwojakié przyjsie Syna Bożego: jedno, gdy dla zbawienia naszego ciało przyjął i w żywocie panińskim stał się człowiekiem; drugie, gdy na skończeniu świata wszystkich ludzi sądzić przyjdzie.

To przyjsie Pismo ś. zowie *dniem Pańskim*, o którym tak powiada Apostół: *Dzień Pański, jako złodziej w nocy, tak przyjdzie*. I sam Zbawiciel mówi: *O dniu onym i onęj godzinie, nikt nie wie*. A o tym ostatecznym sądzie miějmy dosyć na oném poważném Apostolskiém świadectwie. *Wszyscy się musimy okazać przed stolicą Chrystusa, aby odniósł każdy własne sprawy ciała swego, podług tego, co czynił, lub dobrze, lub źle*. Pełne bowiem jest Pismo ś. takowych świadectw, które Plebanowi łatwo przypadną, nie tylko aby tych rzeczy dowieść, ale też, aby je prawie przed oczy ludzkie przełożyć mógł; jako bowiem od początku świata on Pański dzień, w który człowiecze ciało na się przyjął, wszystkim zawsze bardzo był pożądanym, ponieważ w tój tajemnicy wybawienia swego nadzieję mieli; tak też po śmierci i wstąpieniu w niebo Syna Bożego, z wielkiem pragnieniem onego drugiego Pańskiego dnia żądać mamy, *oczekiwając błogostawionęj nadziei i przyjsia chwały wielkiego Boga*.

3. Wieleż razy od Chrystusa Pana każdy człowiek bywa sądzony?

Ale ku tój rzeczy wyłożeniu ma Pleban uważać, iż są dwa czasy, w których każdy przed obliczem Pańskim stanąć i ze wszystkich myśli, uczynków, naostatek i ze wszystkich słów liczbę czynić, a potem wyrok Sędziego odnieść musi. Pierwszy czas jest, gdy z nas każdy umiéra, natychmiast bowiem przed sąd Boży stanie, i tam jest sprawiedliwe pytanie o wszystkiém, cokolwiek albo uczynił, albo mówił, albo kiedy pomyślił. I ten sąd zowią *właściwym, albo szczególnym*. Drugi znowu czas jest, gdy dnia jednego i na jedniém miejscu wszyscy razem ludzie przed stolicą Sędziego staną, aby każdy

z osobna (na co wszystkich wieków wszyscy ludzie patrzeć i słuchać będą) poznał, jaki wyrok, albo zdanie przeciw niemu wynijdzie, którego wyroku ogłoszenie osobliwą męką i wielkiem utrapieniem złym i bezbożnym ludziom będzie; pobożni zaś i sprawiedliwi wielką z niego zapłatę i pożytek odniosą, gdy się okaże, jakim kto na świecie był. I ten sąd zowią *pospolitym (powszechnym)*.

4. Po pierwszym sądzie czemu będzie sąd drugi?

Teraz następuje potrzeba ukazania przyczyn, dla których po właściwym każdego człowieka sądzie, drugi jeszcze sąd wszystkim pospolity będzie. Ponieważ po śmierci człowieka zostają czasem synowie, którzy ojców naśladowają, zostają też potomkowie i uczniowie, którzy i przykładów i mów i spraw ich miłośnikami i obrońcami bywają, z których to rzeczy albo zapłata, albo męka ludziom umarłym pomnażana być musi, gdyż ten pożytek, lub też ta nędza, która się do wielu ich ściąga, nie pierwój swój koniec weźmie, aż dzień ostateczny przyjdzie; więc się godziło, aby o tém, co się dobrze, lub źle czyniło i mówiło, doskonałe poznanie było, co być nie mogło, pókiby się sąd pospolity wszystkich ludzi nie uczynił.

Przy-
czyna
pierw-
sza.

Nadto jeszcze, ponieważ często ludzi pobożnych sława obrażenie cierpi, bezbożni zaś ludzie z niewinności zaleceni bywają, więc przyzwoita jest sprawiedliwości Bożej, aby pobożnym ono dobre mniemanie, które im było z ich krzywdą u ludzi naruszone, w jawném znowu wszystkich ludzi zebraniu i sądzie przywrócone było.

Przy-
czyna
druga.

Cokolwiek znowu dobrzy i źli ludzie na świecie czynili, wspólnie to z ciałami swojemi czynili, zatem to być musi, aby dobre i złe uczynki ściągały się do ciał, które onych spraw narzędziami były. Godziło się więc bardzo, aby ciała z duszami wspólnie słusznej zapłaty wiecznej chwały, lub też męki dostały, co bez zmartwychwstania wszystkich ludzi i bez pospolitego sądu być nie mogło.

Przy-
czyna
trzecia.

Naostatek, iż w rzeczach przeciwnych albo szczęśliwych, które się pospolicie wszystkim zdarzają, zawsze nieograniczona Boska mądrość i sprawiedliwość działa, więc przynależy, aby nie tylko dobrym zapłaty, złym zaś męki na przysłym świecie zgotowane, lecz żeby jawnym i pospolitym sądem przysądzone były. Częścią dlatego, aby tém jawniejsze i zaciejsze wszyst-

Przy-
czyna
czwarta.

kim były, częścią, aby Pan Bóg od wszystkich ludzi z sprawiedliwości i z Opatrzności swojej był chwalony, zamiast owego niesprawiedliwego uskarżenia, które czasem i mężowie święci (jako ludzie) czynili, widząc złych ludzi możnych w bogactwa, i w cześciach kwitnących. Mówi bowiem Prorok: *Mało się nie potknęły nogi moje, mało nie pośliznęły kroki moje; bom był gorliwością natchniony przeciw nieprawym ludziom, pokój grzesznych widząc.* I znowu: *Oto sami grzesznicy i obfitujący w tym życiu otrzymali bogactwa i rzekłem: Tom ci tedy próżno usprawiedliwiał serce moje? i byłem biczowany przez cały dzień, a karanie moje w poranku?* I to ustawiczne uskarżenie między ludźmi było. Więc potrzeba była sądu pospolitego, żeby podobno ludzie nie mówili, iż Pan Bóg *przechodząc się po niebie, nie dba o ziemskie rzeczy.* Słusznie więc ten rozdział prawdy między innymi dwanaście rozdziałami Wiary chrześcijańskiej jest położony; iż jeżeliby których ludzi myśli względem Boskiej Opatrzności i sprawiedliwości wątpliwe i obojętne były, aby znowu przez tę naukę posilone być mogły.

Nadto potrzeba było, przekładając ludziom sąd, tak pobożnych pocieszyć, jak i niepobożnych przestraszyć, aby wszyscy poznaawszy sprawiedliwość Bożą, i oni nie ustawali, i ci bojaźnią i czekaniem wiekuistych mąk od złości wstrzymani byli. Przeto Pan i Zbawiciel nasz, gdy o dniu ostatecznym mówił, tedy opowiedział, że miał niekiedy być sąd pospolity; i znaki tego czasu przychodzącego opisał, abyśmy ujrawszy je, rozumieli, że blisko jest koniec świata. Wstępując znowu do Nieba, Aniołów zesłał, którzyby Apostołów, zasmuconych przez odejście Jego, temi słowy cieszyli. *Ten Jezus, który od was wzięty jest do Nieba, tak przyjdzie, jakoście Go w Niebo idącego widzieli.*

5. Chrystus Pan będzie miał tę moc sądzić wszystek świat jako Bóg i jako człowiek.

Pismo św. okazuje, że Panu Chrystusowi nietyko jako Bogu, ale też jako człowiekowi ten sąd zlecony jest. Bo aczkolwiek moc sądenia jest wszystkim św. Trójcy osobom wspólna, jednak ją osobiście przypisujemy Synowi, dlatego, iż tę mądrość Jemu być przyzwoitą powiadamy. A iż świat ma sądzić jako człowiek, dowodzi tego Pańskie świadectwo, który mówił: *Jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał*

i Synowi, aby miał żywot w samym sobie, i dał Mu też moc sąd czynić, iż Synem człowieczym jest.

6. Czemuż także Bogu Ojcu i Duchowi św. tej mocy nie przypisujemy?

A słuszna rzecz była, żeby właśnie przez Chrystusa Pana sąd był sprawowany, ponieważ o ludziach miało być zdanie, aby oni Sędziego cielesnemi oczyma widzieć i wyrok Jego uszyna słyszeć, i on sąd doskonale zmysłami swemi pojąć mogli.

Nadto bardzo słuszna rzecz była, aby on człowiek, który niesprawiedliwem zdaniem ludzkim na śmierć był skazany, potem był widziany od wszystkich ludzi Sędzią. Przeto Piotr św. Książę Apostołów w domu Korneliusza będąc, przełożywszy celniejszą rozdziałą Wiary chrześcijańskiej, i nauczysz, że Pan Chrystus od Żydów na krzyżu zawieszony i zabity był, i dnia trzeciego zmartwychwstał, zaraz przydał: *I przykazał nam powiadać to ludziom i świadczyć, że On jest, który postanowionym jest od Boga Sędzią żywych i umartych.* Act. 10, 42.

7. Po jakich znakach poznać bliskość sądu ostatniego?

Świadczy też Pismo św., iż trzy znaki przedniejsze sądu ^{Sądu B.} uprzedzić mają. Opowiadanie Ewangelii po całym świecie, ^{trzy} odstąpienie od Wiary i Antychryst. Bo tak mówi Pan: *Będzie ^{Mat. 24, 14.} przepowiadana ta Ewangelia Królestwa po całym świecie, na świadectwo wszystkim narodom, a wtedy nastąpi koniec...* Apostoł też upomina nas, *abyśmy się nikomu zwodzić nie dali, jakoby dzień Pański nadchodził, albowiem jeżeli ^{1. Thes. 2, 3.} piérwej nie przyjdzie odstąpienie i jeżeli człowiek o grzech obwiniony nie będzie, więc sąd nie będzie.*

8. Sądu Bożego sposób i wyrok na sprawiedliwych.

Jaki zaś ma być sposób czyli kształt sądu, łatwo to Plebanowie z Danielowego Proroctwa, z Ewangelii ś. i z Apostolskiej nauki poznać będą mogli. Uważany ma być nad to on wyrok, który Sędzia ma wydać. Bo Pan Chrystus Zbawiciel nasz patrząc wesołą twarzą na pobożnych ludzi, po pracy stojących, z wielką łaskawością ten wyrok o nich uczyni: *Pójdźcie błogostawieni Ojca mego, osiągnijcie Królestwo, które ^{Wyrok na sprawiedliwych.,} wam zgotowane jest od założenia świata. Nad które słowa, iż ^{Mat. 24 32.}*

nie pocieszniejszego słyszeć się nie może, ci rozumieją, którzy je z potępieniem złych ludzi zrównają, i którzy w sobie rozmyślać będą, iż temi słowy pobożni i sprawiedliwi ludzie z pracy do spoczynku, z płaczu do wielkiego wesela, i z nędzy do wiecznego błogosławieństwa, które sobie miłością Chrześcijańską zasłużyli, wezwani będą.

9. Co za męki potępieni cierpieć będą?

Wyrok
na potę-
pionych
Mat. 25.

Tym zaś, którzy na lewicy staną, sprawiedliwości znaki okaże temi słowy: *Idźcie precz odemnie przekłęci w ogień wieczny, który zgotowany jest djabłu i aniołom jego.* W tych

Wykład
wyroku
potępio-
nych.

słowach *Idźcie odemnie* znaczy się wielka męka, którą bezpobożni ludzie karani będą, gdy od oblicza Boskiego daleko bardzo odrzuceni będą, ani żadną nadzieją cieszyć się mogą, żeby kiedy takowego dobra użyć mieli. Tę mękę Doktorowie Pisma św. zowią *męką szkody albo winy*, dlatego, że ludziom złośliwym światłość widzenia Boskiego w piekle wiekuiście odjęta będzie. Że zaś przydano: *Przekłęci*, więc to dziwnie ich nędze i uciśnienie pomnaża; bo gdy od Boskiego oblicza oddaleni być mają, jeżeliby kiedy jakim błogosławieństwem uraczeni byli, wielkąby to im pociechę przynieść mogło, ale że się im nic takowego spodziewać nie trzeba, coby nędzę ich ulżyć mogło, więc słusznie sprawiedliwość Boska odłączając ich, wszystko przekleństwo na nich włoży.

10. Męka czujna i towarzystwo czartów.

W ogień wieczny. I ten jest drugi sposób męki, który Nauczyciele św. *męką czujną* zowią dlatego, iż cielesnym uczuciem poznawana bywa: jako w biciu, biczowaniu, albo w którym innym ciężkim sposobie karania bywa, między którymi bez wątpienia męka ognia boleść największą czyni, do której gdy jeszcze to przystąpi, że trwać ma na wieki, więc się ztąd okazuje, iż męka potępionych zamyka w sobie wszystkie utrapienia. Co też jaśniej pokazują one słowa, które na końcu wyroku są położone: *który zgotowany jest djabłu i aniołom jego.* Bo gdy to tak ludziom jest przyzwoita, iż wszystkie ciężkości łatwiej cierpiemy, jeżeli w nich towarzysza i uczestnika mamy, za którego mądrością albo ludzkością moglibyśmy jakożkolwiek ratowani być: jakaż tedy będzie nędza potępionych ludzi, którzy w tak wielkim utrapieniu od prze-

klętych Szatanów towarzystwa nigdy nie będą mogli być oddzieleni? Ten wyrok przeciwko bezbożnym od Pana naszego Zbawiciela sprawiedliwie wydany będzie; ponieważ wszystkich prawego miłosierdzia uczynków zaniedbali, a łaknącemu i pragnącemu ani pokarmu, ani napoju nie dawali, gościa nie przyjmowali, nagiego nie przyodziewali, ani więźnia, ani chorego nie nawiedzili.

II. Czemu o tym dniu sądnym mamy ludziom często przypominać?

Te rzeczy Pastérze ludowi chrześcijańskiemu często przypominać mają, bo rozdziału tego prawda, gdy ją Wiarą pojmujemy, ma wielką moc ku zatrzymaniu złych pożądlivości i namiętności, i ku powściągnięciu ludzi od grzechów. Dlatego przez Mędrca tak jest powiedziano: *We wszystkich sprawach* Eccel. 1. *twoich pamiętaj na koniec, który przyjść ma na ciebie, a na wieki nie zgrzeszysz.* I w rzeczy samej nie masz żadnego grzesznika, któregooby do pobożności ona myśl nie przywiodła, iż przyjdzie czas, w który u sprawiedliwego Sędziego ze wszystkich nietylko uczynków, albo słów, ale i z myśli najtajemniejszych rachunek czynić, a według zasługi mękę odnieść musi. Sprawiedliwy zaś tём więcej do sprawiedliwości pobudzony, i wielką radością napełniony będzie, chociażby tём w ubóstwie, niesławie, w frasunkach i mękach żył, gdy na on dzień wspominać będzie, w który po troskliwej tego żywota utarczce, za zwyciężcę przed wszystkimi ludźmi ogłoszony będzie. i przyjęty do niebieskiej Ojczyzny, wiecznej czei uczestnikiem się stanie.

Naostatek potrzeba upominać Chrześcianów, aby się dobrego życia chwycili, aby się w wszelkiej pobożności ćwiczyli, żeby onego wielkiego dnia przyjścia Pańskiego bezpieczniejsz czekać, i tak, jako na synów przystoi, z wielkiem pragnieniem pożądać go mogli.

O ósmym Artykule.

ROZDZIAŁ IX.

Wierzę w Ducha świętego.

I. Potrzeba i pożytki z wiary w Ducha św.

Mówiliśmy dotąd (ile do naszej rzeczy należało), co się piérszój i wtórej Trójcy św. osoby dotykało; teraz zaś powiedzieć mamy to, co w Składzie o trzeciej osobie, to jest o Duchu św. nam jest podano. W której rzeczy objaśnieniu mają Pastérze wszystką pracę i pilność podejmować: ponieważ nie godzi się, aby ludzie chrześcijańscy tego rozdziału wiedzieć nie mieli, albo żeby o nim gorzej rozumieć mieli, niżeli o innych rozdziałach wyżej opisanych. Przeto nie chciał Apostół, aby w Efezie niektórzy ludzie o Ducha św. osobie wiedzieć nie mieli, których gdy pytał: *Jeżeli Ducha św. przyjęli?* a gdy oni odpowiedzieli, że ani wiedzieli o tém, jeżeli jest Duch św. Tedy natychmiast spytał: *W kimże więc ochrzczeni jesteście?* Któreimi słowy znać dał, iż własne rozdziału tego zrozumienie jest bardzo potrzebne wierzącym, z którego ten pożytek osobliwy odnoszą, iż gdy pilnie rozmyślają, że cokolwiek mają, to z łaski i daru Ducha św. dostali, więc poczynają sami o sobie skromnie i pokornie rozumieć, a w Boskiej obronie swoją wszystką nadzieję pokładać. A to chrześcijańskiemu człowiekowi do najwyższej mądrości i szczęśliwości piérszym stopniem być ma.

2. To słowo Duch św. nie ma się tak rozumieć. jakoby niem i drugie dwie osoby Trójcy św. nazwać nie można.

Wykład więc rozdziału tego począć mają od poznania tego słowa *Duch święty*. To zaś słowo ponieważ jednako i prawdziwie tak Ojcu, jako Synowi przydawane bywa; albowiem obydwaj i Duch są i Świąty; gdyż wyznawamy, że Bóg jest Duch, gdy tém znowu słowem i Aniołów i dusze ludzi pobożnych zowią, więc trzeba tego przestrzegać, aby chrześciance rozmaitym wykładem tego słowa, w jaki błąd uwiedzeni nie byli. Dlatego Plebani uczyć mają, iż w tym rozdziale przez to imię Duch św. trzecią w Trójcy osobę rozumieć mamy, co się pokazuje z świadectw Pisma św., już to z no-

wego, już z starego zakonu, bo Dawid prosi: *I ducha Twego ś.* Pa. 50.
 (Panie) *nie odejmuj odemnie*; i w księgach mądrości czytamy:
Radę Twoją któż może wiedzieć, jeżeli Ty nie dasz mądrości Sap. 9,
i jeżeli nie zeslesz Ducha Twego świętego z wysokości? I na 17.
 drugim miejscu: *On ją stworzył w Duchu św.* W nowym zaś Eccl. 1,
 Zakonie chrzcić nam się każą *w Imię Ojca i Syna i Ducha św.* Mat. 28.
 I że Najświętsza Panna z *Ducha św. poczęta*, tak wierzyć Mat. 1.
 mamy. Jan zaś św. do Chrystusa Pana nas odsyła, który Luc. 1,
 chrzci nas Duchem świętym. Toż samo słowo i na wielu in- 35.
 nych miejscach znajdują ci, którzy czytają. Joan. 1,
 33.

3. Czemu trzeciej osobie Boskiej nie dano własnego imienia jako drugim dwom?

Lecz żaden temu nie ma się dziwować, że trzeciej osobie imienia nie nadano, albowiem wtóra osoba dlatego właściwe imię ma, i Synem ją zwiemy, bo wieczne jój od Ojca pochodzenie właśnie rodzeniem się nazywa, cośmy w wyższych rozdziałach wyłożyli. Jako więc pochodzenie owo imieniem rodzenia znaczy się, tak osobę, która wynika, właśnie Synem nazywamy, tę zaś, od której wynika, Ojcem. Gdy tedy pochodzeniu trzeciej osoby właściwe imię nadane nie jest, lecz ją tchnieniem i pochodzeniem nazywają, wniesć więc potrzeba, że i osoba, która pochodzi, własnego imienia nie ma. Dlatego zaś własnego imienia jój wyniknienie nie ma, iż te imiona, które Bogu przywłaszczamy, od rzeczy stworzonych pożyczać musimy, w których ponieważ żadnego innego sposobu poznać nie możemy, którymby naturę i istność swoją innym udzielały, tylko mocą rodzenia; więc dlatego to bywa, iż sposobu tego, którym Bóg samego całego siebie z wielkiej miłości użycza, własnem imieniem wyrazić nie możemy. Przeto pospolitęm Ducha św. imieniem trzecia osoba jest nazwana, które to imię, że bardzo jój przystoi, ztąd dochodzić możemy, iż duchowny żywot w nas sprawuje, i bez pomocy najświętszego jój Bóstwa nie uczynić nie możemy, coby wiecznego żywota godne było.

4. Jestże Duch św. jednakiej mocy i natury z Ojcem i Synem?

Wyłożywszy znaczenie tego słowa, trzeba lud najprzód uczyć, iż Duch św. równie, jak Ojciec i Syn, Bogiem jest, jemu równym, wszechmogącym, wiecznym i nieskończonęj

doskonałości, najwyższém dobrem, najmędrszym i tójże z Ojcem i Synem natury. Co poznać możemy z własności tego słówka łacińskiego (*in*, to jest *n*), gdy mówimy: *Wierzę w Ducha św.*, które to słówko do wyrozumienia mocy Wiary naszej każdej osobie Trójcy św. jest przyłożone. Toż samo jawnie potwierdzają świadectwa Pisma św.; gdy bowiem Piotr ś. w dziejach Apostolskich powiedział: *Ananiaszu, czemu skusił szatan serce twoje, abys skłamał Duchowi św.?* zaraz przydał: *Nie ludziom skłamałeś, ale Bogu.* Którego wprzód Duchem św. mianował, tego wnet Bogiem zowie. Apostół także pisząc do Koryntów, którego Bogiem mianował, tego Duchem św. być wyklada. *Są (mówi) różności spraw, lecz tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich.* Potém przydał: *To zaś wszystko sprawuje jeden i tenże Duch, udzielając z osobna każdemu, jak chce.* Oprócz tego, co Prorocy jednemu Bogu przywłaszczają, to on w dziejach Apostolskich Duchowi św. przypisuje; powiedział bowiem Izaiasz: *Słyszalem głos Pana mówiącego: kogóż poszłę? i mówił mnie: idź, a powiedz ludowi temu, zaślep serce ludu tego i uszy jego obciąż i oczy jego zamknij, aby podobno oczyma swemi nie widział, i uszyma swemi nie słyszał.* Które słowa przywołując Apostół: *Dobrze (mówi) Duch św. powiedział przez Izajasza proroka.* Oprócz tego, gdy Pismo z Ojcem i Synem osobę Ducha św. łączy, jako to, kiedy rozkazuje, aby przy Chrście ś., z imieniem Ojca i Syna, Ducha ś. wzywano, więc już przy czyny nie mamy, czemubymy o prawdzie tej tajemnicy wątpić mogli: bo jeżeli Ojciec jest Bóg i Syn także Bóg, przeto koniecznie wyznać musimy, że i Duch ś., który z niemi w jednej czci jest złączony, Bóg jest. Trzeba nadto wiedzieć, iż ten, który w imię jakiegokolwiek rzeczy stworzonój ochrzczony bywa, żadnego pożytku z takowego chrztu nie odnosi. *Iżali w imię Pawła (mówi) ochrzczeni jesteście?* chcąc przez to pokazać Apostół, iż im to nie służy do zbawienia. Gdy więc chrzcimy się w imię Ducha św., wyznać należy nam, że On Bogiem jest.

Bóstwo Ducha św. poznawać znowu możemy z porządku, który Jan św. w liście swoim nam wystawia: *Trzój są (mówi), którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch św., a ci trzój jedno są.* Toż samo potwierdza kościół ś., który

Duch ś.
jest Bóg.
Act. 5,
3.

1. Cor.
12, 6.

Izaiasz
6, 8.

Act. 28.

1. Cor.
1, 13.

JOAN.
5, 7.

wszystkie swe pienia temi słowami kończy: *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.*

Naostatek to najbardziej potwierdza tę prawdę, iż cokolwiek właściwego samemu Panu Bogu być wierzymy, to też Duchowi świętemu przynależy, za świadectwem Pisma św., które cześć kościołów jemu przywłaszcza. *Czyliż nie wiecie* ^{1. Cor. 6} (mówi Apostół), *iż członki wasze są kościołem Ducha św.* ^{2. The. 2.} Nadto przypisuje mu poświęcenie i ożywianie, głębokości Bożej rozbiieranie, mówienie przez proroków i jestestwo wszędzie, ^{oan. 6.} ^{2. Cor. 3.} ^{1. Cor. 2.} któreto rzeczy samemu tylko Bogu przywłaszczane być mają.

5. Powinniśmy to wierzyć, że nazwisko Ducha św. trzecią osobę w Trójcy św. znaczy?

Lecz i to trzeba chrześcianom dostatecznie wyłożyć, aby tak wierzyli Ducha ś. Bogiem być, żeby razem wyznawali, iż On jest trzecią Osobą w Boskiej naturze od Ojca i Syna rozdzielną i dobrowolnie pochodzącą. Bo (opuściwszy inne świadectwa Pisma św.), sam sposób Chrztu, który od Chrystusa ^{Mat. 28.} nam jest podany, jasnie pokazuje, że Duch św. trzecią jest ^{1. Cor. 13. 13.} osobą, która w Boskiej naturze jest istotnie sama w sobie i od innych rozdzielona. Co też słowa Apostolskie pokazują: *Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża i spóeczność Ducha ś., niech będzie z wszystkimi wami. Amen.*

To jeszcze tém jaśniej pokazują one słowa, które Ojcowie na pierwszym Konceylium Konstantynopolskim, ku potępieniu bezbożnego szaleństwa Macedoniusza, przy tém miejscu ^{Wiara Konst. Konceylium o Duchu św.} położyli: *I w Ducha św. Pana i ożywiającego, który z Ojca i z Syna pochodzi, który z Ojcem i z Synem wspólnie jest chwalony i wielbiony, który mówił przez proroki.* Iż tedy ^{Duch ś. Pan.} Ducha św. wyznawają być Panem, pokazują przez to, jak wielce przewyższą Aniołów, którzy chociaż zacnymi duchami od Boga są stworzeni, jednak Paweł św. świadczy, że ^{Heb. 1, 14.} *wszyscy Aniołowie są duchowie służebni, postani na usługę dla tych, którzy dziedzictwo zbawienia wziąć mają.* Dlatego zaś ^{Duch ś. Ożywiciel.} *Ozywicielem* nazywa się, iż dusza z Bogiem złączona bardziej żyje, niżeli ciało, które złączeniem duszy żywi się i wspiera. Ze zaś Duchowi św. Pismo przypisuje takowe duszy z Bogiem złączenie, więc jawna rzecz jest, iż Ducha św. słusznie ozywającym zowiemy.

6. Duch św. z Ojca i Syna pochodzi.

Co zaś następuje: *który z Ojca i z Syna pochodzi*, mają w tém być uczeni chrześciance, iż Duch św. od Ojca i Syna, jako od jednego początku, pochodzeniem wiekuistém pochodzi; to bowiem nam jest prawidło od kościoła do wierzenia podane, od którego się chrześciance wyłamywać nie godzi, to się też Pismem ś. i mocą Zborów potwierdza. Albowiem Pan Chrystus, gdy o Duchu św. mówił, tedy tak powiedział: *On mnie uwielbi, bo z mego weźmie.*

Joan. 16.
14.

Jean. 14.
15.

Toż samo pokazuje się i ztąd, iż w Piśmie ś. Duch ś. czasem Duchem Chrystusa, czasem Duchem Ojca nazwany bywa: czasem też od Ojca, czasem od Syna posłanym Go być mienia, z kąd się jawnie okazuje, iż od Ojca i Syna równie pochodzi. *Kto ducha Chrystusa nie ma* (mówi Paweł św.), *ten nie jest Jego.* I w liście do Galatów zowie Go duchem Chrystusa: *Posłał Bóg Ducha Syna swego, w serca wasze wołającego Abba „Ojcze.”* Duchem zaś Ojca nazwany jest u Mate-

Rom. 8.

Gal. 4.
6.

Mat. 10.
26.

Joan. 14.
26.

usza ś.: *Nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego.* Jezus Chrystus przy wieczerzy powiedział: *Pocieszyciel, którego Ja wam poszlę, który od Ojca pochodzi, On świadectwo wyda o mnie.* I na inném miejscu, że tenże Duch ś. miał być od Ojca posłany, twierdzi onemi słowy: *którego poszle Ojciec w imię Moje.* Z których słów gdy uważamy Ducha ś. pochodzenie, więc jawna rzecz jest, iż tenże Duch od obydwu pochodzi. I to jest, co o Ducha ś. osobie Plebani uczyć mają.

7. Ducha św. dary i skutki dziwne.

Oprócz tego uczyć potrzeba, iż są niektóre dziwne skutki Ducha św. i dary znamienite, które od Niego jako od wiekuistego źródła dobroci wynikają i wypływają. Bo aczkolwiek sprawy Trójcy najśw., które zewnątrz czynione bywają, trzem osobom wspólne są, jednak między nimi jest ich niemało, które właśnie Duchowi św. przypisujemy, abyśmy rozumieli, iż z onój nieograniczonej miłości Bożej na nas pochodzą. Bo gdy Duch św. od woli boskiej, jakoby zapalonej miłością, pochodzi, więc jasna rzecz, iż te skutki, które właśnie Duchowi św. przypisujemy, z niewymownej ku nam miłości Bożej pochodzą. Ztąd też to następuje, iż Ducha św. *darem* nazywają, bo przez to słowo *dar* znaczy się to, co dobrotliwie i dar-

Duch ś.
jest da-
rem.
Co jest
dar?

mo, bez żadnej nadziei oddawia bywa komu dawano. A przeto którekolwiek łaski i dobrodziejstwa są nam od Boga dane (*bo coż mamy (mówi Apostoł) czegobyśmy od Boga nie wzięli*), ^{1. Cor. 1.} te wszystkie z daru Ducha św. nam być dane, wdzięcznym i nabożnym sercem wyznawać mamy.

8. Które to skutki przypisujemy osobiwie Duchowi świętemu ?

Te zaś dary i skutki Ducha św. różne są, opuściwszy bowiem stworzenie świata, rozmnożenie i rządzenie rzeczy stworzonych, o których w pierwszym rozdziale wspomnieliśmy, ożywienie samo jest właściwym darem Ducha św., jak już jest pokazano, co się téż świadectwem Ezechiela potwierdza: *Dam wam (mówi) Ducha, a żyć będziecie*. Osobliwsze jednak ^{Ezech. 17.} i celniejsze skutki Ducha św. Izajasz Prorok wylicza, jako to: *Ducha mądrości i rozumu, Ducha rady i mocy, Ducha umiętności i pobożności i Ducha bojaźni Pańskiej*. Które to skutki darami Duchu św. nazywamy, i czasem im Ducha św. imię przywłaszczamy. Przeto bardzo mądrze Augustyn św. upomina, ^{August. lib. 15 de Trinit. c. 18, 19.} że trzeba pilno na to uważać, gdy w piśmie św. słowa tego (Duch św.) jest wzmianka, abyśmy mogli rozeznaczyć, czyli trzecią w Trójcy św. osobę, czyli jej skutki i sprawy oznacza; albowiem te dwie rzeczy tak się bardzo jedna od drugiej dzielą, jak wierzymy, że się dzieli Stworzyciel od rzeczy stworzonych. Tém zaś pilniej te rzeczy wyklądać potrzeba, ponieważ z tych darów Ducha św. chrześcijańskiego życia prawidło czerpamy, i poznać możemy, czyli w nas jest Duch święty. Lecz nad inne jego znamienite dary, ową łaskę wysławiać mamy, ^{Eph. 1. 13.} *która nas czyni sprawiedliwymi, i piętnuje nas Duchem św. obietnicy, który jest dziedzictwa naszego zadatkiem*; albowiem ta łaska serca nasze bardzo z Panem Bogiem złącza związkiem miłości, z czego to następuje, iż my wielkim nabożeństwem zapaleni, nowe życie zaczynamy, a stawszy się uczestnikami boskiej natury zowiemy się ^{1. Joan. 1.} *synami Boskimi, i nimi prawdziwie jesteśmy*.

O dziewiątym Artykule.

ROZDZIAŁ X.

Wierzę święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie.

I. Dlaczego bardzo często potrzeba go ludziom przypominać?

Z jaką pilnością starać się mają Plebani, aby tego dziewiątego rozdziału prawdę chrześcianom wyłożyli, łatwo się to poznać może, gdy przynajmniej dwie rzeczy uważać będziemy. Aug. Cons. 2. in Ps. 30. Pierwszą, iż (jak świadczy Augustyn św.) Prorocy jaśniej i oczywiściej o Kościele, niżeli Chrystusie Panu mówili: ponieważ przewidzieli to, że daleko więcej ludzi o nim błędzić może, niżeli o tajemnicy wcielenia Pańskiego. Mieli bowiem nastąpić tak bezbożni ludzie, którzy (na podobieństwo małpy wystawującej sobie zmyślność obrazu człowieczego) to trzymali, iż oni sami tylko katolikami byli, a ztąd hardzie i złośliwie to twierdzili, że u nich samych był tylko Kościół powszechny. Drugą, iż jeżeli kto mocno pojmie i zrozumie tę prawdę, więc łatwo się straszliwego i szkodliwego kacerstwa ustrzedz może. Czemu Prorocy jaśniej o Kośc. niżeli o Chr. mówili. Bo nie wprzód kacerzem ma być miany ten, Kto jest kacerzem. który w Wierze pobłądzi, lecz który powagą kościelną wzgardziwszy, bezbożnych zdań upornie broni. Że zaś być nie może, aby się kto jadowitem kacerstwem miał zarazić, jeżeli tym rzeczom wierzyć będzie, które nam ten rozdział do wierzenia przekłada, więc z wielką pilnością niech się o to starają Plebani, aby ludzie chrześcijańscy poznawszy tę tajemnicę dobrze, i będąc opatrzonymi przeciwko zdradom szatańskim, w prawdziwej Wierze trwali. Niniejszy zaś rozdział zawisł od przeszłego, bo jeżeli Duch św. jest źródłem i dawcą wszelakiej świętobliwości, cośmy pokazali że tak jest, więc teraz wyznać nam należy, iż Kościół świętobliwością od niego jest obdarzony.

2. Co to słowo Kościół osobliwie znaczy, i jak je pospolicie mają ludzie rozumieć?

Ponieważ zaś Łacinnicy tego słowa *Ecclesia* to jest *Kościół* albo Zbór od Greków pożyczili, a po rozstąpieniu Ewangeli, w rzeczach świętych używać go poczęli; więc ukazać musimy, co za własność w sobie to słowo zamyka. Znaczy

więc *Ecclesia* (to jest Kościół) wezwanie, lecz potem tłumacze Pisma zamiast Zboru czyli Zebrania tego słowa używali. Nie zaś do nas nie należy, czyliby ów lud prawdziwego Boga chwalił, albo wiarę fałszywą miał, bo i w dziejach Apostolskich napisano jest o ludziach Efezyńskich, gdy pisarz owo wznoszenie między ludźmi uspokoił, więc tak powiedział: *Jeżeli zaś czego innego szukacie, może się to na porządnem zejściu odprawić*. Porządnym zaś Kościołem nazywa lud ów w Efezie, który Dyanę boginią chwalił.

A nietylko poganów, którzy Boga nie znali, ale też złych i bezbożnych ludzi Zgromadzenia niekiedy Kościołem zowią. *Nie nawiedziłem* (mówi Prorok) *Kościola złośliwych, i z ludźmi bezbożnymi siedzieć nie będę*. Z pospolitego zaś zwyczaju mówienia Pisma św. tego słowa *Kościół* poczęto używać do oznaczenia Zgromadzeń Chrześcianów i wierzących ludzi tylko, którzy do światłości prawdy i do poznania Pana Boga przez wiarę byli wezwani, aby porzuciwszy ciemność niewiadomości i błędów, prawdziwego i żywego Boga nabożnie i świątobliwie chwalili, i ze wszystkiego serca Jemu służyli. Jednym zaś słowem *Kościół*, jak mówi Augustyn św., jest lud wierzący po całym świecie rozprószony.

3. Tajemnice w tem słowie Kościół.

Ani błahe tajemnice zamykają się w tém słowie, albowiem w wezwaniu, które Kościół znaczy, zaraz nam łaski Bożej dobrotliwość i jasność świeci i poznajemy, że Kościół od wszystkich innych powszechnych zgromadzeń bardzo jest różny. Albowiem te ludzkim rozumem i roztropnością wspierają się, Kościół zaś boską radą i mądrością jest postanowiony; wezwał nas bowiem wewnątrz Ducha św. natchnieniem, który serca ludzkie otwiera, zewnątrz zaś przez urząd pasterski i staranie kaznodziejskie.

Koniec zaś tego wezwania (który jest rzeczy wiecznych poznanie i osiągnięcie), ten najlepiej pozna, który uważać będzie, dlaczego przedtem ludzie wierni pod prawem zostający, Synagogą, to jest Zgromadzeniem zwani byli. Bo jak uczy Augustyn św., dlatego owemu ludowi to imię włożone było, iż się tylko na dobra ziemskie i doczesne oglądał, zwyczajem bydłęcym, które w jedno zgromadzają się. Przeto słusznie chrześcijański lud nie Synagogą, ale Kościołem jest nazwany;

ponieważ wzgardziwszy temi śmiertelnymi i ziemskimi rzeczami, o niebieskie tylko i wieczne stara się.

4. Kościoła różne nazwiska z pisma św.

Wiele innych nadto jest imion pełnych tajemnic, które do opisanja Zgromadzeń chrześcijańskich używają się. Bo i domem i budowaniem Bożem Apostoł oneż nazywa. *Jeżeli bym się opóźnił* (mówi do Tymoteusza), *abyś wiedział jak się masz zachować w domu Bożym, którym jest Kościół Boga żywego*, filar i utwierdzenie prawdy. Domem zaś dlatego Kościół nazywają, że jest niby jedna czeladź, którą rządzi jeden Gospodarz, i w której jest wszystkiego duchownego dobra wspólność. Jest Kościół i Trzodą owiec Pana Chrystusa, których On i Drzwiami i Pasterzem jest. Nazywa się i Oblubienicą; *Poślubiłem was jednemu Mężowi, Pannę czystą uczynić Chrystusowi*, mówi Apostoł w liście do Koryntów. Tenże do Efezów pisze: *Mężowie miłujcie żony swoje, tak jak Chrystus umiłował Kościół*. A o małżeństwie pisząc: *Wielki to (mówi) jest Sakrament; ja zaś powiadam w Chrystusie Panu i w Kościele*. Naostatek Kościół jest Ciałem Chrystusa, jak widzieć *Colos. 1.* możemy z listu do Efezów i Kolossensów. Każde zaś z tych nazwisk z osobna, wielką mają moc do pobudzenia chrześcijan aby się stali godnymi wielkiej łaski i dobroci Bożej który ich obrał na to, aby ludem Bożym byli.

5. Które są części Kościoła tego, i w czem różne są między sobą?

To okazawszy, potrzeba będzie osobliwe części tego Kościoła wyliczać, i różności ich opisać, aby tém lepiej ludzie Kościoła tego, Panu Bogu miłego, naturę, własności, dary i łaski poznali, a ztąd najświętszego Imienia Jego chwalić nigdy nie przestawali. Dwie tedy są osobliwsze części Kościoła tego, z których jedną *weselącą się z zwycięstwa*, a drugą *wojującą* zowią. Kościół *weselący się z zwycięstwa*, jest najszlachetniejszy i najszczęśliwszy duchów błogosławionych i ludzi owoych Zgromadzenie, którzy świat, ciało i przekłętęgo szataną zwyciężyli, a będąc wolni i bezpieczni od utrapienia tego świata, już wiecznego błogosławieństwa używają. Kościół zaś *wojujący* jest Zgromadzenie tych wszystkich wiernych, którzy jeszcze żyją na ziemi. Dlatego zaś wojującym się nazywa, iż

z nieprzyjaciołmi okrutnymi, z światem, ciałem i szatanem, ustawiczną wojnę wiedzie.

6. Kościół wojujący i tryumfujący to jeden jest Kościół.

Nie mamy jednak rozumieć, żeby dwa Kościoły były, ale iż jednego Kościoła „dwie są części“, cośmy już powiedzieli, z których jedna już uprzedziła, i niebieskiej ojczyzny zażywa, a druga codzien postępuje, póki się z naszym Zbawicielem nie złączy, i w szczęśliwości wiekuistej odpoczywać nie będzie.

7. Dwojakię rodzaje ludzi w Kościele. Żli i dobrzy.

Dwojaki zaś jest rodzaj ludzi zostających w Kościele wojującym, dobrzy i źli. Złych nazywamy tych, którzy chociaż tychże świętości używają, i też Wiarę wyznają jaką i dobrzy, lecz życiem i obyczajami od nich różni są. Dobrzy zaś ci są, którzy nietylko Wiary wyznaniem i świętości *) używaniem, ale téż Duchem łaski i związkim miłości wspołem są złączeni i związani, o których powiedziano: *Zna Pan Bóg^{11. Tim. 2, 19.} którzy Jego są.* Mogą zaś ludzie z niejakich okoliczności domyślać się, jeżeli są z liczby pobożnych, lecz pewnie o tém wiedzieć nie mogą. Przeto mniemać nie mamy, żeby o téj części niewidomój Kościoła Zbawiciel nasz Chrystus miał mówić, gdy nas do Kościoła odesłał, i być jemu posłusznymi ^{Mat. 18.} rozkazał; gdy bowiem on jest nieznamy, któż zapewne wiedzieć może, do którego by się po rozsadek uciekać i którego by rozkazaniom posłusznym być miał? Dobrych więc i złych Kościół w sobie zamyka, jak świadczy Pismo św. i inne ludzi uczonych Pisma do tego stósuje się, co Paweł św. napisał: *Jedno ciało, jeden duch.* ^{Eph. 4.}

8. Kościół jest widomy.

Ten tedy Kościół jest znajomy, i przyrównany do miasta leżącego na górze, które zewsząd widziane być może; bo gdy Kościoła wszyscy słuchają, widzieć go téż koniecznie muszą.

A nietylko dobrych zamyka w sobie Kościół, ale i złych, co pokazać można wielu z Ewangelii przypowieściami, jako

Kościół
jakimi
podo-
bien-
stwy był
oznaj-
miony.

*) Sakramentów.

Mat. 13. gdy przypomina, iż Królestwo niebieskie to jest Kościół wo-
 Mat. 3. jujący jest podobne niewodowi zapuszczonemu w morze, albo
 Luc. 8. roli, na której i kłokolu przysiano, albo boisku, na którym
 Mat. 25. leży zboże z plewami, albo dziesięciu pannom, częścią głupim,
 Gen. 7. częścią mądrym. Lecz i dawno przedtém obraz Kościoła w Ko-
 rabiu Noego był okazany, w którym nietylko zwierzęta czyste
 lecz i nieczyste można było widzieć. Chociaż zaś Wiara powszechna
 prawdziwie i statecznie twierdzi, że dobrzy i źli do Kościoła należą;
 jednak z tychże prawideł Wiary trzeba to pokazać chrześcianom,
 iż tych ludzi bardzo jest różny sposób bytności. Jak bowiem na
 boisku zmieszane jest zboże z plewami, albo jak czasem martwe
 członki z żywymi w ciele złączone są, tak téż źli zamykają się
 w Kościele.

9. Którzy ludzie nie należą do Kościoła?

Ztąd się pokazuje, iż trojaki tylko rodzaj ludzi od niego
 Mat. 13. wyłączony jest: Najprzód ludzie niewierni, potem kacerze
 Nie- i odszczepieńcy, naostatek wyklęci. Niewierni dlatego wyłąc-
 wierni. czają się, iż w kościele nigdy nie byli, ani go nigdy nie poznali,
 ani się stali uczestnikami sakramentu w towarzystwie
 Kacerze chrześcijańskiego ludu. Kacerze zaś i odszczepieńcy dlatego
 i od- wyłączeni są, iż od Kościoła odstąpili i nieinaczej do niego
 szc- należą, jako zbiegowie do wojska, z którego uciekli. Jednak
 pieńcy. przeczyć tego nie możemy, ażeby oni nie byli w mocy Ko-
 ściola, tak iż od niego na sąd wezwani, karani i na przekleń-
 Wyklęci- stwo podani być mogą. Naostatek i wyklętych wyłączają z Ko-
 ściola, bo gdy są przez wyrok kościelny oddaleni od niego,
 do jego obcowania przystąpić nie mogą, póki się nie poprawią.
 Przeło- O innych zaś, chociaż złych i bezbożnych ludziach wą-
 żeni 21- pić nie trzeba, że jeszcze trwają w Kościele i to ma być
 sa w ko- ustawicznie ludziom powiadano, że przełożeni kościelni, cho-
 sciele. ciał najrozpustniejszy żywot prowadzą, są jednak w Kościele
 i ich władza żadnego przez to nie odnosi uszczerbku.

10. Przez Kościół rozumieją się i części Kościoła.

Części téż kościołów, kościołem się zwykły mianować,
 2. Cor. jako gdy Apostoł kościół Koryntów, Galatów, Laodycki, Tes-
 1. Col. 4. salonicki kościołem nazywa. Domy także szczególne osób wie-
 1. Thes. rzających, kościołami nazywa. Jako to dom i kościół Pryski
 Rom. 15. 1. i Akwili każe pozdrawiać. I na inném miejscu: *pozdrawiają*
 4.

was (mówi) w Panu Akwilla i Pryscylla z domowym swoim Kościołem. Tegoż samego słowa używa pisząc do Filomena. Imieniem Kościoła znaczą się czasem przełożeni i pasterze. Jeżeli cię nie posłucha (mówi Pan Chrystus), powiedz Kościołowi; na którym miejscu rozumieją się przełożeni kościelni. Lecz i to miejsce, na które się ludzie albo dla kazania, albo dla sprawy jakiejś świątobliwej schodzą, kościołem nazywają. Kościół zaś na tém miejscu wspólnie złych i dobrych zgromadzenie, nie przełożonych tylko, lecz i tych, którzy posłusznymi być mają, osobliwie znaczy.

1. Cor 16.

Przez Kościół znaczą się przełożeni. Mat. 18.

II. Kościoła powszechnego własności a najprzód, dlaczego go jednym zowią.

Trzeba także opowiedzieć Chrześcianom Kościoła tego własności, z którychby mogli poznać, jak wielkie dobrodziejstwa od Pana Boga wzięli ci, którym się w tym Kościele urodzić i wychować dostało. Pierwsza więc własność w Składzie Ojców SS. położona, iż *Jeden jest Kościół. Jedna jest* (mówi) *gołębicą moja, jedna jest piękna moja*. To zaś tak wielkie zgromadzenie ludzi po całym świecie rozszerzone, jednem jest nazwane dla tych przyczyn, które św. Paweł do Efezów wyraził, mówiąc: *iż jednego Pana, jedną wiarę i jeden tylko Chrystus* być wyznawamy. Jeden też jest Kościoła tego Sprawca i Rządca niewidomy, Pan Chrystus, którego Ojciec przedwieczny uczynił głową nad całym Kościołem, który jest ciałem jego: widowym, jest ten, który będąc prawym Piotra głowy Apostolskiej namiestnikiem, Rzymską Stolicą rządzi.

Cant. 6.

Eph. 4. Eph. 1.

Papież jest widowym rządcą Kościoła.

12. Co mamy rozumieć o Rzymskim Biskupie, który jest widomą głową tego Kościoła?

O którym to było wszystkich Ojców SS. rozumienie, i na to się wszyscy zgadzają, że ta głowa widoma do postanowienia i zachowania jedności kościelnej bardzo potrzebna była. Co osobliwie opisał św. Hieronim przeciwko Jowinianowi temi słowy: Jednego obierają, aby przez to postanowienie głowy, przyczyna odszczepieństwa zgładzona była. I w liście do Damaza: „Niech ustąpi (mówi) zazdrość i poważność Rzymskiej Zwierzchności, z namiestnikiem rybołowcy, i z Uczniem Krzyża mówię: Ja żadnego pierwszego nie naśladować tylko Chrystusa, świątobliwości twojej, to jest Stolicy Piotra obcowaniu się

Świadectwa OO. śś. o zwierzchności Papieża.

Hieron. Lib. 1. cont. Jovin.

Epist. ad Damas.

przyłączam. Na tej opoce wiem, że jest Kościół zbudowany. Ktokolwiek nie w tym domie baranka pożywa, ten jest zman-
 zany. Jeżeli kto w korabiu Noego nie będzie, więc zginie
 w potopie.“ Toż samo dawniej przedtem Ireneusz i Cypryan
 był pokazał, który o jedności Kościoła tak mówił: Pan do
 Piotra mówi: Ja Piotrze powiadam tobie, żeś ty jest Piotr,
 a na tej opoce zbuduję Kościół mój. Na jednym Kościół zbu-
 duję. A chociaż po zmartwychwstaniu swoim wszystkim Apo-
 stołom dał równą moc, mówiąc: Jako mnie posłał Ojciec, tak
 i ja posłałam was, weźmijcie Ducha ś. wszakże aby jedność
 pokazał, jedności tej początek od niego się zaczynającej, wła-
 dzą swoją postanowił i sprawił. Opat Millewitański potem tak
 mówi: Nieumiejętności twój tego przypisać nie można, bo wiesz,
 iż w mieście rzymskim najprzód Piotrowi stolica rzymska zle-
 cona była, na której siedział głowa wszystkich Apostołów
 Piotr ś., aby w nim jednym od wszystkich zachowana była
 jedność stolicy, żeby drudzy Apostołowie każdy swojej mieć
 i bronić nie chciał; tak aby już przestępcą i odszczepieńcem
 był, któryby przeciwko tej jednej stolicy drugą śmiał zasadać.
 Bazyli także: Piotr jest (mówi) na gruncie położony, powie-
 dział bowiem: Tyś jest Chrystus syn Boga żywego; i usłyszał
 wzajemnie: iż on był opoką, a chociaż był opoką, jednak taką,
 jaką Chrystus opoką nie był; bo Chrystus prawdziwie nie
 wzruszoną opoką był, ale Piotr dla opoki. Albowiem Pan Bóg
 dostojęństw swoich innym użycza ludziom, Kapłanem jest i czy-
 ni kapłanów, opoką jest i opokę działa i rzeczy sobie własci-
 wych sługom swoim udziela. Naostatek Ambroży św. mówi:
 Ponieważ sam wyznaje ze wszystkich, sam też przełożony nad
 wszystkiemi.

Iren. lib.
 5. cont.
 Haeres.
 Cap. 3.
 Cyp.
 Tract. 3.
 Simpl.
 Prael.

Opat.
 lib. 2.
 cont.
 Parmen.
 Donat.

Hom. 29.
 de Poen.

S. Am-
 brosz.

13. Dlaczego krom Chrystusa potrzebuje jeszcze Kościół głowy widomej?

Jeżeliby nam kto zarzucił, iż Kościół mając jedną głowę
 i jednego oblubieńca Jezusa Chrystusa, już żadnej innéj głowy,
 ani oblubieńca nie potrzebuje, więc na to gotowa jest odpo-
 wiedź. Jako bowiem Chrystusa Pana nie tylko sprawcą, ale
 téż wewnętrznym podawcą każdego z osobna Sakramentu mamy,
 albowiem on jest, który chrzci i który rozgrzesza, jednak on
 ludzi zewnętrznymi szafarzami tychże Sakramentów uczynił;
 tak też Kościołowi temu, który on wewnętrznym duchem rzą-

dzi, człowieka swęj mocy namiestnikiem i sługą przełożył. Bo gdy widomy Kościół widomęj głowy potrzebuje, więc tak Zbawiciel nasz uczynił Piotra głową i pasterzem wszystkiej trzody chrześcijańskiej, zlecając mu znamienitemi słowy owce swoje do paszenia, iż razem chciał, aby ten, któryby po nim namiestnikiem został, miał prawie też samę moc do rządzenia i sprawowania Kościoła całego.

14. Dalsze racye, dlaczego mówimy że Kościół jeden jest.

Nadto *jeden i tenże jest Duch* (mówi Apostoł, do Koryn-^{1. Cor.}
tów pisząc) *który chrześcianom łaski użyzca, jako dusza człon-^{12, 11.}
kom cielesnym życia użyzca. Do której jedności zachowania gdy mieszczany Efeskie zachęcał, tak mówił: *Starajcie się zach-*^{Ephes.}
wać jedność ducha w związku pokoju; jedno ciało i jeden duch.^{4, 3.} Jako bowiem ludzkie ciało wiele członków ma, a te jedna dusza żywi, która i oczom wzrok i uszom słuch i innym zmysłom różnej mocy użyzca; tak ciało duchowne Chrystusa Pana, które jest Kościół, z wielu wiernych ludzi jest złożone. *Jedna*^{Ibid.}
też jest w tym Kościele nadzieja, jako na tymże miejscu Apo-
stoł świadczy) *do której wezwani jesteśmy,* ponieważ wszyscy tejże rzeczy, to jest wiecznego i błogosławionego żywota spodziewamy się. Jedna nakoniec jest wiara, którą wszyscy trzymać i okazywać mamy. *Niech nie będą* (mówi Apostoł) *rozer-*^{1. Cor. 1.}
wania między wami. Jest i jeden chrzest, a ten wiary chrześcijańskiej Sakramentem jest.*

15. Druga własność Kościoła: Kościół jest świętym.

Wtóra własność jest Kościoła tego, że jest *świętym*, czegośmy się od książęcia apostołskiego nauczyli, który mówi: *Wy zaś jesteście rodzajem wybranym, narodem świętym.* Dla^{1. Pet.}
tego zaś nazywa się świętym Kościół, iż Panu Bogu oddany^{2, 9.} i poświęcony jest; jako gdy inne rzeczy chociaż cielesne, lecz do służby Bożej oddane i przysposobione świętymi nazywamy, jakie były w starym zakonie naczynia, szaty i ołtarze, w którym i pierworodni Panu Bogu poślubieni, świętymi zwani są. Niech się zaś temu nikt nie dziwuje, iż Kościół świętym być^{Wier-}
powiadamy, chociaż wielu grzesznych w sobie ma, bo świętymi^{nych}
zowią wierzące, którzy się stali ludem Bożym i Chrystusowi^{czemu}
Panu przez wiarę i przyjęcie chrztu poświęcili się, chociaż^{zowią}
w wielu rzeczach obrażają Boga i to co obiecali nie pełnią.^{święty-}
^{mi.}

Jako ci, którzy rzemieślnikami się czynią, chociaż nauk rzemiosła swego nie trzymają, słusznie jednak rzemieślników imię przy nich zostawa. Przeto św. Paweł Koryntczyków poświęconymi i świętymi zowie, między którymi rzecz jest jasna, byli niektórzy, których jako cielesnych i w ciężkich grzechach będących ostro bardzo strofuje. Świętym jeszcze nazwać się może Kościół od złączenia z głową, którą jest Chrystus Pan wszelkiej świętości źródło, od którego wypływają dary Ducha ś. i Boskiej dobroci bogactwa. Nadobnie Augustyn św. wykładając one słowa Proroka: *Strzeż Panie duszy mojej, bom ja jest święty*, mówi: Niech śmiało i ciało Chrystusa i on jeden człowiek wołając do końca ziemi z głową swoją i pod głową swoją to mówi: Święty jestem, bom wziął łaskę świętości, łaskę Chrztu i odpuszczenia grzechów. I mało niżej: Jeżeli wszyscy chrześciance i wszyscy wierni w Chrystusie Panu ochrzczeni, na siebie go przyoblekli, jak mówi Apostoł: *Którzykolwiek ochrzczeni jesteście w Chrystusa przyoblekliście się*, jeżeli się stali członkami ciała Jego i powiadają że nie są świętymi, więc samą głowę krzywdę czynią, której członkami świętymi są. Nadto sam tylko Kościół ma własny urząd i sprawę ofiary i ono także zbawienne świętości używanie, przez które uiby przez skuteczne łaski Bożej naczynia, Pan Bóg prawdziwą świętość sprawuje tak dalece, iż którzykolwiek, prawdziwie świętymi być chcą, w jednym tylko Kościele takimi być mogą. Z czego pokazuje się, iż Kościół jest świętym, a świętym dla tego, że jest ciałem Chrystusa Pana, od którego jest poświęcony i którego krwią obmyty jest.

16. Kościół św. jest powszechny.

Trzecia własność Kościoła ta jest, że Go *Katolickim* czyli *Powszechnym* zowią, które nazwisko właśnie mu jest przydane, ponieważ świadczy Augustyn św. że od wschodu aż do zachodu słońca rozszerza się jasnością jednej Wiary. Kościół bowiem nie zamyka się jednego tylko królestwa granicą, albo jednego ludu narodem, co ludzkim zgromadzeniom albo zborom kacerskim przyzwoite jest, ale wszystkich ludzi, chociaż są sprośni, chociaż Tatarzy, chociaż niewolnicy, chociaż wolni, chociaż mężczyźni, chociaż niewiasty w łonie miłości swojej zawiera. Dla tego napisano jest: *Odkupiłeś nas Boże we krwi Twojej z każdego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu, a uczy-*

August.
Serm.
131, 191.
de temp.

Apoc. 5.
9.

nielę nas Bogu naszemu Królestwem. O Kościele mówi Dawid: *Żądaj odemnie, a dam ci lud dziedzictwem twojem, i dzierżawę twoją końca ziemi.* I znowu: *Pamiętać będę na Raab i Babilon,* Ps. 2.
które miasta o mnie wiedzą. Nadto: *Człowiek narodził się w niej.* Ps. 86.
 Oprócz tego wszyscy wierni, którzy od Adama aż do tego dnia byli, i którzy być mają, póki świat stać będzie, prawdziwą Wiarę wyznawający, do tego Kościoła należą, który na gruncie Apostolskim i Prorockim założony jest, którzy wszyscy na onym węgielnym kamieniu Chrystusie postawieni i ugruntowani są, który wszystkich jedno uczynił, i pokój tym, którzy blisko, Eph. 2.
 i tym, którzy byli daleko zwiastował.

Powszechnym też mianuje się dla téj przyczyny, iż wszyscy, którzy chcą otrzymać żywot wieczny, mają się go mocno trzymać, nieinaczéj, jak oni, którzy do korabiu weszli byli, aby nie zginęli potopem.

Ta tedy własność jako najpewniejszy znak, podana być ma, przez którą prawdziwy i fałszywy Kościół rozeznany być może.

17. Kościół prawdziwy od fałszywego jak rozeznąć?

Lecz i z początku Kościoła który łaska od Apostołów objawiona prowadzi, prawdę Jego poznawamy. Bo nauka tego Kościoła, prawda jest, nie nowa, ani teraz zjawiona, ale od Apostołów już dawno podana, i na cały kraj świata rozsiana. Przeto żaden wątpić nie może, iż nauki bezbożne kacerskie daleko się od Wiary prawdziwego Kościoła różnią, ponieważ się sprzeciwiają kościelnej nauce, która jest od Apostołów, aż do tych czasów. I tak aby wszyscy zrozumieli, który jest Kościół powszechny, Ojcowie Duchem Bożym natchnieni, w swoim Składzie to słowo przyłożyli *Apostolski*. Albowiem Duch św. Kkościół.
 Kkościół.
 ła po-
 wszech-
 nego
 nauka
 dawna.
 Apost.
 Kkościół.
 który Kościołem rządzi, nie przez inne sługi, tylko przez Apostolskie nim rządzi; który to Duch najprzód Apostołom był dany, a potem za wielką łaską Bożą trwał zawsze w Kościele. A jako ten jeden Kościół błędzić nie może w podaniu Wiary i naprawy obyczajów, albowiem go Duch św. rządzi, tak inne wszystkie, które sobie imię Kościoła przywłaszczają, ponieważ duchem szatańskim są zwiedzione, bardzo w szkodliwych błędach około Wiary i obyczajów bawić się muszą.

18. Wyobrażenie powszechnego Kościoła.

Ponieważ zaś wielką moc mają Testamentu starego wyobrażenia, i ku pobudzeniu Chrześcijańskich umysłów, i ku rzeczy

bardzo cudownych na pamięć przywodzeniu, przeto téż osobliwie ich Apostołowie używali, więc onéj części nauki, która wielkie ma pożytki, niechaj nie opuszczają Plebani. Między ^{Gen. 6.} zaś temi wyobrażeniami zacne ma znaczenie korab Noego, który dla tego najbardziej z rozkazania Bożego był zbudowany, aby żaden nie wątpił, iż on znaczył Kościół, który Pan Bóg tak postanowił, że którzyby do niego przez Chrzest weszli, mogliby być bezpieczni od wszelakiéj przygody śmierci wiecznéj, a którzyby w tym Kościele nie byli, jako się onym przytrafiło, których w korab nie wzięto, byliby swemi złościami pogrążeni. Drugie wyobrażenie Kościoła jest sławne ono miasto Jeruzalem, przez które imię Pismo Boże często Kościół św. rozumie; albowiem w oném mieście tylko godziło się Panu Bogu ofiary czynić; bo w samym tylko Kościele Bożym, a nie gdzieindziej znajduje się prawdziwa chwała, i prawdziwa ofiara, któraby się jakożkolwiek Panu Bogu mogła podobać.

19. Jakże to należy do wiary, o tym Kościele Chrystusowym wierzyć?

Naostatek to téż o Kościele uczyć potrzeba, jak to do rozdziału Wiary należy, iż wierzymy Kościół, bo chociaż każdy rozumem i zmysłami pojmuje, iż Kościół jest na ziemi, to jest zgromadzenie ludzi, którzy Chrystusowi Panu są poświęceni i poświeceni, ani do wyrozumienia téj rzeczy Wiara potrzebna, ponieważ ani Turcy, ani Żydzi o tém nie wątpią, jednak owe Tajemnice, któreśmy już częścią pokazali że są w Kościele, częścią ukażemy potem gdy o świętości Urzędu Kapłańskiego mówić będziemy, myśl nasza, już nie jakimi dowodami zniewolona, ale tylko samą Wiarą oświecona zrozumieć może. Gdy tedy ten rozdział niemniej, jako i inne rozdziały przechodzi można i siłę rozumu naszego, więc słusznie to wyznawamy, że my początek. urzędy i godności Kościoła nie rozumem ludzkim poznawamy, ale oczyma Wiary widzimy.

20. Któż ten Kościół zbudował, i zkąd ma tak wielką władzę?

Bo nie ludzie ten Kościół sprawili, ale sam Pan Bóg nieśmiertelny, który go na bardzo mocnej opoce zbudował, ^{Pa. 86.} jak świadczy Prorok: *Sam go zbudował Najwyższy.* I dlatego dziedzictwem Bożem i ludem Bożym go zowią. Ani władza, którą Kościół ma, ludzka jest, ale darem Bożym jest mu dana.

Przeto jak siłą przyrodzoną téj mocy dostać nie możemy, tak téż samą tylko Wiarą poznawamy, że w Kościele są klucze niebieskiego Królestwa, i że jemu moc jest dana grzechy odpuszczać, z obcowania wyrzucać i prawdziwe Ciało Chrystusa poświęcać: a potem mieszczanie, którzy w nim mieszkają *nie mają tu miasta trwałego ale przyszłego szukają.*

Hebr. 13.

21. Także mamy wierzyć w Kościół, jako wierzymy w Boga?

Jeden więc Kościół święty i powszechny wierzyć koniecznie potrzeba, trzy bowiem Trójcy św. osoby Ojca i Syna i Ducha św. tak wierzymy, że w nich Wiarę naszą pokładamy. Teraz zaś odmieniwszy mówienia sposób, wyznawamy, że wierzymy święty, lecz nie w święty Kościół, aby tym różnym mówienia sposobem Bóg, wszystkiego Stworzyciel, od rzeczy stworzonych był oddzielony i abyśmy wyznawali, że wszystkie one zacne dobrodziejstwa, które są dane Kościołowi, mamy z Boskiej dobroci.

Kościół
św. a nie
w św.
Kościół
wierzy-
my.

22. O drugiej części tego Artykułu: „Świętych Obcowanie“.

Świętych obcowanie. Gdy Jan św. Ewangelista o Tajemnicach Boskich do Chrześcian pisał, dla czego by ich w nich ćwiczył, tę przyczynę dawał: *abyście i wy towarzystwo z nami mieli, a towarzystwo nasze aby było z Ojcem i z Synem Jego Panem Jezusem Chrystusem.* To towarzystwo na obcowaniu Świętych zależy, o którym w tym rozdziale mówić będziemy. Bogdajby zaś Przełożeni Kościołów w wykładaniu jego pilność Pawła św. i innych Apostołów naśladowali, jest bowiem w nim nie tylko niejaki tłómaczenie przeszłego rozdziału, i nauka obfitych pożytków, ale téż ukazuje nam, jakie być powinno zażycie Tajemnic, które się w Składzie zamykają. O wszystko bowiem pytać się i wszystko rozumieć mamy, abyśmy w to tak wielkie towarzystwo Świętych przypuszczeni byli, a będąc przypuszczeni abyśmy w nim statecznie trwali, z radością Bogu Ojcu dziękując, który nas godnymi uczynił, *żeśmy się uczestnikami stali działu dziedzictwa Świętych w światłości.*

1. Joan.
1.

Colos.
1, 13.

23 W czym zależy świętych obcowanie?

Najprzód tedy plebani niechaj nauczają Chrześciany, iż ten rozdział jest jakoby wykład niejaki rozdziału przeszłego, który o jednym i powszechnym kościele jest położony, bo je-

Rozd.
ten wy-
kłada
prze-
szły.

дноść Ducha, przez którego on jest rządzony, to sprawuje, że cokolwiek jemu jest od Boga dano, to wszystko społeczne jest i pospolite, albowiem wszystkich Sakramentów pożytki Chrześcianom należą. Którymi świętościami, niby jakim związkim spojeni i z Panem złączeni bywają, zwłaszcza na chrzcie, przez który niby przez drzwi do kościoła wchodzimy. Przez to zaś Obcowanie Świętych, Sakramentów obcowanie rozumieć mamy, dają nam znać Ojcowie śś. w swoim Składzie onemi słowy: Wyznam jeden Chrzest, a za Chrztem najpierw Ciała Pańskiego Sakrament, potem inne świętości. Bo aczkolwiek słowo to *obcowanie* wszystkim świętościom służy, ponieważ nas z Panem Bogiem łączą i uczestnikami Jego czynią, którego łaskę przyjmujemy, jednak właściwiej do świętości Ciała Pańskiego należy, która obcowanie to sprawuje.

24. Wspólność uczynków chrześcijańskich w Kościele.

Lecz i drugie jeszcze obcowanie, czyli wspólność w Kościele widzieć możemy. Którerekolwiek rzeczy od jednego człowieka pobożnie i świętobliwie przyjmowane bywają, te wszystkim należą, i aby im pożyteczne były, *miłość, która nie szuka, co swego jest*, to sprawuje. To zaś potwierdza się świadectwem Ambrożego św., który wykładając ono miejsce psalmu: *Ja jestem uczestnikiem wszystkich, którzy się Ciebie boją*, tak mówi: Jako członek uczestnikiem być powiadamy całego ciała, tak człowiek złączony jest ze wszystkimi bojącymi się Boga. Dlatego Chrystus ten nam sposób modlenia się przepisał, abyśmy mówili: *Chleba naszego*, nie mego; i o inne rzeczy tak prosić mamy, abyśmy w nich nie własne tylko, lecz wszystkich zbawienie uważali. To zaś świętych obcowanie bardzo przystojnym podobieństwem członków ludzkiego ciała, często się w Piśmie ś. pokazuje, bo w ciele naszym chociaż wiele jest członków, jednak ciało jedno stanowią, w którym każdy członek własny urząd ma, a nie wszystkie jeden. Ani wszystkie jednaką zacność mają i nie jednako pożyteczne i ucziwe sprawy działają, i nie uważa żaden na swój własny pożytek, lecz na wszystkiego ciała. Potem wszystkie między sobą tak są łatwo przysposobione i złączone, iż jeżeli z nich który boleść cierpi, wszystkie też inne dla zjednoczenia i wspólności przyrodzonej boją; a jeżeli się który dobrze ma, pospolita jest wszystkim ona pociecha. Toż samo i w Kościele

1. Cor.
13.

Mat. 6.

Wyras
wspól-
ności
chrześc.
z wspól-
ności
człon-
ków.

1. Cor.
12 13.

widzieć możemy, w którym aczkolwiek rozmaite są członki, to jest rozmaite narody: żydów, poganów, wolnych, niewolników, ubogich i bogatych, jednak gdy Chrzest przyjmują, stają się z Panem Chrystusem jednem ciałem, którego On jest głową. Nadto w tym Kościele każdy ma urząd swój, bo jako ^{W Kościele każdy ma swój urząd.} w nim jedni są Apostołowie, inni nauczycielowie, a wszyscy jednak dla pożytku pospolitego są postanowieni; tak też jedni mają przełożeni być i uczyć, inni służyć i być poddanymi.

25. Żli ludzie są członkami duchownego ciała lecz martwemi.

Tych zaś tak wielkich i tak rozlicznych pożytków i darów Boskich używają, którzy w miłości żywot chrześcijański wiedzą, a sprawiedliwi i Bogu przyjemni są, lecz członki martwe, to jest ludzie w złościach leżący i od łaski Bożej dalecy, chociaż onego daru nie tracą, aby przestali być członkami ciała tego, jednak ponieważ martwemi są, nie biorą duchownego pożytku, który na sprawiedliwych, a bogobojnych ludzi spływa, chociaż dotąd w Kościele są, dotąd do nabycia żywota i łaski utraconej bywają wspomagani od tych, którzy duchownie żyją i dostają tych pożytków, których oni dostać nie mogą, którzy prawie od Kościoła są odłączeni.

26. Dary darmo dane są złym i dobrym pospolite.

A nietylko te dary, które nas Panu Bogu miłymi i sprawiedliwymi czynią, są pospolite w Kościele, ale też one łaski, które zowiemy *darmo dane*, jaka jest umiejętność, prorocтво, dar języków i cudów i tym podobne, które to dary i złym ludziom nie dla własnego, ale dla pospolitego pożytku ku zbudowaniu kościelnemu bywają dane, łaska bowiem uzdrowienia, nie dla tego, który ją ma, dana jest, ale dla uzdrowienia chorego. Nic zgoła chrześcijański człowiek nie ma, czegoby za współeczne sobie i innym nie powinien poczytać, przeto dla ratunku ludzi ubogich ochotni i gotowi być mają, bo ^{1. Joan. 3.} który temi darami obdarzony jest, jeżeli widzi potrzebę brata swego, a nie ratuje go, o tym inaczéj trzymać nie możemy, tylko że miłości Bożej nie ma. Co gdy tak jest, więc i pewna, iż którzy są w tém ś. obcowaniu, niejakiéj szczęśliwości używają i prawdziwie mówić mogą: *O jak miłe przybytki są* ^{Ps. 83.} *Twoje Panie zastępów, pożąda i ustawa (od żądzy) dusza moja*

w Pańskie przybytki. I znowu: *Błogostawieni Panie, którzy w Twym domu mieszkają.*

O dziesiątym Artykule.

ROZDZIAŁ XI.

Grzechów odpuszczenie.

1. Co za potrzeba wierzyć grzechów odpuszczenie?

Nie masz żadnego między ludźmi, któryby widząc ten rozdział o odpuszczeniu grzechów między innemi Wiary chrześcijańskiej rozdziałami policzony, miał wątpić, iż w nim nietylko Boska Tajemnica, ale téż do osiągnięcia zbawienia bardzo potrzebna zamyka się, ponieważ przedtém powiedzieliśmy, iż żaden do chrześcijańskiej pobożności przystąpić nie może, któryby pewnie tego nie wierzył, co nam do wierzenia w Składzie jest podano. A jeżeli jeszcze tę rzecz, która wszystkim ma być wiadoma, jakim dowodem potrzeba będzie potwierdzić, więc dosyć mieć będziemy na tém, co Zbawiciel nasz przed Wniebowstąpieniem swoim do Uczniów o tém powiedział, Luc. 24, 46. *gdy im do wyrozumienia Pisma rozum otworzył: Potrzeba (mówi) było Chrystusowi cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać, aby w imię Jego przepowiadana była Pokuta i odpuszczenie grzechów, po wszystkich narodach, poczynszy od Jeruzalem. Które słowa jeżeli Plebani rozważą, łatwo zrozumieją i inne rzeczy, które do Wiary należą, a które wykładać powinni Chrześcianom, i wielką potrzebę pilności wykładania tego rozdziału od Boga na nich włożoną.*

2. Kościół powszechny ma moc odpuszczać grzechy.

Do urzędu więc Plebana należeć będzie, aby uczył (ile się miejsca tego tyczy), iż w powszechnym Kościele nietylko się znajduje grzechów odpuszczenie, o którym przepowiedział Izajasz: *Lud, który mieszka w nim, będzie od niego odjęta nieprawość, ale téż, że jest władza w nim odpuszczenia grzechów, której jeżeli Kapłani porządnie i według rozkazania*

od Chrystusa Pana danego będą używać, więc wierzyć mamy, że prawdziwie grzechy odpuszczone bywają.

3. Jak bywają grzechy odpuszczone w Kościele?

To zaś odpuszczenie jak prędko przy wyznaniu Wiary Chrztom św. obmyci będziemy, tak zaraz obficie bywa nam dane, iż ani wina bądź z pierwotnego grzechu, bądź z własnego, a swawolnego opuszczenia, albo dopuszczenia pochodząca, ku zgładzeniu, ani męka żadna ku cierpieniu nie zostawa, Łaska jednak Chrztu świętego żadnego od wszystkich niedostatków przyrodzonych wolnym nie czyni, i owszem ponieważ każdy przeciwko namiętności swojej, która nas do grzechu pobudzać nie przestaje, walczyć ma, więc ledwie kogo znajdziemy, któryby się albo tak mężnie sprzeciwił, albo tak czujnie zbawienia swojego bronił, żeby się wszystkich razów uchronić mógł.

Chrzest
namię-
tności
nie gła-
dzi.

4. Pokuta po Chrzcie grzechy gładzi.

Gdy tedy była potrzeba, aby władza odpuszczenia grzechów w Kościele znajdowała się, innym sposobem, niżeli przy Sakramencie Chrztu, klucze Królestwa niebieskiego Kościołowi temu są zwierzone, przez któreby każdemu pokutującemu, choćby do ostatniego dnia życia swego grzeszył, grzechy odpuszczone być mogły. Mamy o tém jawne świadectwa w Piśmie ś. Bo u Mateusza ś. Pan do Piotra tak mówi: *Tobie^{Mat. 16, 19.} dam klucze Królestwa niebieskiego: a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w Niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w Niebie. I znowu: Cokolwiek^{Mat. 19.} zwiążecie na ziemi, to będzie związane i w Niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, to będzie rozwiązane i w Niebie.* Świadczy też Jan ś., że Pan tchnąwszy na Apostołów, tak *Joan. 20, 22.* mówił: *Weźcie Ducha św., których odpuszcicie grzechy, odpuszczone im są, a których zatrzymacie, zatrzymane są.*

5. Grzechy wszystkie zawsze pokutującym odpuszczone bywają.

Żaden zaś rozumieć nie ma, aby ta władza, dla pewnych tylko i osobliwych grzechów dana była, ponieważ żaden się tak sprośnego grzechu nie dopuścił, ani o nim pomyśleć może, któregooby Kościół nie miał odpuścić, jako też nie może być

żaden tak złośliwym i swawolnym, któryby prawdziwie żałując, nie miał pewnej nadziei odpuszczenia.

Nadto ta moc nie jest opisana, abyśmy ję tylko w pewnych okolicznościach mieli używać; bo którejkolwiek godziny grzesznik będzie się chciał do pokuty nawrócić, nauczył Zbawiciel nas, że odrzucony być nie ma, ponieważ Apostolskiemu Książęciu pytającemu się: *Ileby razem grzesznym miał odpuszczać? Jeżeli siedemkroć?* Odpowiedział: *Nie do siódmego, ale aż do siedemdziesiąt i siedmi kroć.*

6. Wszyscyż Chrześcianie mają tę moc odpuszczenia grzechów?

Wszakże jeżeli na siugi tęg władzy patrzeć będziemy, możemy widzieć, iż się nie tak szeroko rozciąga; bo Pan nie wszystkim mocy tego świętego urzędu, ale tylko Biskupom i Kapłanom użyczył. Toż samo rozumieć mamy, co się sposobu używania tęg władzy tyczy, albowiem przez Sakramenta tylko, gdy ich kształt w swęj mierze zachowany bywa, grzechy mogą być odpuszczone, inaczej bowiem żadnej mocy Kościół odpuszczenia grzechów nie ma. Zaczem to następuje, iż i Kapłani i Sakramenta, są niby naczynia do odpuszczenia grzechów, przez które sam Chrystus Pan dawca zbawienia, grzechów odpuszczenie i usprawiedliwienie w nas sprawuje.

7. Cóż za godność ma Kościół z tego odpuszczenia grzechów?

Żeby zaś Chrześcianie ten niebieski dar, który z osobliwęg ku nam łaski Bożęj jest Kościołowi darowany, w tęg większeg uczciwościi mieli, i do używania Jego i przyjmowania chęciwęg i nabożnięj przystępowali, więc będzie pilności dokładał Pleban, aby dostojność i zacność tęg łaski pokazał, która ztąd osobliwie widzieć możemy, gdy się pilnie wyłoży, do jakieg to mocy należy grzechy odpuszczać, i z ludzi niesprawiedliwych, sprawiedliwych czynię. Pewna bowiem rzecz jest, iż to niezmierna i nieograniczona moc Boża czyni, o której wierzymy, że do wzbudzenia umarłych, i do stworzenia świata była potrzebna. A jeżeli jeszcze (jak świadczy Augustyn św.) mamy za większe dzieło poczytać, z człowieka złęgo uczynię dobrego, niżeli stworzyć z niczego niebo i ziemię, ponieważ stworzenie być nie może, tylko z nieograniczoneg mocy Boskieg, zatem to wniesć trzeba, że daleko większeg i niezmiernęg mocy grzechów odpuszczenie potrzebuje.

8. Możeż kto okrom samego Boga, własną swoją mocą odpuszczać grzechy?

Przeto zeznajemy to, że są bardzo prawdziwe zdania dawnych ojców, któremi wyznają, że sam Pan Bóg ludziom grzechy odpuszcza, i że tak dziwna sprawa nie komu innemu, tylko wielkiej mocy i dobroci Jego ma być przywłaszczona. *Ja jestem* (mówi sam Bóg przez Proroka), *który nieprawości* ^{Isai. 43.} *twoje gładzę*. Bo nie inny zdaje się być sposób odpuszczenia grzechów, tylko jaki się około długu płacenia zachowuje. Jako bowiem żaden dług odpuścić nie może, oprócz tego, który pieniędzy pożyczył, tak też gdy my samemu Bogu dla grzechów zostajemy winni (albowiem ustawicznie prosimy: *Odpuść* ^{Mat. 6.} *nam nasze winy*), więc rzecz jasna jest, że oprócz Niego żaden win naszych odpuścić nie może.

9. Przed narodzeniem Chrystusa Pana miałże który człowiek tę moc odpuszczać grzechy?

Ten zaś dziwny i Boski dar, póki się Bóg nie stał ^{P. Chr. grzechy odpuszcza} Człowiekiem, żadnej stworzonej naturze dany nie był. Najpierwszy Pan Chrystus Zbawiciel nasz jako Człowiek będąc też i Bogiem prawdziwym, tę moc wziął od Ojca niebieskiego podaną: *Abyscie wiedzieli* (mówi), *że Syn człowieczy ma moc* ^{Mat. 9. Marc. 2.} *na ziemi odpuszczać grzechy*: rzekł powietrzem ruszonemu: *Wstań i weźmij łożę twoje, a idź do domu twego*. Stawszy się ^{Tęj mocy odpuszczenia grzechów kapłanom udzielił.} więc Człowiekiem, aby ludziom tę moc odpuszczenia darował wprzód, niż do nieba wstąpił, aby tam siedział wiekuiście na prawicy Bożej, dał tę moc Biskupom i Kapłanom w Kościele, aczkolwiek (jak my już powiedzieli) Chrystus Pan swą własną mocą, inni zaś jako słudzy grzechy odpuszczają. Przeto jeżeli się tym rzeczom najwięcej dziwić i we czi je mieć mamy, które się niezmierną mocą stały, więc już widzimy, iż to jest najkosztowniejszy dar, który Chrystus Pan z dobroci swój Kościołowi darował.

10. Jakąż mocą ludzie miewają odpuszczenie grzechów swoich?

Nadto sposób, którym Bóg najmiłosierniejszy Ojciec ^{Sposób odpuszczenia grzechów do rozmyślenia i wdzię-} grzechy świata tego zgładzić przejrzał, bardzo Chrześcijańskie umysły do rozmyślenia wielkości tego dobrodziejstwa pobudzić może, albowiem krwią jedynego Syna swego chciał zgładzić

czności
mas
przywo-
dał.

grzechy nasze, aby one winę, którąśmy byli grzechami naszymi zasłużyli, dobrowolnie zapłacił, a sprawiedliwy za niesprawiedliwe był skazany, i niewinny dla winnych bardzo gorzką śmierć ucierpiał. Przeto gdy rozmyślać będziemy, żeśmy odkupieni nie srebrem i złotem, które się skazać może, ale krwią drogą, jakoby niezmazanego i niepokalanego Baranka Chrystusa Pana, więc łatwo wnieść możemy, iż się nam nie pożyteczniejszego stać nie mogło, oprócz téj grzechów odpuszczenia władzy, która niewymowną Opatrzność Bożą i największą miłość ku nam pokazuje. Z takowego rozmyślenia wielki pożytek nam wszystkim przychodzi.

II. Jakoż poznać to dobrodziejstwo Boże, iż dał tę moc odpuszczenia grzechów ?

Albowiem kto grzechem jakim śmiertelnym Pana Boga obraża, ten cokolwiek był zasługi z krzyża i śmierci Chrystusa Pana dostał, wszystko to zaraz utracą, i do rajy onego przyjsć nie może, który gdy był zawarty, nasz go Zbawiciel męką swoją wszystkim otworzył. Co gdy sobie na pamięć przywiedziemy, zatém być nie może, abyśmy, widząc ten ludzki niedostatek, bardzo się zasmucić nie mieli: znowu zaś obróciwszy myśl naszą do téj dziwnej władzy, która z nieba jest Kościołowi podana, a utwierdziwszy się wiarą rozdziału tego, wierzyć będziemy, że każdemu jest moc dana, aby mógł za łaską Bożą do pierwszego dostojenstwa być przywrócony, więc natenczas z wielkiem kochaniem i z wielką radością uweselić się i Panu Bogu wielce dziękować mamy. W saméj rzeczy, jeżeli wdzięczne i przyjemne lekarstwa bywają, które nam uczeni i dowcipni lekarze gotują, gdy ciężką chorobę cierpiemy, czemuż daleko więcej one lekarstwa przyjemniejsze nam być nie mają, które do dusznego uzdrowienia i do naprawy żywota mądrość Boska sprawiła? a zwłaszcza, iż już niewątpliwą nadzieję zdrowia, jak one lekarstwa cielesne, lecz najpewniejsze zdrowie tym ludziom przynoszą, którzy chcą być uzdrowieni.

12. Z jakim pragnieniem to dobrodziejstwo odpuszczenia grzechów mamy przyjmować ?

Potrzeba więc Chrześciany upominać, aby poznawszy zacność tak wielkiego i sławnego daru starali się, jakby go do pożytku swego z nabożeństwem użyć mogli; bo kto rzeczy

potrzebnój i użytecznój nie używa, zapewne nią gardzi, zwłaszcza gdy Pan Bóg dlatego Kościołowi téj władzy odpuszczenia grzechów użyzył, aby wszyscy tego zbawiennego lekarstwa używali. Bo jako bez Chrztu żaden grzechów zgładzić nie może, tak znowu ktokolwiek łaskę na Chrztie wziętą, a przez grzechy śmiertelne utraconą chce nazad otrzymać, do drugiego oczyszczenia, to jest do Sakramentu Pokuty uciekać się musi. Upominać jednak potrzeba wiernych, aby widząc tak łatwy sposób odpuszczenia grzechów, któremu czasu skończenia naznaczyć nie można, nie stawali się albo skłonnniejszymi do grzechu, albo leniwszymi do naprawy. Skłonnniejszymi bowiem będąc do grzechu, ponieważ mocy takowój Boskiej krzywdę i sromotę jawnie czynią, niegodni są, którymby Pan Bóg swojego miłosierdzia użyzył. Do naprawy zaś leniwszymi zostając, bardzo im się bać potrzeba, gdy śmierć przyjdzie, aby próżno odpuszczenia grzechów nie wyznali, które lenistwem i uporném grzészaniem słusznie opuścili.

O jedenastym Artykule.

ROZDZIAŁ XII.

Wierzę ciała zmartwychwstanie.

I. Jak wiele zależy na wierze tego rozdziału.

Ze ten rozdział moc wielką ma do umocnienia prawdy naszój, ztąd się najbardziej pokazuje, iż Pismo św. nietylko do wierzenia ten rozdział podaje Chrześcianom, ale go téż rozmaitemi dowodami potwierdza. Co gdy w innych rozdziałach Składu nie widzimy, ztąd zatém rozumieć możemy, iż na tym rozdziale, niby na gruncie najmocniejszym, nadzieja zbawienia naszego ugruntowana jest; mówi bowiem Apostół: *Jeżeli* ^{1. Cor. 15, 15.} *nie masz powstania umartłych, więc ani Chrystus zmartwychwstał; a jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, więc próżne jest przepowiadanie nasze, próżna jest i Wiara wasza.* W wykładzie więc jego Pleban niemniejszą pracę i staranie podejmować ma, niżeli wielu innych bezbożnych w wzburzeniu go

podejmowało, wielkie bowiem i znaczne korzyści z poznania jego do użycia wiernym wpływają.

2. To zaś zmartwychwstanie człowieka czemu ciał zmartwychwstaniem zowią?

To zaś najprzód wiedzieć potrzeba, iż zmartwychwstanie ludzi, ciał zmartwychwstaniem w tym rozdziale zowiemy; co się bez przyczyny nie stało; chcieli bowiem nauczyć Apostołów (co każdemu wiedzieć potrzeba), iż dusza jest nieśmiertelna, przeto aby kto nie rozumiał, że dusza z ciałem razem umiera, i znowu obie razem do żywota wracają się (ponieważ z wielu miejsc Pisma św. jawnie się nieśmiertelność duszy pokazuje), dlatego w tym rozdziale o zmartwychwstaniu tylko ciała wzmianka się czyni. Chociaż zaś często w Piśmie św. to słowo *Ciało* znaczy zupełnego człowieka, jak jest u Izajasza: *Każde ciało siano*. I u Jana św.: *A słowo stało się ciałem*, jednak na tym miejscu to imię ciało, człowiecze tylko ciało znaczy, abyśmy rozumieć mogli, iż ze dwóch części, to jest z duszy i ciała, z których człowiek złożony jest, jedna się tylko część, to jest ciało psuje, i w proch ziemi, z którego sprawione, znowu się obraca, a dusza bez wszelakiego skażenia zostawa. Ponieważ zaś żaden nie powstawa do życia, tylko ten, który był umarł, przeto nie możemy właśnie mówić, aby dusza zmartwychwstać miała. Dlatego też ciała stała się wzmianka, aby ono kacerstwo skażone i pohańbione było, które jeszcze za życia Pawła ś. *Hymeneusz i Filetus* prowadzili, powiadając, gdy o zmartwychwstaniu Pismo mówi, że to nie o cielesnym, lecz o duchownym zmartwychwstaniu rozumieć potrzeba, gdy od śmierci grzechowej do niewinności życia powstaniemy. Przeto z tych słów jawnie się okazuje, iż się ten błąd niszczy, a utwierdza się prawdziwe ciała zmartwychwstanie.

3. Zmartwychwstanie dowodzi się świadectwem Pisma św. i przykładami.

Do urzędu więc Pastórskiego należeć będzie, aby tę prawdę przykładami starego i nowego Zakonu, i ze wszystkich Dziejów kościelnych wziętymi objaśniał. Inni bowiem od Eliasza i Elizeusza w starym Zakonie, inni oprócz tych, których Chrystus Pan do życia przywrócił, od śś. Apostołów i innych wielu

od śmierci wzbudzeni byli, które to zmartwychwstanie wielu ludzi tego rozdziału naukę potwierdza; że bowiem wielu od śmierci wzbudzonych wierzymy, więc że wszyscy zmartwychwstaniemy, wierzyć potrzeba. I owszem, ten jest osobliwy pożytek, który z cudów takowych brać mamy, abyśmy największą rozdziałowi temu wiarę dawali.

Wiele jest świadectw w Piśmie św., które Plebani,^{Świadectwa} aczkolwiek w Piśmie ś. nie bardzo ćwiczeni, łatwo znajdują.^{Plasma ś. o zmar-tych-wstaniu.} Osobliwsze zaś miejsca w starym Zakonie mamy u Joba,^{Job. 19.} który mówi: że *w ciele swoim oglądać będzie Boga Zbawiciela swego*; także u Daniela o tych, którzy w prochu ziemi śpią,^{Daniel 12.} z których jedni do żywota wiecznego, a drudzy do hańby wiecznej obudzić się mają. W nowym zaś Zakonie jasne są świadectwa, które Mateusz św. powiada w onych pytaniach,^{Mat. 22.} które Pan Chrystus z Saduceuszami miał, także i one, które o dniu sądnym Ewangelistowie powiadają. Przyłączyć jeszcze^{1. Cor. 15.} można i to, co Apostół do Koryntów i Tessalończyków pisząc,^{1. Thes. 4.} pilnie rozbiórał.

4. Zmartwychwstania podobieństwa.

A chociaż to Wiara najpewniejsza rzecz jest, jednak wiele pomoże albo przykładami, albo dowodami pokazać, że to, co Wiara do wierzenia przekłada, nie jest różne ani od natury, ani od rozumu ludzkiego. Dlatego Apostół temu, który pytał: *Jak umarli powstaną?* tak odpowiedział: *Wieszże o szalony,^{1. Cor. 15, 36.} że co siejesz, nie będzie wprzód ożywione, jeśli pierwój nie obumrze, i co siejesz, nie jest ciało, ale gołe ziarno, naprzykład pszenicę, lub innego rodzaju, Bóg zaś daje mu ciało, jak chce. I mało niżój: Sieje się ziarno w skażeniu, powstanie w nieskażeniu.* Do tego podobieństwa wiele innych przyłączyć można, pokazuje Grzegorz św., światłość bowiem (mówi) zawsze nam przed oczyma, jakoby umierając, ginie, i znowu niby powstając, przywracana bywa; i drzewa tracą zieloność, i znowu niby powstając, nabywają jój, i nasienie gnijąc, umiera, a wychodząc z ziemi, powstawa.

Gregor. lib. 13. Moral. cap. 30.

5. Dowody zmartwychwstania.

Nadto one dowody, których Nauczyciele Kościoła używają, zdadzą się być dosyć przyzwoite do wykładu téj rzeczy.^{Pierwszy dowód.} A najprzód gdy dusze nieśmiertelne są, i mają przyrozoną

skłonność do ludzkich ciał, jako części człowiecze, więc rozumieć mamy, że to jest przeciwko przyrodzeniu, aby wiekiście od ciał rozdzielone były. Ponieważ zaś to, co się przyrodzeniu sprzeciwia, jest gwałtowne i trwałem być nie może, przyzwoita więc rzecz jest, aby się znowu z ciałem złączyły, ztąd następuje zmartwychwstanie ciał. Tego dowodu Chrystus Pan używał przeciwko Saduceuszom, aby pokazał z nieśmiertelności dusz ciał zmartwychwstanie.

Dowód wtóry.

Potem: gdy i złym męki i dobrym zapłaty od sprawiedliwego Boga są zgotowane, a wiele złych, niżeli zasłużone męki ucierpią, wiele też dobrych nie wzięwszy żadnej za cnoty swe zapłaty, z tego żywota schodzą, więc potrzeba tego, aby się znowu dusze z ciałem złączyły, żeby za złości, albo za dobre uczynki, one ciała, których ludzie, jak towarzyszków, do grzechu używali, wspólnie z duszą albo mękę, albo zapłatę dobrą odniosły. Ten dowód bardzo pilnie rozbięrał Chryzostom ś. w swoim do ludu Antyocheńskiego kazaniu. Dlatego

1. Cor. 15, 19.

Apostół, gdy o zmartwychwstaniu mówił, powiedział: *Jeżeli w tem życiu tylko nadzieję w Chrystusie Panu mamy, mizerniejszemi jesteśmy nad wszystkich ludzi.* Które to słowa żaden do nędzy duszy ściągać nie powinien, która nieśmiertelną będąc, choćby też ciała nie zmartwychwstały, jednakby w przyszlém życiu błogosławieństwa użyć mogła, lecz rozumieć je mamy o całym człowieku. Bo jeżeliby ciału nie była za prace dana słuszna zapłata, więc musiałoby to być, iż ci (jako Apostołowie), którzy tyle trosk i tak wiele w życiu nędzy ucierpieli, byłiby najnędzniejszymi nad wszystkich ludzi. Tenże

Nędza ściąga się na zupełnego człowieka.

2. Thes. 1, 4.

Apostół jaśniej do Tessalończyków pisząc, uczy: *Chwalimy się w kościołach Bożych z cierpliwości waszjej i wiary, we wszelkich prześladowaniach waszych i uciskach, które cierpicie, na przykład i okazanie sprawiedliwego Sądu Bożego, abyście godnemi byli królestwa Bożego, dla którego cierpicie; jeżeli bowiem sprawiedliwa rzecz jest u Boga, żeby oddał uciśnienie tym, którzy was uciskają i nam, którzy utrapienie cierpicie, odpocznienie dać z nami na on czas, gdy się okaże Pan Jezus z nieba, z Aniołami mocy swojej w płomieniu ognia, oddającego pomstę tym, którzy nie znają Boga i którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa.*

Trzeci dowód.

Nadto, nie mogą ludzie, póki dusza jest od ciała odłączona, zupełnej i wszystkiem dobrem obfitującej szczęśliwości

dostąpić, albowiem jako każda część, gdy się od swojej całości dzieli, zupełną nie zostawa, tak też i dusza, która z ciałem złączona nie bywa. Zatem następuje, iż jeżeli w wielkiej szczęśliwości doskonałą być ma, potrzeba jest, aby ciało zmartwychwstanie było. Tęmi więc i tęp podobnemi dowodami może Pleban wiernych tęp nauki nauczyć.

6. Przed sądnym dniem wszyscy umrą.

Lecz trzeba pilnie wedle naki Pawła św. wykładać, którzy ludzie do żywota wzbudzeni będą, bo tak do Koryntów pisząc, mówi: *Jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie Panu wszyscy ożywienni będą.* Wszyscy więc bez żadnej różnicy złych i dobrych zmartwychpowstaną, ale nie jednaki stan wszystkich będzie, bo *którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota; ci zaś, którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu.*

Gdy zaś mówimy, że wszyscy powstać mają, przez to rozumiemy nietylko tych, którzy przed sądem umarli, ale też i tych, którzy na ten czas umrą. Kościół bowiem przestaje na tęp zdaniu, które twierdzi, że wszyscy, żadnego nie wyjmując, umrzeć mają, które to zdanie że się z prawdą zgadza, twierdzą śś. Hieronim i Augustyn. Ani temu zdaniu są przeciwnne słowa Apostoła, które do Tessalończyków napisał: *Umarli, którzy są w Chrystusie, najpierw powstaną, potem my, którzy żyjemy i którzyśmy pozostali, wspotem z nimi będziemy pochyceni w obłokach, abyśmy zabiegli drogę Chrystusowi na powietrzu,* albowiem Ambroży św. wykładając te słowa, mówi: *W oném zachyceniu śmierć nas uprzedzi, jakoby przez sen, że dusza wyszedłszy z ciała, natychmiast do ciała przywrócona będzie, w oném bowiem zachyceniu umrą, aby do Pana przyszedłszy, wzięli znowu z bytności Pańskiej dusze swoje,* bo z Panem umarli być nie mogą. Toż zdanie potwierdza św. Augustyn w księgach, które o mieście Bożém napisał.

7. To nasze własne ciało zmartwychwstanie.

Gdy zaś na tęp wiele zależy, abyśmy pewni byli tego, iż ciało, które własne każdego z nas było, choć się skazi i w proch obróci, jednak do żywota wzbudzone będzie, zatem niechaj Pleban to pilno ludziom wykłada: To bowiem jest zdanie Apostoła mówiącego: *Musi to ciało skazitelne, nieska-*

1. Cor.
15, 22.

Joan. 5,
29.

Hier. in
Epist.
ad Min.
Alex.

1. Thes.
4, 16.

Ambro.
in 1. Ep.
ad Thes.

August.
lib. 20.
de Civit.
Dei
cap. 20.

zitelność przyoblec, gdzie przez słowo to każdego człowieka własne ciało rozumie. Job też o tém jawnie prorokował:

Job. 19. *I w ciele mojem ujrzę Boga, którego ja sam oglądam, i oczy*

Co jest zmartwychwstanie. *moje ujrzą a nie inszy. Toż samo widzieć możemy z wykładu tego słowa, Powstania, albowiem powstanie (jak św. Damas-*

scen pisze) jest przywrócenie do tego stanu, z któregoś był wypadek.

Damas.
lib. 4. de
Fide Or-
thod.
cap. 28.

Naostatek jeżeli zważymy to cośmy już powiedzieli, dla-
czego zmartwychwstanie być ma, więc już nie będzie żadnej
rzeczy takiej, któraby wątpliwość jaką miała komu czynić o tém.

8. Zmartwychwstanie dla czego być ma ?

Dlatego tedy (powiedzieliśmy) ciała wzbudzone być mają,

2. Cor. 5, 10. *aby każdy odniósł własne sprawy ciała jak czynił, lub dobre, lub złe: człowiek więc z témże ciałem, w którym albo Panu Bogu, albo szatanowi służył, powstać musi, aby w témże ciele zwyciężkiego uwieńczenia i zapłaty dostał, albo męki i utrapienia mizerne ponosił.*

9. Także szpetnymi ludzie zmartwychwstaną, jako tu na świecie byli?

Zupeł-
ność
zmar-
tw. wrócone będzie, cokolwiek do prawdziwej natury człowieka,

Aug. lib. 22. de Civ. Dei cap. 19. & Ench. cap. 90. lub do uczciwości i ochędóstwa należy. O czém mamy świadectwo Augustyna świętego; natenczas (mówi) żadnego niedostatku w ciałach nie będzie: jeżeli którzy ludzie tłuści byli,

nie cały ciężar ciała na siebie wezmą, ale co nad przyrodzony stan ciała zbywało, to za zbytek będzie poczytano.

I znowu cokolwiek lub choroba, lub starość w ciele skaziła, jako też jeżeliby kto przez chorobę wycieńczał, mocą Bożą

przez Chrystusa odnowione będzie, nawet i to, co przez nędzę tego życia było odjęto. I na drugiem miejscu mówi: Nie

Aug. En-
chrid.
cap. 89.

weźmie człowiek owych włosów, które miał, ale które mu będzie przystało mieć, według Pisma owego: *Wszystkie włosy*

Mat. 10.

głowy waszej policzone są, które według mądrości Bożej przywrócone być mają, a że wszystkie członki do prawdy przy-

rodzenia ludzkiego należą, więc i te będą przywrócone, i dla-

tego ci, którzy się albo ślepo urodzili, albo dla jakiej choroby wzrok utracili, lub chromi, ułomni, albo jakichkolwiek człon-

ków niemający, w zupełném i doskonałym ciele powstaną, bo

gdyby inaczej być miało, więc nie stałoby się zadosyć pożą-

daniu duszy człowieka, która pragnie tego, aby z ciałem złączona była; że zaś takowa jój żądza w zmartwychwstaniu wypełni się, bez wszelkiej wątpliwości wierzyć mamy.

Z tego wszystkiego wypływa, że zmartwychwstanie równie jak i stworzenie między przedniejszemi dziełami boskimi ma być policzone, a jako wszystkie rzeczy na początku stworzenia przez P. Boga doskonale się stały, tak tymże sposobem, że takimi przy zmartwychwstaniu będą, za pewne trzymać i twierdzić to mamy.

10. Ciała męczenników.

A nietylko to o męczennikach wyznawać mamy, o których tak Augustyn św. świadczy: Nie będą bez owych członków, ani bowiem bez szpetności może być ten niedostatek, boby bez głów powstać musieli, który wonczas pościnnani byli, lecz zostaną w owych członkach ciała blizny i rany blizszące się nad wszystko złoto i kamień drogi, na kształt blizn ran Chrystusa.

Lib. 22.
de Civ.
Dei
cap. 20.

II. Ciała złych powstaną całe.

Toż samo o bezbożnych i złych ludziach powiedzieć się może, choćby za ich przewinieniem członki im ucięte były, bo im więcej członków mieć będą, tém cięższą boleść i mękę cierpieć muszą, dlatego owo przywrócenie członków nie będzie im do szczęśliwości, lecz do nędzy i utrapienia, ponieważ zasługi nie członkom przypisane bywają, ale osobie człowieczej, której ciału one członki przyłączone były; bo tym, którzy pokutę czynili, do zapłaty, onym zaś, którzy nią wzgardzili, do męki przywrócone będą. To gdy Plebani będą pilnie rozbierać, nigdy im słów i zdań nie braknie, któremiby pobudzić i zapalić serca chrześcijańskie mogli, aby tego życia smutki i troski rozmyślając, onęj błogosławionęj chwały zmartwychwstania, która sprawiedliwym i pobożnym zgotowana jest, chciwie czekali.

12. Dobrych i złych ciała po zmartwychwstaniu będą nieśmiertelne.

Teraz następuje aby wierni zrozumieli, jeżeli na te rzeczy patrzeć będziemy, z których się składa ciało człowiecze; chociaż to ciało, które przedtém było umarłe, musi zmartwychwstać; jednak inny i różny sposób jego będzie. W tém

bowiem najwięcej (opuściwszy inne rzeczy) wszystkie ciała zmartwychwstałych ludzi od siebie samych albo od stanu swego pierwszego różne będą, że chociaż przedtém śmiertelnymi były, jednak gdy do żywota wzbudzone będą, ciała tak złych, jako i dobrych nieśmiertelnymi się staną. A tę dziwną przyrodzenia naprawę ono sławne Chrystusa Pana zwycięstwo nam zjednało, które nad śmiercią otrzymał, jako nas upominają świadectwa Pisma św., bo tak napisano: *Strąci na dół śmierć na wieki*. I potem: *Będę śmiercią twoją o śmierci*. Co wykładając Apostoł mówi: *Ostatnia nieprzyjaciółka śmierć będzie zniszczona*. I u Jana św. czytamy, że *śmierci dalej nie będzie*. Przysłało zaś bardzo, aby zasługa Chrystusa Pana, przez którą panowanie śmierci jest zniszczone, daleko więcej grzech Adama przewyższyła. I znowu przystojna rzecz była sprawiedliwości Bożej, aby dobrzy błogosławionego żywota wiekuiście zażywali, a źli nieskończone męki cierpiąc, szukali śmierci i znaleźć jej nie mogli, aby śmierci żądali, a śmierćby uciekała od nich. I ta nieśmiertelność złym i dobrym pospolita będzie.

13. Dary ciał zmartwychwstałych.

Oprócz tego będą mieli ciała ożywione świętych, niektóre poważne, zacne i osobliwe ozdoby, przez które daleko zacniejszemi się staną, niżeli kiedy przedtém były. Te zaś ozdoby, które darami zowią i które Ojcowie z nauki apostołskiej poznali, są cztery. Pierwszy dar *niecierpiętlivość*, który to czyni, że już żadnej przykrości, żadnej boleści i szkody cierpieć nie mogą, ani bowiem gwałt zimna, ani palenie ognia, ani nawałność wody szkodzić im nie potrafi. *Sieje się* (mówi Apostoł) *w skażeniu, powstanie w nieskażeniu*. Że zaś niektórzy nauczyciele ten dar niecierpiętlivością raczej niż nieskażeniem nazwali, ta była przyczyna, aby własność uwielbionego ciała pokazali; niecierpiętlivość bowiem ciał pobożnych nie może być potępionym ludziom przypisaną, których ciała chociaż się skazić nie mogą, jednak i ziębnać i rozmaite męki cierpieć mogą.

Drugi dar jest *Jasność*, którą ciała Świętych jak słońce jaśnieć będą, tak bowiem u Mateusza św. świadczy Zbawiciel nasz: *Sprawiedliwi jaśnieć będą, jako słońce w Królestwie Ojca ich*. Żeby zaś kto o tém nie wątpił, przykładem przemienienia

Dar drugi jasności.

Mat 13.

swego to pokazał. Ten dar Apostół czasem chwałą nazywa^{Mat. 17.} mówiąc: *Odnowi ciało podłości naszej w podobieństwo ciała*^{Phil. 3.} *jasności swojej.* I znowu: *Będzie siane w sromocie, a powstanie*^{1. Cor. 15.} *w chwale.* Tę też chwały niejakie podobieństwo widział lud^{Exod. 24.} żydowski na puszczy, gdy twarz Mojżesza z rozmowy i obecności Bożej tak jaśniała, iż na nią synowie Izraelscy patrzeć nie mogli. Ta zaś jasność jest niejakie błyskanie z wielkiej szczęśliwości dusznej pochodzące na ciało tak, iż ona jest niejakie udzielenie błogosławieństwa onego, którego dusza używa, a tym też sposobem i dusza błogosławioną się staje, ponieważ na nią część Boskiej szczęśliwości spada. Lecz nie mamy wierzyć, aby tym darem, tak jak pierwszym, równo wszyscy ozdobić się mieli, będą wszystkie ciała Świętych niecierpietliwe, ale jednakię jasności mieć nie będą, świadczy bowiem Apostół że: *insza jest jasność słońca, insza jasność księżyca, inna gwiazd, jako bowiem gwiazda od gwiazdy różni się jasnością,*^{Ludzi św. ciała będą różnie w jasności.} *tak też i umarłych zmartwychwstanie.*^{1. Cor. 15.}

Do tego daru przyłączony jest i on trzeci dar, który^{Dar 3ci chyb. kość.} *chybkością* zowią, za którą od tego ciężaru, w którym teraz zostaje, ciało wyzwolone będzie, i bardzo łatwo a prędko, gdziekolwiek dusza będzie chciała zostawać, ruszać się może,^{Aug. lib. de Civ. Dei 20. cap. 40. Inai.} jako św. Augustyn w księgach o mieście Bożem, i Hieronim w wykładzie Proroctwa Izajasza jawnie pokazali. Dla tego Apostół powiedział: *Bywa siane ciało w młodości lecz powstanie w mocy.*^{1. Cor. 15. 41.}

Tym darom przydany jest i czwarty, który *subtelnością*^{Dar 4ty subtel. ność.} zowią, za której mocą ciało duszy rozkazania słuchać, ję służyć i na wszelkie ję skinienie gotowe zawsze być musi; co się z owych słów Apostoła pokazuje. *Bywa siane ciało*^{1. Cor.} *cielesne, a powstanie ciało duchowne.* Te są osobliwe nauki, które przy wykładzie rozdziału tego przepowiadane być mają.

14. Pożytki z rozdziału tego.

Żeby zaś wiedzieli Chrześcianie, jaki pożytek z poznania^{Pierw. czy.} tak wielu i tak zacnych tajemnic brać mają, więc najprzód będzie potrzeba okazać, żeśmy Panu Bogu dzięki wielkie czynić powinni, który je *przed mądremi zakrył, a małutkim objawił.*^{Mat. 11.} Ktoby bowiem wyliczył ludzi, zacnych w rozumie i osobliwych w nauce, którzy tak jasnej prawdy widzieć nie mogli. Przeto że nam to objawił, czego oni dojść nie mogli, słuszna rzecz

jest, abyśmy wielką jego łaskę i dobrotliwość wiekuistemi chwałami wystawiali.

Wtóry
pożytek.

Wielki także drugi pożytek z rozmyślenia rozdziału tego nam przychodzi, że przy śmierci tych, którzy z nami powinowactwem lub przyjacielstwem złączeni byli, łatwo już nas samych, już innych cieszyć możemy, którego pocieszenia wiemy

1. Theś. że używał Apostół, gdy do Tessalończyków pisał o tych, którzy umarli.

Trzeci.

W smutkach także i wszystkich uciskach naszych wielkie nam ulżenie boleści rozmyślenie przyszłego zmartwychwstania przyniesie, jakośmy się nauczyli z przykładu Joba, który smutną i żalosną myśl swoją tą samą nadzieją wspierał, że miał czas przyjść, gdy w zmartwychwstaniu miał Pana Boga swego oglądać.

Czwarty
pożytek.

Będzie nadto jeszcze bardzo pomocno do namówienia ludzi wiernych, aby się o żywot dobry, pobożny i bez wszelkiej zmayı grzechowój jak najpilniej starali; bo jeżeli rozmyślać będą, że one wielkie bogactwa, które z zmartwychwstania przychodzą, są im zgotowane, więc łatwo do cnoty i pobożności przywiedzeni być mogą. Żadna znowu rzecz takiej mocy mieć nie może do powściągnięcia namiętności i do odwiedzenia ludzi od złości, jak gdyby im to często przypominano, jakie boleści i męki źli ludzie cierpieć muszą, którzy dnia

Mat. 5. onego ostatniego powstaną na zmartwychwstanie sądu.

O dwunastym Artykule.

ROZDZIAŁ XIII.

Żywot wieczny.

I. Czemu ten rozdział jest ostatni w Składzie i ważność jego.

Wodzowie nasi, Apostołowie święci, ten Skład w którym się wszystka Wiara nasza zamyka, wiecznego żywota rozdziałem dokonać i zakończyć chcieli; częścią dla tego, że po zmartwychwstaniu ciała, już nie innego, tylko wiecznego żywota zapłaty Chrześciance czekać mają, częścią aby ona do-

skonała i wszelkiem dobrem obfitująca szczęśliwość, zawsze nam przed oczyma była, abyśmy się tego uczyli, że w nią serca i wszystkie nasze myślenia wlepiac mamy. Przeto Plebani ucząc wiernych, niechaj nigdy nie przestają umysłów ich pobudzać, przekładając zapłaty żywota wiecznego, aby to wszystko, cokolwiekby za jego nauką najcięższego dla imienia Chrystusa podejmować mieli, za łatwe i owszem miłe poczytywali, i stawali się ochotniejszymi do posłuszeństwa Bożego.

2. Żywot wieczny co jest?

Że zaś w tych słowach, których tu do objaśnienia naszego błogosławieństwa używamy, są niemałe tajemnice zakryte, więc potrzeba je tak wywodzić, aby ile każdego rozum znieść może, wszystkim wiadome były. Przeto Chrześcianie napominani być mają, iż temi słowy *Żywot wieczny*, nietylko się znaczy żywota wiekuistość, którą téż djabli i ludzie złośliwi mieć będą, ale i ono wieczne błogosławieństwo, które ludzi świętych pragnienie napełni. Tym sposobem rozumiał to on Nauczyciel zakonny, który w Ewangelii pytał się Chrystusa: *Coby czynić miał, aby żywot wieczny otrzymać mógł?*^{Luc. 18.} Jakoby rzekł: Co ja czynić mam, abym na to miejsce przyszedł, w którymby doskonałej szczęśliwości użyć mógł? Tymże sposobem Pismo św. te słowa rozumie, jako to z wielu miejsc widzieć możemy.

3. Błogosławieństwa doskonałego nie masz na ziemi.

Ono zaś błogosławieństwo największe tém imieniem właśnie jest nazwane, aby kto nie mniemał, iż w rzeczach cielesnych i przemiennych ono zależy, które wiecznie trwać nie mogą. Ani bowiem to słowo *błogosławieństwo* mogło dostatecznie wyrazić to, o czém było pytanie; ponieważ znajdowali się ludzie niejakięj próżnej mądrości pychą nadęci, którzy największą szczęśliwość w tych rzeczach pokładali, które zmysły człowiecze ogarnąć mogą; te bowiem rzeczy starzeją się i giną, ale błogosławieństwo żadnym czasem zmierzzone być nie może, i owszem że rzeczy ziemskie bardzo dalekiemi są od szczęśliwości prawdziwej, od której ten najdalej odstępuje, który się żądzą i miłością tego świata bawi. Bo tak napisano: *Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Je-*^{1. Joan. 2.} *żeli kto świat miłuje, więc miłości Ojca w nim nie masz. I znowu:*

Chwała
Boża
opisana
być nie
może.

Świat przemija i pożądlivości jego. Niechże tedy Plebani pilnie to w serca chrześcijańskie wrażają, aby się wzgardzać doczesne i ludzkie rzeczy nauczyli, a pewnemi tego byli, iż na tym świecie, w którym nie mieszczanie, ale przychodnie jesteśmy, żadnej szczęśliwości osiągnąć nie mogą. Chociaż zaś słusznie i tu dla nadziei błogosławionymi zwani być możemy, jeżeli wyrzekłszy się *bezbożności i świeckich żądz, trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie na tym świecie żyć będziemy, oczekiwając błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Pana Jezusa Chrystusa.* Tego gdy zrozumieć nie mogli, którzy sami sobie mądrymi się być zdali, mniemając że szczęśliwość w tém życiu szukana być miała, więc się stali głupcami, i w wielkie nędze wpadli.

Jeszcze i to z własności tego słowa *Żywoć wieczny* wi- dzieć możemy, że szczęśliwość raz nabyta, nigdy utracona być nie może, jako niektórzy omylnie mniemali, szczęśliwość bowiem wszystkie dobra bez przymieszania złego w sobie zawiera, która gdy ludzkie pragnienie napełnia, na życiu wiecznym zależeć musi, bo człowiek błogosławiony ustawicznie tego żąda, aby onego dobra, którego dostał wiekuiście, mógł użyć. Przeto jeżeliby to szczęśliwości osiągnięcie stateczne i pewne nie było, więcby musiał być w wielkim strachu albo bojaźni.

4. Szczęśliwość ludzi zbawionych ani słowami da się wyrazić ani rozumem pojąć.

Lecz jak wielka jest błogosławionych ludzi, którzy w niebieskiej Ojczyźnie żyją; szczęśliwość, którą oni sami tylko pojmują a nie inny, te słowa dostatecznie pokazują, gdy żywot błogosławiony wspominamy; gdy bowiem do oznaczenia jakiej rzeczy tego imienia, które jest wielu innym rzeczom pospolite używamy, więc to łatwo poznawamy, iż własnego słowa nie dostawa, którémby ona rzecz zupełnie wyrażona być mogła. Gdy tedy szczęśliwość temi słowy opisana bywa, które nie tylko błogosławionym, ale téż i tym wszystkim, którzy wiekuiście żyją, dobrze służą, więc ztąd rozumieć możemy, iż wyższa i zaciejsza jakaś rzecz jest, niżbyśmy ją własném imieniem doskonale opisać mogli; chociaż bowiem temu niebieskiemu błogosławieństwu wiele innych nazwisk w Piśmie św. bywa przypisano: jakie są, Królestwo Boże, Królestwo

Chrystusa, Królestwo niebieskie, Raj, Miasto św., Jeruzalem nowe, Ojcowski dom &c., jednak jest to rzecz jasna, iż żadne z nich jój wielkości wyłożyć nie może. Przeto niechaj tu Plebani nie opuszczają pogody, lud tak wielką zapłatą, która się znaczy imieniem wiecznego żywota, do pobożności, sprawiedliwości i wszystkich dobrych spraw wierze chrześcijańskiej należących przywozić; wiemy bowiem, iż życie między najlepszymi rzeczami, których człowiek pożąda, poczytane bywa i to dobro, które żywotem wiecznym nazywamy, błogosławieństwo znaczy. A jeżeli nic więcej nie miłujemy, ani miłszego, ani wdzięczniejszego nic być nie może nad krótki ten i nędzny żywot, który wielkim i rozmaitym nędzom i niedostatkom jest poddany, tak że go prawdziwiej śmiercią możemy nazwać; z jakąż więc pilnością i z jakim usiłowaniem onego żywota wiecznego szukać mamy, który po wykonaniu wszystkiego złego dostateczną i doskonałą rzeczy obfitość w sobie zawiera?

5. Błogosławieństwo albo szczęśliwość co jest?

Bo jako śś. Ojcowie nam podali, szczęśliwość wiecznego życia od wszystkiego złego wyzwoleniem albo próżnością, a wszystkiego dobrego otrzymaniem i obfitością nazwana być ma. Że błogosławieni w wiecznym żywocie od wszystkiego złego wolni będą, jawne są świadectwa Pisma św., napisano bowiem w księgach objawienia: *Już więcej nie będą łaknąć ani pragnąć, ani ich słońce palić będzie, ani żadna gorącość.* I znowu: *Otrze Pan wszelką łzę z oczów ich, i śmierci nie będzie więcej, ani smutku, ani krzyku, ani bólesci, bo już pierwsze rzeczy przeminęły.* Nadto będą mieć błogosławieni chwałę wielką, i niezliczone prawego wesela i rozkoszy sposoby, której chwały wielkości, ponieważ umysł nasz ogarnąć nie może, ani też ona myśl naszą może przeniknąć, więc my w nią, to jest radość Pańską wnijść musimy, abyśmy tą radością ogarnieni obficie żądze naszego rozumu napełnili.

pos. 7,
& 21.

6. Których dóbr błogosławieni szczególniej zażywać będą w Niebie?

Chociaż zaś (jak św. Augustyn pisze) łatwiej nędze, od których wolni będziemy, niż one dobra i rozkoszy, które tam osiągniemy wyliczone być mogą; jednak musi Pleban pilności

August.
Serm.
64. de
Verb.
Dnl &
de

Symb. ad Cath. lib. 3. cap. ult. dołożyć, aby się te rzeczy krótko i jasnie powiedziały, które lud zapalić mogą do pożądania onęj wielkiej szczęśliwości.

Dwojaki do bra w błogosławieństwie. Istotno. Przypadł. To zaś najprzód rozdzielenie zachować mamy, które nam zacni Pisarze świętych rzeczy czyli Nauczyciele podali, oni bowiem dwojakiem dobrą być powiadają, z których jedne należą do własności błogosławieństwa, drugie za błogosławieństwem idą. Dlatego pierwsze *Istotnemi* drugie zaś *Przypadłemi* do bra mi nazwali.

7. Na czémże właśnie istotne zależy błogosławieństwo Świętych?

Błogosławieństwo więc dostateczne, które pospolicie mówiąc istotnym nazwać możemy, na tém zależy, abyśmy Boga widzieli, i piękności używali, który wszelkiej dobroci i doskonałości źródłem i początkiem jest. *Ten jest żywot wieczny (mówi Chrystus) aby poznali Ciebie samego prawdziwego Boga, i któregoś Ty posłał Jezusa Chrystusa.* Co Jan św. wykładając mówi: *Najmilejsi, teraz synami Bożymi jesteśmy, ale się jeszcze nie okazało czém będziemy. Wiemy to gdy się zjawi iż Mu podobni będziemy; bo ujrzymy Go jakim jest.* Przez co znać dawa, iż z tych dwóch rzeczy składa się błogosławieństwo. Jedna, iż Pana Boga oglądamy jaki jest w przyrodzeniu i istności swojej. Druga, iż się staniemy jako Bogi; bo którzy Boga używają, chociaż swą własną istność mają, jednak niejaki dziwny i mało nie Boski kształt na siebie biorą, i tak Bogami raczej, niżeli ludźmi widzieć się dają.

8. Błogosławieni Boski kształt na siebie wezmą.

To zaś dlaczegoby tak było, ztąd łatwo pojąć możemy, że każda rzecz albo z własności swojej, albo z jakiego podobieństwa i sposobu bywa poznana. A ponieważ żadnej rzeczy Bogu podobnej nie masz, z której podobieństwa, moglibyśmy do doskonałego Jego poznania przystąpić, więc musi być, że Jego natury i istności żaden oglądać nie może, jeżeli się ta Boska istność do nas nie przyłączy; i to znaczą słowa Apostoła mówiącego: *Widzimy teraz przez zwierciadło w wyobrażeniach, w ten czas zaś twarzą w twarz.* Co powiada w wyobrażeniach, wyklada Augustyn św. w podobieństwie do wyrozumienia Pana Boga przyzwoitém. Co też jawnie okazuje ś. Dyonizy, gdy twierdzi: Ze rzeczy zwierzchnie przez żadne podobieństwo rzeczy niższych poznane być nie mogą. Bo nie może to być,

1. Cor. 15.

Aug. lib. 15. de Trinit. cap. 19.

Dyonis. cap. 1. div. nomiu.

aby z podobieństwa której rzeczy cielesnej istność onej rzeczy, która jest bez ciała, poznana być mogła; ponieważ to być musi aby podobieństwa rzeczy mniej cielesności miały, i więcej duchownemi były, niż są one rzeczy, które podobieństwo wyraża, jako tego w poznaniu wszystkich rzeczy doświadczamy. Że zaś nie może być, aby której stworzonej rzeczy podobieństwo tak się czystem i duchownem znalazło jak jest sam Bóg; dla tego z żadnego podobieństwa istności Boskiej dostatecznie wyrozumieć nie możemy. Nadto wszystkie rzeczy stworzone pewnemi swojej doskonałości granicami zmierzone bywają, lecz Pan Bóg jest nieskończony i niezmierności Jego żadnej rzeczy stworzonej podobieństwo ogarnąć nie może; a przeto ten nam tylko sam sposób zostawa do poznania istności Boskiej, aby się ona z nami złączyła, a niepodobnym sposobem nasz rozum w górę podniosła; zaczęmyśmy się godnemi stali, abyśmy jasność natury Jego poznać mogli.

Istność
Boska
jawnie
poznana
być nie
może.

9. Światłość chwały.

A tego przez światłość chwały dostaniemy, gdy takową jasnością oświeceni Pana Boga prawdziwą światłość, w Jego światłości oglądamy. Święci bowiem ustawicznie na Pana Boga patrzą, i stawszy się uczestnikami Boskiej istności, tego wszech największego i najzacniejszego daru jako prawdziwego i zupełnego błogosławieństwa używają, które błogosławieństwo tak wierzyć mamy, iż go też za łaską Bożą pewną nadzieją oczekiwać mamy; jako to jest w Składzie Ojców śś., w którym tak jest napisano: Czekam zmartwychwstania umarłych, i żywota wieku przyszłego.

10. Podobieństwo błogosławionego żywota.

Rzeczy Boskie to są w prawdzie, ani słowy jakimi wysławione, ani myślą naszą ogarnione być mogą; jednak możemy niejakię tego błogosławieństwa podobieństwa i w tych rzeczach poznać, które zmysłami pojmujemy. Bo jako się żelazo do ognia przyłożone rozpala, a chociaż istności swojej nie odmienia, jednak zda się być czem innym, to jest ogniem; tymże sposobem, którzy do niebieskiej onej chwały są przypuszczeni, miłością Bożą zapaleni tak się mają, iż aczkolwiek tego, czem są, nie tracą, jednak słusznie mówić możemy, że więcej od tych są różni, którzy na tym świecie mieszkają, niżeli rozpa-

lone żelazo od tego żelaza, które w sobie nie gorącości nie ma. A że krótko rzecz zamknijemy, najwyższe ono i doskonałe błogosławieństwo, które istotnem zowiemy, w osiągnięciu Pana Boga mamy pokładać. Albowiem czegoż dostawać nie będzie ku doskonałej szczęśliwości temu, który Pana Boga najlepsze-go i najdoskonalszego już osiągnie?

II. Błogosławieństwa wiecznego ozdoby które są?

Do téj jeszcze szczęśliwości przystępują niektóre ozdoby wszystkim błogosławionym pospolite, które iż nie tak są od ludzkiego rozumu dalekie, tedy tém więcej myśli nasze poruszać i pobudzać zwykły. Tego rodzaju są owe, które Paweł ś. w liście do Rzymian wyraził: *Chwała, cześć i pokój każdemu czyniącemu dobrze*; bo chwały używają błogosławieni, nietylko onéj, którąśmy istotnem błogosławieństwem, albo którąśmy z naturą jego najbardziej złączoną być pokazali. ale téż i onéj, która z pewnej i jawnej wiadomości rośnie, którą każdy od drugiego z wielkiej i osobliwej zacności mieć będzie. Cóż dopiero mamy mniemać, jaka to cześć będzie, która się błogosławionym od Pana Boga stanie, gdy już więcej nie będą zwani sługami, lecz przyjaciółmi, bracią i synami Bożymi? Przeto Zbawiciel nasz tak miłościwemi i najuczciwszemi słowy do wybranych swoich rzecze: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, osiągnijcie zgotowane wam Królestwo, iż słusznie zawołać możemy: Bardzo są uczczeni przyjaciele Twoi Panie.* I od Chrystusa Pana przed Ojcem niebieskim, i przed Aniołami Jego wychwalani będą. Nadto jeżeli przyrodzenie wszystkim ludziom pospolite wrodziło téj czci pożądanie, która od ludzi uprzejmie mądrych bywa wyrządzana, przeto że ich dostatecznymi cnoty swojej świadkami być rozumieją, cóż mniemamy jak wiele czci błogosławionym ludziom przybędzie, gdy jeden drugiego w wielkiem uszanowaniu mieć będzie?

12. Święci będą mieli wszelkie pomyslnie dobro na ciele i na duszy.

Nieskończone byłoby wyliczanie rozkoszy, któremi chwała Błogosławionych będzie obfitowała, ani myślą naszą ogarnąć je możemy; jednak to niechaj Chrześcianie za pewne mają, cokolwiek się nam pociesznego może w tém życiu przytrafić, albo czego my pożądać mamy; luboby to do jakiego poznania rozumnego należało, albo do zupełnego ciała stanu, że tych

wszystkich rzeczy obfitością on błogosławiony żywot niebieski opływa, chociaż powiada i twierdzi Apostoł, że się to zaczę-^{1. Cor. 2.}szym sposobem dzieje, a niżeli tym, któryby oko widzieć albo ucho słyszeć, albo ludzkie serce pojąć mogło. Bo ciało, które przedtem grube i zrosłe było, żadnych pokarmów więcej nie będzie potrzebowało, gdy się w Niebie porzuciwszy śmiertelność, subtelnem i duchownem stanie; dusza zaś wiecznym chwałą pokarmem, którego Pan Bóg onych gód wielkich sprawca,^{Luc. 12.} przechodząc się wszystkim udzielać będzie, z wielką rozkoszą będzie nasycona. Któż zaś kosztownego odzienia, albo królewskich ozdób ciała będzie mógł pożądać, gdzie tego nie będzie potrzeba, i gdzie wszyscy nieśmiertelnością i jasnością przyobleczeni, i koroną wiekuistej chwały ozdobieni będą? A jeżeli mieszkanie w pałacu wielkim i wspaniałym do ludzkiej szczęśliwości należy, cóż większego i zacniejszego nad Niebo, które się zewsząd jasnością Bożą oświeca, pomysłono być może? Przeto Prorok, gdy tego domu uczciwość przed oczyma sobie przekładał, a pragnieniem pałał, aby przyjść do mieszkania onego, tak mówił: *O jak miłe są przybytki Twoje Panie^{Ps. 83.} zastępów, pożądę i ustawa (od pragnienia) dusza moja chcąc wniknąć w przybytki Pańskie. Serce moje i ciało moje uradowały się w Bogu żywym.*

13. Jednakowąż wszyscy wybrani będą mieć zapłatę w Niebie?

Ażeby ten był wszystkich wiernych umysł i ten wszystkich głos pospolity, jak tego Plebani bardzo żądać, tak też o to z wielką pilnością starać się mają, bo powiada Pan: *W domu Ojca mego wiele jest mieszkań, w których większe^{Joan. 14.} i mniejsze zapłaty według każdego zasługi dane będą. Albowiem^{2. Cor. 9.} kto szczupło sieje, ten też szczupło będzie żąć, a kto sieje w błogosławieństwach, z błogosławieństw żąć będzie.* Przeto Plebani nietylko do tego błogosławieństwa lud pobudzać, ale też często upominać będą, iż to jest pewny sposób do tego błogosławieństwa osiągnięcia, aby w Wierze i miłości ćwiczeni, a w modlitwie i zbawiennem Sakramentów używaniu trwając, we wszelkiej dobrotliwości ku bliźnim pilnie się ćwiczył; albowiem za miłosierdziem Boskim, który onę chwałę błogosławioną miłośnikom swoim zgotował, stanie się to, iż ono wypełni,

Sposób do osiągnięcia tego błogosławieństwa.

Isal. 32. co jest przez Proroka powiedziano: *Będzie lud mój siedział w piękności pokoju i w przybytkach dufności i w odpocznieniu bogatem.*

CZĘŚĆ DRUGA.

O Sakramentach w ogólności.

ROZDZIAŁ I.

I. O Sakramentach nauka Plebanom potrzebna.

Aczkolwiek umiejętności i pilności Pastérskiej potrzebuje każda część Chrześcijańskiej nauki, jednak osobliwie nauka o Sakramentach, która i z rozkazania Bożego jest potrzebna, i pożytków jest pełna, potrzebuje godności Plebańskiej i dowcipu osobliwego, aby za téj nauki pilném i częstém pojęciem Chrześcianie takimi się stawali, którymby najzacniejszych i najświętszych rzeczy słusznie i pożytecznie udzielić się godziło, Kapłani zaś, aby nie przestepowali onego przykazania:

Mat. 7. *Nie chciejcie Świętego miotać psom, ani wieprzom perty wasze rzucacie.*

2. Sakrament co znaczy?

Najprzód więc (ponieważ teraz wspólnie o wszystkich Sakramentach mówić mamy) od własności i wykładu imienia tego począć i różne opisanie jego wyłożyć potrzeba, abyśmy łatwiej zrozumieć mogli, co na tém miejscu właśnie znaczy to słowo. Przeto uczyć potrzeba Chrześcianów, iż tego słowa Sakrament (ile się naszej rzeczy tyczy) inaczej pogańscy, inaczej Pisarze świętych rzeczy, czyli Doktorowie używali. Paganie bowiem przez to imię Sakrament rozumieć chcieli on obowiązek, gdy za przysięgą niejakim obowiązkiem służby związani bywamy; a ztąd onę przysięgę, przez którą obiecują żołnierze, iż wiernie Rzeczypospolitej służyć chcą, Sakramentem czyli węzłem, albo ślubem rycerskim zowią. I tym sposobem oni bardzo często tego słowa używali.

3. Co znaczy to słowo Sakrament u Ojców Kościoła?

Lecz u łacińskich Ojców, którzy o śś. rzeczach pisali, to imię Sakrament, rzecz niejaka święta, i która się w skrytości tai, znaczy, jako też i Grecy tę rzecz znacząc, onego słowa *Tajemnica* używali. I tymże sposobem to słowo Sakrament mamy rozumieć, gdy Apostół do Efezów mówił: *Aby nam Sakrament (to jest tajemnicę) woli swojej objawił.* I do Tymoteusza: *Wielka jest tajemnica pobożności.* Nadto w Księgach Mądrości napisano: *Nie wiedzieli tajemnic Bożych.* Na których miejscach i wielu innych widzieć to możemy, iż Sakrament nic innego nie znaczy, tylko rzecz świętą i ukrytą. Przeto łacińscy Doktorowie tak rozumieli, że niejaki znaki, które zmysłami pojęte bywają, a które łaskę Bożą i sprawują i zaraz znaczą, i niby przed oczy kładą, słusznie Sakramentami nazwane być mogą; aczkolwiek, jak się zdaje Grzegorzowi św., dlatego Sakramentami zwane być mogą, iż moc Boska pod przykryciem rzeczy cielesnych, skrycie zbawienie ludzkie sprawuje.

Eph. 1,
9.1. Tim.
3, 16.

Sap. 2.

Greg. in
cap. 16,
1. Reg.

Niechaj zaś żaden nie mniema, iż to imię nowo w Kościele urosło, bo kto śś. Hieronima i Augustyna czytać będzie, ten łatwo zobaczy, iż starożytniej nauki naszój Pisarze, chcąc tę rzecz, o której teraz mówimy, pokazać, bardzo często imienia tego Sakrament, a czasem też imienia Hasła, albo znaku tajemnego, albo znamienia świętego używali.

Na tém niech będzie dosyć, co się imienia Sakramentu tyczy; które też i starego Zakonu świętościom należy, o których nie ma przyczyny, aby Pastérze uczyli, ponieważ one przez Zakon Ewangelii i łaskę Bożą już są zniesione.

4. Co to są święte Sakramenta?

Lecz mimo tego, cośmy o nazwisku tego słowa powiedzieli, trzeba też samą rzecz i naturę Sakramentu pilnie wyrozumieć, i co jest Sakrament, Chrześcianom powiedzieć; bo żaden wątpić nie może, iż Sakramenta z liczby tych rzeczy są, przez które sobie zbawienie i sprawiedliwość jednamy. Chociaż zaś wiele jest sposobów, które się do téj rzeczy pokazania łatwe i słuszne być zdadzą, jednak lepsze i jaśniejsze jest owo opisanie, które nam św. Augustyn podaje, i którego potem wszyscy pośledniejsi Nauczyciele używali, tak bowiem mówi:

August.
lib. 1. de
Civ. Dei
cap. 5.

Sakrament jest znak *rzeczy świętej*. Albo (jaśniej wykładając) Sakrament jest *niewidomej łaski znak widomy, do naszego usprawiedliwienia postanowiony*.

5. Rozdział rzeczy stworzonych i co to znak?

Żeby zaś to opisanie lepiej się zrozumiało, więc Pastérze mają każdą część jego z osobna wykladać. Najprzód tedy nauczać potrzeba, że te wszystkie rzeczy, które zmysłami mogą być pojęte, są dwojakie: bo jedne dlatego są wynalezione, aby cokolwiek znaczyły, a drugie nie dlatego, aby co innego znaczyły, ale tylko same dla siebie są uczynione; w tej liczbie wszystkie zgoła rzeczy przyrodzone mieć możemy. Lecz w pierwszych nazwiska rzeczy, pismo, chorągwie, obrazy, trąby i inne podobne, mamy tylko pokładać; bo jeźelibyś takim nazwiskom to, co znaczą, odjął, więc już przyczyny nie będzie, czemuby nazwiska ustanowione być miały. To więc słusznie znakiem zowiemy, albowiem Augustyn św. świadczy, iż znak jest, który mimo rzeczy onęj, którą zmysłom podaje, to jeszcze sprawuje, abyśmy inne rzeczy przez nie pojąć mogli, jako przez stopę, którą na ziemi wyrażoną widzimy, łatwo poznawamy, że tém miejscem ktoś przeszedł, co jego stopę widzimy.

6. Dlaczego Sakramenta zowią się znakami?

Co gdy tak jest, więc jawna rzecz jest, iż Sakrament do tych rzeczy należy, które są postanowione, aby co znaczyły; ponieważ sposobem i podobieństwem niejakiém to nam pokazuje, co Pan Bóg na duszach naszych swą mocą, której zmysłem pojąć nie możemy, sprawuje. Chrztost albowiem, gdy z pewnemi i świętymi słowy zewnątrz wodą omywani bywamy, to znaczy, iż mocą Ducha św. każda zmaza i szkaradność grzechowa wewnątrz bywa obmyta, i że dusze onym zacnym niebieskiej sprawiedliwości darem są napełnione i ozdobione, nadto ono cielesne obmycie (jako się potém na swém miejscu okaże) to sprawuje na duszy, co znaczy.

7. Sakramenta są znaki: dowód z pisma.

Lecz i z Pisma jawnie się to pokazuje, że Sakrament między znakami ma być policzony: bo o Obrzezaniu, Sakramencie starego Zakonu, który był dany Abrahamowi, Ojcu

wszystkich wierzących, tak Apostół do Rzymian pisze: *I wziął^{Rom. 4, 11.} znak obrzezania, pieczęć sprawiedliwości Wiary.* I na drugim miejscu: *Wszyscy my, którzyśmy się pochrzcili w Panu Chrystusie, w śmierci Jego ochrzczeni jesteśmy; więc poznać możemy, iż Chrystus tę rzecz znaczy (jako tenże Apostół mówi), że jesteśmy wspólnie z nim pogrzebieni przez chrzest w śmierć.* I niemały ztąd pożytek rośnie, jeżeli Chrześcianie rozumieją, że Sakramenta między znakami policzone być mają, bo za tym przyjdzie, iż tego łatwiej pewni będą, że rzeczy, które się przez te Sakramenta znamionują i które w nich są i które przez nie sprawowane bywają, święte i chwalebne są, a poznawszy ich świętość, więcej się pobudzą do chwały i wielbienia Boskiej dobroćliwości ku nam.

8. Jak to rozumieć mamy, że Sakrament jest świętej rzeczy znakiem?

Teraz już wtórą część opisaną, to jest one słowa *rzeczy świętej* wyłożyć potrzeba, co abyśmy łatwo uczynić mogli, to pojąć musimy, co o różności znaków Augustyn św. rozumie i subtelnie rozbięrał. Bo niektóre znaki przyrodzonymi zowią, które oprócz samych siebie, czynią też w rozumie naszym niejakie rzeczy innych poznanie (a ta rzecz pospolita jest wszystkim znakom, co już powiedzieliśmy, jako widząc dym, zaraz poznawamy, iż tam jest ogień). Ten zaś znak dlatego przyrodzonym zowiemy, iż dym nie z swęj dobrej woli ogień znaczy, ale zwyczaj rzeczy sprawuje, iż gdy kto dym ujrzy, zaraz to myślą i rozumem widzi, że tam jest moc i własność ognia, który się jeszcze tai. Są znowu niektóre znaki, nie z przyrodzenia, lecz od ludzi ustanowione i wymyślone, aby przez nie mogli się rozmówić i co w sercu mają, drugim powiedzieć i innych ludzi zdanie i rady zrozumieć mogli. Te zaś znaki, jak różne i rozliczne są, ztąd poznać możemy, że jedne służą do zmysłu widzenia, drugie do słuchu, inne zaś do innych zmysłów należą, gdy bowiem co komu poznać dawamy, naprzykład, gdy przez podniesienie chorągwi chcemy co oznajmić, więc jasna rzecz jest, iż ono znaczenie do oczów tylko należy, gdy zaś głos trąb, piszczałek, lutni, który nie tylko dla rozkoszy, ale częstokroć dla znaku jakiego sprawowany bywa, do rozsądku uszów należy, którym to zmysłem

Jaki pożytek mamy z poznania, że Sakram. są znaki.

Aug. lib. 2. de Doct. Christ. esp. l. & seqq. Różność znaków, jedne są przyrodzone.

Drugie znaki wymyślone.

najbardziej słowa pojmujemy, które do wyrażenia wewnętrznego myślenia moc bardzo wielką mają.

9. Różność znaków Boskich.

Lecz oprócz tych znaków, któreśmy już pokazali za ludzkim zezwoleniem być postanowione, są jeszcze niektóre inne od Boga dane, które że nie są jednakie, na to się wszyscy zgadzają. Bo jedne znaki dlatego tylko od Boga są ludziom zlecone, aby co znaczyły, albo napominały; takowe były oczyszczenia zakonne, chleb praśny i inne, które do obrządku przez Mojżesza opisanego należały. Drugie zaś Pan Bóg ustanowił, które nie tylko znaczą, ale też skuteczną moc w sobie mają, i do tych znaków Sakramenta nowego Zakonu należą, ponieważ znaki są od Boga dane, nie od ludzi wymyślone; o których pewnie wierzymy, iż tej rzeczy świętej, którą znaczą, skutek także w sobie zamykają.

10. Rzecz święta jest łaska Boża.

Ale jakośmy już pokazali, że znaki są rozmaite, tak też o rzeczach świętych, że nie są jednakie, mamy rozumieć. A co się tego niniejszego opisanie Sakramentu dotyczy, Nauczyciele święte rzeczy opisujący, imieniem *rzeczy świętej* łaskę Bożą mianują, która nas czyni świętymi i wszystkich cnót niebieskich sposobnością ozdabia; tej zaś łasce, iż słusznie nazwisko rzeczy świętej dane być miało, dlatego rozumieli, ponieważ za jej pomocą nasz umysł Panu Bogu poświęcony i przyłączony bywa.

II. Sakrament co jest i różnica od innych znaków.

Przeto aby się dostatecznie opisało, co jest Sakrament, trzeba będzie nauczać, iż jest rzecz zmysłom poddana, która z ustawy Bożej, nie tylko znak świątobliwości i sprawiedliwości, ale też i moc skuteczną w sobie zawiera. Zkąd każdy łatwo zrozumieć może, że ani obrazy Wybranych Bożych, ani krzyże, ani inne rzeczy tém podobne, chociaż są znaki rzeczy Świętych, mogą być Sakramentami nazwane. I naukę tej prawdy łatwo dowieść można przykładem wszystkich Sakramentów, jeżeli w nich toż samo widzieć będziemy, cośmy już przypomnieli o Chrcie, powiadając, iż ono zacne ciała omycie,

i znakiem jest i skuteczność ma w sobie rzeczy świętej, która się wewnątrz mocą Ducha ś. dzieje.

12. Sakramenta więcej rzeczy znaczą.

Jeszcze tym znakiem duchownym, które Pan Bóg postanowił, to też osobliwie należy, aby za ustawą Pańską niejedną rzecz jaką, ale zaraz wiele rzeczy znaczyły; co w każdym osobliwie Sakramencie poznać możemy, które nietylko świętobliwość i sprawiedliwość naszą, ale też nadto jeszcze drugie dwie rzeczy, z tym Sakramentem bardzo złączone, pokazują, to jest: Pana Chrystusa Odkupiciela naszego mękę, która jest świętobliwości przyczyną, i żywot wieczny z niebieskiem błogostawieństwem, do którego świętobliwość nasza, jak do końca swego, ściągąć się musi.

A iż się to we wszystkich Sakramentach widzieć może, ^{Znaki trojakię w każdym Sakramencie.} więc śś. Nauczyciele słusznie okazali, że każdy Sakrament moc znaków trojakich w sobie zamyka; najprzód, iż niektórych przeszłych rzeczy pamięć odnawia; potem, iż drugą rzecz obecną pokazuje; naostatek, iż przyszłą opowiada.

Niechaj zaś żaden nie mniema, żeby oni tego bez gruntu i świadectwa Pisma św. uczyli, bo gdy Apostół mówi: *Którykolwiek w P. Jezusie Chrystusie ochrzczeni jesteśmy, w śmierci Jego ochrzczeni jesteśmy*: jawnie pokazuje, że Chrzest dlatego znakiem zwany być ma, iż nam mękę i śmierć Pańską przypomina. Potem gdy mówi: *Współem jesteśmy z Nim przez Chrzest w śmierć pogrzebieni, iż jako Chrystus powstał z martwych przez Chwałę Ojcowską, tak, żebyśmy też w nowości żywota chodzili*, z tych słów poznać możemy, że Chrzest znakiem jest, którym się niebieska łaska w nas być wlana pokazuje: za której też darem to nam przychodzi, abyśmy żywot nowy zaczawszy, wszystkie skutki pobożności łatwo i z radością pełnili. Naostatek gdy Apostół przydaje: *Bo jeżeli staliśmy się pospółu wszczępieni w podobieństwo śmierci Jego, pospółu też i zmartwychwstani będziemy*; pokazuje się, iż Chrzest wiecznego żywota, którego przez niego dostawamy, jawny znak nam dawa.

13. Sakrament nie jedną tylko rzecz obecną znaczy.

Lecz oprócz tych rozmaitych sposobów znaczenia, któreśmy już wyliczyli, często się też trafia, iż Sakrament nie

jedną tylko rzecz, którą ludzie przed sobą mają, ale wiele innych pokazuje i znaczy, co łatwo poznają ci, którzy Sakrament najświętszy Ciała Pańskiego uważają, gdzie jest znaczona bytność prawdziwego Ciała i Krwi Pańskiej, i ona łaska, której dostają ci, którzy sumieniem czystym ten Sakrament przyjmują.

Z tych więc rzeczy, któreśmy powiedzieli, będą Pastérze mieli dowody, przez któreby okazać mogli, jak wielką moc Boską, i jak wiele skrytych cudów nowego Zakonu, Sakramenta w sobie zawierają, aby w tém wszystkich ludzi upewnili, że one z wielkim nabożeństwem uczzone i przyjmowane być mają.

14. Sakramenta nowego Zakonu czemu są postanowione?

Do nauczania zaś prawego używania Sakramentów nie łatwiejszego być nie może, jak to, gdy się pilnie wyłożą przyczyny, dla których Sakramenta postanowić było potrzeba. Rozmaite tego są przyczyny, z których pierwsza ta jest: Krewkość ludzkiego rozumu, zwłaszcza iż to z przyrodzenia mamy, że do poznania tych rzeczy, które bywają ogarnione myślą i rozumem, żaden przyjsć nie może, tylko przez te rzeczy, które zmysłem jakim pojmujemy; więc abyśmy łatwiej rozumieć mogli one rzeczy, które się dzieją skrytą mocą Bożą, bardzo to mądrze on najwyższy tych wszystkich rzeczy Stworzyciel uczynił, że nam takową moc swoją niejakiemi znakami, zmysłom poddanymi, z dobroci swojej pokazał; albowiem jako św. Chryzostom powiedział, gdyby człowiek ciała nie miał, todyby mu był Pan Bóg one dobra gołe podał, żadną zasłoną ich nie pokrywając, ale że dusza przyłączoną jest ciału, więc być to musiało, aby ku ich zrozumieniu używała pomocy tych rzeczy, które zmysłem pojęte być mogą.

Druga przyczyna jest, iż rozum nasz nie łatwo ku wierzaniu tych rzeczy, które nam obiecane bywają, przywiedziony być może. Przeto Pan Bóg od początku świata rzeczy, które czynić myślał, bardzo często zwykł był słowy opowiadać, a czasem téż, gdy co działać chciał, ludziom dla wielkości do wierzenia niepodobnego, tedy wtenczas przydawał słowom inne znaki, które czasem cudom podobne bywały. I tak, gdy Pan Bóg Mojżesza ku wybawieniu żydowskiego ludu posyłał, a on nie oglądając się na ratunek Boga, który mu to rozka-

Przy-
czyna
pierw-
sza.

Chrys.
hom. 88.
in Mat.
et hom.
60. ad
pop. An-
tioch.

Przy-
czyna
wtróta.

Exodi 3.

zywał, obawiał się, aby cięższe nań brzemie włożone nie było, któregooby on znieść nie mógł, albo żeby on lud słowem i rozkazkniu Boskiemu wiary dać nie miał, więc Pan obietnicę^{Exod. 4.} swoją wielką znaków różnaitością potwierdził. Jako tedy w starym Zakonie Bóg czynił, iż pewnoś jakiej wielkiej obietnicy znakami potwierdzał, tak też w nowym Zakonie Zbawiciel nasz Pan Chrystus, kiedy nam odpuszczenie grzechów, niebieską chwałę i Ducha św. użyczenie obiecał, tedy postanowił niejaki znaki, oczom i zmysłom inszym poddane, przez które niby zakłady mielibyśmy Go sobie powinnym i uznawali, że On w obietnicach swoich wiernym jest i prawdziwym.

Trzecia przyczyna była, aby te Sakramenta (jak pisze Ambroży św.) były niby pomocą, i onego Samarytana lekarstwem, o którym mamy w Ewangelii: albo ku dostąpieniu, albo ku zachowaniu zdrowia dusznego. Albowiem moc, która z Męki Chrystusa Pana płynie to jest ona łaską, którą nam na krzyżu zasłużył przez Sakramenta niby przez rów niejaki do nas przyciągać musimy; inaczej zaś żaden o swem zbawieniu nadziei mieć nie może. Przeto najłaskawszy Pan nasz, Sakramenta słowem i obietnicą swoją utwierdzone, chciał nam w Kościele zostawić, abyśmy bez wątpienia wierzyli, iż przez nie stawamy się uczestnikami pożytku męki Jego, aby tylko każdy z nas nabożnie to lekarstwo sobie przywłaszczał.

Jest też jeszcze czwarta przyczyna, czemu było potrzeba Sakramenta ustanowić, to jest: aby znaki i niejaki hasła były, przez któreby Chrześcianie poznani być mogli, zwłaszcza iż (jak pisze August. św.) żadne ludzi zgromadzenie, chociaż prawdziwój, chociaż też omylnój wiary, nie może być niby w jedno ciało zebrane, pókiiby jakim związkiem widomych znaków nie było złączone. To zaś dwoje czynią Sakramenta nowego zakonu, bo i Chrześciany od poganów odłączają i ludzi wiernych niejakiem świętem związaniem współ wiążą.

Nadto z tych słów apostolskich: *Sercem wierzy się ku sprawiedliwości, a usta wyznanie staje się ku zbawieniu*, pokazać można, iż była jeszcze inna i bardzo słuszna przyczyna te sakramenta ustanowić. Bo przez nie wiarę naszą przed ludźmi wyznawamy i wsławiamy. Przeto gdy do chrztu przystępujemy, tedy powiadamy jawnie, iż wierzymy, że mocą téj wody, którą na chrzcie obmywani bywamy, duchowne oczyszczenie duszy staje się.

Przyczyna
trzecia.

Ambros.
lib. 5. de
Sacram.
Cap. 4.
Luc. 10.

Czwarta
przyczyna.

August.
lib. 19.
contr.
Faust.
c. 11.

Piąta
przyczyna.
Rom. 10.

Szósta
przy-
czyna.

Potem, mają też wielką moc Sakramenta, nie tylko ku pobudzeniu w nas i ku sprawowaniu wiary, ale i ku zapaleniu miłości onęj, którąśmy się wspólnie miłować powinni, gdy wspomniemy, iż przez tych Sakramentów przyjmowanie, mocnym węzłem wspólnie związani i jednego ciała członkami jesteśmy.

Naostatek (co w chrześcijańskiej pobożności wielce sobie ważyć mamy) hardość ludzkiej myśli te Sakramenta uskramiają i zniżają, a w pokorę nas wprowadzają, gdy dla tego widomym żywiołom poddawać się musimy, abyśmy byli posłuszni Panu Bogu, któregośmy przedtem bezbożnie byli odstąpili, abyśmy tego świata żywiołom służyli. Te są rzeczy, które nam się zdało osobliwie o imieniu, własności i ustawie Sakramentów Chrześcianom powiedzieć, które gdy od Pasterzów pilnie wyrażone będą, więc uczyć potem mają, z których rzeczy każdy Sakrament się składa, albo które są części Sakramentów, nadto jaki ich sprawowania jest sposób, albo które obrządki są im przydane.

15. Sakrament każdy ze dwóch rzeczy składa się.

Najprzód tedy powiedzieć potrzeba, iż rzecz zmysłom poddana albo widoma, którąśmy przedtem w opisanu Sakramentu używali, nie jest jedna tylko, choć wierzyć mamy, iż jeden znak postanawia; bo dwie rzeczy są z których się składa każdy Sakrament, jedna materią jest, którą zowią żywiołem, druga kształt, którą pospolicie słowem nazywają, bośmy się tak od Ojców nauczyli, o czem jawne jest i u wszystkich pospolite ono Augustyna św. świadectwo: przystąpi słowo do żywiołu i staje się Sakrament. Imieniem więc rzeczy widomej rozumie się tylko żywioł, (jako przy Sakramencie Chrztu św. woda, przy Bierzmowaniu krzyżmo, przy Ostatniem Pomazaniu olej, co wszystko oczy widzieć mogą) ale też i słowa, które są jako kształt i te należą do zmysłu słuchu. To dwoje ukazał nam jawnie Apostoł, gdy mówił: *Pan Chrystus umiłował kościół i samego siebie wydał zań, aby go poświęcił, oczyszczając go obmyciem wody w słowie żywota.* Gdzie się i żywioł i kształt tego Sakramentu wyrażają.

August.
Tract. 80
in Joan.

Eph. 5.
25.

16. Słowa między wszystkimi znakami moc największą mają.

Potrzeba zaś było do rzeczy widomej słowa przydawać, aby onęj rzeczy, która się tam dzieje, był znak jawniejszy,

bo to jest pewna, że między wszystkimi znakami słowa największą moc mają, i gdyby ich nie było, wiedziećbyśmy nie mogli, co żywiły w Sakramentach znaczą i pokazują. Bo (jak na Chrzcie widzieć możemy) gdy woda niemniej ochłodzenia, jak i obmycia moc ma, i obojędziny rzeczy znakiem być może, jeżeli słowa przydane nie będą, żaden nie może twierdzić, co na Chrzcie znaczy, z tych zaś słów gdy będą przydane, wnet zrozumiemy, iż woda moc i znak obmycia w sobie zawiera.

17. Świętości nasze w czym świętości starego Zakonu przechodzą?

W tem tedy nasze Sakramenta daleko przechodzą Sakramenta starego Zakonu, bo w ich sprawowaniu, (ile widzieć możemy) nie był żaden pewny sposób zachowany, przeto też bardzo niepewne i nieznaczące były. Lecz nasze tak mają kształt słów opisany, iż jeżeliby kto od nich odstąpił, jużby istności Sakramentu nie miały, przeto też bardzo jasne są, i wątpić o nich najmniej nie trzeba. Te tedy są części, które do natury i własności Sakramentów należą, i z których Sakrament składać się musi.

18. Obrządków przy Sakramentach moc i własność.

Ku temu jeszcze przydane są ceremonie albo obrządki, które chociaż bez grzechu opuszczone być nie mogą (chyba żeby tego była potrzeba) jednak jeżeli się kiedy przestąpią, więc wierzyć mamy, że nie dlatego nie ujmuje się wprawdzie Sakramentu, ponieważ do własności rzeczy nie należą.

I słusznie stało się, aby Sakramenta z niektórymi pewnymi i zacnymi obrządkami sprawowane były. Najprzód aby ludzie widzieli, iż święte rzeczy świątobliwie sprawujemy. Nadto, co się przez Sakrament działa, to nam one obrządki pokazują i niby kładą przed oczy, a świętość tych rzeczy w serca ludzkie głębiej wprawiają. Naostatek myśli tych ludzi, którzy na nie patrząc pilno je rozmyślają, ku uważaniu rzeczy wysokich podnoszą, i Wiarę i miłość w nich pobudzają. Przeto trzeba będzie tém więcej pracy i pilności przykładać, aby Chrześcianie moc tych obrządków, przez które każdy z osobna Sakrament sprawowany bywa, znali i zrozumieli.

19. O liczbie, potrzebie i pożytku Sakramentów?

Liczbę też Sakramentów opowiedzieć potrzeba, z której poznania ten pożytek przychodzi, iż lud z tem większem na-

bożeństwem cały swój rozum do chwały i wysławienia osobliwej ku nam dobroci Boskiej obróci, im więcej ratunków i pomocey do zbawienia i wiecznego żywota, sobie od Pana Boga zgotowanych być zrozumie.

20. Czemu siedm Sakramentów?

Siedm więc być Sakramentów Kościoła Powszechnego, świadectwo Pisma św., podanie Ojców św., i powaga św. Zbawców pokazuje. Że zaś więcej albo mniej ich być nie może, z tych rzeczy przystojnym dowodem okazać można, które przez podobieństwo, z przyrodzonego życia do żywota duchownego przenoszą się; człowiekowi bowiem do życia, do zachowania życia, i do działania tak z pożytkiem własnym jako téż i rzeczy pospolitej, tych siedmiu rzeczy potrzeba: to jest aby się urodził, rósł, żył, a gdyby w chorobę wpadł, aby się wyleczył i odżywił; co się zaś rzeczypospolitej tyczy: aby urzędy zawsze były, których władzą i rozkazowaniem byłby rządzone, naostatek, aby za porządkiem i niezawinionym potomstwem samego siebie i ludzki rodzaj zachował, które wszystkie rzeczy ponieważ jasnie widzimy, iż się zgadzają z onym żywotem, którym dusza Panu Bogu żyje, tedy łatwo liczbę Sakramentów z nich się poznać może.

21. Dowód z pisma.

Chrzest. Bo najpierwszy jest *Chrzest*, niby drzwi do drugich, przez który się Chrystusowi Panu odradzamy, potem *Bierzmowanie*, którego mocą pomnażamy się i utwierdzamy w łasce Bożej. **Bierzmowanie.** Tak bowiem ochrzczonym już Apostołem (jak świadczy Augustyn ś.) mówił Pan: *Siedźcie w mieście aż będziecie obleczeni mocą z wysokości*. Trzeci Sakrament jest *Ciała Pańskiego*, którem jako prawdziwym pokarmem niebieskim, dusza nasza karmiona i wspierana bywa, tak bowiem o nim mówił Zbawiciel: *Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krew moja prawdziwie jest napój*. Czwarty Sakrament jest *Pokuta*, której mocą utracone zdrowie bywa nam przywracane, gdy grzechem bywamy zranieni. Piąty *Ostatnie pomazanie*, przez które ostatki grzechów bywają zgładzone, a duszne siły bywają ożywiane. **Ostatnie Pomazanie.** Jakób bowiem św. gdy o tym Sakramencie mówił, tak świadczył: *A jeżeli w grzechach jest, odpuszczone mu będą*. Potem następuje Sakrament *święcenia na Urzędy* kościelne, przez który bywa dana moc sprawować zawsze w kościele szafunki pospo-

lite Sakramentów i wszystkie inne obrządki wypełniać. Na ostatek przydany jest Sakrament *Małżeństwa*, aby z porządnego i świętego złączenia męża i niewiasty, dziatki się rodziły, i pobożnie ku chwale Bożej i ku zachowaniu ludzkiego rodzaju wychowane były.

22. Różność i potrzeba Sakramentów.

To téż bardzo pilnie uważać potrzeba, iż acz wszystkie Sakramenta Boską i dziwną moc w sobie zamykają, jednak nie wszystkie równą i jednaką potrzebę i zacność albo moc i téż znaczenie w sobie mają. A między temi trzy są, które chociaż nie jednako, jednak między innymi bardziej są potrzebne. Bo że chrzest bez wszelkiego wyjątku każdemu z osobna jest potrzebnym, sam Zbawiciel temi słowy pokazał: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha św. nie może wnieść do królestwa Bożego.* Pokuta zaś tylko tym jest potrzebna, którzy po chrzcie w jaki śmiertelny grzech wpadli, bo nie mogą ująć wiecznego potępienia, jeżeli za grzech popełniony dostatecznie pokutować nie będą. Świecenie na urząd kościelny, chociaż nie każdemu Chrześcianinowi z osobna, jednak wszystkiemu Kościołowi koniecznie jest potrzebne. Jeżeli zaś zacność Sakramentów uważać będziemy, tedy Ciało Pańskie świętością, liczbą tajemnic i zacnością daleko wszystkie inne przechodzi. Co łatwiej się zrozumie, gdy na swem miejscu będziemy wykładać te rzeczy, które każdemu Sakramentowi należą.

23. Pan Bóg przez Chrystusa Pana Sakramenta ustanowił.

Wiedzieć potem potrzeba, od kogośmy tych świętych i Boskich tajemnic dostali. Bo wątpić nie trzeba, iż każdy zacny dar tém ważniejszy jest, im większy i godniejszy jest ten, od którego pochodzi. Lecz na to pytanie nie trudno odpowiedzieć. Bo ponieważ Pan Bóg jest, który ludzi sprawiedliwymi czyni, a Sakramenta są niejakiem dziwnem naczyniem ku dostąpieniu sprawiedliwości, więc jasna rzecz jest, iż jednegoż i tego Boga sprawcę Sakramentów i usprawiedliwienia w Chrystusie Panu wyznawać mamy. Nadto Sakramenta takową moc i skutek mają, która aż do duszy wewnętrznej przenika; gdy tedy samój tylko Boskiej mocy należy myśli i serca ludzkie przeniknąć, tedy ztąd widzieć możemy, iż Sakramenta są od samego Boga ustanowione przez Chrystusa Pana, jako téż pewną i stateczną

wiarą trzymać mamy, iż przez Niego wewnątrz sprawowane bywają; bo Jan ś. powiada, iż to świadectwo wziął o Nim, Joan. 1, 33. *gdy mówił: Który mnie posłał chrzcić wodą, ten rzekł do mnie. Nad którym ujrzysz Dncha zstępującego i zostającego nad nim, tenci jest, który chrzci Duchem świętym.*

24. Kapłani Sakramenta sprawują.

Lecz chociaż Pan Bóg jest sprawcą i szafarzem Sakramentów, jednak chciał, aby nie przez Aniołów, lecz przez ludzi w Kościele udzielane były. Albowiem według ustawicznego Ojców śś. podania do sprawowania Sakramentów, niemniej urzędu kapłańskiego, jak żywiołu i kształtu potrzeba.

25. Kapłanów złość Sakramentom nie szkodzi.

Ci tedy kapłani ponieważ w tym świętym urzędzie nie swoją ale Chrystusa Pana osobę na sobie noszą, to więc za tem idzie, iż chociaż źli albo dobrzy będą, żeby tylko tego żywiołu i kształtu używali, który z Chrystusa Pana ustawy Kościół powszechny zawsze zachował i myśleli to czynić, co Kościół w takim udzielaniu czyni, prawdziwie Sakramenta sprawują i podają; tak, iż pożytku łaski Bożej żadna rzecz zatrzymać nie może, chyba, żeby ci, którzy je przyjmują, sami tak wielkiego dobra pozbyć i Duchowi św. sprzeciwić się chcieli. A iż tak w Kościele Bożym pewnie i doświadczenie August. contr. Donat. zawsze trzymano, jawnie Augustyn ś. pokazał w tych księgach, które przeciw Donatystom napisał. I jeżeli nadto świadectwa Pisma ś. potrzebować będziemy, słuchajmyż samego Pawła ś., 1. Cor. 3. który o tem tak mówi: *Jam szczepił, Apollo polewał, ale Pan Bóg wzrost dał. A tak, ani ten który szczepi, jest co, ani który polewa, ale ten, który wzrost dawa, P. Bóg.* Z którego miejsca jawnie się pokazuje, jako drzewom nic nie szkodzi złość onych ludzi których ręką sadzone bywają, tak téż, którzy usługą złych ludzi w Chrystusa Pana wszczępieni są, od cudzej złości żadnej zmaży na siebie brać nie mogą. Dlatego nie czytamy, aby który z tych był znowu ochrzczony, których Judasz Iskaryot był ochrzcił, jak z ewangelii Jana ś. Ojcowie śś. uczyli: August. Tract. 5. Joan. a najbardziej Augustyn św. który mówi: Dał chrzest Judasz, a nie chrzczono po Judaszu, dał Jan, a chrzczono po Janie, albowiem choć dany jest od Judasza, jednak chrzest był Chrystusa, ale który Jan dawał, Jana był; i słusznie przekładamy

nie Judasza nad Jana, ale chrzest Chrystusa Pana, chociaż przez ręce Judasza dany, nad chrzest Jana, chociaż przez ręce Jana dany.

26. Potępienie przynosi sprawowanie Sakramentów nieczystym sumieniem Kapłanom.

Niechaj nie mniemają Pasterze i inni tych Sakramentów szafarze, gdy słyszą, aby na tem dosyć było, żeby tylko to rozmyślali, jakby Sakramentami porządnie szafować mogli, chociażby uczciwości obyczajów i sumienia swego czystości zaniedbali. Bo acz się o to pilnie starać mają, aby porządnie Sakramenta sprawowali; jednak nie wszystko się w tem zamyka, co jest potrzebnego do tego urzędu. I mają zawsze na to pamiętać, że chociaż Sakramenta Boskiej mocy, która w nich jest, nigdy nie tracą, jednak tym, którzy w grzechu niemi szafują, śmierć i potępienie wieczne jedną; bo rzeczy święte (co często przypominać trzeba) świętym i nabożnym sposobem sprawowane być mają. *Grzesznikowi* (jak mówi Prorok) *powie-* Ps. 49,
61
dział Bóg: Czemu ty opowiadasz sprawiedliwości moje i bierzesz Zakon mój w usta twe? ty zaś nienawidzisz karności. Jeżeli się więc grzesznikowi o Boskich rzeczach mówić nie godzi, cóż dopiero rozumieć mamy jak bardzo grzeszy ten, który czując się być w ciężkich grzechach, nic się nie lęka plugawymi ustami Sakramenta poświęcać, albo je brać w szkaradne ręce, ich się dotykać, i drugim one podawać, i używać? zwłaszcza gdy ś. Dyonizy napisał: że ludziom złym onych świętych znaków to jest Sakramentów, ani dotknąć się godzi. Niechże więc rzeczy świętych szafarze najpilniej świątobliwość zachowują, niechaj czysto do szafunku świętości przystępnją i niech się tak w pobożności ćwiczą, aby z częstego ich dotykania i używania, codzien obfitszej łaski za pomocą Bożą dostać mogli.

Dionys.
de Eccl.
Hier.
cap. 1.

27. Osobliwsze dwa skutki Sakramentów.

To wyłożywszy, uczyć potrzeba, co te Sakramenta sprawują, gdyż to ku wyrozumieniu onego opisanie Sakramentu, o którym wyżej mówiliśmy, nie mało przydać może światłości. Dwa tedy są osobliwe skutki Sakramentów, pierwsze miejsce słusznie ma ona łaska, którą pospolitem imieniem Nauczyciele śś. *usprawiedliwiająca* zowią: bo Apostoł słowy jasnymi nas nauczył, gdy mówił: *Chrystus umiłował Kościół i samego* Eph. 5.

siebie wydał zań, aby go poświęcił oczyszcwszy obmyciem wody w słowie. Lecz jak się tak wielka i tak dziwna rzecz przez Sakrament stawa, (że jak Augustyn św. mówi) woda ciało obmywa, a serca dotyka, tego rozumem i dowcipem ludzkim pojąć nie można; gdyż to pewnie wierzyć mamy, iż żadna rzecz zmysłom poddana nie ma takiej mocy z własności swojej, aby do duszy mogła przeniknąć, ale Wiary oświeceniem poznawamy to, iż moc Boga wszechmocnego w Sakramentach przebywa, za którą one czynią to, czego rzeczy przyrodzone z swojej natury uczynić nie mogą.

August.
Tract.
60. in
Joan.

28. Skutki Sakramentów w początkach Kościoła.

Przeto, aby w chrześcijańskich umysłach żadna wątpliwość o tym skutku nie była nigdy, gdy się te Sakramenta rozdawali poczęły, tedy chciał miłościwy Pan znakami cudów to powierzchownie pokazać, co wewnątrz one czyniły; abyśmy pewnie wierzyli, iż te rzeczy zawsze się wewnątrz stają, choćby daleko od naszych zmysłów oddalone były. A tak opuściwszy to, że

Mat. 3. **gdy** Zbawiciel nasz w Jordanie był ochrzczony, niebiosa się

Marci 2. **otworzyły** i Duch św. ukazał się w postaci gołębiczy, abyśmy

Luc. 3. **wiedzieli**, że łaska Jego, gdy się wodą zbawienną obmywamy, w dusze nasze bywa wlewana, że tedy to opuścimy (bo więcej do poświęcenia Chrztu, niż do szafunku Sakramentów należy), czyliż nie czytamy, kiedy w dzień świąteczny Apostołowie

Act. 2. **Ducha św. przyjęli**, za którym ochotniejsi i mocniejsi byli ku Wiary św. opowiadaniu i ku podjęciu wszystkich niebezpieczeństw dla chwały Chrystusa Pana, wtenczas stał się nagle szum z Nieba, niby przychodzącego wiatru gwałtownego i ukazały im się rozdzielone języki niby ogień; z kądem rozumieć potrzeba, iż przez Sakrament Bierzmowania, tenże Duch nam dawany i taż moc przydana bywa, za którąbyśmy ciało, światu i szatanowi ustawicznym nieprzyjaciołom naszym, mocny odpór dać i sprzeciwić się mogli. Takowe zaś cuda, kiedykolwiek Apostołowie Sakramenta rozdawali, na początku Kościoła przez niemały czas widziane były, aż potem za potwierdzoną i dobrze ugruntowaną Wiarą dzieć się przestały.

29. Sakramenta nowego Zakonu są zaciejsze niżeli starego Zakonu.

Z tego więc, co się o pierwszym skutku Sakramentów, to jest o łasce usprawiedliwiającej powiedziało, wnieść to na-

leży, iż zacniejszą i osobliwszą moc mają Sakramenta nowego Zakonu, niż przedtém miały Sakramenta starego Zakonu; które ponieważ były słabemi i niedostatnemi żywiołami, poświęcały ludzi splugawionych, ku oczyszczeniu ciała samego, lecz nie duszy. Przeto ustanowione były tylko jako znaki tych rzeczy, które przez nasze Sakramenta miały być sprawowane. Lecz Sakramenta nowego Zakonu z boku Chrystusa P. płynące,^{Hebr. 9.} który przez Ducha św. sam siebie ofiarował niepokalanego Bogu, oczyszczają nasze sumienia od uczynków martwych, ku służbie Boga żywego; a tak tę łaskę, którą znaczą, mocą krwi Chrystusa Pana sprawują. Przeto jeżeli je z starymi Sakramentami równać będziemy, oprócz tego iż więcéj w sobie skutków mają, to téż pokazać się może; że świątobliwością i obfitością pożytków są zacniejsze,

30. Drugi skutek trzem tylko Sakramentom własny.

Drugi skutek Sakramentów nie jest wszystkim pospolity, ale tylko trzema Sakramentom właściwy, jako Sakramentowi Chrztu, Bięrmowaniu i Kapłaństwu. A ten skutek jest ono ^{2. Cor. 22.} piętno, które na duszy wyrażają; bo gdy Apostół mówił: *Pomazał nas Bóg, który i naznaczył nas, dał zadatek Ducha w sercach naszych*, więc przez ono słowo *naznaczył*, jawnie to piętno wypisał, którego ta jest własność, aby co znaczyło, piętno zaś jest niby znak jaki na duszy wyrażony, który nigdy starty być nie może, i trwa na niej ustawicznie, o którym Augustyn ś. tak pisze: I czyliż mniej podobno mają mocy chrześcijańskie Sakramenta, niżeli owo znamię cielesne, którym znaczą żołnierzy? Albowiem gdy żołnierz do służby wojennej, którą był opuścił, powraca się znowu, tedy nie kładą nań znaku nowego, ale stary przyznawają i potwierdzają.

Co jest
piętno i
co sprawa-
wuje.

August.
lib. 2.
cent. Ep.
Parn.
esp. 12.
& Epist.
50.

31. Co sprawuje to piętno?

A tak piętno sprawuje, naprzód abyśmy się stali godnymi ku poczęciu i dokonaniu której świętej rzeczy, potem, aby niejakiem znakiem jeden od drugiego był rozeznany. I téj rzeczy obojéj przez piętno Chrztu św. dostawamy, abyśmy się stali godnymi do przyjęcia innych Sakramentów, i znowu, aby przez nie lud wierny od poganów, którzy Wiary nie mają był rozeznany. Toż samo w piętnie Bięrmowania i Kapłaństwa widzieć możemy; bo przy Bięrmowaniu, niby żołnierze^{Eph. 6.}

Chrystusowi, ku jawnemu imienia jego wyznawaniu, ku obrończeniu, i przeciwko wrodzonemu nam nieprzyjacielowi, a przeciwko duchom nieczotliwym i złym na powietrzu, uzbrojeni i szykowani bywamy; przytém téż dzielimy się od tych, którzy nowo ochrzczeni są, jakoby dziatki, które się dopiero zrodziły. Piętno zaś Kapłaństwa ma moc sprawować i udzielać Sakramentów, i ukazuje rozdzielenie tych, którzy tę moc mają, od inszych pospolitych ludzi wiernych. A tak trzymać mamy ono chrześcijańskiego kościoła podanie, które nas uczy, iż te trzy Sakramenta piętno na duszy wyrażają, a nigdy nie mogą być powtórzone.

32. Przy Sakramentach co mają ludzie rozmyślać?

Te są rzeczy, które o Sakramentach wspólnie powiedziane być mają, w których wykładaniu niech się pilnie starają Pastérze, aby osobiwie te dwie rzeczy sprawić mogli. Najprzód, aby zrozumieli Chrześcianie, jakiej uczciwości i jakiej chwały te Boskie i niebieskie dary są godne. Druga, ponieważ od miłościwego Pana są dane ku pospolitemu wszystkim ludzi zbawieniu, aby z pobożnością i nabożeństwem ich używali, i tak żądzą chrześcijańskiej doskonałości pałali, żeby rozumieli iż wielką szkodę cierpią, jeżeli zwłaszcza Pokuty i Ciała Pańskiego przez niejaki czas nie używali; ku temu łatwo przyjść mogą, jeżeli to co się już o Boskiej powadze tych Sakramentów i o pożytku wyżej mówiło; często przypominać będą. Najprzód aby pamiętali, iż od Pana Zbawiciela naszego, od którego wszelka doskonałość pochodzi są ustanowione. Nadto gdy je rozdają, iż moc wielka i doskonała Ducha św., który przenika wnętrzości serca naszego, przy tém bywa. Potém, iż one Sakramenta dziwną i pewną dusznego uzdrowienia moc mają. Znowu, iż przez nie one wielkie męki Pańskiej skarby do nas przychodzą. Naostatek pokażą; że acz wszystko budowanie chrześcijańskie na mocnym gruncie węgielnego kamienia stoi, jednak jeźliby kazaniem słowa Bożego i Sakramentów używaniem zewsząd wspierane nie było, bardzoby się bać potrzeba, aby poniekąd nadwątlone nie upadło; bo jako przez Sakramenta do żywota bywamy przyjmowani, tak téż niemi niby pokarmami jakimi żywieni, zachowani i zmocnieni bywamy.

ROZDZIAŁ II.

O Sakramencie Chrztu Świętego.

I. Dlaczego potrzeba często uczyć o Chrztu św.?

Acz się już widzieć może z tych rzeczy, któreśmy aż dotąd o Sakramentach wspólnie powiedzieli, jak bardzo jest potrzebno ku pojęciu chrześcijańskiej nauki i ku sprawowaniu pobożności, rozumieć to, co nam o każdym Sakramencie z osobna Kościół powszechny do wierzenia podawa. Ale jeżeli kto Pawła św. pilnie czytać będzie, tedy bez wątpliwości wyzna, iż chrześcianom bardzo potrzeba, żeby Chrztu doskonale poznanie mieli, ponieważ on nietylko często, ale też poważnemi i Duchu Bożego pełnemi słowy tajemnicy tej pamiątkę odnawia, Boską moc zaleca i w nim Odkupiciela naszego śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie nam przed oczy tak ku rozmyślaniu, jako i naśladowaniu przekłada. Przeto niech nie mniemają Plebani, aby kiedy dostateczną dosyć pracę i pilność w wykładaniu tego Sakramentu uczynili.

Co czyni
Chrzest
w In-
działach.

2. Kiedy udzielać tę naukę?

Lecz oprócz tych dni, którychby według starego zwyczaju święte chrztu tajemnice osobliwie wykładane być miały, jako w wielkanocną i święteczną Sobotę, kiedy Kościół z wielkiem nabożeństwem i z obrządkami wielkimi zwykł był ten Sakrament szafować, niechaj też innych czasów uważają okoliczność, żeby o tym Sakramencie mówić i wykladać go mogli. Do tego zaś ten czas najsposobniejszy zdaje się być, kiedyby do Chrztu jakiego wiele ludzi zgromadziło się; bo natenczas daleko łatwiej będzie, jeżeli nie o wszystkich tego Sakramentu częściami rozmawiać, to przynajmniej jednej albo drugiej nauczać, gdy Chrzestianie tych rzeczy naukę, którą słyszą, zaraz też świętymi Chrztu obrządkami wyrażoną ogłaszać i nabożnie a pilnym sercem rozmyślać mogą; za czém to potem przyjdzie, iż każdy z osobna wzruszony temi rzeczami, które widzi w drugim sprawowane, wspomni też sobie, jakim się ślubem Panu Bogu obowiązał, gdy Chrzest przyjmował, i zaraz pomyśli nad tém, jeżeli takim jest w życiu i obyczajach swoich, jakim go być powołanie chrześcijańskie obiecuje.

Przy
chrzcie
trzeba
ludzi
uczyć,
co się
w tym
Sakr.
zamyka.

3. Co jest Chrzest?

Abyśmy tedy to, co powiedzieć mamy, porządnie wyłożyć mogli, ukazać potrzeba, jaka jest Chrztu natura i istność jego, wyłożywszy wprzód własność tego słowa. Rzecz tedy jest wiadoma, że to słowo *Baptismus* to jest *Chrzest* jest greckie, które aczkolwiek w piśmie św. nietylko znaczy obmycie ono, które z Sakramentem jest złączone, ale też popolicie każde obmycie (przez które czasem i męka rozumie się), jednak u Nauczycielów śś. nie każde cielesne obmycie znaczy, lecz to tylko, które z Sakramentem złączone i z opisanym kształtem słów sprawowane bywa; którym sposobem Apostołowie tego słowa z ustawy Chrystusa Pana bardzo często używali.

4. Chrzest różnemi imionny zowią.

Używali nadto inszych imion Ojcowie śś. do oznajmiania tego Sakramentu; bo Augustyn św. świadczy: iż Chrzest Sakramentem *Wiary* był zwany, ponieważ którzy go przyjmują, ci wyznawają wszystką Wiarę chrześcijańską. Drudzy zaś ten Sakrament *Oświeceniem* nazwali, iż wiarą, którą przy Chrzcie wyznawamy, serca nasze oświecone bywają. Apostoł bowiem tak mówił: *Wspominajcie na dni pierwsze, których będąc oświeconymi wytrzymaliście wielką potyczkę trapienia*: gdzie Paweł św. rozumie on czas, którego ochrzczeni byli. Nadto Chryzostom św. w oném kazaniu, które miał do ludzi ochrzczonech, Chrzest zowie *oczyszczeniem*, iż przez niego stary kwas wyczyszczony bywa, abyśmy się stali nowém zaczynieniem. Inni go też pogrzebem, czasem wszczepieniem, niekiedy krzyżem Chrystusowym zowią, których wszystkich imion przyczynę można widzieć w liście do Rzymian pisanym. Jasna też rzecz jest, dla której św. Dyonizy nazwał go początkiem najświętszego Przykazania, ponieważ ten Sakrament jest jako brama, przez którą w towarzystwo chrześcijańskiego życia wchodzimy, i od niego abyśmy Przykazaniu boskiemu posłuszni byli, początek bierzemy. A to krótko o imieniu Chrztu Plebani powiadać mają.

5. Chrztu opisanie (definicja.)

Co się zaś opisania Chrztu tyczy, chociaż rozmaite z pism Nauczycieli śś. przywiedzione być mogą, jednak ono snadniej-

szere i przystojniejsze być się zda, które z Pańskich słów u Jana św. i z Listu Pawła św. do Efezów poznać możemy; bo gdy Zbawiciel mówi: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha św., nie może wniknąć do Królestwa Bożego.* I Apostoł o Kościele pisząc tak powiedział: *Oczyszczając go obmyciem wody w słowie.* Z których słów poznawamy, iż Chrzest jest Sakrament odrodzenia przez wodę w słowie: bo z przyrodzenia rodzimy się Adama synowie gniewu, ale przez Chrzest odradzamy się w Chrystusie Panu na synów miłosierdzia, ponieważ *dał moc ludziom. aby się stali Synami Bożymi tym, którzy wierzą w imię Jego, a którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale się z Boga narodzili.*

Jan. 3.
Eph. 5.

Co jest
Chrzost.

Joan. 1.

6. Chrzest św. przez obmycie sprawowany bywa.

Lecz jakimkolwiek słowy własność Chrztu wykładać się trafi, jednak lud uczyć potrzeba, iż ten Sakrament przez obmycie się sprawuje, do którego obmycia z ustawy Pana i Zbawiciela naszego pewne i poważne słowa przydane być muszą; jak śś. Ojcowie zawsze uczyli. Co się też z onego jasnego świadectwa Augustyna św. pokazuje: Przystąpi słowo do żywiołu, i staje się Sakrament. To zaś tém pilniej przypominać potrzeba, aby podobno ludzie nie mniemali (jak popolicie mówić zwykli), że ona woda, którą ku sprawowaniu Chrztu w chrzcielnicy chowają, jest Sakramentem; bo tylko natenczas Chrzest ma być Sakramentem zwany, kiedy skutkiem ku czyjemu obmyciu wody używamy, przydawszy słowa, które od Pana ustanowione są.

August.
Tract. 80
in Joan.

Woda
chrztu
nie jest
Sakr.

Chrzest
kiedy
jest Sa-
kramen-
tem.

7. Żywioł chrztu który jest?

A ponieważ przedtém powiedzieliśmy mówiąc wspólnie o wszystkich Sakramentach, że każdy Sakrament z osobna z żywiołu i słów bywa złożony, przeto która to jest przy chrzcie rzecz oboja, Pasterze powiedzieć mają. Żywioł więc tego Sakramentu jest wszelaka przyrodzona woda, tak morska, jako i rzeczna albo jeziorna, studzienna, albo zdrojowa, którą bez wszelkiego przydatku wodą zowiemy; bo i Zbawiciel tak uczy: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha św., nie może wniknąć do królestwa Bożego.* Apostoł też powiada, że Kościół wodnym obmyciem jest oczyszczony. I w liście Jana św. tak czytamy: *Trzej są, którzy na ziemi świadectwo dają:*

Joan. 3.

Eph. 5.

1. Joan.
5.

duch, woda i krew. Co się i innymi pisma św. świadectwy pokazać może.

8. Chrzest w Duchu ś. i ogniu jak ma być rozumiany.

Mat. 19. Co zaś powiedział Jan Chrzciciel, iż *przyjść miał Pan, któryby w Duchu św. i w ogniu chrzcił*, tego my żadnym sposobem o żywiole chrztu rozumieć nie mamy, lecz się to ściąga Aci. 3, albo do wewnętrznej sprawy Ducha św., albo do cudu onego, 5. który się w dzień świąteczny ukazał, gdy Duch św. w postaci ognistej na Apostołów zstąpił; o czém na innym miejscu Chrystus był powiedział: *Jan chrzcił wodą, lecz wy w krótkim czasie Duchem św. ochrzczeni będziecie.*

9. Wyobrażenia i Proroctwa o chrzcie.

Toż samo od Boga wyrażone było, i wyobrażeniami i świadectwy Proroków z pisma św. widzieć możemy. Albowiem że potop (przez który był świat oczyszczony, ponieważ wielka złość ludzka rozlała się była na ziemi i wszystka myśl serca do złego była skłonna), miał tej wody wyobrażenie i podobieństwo, w pierwszym liście swoim apostołski Książe pokazuje. I owo przejście morza czerwonego, iż tej wody znak miało, św. Paweł to wyraził w liście do Koryntów. Terazże 1. Cor. 10. nie wspomnimy i obmycia onego Naama z Syrii i onej bardzo 4. Reg. 15. dziwnej mocy sadzawki owczej, którą Ewangelia *Probaticam* zowie, także i innych wiele, z których się łatwo pokazuje wyobrażenie i znak tego Sakramentu. A o prorockich Pismach któż wątpić będzie? wszak one wody, do których Isai. 55. tak hojnie wzywa Izajasz wszystkich pragnących, albo które Ezech. 47. Ezechiel w duchu widział z kościoła ciekące, nadto jeszcze 13. i ono źródło, o którym przepowiedział Zacharyasz, iż Dawidowemu domowi i mieszkającym w Jeruzalem ku obmyciu grzesznego człowieka i nieczystej niewiasty zgotowane było, wszystko to do okazania i wyrażenia zbawienniej wody Chrztu św. należy.

10. Woda czemu żywiołem jest tego Sakramentu?

Że zaś naturze i mocy Chrztu przystało to, aby woda własnym jego żywiołem postanowiona była, rozmaitemi wodami Hieronim św. pisząc do Oceana, pokazał. Ale co się miejsca tego tyczy, najprzód Pastérze uczyć mają, iż ten Sa-

krament wszystkim do dostąpienia żywota, nikogo nie wyjmując, był potrzebny, tedy dlatego żywioł wody, który zawsze jest i wszyscy go łatwo mieć mogą, bardzo mu przystojny był. Nadto skutek Chrztu woda osobliwie znaczy; bo jako woda plugactwo obmywa, tak téż wybornie pokazuje moc i skutek Chrztu, przez który zmazy grzechowe zmywane bywają. Naostatek, jako woda sposobna jest do ochłodzenia ciała, tak téż gorącość chciwości bardzo przez Chrztost zagaszona bywa.

Przy-
czynny.

1.

2.

3.

II. Krzyżmo przy chrzcie potrzebne.

To téż uważać potrzeba, że acz prosta woda, nic przymieszanego nie mając, jest przystojnym żywiołem ku sprawie tego Sakramentu, zwłaszcza gdy jaka nagła potrzeba chrzczenia przypadnie; jednak z podania apostolskiego zawsze to w powszechnym Kościele zachowano jest, iż gdy z poważnemi obrządkami Chrztost sprawują, tedy mu Krzyżmo ś. przydają, przez które (jest to jawna rzecz) skutek tego Sakramentu bardziej się wydaje.

Trzeba nadto uczyć jeszcze lud, że chociaż niepewną czasem rzeczą być może, jeżeli ta, lub owa woda prawdziwa jest, jakiej wyciąga doskonałość Sakramentu Chrztu, to jednak za pewne mieć mamy, że z żadnego innego żywiołu, tylko z przyrodzonej wody Sakrament Chrztu sprawowany być ma.

12. Kształt przy Chrzcie potrzebny.

Gdy tedy Pastérze pierwszą część z onych dwóch, z których Chrztost złożony być ma, to jest żywioł pilnie wyłożą, będą się jeszcze starać, aby z tąż pilnością kształt pokazali, co jest drugą częścią tego Sakramentu bardzo potrzebną. A w wykładaniu tego Sakramentu z tém większą pilnością i staraniem pracować będą, iż poznanie tak wielkiej tajemnicy, samo przez się Chrześcianom wielką rozkosz przynieść może (co pospolite jest wszelkiej rzeczy Boskiej nauce), ale prawie dla ustawicznych, których każdy dzień używamy, pożytków, bardzo pożądanę od ludzi być ma. Gdy bowiem często przytrafia się (o czém na swém miejscu jaśniej powiemy), że i od pospolitego człowieka, a najczęściej od niewiast Chrztost sprawowany być musi, więc dlatego wszystkim pospolicie Chrześcianom to dobrze wiadomo być ma, co do istoty tego Sakramentu należy.

13. Słowa tego kształtu.

Przeto jasnymi i łatwymi słowy, które bez trudności wszyscy pojąć mogą, Pastérze uczyć będą, iż ten jest zupełny i doskonały Chrztu kształt: *Ja Ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha świętego*. Bo nam tak Pan i Zbawiciel nasz podać raczył, gdy Apostołom u Mateusza św. rozkazywał: *Idąc, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego*. Z tego więc słowa *chrzcząc*, Kościół powszechny, Duchem Bożym nauczony, wybornie to rozumiał, iż przy kształcie tego Sakramentu sprawa Kapłańska, albo tego, który chrzci, ma być wyrażona, co bywa, gdy mówi: *Ja Ciebie chrzczę*. Nadto, oprócz tych osób, które chrzczą, potrzeba też jest wspomnieć osobę tę, którą się chrzci, i celniejszą przyczynę, która Chrzest działa, dlatego ów zaimek *Ciebie* i rozdzielne Osób Boskich imiona przydawane bywają; że się doskonały Sakramentu kształt w tych słowach zamyka, któreśmy teraz powiedzieli, to jest: *Ja Ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha świętego*. Bo nietylko sama Osoba Syna, o którym św. Jan napisał: *Ten jest, który chrzci*, lecz razem wszystkie Trójcy św. Osoby Chrzest sprawują. Że zaś mówimy *w imię*, a nie w imiona, to jawnie naturę jedną i Bóstwo jedno w Trójcy św. okazuje; bo na tém miejscu to słowo *imię* nie ściąga się do osób, ale znaczy Boską istność, siłę i moc, która i jedna i też jest we trzech osobach.

14. Które się słowa w tym kształcie opuszczają, a które nie?

W tym zaś kształcie, któryśmy już cały i doskonały być pokazali, uważać to trzeba, iż jedne słowa są koniecznie potrzebne, które jeźliby się opuściły, jużby Sakrament być nie mógł, drugie zaś nie są tak potrzebne, iż gdyby nie były wyrażone, nieby się przez to nie umniejszyło własności Sakramentu: jakie jest owo słowo *ja*, którego moc zamyka się w tém słowie *chrzczę*. I owszem w greckich kościołach, różnym i odmiennym sposobem mówienia, to słowo opuszczone bywa dlatego, iż rozumieją, że tego, który chrzci, wspominać nie trzeba, i dlatego takiego kształtu przy Chrzcicie używają: *Chrzci się sługa Chrystusa w Imię Ojca &c.*, którzy jednak, że doskonale ten Sakrament sprawują, pokazuje się to z opisanego i wyroku Florenckiego zboru, ponieważ temi słowy wyraża się

dostatecznie, co do prawdy Chrztu należy, to jest obmycie, które się wtenczas prawdziwie dzieje.

15. Apostołowie dlaczego w imię Chrystusa chrzcili?

A jeżeliby kto rzekł, że Apostołowie w pewnym czasie w imię tylko Pana Jezusa Chrystusa chrzcili, to pewnie z natchnienia Ducha św. uczynili, jawna rzecz jest, aby na początku Kościoła ich kazanie w imię Pana Jezusa Chrystusa jaśniejsze było, a Jego Boska i nieograniczona moc bardziej się wślawiała. Nadto, jeżeli się pilniej przypatrzymy téj rzeczy, łatwo zobaczymy, że i w tym kształcie zawierają się wszystkie części, które od samego Zbawiciela są ustanowione; albowiem kto Jezusa Chrystusa, to jest Pomazańca wspomina, zaraz i osobę Ojca, od którego jest pomazany, i Ducha św., którym jest pomazany, oznacza.

16. Czyli Apostołowie tak chrzcili, można wątpić.

Z tém wszystkiém możemy jeszcze wątpić, czyli Apostołowie takowym kształtem kogo chrzcili, jeżeli Ambrożeo i Bazylego ^{Ambros. lib. 1. de Spir. S. cap. 3.} zylego śś., także i innych poważnych Ojców zdania uważać będziemy, którzy Chrztost w imię Jezusa Chrystusa tak wykła. ^{Basil. de Spir. S. cap. 12.} dali, powiadając: iż przez te słowa rozumie się Chrztost, nie on, który przez Jana, ale ten, który od Chrystusa był ustanowiony; aczkolwiek Apostołowie od pospolitego i zwykłego kształtu, który trzech Osób różne imiona zamyka, nie odstępowali. I tego mówienia sposobu używał Paweł ś., do Galatów pisząc, gdy mówił: *Wszyscy, którzyście się w Chrystusie* ^{Galat. 3. 27.} *ochrzcili, oblekliście się w Chrystusa*, aby pokazał, że oni w Wierze Chrystusa ochrzczeni byli, lecz nie innym kształtem, tylko tym, który Pan i Zbawiciel nasz zachować rozkazał.

I na tém niechaj dosyć będzie uczyć Chrześciany o żywiole i kształcie, które do własności Chrztu najwięcej należą.

17. Trojaki sposób chrzczenia.

Ze zaś w sprawowaniu tego Sakramentu potrzeba téż sposób porządnego obmywania zachować, przeto tę część nauki Pastérze powiedzieć i w krótkości wyłożyć mają, która podaje; że trojakim sposobem Chrztost sprawowany być może, najprzód zanurzeniem w wodę, polewaniem wody i pokropieniem; którykolwiek zaś sposób z tych trzech zachowany bę-

dzie, wierzyć mamy, iż prawdziwie sprawuje się Chrzt. Bo na Chrzcie dlatego przydają wodę, aby się duszne znaczyło

Eph. 5. obmycie, które sprawuje, przeto Apostół Chrzt obmyciem zowie. To zaś obmycie nietylko wtenczas bywa, gdy kogo zanurzają (czego pierwszych czasów w kościele używano), ale też kiedy kogo wodą polewają, jak teraz zwyczaj jest, albo

Act. 2. pokrapiają, jako o św. Piotrze rozumiemy, który jednego dnia trzy tysiące ludzi do Wiary przywiódł i ochrzczył.

18. Jedno czy potrójne ma być obmycie?

Nic zaś nie należy do zupełności Chrztu, jedno, lub trojakie obmycie, jak ś. Grzegorz Wielki w liście do Leandra jawnie pokazuje, mówiąc: tym dwojakim sposobem, jak przedtém prawdziwie sprawowany był w Kościele Chrzt, tak i teraz sprawowany być może. Z tém wszystkiém Chrześcianie zwyczaj swego Kościoła uważać mają.

19. Na Chrzcie głowę trzeba obmywać.

A osobliwie to im przypominać trzeba, iż nie którakolwiek część ciała, ale szczególnie obmywana ma być głowa, w której wszystkie zmysły wewnętrzne i zewnętrzne żyją; i że ten, który chrzci, nie przed obmyciem, lub po obmyciu słowa tego Sakramentu, które w sobie kształt zamykają, ale prawie tego czasu, gdy się ono obmycie dzieje, ma wymawiać.

20. Chrzt kiedy Chrystus Pan ustanowił?

To opowiedziawszy, uczyć trzeba i na pamięć Chrześcianom przywozić, iż Chrzt, jako i inne Sakramenta, jest od Chrystusa Pana ustanowiony. Niechże więc Pastérze tego często uczą i wykładają, iż Chrztu dwa czasy różne wiedzieć mamy, jeden, gdy go Zbawiciel nasz ustanowił, drugi, gdy do przyjęcia jego stało się rozkazanie. Co się pierwszego czasu tyczy, wiedzieć mamy, iż wtenczas od Chrystusa Pana ten Sakrament ustanowiony był, gdy On przez Jana ochrzczony, wodzie moc poświęcenia użyczył: bo śś. Grzegorz z Nazyanzenu i Augustyn tak mówią: iż onego czasu moc rodzenia na żywot duchowny wodzie dana była. I na drugiem miejscu: Od onego czasu, którego Chrystus P. w wodzie był zanurzony, grzechy wszystkie woda obmywa. I na inném miejscu: Był Pan ochrzczony, nie potrzebując oczyszczenia, ale dotknięciem czystego ciała wodę

Gregor.
orat. de
nativit.
Salvat.
August.
Serm.
29, 36
& 37 de
temp.

oczyszczyć, aby moc obmycia miała. Dowód nadto największy tej rzeczy może być i ztąd, że natenczas Trójca najświętsza, ^{Mat. 3.} której imieniem Chrzest bywa sprawowany, obecne swoje ^{Mar. 1.} Bóstwo pokazała; bo głos Ojca był słyszany, osoba Syna ^{Luc. 3.} była tamże, a Duch ś. w postaci gołębiczy zstąpił; nadto otworzyły się niebiosy, do których już przez Chrzest wstąpić możemy. A jeżeliby kto wiedzieć chciał, jakim sposobem tak wielka i Boska moc wodom od P. Boga dana jest, to wprawdzie ludzki rozum przechodzi. To zaś dostatecznie pojąć możemy, iż gdy Pan Chrzest przyjął, tedy za najświętszego i najczystsze go ciała jego dotknięciem woda ku używaniu zbawionego Chrztu poświęcona była. wierzyć jednak mamy, iż ten Sakrament acz przed męką Pańską jest ustanowiony, jednak od męki Pańskiej, która niby skończeniem była wszystkich spraw Chrystusa P., moc i skuteczność swoją otrzymał. ^{Chrzest s męki Chr. P. ma swoje je moc, chociaż przed męką był ustanowiony.}

21. Chrystus P. po zmartwychwstaniu swoim ludzi chrzcić rozkazał.

O drugim także czasie, to jest, kiedy rozkazanie o przyjmowaniu Chrztu uczynione było, najmniej wątpić nie trzeba, bo wszyscy Nauczyciele śś. na to się zgadzają, iż po zmartwychwstaniu Pańskim, gdy Apostołom rozkazał, aby *idąc* ^{Mar. 16.} *uczylł wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna* ^{Mat. 28.} *i Ducha ś.*, od tego czasu wszyscy ludzie, którzy wiecznego zbawienia dostać mieli, tē m przykazaniem około Chrztu obowiązani być poczęli. Co się z poważnej mowy apostołskiego książeccia pokazuje, gdy powiedział: *Odrodził nas w żywą nadzieję przez powstanie od umarłych Jezusa Chrystusa.* Lecz i z owego miejsca Pawła ś. poznać możemy, gdy o Kościele mówił: *Samego siebie wydał zań, aby go poświęcił, oczyszczając go obmyciem wody w słowie.* Obydwa bowiem owo Chrztu obowiązanie temu czasowi niejako przypisali, który po śmierci Pańskiej był, tak dalece, iż wątpić nie możemy, że one Zbawiciela słowa; *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha ś.,* ^{Joan. 3.} *nie może wniknąć do królestwa Bożego,* ściągają się do tego czasu, który po śmierci Pańskiej nastąpić miał.

22. W jakiej uczciwości mieć powinniśmy Sakrament Chrztu?

Z tych więc rzeczy, jeżeli pilnie od Pastorzów powiadane będą, bez wątpienia Chrzesciannie wielką tego Sakramentu zacność poznają i z wielkim nabożnictwem mieć ją w uczci-

wości będą, zwłaszcza, gdy zaczną rozmyślać, iż one zacne i osobliwe dary, które przez cuda, gdy się chrzcili Chrystus P., pokazane były, każdemu z osobna, kiedy go chrzczą, wewnętrzna Ducha ś. mocą dane i używane bywają. Albowiem gdyby oczy nasze tak otwarte były (jak się było przytrafiło słudze Elizeusza), żebyśmy rzeczy niebieskie oglądać mogli, żadnegobyśmy nie znaleźli tak nierozumnego, któregooby Boskie Chrztu tajemnice w podziwienie wielkie przywieść nie miały; a ztąd czemuż nie mniemamy, iż się to często przytrafić może, gdy przez Pastórzów skarby tego Sakramentu tak wyłożone będą, żeby je Chrześcianie jeżeli nie cielesnemi oczyma, jednak subtelnością rozumu oświeconego wiarą jasności mogli oglądać?

23. Kto może chrzcić?

Którym zaś osobom należy ten Sakrament sprawować, nietylko pożytecznie, ale i potrzebnie to zdało się wyłożyć, częścią dlatego, aby ci, którym osobliwie urząd ten jest zlecony, świątobliwie i nabożnie go sprawowali, częścią też, aby kto swoje niby przestępując granice, nie wkrecał się niebacznie w cudzą dzierzawę, albo w nią pysznie się wdzierał, ponieważ

1. Cor. ⁴ upomina Apostół: aby we wszystkich rzeczach porządek był zachowany. Potrzeba więc uczyć Chrześciany, że takowych sług albo szafarzów trojaki jest porządek. W pierwszym

Biskup. Biskupów i Kapłanów poczynać się godzi, którym jest moc dana, aby prawem swoim, a nie inną potoczną (extraordinaria) mocą ten urząd sprawowali. Bo tym Pan w Apostołach

Mat. 28. rezkazał: *idąc chrzycie*, aczkolwiek Biskupi, aby onęj większej pracy, to jest kazania, albo uczenia ludzi nie opuszczali, szafowanie Chrztu Kapłanom zwykli byli polecać. Ze zaś Kapłani z urzędu swego ten szafunek sprawują, tak, iż i przy bytności Biskupa Chrztost dawać mogą, okazuje się i z nauki Ojców śś. i z doświadczenia kościelnego. Bo gdy do poświęcenia Ciała Pańskiego są ustanowieni, które jest pokoju i jedności Sakramentem, więc godziło się, aby im dana była moc sprawować to wszystko, cokolwiek koniecznie człowieka może czynić uczestnikiem pokoju i jedności. A jeżeli kiedy Ojcowie śś.

Kapłani. mówili, iż Kapłani bez pozwolenia Biskupa Chrztost sprawować nie mogą, to się ma rozumieć o owym Chrzcie, który pewnych dni dorocznych z poważnemi obrządkami był sprawowany.

Vide
Leonem
Ep. 88.

Wtóre miejsce między sługami albo sprawcami Chrztu Dya-^{Dyako-}
koni mają, którym, iż bez pozwolenia Biskupa, albo Kapłana
tego Sakramentu sprawować się nie godzi, wiele ustaw Ojców śś.
to wyświadcza. ^{ni.}

24. W potrzebie nagłej?

Ostatni porządek jest owych, którzy za wielką potrzebą ^{Distinct.}
bez poważnych obrządków chcieć mogą, w którym porządku ^{98. cap.}
są wszyscy chociaż i z pospólstwa, lub mężczyzny, albo nie- ^{Discon.}
wiasty będą, i którejkolwiek Wiary, albo Sekty; bo i Żydom ^{Stan}
i Poganom i Kacerzom, gdy potrzeba jest, dopuszczona ten ^{świecki}
urząd sprawować, aby tylko to czynić myśleli, co Kościół po- ^{obojd}
wszechny przy takowej sprawie czyni. To zaś, jak wiele ustaw ^{ptel.}
dawnych Ojców i Zborów potwierdziło, tak téż od św. Try- ^{DeCons.}
denckiego Zebrania przekłęci są ci, którzyby śmieli mówić, ^{Dist. 4.}
iż Chrzt, który Kacerze w imię Ojca i Syna i Ducha św. ^{cap. A}
dają, z pewnym umysłem czynić to, co czyni Kościół, nie jest ^{quodam}
Chrztom prawdziwym. I w samej rzeczy możemy się tu wiel- ^{Zydel,}
kiej naszego Pana dobroci i mądrości dziwić, bo gdy ten ^{Poganie,}
Sakrament koniecznie od wszystkich przyjęty być ma, więc jak ^{w cza-}
był ustanowił, aby woda jego żywiołem była, nad którą nie ^{sie po-}
masz pospolitszej rzeczy żadnej, tak téż od szafunku tego ^{trzeba}
Sakramentu nikogo wyjąć nie chciał; aczkolwiek jako się już ^{chrzcić}
powiedziało, nie wszystkim się godzi owe poważne sprawować ^{moga.}
obrządku, nie dlatego, aby one większą godność miały, ale że
nie tak, jak sam Sakrament, są potrzebne.

25. Porządek zachować należy.

A niechaj nie mniemają Chrześcianie, iż ten urząd tak
pospolicie wszystkim jest zlecony, żeby słuszna rzecz nie była,
aby jaki porządek sług albo sprawców tego Sakramentu usta-
nowiony nie był: bo niewiasta, gdy jest mężczyzna i mężczyzna,
gdy jest kto święcony, ten znowu, gdy jest kapłan, sprawo-
wania Chrztu przywłaszczać sobie nie mogą, chociaż niewiasty,
które chrzcić zwykły, przygany nie mają, jeźeliby czasem przy
bytności mężczyzny, któryby tego Sakramentu sprawować nie
umiał (aczkolwiek to urzędowi męzkemu właściwiej należy),
Chrzt sprawowały.

26. Czemu potrzeba ojców chrzestnych?

Do tych jeszcze sprawców, którzy (jako się już okazało) ten Sakrament Chrztu sprawują, drugie też osoby ku sprawie tego świętego i zbawienego obmycia według starodawnego zwyczaju powszechnego Kościoła przydawane bywają, teraz je zowią ojcami chrzestnymi; przedtém zaś od dawnych Nauczycielów pospolitém imieniem podejmaczami, rękojmiami, albo przyrzecznikami zwani bywali. O tych więc liczbie, ponieważ się do wszystkich ludzi świeckich ściąga, pilnie Pastérze uczyć mają, aby rozumieli Chrześcianie, czego najwięcej ku tój sprawie, żeby się porządnie odprawiła, potrzeba.

Najprzód tedy okazać należy, co za przyczyna była, aby do Chrztu, oprócz tego, który ten Sakrament sprawuje, chrzestni ojcowie przydawani bywali, co że się bardzo dobrze stało, obaczą wszyscy, jeżeli pamiętać będą, iż Chrzt jest odrodzenie duchowne, przez który odradzamy się na synów Bożych: tak bowiem Piotr ś. mówi: *Jako niemowlęta dopiero urodzone, rozumnego mleka bez zdrady pożądajcie*. Jako więc, gdy się kto na ten świat rodzi i karmicielki i mistrza potrzebuje, za których pomocą i staraniem byłby wychowany, a w umiejętności i dobrych naukach wyćwiczony: tak też potrzeba, aby ci, którzy po Chrście duchowny żywot prowadzić zaczynają, czyjś wierze i mądrości poleceni byli, zkądby przykazanie chrześcijańskiej pobożności pojąć i we wszystkiém nabożeństwie ćwiczyć się mogli, a tak pomału zaczynając rósć w Chrystusie Panu, aby się stali mężami doskonałymi za pomocą Bożą; ponieważ Pastérzom, którzy pospolitą swych kościołów pracą zatrudnieni są, tak wiele czasu nie stają, aby ono staranie osobliwe około uczenia dzieci wiary przyjąć na siebie mogli.

Dionis.
cap. ult.
Hier.
eccles.

I tego tak dawnego zwyczaju u Dyonizego ś. świadectwo mamy który mówi: świętym wodzom naszym (tak Apostołów zowie) to na myśl przyszło i tak im się zdało, aby z tym świętym sposobem przyjmowali dzieci, żeby właśni ich ojcowie dawali komu w piśmie Bożém ćwiczonemu, jakoby mistrzowi swoje dziecię, pod którymby ono niby pod Ojcem świętym i zbawienia świętego przyjemnikiem swój żywot dalszy prowadzić mogło. To zdanie potwierza ustawa Higinusza Papieża.

Higin.
de cons.
dist. 4.
cap. in
Cath.

27. Między chrzestnymi ojcami małżeństwo być nie może.

Przeto bardzo mądrze kościół św. ustanowił, aby nietylko ten, który chrzci, z chrzestnym synem, ale też i chrzestny ojciec z tym, którego przyjmuje i własnymi jego rodzicami powinowactwem się obowiązał, tak, iż porządne małżeństwa między tymi wszystkimi być nie mogą, a gdyby się stały, rozerwane być mają.

28. Urząd chrzestnych ojców.

Nadto uczyć Chrześcijanie potrzeba, jaki jest urząd chrzestnego ojca, albowiem tak niedbale go w kościele sprawują, iż tylko imię gołe zostało, jaka zaś rzecz święta w niem się zamyka, ani o tém myślą ludzie. Niechże więc chrzestni ojcowie zawsze to rozmyślają, iż osobiwie są winni, aby syny duchowne ustawicznie na pieczy mieli, a niech się o to pilnie starają, aby w tych rzeczach, które ku nauce chrześcijańskiego żywota należą, one dziatki przez cały czas życia swego takowemi były, jakimi je być przy onym poważnym obrządku obiecali. Słuchajmyż, co o tej rzeczy św. Dyonizy pisze, chrzestnych ojców słowa wyrażając: Obiecuje, iż to dziecię, gdy do rozumu i pojęcia rzeczy świętych przyjdzie, chcę pilnym upominaniem mojem przywieść, aby się koniecznie wszystkich złych rzeczy wyrzekło i aby wyznało, a czyniło te Boskie rzeczy, które obiecało. Nadto i Augustyn ś. mówi: Was mężo, jako i niewiasty, którzyście dziatki ze Chrztu przyjęli, pilnie upominam, abyście wiedzieli, iż przed Panem Bogiem staliście się rękojmiami za tych, którychście ze Chrztu ś. przyjęli. I zaprawdę bardzo się to godzi, aby ten, który urząd jaki przyjmuje, pilnym jego wypełnieniem nigdy się nie spracował, a kto się mistrzem i stróżem cudzym być obiecał, dopuszczać się nie ma, aby tego opuścił, którego raz w swą wiarę i obronę wziął, dokądby uważał, że pracy i obrony jego potrzebuje. A to, co synom duchownym ma być powiedziano, ś. Augustyn krótko wypisał o powinowaciwie chrzestnych ojców, mówiąc temi słowy: Mają dziatki upominać, aby strzegły czystości, miłowały sprawiedliwość, zachowały miłość; a najprzód niech ich składu apostołskiego i pacierza uczą, także i przykazania Pańskiego i drugich pierwszych chrześcijańskiej wiary początków.

Dionis.
citat.
Przyrze-
kanie
chrzest-
nych
ojców.

August.
serm.
163 de
temp.
& de
consecr.
dist. 4.
Cap.
Vos.

Chrzest-
ni oj-
cowie
czego
uczyć
mają.

29. Chrzestnym ojcem kto nie może być?

Co gdy tak jest, więc łatwo ztąd poznać możemy, którym ludziom urząd téj opieki nie ma być polecony, to jest tym, którzyby go wiernie sprawować nie chcieli, albo pilnie i uprzejmie nie mogli. Przeto (oprócz przyrodzonych rodziców, którym się przyjąć téj pracy nie godzi, aby się ztąd pokazało, jak to duchowne wychowanie od cielesnego dalekie jest) najprzód kacerze, żydowie niewierni od tego urzędu odrzuceni być mają, ponieważ oni o to się i myślą i pracą starają, aby prawdę Wiary kłamstwem zaćmili i wszystką pobożność chrześcijańską zniszczyli.

30. Chrzestnych ojców dwóch albo jeden czemu?

Ustanowiono téż na Koncylium Trydentskiém, aby więcej chrzestnych ojców, jak jeden, przy Chrzcie nie bywało, czyli mąż, czyli niewiasta, a najwięcej dwoje, to zaś częścią dlatego, iż gdzieby wiele nauczycielów było, mógłby się porządek uczenia ochrzczonego dziecięcia zamieszać; częścią, iż trzeba było to opatrzyć, aby takowe powinowactwo, czyli związki duchowne, nie były między wielu ludźmi, któreby mogły zaszkodzić, aby się towarzystwo między ludźmi przez związek porządnego małżeństwa nie rozszerzało.

31. Chrzest wszystkim jest potrzebny.

Ponieważ zaś poznanie innych rzeczy, któreśmy już wyłożyli, bardzo jest Chrześcianom potrzebne, nadto nic nie masz potrzebniejszego, jak gdyby ich uczono, iż wszystkim ludziom Pan Bóg Chrzest przykazał, a jeżeliby przez łaskę Chrztu Panu Bogu odrodzeni nie byli, tedy na wieczną nędzę i stracenie od rodziców choć wiernych, albo niewiernych, rodziczy się musieli. Przeto niechaj Pasterze często nauczają, co u Ewan-

Joan. 3. gelisty czytamy: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha, nie może wniknąć do Królestwa Bożego.*

32. Dziaćki małe ochrzczone być mają.

Które przykazanie nietylko o dorosłych, ale téż o dziaćkach malutkich ma się rozumieć; a iż to Kościół z Apostolskiego podania przyjął, Ojców śś. zacność i pospolity wyrok potwierdza.

Nadto wierzyć jeszcze mamy, iż Pan Chrystus Sakramentu Chrztu i łaski swęj dziatkom bronić nie chciał, o których powiedział: *Dopuszczcie małutkim, a nie chcecie im bronić*^{Mat. 19, 14.} *do mnie przystąpić, takowych bowiem jest Królestwo niebieskie.*^{Marci 9.} Które to dzieci uściskał, ręce na nie kładł i błogosławił im. Potem gdy czytamy, iż cały niejaki dom od Pawła ś. ochrzczony^{1. Cor. 1.} był, jawnie się pokazuje, iż i dziatki, które w onęj liczbie były, zbawiennem źródłem obmyte zostały. Nadto obrzezanie,^{Gen. 21.} które wyobrażeniem Chrztu było, bardzo ten zwyczaj zaleca;^{Lev. 12.} bo wiedzą to wszyscy, że dziatki ósmego dnia obrzezane by-^{Luc. 1, 2.} wały: i którym obrzezanie ręką uczynione było pomocne w oderznięciu skórki cielesnej na ciele, jawna rzecz jest, iż tymże Chrzt, który jest obrzezaniem Chrystusa nie ręką uczynionem, pomaga. Naostatek jak uczy Apostoł: *Jeżeli za*^{Rom. 5, 17.} *jednego przewinienie śmierć królowała przez jednego, daleko bardziej ludzie, którzy przyjmują obfitość łaski, i darowania i sprawiedliwości, będą królować w żywocie przez jednego Pana Jezusa Chrystusa.* Gdy tedy przez grzech Adama z przyrodzenia swego dziatki przewinienie powzięły, daleko bardziej przez Chrystusa Pana łaski i sprawiedliwości dostać mogą, aby w żywocie królowały; co jednak bez Chrztu żadnym sposobem stać się nie może. Przeto niechaj uczą Pasterze, iż małe dziatki chrzczone być muszą, potem zaś w młodych latach podawaniem chrześcijańskiej nauki do prawdziwej pobożności ćwiczone być mają; bo jako powiedziano od mądrego Salomona: *Młodzieniec wedle drogi swojej, chociaż się zesta-*^{Prov. 22, 6.} *rzeje, jednak z niej nie ustąpi.*

33. Jaką wiarę przy Chrzcie dziatki mają?

I nie trzeba w tém wątpić, aby Sakramentu Wiary nie przyjmowały wtenczas, gdy bywają obmywane, bo chociaż nie wierzą za pozwoleniem myśli swojej, jednak Wiarą rodziców, jeżeli są w społeczeństwie wiernych, albo Wiarą wszystkiego zgromadzenia wybranych (jak mówi Augustyn św.) bywają^{Ang. Ep. 23 ad Bonfac.} opatrzeni i obronieni; prawdziwie bowiem mówimy, iż one dziatki są od tych wszystkich ludzi do Chrztu przyniesione, którym się to podoba, aby były do niego niesione i za których miłością do wspólności Ducha ś. przyłączeni bywają.

34. Dzieci bez odwłoki mają być chrzczone.

I trzeba pilno Chrześciany upominać, aby dzieci swe, jak tylko bezpiecznie to być może, do kościoła przynosili i z zwyczajnymi obrządkami ochrzcić dali. Bo gdy dzieci małe nie mają innego żadnego sposobu, za którymby zbawienia dostać mogły, tylko przez Chrzest, więc łatwo ztąd rozumieć możemy, jak oni winni bardzo zostają, którzy im łaskę tego Sakramentu dłużej niżeli potrzeba tego wyciąga, odkładają, zwłaszcza gdy dla ich słabości niezliczone prawie przypadki i niebezpieczeńści życia nad nimi wiszą.

35. Podeszłych w latach wprzód trzeba uczyć, niżeli chrzcic.

Aczkolwiek zwyczaj dawnego Kościoła pokazuje, że musi być różny sposób zachowany w tych, którzy już są dorośli i rozum stateczny mają, to jest, którzy z niewiernych pochodzą, bo Wiara chrześcijańska ma im być powiadana i wszelką pilnością ku jój przyjęciu wzywani, napominani i przywabiani być mają. A jeżeli się ku Panu Bogu nawrócą, tedy ich upominać trzeba, aby Sakramentu Chrztu nad czas od Kościoła zamierzony przyjmując nie odwłaczali. Bo gdy napisano ^{Ecc1. 5.} jest: *Nie opuszczaj nawrócić się do Pana i nie odkładaj dzień za dzień; więc mają być uczeni, iż doskonałe nawrócenie w nowém przez Chrzest odrodzeniu zależy. Nadto, im później do Chrztu przyjdą, tém dłużej innych Sakramentów używania i łaski, któremi to rzeczami Wiarę chrześcijańską wyznawamy, próżni być muszą, ponieważ bez Chrztu żaden do nich przystąpić nie może. Nadto wielki pożytek utracają, który ze Chrztu bierzemy; albowiem nietylko wszystkich złości, któreśmy przedtém popełnili, zmażę i plugactwa ona woda Chrztu dostatecznie obmywa i gładzi, ale téż ozdabia nas łaską Bożą, za której pomocą i ratunkiem moglibyśmy się na potem grzechów ustrzedz, a sprawiedliwość i niewinność zachować, w której rzeczy, ponieważ zbiór życia chrześcijańskiego zależy, łatwo to wszyscy rozumieć mogą.*

36. Dorosłym ludziom, którzy się wiary uczą, może być Chrzest odłożony.

A chociaż to rzecz jest pewną, jednak Kościół nie zwykł ludziom takowym Sakramentu Chrztu zaraz używać, lecz usta-

nowił, aby do pewnego czasu odłożony był, ponieważ ona odwłoka w tych, którzy już rozum mają, takiej złej przygody i niebezpieczeństwa nie czyni, jaką my już w małych dzieciach być pokazali; bo pewne przedsięwzięcie przyjęcia Chrztu i ona za bezbożny żywot pokuta, jest dostateczna do łaski i sprawiedliwości osiągnięcia, jeżeliby przeszkodziła jaka nagła przygoda, aby wodą zbawienną obmyci być nie mogli. Ta zaś odwłoka pożytki niektóre przynosi. Najprzód, ponieważ Kościół ma w tém przeczność, aby żaden do tego Sakramentu zmyślonym i obłudnym nie przystąpił umysłem, więc wola tych, którzy Chrztu pragną, bardziej się tą odwłoką doświadcza i przenika, dlatego téż w dawnych zborach onę ustawę czytamy, aby ci, którzy do chrześcijańskiej Wiary z żydostwa przychodzą, niżeli Chrztu przyjmą, przez kilka miesięcy między uczniami byli, a potem w nauce Wiary, którą wyznać mają i w ustawach chrześcijańskiego życia, dostateczniej ćwiczyli się, nadto większa uczciwość tego Sakramentu staje się, jeżeliby tylko pewnych czasów, jako w wielkanoc i świątki z poważnemi obrządkami ludzie Chrztu przyjmowali.

Co za
pożytek
odwłoka
Chrztu
przy-
nosi.

Cozell.
Agath.
Cap. 25.

37. Lecz nie zawsze trzeba zwlekać.

Nigdy jednak czas chrzczenia dla jakiej słusznej i potrzebnej przyczyny nie ma być odkładany, jako to; jeżeliby kto bliski był śmierci, a zwłaszcza, jeżeliby oni mieli być ochrzczeni, którzy tajemnice Wiary już doskonale pojęli. Co że śś. Filip i Piotr uczynili, pewnie o tém i statecznie wiemy; bo jeden z nich trzebieńca Kandacyi królowy murzyńskiej, a drugi Korneliusza ochrzcił, bez wszelkiej odwłoki gdy tylko wiarę swoją wyznali.

Act 8
& 10.

38. Wola do Chrztu potrzebna.

Uczyć jeszcze potrzeba i opowiadać ludziom, jak się sprawować mają ci, którzy Chrztu przyjmują. Najprzód tedy potrzeba, aby chcieli, i Chrztu przyjąć wolę pewną mieli. Bo gdy każdy na Chrztu umiera grzechowi, a nowy sposób życia i karności przyjmuje, więc się godzi nie owemu poniewolnemu albo który się wzbrania, ale tym tylko Chrztu używać, którzy go z dobrą wolą i pragnieniem przyjmują. Przeto za podaniem św. zawsze to zachowane było, aby Chrztu nikomu nie dawano, póki by pierwój nie był spytany, jeżeliby

Jak
mają
woli
działki
małe.

się chciał chrzczyć. Ani rozumie mamy, aby małe działki téj woli nie miały, ponieważ jest nam wiadoma owa Kościoła ś. wola, który za nie przyrzeka.

39. Jak się obchodzić potrzeba z szalonym.

Nadto ludzi szalonych i którzy od rozumu odchodzą, którzy niegdyś przy rozumie będąc potem w szaleństwo wpadli, (chyba żeby już umierać mieli) chrzczyć się nie godzi, zwłaszcza iż w onczas, w który szaleją, żadnej woli do przyjęcia Chrztu nie mają, a gdy są w niebezpiecznym życiu, jeżeli wolę swoją oznajmili, niżeli szaleć zaczęli, tedy ochrzczeni być mają; jeżeli zaś nie oznajmili, chrzczyć się ich nie godzi. Toż samo o spiących rozumie mamy. Lecz jeżeli rozumu nigdy nie mieli i nigdy go nie użyli, więc moc Kościoła i zwyczaj dostatecznie pokazuje, iż tak, jak dzieci bezrozumne w kościelnej Wierze chrzczeni być mają.

40. Wiary do Chrztu potrzeba.

Oprócz téj woli do Chrztu jeszcze jednak Wiary do osiągnięcia łaski tego Sakramentu bardzo potrzeba; albowiem nas Zbawiciel nauczył: *Kto uwierzy i ochrzczi się, zbawion będzie.*

Mat. 16.
Pokuty
i polep-
szenia do
życia do
Chrztu
potrze-
ba.

Trzeba jeszcze, aby każdy za grzechy popełnione i zły żywot swój żałował i aby się na potem wszystkich grzechów strzedz umyślił; albowiem, któryby Chrztu żądał, zwyczajnie grzeszenia poprzestać nie chciał, taki odpędzony być ma; ponieważ łasce i mocy Chrztu nic nie jest tak przeciwnego, jak myśl i wola onych ludzi, którzy żadnego końca grzechom uczynić nie chcą. Gdy tedy dlatego Chrztu pożądać mamy, abyśmy Chrystusa oblekli i z Nim się złączyli, więc jawna rzecz jest, iż od obmycia świętego słusznie ma być odrzucony ten, który w złościach i w grzechach trwać umyślił; a zwłaszcza, iż żadnej z onych rzeczy, które Chrystusowi Panu i Kościołowi jego należą, daremno przyjmować nie mamy: i pewnie rozumiemy (jeżeli łaskę sprawiedliwości i zbawienia uważać będziemy) że w tym człowieku daremny i próżny Chrzest będzie, który według ciała a nie według ducha żyć myśli. Aczkolwiek co się Sakramentu tyczy, ten doskonały, bez wszelkiej wątpliwości człowiek bierze, jeżeli tylko gdy go porządnie chrzczą, ma wolę przyjąć to, co mu w Kościele św. dają. Przeto Książę Apostolski wielkiej onęj gromadzie ludu, którzy

(jak mówi Pismo) skruszoném sercem jego i Apostołów innych pytali, coby czynić mieli? tak odpowiedział: *Czyńcie pokutę, a każdy z was niech się ochrzczi.* I na drugiem miejscu: *Pokutujcie (mówi) a nawróćcie się aby grzechy wasze zglądzone były.* Paweł zaś ś. do Rzymianów pisząc jawnie pokazuje, iż ten, który się chrzczi, pewnie grzechom umrzeć ma. Przeto upomina nas, abyśmy nie wydawali członków naszych naczyniem nieprawości do grzechu, ale żebyśmy wydawali nas Bogu, jakoby z umarłych ożywszy. Act. 2.
3, 19.
Rom. 8.

41. Pożytki z tój nauki.

To więc jeżeli często Chrześciance rozmyślać będą, muszą najprzód wielkiej Boskiej dobroci bardzo dziwować się, który im nie zasłużonym tak osobliwe i Boskie chrztu dobrodzieństwo, z miłosierdzia darował. Potem gdy się temu przypatrzą, iż żywot tych ludzi, którzy takim darem ozdobieni, od wszystkich grzechów próżny być ma, więc rozumieć będą, iż tego chrześcijańskim ludziom osobliwie potrzeba, aby tak nabożnie i świątobliwie żywot swój zawsze wiedli, nie inaczej, jakoby tego dnia Sakramentu Chrztu i łaski dostali. Skutki jednak Chrztu, gdy będą od Pasterzów pilnie wyłożone, najbardziej ku zapaleniu umysłów ludzkich prawdziwą pobożnością służyć mogą, i nad nie nic pożyteczniejszego nie masz.

42. Skutki Chrztu świętego.

Że tedy o tem często mówić potrzeba, aby Chrześciance lepiej poznali, że są na wysokim zacności stopniu postawieni, i aby się z niego nigdy albo jaką chytrością, albo gwałtem nieprzyjacielskim zrazić nie dali; więc najprzód uczyć trzeba, iż grzech, lub on pierworodny, który z pierwszych rodziców naszych pochodzi, lub od nas samych popełniony, choćby téż taki brzydki i złośliwy był, żeby się o nim ani pomyśleć godziło, dziwną tego Sakramentu mocą odpuszczany nam i darowany bywa. I to dawno przedtem Ezechiel przepowiedział, przez którego Pan Bóg tak mówił: *Wyleję na was czystą wodę a od wszystkich nieczystości waszych oczyszczeni będziecie.* Ezech.
36, 25. I Apostoł do Koryntów pisząc, wyliczywszy wiele grzechów 1. Cor.
6. tak mówił: *Tem pierwój byliście, ale już obmyci i poświęceni jesteście.* A jasna rzecz jest, iż tę naukę ustawicznie Kościół św. podawał. Bo Augustyn św. w księgach, które o Chrztwie Aug. hb.
1. de

peccat. małych dzieci napisał, tak świadczy: Grzech pierwotny tylko
 mer. & w rodzeniu cielesnem popełniony bywa, ale w odrodzeniu Du-
 remis. cha, nie tylko pierwotnego, ale też dobrowolnych grzechów
 cap. 15. chę, nie tylko pierwotnego, ale też dobrowolnych grzechów
 Hieron. odpuszczenie się staje. I św. Hieronim do Oceana pisząc:
 Ep. ad Ocean. wszystkie (mówi) złości odpuszczone są we Chrzcie. Aby zaś
 kto więcej o tém nie wątpił, po wyroku innych zborów, św.
 Concil. Trydentckie Koncylium to wyłożyło, gdy wykleło onych, któ-
 Trid. rzyby inaczej rozumieć odważali się, albo twierdzić mieli, że
 Sess. 5. chociaż grzechy na Chrzcie odpuszczone zostają, jednak grunt
 cap. 5. ich nigdy zupełnie nie wykorzenia się. Albowiem (iż tego ś.
 Nauka Zboru Tryd. zebrania słów użyjemy) nie masz nic w odrodzonych ludziach,
 o zsta- dzeniu grze- chów na Chrzcie. coby Pan Bóg w nienawiści miał, bo już nic potępienia nie
 mają ci, którzy prawdziwie z Chrystusem Panem przez Chrztst
 w śmierć pogrzebieni są, i którzy się rządzą nie według ciała,
 ale złożywszy dawnego człowieka a wzięwszy nowego, który
 według Boga jest stworzony, niewinnymi, niepokalanymi, czy-
 stymi, prawymi i Bogu miłymi się stali.

43. Pożądliwość w ludziach ochrzczonych nie jest grzechem:

Wyznać jednak potrzeba, jak na temże miejscu ustanowił
 ten św. Zbór, iż w ochrzczonych ludziach pożądliwość albo
 zakał przyrodzony zostawa; ale on prawdziwie grzechem zwany
 być nie może, bo według zdania św. Augustyna, w dziatkach
 August. lib. 2. małych już ochrzczonych, owo pożądliwości przewinienie od-
 peccat. mor. et remis. puszczone bywa, aczkolwiek do zgonu zostawa. Toż samo i na
 cap. 4. De lib. 3. innem miejscu świadczy, iż ona wina pożądliwości ginie na
 contr. Chrzcie, krewkość jednak trwa. Albowiem pożądliwość, która
 Epist. 2. się z grzechu rodzi, nic innego nie jest, tylko chciwość, albo
 Pelag. cap. 3. Idem wzruszenie umysłu, z przyrodzenia rozumowi przeciwne; a do
 lib. 1. de nupt. tego wzruszenia, jeżeli skłonienie woli, albo też niedbalstwo
 & conc. cap. 25. nie przystąpi, więc owo od prawdziwej grzechu natury daleko
 się odłącza, i grzechem być nie może. A gdy Paweł ś. mówił:
 Rom. 7. *Nie wiedziałem o pożądliwości, żeby mi był Zakon nie powie-
 dział: Nie będziesz pożądał; więc słowy temi nie ona moc
 pożądania, ale skażenie woli chciał rozumieć. Też naukę podał
 i Grzegorz św. tak pisząc: Jeżeli są takowi, którzyby mówili,
 Gregor. lib. 9. iż grzechy powierzchownie tylko na Chrzcie odpuszczone by-
 registr. ep. 89. wają, cóż więc nad to przepowiadanie niewierniejszego być
 może? ponieważ dusza przez Sakrament Wiary, to jest Chrztu,
 z gruntu prawie wszystkich grzechów prózna, przy samym*

Panu Bogu zostawa. Do ukazania tój rzeczy używa świadectwa Zbawiciela naszego, który u Jana ś. tak mówi: *Kto obmytym*^{Joan 18.} *jest, nie potrzeba mu tylko żeby nogi umył; bo jest cały czysty.*

44. Chrzest wszystkie grzechy odpuszcza.

Jeżeli zaś kto na własne tój rzeczy figurę i podobieństwo patrzeć chce, niech czyta historię trędowatego Naama z Syrii; który, jak świadczy Pismo św., gdy się wodą z Jordanu siedm^{4. Reg. 5.} kroć obmył, tak od trądu czystym został, iż ciało jego zdało się być dziecinnem ciałem. Przeto ten jest własny skutek Chrztu, czynić wszystkich grzechów odpuszczenie, choćby one pierworodne, albo za naszą winą popełnione były. Pokazał nam to (opuściwszy inne świadectwa) jawnemi słowy Piotr. ś. iż dla tój przyczyny Chrzest był ustanowiony od Chrystusa Pana mówiąc: *Czyńcie pokutę, a każdy z was niech ochrzczon*^{Act. 2.} *będzie w imię Pana Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów.*

45. Chrzest nietylko winy, ale i męki grzechowe odpuszcza.

Do tego jeszcze nietylko na Chrzcie grzechy odpuszczone, ale też wszystkie karania za grzech od P. Boga łaskawie nam darowane bywają. Bo acz to wszystkim Sakramentom jest przyzwoito, aby przez nie moc męki Chrystusa Pana nam używana była; jednak Apostoł o Chrzcie tylko powiedział, *iz my przez niego w Chrystusie umieramy i pogrzebieni bywamy.* Zkąd Kościół św. zawsze rozumiał, iż to bez krzywdy wielkiej tego Sakramentu być nie mogło, gdyby na tego, który się chrzcic ma, takowe sprawy pobożności, które śś. Ojcowie popolitem imieniem uczynkami dosyćuczynienia zwali, wkładane bywały, to jest: żeby po Chrzcie za swe grzechy dosyć czynić miał. To zaś, co na tem miejscu powiadamy, nie sprzeciwia się zwyczajowi pierwszego kościoła, który przedtem żydom, gdy ich ochrzczono, rozkazywał, aby przez czterdzieści dni ustawicznie pościli; bo ustawa ona nie ściagała się ku dosyćuczynieniu, lecz oni, którzy brali Chrzest, tym sposobem upominani byli, aby zacność Sakramentu w uczciwości mając, przez niektóry czas bez przestanku posty i modlitwy czynili.

Czemu
kazano
żydom
po
Chrzcie
40 dni
pościć.

46. Chrzest od świeckiej śmierci nie wyzwala.

Chociaż zaś (co pewnie widzieć mamy) na Chrzcie męki grzechowe odpuszczane bywają, jednak od tych męk, które

w świeckim Sądzie dla jakiego wielkiego występku ogłoszone być mają, żaden wolnym nie bywa, tak, żeby przez Chrztost od śmierci za prawem świeckiem powinnej był wyzwolony ten, któryby śmierć zasłużył. Aczkolwiekby godziło się chwalić owych przełożonych nabożeństwo i pobożność, którzyby takowe karanie, aby łaska Boża w Sakramentach jaśniejsza była, ludziom winnym odpuszczali i darowali.

47. Chrztost odpuszcza kary wieczne.

Nadto sprawuje jeszcze Chrztost przez zasługę męki Pańskiej wyzwolenie po zejściu z tego żywota od wszystkich mąk, które za pierworodnym następują grzechem, ponieważ we Chrztostie, jak już powiedzieliśmy, z Chrystusem umieramy wspołem.

Rom. 6, 8. *Mówi bowiem Apostoł: Jeżeliśmy się stali wszczepieni w podobieństwo śmierci jego, razem i w zmartwychwstaniu będziemy.*

48. Czemu po Chrztostie ów stan zupełnej doskonałości, jaki był w raju, nie przywraca się?

Jeżeliby zaś kto pytał, czemu zaraz po Chrztostie w tem śmiertelnem życiu od tych dolegliwości wolnymi nie jesteśmy? albo czemubyśmy mocą tego świętego obmycia do onego doskonałego stopnia życia, w którym Adam pierwszy ojciec rodzaju ludzkiego, przed grzechem był postawiony, przeniesionymi nie byli? Na to może się odpowiedzieć, iż się dla dwóch osobliwie przyczyn stało, z których pierwsza ta jest; iż nam, którzy przez Chrztost ciału Chrystusa Pana jesteśmy przyłączeni, i staliśmy się jego członkami, nie godziło się więcej zacności przydawać, niżeli naszej głowie samemu Chrystusowi było przydano. A gdy Chrystus Pan, acz od początku narodzenia swego, łaski i prawdy zupełność miał, jednak ludzkiej natury krewkość, którą był przyjął niepierwej złożył, aż męki ucierpiał i śmierć podjął, i potem do nieśmiertelnej życia chwały zmartwychwstał; któż więc dziwować się będzie, jeżeli widzi chrześciany, którzy już przez Chrztost niebieskiej łaski sprawiedliwości dostali, jednak upadłem i krewkiem ciałem są przyobleczeni, aby wielkie i częste prace dla Chrystusa Pana podjąwszy, po śmierci zaś do żywota powróciwszy, dopiero godnymi się stali, którzyby z Chrystusem Panem żywota wiecznego użyli?

Dru-ga przyczyna, czemu w nas mdość cielesna, niemoc, boleść i namiętność po Chrztostie zostawa, ta jest, abyśmy niby

Przyczyna
Istotna
z przy-
łączeniu
Chr.

Dru-ga
przyczyna,
aby te

pocho-
pochop i niejaką pobudkę mieli do sprawowania cnoty, z któ-
rójbyśmy potem obfitszego chwały pożytku, i zapłaty większój
dostać mogli; bo gdy skromnie wszystkie niebezpieczeństwa
tego życia znosimy, a złe namiętności myśli naszej za pomocą
Bożą rozumowi poddawamy, więc się pewną nadzieją wspierać
mamy, iż to nas potka, jeżeli z Apostołem *bój dobry zwyciężać*,^{2. Tim. 4.}
biegu dokonywać, a Wiarę zachowywać będziemy, że one spra-
wiedliwości koronę odłożoną odda nam Pan, w on dzień
Sędziego sprawiedliwy. I tak się Pan Bóg z Synami Izraelskimi
obchodził, których aczkolwiek z niewoli Egipskiej, utopiwszy
w morzu Faraona i wojsko jego wyzwolił, jednak nie zaraz
ich do onej błogosławionej i obiecanej ziemi wprowadził, ale
ich pierwój w rozmaitych i częstych przygodach ćwiczył, a
potem gdy im dzierzawę obiecanej ziemi w moc dał, tedy
choć inne jój obywatele z własnego ich miejsca wygnął,
jednak niektórzy narody, których oni zgładzić nie mogli zоста-
wił, dlatego, aby on lud Boży zawsze ku dzielności wojennój
i ku ćwiczeniu mocy swój pobudkę i przyczynę miał.

Nadto, gdyby przez Chrześc oprócz darów niebieskich,
którymi się dusza zdo-
bi, były też i dobra cielesne przydane,
więcby słusznie kto mniemać mógł, żeby wiele ludzi do Chrztu
przystępowało, raczój się starając o pożytki niniejszego żywota,
niż o przyszłą i spodziewaną chwałę: gdy jednak chrześciań-
skiemu człowiekowi zawsze przed oczyma być mają nie te^{2. Cor. 4.}
omyłne i niepewne dobra, które widzimy, ale one prawdziwe
i wieczne, których widzieć nie możemy.

49. Nędzy tego życia mają swoje wesele.

Z tém wszystkim i stan niniejszego życia, który pełny
jest nędzy, ma także swoje rozkosze i wesela; cóż bowiem
nam, którzy jesteśmy przez Chrześc, jako latorośle w Chrystusa
Pana wsadzeni, wdzięczniejszego albo pożądanższego być może,
jak wzięwszy krzyż na nasze ramiona, iść za tym wodzem,
a w żadnych nieustawać pracach, ani się złemi przygodami
zatrzymać, pókiibyśmy do zapłaty wysokiego wezwania Bożego
z wielką pilnością przystąpić nie mogli? gdzie niektórzy za-
płata za panieństwo, inni koronę za naukę i kazanie swoje,
a drudzy zwycięztwo za męczeństwo, inni zaś insze ozdoby
za cnoty swe od Pana brać i odnosić będą. Które to chwały
niebieskiej zacne klejnoty żadnemu dane być nie mogą, póki

nędzy
pochop
potem
nam do
cnoty
były.

Trzecla
przy-
czynaa.

się sam w biegu tego nędznego życia nie wyćwicy, i w szyku mocno nie stanie, zwyciężać się nie dając.

50. Jakie nam Chrzest pożytki przynosi?

Lecz powróciwszy się do skutków Chrztu, uczyć trzeba, iż mocą tego Sakramentu nie tylko od złości, chociażby najgorszych wyzwoleni, ale też osobliwemi dobrami i darami pomnażani bywamy. Nasz bowiem umysł napełnia się łaską Bożą, za którą stawszy się sprawiedliwymi i synami Bożymi, jeszcze do tego wiecznego zbawienia dziedzicami zostawamy, gdyż napisano jest: *Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie.*

Mar. 16. Eph. 5. I Apostoł świadczy: że Kościół jest oczyszczony obmyciem wody w słowie. Przez tę zaś łaskę (jak Koncylium Trydentskie wszystkim pod klątwą wierzyć rozkazało) nie tylko odpuszczenie grzechów bywa, ale też Boska własność na duszy zostaje niby jasność i światłość niejaka, która wszystkie zmydla naszych gładzi i oneż piękniejszemi i jaśniejszemi czyni. A to się jasnie pokazuje z pisma ś., które mówi, że się łaska rozlewa, a tę łaskę Ducha św. upominkiem zwykło mianować.

Co jest łaska Boża? Trid. Concil. Ses. 6. cap. 11.

51. Z tą łaską inne cnoty Bóg wlewa.

Téj też łasce bywa najzacniejszy poczet wszystkich cnót przydany, które na duszę z łaską wspołem od Boga wlewane bywają. Przeto gdy Apostoł do Tytusa pisząc, mówi: *Zbawił nas przez obmycie odrodzenia i odnowienie Ducha św., którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego.*

Tit. 3. Augustyn ś. one słowa *wylał obficie* wykładając: Wylał (mówi) ku odpuszczeniu grzechów i ku cnót obfitości.

August. Tract. 11. in Joan.

52. Z Chrystusem bywamy złączeni przez Chrzest.

2. A tak my przez Chrzest, jako członki z głową Chrystusem Panem złączeni i spojeni bywamy, i jako z głowy moc pochodzi, za którą się wszystkie z osobna części ciała ku ławej sprawie swych własnych urzędów ruszają, tak też z pełności Chrystusa Pana rozlewa się moc Boska i łaska na tych wszystkich, którzy się stają sprawiedliwymi, która to łaska, do wszystkich spraw chrześcijańskich sposobnymi nas czyni.

53. Czemu bez pracy cnotliwie żyć nie możemy?

I nie ma się temu żaden dziwować, gdyż tak wielką obfitością cnót opatrzeni i ozdobieni jesteśmy, że zaś bez wiel-

kiej trudności i pracy pobożnych i uczciwych spraw począć i dokonać nie możemy, to nie ztąd pochodzi, żebyśmy enót, z których wychodzą one sprawy za łaską Bożą nam darowanych nie mieli, ale iż po Chrzcie ciężka pożądlivości przeciwko duchowi wojna została; w której to przeciwności nie godzi się myślą osłabiać, albo mdleć chrześcijańskiemu człowiekowi, gdyż w łasce Bożej ufając, wyborną sie nadzieją wspierać mamy, ^{Phil. 4.} że ten czas przyjdzie, gdy za ustawicznym dobrego życia ćwiczeniem, którekolwiek rzeczy uczciwe, które sprawiedliwe, które święte byłyby, tém łatwe i ucieszne zdałyby nam się być, ^{2. Cor. 13.} abyśmy o tych z ochotą myśleli, i z weselem czynili; aby Pan Bóg pokoju był z nami.

54. Niezmazany charakter.

Nadto, przez Chrztst bywamy znaczeni piętnem, które ^{3.} z duszy zgładzone nigdy być nie może; o którym na tem miejscu nie trzeba więcej mówić, ponieważ z onych rzeczy, któreśmy wyżej powiedzieli, mówiac wspólnie o Sakramentach, można co przywieść na potwierdzenie téj rzeczy.

55. Chrztu powtarzać się nie godzi.

Ze zaś z mocy i przyrodzonego piętna tego ustanowił ^{Eph. 4.} Kościół św., aby żadnym sposobem nie powtarzać Sakramentu Chrztu, więc o tem Chrześciane, aby kiedy w błąd nie wpadli, często i pilno przez Pasterzów upominani być mają. Tego téż uczył Apostoł mówiac: *Jeden Pan, jedna Wiara, jeden Chrztst.* I znowu, gdy upominał Rzymianów, aby umarłszy ^{Rom 5.} z Chrystusem przez Chrztst, przestrzegali tego, żeby żywota, który od niego przyjęli byli, nie utracili, tak do nich mówił: *Iż Chrystus umarłszy grzechowi, raz umarł,* więc jawnie chciał ^{Ibidem.} dać znać, iż jako On drugi raz umrzeć nie może, tak téż nam znowu przez Chrztst umierać się nie godzi. Przeto Kościół św. jawnie wyznawa, iż jeden Chrztst wierzy; co że się bardzo ^{Symb. Const.} i z rozumem i z przyrodzeniem zgadza, ztąd poznać możemy, że Chrztst jest niejaki odrodzenie duchowne, jako tedy mocą przyrodzoną raz tylko rodzimy się i na świat wychodzimy, i jako znowu w żywot powracać się nie możemy, za zdaniem Augustyna św., tak téż jedno jest duchowne rodzenie, ani może być Chrztst kiedy powtarzany.

56. Chrzest warunkowy.

Niechaj zaś nikt nie mniema, aby go powtarzał Kościół, gdy kogo obmywa, o kim nie masz pewności, aby przedtém chrzczony był, przydawszy takowy kształt słów: Jeżeliś jest ochrzczony, drugi raz cię nie chrzczę; lecz jeżeliś jeszcze nie chrzczony, ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha ś. Bo wyznać mamy, iż tym sposobem nie bezbożnie powtarzamy, ale świątobliwie z takowém przydaniem Chrzest sprawowany bywa. Jednak w tój rzeczy nieco Pastérze pilnie uważać mają, czém się częstokroć z wielką tego Sakramentu krzywdą grzeszy, bo się znajdują, którzy za grzech nie mają, jeżeliby kogo bez przyczyny z oném przydaniem chrzcili. Przeto gdy dziecię do nich przyniesione bywa, najmniej się o to nie pytają, jeżeliby już chrzczone było, ale mu zaraz Chrzest dają. I owszem, chociaż pewnie wiedzą, iż mu w domu ten Sakrament dany był, jednak wazą się to święte obmycie z poważnemi obrządkami i z takowém przydaniem w kościele powtarzać, co gdy bez świętokradztwa uczynić nie mogą, onę zmażę na siebie biorą, którą śś. Nauczyciele (*Irregularitatem* albo *bezkapłaństwem*) zowią. Bo ten kształt chrzczenia z ustawy Aleksandra papieża, onym tylko dopuszczanym był, o których po pilném wypytaniu jeszcze wątpliwość zostawa, jeżeliby porządnie Chrzest przyjęli, bo inaczej nigdy się nie godzi, choć z taką przysadą, drugi raz komu Chrztu używać.

57. Ostatni skutek Chrztu św.

A oprócz innych rzeczy, które na Chrzcie odbieramy, ta jest niby ostatnia, do której się wszystkie inne ściągają, iż on każdemu z nas wejście do nieba pierwój dla grzechu zamknięte otworzył. Te zaś rzeczy, które się w nas mocą Chrztu sprawują, z onych jawnie poznane być mogą, które że się we Chrzcie Zbawiciela przytrafiły. Ewangelista nam to potwierdził; albowiem niebiosa się otworzyły i Duch ś. w postaci gołębiczy na Chrystusa Pana zstąpiwszy, ukazał się; zkaż się daje poznać, iż tym, których chrzczą, dary Boskie bywają udzielane i otwierają się im niebieskie bramy, nie dla tego, żeby zaraz po Chrzcie, lecz innego słusznego czasu w onę chwałę weszli, gdy już wszystkich nędzy próżni będąc, które

Lib. 3.
decreta.
Hum de
Bapt
cap. de
quil.

Marci 1.

Luo. 3.

do błogosławionego żywota nie należą, za tę śmiertelność nieśmiertelności dostaną.

I to są Chrztu pożytki, które, jeżeli moc Sakramentu uważać będziemy, zaiste wątpić nie możemy, iż się jednako na wszystkich ściągają ludzi. Jeżeli zaś uważać będziemy, z jakim umysłem każdy do przyjęcia jego przystępuje, tedy zaprawdę wyznać musimy, iż mniej albo więcej niebieskiej łaski i pożytku do jednego niż do drugiego przychodzi.

58. Znaczenie obrzędów Chrztu.

Teraz już do tego przyszlismy, aby się jaśnie i krótko wyłożyło, co uczyć potrzeba względem modlitw, zwyczajów i obrządków, które przy tym Sakramencie sprawowane bywają. Bo co Apostół około daru języków przypominał, gdy powiadał, iż ono mówienie pożytku nie czyni, którego nie rozumieją Chrześcianie, to też ku zwyczajom i obrządkom stosowano być może, ponieważ pokazują podobieństwo i znak onych rzeczy, które się dzieją w Sakramencie. Jeżeli tedy mocy tych znaków Chrześcianie wiedzieć nie będą, więc im obrządki takowe pożytku wielkiego przynieść nie mogą. Niech się zatem starają Pastérze, aby je rozumieli Chrześcianie i tego pewni byli, iż one choć nie tak bardzo są potrzebne, jednak w wielkiej wadze i w wielkiej uczciwości miane być mają. Że zaś tak jest, dostatecznie pokazuje to i poważność onych ludzi, którzy je ustanowili, (a wątpić nie trzeba, iż Apostołowie święci byli) i on koniec, dla którego chcieli, aby obrządki takowe przydawane bywały. Bo jawna rzecz jest, że ich używając, z większym nabożeństwem i świętobliwością ten Sakrament sprawowany będzie i niby się przed oczy położą one wielkie i znaczne dary, które się w nim zamykają i jeszcze niezmierne Boskie dobrodziejstwa bardziej się w serca ludzkie wpajać będą.

Obrząd-
ków
tych
czemu
używa-
my.

59. Obrządki Chrztu trojaki są.

Wszystkie zaś obrządki i modlitwy, których Kościół przy Chrzcie używa, mają być na troje rozdzielone, aby w ich wykładaniu pewny sposób od Pastérzów mógł być zachowany, a to, coby powiedzieli, łatwiejby sobie ludzie w pamięć brać mogli. Pierwsze są te, których używamy niż do wody chrztowej przystąpimy. Drugie, które sprawujemy, przystąpiwszy

do wody. Trzecie, które bywają przydawane, już Chrztu uczyniwszy.

60. Wody Chrzta w poświęceniu.

Leo
Epist. 4.
a. 1. Episc.
Siliciae.

Woda
Chrzta
kiedy
ma być
święco-
na.

Najprzód więc woda w pogotowiu być ma, której do Chrzta używać potrzeba, albowiem woda chrzestna poświęcana bywa, z przydatkiem duchownego pomazania oleju. Tego zaś poświęcania wody nie dopuszczano zawsze sprawować, ale według starego zwyczaju czekać trzeba pewnych dni świętych, które ze wszystkich najzacniejsze i najświętsze słusznie mieć mamy, w których to dni wigilie ta Chrzta świętego woda poświęcana bywa. I był zwyczaj w dawnym Kościele, iż tylko tych dni (wyjąwszy potrzebę) chrztu sprawowano: którego to zwyczaju aczkolwiek teraz Kościół dla złych przypadków nie używa, jednak z wielkiem jeszcze nabożeństwem obchodzi one dni Wielkanocne i Świąteczne, w których woda Chrzta poświęcana być ma.

61. Obrządki Chrzta przed Kościołem.

Po wody poświęceniu drugie jeszcze rzeczy, które Chrztu uprzedzają, wyłożyć trzeba, bo którzy chrzczeni być mają, tych przynoszą albo przyprowadzają do drzwi kościelnych, a w kościół im wchodzić nie dają, ponieważ niegodnymi jeszcze są, aby w dom Pański weszli, póki z siebie jarzma niewoli szkaradnej nie zrzucili, a zupełnie się Chrystusowi Panu i sprawiedliwemu Jego panowaniu nie poddali.

62. Pytanie i nauka Wiary.

Mar. 16.
Mat. 28.

Więc Kapłan od nich pyta, czego by od Kościoła żądali. Poznawszy to, najprzód ich Wiary chrześcijańskiej naucza, którą na Chrzcie wyznać mają, co się przez Katechizm albo naukę dzieje. I żaden wątpić nie może, iż sposób téj nauki z rozkazania Pana i Zbawiciela wyszedł, ponieważ Apostołom rozkazał: *Idźcie na cały świat, a ucźcie wszystkie narody chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha ś., ucząc je zachować to wszystko, cokolwiek wam rozkazałem.* Zkąd poznać możemy, iż Chrzta nie godzi się dawać, póki by pierwój głównejsze Wiary prawdy wyłożone nie były.

63. Chrzest komu ma być dany?

Że zaś sposób téj nauki nie mało w sobie pytania zamyka, więc jeżeliby ten, kogo chrzcić mają, dorosłym był, ma sam na to odpowiadać, o co go pytają; a jeżeli dziecię, tedy słusznie za niego odpowiada jego rękojmia i jawne rękojemstwo czyni.

64. Zaklinanie.

Potém zaś bywa zaklinanie, które ku wygnaniu szatana i ku mocy jego złamaniu, świętymi i nabożnemi słowy i modlitwami sprawowane bywa. Do tego zaklinania insze téż obrządki przystępują, z których osobno każdy, ponieważ duchowny jest, własne i osobne ma znaczenie.

65. Sól, którą w usta kładą, co znaczy?

Bo gdy sól w usta tego, którego do Chrztu wiodą, kładziona bywa, tedy jawnie się to znaczy, iż on przez naukę Wiary, i przez dar łaski tego dostać ma, aby od zakału i szpetności grzechów był wyzwolony i smak dobrych uczynków poznał, i żeby się w pokarmie Boskiej mądrości kochał.

66. Żegnanie.

Żegnają potém Krzyżem św. czoło, oczy, piersi, ramiona i uszy. Co wszystko pokazuje to, iż przez Chrztu tajemnicę ludzi ochrzczonych zmysły otworzone i umocnione bywają, aby Pana Boga na się przyjąć i przykazanie Jego rozumieć, a chować mogli.

67. Ślina.

Potém zaś nozdrze i uszy pomazują mu śliną, i posy-^{Joan. 18.}łają go zaraz do wody chrztowej, aby jako on ślepy w Ewangeliu wzroku dostał, któremu był Pan rozkazał oczy pomazane błotem obmyć wodą *Siloe*, tak abyśmy rozumieli, że onego świętego obmycia, taka jest moc, iż do poznania prawdy niebieskiej rozumowi światłość przynosi.

68. Obrządki przy wodzie Chrztu.

To uczyniwszy do wody chrztowej przychodzą, gdzie insze obrządki i zwyczaje czynione bywają, z których się

Wiary chrześcijańskiej zbiór poznać może. Kapłan bowiem pewnymi słowy trzykroć tego pyta, który chrzczony być ma: *Wyrzekasz się szatana, i wszystkich uczynków jego, i wszystkięd pychy jego?* A on, albo chrzestny ojciec, zań odpowiada na każde z osobna pytanie, mówiąc: *Wyrzekam.* Więc który się ma Panu Chrystusowi w moc dać, to najprzód pewnie i nabożnie obiecować musi, iż djabła i świat opuszczał a obiema jako najszkaradniejszemi nieprzyjacioły ustawicznją brzydzić się ma.

69. Czemu olejem Katechumenów mażą pierś i plecy? *)

Potém olejem Katechumenów namazany bywa ten, którego chrzcza, na piersiach i między łopatkami. Na piersiach aby za łaską Ducha św. odrzucił błąd i niewiedomość, a przyjął prawdziwą Wiarę, gdyż sprawiedliwy z Wiary żyje. Między łopatkami zaś, aby za łaską Ducha św. porzucił lenistwo i ospałość, a wykonywał dobre uczynki, gdyż Wiara bez uczynków martwa jest.

Jac. 2.
26.

70. Wiary wyznanie.

Potém przy chrzcielnicy stojąc, tak od kapłana bywa pytany: *Wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego?* A on odpowiada: *Wierzę.* Toż samo dalej, gdy o inszych członkach Wiary pytają, znaczném nabożeństwem Wiary wyznawa. I rzecz to jawna jest, iż w tém dwojakiém prrzeczeniu, wszystka się moc chrześcijańskiego prawa i karności zamyka.

71. Czemu woli do chrztu potrzeba?

Gdy zaś Chrzest dawać potrzeba, tedy pyta kapłan tego, który chrzczony być ma: *Jeżeli się chce chrzcic.* A gdy on, albo sam za siebie, albo chrzestny ojciec jeżeliby dziecię było, za nie przyzwoli, tedy natychmiast w imię Ojca i Syna i Ducha św, wodą go zbawienną Kapłan obmywa. Bo jako człowiek węzowi z dobrej woli swęj posłuszny będąc, sprawiedliwie był potępiony, tak téż Pan Bóg nie chciał żadnego w poczet swoich żołnierów, tylko za dobrą wolą jego wpisać, aby rozkazaniu Pańskiemu dobrowolnie posłusznym będąc, mógłby dostać zbawienia wiecznego.

*) Z wydania Rzymskiego, 1858.

72. Obrządku po Chrzcie.

Gdy już Chrzt odprawi, tedy Kapłan wierzch głowy ochrzczonego człowieka krzyżmem pomazuje, aby rozumiał, iż już od tego dnia jest Panu Chrystusowi jako członek głowie przyłączony i w jego ciało wszczepiony. I złodci Chrześcianin od Chrystusa Pana, a Chrystus Pan od Chryzma jest nazwany. I co znaczy Chryzmo, świadectwo dawa ś. Ambroży, ^{Amb. lib. 1. de Scr. cap. 2. & lib. 2. cap. 7.} iż się to z onych słów pokazuje, któremi się naówczas Kapłan Bogu modli.

73. Białe odzienie.

Obloczy potem Kapłan ochrzczonego w białe odzienie, mówiąc: *Weźmij białą szatę, którąbys niepokalaną zaniósł przed stolicę Pana naszego Jezusa Chrystusa, żebyś żywot wieczny otrzymał.* Małym zaś dziatkom, które w szatach nie chodzą, dawa z temiż słowy białą czapczkę, którym znakiem jak powiadają ojcowie śś. znaczy się ciała zmartwychwstanie, do którego przez Chrzt rodzimy się, nadto jeszcze znaczy się śliczność owa i piękność, którą po obmyciu zmywa grzechów dusza na Chrzcie ozdobiona bywa, znaczy się także niewinność i szczerość, którą człowiek ochrzczonego przez cały czas żywota swego zachować ma. ^{Czapczka biała co znaczy.}

74. Świeca zapalona.

Świecę potem zapaloną w rękę dają, która znaczy, iż Wiara na Chrzcie przyjęta, i miłością zapalona i sprawą dobrych uczynków żywiona i pomnażana być ma.

75. Imienia dawanie.

Naostatek ochrzczonego imię dają, które od tego człowieka, który dla wysokiej pobożności i dla nabożeństwa został świętym, brać się godzi. To bowiem zatem przyjdzie, iż łatwo każdy onem imienia podobieństwem do naśladowania cnoty i świętobliwości będzie pobudzony, a nadto, którego imię będzie chciał naśladować, tego też prosić, i mieć tę nadzieję będzie, iż mu ku dusznego i cielesnego zdrowia obronie pomocnikiem się stanie. Przeto godni są nagany ci, którzy pogańskie imiona zwłaszcza tych, którzy między ludźmi najzłotliwsi byli, tak pilnie wymyślają, i dzieciom je dają; ponieważ

ztańd poznać się może, jak chrześcijańską pobożność sobie ważą, gdy się w bezbożnych ludzi pamiętce tak bardzo kochają, iż tego pragną, aby około uszów chrześcijańskich takie sprośne imiona wszędzie brzmiały.

76. Krótkie powtórzenie nauki o Chrzcie.

Te więc rzeczy jeżeli od Pastórzów o Sakramencie Chrztu wykładane będą, tedy się już nie opuści, cobyśmy rozumieć mieli, iż ku takich rzeczy poznaniu najbardziej należy. Pokazało się bowiem, co imię Chrztu znaczy, która jest jego własność, która istność, i z których on części składany bywa. Powiedziało się i to, od kogo ten Sakrament jest ustanowiony. którzyby do jego udzielania potrzebni byli, i których niby Mistrzów ku wspieraniu krewkości ochrzczonego człowieka przydawać potrzeba. Jeszcze i to znać się dało, którym ludziom i jak przygotowanym miałby Chrzest udzielany być, i która jest moc i skutek jego. Naostatek, wyłożyło się, jakie obrządki w nim zachowane być powinny. Co wszystko Pasterze na uwadze mieć powinni, iż dla téj przyczyny tego uczyć trzeba, aby Chrześcianie ustawicznie o tém pieczę i staranie mieli, jakby to zachowali, co tak nabożnie i świątobliwie, gdy ich chrzcili, przyrzekli; i wiedli takie życie, któreby się z najświętszém chrześcijańskiem imieniem zgadzało.

ROZDZIAŁ III.

O Sakramencie Bierzmowania.

1. Dlaczego tych czasów pilnie potrzeba ludzi uczyć o św. Bierzmowaniu?

Jeżeli kiedy ku wykładaniu Sakramentu Bierzmowania była potrzebna pilność Pastérska, tedy teraz zaiste tego jest potrzeba, aby on jak najbardziej objaśniony był; ponieważ w Kościele św. znajduje się wiele ludzi, którzy ten Sakrament opuszczają, a bardzo ich mało, coby się o to starali, aby z niego łaski Bożej pożytek, któryby otrzymać mieli, brać usiłowali. Przeto Chrześcianie o własności tego Sakramentu,

o mocy i zacności, nietylko w dzień świąteczny, gdy osobliwie sprawowany być ma, ale téż i w insze dni, gdy się Pasterzom będzie zdało, tak uczeni być mają, aby rozumieli, że nietylko zaniedbany być nie ma, ale téż, że ma być z wielką pobożnością i nabożeństwem przyjmowany; aby za ich podobno winą i szkodą to nie nastąpiło, żeby ludziom zdać się mogło, iż to dobrodziejstwo Boskie bez potrzeby im darowane było.

2. Czemu ten Sakrament Kościół Bierzmowaniem zowie?

Że zaś od imienia poczniemy, więc uczyć potrzeba, że ten Sakrament Kościół Bierzmowaniem, albo Potwierdzeniem zowie, dlatego, iż gdy ten, który jest już ochrzczony, Chryzmem św. przez Biskupa pomazany bywa, z przydaniem onych poważnych słów: *Znaczę cię znakiem krzyża i bierzmuję cię albo potwierdzam chryzmem zbawiennem, w imię Ojca i Syna i Ducha św.*, więc już siłą nowój mocy odważniejszym, a prawie zupełnym rycerzem Chrystusa być poczyna, zwłaszcza, jeżeliby co skutkowi tego Sakramentu nie przeszkodziło.

3. Bierzmowanie jost Sakramentem N. Z.

I zawsze Kościół powszechny to znał, że się w tém Bierzmowaniu istna i prawdziwa Sakramentu własność zamyka, co i Papież Melchiades i wielu innych Świętych i dawnych Papieżów jaśnie pokazuje. A ś. Klemens nie mógł téj prawdziwój nauki ważniejszymi słowy potwierdzić, tylko tak mówiąc: *Wszyscy starać się mają, aby się bez odwołki Panu Bogu odrodzili, a potem przez Biskupa poznaczeni byli, to jest: aby siedmiorakiej łaski Ducha ś. dostali, ponieważ ten doskonałym Chrześcianinem być nie może, któryby nie z jakiej potrzeby, albo przymuszenia, ale z dobrej woli i z niedbalstwa ten Sakrament opuścił, bośmy tak od Piotra ś. wzięli i Apostołowie inni z rozkazania Pańskiego tak nas nauczyli. Też samą Wiarę potwierdzili nauką swoją oni śś. Papieżowie, którzy tymże Duchem pełni będąc, krew swoją dla Chrystusa P. przelali: Urban, Fabian i Euzebi, jako się to z ich ustaw i wyroków pokazuje.*

4. Dalsze świadectwa Ojców świętych.

Do tego jeszcze przystępuje Ojców śś. zgodna powaga, między którymi Dyonizy biskup Ateński, gdy powiedział, jako-

byśmy ten olej święty sprawować i używać go mieli, tedy tak mówił: Ochrzczonego człowieka obłóczą Kapłani w szatę czystości przystojną, aby go do Biskupa przywiedli, a on świętém i prawie Boskiém pomazaniem znacząc już ochrzczonego, najświętszego Ciała Pańskiego uczestnikiem go działa. Euzebi zaś Cezaryjski biskup, tak wiele o tym Sakramencie trzymał, iż **śmiało** powiedział, że Novatus kacerz dlatego Ducha ś. nie mógł zasłużyć, albowiem gdy się chrzczył, będąc niemocą ciężką złożony, znakiem chryzмовym nie był naznaczony. Lecz bardzo jasne mamy téj rzeczy świadectwa i u ś. Ambrożego w księgach, które napisał o tych, którzy się w chrześcijańskiej Wierze ćwiczyć poczynają i u ś. Augustyna w księgach, które przeciwko listom Petyliana Donatysty wydał. A ci obydwaj Nauzczyciele śś. nie tylko, że o prawdzie tego Sakramentu nie wątpili, ale ją téż nauką z Pisma ś. wziętą potwierdzili. Przeto jeden z nich świadczy, że one Apostolskie słowa: *Nie zasmuczajcie Ducha św. Bożego, którym naznaczeni jesteście*, a drugi zaś ono, co w psalmach Dawida czytamy: *Jako olej na głowie, który na brodę Aarona spływa*, także i ono Apostolskie pismo: *Łaska Boża jest rozlana w sercach naszych przez Ducha ś., który nam dany jest*, obadwa tedy ci świadczą, że się te słowa do Sakramentu Bierzmowania ściągają.

5. Różnica Sakramentu Chrztu od Bierzmowania.

Aczkolwiek zaś Melchides powiedział, iż Chrzest bardzo jest złączony z Bierzmowaniem, jednak rozumieć nie mamy, żeby dwa Sakramenta jednym i tymże Sakramentem były, ale iż jeden od drugiego daleko różny jest. Bo to rzecz pewna, iż różność łaski, którą każdy z osobna Sakrament daje, i różność onéj rzeczy, która jest zmysłom poddana, a która téż oną łaskę znaczy, sprawuje to, aby rozmaite i różne Sakramenta były. Gdy tedy przez tę łaskę, która jest we Chrztwie, ludzie się w nowy żywot rodzą, a przez Sakrament Bierzmowania już urodzeni mężami zostają, wyniszczywszy one rzeczy, które malutkim działkom służyły; więc dostatecznie możemy rozumieć, jak daleko różny jest w przyrodzonym żywocie rodzenie od pomnażania, tak téż daleko różny są między sobą te dwa Sakramenta, to jest Chrzest, który ma moc odrodzenia, a Bierzmowanie, za którego mocą rosną Chrześcianie i doskonałej mocy rozumu dostają. Nadto, gdy jest potrzeba tego,

Euseb.
lib. 6.
Ecles.
Histor.
Cap. 43.

Ambros.
lib. 3. de
Sacram.
cap. 2.
Aug. lib.
2. contra
Isti.
Petl.

cap. 104.
Et lib.
3. de
Baptis.
contr.
Donat.
cap. 16.

Eph. 4.

Ps. 132.

Rom. 5.

Melch.
d Episc.
Hisp.

1. Cor.
13.

aby nowy i różny Sakrament był ustanowiony, kiedy umysł nasz w jaką nową trudność zachodzi, tedy poznać to łatwo możemy, iż jako łaski Chrztu potrzebujemy, aby nasza myśl wiarą sprawowana była; tak też bardzo się godziło, aby chrześcijańskie umysły drugą łaską potwierdzone były, aby żadnemi mękami, ani utrapieniem, ani śmiercią od wyznania prawdziwej Wiary odstraszone nie były. A gdy się to przez ono Chryzmem św. pomazanie sprawuje, więc ztąd się jaśnie pokazuje, iż ten Sakrament od Chrztu różny jest. Przeto Melchisedes Papież różność dwóch Sakramentów przystojnemi słowami wyraził, tak pisząc: Na Chrzcie człowiek ku bojowi przyjmowany, a na Bierzmowaniu ku zwycięztwu uzbrojony bywa. Przy źródle Chrztu dawa Duch św. zupełność, aby człowiek był niewinnym, a przy Bierzmowaniu daje doskonałość, aby łaski mógł dostąpić. Na Chrzcie do żywota odrodzeni, a po Chrzcie do bitwy posyłani bywamy. Na Chrzcie się obmywamy, po Chrzcie się zmocniamy, odrodzenie zbawia przez się samo tych, którzy czasu pokoju Chrzcist przyjmują, a Bierzmowanie uzbraja i do bitwy szykuje. Te zaś rzeczy nietylko od innych Zborów są nam podane, ale też osobliwie przez święte Trydenckie zebranie są ustanowione, iż już o tém nietylko inaczej rozumieć, ale ani pomyśleć żadną miarą się nie godzi.

Melch.
in Epist.
supra
cit.

Concil.
Trid.
Sess. 7.

6. Chrystus Pan Bierzmowanie ustanowił.

Ze zaś (jak się wyżej powiedziało) jest potrzeba uczyć szczególnie o wszystkich Sakramentach, od kogoby one swój początek miały, toż samo przy Bierzmowaniu okazać należy, aby Chrześciane świątobliwość tego Sakramentu bardziej pojęli. Niechże więc Pasterze wykładają, iż P. Chrystus nietylko ten Sakrament ustanowił, ale też (jak świadczy Fabian Papież) rozkazał, jaki sposób sprawowania Chryzma być miał i jakie słowa, których przy jego poświęcaniu Kościół powszechny używa. Na co łatwo tych namówić, którzy Bierzmowanie Sakramentem być wyznają, ponieważ wszystkie tajemnice św. moc przyrodzenia ludzkiego przechodzą, a od żadnego inszego, oprócz Pana Boga, ustanowione być nie mogą.

Fabian
P. Epist.
2. ad
Episc.
Orientis.

7. Żywioł Sakramentu Bierzmowania jest Chryzmo.

Już tedy, które są części tego Sakramentu, a najprzód o żywiole powiedzieć potrzeba. A ten żywioł jest Chryzmo,

którem imieniem, wziętém od Greków, aczkolwiek świeccy Pisarze wszelkie pomazanie mianują, jednakże oni, co święte rzeczy pisali, pospolitym sposobem mówienia, to słowo onemu tylko pomazaniu przypisowali, które z oleju i balsamu jawném i poważném Biskupa poświęceniem sprawowane bywa. Przeto dwie cielesne rzeczy, wspólnie zmieszane, żywiół tego Sakramentu działają, które to różnych rzeczy zmieszanie, jako pokazuje rozmaita łaskę Ducha św., która ludziom bierzmowanym dana bywa, tak też Sakramentu tego poważność dostatecznie znać dawa.

A iż ten jest Sakramentu tego żywiół, nietylko Kościół ś. i Zbory zawsze uczyły tego, ale też od Dyonizego ś. i od innych wielu zacnych Ojców tak podano, a osobliwie od Fabiana Papieża, który świadczy, iż Apostołowie sprawowania Chryzma od Pana się nauczyli i nam tę naukę zostawili.

Dion.
Ecc.
Hier. c.
2. & 4.
Fabian
Pap. Ep.
2. ad
Episc.
Orient.

8. Co znaczy olej?

I nie mógł być żaden inny żywiół nad Chryzmo przystojniejszy ku okazaniu onęj rzeczy, która się w tym Sakramencie sprawuje, albowiem olej, który tłustym jest i z przyrodzenia swego ciecze i rozpływa się, wyraża zupełność łaski, która przez Ducha ś. od Chrystusa P., jako Głowy, na innych ludzi ściąga się i wylana bywa, jako maść, która spływa na brodę Aarona, a potem aż na kraje ostatnie odzienia jego.

Ps. 132. Bóg bowiem pomazał go olejem wesela nad uczestniki jego,

Ps. 64. a my wszyscy wzięliśmy w zupełności jego.

Joan. 1.

9. Balsam co znaczy?

Balsam też, którego bardzo wdzięczna jest wonia, cóż innego znaczy? tylko to, że gdy się Chrześcianie przez Sakrament Bierzmowania doskonałymi stają, tak wonność wszystkich cnót z siebie dają, iż one Apostoła słowa mówić mogą:

2. Cor. *Jesteśmy dobrą wonnością Chrystusa Bogu.* Nadto ma jeszcze balsam onę moc, że cobykolwiek nim pomazano było, to spruchnieć nie może; co jednak ku okazaniu mocy tego Sakramentu bardzo służy; gdyż to jawna rzecz jest, że dusze chrześcijańskie łaską niebieską, której w Bierzmowaniu dostają, napełnione, łatwo się zarażeniu grzechowemu obronić mogą.

10. Dlaczego Chryzmo poświęca Biskup?

A bywa Chryzmo z poważnemi obrządkami przez Biskupa poświęcane; bo iż tak nas Zbawiciel na ostatniej Wieczerzy nauczył, gdy Apostołom, jakby Chryzmo czynić mieli, sposób dawał, Fabian Papież i świętością żywota, i męczeńską koroną bardzo sławny, to przez Pismo swoje podał, aczkolwiek mogłoby się téż i dowodem pokazać, że tak jest, a nie inaczej. Albowiem w niektórych Sakramentach Chrystus Pan ich żywił tak ustanowił, iż jemu świątobliwość niejaka przydał; gdy nietylko chciał, aby woda żywiołem Chrztu była, gdy mówił: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha św., nie może wniknąć do Królestwa Bożego*, ale téż kiedy sam ochrzczony był, tedy to sprawił, aby woda poświęcenia moc w sobie na potém miała. Przeto mówi ś. Chryzostom: Woda Chrztu nie mogłaby zgładzić grzechów ludzi wierzących, gdyby dotknięciem Ciała Pańskiego poświęcona nie była. Że zaś Pan żywiołu Bierzmowania nie poświęcił używaniem i sprawowaniem swoim, tedy jest tego potrzeba, aby świętymi i nabożnemi modlitwami poświęcony był; a jego sprawowanie nie komu innemu należy, tylko Biskupowi, który porządnym Sprawcą tego Sakramentu jest ustanowiony.

Chrys.
hom. 4.
operis
Imperf.
in Mat.

II. Kształt Bierzmowania.

Drugą jeszcze część, z której się ten Sakrament składa, wyłożyć będzie trzeba; to jest kształt słów onych, które do tego świętego pomazania przydawane bywają. Potrzeba téż upomnieć Chrześciany, aby ten Sakrament przyjmując, a osobliwie natenczas, gdy słyszą te słowa być wymawiane, do pobożności, wiary i nabożeństwa umysły swe pobudzali; a to dlatego, aby się niebieskiej łasce jaka przeszkoda nie stała. Temi więc słowy kształt Bierzmowania sprawuje się: *Znaczę Cię znakiem krzyża i bierzmuję Cię, albo potwierdzam Chryzmem zbawiennem, w imię Ojca i Syna i Ducha św.* Jeżeli jednak rozum ku prawdzie obrócimy, tedy łatwo tego, iż te słowa są kształtem Bierzmowania, dowieść możemy. Albowiem kształt Sakramentu ma w sobie zamykać to wszystko, coby Sakramentu istność i własność mogło wyłożyć.

Jak się
przy
Bieram.
ludzie
zachowad
mają.

12. Przy Bierzmowaniu co widzieć mamy?

Te zaś trzy osobliwe rzeczy w Bierzmowaniu widzieć potrzeba. Moc Boską, która jako główniejsza przyczyna w tym Sakramencie sprawuje, potem umysłu i ducha naszego umocnienie, które przez to pomazanie święte Chrześcianom do zbawienia przydawane bywa. Nadto, jeszcze on znak, którym znaczą tego człowieka, który w bój rycerstwa chrześcijańskiego wstąpić ma. Pierwszą rzecz, to jest: moc Boską, pokazują one słowa, które się na końcu położyły: *w imię Ojca &c.* Drugą zaś, to jest duchowne posilenie, pokazują one słowa średnie: *Bierzmuję Cię Chryzmem zbawiennem.* A trzecią, to jest znak, jawnie pokazują one słowa, na początku kształtu położone: *Znaczę Cię znakiem krzyża.* Choćby się zaś jakim dowodem pokazać nie mogło, że ten jest prawdziwy i doskonały tego Sakramentu kształt, jednak moc poważna Kościoła powszechnego, za którego nauką zawsze iść powinniśmy, najmniej nam o tém wątpić nie da.

13. Kto udziela tego Sakramentu?

Jer. 23. Uczyć też mają Pastérze, komu osobliwie tego Sakramentu urząd jest zlecony; bo gdy wiele jest takowych, jak Prorok powiada, którzy chociaż ich nie posyłają, jednak idą; więc trzeba pokazać, którzy są jego prawdziwi i porządni szafarze, aby lud chrześcijański Sakramentu Bierzmowania i łaski dostać mógł. Ukazuje więc Pismo św., iż sam Biskup ma porządną moc, ten Sakrament sprawować; bo w dziejach **Act. 8.** Apostolskich tak czytamy: kiedy Samaryja słowo Boże przyjęła, iż do nich Jan i Piotr posłani byli, którzy się za nich modlili, aby Ducha św. przyjęli, bo jeszcze był na żadnego z nich nie przyszedł, ale tylko ochrzczeni byli. Z którego miejsca widzieć możemy, iż on, który był Samarytany ochrzcił, ponieważ tylko Dyakonem był, mocy żadnej nie miał bierzmować, ale ten urząd doskonalszym sługom kościelnym, to jest Apostołom był zachowany. I owszem widzieć się to może wszędzie, gdziekolwiek Pismo św. wzmiankę o tym Sakramencie czyni.

14. Świadectwa Ojców świętych.

Mamy nadto ku poznaniu téj rzeczy śś. Ojców i Papieżów, Urbana, Euzebiusza, Damasa, Innocentego i Leona jawne

Urban
in fine
Epist. ad
Christ.

świadczenia, jako się to z ich ustaw i wyroków pokazać może. Do tego Augustyn św. bardzo się skarży na zły zwyczaj Egiptczyków i Aleksandryńców, których Kapłani odważali się ten Sakrament udzielać.

Euseb. Epist. 3. ad Episc. Tuseiae. Damas. Epist. 4. ad Prosper. Innoc. Epist. 1. ad Decent. cap. 3. Leo Ep. 88. ad Germ. & Gall. Episc.

I mogą tём podobieństwem Pastérze okazać, iż słusznie się to stało, aby urząd takowy Biskupom był zlecony; bo jako w budowaniu, aczkolwiek rzemieślnicy podlejsi piasek, wapno, drzewo i żywioł inny gotują i składają, jednak onego budowania dokonanie na mularzu ćwiczonym zależy; tak téż ten Sakrament, przez który się jakoby duchowne budowanie dokonywa, od żadnego innego, tylko od najwyższego Kapłana, to jest Biskupa ma być sprawowany.

15. Chrzestni ojcowie przy tym Sakramencie być mają, jako i przy Chrzcie.

Przydają téż i ojca chrzestnego, jako i na Chrzcie według wyższego opisania. Albowiem jeżeli ci, którzy się w wojnie bić chcą, potrzebują kogo, ktoby niemi umiejętnościa i radą rządził, jakby przeciwnika swego zwyciężyli, a sami cali i zdrowi zostali; daleko bardziej Chrzescianie wodza i upominacza potrzebują, gdy Sakramentem Bierzmowania, jako najpewniejszą zbroją ubrani i opatrzeni, w bój duchowny wstępują, który się do zbawienia wiecznego ściąga. Słusznie więc ku szafunku tego Sakramentu chrzestni ojcowie przyzwani być mają, z którymi się zaciąga toż duchowne powinowactwo, które broni porządnego Małżeństwa; jakośmy przedtём już powiedzieli, gdyśmy o chrzestnych ojcach mówili, którzy do Chrztu przydawani być mają.

Małżeństwa pomiędzy nimi być nie mogą.

16. Bierzmowanie nie jest koniecznie potrzebnem, jednakowż żaden nie ma tego Sakramentu opuszczać.

Ale iż się często trafia, że Chrzescianie w przyjmowaniu Sakramentu, albo nazbyt prędkiego skwapienia, albo wielkiego niedbalstwa i odwłoki używają (bo nie o tych mówić nie chcemy, którzy do téj bezbożności przyszli, iż go zaniedbać i gardzić nim śmieją), tedy pokazać mają Pastérze, którzy są, w których latach i jakie nabożeństwo mieć mają ci, którym Bierzmowanie ma być dane. Przeto najprzód nauczać potrzeba, iż ten Sakrament nie jest tak potrzebny, aby kto bez niego zbawiony być nie mógł; jednak aczkolwiek nie jest tak po-

trzebny bardzo, z tém wszystkiém żaden go opuszczać nie ma; ale owszem bardzo strzedz tego potrzeba, aby w téj rzeczy, która jest pełna świętobliwości, a przez którą Boskie dary tak szcudrobliwie nam udzielane bywają, nie stało się jakie niedbalstwo. Bo co Pan Bóg dał ku pospolitemu wszystkich ludzi poświęceniu, tego wszyscy z wielkiém pragnieniem żądać mają.

17. D o w o d y.

Act. 2. A św. Łukasz, gdy ono dziwne Ducha św. wylanie opisał, tedy tak mówił: *I stał się nagle szum z Nieba, jakoby przychodzącego wiatru gwałtownego i nappełnił cały dom.* I znowu: *A nappełnieni są wszyscy Duchem świętym.* Z których słów rozumieć mamy to (ponieważ on dom miał wyobrażenie i podobieństwo Kościoła św.), iż wszystkim Chrześcianom należy ten Sakrament, który od onego dnia swój początek bierze. Toż samo z własności samego Sakramentu łatwo widzieć możemy; albowiem świętem Chryzmem mają być bierzmowani, którym pomnożenia duchownego potrzeba, i którzy do doskonałego Wiary chrześcijańskiej sposobu przywiedzeni być mają; co każdemu człowiekowi bardzo przystoi. Bo jako przyrodzenie do tego ciągnie i to mieć chce, aby na świat ludzie porodzeni rośli i do lat doskonałych przyszli, choćby téż czasem tego, czego chce, dostąpić nie mogło, tak téż wspólna wszystkich matka, powszechny Kościół, bardzo tego żąda, aby w tych, których przez Chrzest odrodziła, kształt chrześcijańskiego człowieka doskonale był wyrażony; a iż się to stawa przez Sakrament duchownego pomazania, więc jawna rzecz jest, że ono pomazanie wszystkim Chrześcianom jednako należy.

18. W których latach bierzmować dzieci potrzeba?

Chociaż zaś wszystkim po Chrzcie ten Sakrament Bierzmowania dany być może, jednak uważać trzeba, że to nie bardzo z pożytkiem bywa, gdyby przed rozumem dzieciom udzielany był. Przeto jeżeli się nie będzie zdawało, aby dwunastego roku czekać miały, tedy przystoi, aby do siódmego przynajmniej roku z tym Sakramentem czekano. Albowiem Bierzmowanie nie jest ku potrzebie zbawiennéj ustanowione, ale abyśmy za mocą jego dobrze uzbrojeni i gotowymi byli,

gdy dla Wiary Chrystusa Pana walczyć mamy; do której walki, że dziatki, które jeszcze dostatecznego rozumu nie mają, nie są sposobne, każdy widzieć może.

19. Spowiedź potrzebna przed Bierzmowaniem.

Ztąd to wniesić trzeba, że ci, którzy już dorosłymi zostawszy, bierzmowani być mają, jeżeli tego pragną, aby łaski i daru tego Sakramentu dostali, więc nie tylko Wiarę i Bierzm-
na czoro
ma być
przy-
mowane
bo tak
rozka-
zuje
Aure-
liński. bożność do niego przynosić, ale też większe grzechy, których się dopuścili, z umysłu swego zgładzić muszą. Gdzie staranie czynić potrzeba, aby też piérwój się grzechów spowiadali, a upomnieniem Pastérskiém do postów i nabożnych uczynków, działania pobudzeni i napomnieni byli; aby się on chwalebny dawnego Kościoła zwyczaj odnowił, żeby ten Sakrament nie inaczej, tylko naczeczó przyjmowali; do czego bez wątpienia Chréścianie łatwo się przywieśé dadzą, jeżeli tego Sakramentu dary i bardzo dziwne skutki rozumieją.

20. Bierzmowanie jak i inne Sakramenta nową łaskę przynosi.

Będą wiec uczyć Pasterze, iż Bierzmowanie albo potwierdzenie tę rzecz z innemi Sakramentami współeczną ma, aby nową łaskę dawało, jeżeliby jaka przeszkoda z strony onego człowieka, który go przyjmuje, nie była. Bo się już pokazało, że te święte i i skryte znaki są takowe, które i pokazują łaskę i sprawują; a ztąd pochodzi, iż też grzechów odpuszczenie z sobą przynoszą. Albowiem tak jest rzecz niepodobna, aby łaska z grzechem współem być miała, iż ani pomyśleć się o tém nie godzi. Lecz oprócz tych rzeczy, które ten Sakrament z inuemi Sukramentami współne ma, najprzód ono właśnie Bierzmowaniu przynależy, iż Chrztu św. łaskę ku Bierzm-
co ma
nad in-
ne Sakr. doskonałości przywodzi; albowiem którzy już przez Chrzest stali się Chréścianami, jako dziateczki nowo zrodzone, ci niejaka w sobie wåtłość i mołość mają; ale potém przez Sakrament Chryzmu mocniejszemi się stają, przeciwko wszystkim siłom i namiętnościom ciała, świata i szatana; a prawie ich umysł w Wierze utwierdzony bywa, ku wyznaniu i wychwaleniu imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, z którego też Chryzma, iż wzięte jest imię Chrystusa, w tém wåtpić żaden nie może.

21. Czemu ten Sakrament Bierzmowaniem nazwano?

Albowiem nazwisko Bierzmowania, albo potwierdzenia, nie pochodzi ztąd (jak niektórzy głupio i bezbożnie myśleli), iż przedtém onych, którzy w młodych latach ochrzczeni byli, przed Biskupa, gdy już dorosłemi zostali, wodzić je miano, aby chrześcijańską Wiarę, na Chrzcie przyjętą, potwierdzili; tak żeby Bierzmowanie od nauki i ćwiczenia w Wierze, żadnej różności nie miało, o którymto zwyczajowi żadne się dostateczne i dowodne świadectwo przywieść nie może. Lecz temu Sakramentowi imię Bierzmowania, albo potwierdzenia ztąd jest nadane, że mocą tego Sakramentu Pan Bóg w nas to potwierdza, co był na Chrzcie począł działać, i ku doskonałości chrześcijańskiej nas przywodzi; o czém Melchisedes tak świadczy: Duch św., który na wodę Chrztu zbawienném zstąpieniem przychodzi, przy Chrzcie dawa zupełność, aby człowiek niewinnym był; a w Bierzmowaniu pomnożenie czyni, aby łaski dostać mógł; potem nietylko pospolitym sposobem, ale dziwnym pomnaża. I nadobnie to Pismo oznaczyło i wyraziło, od odzienia podobieństwo wzięwszy, bo tak mówił Zbawiciel nasz, gdy o tym Sakramencie powiadał: *Siedzicie w mieście tak długo, póki mocą z wysokości obleczeni nie będziecie.*

22. Jak przed męką Chrystusa Apostołowie bojaźliwymi byli?

A jeżeli będą chcieli Pastérze wielką i prawie Boską skuteczność pokazać (co bez wątpienia do wzruszenia chrześcijańskich umysłów wielką moc mieć będzie), więc dosyć im okazać będzie to, co się samym przytrafiło Apostołom, oni bowiem przed męką Chrystusa Pana, albo w onę godzinę, gdy się poczyniała męka Jego, tak mdli i słabi byli, iż skoro Pan był pojmany, wszyscy się rozbiegli; a Piotr, który opoką i gruntem Kościoła już byłznaczony, a wielką poważność i stateczną myśl znać po sobie dawał, zląkwszy się głosu jednej niewiasty, nie raz, ani dwa, ale trzykroć zaparł się być uczniem Chrystusa; i po zmartwychwstaniu wszyscy Apostołowie zawierali się w jednym domu, Żydów się bojąc. Lecz w dzień święteczny tak wielką Ducha św. mocą wszyscy napełnieni byli, iż Ewangelią, która im zlecona była, nietylko w Żydostwie, ale po całym świecie śmieie i bezpiecznie głosili, rozumiejąc, że im się nic szczęśliwszego przytrafić nie

mogło, tylko gdyby się stali godnymi, aby dla imienia Chrystusa sromoty, więzienia, męki i utrapienia podejmować mogli. Act. 5.

23. Bierzmowania powtarzać się nie godzi.

Ma téż jeszcze Bierzmowanie tę moc, iż piętno wyraża na duszy, zaczęm to następuje, iż żadnym sposobem powtarzane być nie może, co się już wyżej przy Chrzcie pokazało, i przy Sakramencie święcenia na swém miejscu jaśniej pokaże. Te więc rzeczy, jeżeli przez Pastérzów często i pilnie wykładane i opowiadane będą, tedy to nastąpi, iż Chrześcianie poznawszy zacność i pożytek tego Sakramentu, starać się będą, żeby go z wielką pilnością świątobliwie i nabożnie przyjęli.

24. Co znaczy pomazanie czoła?

Teraz już do tego przyszło, abyśmy o zwyczajach i obrzędach, których w sprawowaniu tego Sakramentu Kościół powszechny używa, krótko powiedzieli, które to wykładanie, jaki pożytek przynieść może, obaczą Pastérze, jeżeli to będą chcieli powtarzać, co się przedtém mówiło, gdyśmy to miejsce rozbięrali. Ci tedy, których świętém Chryzmem bierzmują, na czole pomazani bywają, bo przez ten Sakrament Duch św. wlewa się w serca chrześcijańskie, a w nich moc i siłę pomnaża, aby w boju duchownym mocno walczyć i niegodziwym nieprzyjaciołom sprzeciwiać się mogli. Przez to jeszcze znać się dawa, iż oni żadną bojaźnią, ani wstydem, których własności znaki zwykły się pospolicie na czole pokazywać, od swobodnego wyznania chrześcijańskiego imienia, nie mają się dać odstraszyć. Nadto jeszcze ona cecha, którą się Chrześcianin od inszych ludzi (tak, jak żołnierz, niejakiemi znakami od innych) różni, na celniejszj i zacniejszj części w ciele wyrażona być miała.

25. Pierwój w Świątki bierzmowano.

Lecz i to bardzo pilnie w Kościele Bożym zachowano jest, aby w dzień Świąteczny osobliwie ludziom ten Sakrament rozdawany był, ponieważ najwięcej tego dnia mocą Ducha św. Apostołowie umocnieni i posileni byli, żeby Chrześcianie pamiętając na ten Boski uczynek, napominani byli, które i jak wielkie tajemnice w tém świętém pomazaniu mają sobie rozmyślać. Act. 2.

26. Policzek co znaczy?

Potém téż człowiek już pomazany i potwierdzony, ręką biskupią z lekka bierze policzek, aby pamiętał, iż on, jako mocny rycerz, ma być gotowym do wycierpienia wszystkich rzeczy przeciwnych, dla imienia Chrystusa Pana. Naostatek pokój mu dawa, aby mniemał, iż niebieskiej łaski zupełności i onego pokoju, który zmysły wszystkie przechodzi, już do-
 Phil. 4. stąpił. I te niech będą rzeczy, które o Sakramencie Bierzmo-
 wania Pastérze nietylko jasnymi słowami i mową prostą, ale téż zapaloną ku pobożności myślą mają wykładać, aby je w serca i myśli wewnętrzne chrześcijańskie wprawić i wszczepić mogli.

ROZDZIAŁ IV.

O Sakramencie Ciała Bożego.

I. Zacność Sakramentu Ciała Bożego.

Jako między wszystkimi tajemnicami świętymi, które Pan Zbawiciel nasz, jako pewne łaski Bożej naczynia zalecił, nie masz żadnej takowej, któraby z najświętszym Sakramentem porównać się mogła, tak téż nie masz żadnego tak złośliwego uczynku, za którybyśmy się większego karania Boskiego bać mieli, nad ten, jeżeliby ta rzecz, która jest wszelkiej świątobliwości pełna i owszem, która w sobie samego dawcę i źródło Sakramentów zamyka, świątobliwie i nabożnie od Chrześcianów sprawowana nie była. Co Apostół i mądrze uważał i w tém nas jawnie upominał, bo gdy pokazał, jak ciężki grzech zaciągają ci, którzy nie rozsądzają Ciała Pańskiego, tedy zaraz przydał: *Dlatego między wami jest wiele mdłych i niemocnych i wiele ich umiera.* Przeto, aby lud Chrześcijański (poznawszy, iż temu niebieskiemu Sakramentowi Boska cześć wyrządzana być ma) i obfitych łaski pożytków dostał i sprawiedliwego gniewu Boskiego uszedł, te wszystkie rzeczy Pastérze bardzo pilnie wykładać mają, któreby poważność jego lepiej i bardziej objaśnić mogli.

Ten Sakram. z wielkiem nabożeństwem sprawować i przy- mować trzeba.

1. Cor. 11.

2. Dlaczego i kiedy ten Sakrament jest ustanowiony?

Do czego potrzeba, aby najprzód ustawę tego Sakramentu wykładali, naśladowując w tém Pawła Apostoła, który wyznał, iż co był wziął od Pana, to Koryntczykom podał. A jak się ta rzecz stała, jasnie z Ewangelisty poznać można: *bo gdy* Joan. 13. *Pan umiłował swoje, umiłował ich aż do końca, której miłości, aby jaki Boski i dziwny upominek zostawił, wiedząc, że już przyszła godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, a chcąc ustawicznie przy swoich wybranych być, sprawił tę bytność swoją niewymownym sposobem, który cały przyrodzenia porządek przechodzi. Albowiem uczyniwszy z Uczniami Leo Serm. 7. de Pass. Dom. *swymi wielkanocnego Baranka wieczerzę, aby wyobrażenie prawdzie, a ciału cień ustąpił, wziął chleb i Panu Bogu dziękując, błogosławił, łamał i swoim Uczniom rozdawał, mówiąc: Bierzcie, a jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie* Mat. 26. *wydane, to czyńcie na pamiątkę moją.* Tymże sposobem wziął Mar. 14. *i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten jest kielich, nowy testa-* Luc. 22. *ment we krwi mojej, to czyńcie, ilekroć pić będziecie na pamiątkę moją.* 1. Cor. 11, 24.*

3. Imiona tego Sakramentu różne.

Tego więc Sakramentu godność i zacność, gdy jedném słowem pokazać nie mogli Nauczyciele śś., przeto go różnemi imieniami nazwali. Częścią go *Eucharistią* zowią, które słowo greckie z łacińskiego wykładając, albo łaską dobrą, albo dziękowaniem wyłożyć możemy. I słusznie ten Sakrament dobrą łaską nazwany jest, częścią dlatego, iż znaczy wieczny żywot, o którym napisano: *Łaska Boża jest żywot wieczny*, częścią, Rom. 6, 23. iż Chrystusa P., który jest łaską prawdziwą i wszystkich darów źródłem, w sobie zamyka. Słusznie téż jeszcze słowo to *Eucharistia* dziękowaniem wykładamy, albowiem tę ofiarę najczystsza ofiarując, zawsze Panu Bogu za wszystkie jego nam użyzione dobrodziejstwa, niezmierne dzięki czyniemy, a najbardziej za ono tak wysokie dobro łaski Jego, którego nam w tym Sakramencie użyzcza. Oprócz tego, słowo to *Eucharistia* zgadza się wybornie z temi rzeczami, które, jak czytamy, Chrystus P. przy ustawie tego Sakramentu sprawował, albo- Mat. 26. *wiem wzięwszy chleb, łamał i dziękował.* I Dawid téż, gdy Mar. 14. *na wielkość téj tajemnicy patrzył, niżeli ono swoje pienie* Luc. 22.

1. Cor. 11. wyraził: *Pamiętkę uczynił Bóg cudów swoich miłosierny i li-*
 Ps. 110. *tościwy Pan, dał pokarm tym, którzy się go boją, tedy zaraz*
 4. *dziękowanie przełożył, mówiąc: Wystawianie i wielmożność*
 Sakr. *jest sprawa jego.* Często też ten Sakrament imieniem ofiary
 162 jest
 ofiarą. *bywa mianowany, o której tajemnicy niżej mówić szérzej bę-*
 dziemy.

4. Czemu ten Sakrament nazwany Communio?

Commu- Nadto ten Sakrament zwany jest *Communio*, to jest
 nio. *wspólnością, które słowo z onego miejsca Apostolskiego jest*
 1. Cor. 10, 16. *wzięte, gdzie mówi: Kielich błogostawieństwa, któremu błogo-*
stawiamy, czyliż nie jest uczestnictwem krwi Chrystusowej?
i Chleb, który łamiemy, czyliż nie jest uczestnictwem Ciała
 Damas. *Pańskiego?* Ten bowiem Sakrament, jak wyłożył Damascen ś.,
 lib. 4. *z Chrystusem Panem nas jednoczy, a Ciała i Bóstwa jego*
 Orth. *uczestnikami czyni i nas między sobą wspólnie w tymże*
 Fid. cap. 14. *Chrystusie Panu złącza, i niby ciało jedno wspołem pomnaża:*
 Sakram. *Zkąd to nastąpiło, iż Sakramentem pokoju i miłości Ciała*
 pokoju *Pańskie jest mianowane, abyśmy poznali, jak niegodni są*
 i miłości *imienia chrześciańskiego ci, którzy nieprzyjaźń wzniecają,*
 Aug. *abyśmy nienawiści, niezgody i rozterki, jako haniebne chrze-*
 Tract. *ściaństwa skazy, wykorzeniać się uczyli, ponieważ zakonu na-*
 20. in *szego ofiarą powszechną to wyznawamy, iż nic z pilnością*
 Joan. *większą, nad pokój i miłość nie zachowujemy.*

5. Czemu ten Sakrament zwiemy Wiatykiem i Wieczerzą?

Często też Nauczyciele śś. ten Sakrament pokarmem
 podróźnych ludzi zowią, częścią dlatego, iż jest duchownym
 pokarmem, którym się w pielgrzymowaniu tego żywota zasi-
 lamy, częścią też, iż nam drogę do wiecznej chwały i szczę-
 śliwości gotuje. Przeto według zwyczaju dawnego Kościoła
 powszechnego to zachowano bywa, aby żaden Chrześcianin nie
 umierał bez przyjęcia tego Sakramentu.

1. Cor. 11. Nadto, oni dawni Ojcowie naśladować zdanie Pawła św.,
 to Ciało Pańskie Wieczerzą czasem zwali: iż od Chrystusa
 Pana na onęj ostatecznej, a tajemnic zbawiennych pełnej
 Wieczerzy jest ustanowione.

6. Sakrament ten na czczo sprawowany i przyjmowany być ma.

I nie godzi się tego Sakramentu sprawować, albo przy-
 mować, najadłszy się i napiwszy; dlatego, iż ten święty

zwyczaj od Apostołów się zaczął, jak dawni Ojcowie pamiętkę tego zostawili, i był ustawicznie trzymany i zachowany, aby na cześć tylko przyjmowany był.

7. Sakrament Ciała Bożego jest jednym z siedmiu Sakramentów?

Wyłożywszy własność tego słowa, uczyć potrzeba, iż to jest prawdziwy Sakrament i jeden z onych siedmiu, które Kościół ś. zawsze wysoce sobie ważył, i z wielkiem nabożeństwem czcił; bo gdy kielich Krwi Pańskiej bywa poświęcony, tedy go zowią tajemnicą Wiary. Nadto opuszczając niezliczone śś. Nauczycieli świadectwa, którzy zawsze rozumieli, iż ten Sakrament między prawdziwymi Sakramentami ma być policzony; z samej własności i natury Sakramentu dowieść się to może. Albowiem są w nim znaki zwierzchnie i zmysłom poddane, zamyka też w sobie znaczenie i skutek łaski; do tego ani Ewangelistowie, ani Apostołowie wątpić nam nie dopuszczają, że to jest ustawa Chrystusa Pana. I gdy się to wszystko razem zbierze do potwierdzenia téj prawdy, że to jest prawdziwy Sakrament, już nam nie trzeba inszych dowodów.

8. To słowo Sakrament wielu rzeczom w tym Sakramencie służy?

Lecz to pilnie uważać mają Pasterze, iż w téj tajemnicy jest wiele rzeczy, którym niegdyś Nauczyciele imię Sakramentu nadawali. Bo czasem i poświęcenie i przyjmowanie, czasem też samo Ciało i Krew Pańską, która się w téj tajemnicy zamyka, Sakramentem zwykli nazywać. Mówi bowiem Augustyn św., że ten Sakrament ze dwóch rzeczy jest złożony, to jest: z widomego kształtu żywiołów, i z niewidomego, Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa. I tym sposobem twierdzimy iż ten Sakrament, to jest Ciało i Krew Pańska, chwalony być ma. Jednak jasna rzecz jest, iż to wszystko, to jest: poświęcenie, przyjmowanie, Ciało i Krew Chrystusa, mniej właśnie Sakramentem mianowane być ma, ale one przymioty Chleba i Wina prawdziwie i doskonale własność imienia tego mają.

August.
de Ca-
tech.
rud. cap.
26.

9. W czym jest ten Sakrament od innych różny?

Jak zaś bardzo ten Sakrament od innych różny jest, łatwo się to poznać może, bo inne Sakramenta w używaniu żywiołu wypełniane albo skończone bywają, to jest gdy ich używają komu. Chrząst bowiem natenczas własności Sakramentu

dostępuje, gdy człowiek prawdziwie wodą obmywany bywa, lecz do doskonałości Ciała Pańskiego dosyć jest na tém, iż sam tylko żywioł poświęcony jest, dwojaka bowiem część tego Sakramentu nie przestaje Sakramentem być, choćby téż i w kielichu chowana była. W sprawowaniu znowu innych Sakramentów nie bywa żadna żywiołu w naturę inną odmiana, woda bowiem Chrztu, albo olój chryzmony, gdy się one Sakramenta sprawują, pierwszej wody i oleju natury nie tracą, ale w tym Ciała Pańskiego Sakramencie, co chlebem i winem przed poświęceniem było, to po poświęceniu już jest prawdziwie Ciała Pańskiego i Krwi istnością.

10. Chleb i wino poświęcone jednym jest Sakramentem nie dwoma.

Ale aczkolwiek dwa są żywioły, to jest: chleb i wino, z których zupełny Ciała Pańskiego Sakrament sprawowany bywa, jednak według kościelnej nauki wyznawamy, że tam nie wiele Sakramentów, ale tylko jeden jest Sakrament. Bo inaczej, ona liczba siedmiu Sakramentów, (jak nam zawsze podano i na Zborach Lateraneńskim, Florentskim i Trydentskim jest ustanowiono) nie byłaby zachowana. Gdy bowiem za łaską tego Sakramentu stawamy się jednym duchownym ciałem, tedy aby się Sakrament z skutkiem, który sprawuje, zgadzał, jednym téż być musi. Jednym mówię, nie żeby się rozdzielić nie mógł, ale iż jednej rzeczy w sobie znaczenie ma. Bo jako pokarm i napój, które dwie są rzeczy różne, a do jednego tylko skutku używane bywają, to jest: aby siły cielesne posilone były, tak téż przystało, aby dwa różne przymioty w tym Sakramencie były, któreby duchowny pokarm znaczyły, przez który ludzkie rozумы wspierane i posilane bywają. Przeto Zbawiciel

Joan. 6. nasz powiedział: *Ciało moje prawdziwie jest pokarmem a Krew moja prawdziwie jest napojem.*

11. Sakrament Ciała Bożego trzy rzeczy w sobie zamyka.

Lecz pilnie uczyć trzeba, co znaczy Ciała Bożego Sakrament, aby Chrześciance na tajemnice święte patrząc, zarazby téż rozmyślaniami rzeczy Boskich umysły swe nasycić mogli. Trzy więc są rzeczy, które się nam w tym pokazują Sakramencie. Pierwsza jest Pana Chrystusa męka, która już prze-

1. Luc. 22. minęła, albowiem sam uczył: *To czyńcie na pamiątkę moje.*

1. Cor. I. Apostoł świadczy: *Ilekroć chleba tego pożywać i kielich pić*

będziecie, śmierć Pańską opowiadać będziecie aż przyjdzie.

Wtóra rzecz jest Boska i niebieska łaska, która ku żywieniu i zachowaniu duszy obecnie w tym Sakramencie daną bywa. Bo jako na Chrzcie rodzimy się na nowy żywot, abyśmy się szatanowi sprzeciwić i imię Chrystusa P. jawnie wyznawać mogli, tak się też Ciała Bożego Sakramentem karmimy i posilamy. Trzecia jest, która przyszłą rzecz opowiada, to jest: wiecznej chwały i uciechy pożytek, który z obietnicy Boskiej w niebieskiej chwale osiągniemy. Te więc trzy rzeczy, które się dzielą niniejszego, przeszłego i przyszłego czasu różnością, tak się w tej świętej tajemnicy znaczą, że cały Sakrament, acz się składa z różnych przymiotów, jednak ku pokazaniu osobno każdej z tych rzeczy, jakoby do jednego tylko znaczenia, ściąga się.

12. Żywioł Sakramentu tego jest dwojaki.

Ale najprzód Pasterze poznać mają, który jest Sakramentu tego żywioł, częścią dlatego, aby porządnie go sprawować mogli, częścią, aby Chrześcianie upomnieni byli, której rzeczy znakiem jest, ażeby pragnieniem i żądzą tej rzeczy, którą znaczą, zapaleni byli. Dwojaki więc jest tego Sakramentu żywioł, jeden chleb z pszenicy uczyniony, o którym pierwój powiemy, bo o drugim potem mówić będziemy. Albowiem (jak uczą Ewangelistowie: Mateusz, Marek i Łukasz) wziął Chrystus Pan chleb w ręce, błogosławił i łamał, mówiąc: *To jest Ciało moje.* U Jana ś. także ten Zbawiciel nasz, samego siebie chlebem nazwał, gdy mówił: *Ja jestem chleb żywy, który z nieba zstąpił.* Że zaś chleby rozmaite bywają, albo ich żywioł różny mają, (ponieważ jeden z jęczmienia, albo z jęczmienia i innych płodów ziemi czyniony bywa) albo też, iż mają różny sposób działania (bo jednemu cokolwiek kwasu przydają, a inny nie może mieć nic kwasu) więc co się pierwszego rodzaju tyczy, pokazują to słowa Zbawiciela, iż chleb z pszenicy uczyniony być ma. Bo pospolitym sposobem mówienia gdy bez wszelkiego przydania chleb mianujemy, tedy jasna rzecz jest, że chleb pszeniczny rozumiemy. Co się też pokazuje starożytnością zakonu figurą. Był bowiem Pan rozkazał, aby chleby wykładów albo obliczne, które ten Sakrament znaczyły, z mąki białej czynione były.

13. Chrystus Pan w przaśnym chlebie poświęcał.

Mat. 26. Ale jako żaden inny chleb oprócz pszenicznego nie jest
 Mar. 14. słusznym tego Sakramentu żywołem, (bo nas tego Apostolskie
 Luc. 22. podanie nauczyło, i moc powszechnego Kościoła potwierdziła)
 tak też z tych rzeczy, które Chrystus Pan czynił, łatwo rozumieć możemy, iż ma być przaśny. Albowiem Chrystus Pan pierwszego dnia Przaśnic, którego się nie kwaszonego Żydom mieć w domu nie godziło, ten Sakrament sprawił i ustanowił. A jeżeliby kto świadectwo Jana ś. przywiódł, iż się to wszystko działo przed dniem wielkanocnym, więc się na to łatwo odpowiedzieć może. On bowiem dzień, który inni Ewangelistowie pierwszym Przaśników nazwali, iż się w czwartkowy wieczór dni święte przaśne zaczynały, kiedy też Zbawiciel nasz
 Joan. 13. Wielkanoc sprawował: tenże dzień i Jan opisuje, że prawie już przed samą Wielkanocą, i niby wielkanocną Wigilią był; ponieważ on czas albo bieg przyrodzonego dnia, który się od słońca wschodu poczyna, chciał osobliwie wyrazić. Przeto też i ś. Chryzostom on dzień pierwszym być Przaśników wyklada, którego dnia pod wieczór przaśny chleb miał być jedzony.

Chrys.
hom. 82.
in Mat.

Przaśny chleb
znaczy
chrześc.
szczę-
rość i
czystość

Ale przaśnego chleba poświęcanie, jak służy szczerości i serdecznój czystości, którą Chrześcianie przy używaniu tego Sakramentu mieć mają, uczy nas Apostoł tak mówiąc: *Wyczyśćcie stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem jako jesteście przaśnemi. Albowiem nasz Wielkanocny Baranek jest ofiarowany Chrystus; a przeto używajmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy.*

1. Cor.
5, 7, 8.

Concil.
Flor.
Ses. ult.

14. Przaśny chleb nie koniecznie potrzebny do Eucharystyi.

Jednak nie rozumiemy, żeby ta przaśność tak potrzebna była, iż gdyby jój chleb nie miał, nie mógłby być ten Sakrament sprawowany, gdyż ten dwojaki chleb ma własność prawdziwą, i nazwisko chleba. Aczkolwiek się żadnemu nie godzi swą własną mocą, albo raczej swym uporem, chwalebne go Kościoła swego zwyczaju odmieniać, ale daleko mniej się to godzi czynić łacińskim Kapłanom, którym nadto rozkazali Papież, aby tylko z przaśnego chleba ten Sakrament ś. sprawowali. I już na tem dosyć będzie, o pierwszym tego Sakramentu żywole to powiedzieć; gdzie jednak uważać i to potrzeba, iż

Lib. 3.
Decret.
tit. de
celeb.
Miss.
cap. Lit.

nie jest opisano, jak wiele żywołu ku sprawowaniu tego Sakramentu mieć potrzeba; ponieważ się pewna liczba tych ludzi naznaczyć nie może, którzyby mogli albo mieli tego Sakramentu używać.

15. Drugi żywiół w tym Sakramencie jest wino z wodą zmieszane.

Teraz już potrzeba o drugim Sakramentu tego żywole powiedzieć, i ten jest wino z jagód winnych wyciśnione, do którego trochę wody ma być przymieszano. Bo Kościół powszechny zawsze tego uczył, iż Pan Zbawiciel nasz w ustawie tego Sakramentu wina używał; ponieważ sam mówił: *Już od tego czasu z rodzaju tego winnej macicy pić nie będę, aż do dnia onego.* Na które miejsce pisząc ś. Chryzostom mówi: *Z winnej macicy, która pewnie wino a nie wodę rodziła, aby onych ludzi kacerstwa potępił, którzy trzymali, iż sama tylko woda ku sprawie tego Sakramentu przydawana być miała.*

Mat. 26.

Mar. 14.

Chrys.

hom. 83.

in Mat.

16. Czemu do wina przylewają wody?

Kościół zaś Boży zawsze przymieszywał wody do wina, najprzód dlatego: iż się to i mocą Zborów powszechnych i świadectwem Cypryana ś. dowodzi, że tak czynił Chrystus Pan. Potem też, iż tem mieszaniem odnawia się pamiątka onej krwi i wody, które wypłynęły z boku Pańskiego. Do tego jeszcze, że wody, jako czytamy w księgach Objawienia, znaczą lud, przeto woda z winem zmieszana znaczy ludu wiernego z głową swoją Chrystusem Panem złączenie. I to z Apostolskiego podania ustawicznie Kościół św. zachował.

Cypr.

lib. 2.

Epist. 3.

Apoc. 17.

17. Wody niekoniecznie potrzeba, i w mniejszej leje się ilości, niżeli wino.

Ale aczkolwiek są tak wielkie przyczyny, dla których woda do wina ma być mieszana, iż bez grzechu śmiertelnego opuścić się jój nie godzi, jednak jeżeliby jój nie było, może bez niej Sakrament być. A jako Kapłani przestrzegać mają, aby woda do wina przy Mszy dodana była, tak też uważać powinni, aby nie w znacznej ilości woda była. Bo tak Nauczyciele śś. rozumieją, iż ona woda obraca się w wino. Przeto Papież Honory o tem tak pisze: *Wszczął się w tych stronach zwyczaj szkodliwy, iż większa część wody niżeli wina przy Mszy przydawana bywa; gdyż według porządnego zwyczaju*

Honor.

lib. 3.

Decret.

de cel.

Miss.

cap. per-

nicos.

powszechnego Kościoła daleko więcej wina niż wody przylewano być ma. Tego więc Sakramentu, te dwa są żywioły, i słusznie się to wiele wyrokami potwierdziło aby nie innego oprócz chleba i wina przy Mszy ofiarować się nie godziło, czego się niektórzy czynić odważyli.

18. Żywioł chleba i wina co znaczy?

Teraz już obaczyć potrzeba, jak te dwa znaki chleba i wina są przystojne ku pokazaniu tych rzeczy, które Sakramentem

1. być wierzymy i wyznawamy. Bo najprzód znaczą nam Chrystusa Pana ile On jest prawdziwym ludzkim żywotem; sam
 Joan. 6. bowiem Pan mówił: *Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napój*. Gdy tedy Ciało Chrystusa Pana dawa pokarm żywota wiecznego tym, którzy Sakrament Jego czysto i świątobliwie przyjmują; więc słusznie z tych rzeczy osobliwie jest sprawowane, któremi ten cielesny żywot zachowany bywa, aby Chrześcianie łatwo zrozumieć mogli, iż przez ono najdroższego Ciała i Krwi przyjęcie nasycy się myśl i dusza nasza.

2. Te jeszcze żywioły są pożyteczne dlatego, aby ludzie poznali, że w tym Sakramencie prawdziwie jest Ciało i Krew Pańska. Bo gdy uważamy, iż chleb z winem mocą przyrodzenia ustawicznie się przemienia w ciało i krew ludzką, więc łatwo tem podobieństwem przywiedzeni być możemy, abyśmy wierzyli, że się istność chleba i wina w prawdziwe Ciało Chrystusa Pana i w Jego Krew prawdziwą niebieskiem przeżegnaniem obraca.

3. Przynosi też wiele pożytku ta dziwna żywiołów odmienność ku pokazaniu tej rzeczy, która się dzieje na duszy. Albowiem acz nie widzimy zewnątrz na chlebie i winie żadnej odmiany, jednak istność ich prawdziwie się obraca w Ciało i Krew Chrystusa Pana, tak też chociaż nie widzimy, żeby się co w nas odmienić miało, jednak wewnątrz do żywota odnowieni bywamy, gdy żywot prawdziwy w tym Ciała Pańskiego Sakramencie przyjmujemy.

4. Ku temu jeszcze, ponieważ jedno Ciało Kościoła Bożego z wielu członków jest złożone, więc to złączenie żadną rzeczą lepiej się pokazać nie może, jako Chleba i Wina żywiołami. Bo Chleb z wielu ziarn jest sprawowany i Wino z wielu gron bywa; tak też i my, acz nas wiele jest, mocną tego Sakramen-

tu związką wspołem wspojeni i związani bywamy, i niby ciałem jednym stajemy się.

19. Kształt tego Sakramentu.

Teraz tedy o kształcie onym, ktorego w poświęceniu Chleba używać mamy, mówić będziemy. Nie dla tego, aby takowe tajemnice ludziom chrześcijańskim powiadane były; (chyba żeby tego potrzeba była; bo tych, którzy nie są Kapłani, uczyć tego nie trzeba) ale aby podobno Kapłani ten Sakrament sprawując, a jego kształtu nie wiedząc, nie grzeszyli szkaradnie. Przeto Ewangelistowie śś. Mateusz, Łukasz i Paweł ś. tego nas uczą, iż ten jest kształt: *To jest Ciało moje*; bo tak napisano: *Gdy Uczniowie wieczerzą jedli, wziął Pan Jezus chleb i błogosławił i łamał, a Uczniom swoim dawał mówiąc: Bierzcie i jedzcie; to jest Ciało moje*, którego kształtu poświęcenia, ponieważ go Chrystus Pan zachować raczył, Kościół powszechny ustawicznie zażywał.

Musimy opuszczać na tém miejscu Ojców śś. świadectwa, które niezmierne są ku wyliczeniu, także i wyrok Florentskiego Zboru, który wszystkim wiadomy jest, zwłaszcza iż z onych słów Zbawiciela: *To czyńcie na pamiątkę moje*, rzecz tę widzieć możemy. Bo co Pan czynić rozkazał, nietylko do tego, co on czynił, ściągając się ma i rozumieć mamy, iż to rozkazanie do onych słów osobliwie należy, które niemniej dla skutku, jako i dla znaczenia były mówione.

Lecz i tym dowodem łatwo się to pokazać może, bo kształt jest ona rzecz, przez którą się to znaczy, co się w tym Sakramencie sprawuje. A gdy słowa tego kształtu to co się tam dzieje znaczą i pokazują, to jest chleba w prawdziwe Ciało Pana naszego przemienienie, więc ztąd to następuje, iż onemi słowy kształt wyrazić się ma. I tym sposobem ono słowo Ewangelisty ś. *błogosławił* rozumieć mamy. Bo tak równie się rozumie, jakoby rzekł, wzięwszy chleb błogosławił mówiąc: *To jest Ciało moje*.

20. Nie wszystkie słowa są potrzebne, które według zwyczaju Kościoła przy konsekracyi używają się.

Aczkolwiek bowiem Ewangelista naprzód położył one słowa: *Bierzcie i jedzcie*, jednak jasna rzecz jest, iż przez nie nie poświęcanie żywiołu, ale tylko używanie się rozumie. Przeto

Mat. 26.
Mar. 14.
Luc. 22.

1. Cor.
10.

Ambros.
libr. 4.
de Sacr.
cap. 4.
Chrysa.
hom. de
Prodit.
Judae.

W tém
słowie
„błogo-
sławił”
kształt
chleba
ma się
roz-
umieć.

Mat. 26.

od kapłana koniecznie muszą być wymawiane, ale do sprawy tego Sakramentu nie są potrzebne, jako też i ono słówko *bo-wiem (enim)* które w poświęceniu Ciała i Krwi Pańskiej mówią; bo gdyby inaczej było (to jest jeżeliby te słowa poświęcanie, a nie używanie tego znaczyły) tedyby tego Sakramentu czynić nie trzeba, aniby się go sprawować godziło, jeżeliby go komu używać nie miano. Gdy jednak wątpić nie mamy, iż Kapłan wymówiwszy według zwyczaju i ustawy Kościoła św. one Pańskie słowa, przystojny chleba żywioł prawdziwie poświęca, chociażby się też potem trafiło, żeby żadnemu ten Sakrament nigdy dany nie był.

21. Kształt poświęcania wina.

Już tedy co się poświęcania wina, które jest drugim tego Sakramentu żywiołem, tyczy, dla téjże przyczyny, którąśmy wyżej wspomnieli, jest tego potrzeba, żeby Kapłan kształt jego miał dobrze wiadomy. I pewnie wierzyć mamy, że się on w tych słowach zamyka: *Ten jest kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego Testamentu, tajemnica Wiary, który za was i za wiele inszych wylany będzie na odpuszczenie grzechów.* Z których słów wiele w Piśmie znajdziemy, a inne

Luc. 22. z Apostolskiego podania w Kościele zachowują się. Albowiem
 1. Cor. 11. co jest rzeczono: *Ten jest kielich*, to św. Łukasz i Apostół napisał: I co dalej jest: *Krwi mojej, albo Krew moja nowego*
 Luc. 22. *Testamentu, która za was i za wielu inszych wylana będzie na*
 Mat. 26. *odpuszczenie grzechów*, częścią to Łukasz, częścią Mateusz powiedział. Onych zaś słów, *wiecznego*, i onych *Tajemnica Wiary*, święte podanie, które jest prawdy powszechnej tłómaczem i stróżem, nauczyło nas.

22. Dowody na to, że ten jest prawdziwy kształt poświęcania wina.

Lecz o tym kształcie poświęcania wina żaden wątpić nie może, jeżeli to, cośmy przedtém powiedzieli, o kształcie poświęcania chleba, tu na tém miejscu rozważać będziemy, bo to jasna rzecz jest, że w tych słowach, które istności wina w Krew Pańską przemienienie znaczą, zamyka się kształt tego żywiołu, przeto gdy one jasnie tę przemienność pokazują, więc to pewna, że innego kształtu ustanawiać nie trzeba.

Kształt
 wina
 które
 pożytki
 w sobie
 zawiera.

Wyrażają też jeszcze te słowa niektóre dziwne pożytki Krwi Pańskiej przy męce wylanój, które temu Sakramentowi

osobliwie należą. Pierwszy jest pożytek, przystęp do dziedzictwa wiecznego, który prawem nowego i wiecznego Testamentu do nas przyszedł, Druzii pożytek jest, przystęp do sprawiedliwości przez tajemnicę Wiary; albowiem Pan Bóg dał nam przez Wiarę P. Jezusa ubłagaczem we Krwi Jego, aby On był sprawiedliwym, i usprawiedliwił tego, który jest z Wiary Pana Jezusa Chrystusa. Trzeci pożytek jest grzechów odpuszczenie.

23. Wykład słów kształtu poświęcania wina.

Ale iż te słowa poświęcenia są pełne tajemnic, i łatwo się z rzeczą zgadzają, tedy je tém pilniej uważać potrzeba. Ono więc co jest rzeczono: *To jest kielich Krwi mojej*, tak rozumieć mamy jakoby mówił: Ta jest Krew moja, która się w tym kielichu zamyka. Słusznie zaś i przystojnie kielich wspominać mamy, gdy ta Krew (ile jest chrześcijańskim napojem) poświęcana bywa; bo krew nie mogłaby takowego napoju dostatecznie oznaczać, jeżeliby w jakim naczyniu zachowana nie była. Co zaś następuje *Nowego Testamentu*, to dla tego jest przydano, abyśmy rozumieli, że Krew Chrystusa P. nie w wyobrażeniu, jako się działo w starym Zakonie (o którym w liście Pawła św. do Żydów czytamy, iż nie był bez krwi potwierdzony) ale prawdziwie i rzeczą samą rozdawana bywa ludziom, co do nowego Zakonu należy. Przeto mówił Apostół: Dla tego Chrystus Pan jest Pośrednikiem nowego Zakonu, aby przez śmierć Jego wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa ci, którzy są wezwani. To zaś słowo *Wiecznego*, ściągą się ku dziedzictwu wiecznemu, które za Chrystusa Pana jako Testamentarza wieczną śmiercią, sprawiedliwie do nas przyszło. One zaś słowa, które potem przydane są, *Tajemnica Wiary*, nie wyłączają prawdy, lecz znaczą, iż to pewnie wierzyć mamy, co się tajemnie tam zakrywa, i czego naszymi oczyma widzieć nie możemy. A te słowa inaczej się na tém miejscu rozumieć mają, niż się rozumieją, gdy do Chrztu przydawane bywają: bo iż Krew Pana Chrystusa, która się pod przymiotem wina zamyka, Wiarą widzimy, dla tego je tajemnicą Wiary zowiemy, że zaś Chrztę wszystko chrześcijańskiej Wiary wyznanie w sobie zamyka, przeto *Sakramentem Wiary* od nas, a od Greków *Tajemnicą* słusznie jest nazwany. Inszym jeszcze sposobem Krew Pańska, *Tajemnicą*

1.
Hebr. 10.

2.

Rom. 3,
1. 5.

Hebr. 9

3.

Hebr. 9.

Ibidem.

To słowo
Tajemnica
Wiary
inaczej
na
Chrzeście
rozumieć
mamy.

Wiary zowiemy, iż w niej osobliwie rozum ludzki wielkiej trudności używa, gdy Wiara każe nam wierzyć to, iż Chrystus P. prawdziwy Syn boży, Bóg razem i Człowiek, śmierć dla nas podjął, która się tym Krwi Sakramentem oznacza.

24. Czemu właśnie w konsekracji krwi robi się wzmianka śmierci?

Przeto słusznie na tém miejscu, niż w poświęceniu Ciała, bywa wzmianka męki Pańskiej temi słowy: *Który wylany będzie na odpuszczenie grzechów*. Krew bowiem osobno poświęcona ma większą moc, aby się wszyscy przypatrzyli męce i Pańskiej śmierci, i rodzajowi tej męki. Lecz one słowa, które dalej są przydane: *Za was i za wielu innych*, od Mateusza i Łukasza od każdego z osobna są wzięte, które Kościół św., Duchem Bożym nauczony, razem złączył, i należą do pokazania pożytku męki Chrystusa Pana. Bo jeżeli się jej mocy przypatrzymy, więc to wyznać musimy, iż krew Zbawiciela dla zbawienia wszystkich ludzi była wylana. Jeżeli zaś pożytek, który ztąd ludzie biorą, rozmyślać będziemy, tedy łatwo zobaczymy, iż ten pożytek nie do wszystkich ale tylko do wielu należy. Gdy więc Chrystus P. mówił: *Za was*, rozumiał albo onych, którzy tam byli, albo z ludu żydowskiego wybranych, którzy oprócz Judasza Jego Uczniami byli, z którymi On rozmawiał. A gdy przyłożył *za wielu innych*, otóż innych albo żydowskiego narodu, albo z poganów wybranych, chciał rozumieć. Słusznie się więc stało, iż się nie mówi *za wszystkich*, ponieważ na tém miejscu o pożytkach tylko męki rzecz była, który to pożytek samym wybranym przyniosła.

Mat. 26.
Luc. 22.
Męki
Pańskiej
pożytek

Hebr. 9.
28. I do tej rzeczy ściągają się one Apostolskie słowa: *Chrystus raz tylko ofiarowany jest, na zgładzenie grzechów wiele ludzi*.

Joan. 17.
9. Także i owo, co u Jana św. Chrystus mówił: *Ja za siebie proszę, nie proszę za światem, ale za temi, których mi dałeś, albowiem twoi są*. Wiele się też innych Tajemnic zamyka w tych słowach poświęcania, które Pastérze ustawicznie i pilnie rzeczy Boskie rozmyślając, sami przez siebie za pomocą Bożą łatwo zobaczą.

25. Potrzebnaż jest rzecz człowiekowi, aby tajemnice tego Sakramentu pojął zmysłami?

Lecz teraz wrócić się potrzeba do wykładania tych rzeczy których aby Chrześcianie wiedzieć nie mieli, żadnym sposobem

nie trzeba tego dopuszczać. Że zaś Apostół upomina, iż bar-^{1. Cor. 11.} dzo ciężko grzeszą ci, którzy nie rozsądzają Ciała Pańskiego, niech więc najprzód uczą Pastérze, że i myśl i rozum nasz od zmysłów ma być z wielką pilnością odwodzony. Bo jeżeliby Chrześcianie tak rozumieli, iż w tym Sakramencie tylko się zamyka, co zmysłami pojmują, przyszliby do wielkiej bezbożności; ponieważ nic innego oczyma, dotknięciem, wonią i smakiem, tylko chleba i wina przymiot poznawając, musieliby tak trzymać, że w Sakramencie chleb jest i wino. Przeto się pilnie trzeba starać, aby chrześcijańskie umysły jak najbardziej być może, od zmysłowego rozsądku odciagnięone, a ku rozmyślaniu niezmierniej mocy Boskiej pobudzone były.

26. Cóż tedy sprawuje w tym Sakramencie poświęcanie chleba i wina?

Trzy bowiem są osobliwe rzeczy dziwne, które bez wszelkiej wątpliwości Wiara powszechna wierzy i wyznawa, że się w tym Sakramencie onemi słowy poświęcania stają. ^{1.} Pierwsza jest, że prawdziwe Ciało Chrystusa P. toż samo, które się z Panny narodziło, a które siedzi w niebie na prawicy Boga Ojca, zamyka się w tym Sakramencie. ^{2.} Druga rzecz jest, że w nim żadna bytność żywiołów nie zostaje, choć tego żadnym sposobem pojąć nie mogą. ^{3.} Trzecia jest, która z obojój łatwo się poznać może, chociaż słowa poświęcania wyrażają to, iż one przymioty, które albo oczyma widzimy, albo inszemi zmysłami pojmujemy, żadnej rzeczy poddanej nie mając, same tylko niejakim dziwnym sposobem zostają. I możemy widzieć wszystkie wina i chleba przymioty, które jednak żadną się rzeczą będącą nie wspierają, ale tylko same przez się zostają, ponieważ istność chleba i wina, tak się w Ciało i Krew Pańską przemienia, że istność chleba i wina koniecznie być przestaje.

27. W tym Sakramencie prawdziwe jest Ciało Chrystusa P. które się narodziło z Panny Maryi.

Lecz żeby się najprzód pierwsza rzecz ułatwiła, tedy niechaj się starają Pastérze, aby to okazali, jak łatwe i jasne są one Zbawiciela naszego słowa, które prawdziwą Ciała Jego bytność w tym Sakramencie pokazują, bo gdy powiadał: *To jest Ciało moje, to jest Krew moja*; więc każdy, który tylko ^{Mat. 26. Mar. 14. Luc. 22.} ma rozum, wiedzieć to może, co tam rozumieć mamy, a zwa-

szcza, gdy się mówi o naturze ludzkiej, którą że prawdziwie miał Chrystus P., żadnemu Wiara powszechna o tém wątpić nie da: i to napisał on uczony i święty nauczyciel Hilary ^{Hilar. lib. 8. de Trinit.} o prawdziwém Ciele i Krwi Chrystusa P. prawdziwej, ponieważ sam Pan to wyznał, i wiara nasza trzyma, że Ciało Jego prawdziwie jest pokarmem, więc żadnego już miejsca wątpliwość mieć nie może.

28. Jak się to dowodzi, że w Eucharystyi jest prawdziwe Ciało Chrystusa?

Mają téż jeszcze Pasterze drugie miejsce wykładać, z którego się jasnie poznać może, iż prawdziwe Ciało i Krew Pańska zamyka się w tym Sakramencie, bo gdy Apostoł wspominał, że Pan chleb i wino poświęcał i on święty Sakrament Apostołom swoim rozdawał, więc tak przydał: *Niechże człowiek doświadcza samego siebie, a tak niech chleb ten pożywa i z kielicha pije; kto bowiem pożywa i pije niegodnie, sąd sobie pożywa i pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego.* A jeżeliby (jak mówią kacerze) nic innego w tym Sakramencie czczono być nie miało, oprócz pamiątki i znaku śmierci Chrystusa, cóż za potrzeba była chrześciani poważnemi upominać słowy, aby samych siebie doświadczali? Onym bowiem ciężkim słowom *Sądu* pokazał Apostoł, że się ten bardzo ciężkiego grzechu dopuszcza, który nieczystym sercem przyjmując Ciało Pańskie, które się w tym Sakramencie skrycie zamyka, nie rozdziela go od innych pokarmów, to jest, za to go ma, jak inny pokarm. Co téż wyżej w tymże liście Apostoł dostatecznie wyłożył temi słowy: *Kielich błogosławieństwa, któremu błogosławimy, czyliż nie jest uczestnictwem Krwi Chrystusa Pana? i chleb, który łamiemy, czyliż nie jest Ciała Pańskiego współczesnym używaniem?* które to słowa prawdziwą Ciała i Krwi Chrystusa P. istność pokazują.

Te tedy miejsca Pisma ś. Pasterze wykładać, a najprzód uczyć mają, że w nich wątpliwości, albo niepewności żadnej nie masz, zwłaszcza, iż władza święta Kościoła już to wyłożyła.

29. Zkądże ma Kościół powszechny to rozumienie o istności prawdziwego Ciała Chrystusa Pana w tym Sakramencie?

Do którego wykładu rozumienia dwojaką drogą i dwojakim sposobem przyjść możemy. Pierwsza droga jest, gdy

się Ojców śś. radzimy, którzy od początku Kościoła i potem w każdym wieku słynęli i są wybornymi nauki kościelnej świadkami. Ci tedy wszyscy bardzo zgodnie prawdę téj nauki słowy jasnymi opisali; których osobne świadectwa przywoździć, ponieważżby to z wielką pracą być musiało, więc dosyć nam będzie, niektóre tylko naznaczyć, albo ukazać, z których łatwiejbyśmy i o drugich świadectwach, coby nam znaczyły, mogli rozumieć. Niechże więc najprzód Ambroży św. Wiare^{Ambras. do ita. qui miseris in tantur. cap. 9.} swoją wyzna, który w księgach napisanych o tych, którzy się w Wierze ćwiczyć zaczynają, świadczy, iż prawdziwe Ciało Chrystusa Pana w tym Sakramencie bierze się, które z Panny prawdziwie wzięte było, pewną wiarą wierzyć mamy. I na^{Lib. 4. de Sacr. cap. 5.} drugiem miejscu uczy, iż tam przed poświęceniem chleb jest, lecz po poświęceniu Ciało tylko Chrystusa. Niech jeszcze drugi przystąpi świadek św. Chryzostom, niemniej poważny jako^{Chrys. hom. 60. 61. ad pop. Antioch.} i wiarygodny, który acz na wielu innych miejscach téż prawdę ucząc wyznawa, ale osobliwie w sześćdziesiątém kazaniu o tych, którzy ten Sakrament niegodnie przyjmują, także i w kazaniu 44 i 45, które na Ewangelię Jana św. pisał, tak mówi: Bądźmy posłuszni Panu Bogu, ani się sprzecajmy, choćby albo zmysłem, albo oczom naszym zdało się przeciwne, co nam powiadają; bo jego słowo jest nieomyślne, ale zmysł nasz łatwo się omylić może. Z temi świadectwy wybornie się zgadza ono. czego Augustyn święty mocny Wiary powszechniej^{August. Conc. 1. super Ps. 33.} obrońca zawsze uczył; a osobliwie on tytuł Psalmu 33 wykładając tak pisze: Żeby się kto w rękach swych nosić miał, jest to człowiekowi rzecz niepodobna, ale tylko samemu Chry-^{Cyrril. lib. 4. in Joan. c. 13, 14. & lib. 10. cap. 13.} stusowi Panu służyć może; albowiem On samego siebie w rękach swoich nosił, gdy ono Ciało swoje zalecając mówił: To jest Ciało moje. Nadto jeszcze i Cyrylli św. (opuszczając Ju-^{Just. Apol. 2. ad Ant. Plom Jr. lib. 4. cap. 24. Dion. c. 3. Eccl. Hierar. Hilar. lib. 8. de de Trin. Hier. 3. Epist. ad Damas. Damasc. lib. 4. de Fid. Or. thod. ca. 14.} styna i Ireneusza) w czwartych księgach na Ewangelię Jana św. tak jaśnie prawdziwe Ciało Boże w tym Sakramencie być twierdzi, iż jego słowa żadnymi fałszywymi i wykrętnymi wykłady zaćmione być nie mogą. Jeżeli więc Pasterze innych jeszcze świadectw Ojców śś. potrzebować będą, tedy do tych wyżej opisanych Dyonizego, Hilarego, Hieronima, Damascena śś. i wielu innych niezliczonych łatwo przydać mogą, których poważne w téj rzeczy świadectwa za pracą i pilnością ludzi uczonych i pobożnych razem zebrane, pospolicie czytamy.

30. Kto nie wierzy, że w tym Sakramencie jest prawdziwe Ciało, tego ma Kościół ś. za kacerza.

Druga jeszcze jest droga, którą rozsadek Kościoła Bózego w rzeczach do wiary należących, poznać możemy, a ta jest nanki przeciwnój i omylnego mniemania potępienie. Rzecz to bowiem jest pewna, że prawda Ciała Chrystusa Pana w tym Sakramencie tak zawsze po całym Chrześcijaństwie rozsiana i rozlana, a zgodnie od wszystkich Chrześcian była trzymana, iż gdy przed pięciuset lat śmiał był przeczyć to Berengary, powiadając, iż tam tylko znak Ciała, a nie Ciało prawdziwe być miało, tedy natychmiast na zebraniu Wercelskiém, które było z rozkazu Leona IX. Papieża zgromadzone, od wszystkich pohańbiony i potępiony był, i samże kacerstwo swoje przeklął. A gdy się potem do tego bezbożnego szaleństwa przywrócił, tedy na drugich trzech Zborach, jako na Turońskim i na dwóch Rzymskich, z których jedno Mikołaj II., a drugie Grzegórz VII. Papieże zebrali, był potępiony. A ten wyrok potem Innocenty III. na oném wielkiém Laterańskim Koncylium potwierdził, i znowu od Florentskiego i Trydent-skiego Zboru téjże prawdy Wiara, jaśniej jest wyłożona i potwierdzona. To więc jeżeli pilnie Pasterze opowiadać będą (bo o tych mówić nie chcemy, którzy błędami' zaślepieni, niczego więcej jak jasnej prawdy nienawidzą), tedy i słabych posilać, i ludzi pobożnych umysły niejakiém wielkiém weselem i rozkoszą napełniać będą mogli.

31. Zamykaż się w Składzie Apostolskim ta nauka o bytności Ciała P. w tym Sakramencie?

A zwłaszcza, gdyż się chrześcianom wątpić nie godzi, aby między inszemi Wiary naszej rozdziałami i ta téż nauka zamykać się nie miała. Bo gdy wierzą i wyznawają, że Pan Bóg nad wszystkiemi rzeczami ma największą władzę, więc wierzyć mu téż muszą, że on miał moc sprawić to tak dziwne dzieło, które w tém Ciała Jego Sakramencie z podziwieniem chwalimy. Potem, gdy wierzą Kościół ś. powszechny, więc idzie za tém, aby zaraz wierzyli, iż ta jest tego Sakramentu prawda, którąśmy już wyłożyli.

32. Godność Kościoła wojującego z tajemnic tego Sakramentu.

A zaiste nie nie masz takiego, coby ku rozkoszy i ku pożytkowi ludzi pobożnych mogło być przydano, gdy oni tego najwyższego Sakramentu zacność i poważność rozważają. Bo najprzód rozumieją to, jak wielka jest Zakonu Ewangelii ś. doskonałość, któremu dano jest, aby to miał rzeczą samą, co za czasu Zakonu Mojżeszowego, to jest w starym Zakonie, znakami tylko i wyobrażeniami znaczone było. Przeto pobożnie powiedział Dyonizy św., że nasz Kościół między Synagogą i między oném niebieskiém Jeruzalem jest środkiem i przeto obojga jest uczestnikiem. I zaprawdę nigdy się chrześciance dostatecznie wydziwić nie będą mogli, jak Kościół ś. jest doskonały i jak zacna jest chwała jego, ponieważ między tym Kościołem i oném błogosławieństwem niebieskiém jednym tylko stopniem różność jest, tę bowiem rzecz z Aniołami i Świętymi w niebie wspólną mamy, że tak my, jako i Aniołowie Chrystusa P. Boga i człowieka obecnego mamy, tym zaś jednym stopniem dzielimy się od nich, że oni z Panem już będąc, używają błogosławionego widzenia, my acz obecnego, jednak od zmysłu oczów naszych oddalonego, dziwną świętych tajemnic zasłoną zakrytego, mocną i stateczną chwalimy wiarą. Nadto jeszcze, w tym Sakramencie doznawają chrześciance bardzo doskonałej Pana i Zbawiciela naszego miłości, bo się to jego dobroci osobliwie godziło, aby tej natury, którą przyjął z nas, nigdy nam nie odejmował, ale ileby mogło być, z nami mieszkał i obcował, aby się to zawsze prawdziwie i właśnie powiedzieć mogło: *Rozkosz moja ta jest, mieszkać z synami ludzkimi.*

Dion.
Eecl.
Hier.
cap. 5.
parte I.

33. Jestże w tymże Sakramencie pospołu z Bóstwem zupełne doskonałe Ciało Chr. Pana?

Już tedy na tém miejscu niechaj uczą Pastérze, iż nie tylko prawdziwe Ciało Chrystusa Pana i to, cokolwiek do prawdziwego Ciała Jego należy, jako żyły i kości, ale też zupełny sam Pan Chrystus jest w tym Sakramencie. Uczyć też potrzeba, że to Imię Chrystus jest Imię Boga i Człowieka, to jest: jednej osoby, w której się i Boska i ludzka natura złączyła. Przeto istność oboją, i te rzeczy w sobie zamyka, które za każdą z osobna istnością idą; jako Bóstwo i zupełną ludzką

naturę, która z duszy i ze wszystkich członków cielesnych, także i ze krwi składa się, co wszystko wierzyć mamy, że się w tym Sakramencie znajduje. Bo gdy w niebie zupełne człowiczeństwo w jednej osobie i postaci z Bóstwem jest złączone, więc domyślać nam się nie godzi, żeby Ciało, które jest w Sakramencie, od tegoż Bóstwa oddzielone być miało.

34. Nie wszystkie rzeczy tego Sakramentu jednako się w nim zamykają.

Gdzie jednak Pastérze niechaj rozważają, iż się nie wszystkie rzeczy jednako, albo jednaka mocą w tym Sakramencie zamykają; gdyż niektóre są, co je za mocą poświęcenia i za skutkami jego w Sakramencie być powiadamy. Bo gdy one słowa to wszystko czynią, cokolwiek znaczą, więc tak Nauczyciele św. powiadali, iż się to za mocą Sakramentu w Sakramencie znajduje, co się słowy albo kształtem Sakramentu wyraża. Przeto jeżeliby się trafiło, żeby jaka rzecz od rzeczy inszych prawie oddzielona była, więc tak uczyli, że tylko to jest w Sakramencie, coby Sakramentu kształt znaczył; i że inne rzeczy tym sposobem znajdować się tam nie mogły.

Niektóre zaś rzeczy w Sakramencie się zawierają, ponieważ onym rzeczom przyłączone były, które się kształtem wyrażały. Jeżeli bywają a mocy poświęcenia, drugie z własnością Ciała P. Bo gdy kształt do poświęcania chleba przydany, Pańskie Ciało znaczy, więc gdy mówimy: *To jest Ciało moje*, ono Chrystusa Pana Ciało za mocą Sakramentu w tym Sakramencie będzie.

A iż pospołu z ciałem krew, dusza i Bóstwo się złącza, więc wszystko to w Sakramencie będzie, nie za mocą poświęcenia, ale iż jest ciału przyłączono, albo iż do ciała należy. I te rzeczy powiadamy być w Sakramencie z niejakiego wspólnego złączenia, co po łacinie *Concomitantiam* zowią i jest rzecz jawna, że tym sposobem jest w Sakramencie zupełny Pan Chrystus. Bo jeżeli jakie dwie rzeczy, z samą się rzeczą wspólnie złączają, więc gdzie jest jedna, tam też druga być musi. I ztąd to następuje, że Chrystus Pan tak się zupełnie i w Chleba i Wina przymiotach zamyka, iż jako w przymocie Chleba nietylko Ciało, ale też Krew i zupełny Chrystus Pan jest prawdziwie, tak też w przymocie wina nietylko Krew, ale i Ciało i zupełny Chrystus zostaje.

35. Czemu w tym Sakramencie dwoje poświęcenia bywa?

I chociaż to tak wiedzieć i zapewne mieć mają Chrześciane, jednak to bardzo dobrze jest ustanowiono, aby z osobna dwoje poświęcenia bywało. Najprzód aby męka Pańska, w której krew od ciała oddzielona była, lepiej wyrażona być mogła; dlatego też w poświęcaniu wspominamy krew wylaną. Potem bardzo się to godziło, aby (gdyż ten sakrament na pokarm duszny powinniśmy używać) On tak, jak pokarm i napój ustanowiony był, gdyż pewnie wiemy, że ciało przyrodzone jakim się doskonałym pokarmem żywi.

36. W każdej części tego Sakramentu jest zupełny Chrystus.

Tego też opuszczać nie trzeba, że nie tylko w obydwóch przymiotach, ale w każdej obojga przymiotów części, jest zupełny Chrystus Pan; bo tak Augustyn św. napisał: „Każdy z osobna przyjmuje Pana Chrystusa, a On w każdej części jest zupełny, ani się umniejsza, gdy Go z osobna każdy bierze, ale każdemu z osobna cały się dawa“. Toż samo jeszcze łatwiej z Ewangelistów widzieć możemy, gdyż nie mamy wierzyć, aby osobliwie każdą cząstkę chleba własnym kształtem pewnych słów Pan poświęcał, ale cały chleb, którego dosyć miało być ku sprawowaniu tego Sakramentu i Apostołom rozdawaniu, zaraz i tymże kształtem poświęcił; co się też pokazuje, iż także w poświęcaniu kielicha uczynił, gdy sam rzekł: *Bierzcie i dzielcie między sobą*. A to cośmy dotychczas powiedzieli, do tego się ściąga, żeby ukazali Pastérze, iż prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa Pana jest w tym Sakramencie.

Luc. 22.
chleb
i wino
prze-
mienia
się
w Ciało i
Krew P.

37. Po poświęceniu chleba i wina zostaważ jaka istność onój materyi?

Teraz już drugiey rzeczy, o której namieniliśmy, uczyć będą, iż chleba i wina istność po przeżegnaniu albo poświęceniu, już więcej nie zostaje w tym Sakramencie. I chociaż bardzo się temu i słusznie możemy dziwować, jednak z tém cośmy pierwój pokazali, to się złączać i jedno po drugiem iść musi. Albowiem jeżeli jest prawdziwe Ciało Chrystusa Pana po poświęcaniu pod chleba i wina przymiotami, więc to być musi, ponieważ tam przedtém nie było, iż się albo przemienieniem miejsca stało, albo stworzeniem albo inszej rzeczy w to Ciało obróceniem. Lecz pewnie wiemy iż to być nie może,

aby Ciało Chrystusa Pana było w Sakramencie, któreby z jednego miejsca na drugie przechodziło; za témby bowiem nastąpiło, żeby Go w niebie nie było; ponieważ ruszyć się żadna rzecz nie może, żeby miejsca swego nie opuściła, z którego się rusza. Ani wierzyć się godzi, ani myśleć o tém, aby tam Ciało Chrystusa Pana stworzone być miało; więc trzeci już tylko sposób zostawa, aby w tym Sakramencie Pańskie Ciało było, w które Chleb się obraca; dlaczego żadna istność chleba więcej zostać nie może. Tym sposobem przywiedzeni Ojcowie i Starsi nasi na oném wielkiem Laterańskim i Florentyjskim Zebraniu rozdziału tego prawdę potwierdzili jasnemi wyrokami, a Trydentyński Zbór jeszcze jaśniej ją opisał. „Jeżeliby kto powiadał, iż w Najświętszym Ciała Bożego Sakramencie istność chleba i wina wspołem z Ciałem i Krwią P. naszego Jezusa Chrystusa zostawa, niech przeklęty będzie“. I to z świadectwa Pisma św. łatwo widzieć można. Najprzód, iż w ustawie tego Sakramentu Pan sam powiedział: *To jest ciało moje*: bo tego słówka, *To*, ta moc jest, aby pokazało wszystkę istność rzeczy obecnej. A jeżeliby istność chleba zostawała, więc żadnym sposobem prawdziwieby się mówić nie mogło: *To jest ciało moje*. Potém Chrystus Pan u Jana św. tak mówił: *Chleb, który ja dam, jest Ciałem mojem, na żywot świata*: gdzie Ciało swoje chlebem zowie. A mało niżej przydał: *Jeżeli Ciała Syna człowieka pożywać i Krwi Jego pić nie będziecie, żywota w sobie mieć nie będziecie*. I znowu: *Ciało moje prawdziwie jest pokarm, i Krew moja prawdziwie jest napój*. Gdy więc tak jasnemi słowy Ciało swoje chlebem i pokarmem prawdziwym, a Krew napojem nazwał, zatém dostatecznie pokazał, iż w tym Sakramencie żadna chleba i wina nie zostaje istność.

Mat. 22.
Mar. 14.
Luc. 22.
1. Cor.
11.

Joan. 6.
52.

38. Świadectwa Ojców św. o tej przemienności.

Ze zaś ta jest zgodna wszystkich Ojców nauka, każdy to łatwo zrozumie, których księgi czytać będzie. Ambroży św. bowiem pisze: Ty łatwo mówisz, mój to chleb zwyczajny; ale ten chleb jest chlebem, niż się słowa poświęcania wymówią. A gdy poświęcanie przystąpi, już się staje z onego chleba Ciało Pana Chrystusa. Czego aby łatwiej dowieść mógł, rozmaite przykłady i podobieństwa przywołał. Na drugim jeszcze miejscu, (gdy słowa one wyklada: *Wszystkie rzeczy, które tylko chciał Pan, uczynił na niebie i na ziemi*) mówi: Acz się zda

Ambros.
lib. 4.
de Sacr.
cap. 4.

Ps. 134.

być wina i chleba wyobrażenie, jednak wierzyć masz, iż po przeżegnaniu albo poświęceniu nie tam inszego nie jest, tylko Ciało i Krew Pana Chrystusa. Temi prawie słowy oneż rzecz wyklada św. Hilary: Acz powierzchownie zda się być chleb i wino, jednak Ciało i Krew Pańska jest prawdziwie.

39. Czemu Ciało Pańskie chlebem jednak po przeżegnaniu zowią.

Lecz tu niech upominają Pasterze, że się temu dziwować nie trzeba, jeżeli po przeżegnaniu albo poświęceniu Chlebem jednak ten Sakrament zowią: bo Ciało Pańskie tem imieniem częścią dla tego tak nazywają, że ma przymiot chleba, częścią też, iż ma jeszcze moc przyrodzoną żywienia i tuczenia ciała, która właśnie służy chlebu. Że zaś ten jest zwyczaj Pisma ś.,
 iż rzeczy tak zowie jakimi się być widzą, jaśnie się to pokazuje z ksiąg Rodzaju, że się ukazali Abrahamowi trzej Mężowie, którzy jednak Aniołowie byli. I oni dwa, którzy się okazali Apostołom, gdy Chrystus Pan w Niebo wstępował, choć Aniołowie byli, Mężami ich Pismo św. zowie.

Pismo
św. tak
rzeczy
zowie,
jakimi
się być
pokazu-
ją.
Gen. 18.
Act. 1.

40. Jaki bywa tego przemienienia sposób?

I jest bardzo trudna téj tajemnicy nauka; jednak będą się starać Pasterze, aby tym ludziom, którzy Boskich rzeczy niejaką wiadomość mają, pokazać mogli tego dziwnego przemienienia sposób; (bo którzy jeszcze są nie ćwiczeni, trzeba się bać, aby trudnością i zacnością téj rzeczy nazbyt ściśnieni będąc, zrozumieć jój nie mogli,) który tak bywa, że się wszystka istność chleba w zupełną istność Ciała Chrystusa P. bez wszelkiego Pana naszego odmienienia, mocą Bożą obraca. Bo Chrystus Pan ani się rodzi, ani się odmienia, ani rośnie, ale w istności swojej zupełnej zostawa. A św. Ambrosy tę tajemnicę
 wykładając patrz, (mówi) jak jest potężna mowa Chrystusa Pana. Jeżeli więc taka w mowie Pana Jezusa moc była, iż te rzeczy, które nie były (jako świat) być poczęły; jakoż daleko w tem potężniejsza będzie, aby te rzeczy, które były, i w bytności swój zostały, i w co się innego przemieniały? Toż samo inni dawni i poważni Ojcowie pisali, jako to św. Augustyn: „Prawdziwie to (mówi) wyznawamy, iż przed poświęcaniem chleb jest i wino, które przyrodzenie sprawiło, ale po poświęcaniu, Ciało i Krew Chrystusa P., które przeżegnaniem poświęciło.“ I Damascen św. powiedział: iż Ciało prawdzi-

Ambros.
loco cit.

Damasc. lib. 4. de Fide Orth. cap. 14. wie z Bóstwem jest złączone, Ciało mówię z Panny czystej wzięte. Nie żeby ono Ciało przyjęte z nieba zstąpiło, ale iż on chleb i wino obraca się w Ciało i Krew Chrystusa Pana.

41. Jakże nazwał Kościół to dziwne przemienienie?

Synod. Trid. Ses. 13. cap. 4. To tedy dziwne obrócenie słusznie i właśnie Kościół ś. powszechny przemienieniem (przeistoczeniem) nazwał, jak nas św. Zbór Trydentski nauczył. Bo jako przyrodzone rodzenie prawdziwie i właśnie przemienieniem zwane być może, gdy się w nim kształt przemienia, tak też, ponieważ w tym Ciała Pańskiego Sakramencie wszystka istność jednej rzeczy we wszystkę istność drugiej rzeczy obraca się, więc dobrze i mądrze od naszych Starszych to słowo *Transubstantiatio* albo natur przemienienie wynalezione jest.

42. Nie trzeba się o tój tajemnicy wszetecznie badać.

Lecz trzeba Chryściany upominać, (co też bardzo często Ojcowie śś. powtarzali) aby wszetecznie nie badali, jakby ta odmiana być mogła, bo tego ani rozumem pojąć nie możemy, ani się w przyrodzonych odmiennościach, albo w stworzeniu rzeczy jaki przykład tój odmienności znajduje; ale co to jest, Wiarą poznawać musimy, a jakby było, wszetecznie badać nie mamy.

Potrzeba też, aby Pasterze wielką pilność czynili w tój tajemnicy wykładaniu, jako Ciało Chrystusa Pana i w najmniejszej części chleba jest zupełne, acz ledwie się kiedy o tój rzeczy mówić godzi, jednak, gdyby tego potrzebowała miłość chrześcijańska, więc niech pomnią, aby ludzi wiernych umysły Luc. 2. onemi Ewangelii słowy potwierdzali: *Nie będzie niepodobne u Bogu żadne słowo.*

43. Chrystus P. nie jest w tym Sakramencie jako w miejscu.

Potem niechaj uczą, iż Chrystus Pan nie jest w tym Sakramencie jakoby w miejscu, albowiem miejsce według rzeczy bywa, jaką one wielkość w sobie mają. Nie powiadamy więc, aby Chrystus tym sposobem w Sakramencie był, jak jest wielkim, albo małym, co wielkości tylko należy, ale jako jest samą istnością. Bo istność chleba w istność Chrystusa Pana a nie w wielkość albo ilkość obraca się. I żaden nie wątpi, że istność rzeczy tak się w małym miejscu, jako i w wielkim zamyka, bo i powietrzna istność i wszystka jego natura, tak

musi być w małej jako i w wielkiej części powietrza, do tego jeszcze wszystka wody natura, niemniej w wiadrze, jako w rzece być musi. Gdy więc na istność chleba następuje Ciało Chrystusa P., tedy wyznać musimy, iż równie tym sposobem jest w Sakramencie, jako istność chleba przed poświęcaniem była, która jeżeli była wielką albo małą, nic to do rzeczy nie należy.

44. Jak w tym Sakramencie zostają przymioty bez podstawy?

Jest też jeszcze i trzecia rzecz w tym Sakramencie, której się bardzo dziwić musimy i którą Pasterze łatwo wytłumaczyć mogą. A ta jest rzecz nie inna, iż chleba i wina przymioty w tym Sakramencie zostają, żadnej rzeczy podstawnej nie mając. Bo gdy się już pokazało, że w tym Sakramencie, jest prawdziwe Ciało i Krew Pańska, iż żadna więcej chleba albo wina istność nie zostaje, ponieważ one przymioty Ciałem i Krwią Chrystusa Pana wspierać się nie mogą, więc to być musi, aby (nad cały przyrodzony sposób) same się, żadnej rzeczy podłożonej nie mając, wspierały.

45. Czemu pod przymiotami chleba i wina ustanowił Chrystus Pan ten Sakrament ku rozdawaniu?

I ta była ustawiczna i stateczna Kościoła powszechnego nauka, która też mocą onych świadectw potwierdzona być może, któremiśmy przedtem pokazali, że żadna istność chleba albo wina w tym Sakramencie nie zostaje. To zaś najwięcej do pobożności Chrześcijańskiej należy, aby opuściwszy rozmowy subtelne, czcili i chwalili tego dziwnego Sakramentu majestat, a potem się wielkiej Boskiej opatrności dziwili, iż te najsw. tajemnice pod chleba i wina przymiotami, ku sprawowaniu ustanowić raczył. Bo gdy się ludzka natura brzydzi bardzo człowieczego ciała jedzeniem, albo krwi napojem, więc mądrze Pan to uczynił, aby nam dawane było Ciało i Krew najświętsza pod przymiotami tych rzeczy, (jako to chleba i wina) w których się niby ustawicznym i pospolitym pokarmie bardzo kochamy. Z tego pochodzą dwa pożytki: pierwszy, iż od potwarzy ludzi niewiernych wolni jesteśmy, którychbyśmy się trudno ustrzedz mogli, jeżelibyśmy Pana pożywiali pod Jego własną osobą. Drugi pożytek jest: iż gdy Ciało i Krew Pańską tak przyjmujemy, że jednak (co się prawdziwie dzieje) zmysłami tego pojąć nie możemy, tedy to w naszych umysłach

Gregor. bardzo pomnaża wiarę, która (jak Grzegorz św. powiada) nie
 hom. in ma tam żadnej swęj zasługi, gdzie rozum ludzki doświadczenie
 Evang. czyni. I te rzeczy, które się dotąd powiedziały, z wielką pil-
 nością mają być opowiadane, gdy tego pojęcie ludzkie i czas
 będzie wymagał.

46. Różne pożytki z tego Sakramentu przyjmowania przychodzą.

Wszystkie zaś te rzeczy, które do mocy i pożytku tego Sakramentu ściągają się, tak rozumieć mamy: iż one wszystkim Chrześcianom należą i są potrzebne do wiadomości. Żeby bowiem Chrześcianie pożytek Ciała Pańskiego rozumieli, dlatego te rzeczy osobiwie poznawać mają, które się o tym Sakramencie długimi słowy mówią. Ale iż niezmierne jego pożytki żadnym sposobem nie mogą być wypowiedziane, więc muszą Pastérze jedno albo i drugie miejsce rozbiierać, aby pokazali, jak wielka w tych najświętszych tajemnicach wszystkiego dobra obfitość i dostatek zamyka się. Temu zaś ponieważ dosyć uczynią, jeżeli moc i własność wszystkich Sakramentów pokazawszy, Sakrament Ciała Bożego źródłem, a inne Sakramenta strumykami tylko nazwą. Źródłem wprawdzie wszystkich łask nazwany być musi: ponieważ ono źródło darów niebieskich i dawcę wszystkich Sakramentów Chrystusa Pana dziwnym sposobem w sobie zamyka, z którego, jako z źródła, cokolwiek dobrego i doskonałego w sobie inne Sakramenta mają, wszystko pochodzi. Ztąd więc wielkie dary łaski Bożej, które nam w tym Sakramencie bywają używane, łatwo poznane być mogą.

Ciało B.
 Jest źró-
 dłem
 wszyst-
 kich
 łask.

47. Przez przyjęcie tego Sakramentu niejako przemieniamy się w istotę Chrystusa.

Toż samo jaśnie nam wyłożyć może istota chleba i wina, która jest znakiem tego Sakramentu; bo które pożytki chleb i wino ciału przynosi, tych wszystkich zbawieniu i pociesze dusznej, osobliwszym i doskonalszym sposobem Sakrament Ciała Pańskiego używa. Ten bowiem Sakrament nie odmienia się w istotę naszą, tak, jak chleb i wino, ale się my niejako w istotę jego obracamy, tak, iż słusznie one słowa Augustyna św. tu przywieść możemy: Jestem urosłych i mocnych ludzi pokarmem: rośnij, a pożywać mnie będziesz, ani mnie

Aug. lib.
 7. Conf.
 cap. 10.

ty przemienisz w siebie, jako pokarm ciała twego, lecz ty we mnie będziesz zamieniony.

48. Jako w tym Sakramencie łaski dostawamy?

Jeżeli zaś łaska i prawda stała się przez Jezusa Chry- Joan. 1.
stusa, więc na duszę onego człowieka spływać musi, gdy Go
czysto i przystojnie przyjmuje; ponieważ Pan tak o sobie
mówił: *Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, mieszka we* Joan. 6.
mnie, a ja w nim. Którzy bowiem z pobożności i nabożeństwa
ten Sakrament pożywają, nie trzeba w tém wątpić, iż tak Syna
Bożego sami w siebie przyjmują, że w Ciało jego, jako żywe
członki, wsadzeni bywają; gdyż tak napisano: *Kto mnie po-*
żywa i on dla mnie żyć będzie. I znowu: *Chleb, który ja dam,* Ibidem.
Ciało moje jest na żywot świata. Które miejsce Cyryll św. wy-
kładając, mówi: Syn Boży złączając się z własnem ciałem,
ożywiającem go uczynił. Godziło się więc, aby On niejakim
dziwnym sposobem z ciałem naszym był złączony przez Ciało
swoje święte i przez Krew drogą, które my w chlebie i winie
przyjmujemy, gdy już przez poświęcanie mocy ożywiającej
dostały.

Gdy zaś powiadamy, że przez ten Sakrament łaska bywa
dana, więc tu Pastérze upominać mają, iż tego rozumieć nie
mamy, jakoby nie było potrzeba, aby łaskę Pańską miał ten,
który ma z pożytkiem ten Sakrament przyjmować. Bo to rzecz
pewna, jako ciałom umarłym pokarm przyrodzony nie nie po-
maga, tak téż Ciało Pańskie pożyteczne duszy być nie może,
która według ducha nie żyje. I dlatego ma chleba i wina
przymiot, aby się przez to okazało, iż ono nie dla ożywienia
duszy umarłej, lecz dla zachowania żywej jest ustanowione,
Dlatego to jednak jest powiedziano, iż pierwsza łaska (którą
wszyscy mieć mają, nieliby usty swojemi Ciało Pańskie przy-
jęli, aby sądu, to jest potępienia, nie pożywali sobie i nie pili)
żadnemu dana nie bywa, pókiy tego Sakramentu nie pożądał,
a z wolą i pragnieniem dobrem onegoż nie przyjmował: bo
wszystkich Sakramentów jest skończeniem i znakiem jedności
Kościelnój i wspólności, kto zaś w tym Kościele nie będzie,
łaski Bożej dostać nie może.

49. Jak bywa dusza pokrzepiona tym pokarmem duchownym?

Nadto, jako ciało pokarmem przyrodzonym nietylko się
zachowuje, ale téż pomnaża, i smak nową ustawicznie z niego

rozkosz i wdzięczność pojmuję, tak pokarm Świętego Ciała Pańskiego nie tylko duszę posila, ale też mocy jej przydawa, i to w niej sprawuje, aby tym więcej duch nasz rzeczy Boskich rozkoszą był poruszony: ztąd to następuje, że dobrze i prawdziwie mówimy, iż w tym Sakramencie łaski dostępujemy. Słusznie bowiem Mannie przyrównany być może, którą pożywając ludzie, smak wszelki i słodkość uczuli.

50. Powszednie grzechy ten Sakrament gładzi.

Nie trzeba wątpić, iż w przyjmowaniu tego Sakramentu, powszednie grzechy odpuszczone nam bywają, cokolwiek bowiem dusza przez nierządną pożądlivość straciła była, niejaką małą rzeczą obrażając Boga, to wszystko Sakrament Ciała Bożego, mniejsze przewinienia gładząc, przywraca nam znowu. Jako (nie odstępując zaczętego przykładu o pokarmie) gdy widzimy, iż przyrodzony pokarm przydaje nam siłę i użycza tego wszystkiego, co nam przez moc wrodzonego ciepła ginie.

Ambros. lib. 4. de Sacram. Cap. 6. & lib. 5. Cap. 4. Przeto słusznie Ambroży św. o tym niebieskim Sakramencie mówił: Ten ustawiczny, albo powszedni chleb, ku lekarstwu ustawicznej krewkości przyjmujemy. Co o tych grzechach rozumieć mamy, których czuciem i rozkoszą myśl nasza nie bywa wzruszona.

51. Ten Sakrament od ciężkich grzechów zachowuje nas.

Jest jeszcze w tym Sakramencie ta moc, iż nas od wielkich grzechów czystymi, a od namiętności pokus bezpiecznymi zachowuje, i tak dusze nasze przysposabia, niby duchownym lekarstwem, aby jakiego śmiertelnego wzburzenia jadem zarażona i zepsowana być nie mogła. I dla tej przyczyny, jak ś. Cypryan świadczy, gdy niegdyś Chrześcianaów dla wyznania Imienia Chrystusa Pana na męki i śmierć chwymano, aby podobno w mękach i onęj utarczce zbawiennęj nie ustawiali, był ten dawny w Kościele zwyczaj, że im Biskupi Sakrament Ciała i Krwi Pańskię dawali.

Namiętności tłum.

Cielesną także pożądlivość ten Sakrament uskramia i tłum; bo gdy umysły ludzkie ogniem miłości Boskięj bardziej zapali, natychmiast chciwość pożądlivości gasnąć musi.

52. Wieczny żywot jedna.

Naostatek (iż jednym słowem wszystkie Sakramentu tego pożytki i dobrodziejstwa zamkniemy) to wyznać mamy, iż

Ciało Pańskie ma największą moc ku dostąpieniu wiecznej chwały. *Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wskreszę w dzień ostatni.* Za łaską więc tego Sakramentu, póki żyją na tym świecie Chryścianie, wielkiego pokoju i cichości sumienia zażywają, potem zaś mocą Jego posileni (nie inaczej, tylko jak Elias, który przez moc onego podpłomiennego chleba szedł aż na górę Bożą Horeb), gdy śmierci czas przyjdzie, wiecznej chwały i błogosławieństwa dostępują. Te wszystkie rzeczy pilnie Pastérze wykładać mogą, jeżeli on szósty rozdział Ewangelii Jana św. przedsięwzją, w którym się różne skutki Sakramentu tego zamykają; albo gdy pokażą (oznajmując dziwne Chrystusa Pana sprawy), jak błogosławieni byli ludzie ci, którzy Chrystusa Pana śmiertelnego w domu swym mieli, albo którzy za dotknięciem kraju szaty Jego zdrowia dostali; a ztąd wniosą, iż daleko bardziej błogosławieński i szczęśliwsi my jesteśmy, w których dusze, nieśmiertelną już chwałą obdarzony będąc, wstępować raczy, aby rany jój uzdrowił, i oneż wielkimi darami ozdobiwszy, ku sobie przyłączył.

53. Trojaki sposób przyjmowania tego Sakramentu.

Lecz nauczać potrzeba, od których ludzi niezmiernie one tego Sakramentu pożytki, któreśmy teraz wspomnieli, przyjęte być mogą, i że nie jeden tylko jest sposób przyjmowania Ciała Bożego, a ztąd lud chrześcijański darów lepszych naśladować umiał.

Dobrze więc i mądrze nasi Starsi (jak w wyrokach Trydentskich czytamy) na troje sposób przyjmowania tego Sakramentu rozdzielili. Jedni bowiem tylko Sakrament przyjmują, jako ludzie grzeczni, którzy się nie wstydzą tego Sakramentu usty i sercem zmazany brać, o których Apostół powiada, iż niegodnie Ciało Boże jedzą i piją. O tych także św. Augustyn pisze: Kto nie mieszka w Chrystusie Panu, a w którym też nie mieszka Chrystus Pan, ten bez wątpienia nie pożywa duchownie Ciała Jego, chociaż cielesnie i widomie Sakrament Ciała i Krwi ściska zębami. Którzy więc Sakrament tym sposobem przyjmują, nietylko żadnego z niego pożytku nie biorą, ale nadto, jak świadczy Apostół: *Sąd sobie jedzą i piją.*

Drudzy zaś duchownie tylko Ciało Boże przyjmują, a ci są, którzy pragnieniem i chęcią wystawiony niebieski chleb

Gal. 5. pożywają, wiarą prawdziwą zapaleni, która przez miłość wszystko sprawuje, z którego używania, jeżeli nie wszystkich, tedy przynajmniej najprzedniejszych pożytków dostępują.

Trzeci nakoniec są, którzy i przez Sakrament, i duchownie Ciało Boże przyjmują, którzy (gdy się według nauki 1. Cor. 11. Pawła św. doświadczają piérwój, i odzieniem godowém ozdobięni, do tego stołu Boskiego przystępują) onych pożytków obfitych (któreśmy przedtém wyłożyli), z tego Sakramentu dostają. Przeto jasna rzecz jest, że oni sami sobie wielkich i niebieskich pożytków ujmują, którzy do przyjęcia tego Sakramentu Ciała Bożego gotowymi będąc, przestają na tém, aby duchownie tylko ten Sakrament przyjęli.

54. Potrzeba przygotowania do tego Sakramentu.

Teraz już nauczać potrzeba, dla jakiej przyczyny przygotowanie umysłu Chrześciance mieć powinni, niżeliby ten Joan. 13. Sakrament usty przyjęli. Najprzód tedy przygotowanie to jest bardzo potrzebne z przykładu Zbawiciela Pana, niżeli bowiem temu najdroższemu Ciała i Krwi swojej Sakrament Apostołom podał, acz już byli czystymi, jednak nogi ich obmył; aby pokazał owo pilne staranie, żeby nam nic nie zbywało do wielkiej szczerości i niewinności umysłu, gdy ten Sakrament przyjmować mamy. Nadto, aby zrozumieli Chrześciance, iż jako on, który dobrze sposobny i z gotowem sercem ten Sakrament przyjmuje, wielkimi darami łaski niebieskiej ozdobiony bywa; tak przeciwnie ten, który go, niegotowym będąc, przyjął, nietylko żadnego nie bierze pożytku, ale też wielkich niepożytków i szkód nabywa; rzeczy bowiem wyborne i bardzo pożyteczne tę własność mają, że jeżeli ich będziemy swego czasu używać, wielce nam pomagają, jeżeli zaś nie w czasie przyjmowane były, natychmiast wielką szkodę i utratę przynoszą. Zatem dziwować się nie trzeba, gdy wielkie i zacne dary Boże sercem dobrze sposobnym przyjmujemy, że nam ku dostąpieniu chwały niebieskiej są bardzo pomocne, przeciwnie zaś, gdy ich niegodni bywamy, śmierć nam wieczną gotują.

1. Reg. Dowodem tej rzeczy Arka Pańska jest. Gdy bowiem ową skrzynię przymierza (nad którą nic nie miał zaciejszego lud żydowski, któremu też Pan Bóg dla niej wielkie i niezmierne dobrodziejstwa czynił) Filistynowie byli wzięli, natychmiast wielką im skazę i sromotę wieczną sprawiła. Pokarmy także,

które przez usta w żołądek zdrowy wpuszczane bywają, ciała żywią i posilają, gdy zaś w żołądek niezdrowy i złych wilgotności pełny wpuszczone będą, ciężkie niemocy sprawują.

55. Pierwsza przyprawa duszna.

Niechże więc Chrześciance tej pierwszej przyprawy używają, aby stół od stołu dzielili, ten stół święty, od innych świeckich i nieczystych; ten chleb niebieski, od pospolitego chleba, co najbardziej wykonają, gdy pewnie uwierzą, iż tam jest obecnie Ciało i Krew Chrystusa P., którego chwałą w niebie Anieli, i na którego samo tylko skinienie lękają się i drżą filary niebieskie, którego też chwały pełne są niebo i ziemia. I to jest rozsądzać Ciało Pańskie, jak Apostół upominał. Z tém wszystkiém szanować nam bardziej potrzeba wielkość tego Sakramentu, niżeli o prawdę Jego wszetecznie się badać.

Druga przyprawa na tém zależy, aby się każdy samego siebie spytał, jeżeli z innemi ludźmi pokój zachowuje, i jeżeli bliźnich swoich prawdziwie i z serca miłuje: *Jeżeli więc poniesiesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój przeciwko tobie ma cokolwiek, zostaw przed ołtarzem dar twój, a idź, pojednaj się pierwój z bratem twoim, a dopiero przyszedłszy, dar twój ofiarować będziesz.* Sumienie potem własne pilnie roztrząsać mamy, abyśmy jakim grzechem śmiertelnym zmasani nie byli, za któryby pokutować trzeba, aby wpród skruchy i spowiedzi lekarstwem zglądzony być mógł. Jest bowiem ustawa ś. Trydentskiego Zboru, iż nie godzi się żadnemu, któregooby oskarżało sumienie o grzech śmiertelny, mając Kapłana łatwo, tego Sakramentu pierwój przyjmować, póki się przez Spowiedź świętą nie oczyścił, chociażby też w sobie największą skruchę czuł.

Nadto rozmyślać trzeba w cichości serca niegodność własną i uważać miłość Bożą, dla której nam niegodnym tak wielkiego użyzła dobrodziejstwa. Przeto one setnika słowa (o którym sam Pan świadczył, że między żydami wiary takiej nie znalazł) pokornie mówić mamy: *Panie! nie jestem godzien, abys wszedł do przybytku mego.* Pytajmy się sami, jeżeli owe Piotra ś. słowa rzec możemy: *Panie! ty wiesz, że Cię miłuję.* Pamiętać też potrzeba na onego, który, iż był bez odzienia

Jak rozsądzać mamy Ciało P
Job. 26.
1. Cor.
11.

Druga przyprawa.
Mat. 5,
28.

Trzecia.
Concl.
Trid.
Sess. 13.
Cap. 11.

Czwarta przyprawa.

Mat. 8.
Joan. 21.
Mat. 22.

godowego, na weselu Pańskim usiadł, przeto w ciemne więzienie wrzucony i na wieczne męki skazany był,

56. Przyprawa cielesna.

- Nietylko zaś duszę, ale i ciało przyprawiać potrzeba,
1. Naczezo bowiem do tego Pańskiego stołu przychodzić mamy, abyśmy od północy przynajmniej dnia przeszłego, aż do tego czasu, gdy Ciało Boże przyjmujemy, nic nie jedli, ani pili.
 2. Wyciąga także powaga tego Sakramentu, aby małżonkowie przez kilka dni od żon swoich wstrzymywali się, upomnieni owym przykładem Dawida, który, gdy chleby wykładów od kapłana brać miał, natychmiast wyznał, iż i sam i słudzy jego, przez trzy dni od żon swoich czystymi byli.

Te są tylko rzeczy, które pilnie Chrześcianie zachowywać powinni, aby z pożytkiem Sakrament ten przyjęli; inne zaś rzeczy, które do tej nauki stósować się zdają, łatwo ku temu rodzajowi ściągają się.

57. Wszyscy Chrześcianie ten Sakrament mają przyjmować.

Żeby zaś niektórzy do przyjęcia Sakramentu tego leniwymi nie byli, rozumiejąc, że im bardzo ciężko takie czynić przygotowanie, więc trzeba Chrześciany upominać często, że wszyscy są obowiązani Ciało Boże przyjmować. Nadto ustanowił Kościół, aby ten, któryby raz w rok przynajmniej, to jest na wielkanoc, z Panem Bogiem pojednać się nie chciał, do Kościoła przypuszczony nie był.

58. Jak często przystępować mamy i kiedy?

Niechaj jednak nie mniemają Chrześcianie, aby na tem dosyć było, żeby tej ustawie posłusznymi będąc, raz tylko do roku Ciało Boże przyjmować mieli; lecz to wiedzieć mają, iż Ciało Boże często używać powinni. Czyli zaś każdego miesiąca, albo w każdy tydzień, lub każdego dnia to czynić powinniśmy, o tém na wszystkich ludzi ustawa pewna być nie może, owa jednak Augustyna ś. nauka pewna u nas być ma: Tak żyj, abyś w każdy dzień przystępować mógł. Do urzędu więc paśtérskiego należy, aby często upominali Chrześciany, iż jako ciału na każdy dzień żywności dodawać potrzeba, tak téż, żeby się starali, aby na każdy dzień dusza tym Sakramentem żywiona być mogła, bo to rzecz pewna, że niemniej duszy

Aug. de
Verb.
Dom.
Serm. 28.

pokarmu duchownego, jako i ciału cielesnego potrzeba. I nie-
 mały pożytek będzie, jeżeli się na tém miejscu powtórzą one
 wielkie dobrodziejstwa Boskie, których (jakośmy już pokazali)
 dostępujemy z używania Ciała Bożego pod widomemi przy-
 miotami. Wyobrażenie także manny stósowne będzie do téj^{Exod.16.}
 rzeczy, którój używali na każdy dzień dla wzmocnienia sił.
 Wyroki Ojców śś. przywiedzione być mają, które używanie
 częste tego Sakramentu bardzo zalecają. Bo nietylko sam
 Augustyn św. tak rozumiał, mówiąc: Ponieważ ustawicznie
 grzeszysz, ustawicznie ten Sakrament przyjmuj, ale jeżeli kto
 pilnie uważać będzie, tedy łatwo pozna, że wszystkich Ojców,
 którzy o tém pisali, jedno jest zdanie.

59. Jako dawniej w kościele był zwyczaj częstój komunii?

Że zaś był niegdyś czas, którego Chrześcianie na każdy
 dzień Ciało Boże przyjmowali, okazuje się z Dziejów Apo-
 stolskich: wszyscy bowiem, którzy na ten czas wyznawali
 chrześcijańską Wiarę, tak prawdziwą i szczerą miłością pałali,
 iż ustawicznie się modląc, a chrześcijańskie i pobożne uczynki
 działając, codziennie do przyjęcia Ciała Bożego gotowými byli.
 I ten zwyczaj, który niejako już ustawał, Anaklet Papięź<sup>Anacl.
Ep. 1.</sup>
 i Męczennik św. poniekąd odnowił; bo rozkazał, aby Kapłani
 i inni słudzy kościelni przy Mszy będący, Ciało Boże przy-
 mowali, powiadając: iż tak Apostołowie ustanowili.

Był téż jeszcze przez długi czas on zwyczaj, że Kapłan<sup>Sposób
wzywa-
nia do
tego
Sakram.
ludzi
w dawn.
Kośc.
Vide</sup>
 ofiarę odprawiwszy i Sakrament przyjąwszy, obróciwszy się
 do ludzi, którzy byli, témi słowy do Pańskiego stołu wzywał:
Pójdźcie bracia do przyjmowania Ciała Bożego. Gdy zaś potem
 i miłość i pobożność tak oziębła, że bardzo rzadko ludzie do
 tego Sakramentu przystępowali, przeto rozkazał Fabian Pa-<sup>Dion. c.
3. p. 3.
Ecol.
Hier.
Fabian
Pap. u-
stano-
wił, aby
ludzie
trzykroć
w rok
przy-
mowali
tenSakr.
Conc.
gat. 1.
cap. 38.</sup>
 pięź, aby trzykroć do roku to jest: na Boże Narodzenie, na
 Wielkanoc i na Świątki, wszyscy ten Sakrament przyjmowali;
 co wiele Zborów, a osobliwie Agateński pierwszy potwierdziło.
 Naostatek gdy już było do tego przyszło, iż nie tylko rozka-
 zania onego świętego nie zachowano, ale téż Ciała Bożego
 przyjmowanie do kilku lat odkładano; natychmiast na Kon-
 cylum Laretańskiem ustanowiono, aby raz przynajmniej na
 każdy rok, to jest na Wielkanoc, wszyscy Chrześcianie święte
 Ciało Boże przyjmowali, którzyby zaś to czynić zaniedbali,
 aby do kościoła przypuszczeni nie byli.<sup>Conc.
Later.
cap. 21.</sup>

60. Działki małe Sakramentu tego przyjmować nie mogą.

Chociaż to prawo Bożą i kościoła św. mocą ustanowione, do wszystkich Chrześcianów należy, jednak uczyć potrzeba, że ci od niego są wyjęci, którzy dla młodych lat, rozumu jeszcze nie mają; ponieważ ci, ani Ciała Pańskiego od chleba pospolitego rozeznac nie umieją, ani w przyjęciu Jego pobożności i nabożeństwa użyć mogą. I to dalekie jest od ustawy Chrystusa Pana, który mówi: *Bierzcie i jedzcie*. Wiemy zaś, że Mat. 26. działki nie są sposobne, aby jeść i brać mogły. Był jeszcze Vide Cypr. Serm. 5. de laps. w niektórych miejscach on dawny zwyczaj, że i działkom Ciało Boże dawano, jednak i dla tych przyczyn, któreśmy przedtém powiedzieli, i dla innych, które pobożności chrześcijańskiej należą, to już dawno z rozkazu kościoła św. ustało.

61. W których latach dzieci przystępować mają do tego Sakramentu ?

W których zaś latach ma być działkom ten Sakrament dawany, nikt lepiej wiedzieć nie może, jak Ojciec i Kapłan, przed którym się grzechów swoich spowiadają: im bowiem należy się wywiedzieć z dziełek, i wypytać, jeżeli jaką znajomość, albo smak Sakramentu tego mają.

62. Jak się z ludźmi szalonymi obchodzić trzeba ?

Szalonym także, w których na ten czas żadnego nabożeństwa nie masz, tego Sakramentu dać się nie godzi, jeżeliby zaś wprzód niżeli szaleć poczęli, dobrą i nabożną wolą pokazali, tedy według ustawy Kartagińskiego Zboru może im być Concil. Carth. 4. Cap. 26. przy śmierci ten Sakrament dany, chyba żeby było niebezpieczeństwo powrotu nieprzystojnego i szkodliwego.

63. Pod jedną postacią wszyscy oprócz Kapłanów przyjmować mają.

Co się zaś sposobu przystępowania tyczy, niechaj uczą Plebani, iż Kościół św. zakazał, aby żaden bez pozwolenia tegoż Kościoła (wyjąwszy Kapłanów, którzy ten Sakrament przy Mszy poświęcają) pod dwoma przymiotami tego Sakramentu przyjmować się nie ważył; chociaż bowiem Chrystus Pan (mówi Zbór Trydentski) na ostatniej Wieczerzy najś. ten Conc. Trid. Sess. 21. Can. 1. Sakrament w przymiotach chleba i wina ustanowił, i Aposto-łom tak rozdawał, jednak ztąd wnosić nie można, aby to P.

i Zbawiciel nasz rozkazał, żeby wszystkim Chrześcianom ten Sakrament pod dwoma przymiotami dawany być miał. Albowiem tenże Pan, gdy o tym Sakramencie mówił, natychmiast jeden tylko przymiot często wspominał. I tak: *Jeżeliby kto* ^{Joan. 6.} *pożywał z tego chleba, żyć będzie na wieki.* I znowu: *Chleb, który ja dam, ciało moje jest na żywot świata. Kto będzie pożywał ten chleb, żyć będzie na wieki.*

64. Przyczyny przyjmowania tego Sakramentu pod jednym przymiotem.

Wielkie zaś i znaczne były przyczyny, które kościół św. przywiódł do tego, aby zwyczaj przyjmowania pod jednym przymiotem nie tylko pochwalił, ale też i wyrokiem swoim potwierdził. Najprzód, strzedz się trzeba było, aby Krew Pańska nie wylała się na ziemię, czego trudno uchronić się można, zwłaszcza, gdyby wiele ludzi przyjmowało ten Sakrament. 1.
 Powtóre, ponieważ ten Sakrament dla ludzi chorych zawsze powinien być gotowy, wielce się bać trzeba było, aby podobno wino nie skwaśniało, gdyby go długo chowano. Po trzecie, wielu takich znajduje się, którzy ani smaku winnego, ani woni jego, żadnym sposobem cierpieć nie mogą, przeto aby zdrowiu cielesnemu nie szkodziło, co dla zdrowia duchownego ludziom dane bywa, więc bardzo mądrze kościół ustanowił, aby pod jednym przymiotem chleba Chrześcianie ten Sakrament przyjmowali, 2.
 Po czwarte, wiele jest krajów, które wina nie mają, ani go też bez wielkiego nakładu zkaąd inąd sprowadzić mogą. Naostatek, (co najbardziej należy do téj rzeczy,) potępić trzeba było kacerstwo onych ludzi, którzy powiadali, iż pod dwoma przymiotami nie był zupełny Chrystus, ale pod przymiotem chleba, ciało tylko bez krwi, pod przymiotem wina, krew tylko sama być miała. Aby więc prawda chrześcijańskiej Wiary tém bardziej ludziom wszystkim pokazać się mogła, mądrze się to uczyniło, iż sposób przyjmowania pod jednym tylko przymiotem był ustanowiony. Są też jeszcze i drugie przyczyny zebrane od owych ludzi, którzy o téj rzeczy pisali, których jeżeli będzie potrzeba, używać mogą Plebani. 3.
 4.
 5.

65. Sami tylko Kapłani ten Sakrament sprawują.

Teraz już o Sprawcy tego Sakramentu (choć rzecz jest wszystkim wiadoma) powiedzieć potrzeba, aby się nic nie

opuściło, cokolwiek do nauki Sakramentu tego należy. Przeto uczyć potrzeba, iż samym tylko Kapłanom moc ta dana jest, aby sprawowali ten Sakrament i Chrześcianom rozdawali. Że zaś ten zwyczaj był zawsze w Kościele, aby ludzie chrześcijańscy od kapłanów ten Sakrament brali, a Kapłani mszą mając, sami go z rąk własnych przyjmowali, nauczył tego ś. Trydentski Zbór pokazując, iż ten zwyczaj, który z apostołskiego podania poszedł, nabożnie ma być zachowany, zwłaszcza, iż Chrystus Pan téj rzeczy jasny nam przykład zostawił, który i Ciało swoje najśw. poświęcał i swemi rękami Apostołom go rozdawał.

Concil.
Trid.
Sess. 13.
Cap. 8.

Sixt. 1.
Ep. 2.

Żeby zaś wszelkim sposobem zacność tego tak wielkiego Sakramentu zachowana była, natychmiast nietylko moc sprawowania jego samym Kapłanom jest dana, ale téż przykazał Kościół, aby żaden, wyjąwszy potrzebę, tylko święcony człowiek ważył się dotykać naczynia do tego Sakramentu potrzebnego.

66. Możeż kapłan zły ten Sakrament sprawować i szafować?

Ztąd i Kapłani i ludzie inni wnosić mogą, jak nabożnymi i świętobliwymi mają być ci, którzy do poświęcania Bożego Ciała, albo jego rozdawania, albo przyjmowania przystępują. Aczkolwiek (jakośmy o innych Sakramentach mówili) i źli ludzie mogą go sprawować, gdyby tylko zachowali to, co do doskonałości Sakramentu należy; bo wierzyć mamy, że to wszystko nie na godności Kapłańskiej zawisło, lecz mocą i władzą Chrystusa dzieje się. I te są rzeczy, których o Ciele Bożem, ile jest Sakramentem, nauczać winni są Pastérze.

Teraz, co nam było do powiedzenia zostało, ile ten Sakrament jest Ofiarą, nauczyć potrzeba, aby rozumieli Plebani, czego osobliwie o téj Tajemnicy w niedzielę i inne dni święte, ludzi uczyć mają, jak rozkazało święte Trydentskie Zebranie.

Concil.
Trid.
Sess. 22.
Cap. 8.

67. Ten Sakrament jest ofiarą.

Albowiem ten Sakrament nietylko jest skarbem bogactw niebieskich, którego jeżeli dobrze używamy, tedy miłość i łaskę Bożą sobie jednamy, ale téż w nim jest niejaki sposób, którym za wielkie nam użyzione dobrodziejstwa, niejakię dziękowanie możemy uczynić. I ta ofiara jeżeli porządnie ofiarowana będzie, jak wdzięczna i przyjemna P. Bogu jest, ztąd poznamy, jeżeli bowiem ofiary dawnego Zakonu (o których napisano,

Ofiary i darów nie chciałeś. I potem: Jeżelibyś chciał, uczyniłbym ci ofiarę, wszak w całopałonych kochać się nie będziesz.) Ps. 50, 18.
 tak się Panu upodobały, iż Pismo dawa świadectwo, że Bóg Gen. 8.
 wdzięcznej wonności zawoniał wonią, to jest, iż wdzięczne i przyjemne mu były, cóż mniemać o tym Sakramencie i czego się spodziewać mamy? w którym On sam ofiarowany bywa, o którym głos niebieski dwakroć był słyszany: *Ten jest Syn mój miły, w którym ja sobie upodobałem.* Tę więc tajemnicę często plebani opowiadają, aby Chrześcianie, gdy na Mszę przyjdą, onych rzeczy świętych, na których bywają, pilnie i nabożnie rozmyślać się uczyli. Mat. 8, et 17.

68. Dlaczego P. Chrystus postanowił tę świętość?

Najprzód niechaj to powiadają, iż ten Sakrament dla dwóch przyczyn Chrystus Pan ustanowił. Pierwsza jest, aby duszy naszej pokarmem był niebieskim, za którymbyśmy duchowny żywot zachować mogli. Druga, aby Kościół miał ustawiczną Ofiarę, którąby grzechy nasze zgładzone, a Ojciec niebieski często i ciężko naszymi złościami obrażony, od gniewu do miłosierdzia, od zapalczywości sprawiedliwie srogiej, do łaskawości przywiedziony być mógł. Tęj więc rzeczy wyobrażenie i podobieństwo w onym Barauku wielkanocnym poznać możemy, który jako ofiara i jako Sakrament od żydów ofiarowany i jedzony był. A nasz Zbawiciel gdy samego siebie Bogu Ojcu na krzyżu ofiarować miał, tedy żadnego znaku znacniejszego swojej ku nam wielkiej miłości dać nie mógł nad ten, jak gdy nam Ofiarę widomą zostawił, przez którąby ona krwawa Ofiara, którą mało co potem na krzyżu raz ofiarować miał, ponowiona, a jój pamiątka, aż do końca wieków z wielkim pożytkiem zawsze od powszechnego kościoła zachowana była. Deut. 16.

69. Różnica pomiędzy Sakramentem a ofiarą.

I te dwa sposoby bardzo między sobą są różne, bo Sakrament przez poświęcanie bywa sprawiony, lecz cała moc ofiary na tém zależy, aby ona ofiarowana była. Przeto Ciało Boże, gdy jest w naczyniu zamknięte, albo gdy go do chorego niosą, nie ma w sobie sposobu Ofiary, ale tylko własność Sakramentu. Ile znowu Sakramentem jest, tym ludziom, którzy Hostyą św przyjmują, dawa przyczynę do zasługi; i one Co za pożytek ile jest Sakr. przyjmom?

wszystkie pożytki, któreśmy wyżej wspominali, przynosi im. Lecz **ile** Ofiarą jast, nietylko zasługi, ale też dosyćuczynienia skutek w sobie zamyka, bo jako Chrystus Pan męką swoją nam zasłużył i za nas dosyć uczynił, tak, którzy ofiarują tę ofiarę, przez którą z nami się jednoczą i złączają, męki Pańskiej pożytek zasługują i zadosyć czynią.

Co za pożytek
ile jest ofiarą?

70. Kiedy ustanowił P. Jezus tę ofiarę.

Concil.
Trid.
Sess. 22
cap. 1.

Nie chciało więc ś. Trydentskie Zebranie, abyśmy mieli jaką wątpliwość o ustawie téj ofiary, bo wyłożyło to, iż na ostatniej wieczerzy przez Chrystusa P. ustanowiona była; i zaraz onych wyklęto, którzyby twierdzili, że prawdziwa i własna ofiara Panu ofiarowana nie bywa, albo, iż ofiarowanie nic innego nie jest, tylko podanie Chrystusa Pana ku pożywaniu.

71. Samemu tylko Panu Bogu ofiara czyniona bywa na pamiątkę Świętych.

Syn. Tr.
Sess. 22.
cap. 8.

Nie opuściło też i tego, aby pilnie wyłożyć nie miało, iż samemu tylko Panu Bogu Ofiara czyniona bywa, bo acz Kościół czasem zwykł Msze miéwać na pamiątkę i cześć świętych niebieskich, jednak nigdy nie uczył, aby im ofiara czyniona być miała, ale samemu tylko Panu Bogu, który Świętych nieśmiertelną obdarzył chwałą. Przeto nigdy kapłan nie mówi: *Ofiaruję tobie Piotrze albo Pawle ofiarę*, ale gdy ją samemu Bogu ofiaruje, tedy mu za ono wielkie męczenników śś. zwycięztwo dziękuje i o przyczynę ich prosi, aby oni w niebie za nami przyczynić się raczyli, których my na ziemi pamiątkę czyniemy.

72. Zkądże się ta pokazuje prawda o ofierze i kapłaństwie N. T?

A te rzeczy, które o prawdzie téj ofiary Kościół powszechny podał nam, z Pańskich słów powziął je, gdy onéj ostatniej nocy ten Sakrament Apostołom zalecając, tak mówił: *To czynicie na pamiątkę moję*. I wtenczas Apostołów (według zdania koncylium ś.) kapłanami uczynił i rozkazał, aby oni i którzyby w ich urzędzie namiestnikami byli, Ciało jego ofiarowali. Toż samo dostatecznie pokazują słowa Pawła ś. pisane w liście do Koryntów: *Nie możecie kielicha Pańskiego pić i kielicha szatańskiego, nie możecie być uczestnikami Stołu Pańskiego i stołu szatańskiego*. Jako bowiem za stół szatański

Mat. 26.
1. Cor.
11.
Chr. P.
aposto-
łów ka-
płanami
uczynił
na ost.
wiecz.
1 Cor.
10.

ółtarz na którym ofiary czyniono im, rozumieć mamy, tak też, (abyśmy słusznym dowodem zawarli, co Apostół powiadał) Stół Pański nic innego znaczyć nie może, tylko ółtarz, na którym Panu Bogu ofiarę czyniono.

73. Proroctwa o tym Sakramencie.

A jeżeli na wyobrażenia i Proroctwa starego Zakonu patrzeć będziemy, najprzód Malachiasz o tym Sakramencie jaśnie prorokował temi słowy: *Od wschodu aż do zachodu* ^{Mal. 1.} *słońca wielkie jest Imię moje, między Pogańcy i na każdym miejscu imieniowi memu Ofiarę czystą ofiarują; bo wielkie jest Imię moje w Pogaństwie, mówi Pan Zastępów.* Nadto ten Sakrament i przed Zakonem i po Zakonie danym rozmaitemi ofiarami przepowiedziany był; wszystkie bowiem one dobra, które się takimi ofiarami znaczyły, ta jedna ofiara, jako wszystkich innych doskonałość w sobie zawarła. Wszakże nie widzimy, aby w której rzeczy podobieństwo jój bardziej miało ^{Wyobrażenie tego Sakr.} się wyrazić, jak w onój Melchisedecha ofierze; bo sam Zbawiciel pokazując to, iż On był na wieki Kapłanem według ^{Gen. 14.} ^{Ps. 109.} porządku Melchisedechowego, Ciało i Krew swoją na ostatniej ^{Haabr. 7.} wieczerzy pod przymiotami chleba i wina Bogu ofiarował.

74. Jedną jest ofiara na krzyżu i we mszy św.?

Wyznawamy więc, iż jedna i taż jest ofiara (sacrificium) i za jedną mieć ją mamy, która się we Mszy sprawuje i która na krzyżu ofiarowana była; bo Chrystus Pan jest jedną i taż ofiarą (hostia,) który samego siebie na krzyżu raz tylko krwawym sposobem ofiarował. Krwawa bowiem i niekrwawa ofiara nie są dwie ofiary, ale jedna tylko, której sprawowanie i ofiarowanie ponieważ Pan tak rozkazał, mówiąc: *To czyńcie na* ^{Luc. 22.} ^{1. Cor. 11.} *pamiętkę moją, w tym Sakramencie ustawicznie odnawiane bywa.*

75. Jeden jest prawdziwy Kapłan Chrystus Pan.

Jeden tylko jest Kapłan, a ten Jezus Chrystus Pan, insi zaś słudzy, którzy tę ofiarę czynią, nie swoją, ale Chrystusa osobę noszą, gdy Ciało i Krew Jego sprawują. Kapłan bowiem nie mówi: *To jest Ciało Chrystusa, ale, to jest Ciało moje, a tak nosząc na sobie Chrystusa Pana osobę, istność chleba i wina w prawdziwą istność Ciała Jego i Krwi obraca.*

76. Msza jest ubłagającą ofiarą.

Co gdy tak jest, bez wszelkiej wątpliwości uczyć potrzeba, co także św. Koncylium Trydentskie wyłożyło, iż najświętsza Mszy ofiara nie jest tylko chwały i dziękowania ofiarą, albo samej ofiary onęj pamiątką, która się stała na krzyżu, ale jest prawdziwie ubłagającą ofiarą, przez którą Pan Bóg ubłagany i miłościwy nam bywa. Przeto jeżeli tę ofiarę najsw. ofiarować będziemy, mając czyste serce pałającą wiarę i wewnętrzny żal za grzechy nasze, bez wątpienia dostąpimy od Pana miłosierdzia i łaski ku ratunkowi czasu przystojnego.

Hebr. 4. Bo téj ofiary wonnością tak się Pan kocha, iż grzechy odpuszcza, daru Pokuty i łaski użyczając nam. Przeto takie jest Kościoła św. modlenie: Ilekroć téj ofiary pamiątkę sprawujemy, tylekroć czyniek zbawienia naszego czynimy, to jest obfite onęj krwawéj ofiary pożytki przez tę niekrwawą ofiarę do nas przychodzą.

77. Pomaga téż co Msza św. umarłym?

Potém będą uczyć plebani, że ta ofiara ma moc tę, iż nie tylko temu pomaga, który ją ofiaruje, albo przyjmuje, ale Concil. Trid. Sess. 22. Cap. 6. téż wszystkim Chrześcianom, chociażby oni żyli z nami na ziemi, albo téż umarłszy w Panu, dostatecznie jeszcze oczyszczeni nie byli. Bo nie z mniejszym pożytkiem (jak mamy pewne Apostolskie podanie) za umarłe dzieje się ofiara, jako i za grzechy, męki, dosyćuczynienia, i za inne nędze i frasunki ludzi żyjących.

78. Żadna msza z pospolitego zwyczaju Kościoła odprawiana nie może zwać się prywatną.

Zkąd łatwo się poznać może, iż tak mamy rozumieć, że wszystkie Msze pospolite są, ponieważ się ku pospolitemu wszystkim Chrześcianów pożytku i ku zbawieniu ściągają.

79. Do czego służą obrządki przy Mszy?

Ma także ofiara ta wiele i bardzo osobliwych a poważnych obrządków, których próżnemi i niepotrzebnemi zwać nie można, ponieważ wszystkie do tego ściągają się, aby powaga tak znacznej ofiary wiadomsza była, a Chrześcianie na te zbawienne tajemnice patrząc, ku rozmyślenia nabożnemu tych rzeczy Boskich, które w téj ofierze tajemne są, pobudzeni byli.

Lecz już o tém więcej mówić nie chcemy, częścią dlatego, iż ta rzecz dłuższego wykładu potrzebuje, coby było przeciwne naszemu przedsięwzięciu, częścią iż bardzo wiele innych książek, które o téj rzeczy pobożni i mądrzy ludzie popisali, Kapłani pogotowiu mieć mogą. Przeto już teraz na tém niechaj dosyć będzie, żeśmy tych rzeczy, które do tego Sakramentu, (ile Sakramentem i ofiarą jest,) należą, celniejsze i większe rozdziały za łaską Bożą powiedzieli.

ROZDZIAŁ V.

O Sakramencie Pokuty.

I. Czemu pilnie i często potrzeba ludzi nauczać o Sakramencie Pokuty?

Jako młodość i krewkość natury ludzkiej wszystkich jest wiadoma i każdy ją sam w sobie łatwo czuje, tak téż każdy to wiedzieć ma, iż bardzo jest potrzebny Pokuty św. Sakrament. Bo jeżeli pilność, której Plebani w każdej nauce używać mają, z wielkości i powagi téj rzeczy, której uczą, szacować mamy, więc wyznać koniecznie musimy, że oni pewnie dostatecznej pilności w wykładaniu tego miejsca nigdy czynić nie mogą. I owszem o tym Sakramencie pilniej, niżeli o Chrście nauczać mają, ponieważ Chrzcist raz tylko dawany bywa, a powtórzony być nie może; lecz Pokuta tak często miejsce ma, i tak często powtarzana być musi, jak się często ludziom po Chrście grzészyc przytrafia; bo tak powiedziało Koncylium Trydentskie, iż Sakrament Pokuty nie inaczej do zbawienia jest potrzebny ludziom po Chrście w grzech upadłym, jak Chrzcist jest potrzebny tym, którzy odrodzeni jeszcze nie byli. I ono zdanie Hieronima św. pospolite, iż Pokuta jest wtóra deska, na którejbyśmy z potopu mogli wypłynąć, od wszystkich Nauczycielów, którzy potem święte rzeczy opisali, bardzo jest pochwalone. Bo gdy się okręt rozbije, ten tylko jeden sposób do zachowania zdrowia zostawa, aby się tylko w potopie deski uchwycić, tak téż, jeżeliby kto utracił niewinność, której dostał na Chrście do téj deski, to jest Pokuty św. nie uciekł,

Concil.
Trid.
Sess. 14.
Cap. 5.

Hier. in
2. Cap.
Isalae.

Pokuta
jest
wtóra
deska po
potopie.

tedy bez wątpienia w niebezpieczeństwie utraty zbawienia wiecznego zostaje. A to nietylko ku wzbudzenia Pastórzów, ale téż i innych Chrześcian mówimy, aby podobno w nich zaniedbanie rzeczy tak bardzo potrzebnej zganione nie było. Wspomniawszy bowiem na pospolitą krewkość, usilnie żadać tego wszyscy mają, aby za pomocą Bożą bez upadku albo jakiego obrażenia w drodze Pańskiej postępować mogli. A jeżeliby zaś kiedy upadli, tedy na wielką łaskę Bożą patrząc, który jako dobry Pastórz zwykł rany swoich owieczek zawięzywać i goić, to najzdrowsze Pokuty lekarstwo nigdy na dalszy czas odkładać nie będą.

2. Co znaczy to słowo Pokuta?

Abyśmy więc przystąpili do rzeczy, różną najprzód moc i własność imienia tego potrzeba wyłożyć, aby kto wątpiwością słowa uwiedziony w bład nie wpadł. Niektórzy bowiem to słowo Pokuta dosyćuczynieniem być rozumieją. Drudzy zaś, którzy się od nauki Wiary powszechniej daleko odłączyli, mniemając, że Pokuta na przeszły czas ściagać się nie może, tedy ją tak opisują, że nie inszego nie jest, tylko żywota odnowienie. Przeto uczyć potrzeba, iż to słowo ma rozmaite zna-

Wielora-
ka po-
kuta?

1. czenie: najprzód bowiem Pokuta o tych bywa rzeczona, którym się owo nie podoba, co się przedtem podobało, niedbając nic, czyli ona rzeczą dobrą, czy złą była; i tym sposobem wszyscy oni żalują, którzy smutek według świata, a nie według Boga mają, i taka Pokuta nie zbawienie albo zdrowie, lecz śmierć przynosi. Druga Pokuta jest, kiedy kto za złość popełnioną, która mu się przedtem podobała, nie dla Boga, ale sam dla siebie żaluje. Trzecia jest, gdy nie tylko dla popełnionego grzechu doskonale z serca żalujemy, albo gdy ten żal jakim powierzchownym znakiem pokazujemy, ale kiedy dla samego Boga tylko w tym żalu jesteśmy. I każdemu z osobna Pokuty sposobowi, któreśmy już wyliczyli, to słowo Pokuta właśnie służyć może. Bo gdy w Piśmie św. czytamy, iż Pan Bóg żałował, więc rzecz jest pewna, że się to rozumie niejakiem podobieństwem wziętém od ludzi. Pismo bowiem św. sposobu tego mówienia używa, który się z ludzkiemi obyczajami zgadza, gdy powiada, iż nieco Pan Bóg odmienić umyślił; ponieważ nam się zdaje, że on to tak czyni, jak ludzie czynią, którzy jeżeli czego żalują, tedy pilności przykładają,

Jak ma-
my rozumieć, że żałował Bóg.
Ps. 105.
Jer. 26.
Gen. 6.
1. Reg. 15.

aby się to odmienić mogło. Przeto tak napisano: *Żałował Pan Bóg, że stworzył człowieka*. I na drugim miejscu: *Żałował, iż Saula Królem uczynił*.

3. Nie każda Pokuta jest doskonała.

Lecz między tém Pokuty znaczeniem wielką różność widzieć potrzeba; bo jedna pokuta ma swoją przyganę, druga jest niejako poruszonój i wzburzonój myśli pokazanie; trzecia zaś do cnoty należy, i Sakramentem ją zowiemy. Które znaczenie właśnie miejscu temu służy. Najprzód więc o niój, jako o części cnoty uczyć potrzeba, nietylko dla tego, że Pastérze obowiązek mają nauczania lud do wszelkiej cnoty, ale iż sprawy i skutki téj cnoty są niby żywiołem tego Sakramentu, a jeżeli wprzód nie zrozumiemy jaka jest Pokuty moc, zapewne i mocy Sakramentu nie pojmiemy. Przeto najpierw upominać trzeba chrześciany, aby się pilnie w téj wewnętrznej Pokucie, którą cnotą zowiemy, ćwiczyli, bez której powierzchowna bardzo mało pożytku przynosi.

4. Co jest wewnętrzna Pokuta?

Pokuta więc wewnętrzna ta jest, gdy się z prawego serca do Pana Boga nawracamy, i brzydzimy się grzechami popełnionymi w nienawiści je mając, i o polepszenie złego życia i skażonych obyczajów starając się z ufnością, że przez miłosierdzie Boże odpuszczenia dostąpimy. Z takowój Pokuty następuje żalność i smutek, (który jest wzruszeniem i boleścią go wielu nazywa) niby jaki towarzysz do zbrzydzenia grzechu nam przydany, i dla tego u wielu Ojców św. opisanie Pokuty, wewnętrzną boleścią mianowane bywa.

5. Pierwój musi być Wiara niż Pokuta, a nie jest częścią Pokuty.

Wiare jednak pierwój ten, który pokutuje, a niżeli Pokutę mieć musi; bo żaden nie może się do P. Boga nawrócić, nie mając Wiary, z czego wniesić potrzeba, iż Wiara częścią Pokuty żadnym sposobem nazwana być nie może.

6. Pokuta czemu cnotą być musi?

Że zaś ta wewnętrzna Pokuta, jak przedtem powiedzieliśmy, do cnoty należy, jasnie nam to owe częste Przykazania, które o Pokucie są podane, pokazują. Zakon bowiem one spra-

wy czynić rozkazuje, które z cnotą wypełnione bywają; nadto przeczyć temu żaden nie może, iż to cnocie służy wiedzieć jako, kiedy i jak długo mamy żałować, a to żeby porządnie było, moc Pokuty sprawuje. Czasem się trafi, iż za popełnione grzechy mniej, niżeliby się godziło ludzie żałują, i owszem jako Salomon napisał: Są niektórzy, którzy się kochają gdy źle uczynią, drudzy zaś tak bardzo smętni są i żałośni, że rozpaczają w swoim zbawieniu, jaki był Kaim, który mówił: *Większa jest złość moja, niżelibym odpuszczenie mógł zasłużyć;* i jakim też był bez wątpienia Judasz, który żalem przywiedziony obwiesiwszy się, i żywot i duszę utracił. Przeto abyśmy w żałości miarę zachować mogli, Pokuty ś. mocą wspomagani bywamy.

Proverb.
2.

Gen. 4.
Mat. 27.

7. Jaki cel ma sobie człowiek pokutujący zamierzać?

Toż samo, że Pokuta do cnoty należy, widzieć się może z tych rzeczy, które sobie jakoby cel jaki zamierzony ma człowiek ten, który za grzech swój prawdziwie żałuje, i to najprzód przekłada sobie, aby grzech zgładził, a wszystkę zmazę i winę z durzy swój otarł. Drugi cel jest, aby za popełnione grzechy dosyć uczynił; i rzecz jest jasna, iż się to do sprawiedliwości ściąga. Bo acz między Bogiem i ludźmi własna sprawiedliwość środkować nie może, gdyż daleko jeden od drugiego są rozłączeni; jednak pewnie wiemy, iż jest niejaka sprawiedliwość, równie jaka bywa między ojcem, i między synami, między panem, i między sługami. Trzeci cel jest, aby człowiek do łaski Bożej przyszedł, którego był sobie dla plugawości grzechu rozgniewał i obraził. A to wszystko dostatecznie pokazuje, iż Pokuta do cnoty należy.

8. Do Pokuty jak przyjść mamy?

Potrzeba także nauczać, przez które stopnie do téj Boskiej mocy przystąpić możemy. Najprzód, uprzedza nas miłosierdzie Boże i serca nasze do siebie nawraca, o co prosząc Prorok, tak mówił: *Nawróć nas Panie do siebie, a my się nawrócimy.* Nadto, tem światłem to jest miłosierdziem oświeceni przez Wiarę do Pana Boga przystępujemy, bo jako świadczy Apostoł, *temu, który do Pana Boga przystępuje, potrzeba wierzyć, iż Bóg jest; i że jest zapłatą tym, którzy Go szukają.* Bojaźń za tem następuje, a nasz umysł na ciężkość mąk wejrzawszy, od grzechów się wstrzymuje. Do tego należą one

Przez
miło-
sierdzie
Boże.

Jer. 3.
Przez
Wiarę.
Hebr. 11.

Przez
Bojaźń.

Izajasza Proroka słowa: *Jako niewiasta, która poczyła, gdy blisko przychodzi do porodzenia, bolejąc, woła w boleściach swoich: takimi staliśmy się my.* Nadzieja także otrzymania miłosierdzia od Boga przystępuje do tego, którą podniesieni będąc, pewnie myślimy poprawić żywota i obyczajów. Naostatek, serca nasze miłością zapalone bywają, z której pochodzi owa swobodna bojaźń, dobrym i cnotliwym przystojna synom, a tak tego się tylko obawiając, abyśmy w czem nie obrazili majestatu Bożego, zwyczaj grzeszenia z pilnością opuszczamy. Przez te więc niby stopnie do téj najzaciętszej Pokuty św. cnoty przystępujemy.

Isai. 26.

Przez
Nadzieję.Przez
Miłość.

9. Któryż jest osobliwy pożytek téj Pokuty?

O której zgoła trzymać mamy, że jest mocą Boską i niebieską, ponieważ jéj Pismo ś. obiecuje królestwo niebieskie, tak bowiem jest napisano u Mateusza ś.: *Czyńcie Pokutę, a przybliży się wam królestwo niebieskie.* I u Ezechiela Proroka: *Jeżeli niezbożny będzie pokutował za wszystkie grzechy swoje, które popełnił i będzie strzegł wszystkiego przykazania mego, a uczyni sąd i sprawiedliwość, życiem żyć będzie.* I na drugim miejscu: *Nie chcę śmierci grzesznego, ale żeby się niezbożny odwrócił od drogi swojej i żył.* Co wszystko rozumieć potrzeba o życiu wiecznem i błogosławionem.

Mat. 4.

Ezech.
18.

Cap. 33.

10. Zewnętrzna Pokuta jest Sakramentem.

O zewnętrznej pokucie to uczyć potrzeba, iż ta jest, w której się własność Sakramentu zamyka i że ma rzeczy niektóre zewnętrzne zmysłom poddane, któremi się pokazują one drugie, które się wewnątrz na duszy dzieją. Najprzód uczyć należy Chrześciany, dla czego Chrystus Pan Pokutę policzył między siedm Sakramentami. Téj zaś rzeczy przyczyna nie inna była, tylko, abyśmy o grzechów odpuszczeniu, które Pan Bóg obiecał, gdy mówił: *Jeżeli człowiek niezbożny pokutować będzie,* najmniej nie wąpili. Często bowiem niespokojnymi bylibyśmy o wewnętrznej Pokucie, ponieważ każdy według rozsądku swego słusznie o te rzeczy, które sam czyni, obawiać się musi. Żeby więc Pan tę bojaźń naszą ratował, Sakrament Pokuty ustanowił, abyśmy nadzieję mieli, że przez rozgrzeszenie kapłańskie grzechy nam są odpuszczone; i żeby nasze sumienia dla wiary, którą mocy Sakramentów słusznie mamy przydawać, spokoj-

Czemu
Pokuta
jest
Sakram

Waższe były. Nieinaczej bowiem głos kapłański, gdy nam porządnie grzechy odpuszcza, przyjmować mamy, tylko jak **Mat. 9.** głos Chrystusa Pana, który mówił paraliżem zarażonemu: *Ufaj synu, odpuszczone są tobie grzechy twoje.* Nadto, ponieważ żaden zbawienia dostać nie może, tylko przez Chrystusa Pana, i za dobrodziejstwem męki Jego, więc z pożytkiem naszym jest, aby taki Sakrament był ustanowiony, któregooby mocą i subtelnością krew Chrystusa P. na nas wpływając, grzechy po chrzcie popełnione obmyła, abyśmy dobrodziejstwo przejednania naszemu tylko samemu Zbawicielowi przywłaszczać i przypisywać mogli.

II. Dowody na to, że Pokuta jest Sakramentem.

Łatwo zaś Pasterze okazać mogą, że Pokuta jest Sakramentem tym sposobem: Jako bowiem Chrzest Sakramentem jest, ponieważ wszystkie grzechy, a osobliwie on pierwotny gładzi, tak też Pokuta, iż gładzi wszystkie grzechy po Chrzcie albo wolą, albo uczynkiem popełnione, słusznie, prawdziwie i właśnie Sakramentem jest nazwana. Potem, (co jest rzecz główniejsza) gdy te rzeczy, które zewnątrz człowiek pokutujący także i Kapłan czyni, znaczą one drugie, które się wewnątrz na duszy dzieją, któż więc to przeczyć może, iż Pokuta własną i prawdziwą moc Sakramentu w sobie ma? ponieważ Sakrament jest znakiem rzeczy świętej, a grzeszny człowiek, który żałuje, rzeczą, słowy i znakami jaśnie pokazuje, że myśl swoją od sprośności grzechu odwiódł. Nadto, z tych rzeczy, które od Kapłana sprawowane i mówione bywają, miłosierdzie Pana Boga, który grzechy odpuszcza, łatwo poznać możemy, **Mat. 16.** chociaż to jaśnie pokazują one Zbawiciela słowa: *Tobie dam klucze królestwa niebieskiego, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie,* rozgrzeszenie bowiem słowy kapłańskimi wymówione, znaczy ono grzechów odpuszczenie, które czyni na duszy.

12. Pokuta może być powtarzana.

Nietylko zaś Chrześciana uczyć należy, że Pokuta między siedm Sakramentami ma być policzona, ale też, iż między temi jest, które się mogą powtarzać. Bo gdy Piotr pytał, jeżeliby siedm razy miał grzechy odpuszczać, natychmiast odpowiedział Pan: **Mat. 18.** *Nietylko do siódmego, ale do siedmdziesiątego*

síódmego. Przeto, jeżeliby się trafiło sprawę mieć z takimi ludźmi, którzyby w niezmiernéj dobroci i łasce Bożéj nie ufali, więc umysł ich potwierdzony i do nadziei łaski Bożéj podnoszony być ma. Co łatwo sprawią, wykładając nietylko to miejsce, ale téż i inne, których dosyć się w Piśmie św. zauważuje, przywołując one dowody, które z ksiąg nauczycielów ś. jako to: Chryzostoma o ludziach upadłych i Ambrożego o pokucie, mogą wybierać.

Chrys.
tom. 5.
lib. de
lapsi re-
parat.
Ambros.
cont. No-
vatian.

13. Sakramentu Pokuty żywioł.

A iż ludziom chrześcijańskim żadna rzecz wiadomsza być nie ma nad żywioł Sakramentu tego, więc nauczać potrzeba, iż w tém osobliwie ten Sakrament od innych Sakramentów jest różny, że innych Sakramentów żywioł jest niejaka rzecz przyrodzona, albo ręką uczyniona, lecz Sakramentu Pokuty żywiołem są człowieka pokutującego uczynki, to jest: skrucha, spowiedź i dosyćuczynienie, jak Zbór Trydentski wyłożył, które, że z ustawy Bożéj w człowieku pokutującym do zupełności Sakramentu i ku doskonałemu grzechów odpuszczeniu być i znajdować się muszą, dlatego częściami pokuty nazywane bywają.

Nie dlatego zaś św. Trydentskie Zebranie te uczynki niby żywiołem nazywa, iż prawdziwego żywiołu własności nie mają, ale że takiego żywiołu rodzajem nie są, któryby zewnątrz używany był, jak woda na Chrzcie i Chryzmo w Bierzmowaniu. Inni powiadają, że same grzechy są żywiołem tego Sakramentu, co nie jest różne od tego, cośmy powiedzieli, bo jako mówimy, że ognia żywiołem są drwa, które niszczy moc ognia, tak téż grzechy, które gładzi Pokuta, prawdziwie Sakramentu tego żywiołem nazwać możemy.

14. Kształt (forma.)

Wykładu także kształtu Pasterze opnszczać nie mają, ponieważ téj rzeczy poznanie wzbudza Chrześcijany do przyjęcia z wielkiém nabożeństwem łaski Sakramentu tego. Kształt zaś ten jest: *Ja ciebie rozgrzeszam*, który nietylko z onych słów poznać możemy: *Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie*, ale z téjże Chrystusa nauki wzięliśmy od Apostołów nam podanéj. Że zaś Sakramenta to znaczą, co sprawują, przeto one słowa: *Ja ciebie rozgrzeszam*, ponieważ

pokazują, iż grzechów odpuszczenie staje się w sprawowaniu tego Sakramentu, są doskonałym kształtem Pokuty; są bowiem grzechy niby związki, któremi się dusze wiążą, i z których przez Sakrament Pokuty wyzwolone bywają. Co prawdziwie Kapłan mówi i o onym człowieku, który mocą wielkiej skruchy, mając pewną wolę spowiadać się, już grzechów odpuszczenia dostał od Pana Boga.

15. Czemuż kapłani insze modlitwy do tej formy przydają?

Przydają też modlitw wiele, nie żeby te do kształtu były potrzebne, ale aby się oddaliły one rzeczy, które mocy i skutkowi Sakramentu być mogą przeszkodą, z przyczyny samego przyjmującego.

16. Różność Kapłanów starego i nowego Zakonu.

Przeto niechaj grzeszni ludzie wielce Panu Bogu dziękują, który w Kościele tak wielkiej mocy Kapłanom użyczył. Albowiem nie tak się teraz tu w Kościele dzieje, jako się przedtém w starym Zakonie działo, gdzie Kapłani świadectwem tylko swoim wyznawali, iż ten jest oczyszczony od trądu. Tu bowiem w Kościele nietylko Kapłani moc mają, aby ukazali, że kto jest z grzechów rozgrzeszony, ale prawdziwie jako słudzy Boscy rozgrzeszają; co sam Bóg, łaski i sprawiedliwości Ojciec i dawca sprawuje.

Kapłan
praw-
dziwie
grzechy
odpu-
szcza.

17. Co za pożytek obrządki Sakramentu tego przynoszą?

Niechaj też pilnie patrzą Chrześcianie na obrządki, które do tego Sakramentu przydawane bywają; albowiem lepiej pamiętać będą, czego w tym Sakramencie dostąpili, to jest: że się jako słudzy z najłaskawszym Panem, albo raczej synowie z najlepszym Ojcem pojednali; nadto, żeby łatwiej zrozumieli, co czynić mają ci, którzyby chcieli (chcieć zaś wszyscy powinni), tak wielkiego dobrodziejstwa być wdzięcznymi. Kto bowiem za grzechy żałuje, ten uniżony kładzie się przed nogi kapłańskie, aby przez okazanie tej pokory łatwo poznać mógł, że powinien z gruntu wyrwać owe korzenie pychy, z której wszystkie grzechy, które on oplakuje, początek i rodzenie swe mają. W Kapłanie zaś, ponieważ on ku jego osądzeniu tak siedzi, jako prawdziwy Sędzia, moc i osobę Chrystusa Pana w uczciwości ma. Bo Kapłan, jako w innych Sakramentach,

Pokutu-
jącego
e słow.
obrzad-
ki.

1.

2.

tak i w sprawowaniu tego Sakramentu, urząd Chrystusa Pana wypełnia. Nadto, człowiek pokutujący swoje grzechy wylicza, i daje się winien, że jest wielkiego i ciężkiego karania godzien, i dlatego pokornie odpuszczenia grzechów prosi; które to wszystkie rzeczy u Dionizego św., dawności swojej pewne świadectwa mają.

3.
Dionys.
Epist. ad
Demo-
philum.

18. Pożytki Sakramentu tego.

Lecz nic tak pożytecznego Chrześcianom być i większej ochoty do czynienia Pokuty przynieść im nie może, jak gdy Pastérze wytłómaczą pilnie pożytek, który z niej odnosimy, prawdziwie bowiem o Pokucie powiedziano być rozumieją, iż chociaż jój korzenie są gorzkie, jednak owoc bardzo smaczny jest. W tém tedy cała moc Pokuty zależy, aby nas z Panem Bogiem jednała i przyjaźnią wielką złączała, za tém zaś pojednaniem przychodzi ludziom pobożnym, którzy ten Sakrament świątobliwie i nabożnie przyjmują, wielkie uspokojenie sumienia z wielką duszną rozkoszą. Bo nie masz żadnego tak ciężkiego i złośliwego uczynku, któryby przez ten Sakrament Pokuty nietylko raz, albo dwa, ale częstokroć zgładzony nie był. O czém tak Pan przez Proroka mówił: *Jeżeli niezbożny człowiek będzie pokutował za wszystkie grzechy swoje, które czynił, i będzie strzegł wszystkie przykazania moje, a uczyni sąd i sprawiedliwość, życiem żyć będzie i nie umrze; wszystkich nieprawości jego, które uczynił, nie będę pamiętał.* ^{1. Ezech. 18.} I św. Jan mówił: *Jeżeli wyznawać będziemy grzechy nasze, jest wierny i sprawiedliwy, że nam odpuści grzechy nasze.* ^{1. Joan. 1.} I znowu: *Jeżeliby kto zgrzeszył (żadnego grzechu nie wyjmując), więc mamy Pośrednika u Ojca, Pana Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, a ten jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nietylko za grzechy nasze, ale też za grzechy całego świata.* ^{1. Joan. 2.}

19. Czemu niektórzy odpuszczenia grzechów dostać nie mogli?

Co zaś w Piśmie św. czytamy, iż niektórzy od P. miłosierdzia dostać nie mogli, chociaż się pilnie starali, więc rozumieć mamy, iż się to dlatego stało, że prawdziwie i z serca nie żałowali za grzechy swoje. Przeto, gdy się powieści takowe w Piśmie, albo też u Ojców św. trafiają, któremi oni twierdzą, że niektóre grzechy odpuszczone być nie mogą, więc tak wykladać je potrzeba, że z wielką trudnością od-

puszczone bywają. Jako bowiem niemoc dlatego nieuleczoną być powiadamy, iż człowiek chory lekarstwa zdrowego nienawidzi i oném się brzydzi, tak téż jest niejaki sposób grzechu, który dlatego odpuszczony nie bywa, iż własne i zdrowe lekarstwo, to jest łaskę Bożą człowiek odrzuca. I w tém rozumieniu mówił św. Augustyn: Tak wielka jest szkaradność onego grzechu, gdy kto poznawszy Boga przez łaskę Chrystusa, burzy braterstwo chrześcijańskie, i przeciwko tej łasce rozpala się wielką nienawiścią, iż téż pokornie odpuszczenia swego grzechu żądać nie może, chociażby go ze złém sumieniem wyznać i wyjawić musiał.

August.
lib. 1. de
Serm.
Dni in
monte.

20. Możeż kto otrzymać odpuszczenia grzechów bez Pokuty?

Lecz do Pokuty wracając się, tak jest właściwa jój moc, aby grzechy gładziła, iż bez téj Pokuty nietylko grzechów odpuszczenia otrzymać, ale téż ani się go spodziewać żadnym sposobem nie możemy. Bo tak napisano: *Jeżeli nie będziecie pokutować, wszyscy zginiecie*; co wprawdzie o grzechach śmiertelnych od Boga powiedziano jest, aczkolwiek téż i grzechy mniejsze, które powszedniemi zwiemy, niejakiéj potrzebują Pokuty. Augustyn bowiem św. mówi: Gdy jest niejaka Pokuta, którą ustawicznie w Kościele za powszednie grzechy czynimy, więcby ona próżna pewnie być musiała, gdyby grzechy powszednie bez Pokuty odpuszczone być mogły.

Luc. 13.

Grzechy
powsze-
dnie.
Aug. lib.
50. Ho-
millar.
Hom. 50.

21. Trzy części Pokuty.

Ponieważ zaś o tych rzeczach, które niejakiem sposobem do sprawy Sakramentu należą, nie dosyć jest wspólnie mówić, więc starać się będą Pastérze, aby je z osobna wyłożyli, z którychby Chrześcianie prawdziwój i zbawiennój Pokuty sposób poznać mogli. Należy więc do własności Sakramentu tego, iż oprócz żywiołu i kształtu, które się we wszystkich Sakramentach znajdują, ma inne części, jakośmy już powiedzieli, które niejako zupełną Pokutę czynią, to jest: Skrucę, spowiedź i dosyćuczynienie, o których św. Chryzostom tak mówi: Pokuta przymusza, aby człowiek grzeszny wszystko dobrowolnie wycierpiał, jest w sercu jego skrucha, w ustach spowiedź, w uczynku zupełna pokora, albo pożyteczne dosyćuczynienie. Te zaś części z tych być powiadamy, które są potrzebne do postanowienia jakiej całej rzeczy; bo jako ciało człowiecze ma

Chryz.
t. T. m.
5. hom.
11. de
Poenit.

członków wiele, to jest: ręce, nogi, oczy i inne, z których jeżeliby mu czego nie dostawało, słuszenieby doskonałym nie był; doskonałym zaś będzie, jeżeliby wszystkie członki miało, tak też Pokuta z tych trzech części składa się, chociażby (ile się jej przyrodzenia tyczy) na skruche i na spowiedzi, przez które się cokolwiek sprawiedliwym stawa człowiek, dosyć było, jednak jeżeliby trzecia część, to jest: dosyćuczynienie nie przystąpiło, pewnieby do jej doskonałości czego nie dostawało. Przeto te części tak są między sobą złączone, iż skrucha wolę spowiedzi i dosyćuczynienia w sobie zamyka. Skrucha zaś i dosyćuczynienie muszą koniecznie spowiedź uprzedzać. Dosyćuczynienie znowu nie może być bez spowiedzi i skruchy wśród uczynionych.

22. Przyczyna tych trzech części Pokuty.

Przyczyna (iż te są trzy części) ta jest: że przeciwko Panu Bogu sercem, usty i rzeczą samą grzészmy, więc należy się, abyśmy, poddając się sami kluczom kościelnym, starali się temiż samemi rzeczami gniew Pana Boga ubłagać i grzechów odpuszczenie od Niego otrzymać, któremiśmy Go rozgniewali. Innym także dowodem potwierdzić to można. Pokuta bowiem jest niby nagroda niejaka, za grzechy uczyniona, z woli onego człowieka, który zgrzeszył i z woli Boga, przeciw któremu zgrzeszył, przeto potrzeba i woli ku nadgroźdzeniu (na czém osobliwie skrucha zależy) i aby człowiek pokutujący poddał się pod rozsądek kapłana, który ma na sobie osobę Bożą, żeby według wielkości grzechów mógł jakie ukaranie jemu nałożyć. A ztąd nietylko spowiedzi, ale i dosyćuczynienia własność i potrzeba ukazuje się.

Nanka
Florent-
skiego
Zebra-
nia.

23. Co jest Skrucha według nauki Trydentskiej?

Ze zaś naturę i moc tych części Chrześcianom powiedzieć należy, więc od skruchy pierwszej począć i tę pilnie wykładać będziemy. Albowiem kiedy przeszłe grzechy wspomniemy, albo gdy w czém Pana Boga gniewamy, natychmiast nasza myśl bez skruchy być nie ma, którą Ojcowie na Zebrańiu Trydentskiem tak opisali: Skrucha jest boleść serdeczna i brzydzenie się grzechem uczynionym, z dobrym i pewnym umysłem już więcej nie grzeszyć. O wzbudzeniu Skruchy przydają potem: Tak więc człowieka ku odpuszczeniu grze-

Sess. 14
c. 4. de
Poenit.

chów gotuje, jeżeli złączona będzie z nadzieją miłosierdzia i z pewnym umysłem wypełnienia onych drugich części (to jest spowiedzi i dosyćuczynienia), których do tego potrzeba, ażeby ten Sakrament przyjęty być mógł. Z tego więc opisan^{Skrucha ma}ia rozumieć będą Chrześciane, że moc skruchy nietylko na^{przeszło}grzechy^{gładzić.} tém zależy, aby kto grzeszyć przestał, albo sobie umyślił nowy żywot zacząć, albo go téż już zaczął, ale iż osobliwie człowiek obrzydzenie pierwszego żywota i grzechu oczyszczenie przedsięwziąć ma. A to bardzo potwierdzają one słowa Ojców śś., które w Piśmie ś. czytamy. Mówi Dawid: *Pracowałem w mojem wzdychaniu, omywać będę na każdą noc łóżę moje.* I znowu: *Wysłuchał Pan głos płaczu mego.* I drugi^{Ps. 6.} Prorok tak mówi: *Będę ja tobie rozważał wszystkie lata moje, w gorzkości duszy mojej.* Które słowa i inne podobne, niejaka wielka przeszłego życia nienawiść grzechów i obrzydliwość wycisnęła.^{Isal. 38.}

24. Czemu Ojcowie obrzydzenie grzechów boleścią nazwali?

A iż skrucha boleścią jest opisana i boleścią się zowie, więc upominać trzeba Chrześciane, aby nie mniemali, że tę boleść zmysłami cielesnymi uczuć mamy, bo skrucha jest woli uczynkiem, to jest: boleścią, którą nasza wola cierpi; i ś. Augustyn świadczy, iż boleść albo żalność jest towarzyszem Pokuty, lecz nie Pokutą. Nienawiść tylko i obrzydzenie grzechu Ojcowie boleścią nazwali, częścią dlatego, iż Pismo słowa tego^{Ps. 12.} używa, bo Dawid mówił: *Jakże długo radzić się będę duszy mojej, boleść cierpiąc w sercu mojem przez cały dzień?* częścią téż dlatego, iż żalność w wewnętrznej części duszy, która moc pożądania w sobie ma, poczyna się z téj skruchy, tak, iż przyzwoicie skrucha przez żalność opisaną była, iż sprawuje żalność, ku której pokazaniu ludzie pokutujący zwykli szaty^{Mat. 11.} odmieniać. O czém Pan u ś. Mateusza tak mówi: *Biada tobie Korozaim, biada tobie Betsaido, bo gdyby te cuda stały się były w Tyrze i Sydonie (miastach pogańskich), które się u was stały, dawnoby były w włosiennicy i popiele pokutę czyniły.*

25. Czemu boleść za grzechy skruchą zowią?

I słusznie temu obrzydzeniu grzechu, o którym mówimy, imię Skruchy jest dane, dla pokazania mocnej żalności, wzięwszy podobieństwo od cielesnych rzeczy, które kamieniem albo

jakiem twardszém naczyniem w części skruszone bywają, aby tém słowem pokazało się, iż nasze serca, które przez pychę stwardziały, mocą Pokuty zbite i skruszone bywają. Przeto żadnej innéj boleści, którą miéwamy albo po śmierci rodziców, lub dziatki, albo po jakimkolwiek przypadku, tém imieniem nie zowiemy, ale to imię jest własne onéj tylko boleści albo żalości, którą z utracenia łaski Bożéj i niewinności cierpiemy.

26. Inne imiona Skruchy.

Innemi także imionami taż sama rzecz pokazać się może, bo i skruszenie serca tak nazywają, gdyż Pismo św. imienia serca zamiast imienia woli używa. Albowiem jako od serca poczyna się ruszanie wszystkiego ciała, tak wola wszystkie inne siły duszne rządzi i sprawuje. Zowią téż czasem Ojcowie śś. tę Skrucę kłóciem serdeczném, którzy księgom napisanym o Skrusze dali ten napis: *O zranieniu serca od żalu*. Bo jako wrzody napuchłe żelazem przecinają, aby wnętrzna ropa wyniść mogła, tak serca niby jakim nożykiem przecinane bywają, aby zaraźliwy jad mogły z siebie wyrzucić. Przeto ją Joël Prorok rozerwaniem serdeczném nazwał: *Nawróćcie się* Joel. 5. *(mówi) do mnie, z całego serca waszego, w poście, w płaczu i w rozrzewnieniu, a rozdzierajcie serca wasze.*

27. Czemuż żal za grzechy winien być nadewszystko?

Z tych zaś dowodów łatwo będzie pokazać, iż za grzechy popełnione tak wielką mieć mamy żalość, nad którąby żadna większa wymyślona być nie mogła. Bo gdy doskonała Skru- 1. Joan. 3. cha jest uczynkiem miłości, który od onéj bojaźni synowskiéj pochodzi, więc jawna rzecz jest, że tenże sposób Skruchy i miłości mieć mamy. A iż miłość, którą Pana Boga miłujemy, jest doskonałą miłością, ztąd wniesić trzeba, że Skrucha wielką Jak P. Boga wiele miłować powinniśmy, taka i Skrucha być ma. boleść serdeczną w sobie zamyka; bo jako Pan Bóg najbardziej od nas miłowany być ma, tak onemi wszystkiemi rzeczami, które nas z Panem Bogiem dzielą, jak najbardziej brzydzić się mamy. Co uważać możemy ztąd, iż w Piśmie ś. jednymże Deut. 8. Joel. 2. sposobem mówienia i wielką miłość, i wielką Skrucha znaczy się. O miłości tak powiedziano: *Miłuj Pana Boga twego z całego serca twego*. O Skrusze woła Pan przez Proroka; *Nawróćcie się do mnie z całego serca waszego*. Nadto, jako Pan Bóg

jest między wszystkimi rzeczami, które miłować mamy, dobrem najwyższem, a jeżeli tymże sposobem grzech jest największem złem między temi wszystkimi rzeczami, które ludzie w nienawiści mieć mają, następuje zatem: iż dla której przyczyny wyznawamy, że Pan Bóg bardzo miłowany być ma, dla téj to być musi, abyśmy grzech w wielkiej nienawiści mieli. Że zaś nad wszystkie rzeczy miłość Bożą przekładać mamy, tak dalece, iż i dla zachowania własnego życia grzeszyć nam się nie godzi, jawnie nas uczą słowa Pańskie: *Kto miłuje ojca albo matkę więcej niżeli mnie, nie jest mnie godzien; i ktoby chciał duszę swoją zbawić, zgubi ją.* Lecz i to uważać potrzeba według świadectwa Bernarda ś., iż jako żadna miara i żaden koniec miłości zamierzony być nie może, (bo miara miłości Bożej ta jest, abyśmy Go miłowali bez miary,) tak téż obrzydzeniu grzechu żadnej miary wyznaczać nie należy.

Mat. 10.
Ibid. 16.
Marc. 8.

Bern.
lib. de
dilig.
Deo.

Skrucha
ma być
dosko-
nałą.

Deut. 4.

Jer. 29.

Nadto, niechaj będzie Skrucha nietylko wielka, ale téż gwałtowna i doskonała, i niech wszystkę gnuśność i lenistwo precz odrzuci, bo w piątym Księgach Mojżeszowych, które zowią *Deuteronomii*, tak napisano: *Gdy Pana Boga twego szukać będziesz, znajdziesz Go, wszakże jednak jeżeli zupełnem sercem szukać będziesz, i we wszystkiej Skrusze duszy twojej.* I u Jeremiasza: *Będziecie mnie szukać i znajdziecie, gdy mnie będziecie szukać ze wszystkiego serca waszego, i dam się wam znaleźć, mówi Pan Bóg.*

28. Nie przestaje być Skrucha prawdziwą, chociaż nie czujemy dla słabości natury ludzkiej tak natężonego żalu?

Chociaż zaś tego dostąpić nie możemy, aby Skrucha doskonałą była, jednak prawdziwą i skuteczną być może, bo się często przytrafia, iż rzeczy, które są zmysłom poddane, więcej nas niż duchowne wzruszają. Przeto niektórzy większą czasem żalność mają z śmierci synów swoich, niżeli z sprośności grzechowej. Toż rozumieć i sądzić mamy, choćby łyzy komu z boleści serdecznej nie płynęły, których jednak w Pokucie bardzo żądać i zalecać je mamy; albowiem zacna jest ona Augustyna ś. powieść: Nie masz (mówi) w sobie chrześcijańskiej miłości, jeżeli płaczesz ciała, od którego dusza odeszła, a nie płaczesz duszy, od której Pan Bóg odstąpił. Do tego się ściągają one Zbawiciela słowa, które się wyżej powiedziały: *Biada tobie Korozaim, biada tobie Betsaido, bo gdyby te cuda*

August.
Serm.
41. do
Sanctis.

Mat. 11.

stały się w Tyrze i Sydonie (w miastach pogańskich,) które się u was stały, dawnoby były w włosiennicy i popiele Pokutę czyniły. Do pokazania także téj rzeczy jasne nam być mają Niniwitów, Dawida, grzesznój niewiasty i Piotra ś. przykłady, którzy wszyscy z obfitemi łzami miłosierdzia Bożego prosząc, grzechów odpuszczenia dostali.

29. Za każdy grzech śmiertelny mamy osobno żałować.

Trzeba zaś pilnie namawiać i upominać Chrześciany, aby za każdy osobliwie grzech śmiertelny, wielką Skruchę i żalność mieli. Tak bowiem Izajasz Skruchę opisuje, gdy mówi: *Będę^{Isai. 38. 15.} ja tobie rozmyślał wszystkie lata moje w gorzkości duszy mojej.* Rozczytywać zaś wszystkie lata, jest osobliwie grzechy uważać, abyśmy ich z serca żałować mogli. I u Ezechiela tak czytamy: *Jeżeliby człowiek bezbożny za wszystkie grzechy swoje czynił^{Ezech. 18, 21.} pokutę, życiem żyć będzie.* Nadto Augustyn ś. mówi: Niechaj grzesznik obaczy jaki jest grzech, gdzie, kiedy, jak różny,^{Okolteznosci grzechu.} i w jakiej osobie.

30. Wystarczy niekiedy ogółem za swe grzechy żałować.

Niechaj ztąd jednak nie rozpaczają Chrześcianie o wielkiej dobroci i łasce Bożej; albowiem on bardzo pragnąc naszego zbawienia, nie odkłada nam grzechów odpuszczenia, ale grzesznego jako Ojciec miły przyjmuje, gdyby się tylko sam poznać chciał, a brzydząc się wszystkimi grzechami do Pana Boga się nawrócił z pewnym umysłem, iż każdy grzech z osobna innego czasu jeżeliby mógł, na pamięć sobie przywozić i bardzo się nim brzydzić chce. Téj bowiem nadziei każe nam być Bóg przez Proroka, gdy mówi: *Niezbożność człowieka niezbożnego szkodzić mu nie będzie, któregokolwiek dnia od złości swojej odwróci się.*^{Ezechi. 33, 12.}

31. Które są rzeczy do Skruchy potrzebne?

Ztąd widzieć się mogą one rzeczy, które do Skruchy prawdziwej bardzo są potrzebne, o których lud chrześcijański pilnie uczony być ma, żeby każdy wiedział, jakby się na tę Skruchę zdobyć mógł, i miał pewny znak, przez któryby poznał, czego mu do doskonałości téj enoty nie dostaje. Bo najprzód (a ta jest do Skruchy rzecz pierwsza potrzebna) wszystkie grzechy, któreśmy popełnili, mieć w nienawiści, i za nie

- żałować musimy, aby podobno gdybyśmy za niektóre żalowali tylko, zmyślona i obłudna, a nie ona zbawienna Pokuta w nas nie była. Bo jako ś. Jakób Apostoł powiedział: *Ktobykolwiek cały Zakon zachował, a upadłby w jednym przykazaniu, wszystkiego winien będzie*. Druga rzecz jest, aby Skrucha miała przy sobie wolę spowiedzi i dosyćuczynienia, o których się potem na swem miejscu powie. Trzecia jest, aby człowiek pewnie i statecznie umyślił żywota swego polepszyć. Czego nas jawnie Prorok nauczył: *Jeżeli człowiek niezbożny będzie pokutował za wszystkie złości swe, które popełnił i będzie strzegł wszech przykazań moich, a uczyni sąd i sprawiedliwość, żyć będzie, i nie umrze; wszystkich nieprawości jego, które uczynił, nie będę pamiętał*. I znowu: *Gdy się odwróci człowiek złośliwy od złości swojej, którą uczynił, a uczyni sąd i sprawiedliwość, duszę swoją ożywi*. I trochę niżej: *Nawróćcie się, (mówi) a czyńcie Pokutę za wszystkie nieprawości wasze, a nie będzie wam na upadek nieprawość. Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któremiście wykroczyli, a uczynicie sobie serce nowe i ducha nowego*. Toż samo rozkazywał Chrystus
- Jacobi 2, 10.
- 2.
- 3.
- Ezech. 18, 21.
- 27.
- 30.
- Joan. 8.
- Joan. 8.

32. Na czém zależy Skrucha?

Nadto sama własność i rozum dostatecznie pokazują, iż te dwie rzeczy do Skruchy są bardzo potrzebne, to jest żalność za grzech popełniony, i dobra wola, czyli ostrożność, abyśmy się nie podobnego nie ważyli potem. Bo kto się chce zjednać z przyjacielem, któremu niejaka uczynił krzywdę, więc musi żałować za to, co go ukrzywdził i zelżył, musi nadto pilnie uważać, aby w niczem potem nie naruszył onęj przyjaźni, które dwie rzeczy posłuszeństwo w sobie mieć muszą; należy się bowiem, aby człowiek prawu, albo przyrodzonemu i Boskiemu, albo też ludzkiemu, pod którym żyje, był posłuszny. Przeto jeżeli pokutujący człowiek albo gwałtem albo zdradą wziął komu co, wrócić to musi, i jeszcze powinien nadto albo jakim pożytkiem, albo zachowaniem nagrodzić onemu, którego zacność albo życie słowem lub uczynkiem obraził. U wszystkich bowiem Nauczycieli pospolita jest ona powieść,

Przywrócić nie rzeczy cudzej.

którą u Augustyna św. czytamy: grzech odpuszczony nie bywa, póki rzecz wzięta wrócona nie będzie.

August.
Ep. 54.
ad Mac.

33. Krzywd odpuszczenie potrzebne jest do Skruchy.

Oprócz tego między innymi rzeczami, które do Skruchy bardzo należą, pilnie i potrzebnie każdy starać się ma, aby wszelkie krzywdy, które od kogokolwiek cierpi, odpuścił. Tak bowiem Zbawiciel upomina nas: *Jeżeli odpuscicie ludziom grzechy ich, i Ojciec wasz niebieski odpuści wam grzechy wasze, jeżeli wy zaś nic odpuscicie ludziom, ani też Ojciec wasz odpuści wam grzechów waszych.*

Mat. 6,
14.

I te są rzeczy, które w Skrusze mają Chrześciance uważać, bo inne rzeczy, któreby do tych Pasterze łatwo zebrać mogli, to tylko sprawiają, iż Skrucha większą, zupełniejszą i doskonalszą będzie, lecz nie mamy rozumieć, aby tak były potrzebne, żeby prawdziwa i zbawienna Pokuta bez nich być nie mogła.

34. Które są pożytki Skruchy?

Że zaś nie dosyć na tem Pasterze mieć mają, aby tego uczyli, czego do zbawienia potrzeba, jeźliby też pilnie i baczenie o to nie starali się, aby Chrześciance tymże sposobem, który im jest opisany, żywot i sprawy swoje stosować mogli, przeto bardzo im to pomoże Skruchy moc i pożytek często opowiadać. Bo chociaż niektórymi pobożnymi uczynkami, jako to: jałmużnami, postami, modlitwami i świętymi innymi uczciwymi sprawami, za winę tych ludzi, którzy je czynią, czasem P. Bóg gardzi, Skrucha jednak zawsze mu wdzięczną i przyjemną jest. *Skruszonem bowiem sercem i upokorzonem (mówi Prorok) nie wzgardzisz Panie.* I owszem tegoż Proroka słowa na innym miejscu pokazują to, iż skoro się skruchy sercem naszym chwycimy, zaraz nam P. Bóg odpuszczenie grzechów dawa*). *Rzekłem ja (mówi) będę wyznawał sam na siebie nieprawość moję Panu, a tyś odpuścił sprośność grzechu mego.* Podobieństwo tej rzeczy widzimy w dziesięciu trędowatych, którzy od naszego Zbawiciela do kapłanów posłani pierwiej niż do nich przyszli, od trądu swego wolni byli, ztąd poznać możemy, iż prawdziwej skruchy, o której mówiliśmy, ta jest

P. Bóg
Skruchą
nie gar-
dzi.
Pa. 50.

Pa. 31.

Luc. 17.
Moc
prawej
Skruchy

*) Przy spowiedzi lub chęci spowiedzi grzechów ciężkich.

moc, że za jój zasługą wnet odpuszczenia wszystkich grzechów od Pana Boga dostępujemy.

35. Sposób wzbudzenia Skruchy doskonałej.

To téż pomocne bardzo będzie do pobudzenia chrześcijańskiej myśli, jeżeli Pasterze jaki sposób podadzą, którymby się każdy do Skruchy mógł gotować. Napominać téż potrzeba, aby wszyscy sumienie swoje często rozbierając uważali, jeżeli zachowali to co P. Bóg albo Kościół chować rozkazał, a jeżeliliby się kto czuł w jakiej złości, aby zaraz sam na siebie skarżył i pokornie Pana o odpuszczenie prosił, niechaj zaś żąda, żeby mu czasu i do spowiedzi i ku dosyuczynieniu użyty, niechaj nadto osobliwie prosi, aby za pomocą łaski jego nie dopuszczał się potem grzechów tych, których iż się kiedy dopuścił teraz uprzejmie żałuje. Mają się téż Pasterze starać o to, aby w Chrześcianach wielką nienawiść przeciw grzechowi wzbudzili, częścią dlatego, że jest jego wielka brzydkość i szkaradność, częścią, iż nam wielkie szkody i nędzę przynosi; albowiem łaskę Boga, od któregośmy wzięli wielkie dobra i jeszcze większych czekać i dostać możemy, oddala od nas, a do tego w śmierć wieczną wdawa, abyśmy wielkimi boleściami i mękami wiekuiście utraپieni byli.

Rozbie-
rając su-
mie, na co
uważać
mamy?

Nienawieść
grzechu.

Grzech
co przy-
nosi?

36. Zacność Spowiedzi i potrzeba ustanowienia.

Niechaj więc dosyć będzie o Skrusze, teraz do Spowiedzi, która jest drugą częścią Pokuty przystąpmy. Ztąd zaś łatwo poznają Pasterze, jak wielką pilność i pracę wjój wykładaniu czynić mają, gdyż nietylko wszyscy ludzie pobożni to wiedzą, że cokolwiek do tego czasu świątobliwości, pobożności i nabożeństwa za wielką łaską Bożą w Kościele zostało, to Spowiedzi osobliwie przepisano być musi tak, iż żaden temu dziwić się nie ma, że on nieprzyjaciel ludzkiego narodu, chcąc powszechną wiarę z gruntu wyrwać, starał się bardzo pilno przez naczynie i sługi niezbożności swój, aby Spowiedź tak jak zamek cnoty chrześcijańskiej zburzyć mógł. Najprzód więc uczyć trzeba, że ustawa Spowiedzi bardzo nam pożyteczna

obciąża
Skrucha
gładzi,
spowiedź
potrzebna.

i owszem potrzebna była; bo chociaż pozwolimy na to, że Skrucha grzechy gładzi, a któż nie wie, iż ona tak wielką, tak ostrą, i tak zapaloną być musi, aby gorzkość żalości z wielkością grzechu porównać i stosować się mogła? Ponieważ zaś

mało ludzi do tego stopnia przychodziło, to następowało koniecznie, że nie wiele ich téj nadziei było, aby tym sposobem odpuszczenia grzechów dostać mogli. Potrzeba więc było, żeby miłośniwy Pan łatwiejszym środkiem pospolite zbawienie ludzi ratował, co jednak dziwnym sposobem uczynił, gdy klucze Królestwa niebieskiego Kościołowi podał.

Dlaczego spowiedź ustanowiona?

37. Spowiedź uzupełnia Skrucę.

Z nauki bowiem Wiary powszechnéj chrześcijańskiéj wszyscy wierzyć i to mocno twierdzić mają, iż jeżeliby kto tak był sposobnym, żeby za popełnione grzechy żałował, i umyślił potem więcéj nie grzeszyć, chociażby téż takiego żalu nie miał, jakiby do otrzymania odpuszczenia grzechów dostateczny być mógł, jednak gdy porządnie przed Kapłanem Spowiedź grzechów swoich uczyni, mocą kluczków wszystkie grzechy darowane mu i odpuszczane bywają; tak, iż słusznie śś. Mężowie a Ojcowie nasi one słowa często mawiali: że kluczami kościelnymi droga do Nieba otwiera się. O czem żadnemu wątpić się nie godzi, ponieważ czytamy tę ustawę Florentskiego Zebrania, iż skutek Pokuty jest rozgrzeszenie od grzechów. Ztąd jeszcze poznać możemy, jak wielki pożytek Spowiedź przynosi, gdy widzimy, że tym, którzy grzeszyć przywykli, żadna rzecz do polepszenia obyczajów nie pomaga jak to, gdyby czasem skryte swe myśli, uczynki i powieści wszystkie przed mądrym a wiernym przyjacielem odkryli, któryby ich radą i pilnością swoją mógł wspomódz. Rozumieć przeto mamy, że tym sposobem bardzo rzecz jest pożyteczna onym ludziom, którzy złościami obrażone sumienie mają, aby Kapłanowi jako namiestnikowi Chrystusa Pana, (któremu bardzo

Concil.
Florent.
in Decr.
Eugenii
IV.

Grzechy
zwie-
rszone
powinął
iść ka-
ptał.

zaszli jawnie czynić, wstydzić się nie będą; wstyd bowiem który jest na Spowiedzi, chciwość grzeszenia i swawolą niby wędzidłami niejakiemi hamuje, a nieprawość powściąga.

38. Co jest Spowiedź?

Powiedziawszy pożytek Spowiedzi, która jest własność jej i moc, Pasterze uczyć mają. Tak więc Spowiedź opisują, iż jest oskarżenie grzechów, które Sakramentowi należy, dla tego uczynione, abyśmy za mocą kluczków odpuszczenia dostali.

Czemu
ją oskar-
żeniem
zowią?
Prov. 2.

I słusznie Spowiedź oskarżeniem zowią, bo nie tak mamy grzechy na Spowiedzi wspominać, jakobyśmy się z naszych złości chełpili, jak czynią owi, którzy źle udziaławszy weselą się; ani też tak mamy wyliczać, jakobyśmy jaką powieść lub historią próżnującym słuchaczom dla ich ukochania powiadali, lecz z uskarżaniem tak je wyliczać mamy, abyśmy je w sobie

Chrysa.
hom. 50.
in Gen.

chcieli pokarać. I tę Spowiedź czynimy dla odpuszczenia grzechów, albowiem sąd ten daleko jest różny od onej męki, którą

Sąd ko-
ścielny,
który
bywa na
Spowie-
dzi.

w prawie świeckiem złym ludziom dla głównych występków zadają; ponieważ tam za onem wyznaniem na mękę, karanie i na śmierć osądzenie przychodzi, lecz wolność od grzechu, i przepuszczenie występku nie następuje. Tym właśnie sposobem acz innemi słowy opisują Spowiedź Ojcowie św. Augustyn św. Spowiedź (mówi) jest, przez którą się odkrywa niemoc tajemna dla nadziei odpuszczenia. Grzegorz ś. Spowiedź jest grzechów obrzydzenie. Które to dwa opisy Spowiedzi do pierwszego ściągają się.

39. Chrystus Pan Spowiedź ustanowił.

Niechaj już uczą Plebani, i bez wszelkiej wątpliwości powiadają Chrześcianom, (co sobie najbardziej ważyć mamy) iż ten Sakrament od Chrystusa Pana, który wszystko dobrze i dla naszego tylko zbawienia uczynił, jest z Jego wielkiej dobroci i miłosierdzia ustanowiony, bo po zmartwychwstaniu, gdy się byli Apostołowie na jedno miejsce zebraли, tchnąwszy

Joan. 20.
22.

na nich, tak mówił: *Weźmijcie Ducha św., których odpuszcicie grzechy. odpuszczone im są, a którym zatrzymacie, zatrzymane są.*

40. I n n e d o w o d y.

Joan. 11.

Co też Pan chciał oznajmić, gdy Apostołom rozkazał, aby wskrzeszonego Łazarza z onych związek rozwiązali, któ-

remi był związany. Bo tak Augustyn święty wykląda to miejsce: Aug. lib. do fals. Poenit. Cap. 19. Już Kapłani pożyteczniejszymi być mogą i więcej mogą tym, którzy się spowiadają sfolgować, gdy im grzech odpuszczają; albowiem Pan przez samych Apostołów Łazarza wskrzeszonego, Zwolennikom na rozwiązanie dał, pokazując, że Kapłani moc mają sobie daną, aby rozwiązywać mogli. Do tego także Luc. 17. należy, co był rozkazał onym trędowatym, którzy w drodze oczyszczeni byli, aby się ukazali Kapłanom i rozsądku ich słuchali.

41. Kapłani na Spowiedzi właściwymi są sędziami.

Gdy więc Pan dał tę moc Kapłanom, odpuszczać i zatrzymywać grzechy, tedy jest jawno, że oni w tej rzeczy, to jest w odpuszczaniu, sędziami ustanowieni byli. Lecz jako św. Concil. Trid. Sess. 14. Cap. 3. Zebranie Trydentskie mądrze upomniało, iż o żadnej rzeczy sąd prawy być nie może, ani też zachowana być może miara sprawiedliwości około karania ludzkich występków, pókiiby ona rzecz i sprawa dobrze poznana i wiadoma nie była, więc ludzie pokutujący wszystkie z osobna grzechy przy Spowiedzi Kapłanom oznajmiać mają. Niechże Pastérze uczą tego, co św. Zebranie Trydentskie ustanowiło i co ustawicznie w Ko- Concil. Trid. Sess. 14. cap. 5. ściele powszechnym powiedziano było; bo jeżeli Pisma Ojców śś. pilnie czytać będziemy, wszędzie jasne świadectwa obaczmy, któremi się to potwierdzić może, iż ten Sakrament Chrystus Pan ustanowił, i że rozkazanie około czynienia sakramentalnej Spowiedzi, (którą oni greckim słowem *Exomologesin* i *Exagoreusin* nazwali,) w tej cenie mieć mamy, jak Jak greccy Nauczyciele Spowiedź nazwali. gdyby w Ewangelii ustanowione, rozkazane było. A jeżeli się o podobieństwach starego Testamentu wywiadować będziemy, bez pochyby obaczmy, że do Spowiedzi grzechów należą one rozmaite ofiary, które ku zgładzeniu rozlicznych złości Kapłani czynili.

42. Obrządki przy Spowiedzi.

Lecz jako Chrześciany uczyć potrzeba, iż Pan i Zbawiciel nasz Spowiedź ustanowił, tak też upominać ich należy, iż niektóre zwyczaje i poważne obrządki moc kościelna do niej przydała, które acz do własności Sakramentu nie należą, zacność jego jednak więcej pokazują, i umysły tych, którzy się spowiadają, zapalone pobożnością tak przyprawują, aby łaski

Bożej łatwiej dostać mogli. Bo gdy się grzechów spowiadamy z odkrytą głową klęcząc przed Kapłanem w ziemię patrząc, ręce składając, i inne znaki pokory chrześcijańskiej pokazując, które jednak do własności Sakramentu nie są potrzebne, więc ztąd łatwo rozumiemy, że nietylko w tym Sakramencie moc niebieską poznawać, ale też miłosierdzia Bożego z wielką pilnością szukać i prosić mamy.

43. Możeż kto w grzechu śmiertelnym będąc, dostąpić zbawienia bez Spowiedzi?

Nadto niech nikt tak nie rozumie, iż chociaż Chrystus Pan Spowiedź ustanowił, ale nie rozkazał, aby używanie jęj potrzebne było. Niech bowiem Chrześcianie to za pewne mają, że ten, który na się grzech śmiertelny czuje, przez Spowiedź sakramentalną do duchownego żywota przywiedziony być musi.

Mat. 16. Co Pan cudownem podobieństwem jaśnie oznajmił, gdy moc użyczenia tego Sakramentu kluczem Królestwa niebieskiego nazwał. Jako bowiem żaden na pewne miejsce przyjść nie może bez owego, któremu klucze zwierzo, tak też rozumieć mamy, iż do nieba żaden przypuszczony nie będzie, póki mu drzwi nie otworzyli Kapłani, którym te klucze dał Pan; inaczej bowiem nie byłby żaden pożytek kluczy w Kościele, i próżnoby ten, który je ma, komu do nieba wniknąć bronili, jeżeliby się inną drogą tam przyjść mogło. A to wybornie

Aug. Ib. 50. Hom. 49. Augustyn św. objaśnił, gdy mówił: Niechaj żaden tak w sobie nie mówi: Tajemnie przed Panem Bogiem czynię Pokutę, wie P. Bóg, który mi odpuszcza, co ja w sercu czynię; więc

Mat. 18. próżno powiedziano: *Co rozwiążecie na ziemi, rozwiązano będzie w niebie?* więc próżno Kościołowi Bożemu klucze dano?

Aubr. Ib. 1. de Poenit. Cap. 2. W ten sposób i Ambroży św. (gdy wywraçał kacerstwo Nowacyanów, którzy twierdzili, iż przy samym P. Bogu moc odpuszczenia grzechów miała zostawać, napisał: a któż Pana Boga w większej uczciwości ma, czyli ten, który przykazania Jego słuca, czyli który mu się sprzeciwia? Pan Bóg nam rozkazał, abyśmy sługom Jego posłusznymi byli, których gdy słuchamy, samemu Panu Bogu cześć wyrządzamy.

44. W których latach mają się spowiadać ludzie, i o którym czasie?

Ponieważ zaś najmniej wątpić nie możemy, iż sam Chrystus Pan dał przykazanie o Spowiedzi, albo Spowiedź usta-

nowił, więc teraz uważać potrzeba, którzy to ludzie, w których latach i którego roku, czasu, przykazaniu temu posłuszni być mają. Najprzód tedy z ustawy czyli Kanonu Laterańskiego Zboru, który tak się poczyna: *Wszyscy ludzie płci obojęd &c.* może się to obaczyć, iż żaden nie powinien się spowiadać piérwój, póki by do rozumu nie przyszedł. Ten jednak czas pewną liczbą lat opisany nie jest; ale pospolicie rozumieć mamy, iż dziecię od tego czasu spowiadać się ma, gdy już między dobrém i złém rozeznac, a chytróść jaką albo podejście uczynić może. Gdy bowiem każdy przyjdzie do tego czasu, w którym już o wieczném zbawieniu ma myśleć, natychmiast ma się Kapłanowi grzechów spowiadać, ponieważ inaczej zbawienia ten się spodziewać nie może, którego sumienie grzechem skalane jest.

Conell.
Later.
cap. 21.

45. Którego czasu mają się ludzie spowiadać i ile razy?

Któregoby osobliwie czasu spowiadać się potrzeba, w téj ustawie, którąśmy już powiedzieli, Kościół św. opisał; rozkazał bowiem, aby na każdy rok przynajmniej raz wszyscy Chrześciance grzechów swoich spowiadali się. Jeżeli jednak na to uwagę mieć będziemy, czego naszemu zbawieniu potrzeba, tedy zaprawdę ilekroć albo śmierć nadchodzi, albo kiedy rzecz jaką sprawować, którójby sprawa grzesznemu człowiekowi nie przystała, jako to: gdy ludziom dawamy Sakramenta, albo gdy je sami przyjmujemy, tylekroć Spowiedzi opuszczać nie mamy. Toż zachować pewnie musimy, gdy się obawiamy, aby nam który grzech popełniony z pamięci nie wyszedł; nie możemy się bowiem spowiadać tych grzechów, których na pamięci nie mamy, ani u Pana odpuszczenia grzechów upraszamy, jeżeliby ich św. Pokuta przez Spowiedź nie zgładziła.

Later.
Conell.

46. Wszystkie grzechy i każdy z osobna wyznać należy na Spowiedzi.

Ale iż w Spowiedzi potrzeba wiele rzeczy uważać, z których jedno do własnej natury Sakramentu należą, drugie zaś nie są tak potrzebne, więc o nich pilnie uczyć należy i znajdując się książki i pisma, z których się łatwo tych wszystkich rzeczy wykład pojąć może. Tego tedy najprzód niech uczą Pastérze, iż przy Spowiedzi na to wzgląd mieć należy, żeby

Spowiedź
powin-
na być
zupełna

ona zupełną i doskonałą była. Kapłanowi bowiem wszystkie śmiertelne grzechy powiedzieć potrzeba, bo powszednich, które nas nie odrywają od łaski Bożej, i w które częściej wpadamy, aczkolwiek słusznie i z pożytkiem spowiadać się możemy, co czynią ludzie pobożni, jednak bez winy opuszczone i sposobami innemi zgładzone być mogą. Lecz grzechy śmiertelne jakośmy już powiedzieli, z osobna wyliczyć należy, aczby też były bardzo skryte, i takowe które w dwóch tylko ostatnich z dziesięć Przykazań Boskich zakazują się. Albowiem często się przytrafia, iż te ciężej duszę obrażają, niż one, któremi ludzie jawnie grzeszyć zwykli. Tak bowiem św. Trydentskie Koncylium ustanowiło i powszechny Kościół tego zawsze używał według świadectwa Ojców śś.; tak bowiem mamy u Ambrożego św. „Nie może kto usprawiedliwiony być od grzechu, póki by go pierwój nie wyznał“ Św. Hieronym toż samo potwierdza: „Jeśliby kogo wąż, to jest szatan, skrycie ukąsił i zaraził go jadem grzechowym, o którymby żaden inny nie wiedział; jeżeliby on mileżał i pokuty nie czynił, ani chciał rany swojej przed bratem albo mistrzem wyznać, więc mistrz, który język ma do uzdrowienia, pomocny mu być nie może.“ Nadto święty Cyprian w kazaniu o ludziach upadłych jaśnie tego uczył: „Chociażby żadnej pogańskiej ofiary nie czynili, ani pisma żadnego na siebie dali, jednak, iż o tém myśleli, więc żałośnie przed Kapłanem Bożym tego spowiadać się mają,“ Naostatek jest to głos i zdanie popolite wszystkich Kościoła św. Nauczycieli.

Concil.
Trident.
Sess. 14.
Cap. 5.
Ambros.
libr. de
parad.
Cap. 14.
Hieron.
super
illud
Cap. 10.
Si mor-
dent
Ser-
pens.

Cypr.
term.
5. de
lapsis.

47. Okoliczności grzechu przy Spowiedzi należy wyznać.

Lecz przy Spowiedzi wielkiego starania i pilności takowej przykładać mamy, jakaśmy w rzeczach poważnych czynić zwykli, i całe pragnienie do tego obrócić, abyśmy rany duszne zagoić, a korzenie grzechowe z gruntu wyrwać mogli: i dla tego nie tylko większe grzechy powiadać potrzeba, ale też one okoliczności, które za grzechem następują, a złość jego albo pomnażają, albo umniejszają. Niektóre bowiem okoliczności tak ciężkie są, iż dla nich tylko grzech śmiertelnym bywa: przeto trzeba się zawsze wszystkiego tego spowiadać. Bo jeżeliby kto zabił człowieka, więc ma powiedzieć, jeżeli on święconym albo świeckim był. Znowu, jeżeliby z niewiastą obcowanie miał, więc powiedzieć musi, czyli ona wolną, albo cudzą

żoną, albo krewną, albo jaką obietnicą Bogu poślubioną była; te bowiem okoliczności różność grzechu czynią; tak, iż pierwszy prostym zgrzeszeniem nierządnym, drugi cudzołóstwem, trzeci kazirostwem, czwarty zaś świętokradztwem Pisma św. Nauczyciele nazwali. I kradzież także za grzech mieć i policzać mamy. Lecz jeżeliby kto czerwony złoty ukradł, lżej ten grzėszy, niżeli ów, który sto, albo dwieście, lub jaką wielką sumę złota, a osobliwie, jeżeliby co z miejsca św., albo pieniądze obrócone na rzecz św. wziął. Ten sam sposób ściąga się do miejsca i do czasu, których to rzeczy przykłady z wielu ksiąg już napisanych są jawniejsze, niżelibyśmy je tu mieli wspominać. Te więc okoliczności, jak powiedzieliśmy, wyliczone być mają, które zaś nie bardzo złość grzechu pomnażają, te bez winy opuszczane być mogą.

48. Potrzeba Spowiedź powtórzyć, gdy kto umyślnie grzech śmiertelny zatai.

Do Spowiedzi nadto bardzo jest potrzeba, aby Spowiedź zupełną i doskonałą była, tak dalece, iż jeżeliby kto chcąc, jedne grzechy, których się spowiadać miał, opuścił, a drugich się tylko spowiadał, tedy nietylko że z takiej Spowiedzi pożytku żadnego nie weźmie, ale też nowym się grzechem зараża, ani takie wyliczenie grzechów imieniem Spowiedzi, która jest Sakramentem, nazwane być może. I owszem ten, który pokutuje, Spowiedź powtórzyć i samego siebie za taki grzech obwinić musi, że świętość Sakramentu swą zmyśloną Spowiedzią zgwałcił.

49. Jeżeli się grzech lekki zapomniało lub opuściło.

Jeżeliby zaś czego dla innej przyczyny Spowiedzi nie dostało, albo żeby ten, który się spowiada, niektórych grzechów zapomniał, albo, iż sumienie swoje nie bardzo roztrząsał, gdy jednak miał tę wolą, aby zupełnie wszystkich się spowiadał występków, więc mu powtarzać Spowiedzi nie trzeba i będzie miał na tém dosyć, gdy te grzechy zapomniane przypomni sobie i Kapłanowi czasu innego spowiadać się ich będzie. Gdzie jednak staranie czynić mamy, abyśmy podobno niedbale i leniwo nie roztrząsali sumienia swego, albo też tak gnuśno popełnione rozmyślali grzechy, iżby się zdać mogło,

Plinte
sumie-
nie roz-
trząsał
mamy.

jakobyśmy na nie pamiętać nie chcieli, bo jeżeliby tak było, Spowiedźby powtórzona być musiała.

50. Spowiedź ma być prosta i jasna.

Nadto, starać się trzeba, aby Spowiedź goła, prosta i jasna była, nie sztucznie zmyślona, jako niektórzy czynią, którzy się zdają wyliczać żywot swój, aniżeli się grzechów spowiadać. Taka bowiem ma być Spowiedź, któraby nas przed Kapłanem takimi ukazała, jakimi się sami być znamy, a pewne rzeczy za pewne, wątpliwe za wątpliwe przed nim okazała. Jeżeli zaś albo grzechów nie wyliczamy, albo się niepotrzebną i daleką od Sakramentu mową bawimy, więc jawna rzecz jest, iż ta Spowiedź nie jest ważna (skuteczna, virtute carere).

51. Roztropna i skromna.

Bardzo też zalecania godni są ci, którzy w wypowiedaniu swych grzechów i roztropności i wstydu używają, bo wiele słów mówić nie trzeba, ale co należy do własności każdego grzechu, to krótko i ze skromnością ma być powiedziano.

52. Tajemna, więc nie przez pośła, ani listownie.

I o to niech się pilnie stara tak ten, który się spowiada, jako też i Kapłan, aby ich rozmowa na Spowiedzi tajemna była. Przeto im żadnemu ani przez pośła, ani przez list, (boby to skrycie być nie mogło) grzechów spowiadać się nie godzi.

53. Częsta Spowiedź bardzo dobra.

O żadną zaś rzecz tak pilnie Chrześcianie starać się nie mają, nad tę, aby częstą Spowiedzią duszę oczyszczali, temu bowiem, który jest w grzechu śmiertelnym nic zdrowszego być nie może dla wielu złych przygód, które się w życiu trafiają, tylko się zaraz grzechu spowiadać. I słusznie, bo jako w obmyciu brudu cielesnego, albo zmaży jakiej na szacie wielką pilność czynimy; tak też wielkiej pilności przykładać powinniśmy, aby dusza nasza żadnym plugawym zakałem zaćmiona nie była, choćbyśmy też i najdłużej żyć sobie obiecywali.

54. Sam Kapłan ten Sakrament może sprawować. Jaki Kapłan?

Teraz już o szafarzu Sakramentu tego powiedzieć potrzeba, który inny nie jest, (jak się jawnie pokazuje z ustawy kościel-

nej) tylko Kapłan, któryby albo z porządnego urzędu, albo sobie zleconą miał moc rozgrzeszania, który bowiem ten urząd sprawować ma, potrzeba, aby miał nietylko onę moc, której przy święceniu nabywa, ale też onę drugą zwierzchnią i sądową, którą zowią *Potestatem Jurisdictionis*. O tém urzędzie bardzo jasne dają świadectwa one słowa Pańskie u Jana św.: *którym odpuścicie grzechy, będą im odpuszczone, którym zatrzymacie, będą zatrzymane*. Rzecz to bowiem jasna jest, że to nie do wszystkich, ale do Apostołów tylko rzecono, których w tym urzędzie namiestnicy są Kapłani. I to się przystojnie bardzo stało, bo gdy wszelka łaska, której dostępujemy w tym Sakramencie, z Chrystusa Pana jako z głowy na członki spływa, więc słusznie mają ciało duchownemu Chrystusa P. to jest Chrześcianom Sakramentu tego używać ci, którzy sami moc mają, prawdziwe Ciało Jego poświęcać, zwłaszcza, iż ludzie wierni przez ten Sakrament pokuty do przyjęcia Sakramentu Ciała Bożego sposobni i godni stają się. Lecz z jaką pilnością w starożytnym Kościele władza Kapłana porządnie ustanowionego zachowana była, jaśnie się okazuje z dawnych ustaw Ojców św. i wyroków, któremi obwarowano, aby żaden Biskup ani Kapłan nie ważył się nie sprawować w cudzej parafii bez dozwolenia tego, który onę parafii był przełożony, chyba iżby za wielką potrzebą to stać się musiało. Tak ustanowił Apostół, gdy Tytowi rozkazywał, aby w każdym mieście postanowił Kapłany, którzyby niebieskim pokarmem nauki i Sakramentów ludzi wiernych żywili i karmili.

55. Przy śmierci każdy Kapłan może rozgrzeszać.

Gdyby zaś kto był blizki śmierci, a nie mógł mieć własnego Kapłana, zatém (aby podobno nie zginął) uczy Zebrań Trydentskie, iż to w Kościele Bożym zawsze zachowano, aby się każdemu Kapłanowi godziło, nietylko ze wszystkich grzechów, do jakiegokolwiek mocy rozgrzeszenia należałyby one, ale też i od kłatwy rozgrzeszać.

56. Jakiego Kapłana do Spowiedzi obierać?

Oprócz zaś święcenia i sądowej mocy, które pewnie są potrzebne, należy najprzód, aby Kapłan, Sakramentu tego szafarz, umiejętność, naukę i roztropność w sobie miał, bo razem na sobie i sędziego i lekarza urząd nosi. Co się pierw-

szój rzeczy tyczy, jestto pewna, iż osobiwą umiejętność mieć musi, za którąby i grzechów się dowiedzieć, i między różnością ich, któreby cięższe, a które lżejsze były, według stanu i płci każdego człowieka poznać i rozsądzić mógł. Ile zaś jest lekarzem, potrzeba mu wielkiego rozumu, bo pilnie opatrzyć musi, aby takowe lekarstwa choremu dał, któreby do uzdrowienia duszy jego i opatrzenia na potém niemocy były przystojne. Zkąd mogą widzieć Chrześcianie, iż każdy wielkie staranie czynić ma, aby sobie takiego Kapłana wybrał, któryby z uczciwości życia, z nauki i z mądrego rozsądku zalecenie miał, i któryby to bardzo dobrze wiedział, co na tym urzędzie, który sprawuje, czynić ma i jakie karanie któremu grzechowi przystoi, i którzyby ludzie związani, albo rozwiązani być mieli.

57. Godziż się kiedy to, co kapłan na spowiedzi słyshał, słowem lub znakiem wydać?

Ze zaś nie masz takiego, któryby nie bardzo rad złości i szkaradności swoje tał, więc upominać trzeba Chrześciany, aby się nie bali, żeby to, co na Spowiedzi wyznają, miał kiedy Kapłan komu oznajmić, albo żeby dlatego w jaką niebezpieczność przyjść mogli; ustawy bowiem kościelne bardzo ciężko Kapłanów takich karać rozkazują, którzyby wszystkich grzechów, których im się kto spowiadał, wiekuiście nie milczeli, to jest: jeżeliby ich komu odważyli się oznajmić. Przeto w oném wielkiém Laterańskim Zebraniu tak czytamy: *Niech pilnie strzeże Kapłan, aby ani słowem, ani znakiem, ani jakimkolwiek innym sposobem grzesznika nie wydawał.*

58. Co powinien mieć ten, który się chce prawdziwie spowiadać?

Wyłożywszy, jaki jest szafarz tego Sakramentu, chcąc porządnie postąpić dalej, potrzeba jest tego, abyśmy niektóre znaczniejsze części wyłożyli, które są używaniu i sprawowaniu Spowiedzi bardzo przystojne. Bo wielka część Chrześcianów (którym nie dłuższego być się nie zdaje nad ów czas, który z ustawy kościelnej do Spowiedzi jest wyznaczony, aby najprędzej minął) tak się daleko od doskonałości chrześcijańskiej oddala, iż ledwie pamiętają na swe grzechy, których się Kapłanowi spowiadać mają, ani się pilnie starają o inne rzeczy, które do zjednania łaski Bożej wielką moc w sobie mają;

przeto gdy ich zbawienia pilnie ratować potrzeba, niechaj naj- Skruchę mieć ma
 przód Kapłani w pokutującym człowieku na to patrzą, jeżeli i więcej
 za swe grzechy ma skrucę prawdziwą i jeżeli to pewnie nie grze-
 umyślił sobie, aby na potem grzeszyć przestał. Więc jeżeliby szyć.
 to pragnienie w nim obaczyli, niechaj go pilnie do tego wiodą,
 aby za tak osobliwe i wielkie dobrodziejstwo Panu Bogu bar-
 dzo dziękował, a pomocy łaski niebieskiej prosić nigdy nie
 przestawał, którą opatrzony i dobrze okryty, ławoby złym
 namiętnościom oprzeć i sprzeciwić się mógł. Nauczać go też Mękę P.
 jeszcze potrzeba, aby dnia żadnego nie opuszczał, którego ma zaw-
 o tajemnicy męki naszego Pana nie myślał i samego siebie szę roz-
 nie pobudzał i nie zapalał ku naśladowaniu i ku wielkiej mi- myślać.
 łości Jego. Bo za takim rozmyślaniem dostanie tego, iż co-
 dzień poczuje siebie samego od wszystkich szatańskich pokus
 być wolniejszym. I nie masz żadnej innej przyczyny, czemu
 tak prędko, acz lekko będąc od naszego nieprzyjaciela ku-
 szeni, w myśli i siłach naszych słabiejemy i upadamy, tylko
 że się nie staramy, abyśmy za rzeczy niebieskich rozmyśla-
 niem w Panu Bogu rozmiłować się mogli, za którą miłością
 nasz umysł mógłby być posilony i podniesiony. Jeżeliby zaś
 Kapłan widział, iż ten, który się chce spowiadać, nie tak
 swych grzechów żałuje, aby prawie i dostatecznie był skru- Niech
 szonym, więc niech się stara, jakby go przywiódł do tego, Kapłan
 żeby skruchy pragnął, a tak zachwycony daru tego zacnego w czło-
 chciwością, pewnieby sobie umyślał, pilnie go od miłosierdzia wielka
 Bożego żądać i prosić. skrucę
pobu-
dza.

59. Nie trzeba grzechu składać na innych.

Lecz najprzód ma być potłumiona pycha onych ludzi, którzy się starają, aby swe złości albo wymówić, albo lekkiem mogli uczynić; bo (iż dany przykład) gdy kto powiada, że się bardzo rozgniewał, zaraz swego gniewu takiego przyczynę na drugiego składa, o to się skarżąc, że mu on piérwój krzywdę uczynił. Przeto potrzeba go upomnieć, iż to jest znak myśli wysokiej i że taki człowiek albo gardzi wielkością grzechu swego, albo za grzech go nie ma. Nadto jeszcze, iż taka wymówka więcej grzech pomnaża, niż go umniejsza, kto się bowiem stara, żeby tym sposobem swój uczynek ozdobił, więc znać daje, że na ten czas cierpliwym być chce, gdy krzywdy od nikogo nie cierpi, co jednak człowiekowi chrześcijańskiemu

bardzo nie przystoi. Albowiem gdy się miał uzalić człowieka onego, który mu krzywdę uczynił; jednak się szkaradnością grzechu jego nie wzrusza, ale się na brata gniewa; i jeszcze gdy miał czystą porę Pana Boga cierpliwością swoją uczcić i skromnością swą brata polepszyć, onę przyczynę i pobudkę zbawienia swego (to jest krzywdę) ku szkodzie i skażeniu swemu obraca, skromnie jój nie cierpiąc i wzajemną krzywdą ją oddając.

60. Niech żaden dla wstydu nie tai grzechów.

Lecz daleko szkodliwszy jest występki niektórych, którzy dla sprośnego i głupiego wstydu nie śmieją się spowiadać grzechów. Tym tedy przez pilne upominanie myśli dodawać potrzeba i uczeni być mają, iż przyczyny żadnej nie masz, dla którejby się wstydzic mieli grzechów swoich spowiadać i że nikt się temu dziwić nie ma, jeżeli widzi, iż ludzie grzeszą, ponieważ ta jest pospolita wszystkich nas choroba i właśnie na krewkość ludzką przypada.

Co z tymi czyni, którzy nie umieją się spowiadać.

Drudzy są, którzy, iż rzadko się spowiadają, albo nie pilno grzechy swoje rozmyślają, ani się tego, co poczynili, spowiadać umieją, ani wiedzą, zkądby tę Spowiedź począć mieli, których wprawdzie potrzeba ostro gromić: a najprzód nauczyć, iż pierwój, niż do Kapłana kto przystąpi, starać się pilnie ma, aby za grzechy swoje skruchę miał, czego żadnym sposobem dowieść nie może, jeżeliby na każdy z osobna wspominając, na pamięć ich sobie nie przywiódł. Przeto jeżeliby Kapłan zobaczył takich ludzi, którzyby do Spowiedzi nie gotowi byli, ma ich pięknemi słowy odprawić i napomnieć, aby się przez niektóry czas na swe grzechy rozmyślali, a potem do Spowiedzi przyszli i gdyby oni twierdzili, że wszystko staranie i pilność uczynili (ponieważ potrzeba się Kapłanowi bardzo obawiać, by podobno odszedłszy raz, potem nie powrocili), więc ma ich słuchoać, a zwłaszcza, jeżeliby jakie pragnienie pokazali ku polepszeniu życia swego i gdyby też przywiedzeni być mogli, aby oskarżyli swą niedbałość, obiecując to, iż ją chcą drugi raz pilnym rozmyśleniem nagrodzić, to jest: iż pilniej potem będą rozmyślać grzechy swe, gdzie jednak wielkiej ostrożności używać potrzeba. Bo jeżeliby po wysłuchaniu Spowiedzi poznał to, iż człowiek pokutujący pilnie swe grzechy wyliczył i z wielką żałością niemi się

brzydził, więc rozgrzeszony być może, a jeżeliby w nim tego dwojga nie widział, tedy będzie mu radził, jako się już powiedziało, aby pilniej sumienie swoje roztrząsał i tak łaskawie odprawić go i opuścić ma.

61. Czy się należy wrócić do kapłana, gdy będzie zapomniany grzech?

Ze zaś często się trafia, iż niewiasty zapomniawszy jakiego grzechu na pierwszej Spowiedzi, nie śmieją się znowu wrócić do Kapłana, bojąc się, aby ludzie o nich nie rozumieli, jako o bardzo grzesznych i złośliwych, albo żeby nie mniemali, iż chciałyby mieć ztąd pochwałę, jakoby osobliwie nabożnemi były; więc często i jawnie i w osobności uczyć ma, iż takiej pamięci żaden być nie może, aby na wszystkie swe uczynki, na słowa i na myśli mógł pamiętać. Przeto Chrześciane żadną rzeczą odstraszeni być nie mają, aby się znowu do Kapłana wrócić nie mieli, jeżeli im jaki grzech piérwój zapomniany, przyszedł na pamięć. Te więc rzeczy i inne tym podobne Kapłani przy Spowiedzi uważać mają.

62. Trzecia część Pokuty jest Dosyúčzynienie.

Teraz już do trzeciej części Pokuty, którą Dosyúčzynieniem zowią, przystąpmy. Najprzód więc, imię i własność Dosyúčzynienia wyłożyć należy, albowiem ztąd nieprzyjaciele powszechnego Kościoła niemałej ku rozerwaniu i niezgodzie przyczyny dostali, z wielką utratą ludu chrześcijańskiego. Jest tedy Dosyúčzynienie rzeczy powinnej zupełna zapłata; bo gdzie czego dosyć, tam niczego nie dostawa. Przeto gdy o pojednaniu łaski mówimy słowo Dosyúčzynienie, to znaczy: jakoby takową nagrodę uczynić, na którejby on rozgniewany, mszcząc się krzywdy swój, miał dosyć; a tak Dosyúčzynienie nie inszego nie jest, tylko krzywdy uczyniouej komu nagrodzenie. Zatem, ile się miejsca tego tyczy, słowa Dosyúčzynienia Nauczyciele śś. używali, chcąc pokazać nagrodę onę, gdy człowiek za popełnione grzechy płaci co Panu Bogu.

63. Różne Dosyúčzynienia.

Ponieważ zaś w téj mierze rozmaite być mogą stopnie, więc ztąd pochodzi, że to słowo Dosyúčzynienie różnie się rozumieć. Piérwsze i największe Dosyúčzynienie jest ono, przez

które według naszego przewinienia, choćby Pan Bóg sprawiedliwie chciał przeciwko nam postąpić, dostatecznie płacimy, cokolwiek winniśmy byli; i to bywa takowe, które nam P. Boga łaskawego i ubłaganego czyni, i samemu Chrystusowi Panu przypisujemy to Dosyuczynienie, który na krzyżu dawszy za grzechy nasze zapłatę, dostatecznie Bogu Ojcu dosyć uczynił; żadna bowiem rzecz stworzona tak mocna być nie mogła, aby nas z tak ciężkiego długu wyjął; ale jako świadczy Jan św. *On jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nietylko za nasze, ale też za grzechy całego świata.* To jest tedy zupełne i obfite Dosyuczynienie, które się równie i jednako stósuje i waży z onemi wszystkimi grzechami, których dopuściliśmy się na świecie, za którego mocą sprawy ludzkie ważne są u Boga, a bez niego nie miałyby żadnego szacunku. Do tego służą słowa Dawida, które powiedział: *Cóż ja oddam Panu za to wszystko, co mi on oddał?* nic innego znaleźć nie mógł godnego tak wielkiego dobrodziejstwa, nad to Dosyuczynienie, które imieniem kielicha wyraził. Przeto tak przydał: *kielich zbawienny wezmę, a imię Pańskie wzywać będę.*

Drugie Dosyuczynienie jest, które ustawném, to jest od Kościoła ustanowioném zowią, a to się zamierza pewnym czasem i wypełnione bywa w czasie pewnym. Przeto zachował to zwyczaj starożytnego Kościoła, gdy pokutujący ludzie od grzechów rozwiązani bywają, iż na nie karanie albo utrapienie niejaki wkładają, którego to karania wytrzymanie Dosyuczynieniem zowią.

Tym też słowem znaczy się wszelkie karanie, które za grzechy nie od Kapłana ustanowione, ale z naszej dobrej woli przyjęte od nas samych powtarzając, cierpiemy.

64. Dosyuczynienie należące do Sakramentu.

Takie jednak Dosyuczynienie Pokucie, ile jest Sakramentem, najmniej służy, ale ono samo tylko mamy mieć jakoby część Sakramentu, o którym już powiedzieliśmy, że z kapłańskiego rozkazania Panu Bogu za grzechy uczynione bywa; przydawszy to, abyśmy pewnie i nieochybnie w naszym umyśle postanowili strzedz się pilno wszystkich grzechów. Albowiem tak niektórzy opisali, Dosyuczynienie jest, Panu Bogu cześć powinna wyrządzić. I wiadoma rzecz jest, iż żaden powinnej czci Panu Bogu wyrządzić nie może, tylko ten,

który już pewnie umyślił grzechów się strzedz; dosyć zaś uczynić jest, wykorzystać przyczyny grzechów i pobłażaniu ich przystępu nie dawać. Tymże sposobem rozumieli i drudzy, że Dosyćuczynienie jest oczyszczenie, którym obmywane bywa. cokolwiek pluguctwa dla zakału grzechowego w duszy zostawa i którym też wolni bywamy od karania pewnym czasem zamierzonego, któreśmy winni byli wypełnić.

65. Dosyćuczynienie potrzebne.

Co gdy tak jest, więc łatwo będzie nauczyć Chrześciany, jak to rzecz jest bardzo potrzebna, aby się ludzie pokutujący w tém Dosyćuczynieniu ćwiczyli; uczyć też potrzeba, iż dwie są rzeczy, które za grzechem następują: zmasa i karanie, albo cierpienie. Lecz aczkolwiek zawsze, gdy bywa wina odpuszczona, zaraz też ona męka wiekuistój śmierci, którąśmy w piekle cierpieć mieli, bywa odpuszczona, jednak nie zawsze to bywa (jak pokazało Trydentskie Zebranie), aby P. Bóg ^{Concil. Trid. Sess. 14. Cap. 8.} ostatki grzechów i ono karanie miał odpuszczać, które i dla grzechów ^{Męka doczesna za grzechy. Gen. 3. Numer. 12, 22.} powinno i pewnym czasem jest zamierzone. Czego jasne są przykłady w Piśmie św., jako to w Księgach Rodzaju rozdziale 3, w Księgach *Numeri* w 12 i 22 rozdziałach i na innych wielu miejscach. Osobliwszy zaś i zacny przykład téj rzeczy widzieć możemy na Dawidzie, któremu acz Natan Prorok rzekł: *Pan przeniósł od ciebie grzech twój: nie umrzesz,* ^{2. Reg. 12. Ps. 50.} jednak on ciężkie męki dobrowolnie poniósł, we dnie i w nocy miłosierdzia Bożego prosząc: *Nadto obmyj mnie od nieprawości mojej, i od grzechu mego oczyść mnie, albowiem poznawam złość moją i grzech mój zawsze jest przeciw mnie.* Któremi słowy prosił od Pana, aby nietylko przewinienie, ale też ono ~~karanie~~, które za nie cierpieć był powinien, jemu odpuścił; i żeby go tak oczyściwszy od ostatków grzechowych, do pierwszój zupełności przywrócił. Chociaż zaś pilnie o to prośbami wielkimi żądał, jednak go Pan Bóg karał śmiercią; już to Syna jego z cudzołoztwa narodzonego, już Absalona, którego on bardzo miłował, i karaniem i frasunki innemi, których nań przedtém dopuszczał. Tymże sposobem w księgach, które zowią *Exodi*, acz Pan, od Mojżesza uproszony, ludziom bałwo- ^{Exod. 32.}chwalcom przepuścił, jednak groził, iż za tak wielki grzech karać ich miał i sam to Mojżesz wyznał, że miał przyjść czas on, którego by Pan aż do trzeciego i do czwartego ro-

dzaju ciężko się go mścić miał. A iż tego Ojcowie śś. w powszechnym Kościele zawsze uczyli, jawnie się to z ich ustaw pokazać może.

66. Dlaczego nie wszystką karę Pokuta odpuszcza?

Lecz zkądby to pochodziło, iż wszystka męka na Sakramencie Pokuty nie tak bywa odpuszczona, jak na Chrzcie, jaśnie ś. Zebranie Trydentskie temi słowy wyłożyło: Wyciąga tego sprawiedliwość Boża, aby inaczej od Niego do łaski przyjmowani byli ci, którzy przed Chrztem niewiomością zgrzeszyli, inaczej zaś ci, którzy raz od grzechowój i szatańskiej niewoli swobodnemi będąc i przyjąwszy dar Ducha ś., ważyć się tego śmieli, aby wiadomie Kościoł Boży zgwałcili i Ducha ś. zasmucili. I przystoi to łasce Bożej, aby grzechy bez Dosyęcuzynienia nie były odpuszczone, byśmy podobno ztąd wzięwszy przyczynę, i grzechy sobie lekce ważąc, w cięższe nie wpadli, jakoby krzywdę i wzgardę czyniąc Duchowi św. i skarbiąc sobie gniew w dzień Sądu Bożego. Bez wszelkiej bowiem wątpliwości bardzo nas od grzechu wstrzymują te uczynki pokutne i niby wędzidłem niejakiem wściągają i to czynią, abyśmy na potém ostrożniejsi i czujniejsi byli, nadto, aby nam były jakoby świadectwa niejake onego żalu, który za grzech popełniony mamy i tym sposobem dosyć się czyni Kościołowi, który naszymi złościami ciężko był obrażony, bo jako Augustyn ś. mówi: Sercem skruszoném i upokorzoném Bóg nie gardzi; że zaś częstokroć cudza żalność serdeczna nie bywa innym ludziom wiadoma, ani przez słowa, albo inne jakiegokolwiek znaki poznana od inszych być może, przeto ci, którzy Kościołem rządzą, dobrze ustanowili czasy pokuty, aby Kościołowi, w którym grzechy odpuszczane bywają, dosyć się stało.

67. Jawna Pokuta.

Nadto przykłady naszój pokuty ludzi drugich uczą, jakby żyć i w pobożności ćwiczyć się mogli, gdy bowiem inni ludzie patrzą na karania, które nam dla grzechów naszych są ustanowione, więc rozumieją, że wielkiej ostrożności w swem życiu używać i dawne złe obyczaje mają polepszać. Przeto bardzo mądrze to Kościoł opatrzył i zachował, gdy się kto jawnie jakiego złego dopuścił, aby też jawna Pokuta naznaczona była, żeby ludzie inni tym strachem wzbudzeni, pilniej

się grzechów strzegli na potem; czego też i w tajemnych, lecz wielkich grzechach używano czasem. Lecz w złościach jawnych jakośmy powiedzieli to się zawsze zachowało, aby ci, którzy je popełnili, wprzód rozgrzeszeni nie byli, póki by jawnej nie przyjęli Pokuty. Pasterze zaś w tym czasie Boga za nich prosili nie przestając napominać pokutujących, aby też samo oni czynili. W czem wielkie staranie i wielka praca św. Ambrożego była, o którym powiadają, że płaczem jego bardzo wiele ludzi tych, którzy zatwardziałem sercem do Sakramentu Pokuty przychodzili, tak zmiękczonech bywało, iż zaczynali mieć Skrucę prawdziwą. Lecz potem tak osłabiała ostrość onęj dawnęj karności i miłość tak oziębla, że już niektórzy z Chrześcianów nie rozumieją, żeby do otrzymania odpuszczenia grzechów wnętrzna boleść duszna, albo wzdychanie serdeczne było potrzebne, lecz mniemają, iż jest na tem dosyć, jeżeli postawę tylko mieli i znać po sobie dali żalosego człowieka.

Paulin.
in vita
Hieron.

68. Cierpiąc utrapienia, Chrystusa P. naśladują.

Po wykonaniu zaś kary takowęj dostępujemy tego, iż głowy naszęj Pana Jezusa Chrystusa, który cierpiał i kuszony był, podobieństwo i wizerunek na sobie mamy. Żadna bowiem rzecz tak szkaradna być nie może, (powiedział Bernard św.) nad tę, jak gdy pod głową cierniową rozkoszny członek znajduje się, albowiem jak świadczy Paweł św. *jesteśmy wspołem* ^{Hebr. 2. Rom. 8.} *dziedzicami z Chrystusem Panem, tak jednak jeżeli z nim pospołu cierpiemy. I znowu: Jeżeliśmy z Nim wspołem umarli,* ^{2. Tim. 2.} *więc też wspołem żyć będziemy; jeżeli będziemy cierpieć, zapewne i królować razem będziemy.*

69. Grzech dwie rzeczy przynosi.

Nadto Bernard ś. powiada, iż w grzechu dwie się znajdują rzeczy, zmaza i rana duszna; chociaż zmazę gładzi miłosierdzie Boże, jednak do zleczenia rany wziętęj dla grzechów, bardzo jest potrzebne ono staranie, którego w lekarstwie Pokuty św. używamy. Jako bowiem po zagojeniu rany jsczeze blizny niejakię zostają, które zleczyć trzeba, tak na duszy po odpuszczeniu winy, zostają ostatki grzechów, które oczyszczone być muszą. Toż samo Chryzostom ś. potwierdza mówiąc: Nie dosyć jest na tem, iż się z ciała strzała wyciągnie, ale też potrzeba aby rana, którą strzała zadała zagojona była. Tymże

Bern.
in Serm.
de Coena
Dni.

Chryz.
hom. 80.
ad pop.
Antioch

Dwie rzeczy w Pokucie uważać należy. Aug. in Ps. 50. sposobem na duszy po otrzymaniu grzechów odpuszczenia ona rana, która została, Pokutą uzdrowiona być ma. Augustyn ś. zaś bardzo często nas uczy, iż w Pokucie te dwie rzeczy wiedzieć mamy, miłosierdzie i sprawiedliwość Bożą. Miłosierdzie, przez które nam Pan grzechy i męki wieczne onym grzechom powinne odpuszcza. Sprawiedliwość, przez którą karaniem czasem skończonem karze człowieka.

70. Co nam za pożytek przynoszą nasze męki?

Naostatek kary pokutne od nas samych przyjęte, Boskie karanie i one męki, które nam zgotowane były, uprzedzają. 1. Cor. 11. Tak bowiem Apostoł uczy gdy mówi: *Gdybyśmy się sami sądzili, toby nas nie sądzono, a gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani, abyśmy z tym światem nie byli potępieni.* Te rzeczy gdy chrześcianom opowiadane będą, nie jest rzecz niepodobna, aby nie mieli wzruszyć się bardzo ku uczynkom pokutnym.

71. Jakich darów z Męki Pańskiej dostępujemy?

Jak zaś wielka jest moc tej Pokuty, ztąd widzieć możemy, iż wszystka zawisła z zasługi Męki Chrystusa Pana, od której też onych dwóch wielkich dóbr albo darów przez nasze sprawy uczciwe dostępujemy. Jeden dar jest, abyśmy zasłużyli nieśmiertelnej chwały zapłatę, która i za podanie czystej wody kubka czeka każdego. Drugi dar jest, abyśmy za nasze grzechy dosyć czynili. Mat. 10.

72. Nasze Dosyćuczynienie nie psuje Dosyćuczynienia Chrystusa.

I to nasze Dosyćuczynienie onego najdoskonalszego i obfitego Chrystusa Pana Dosyćuczynienia najmniej nie émi, ale owszem jaśniejszem i ozdobniejszem sprawuje, łaska bowiem Chrystusa Pana tem się obfitsza zdaje być, iż nietylko użycza nam tych rzeczy, które on sam przez siebie, ale téż i onych, które jako głowa w członkach swoich w świętych i sprawiedliwych ludziach zasłużył i zapłacił. I jawna rzecz jest, iż się tym sposobem to dzieje, aby sprawiedliwe i uczciwe sprawy ludzi pobożnych tak ważne i tak zacne były. Chrystus bowiem Pan jako głowa na członki i macica winna na gałęzie, łaskę swoją ustawicznie wylewa na tych ludzi, którzy są przez miłość z Nim złączeni; i która to łaska uprzedza zawsze nasze

dobrze sprawy czyli uczynki i z niemi równo idzie i onych naśladowuje, a bez której nie sobie zasłużyć i P. Bogu dosyć-uczynić żadnym sposobem nie możemy. I dlatego bywa, iż nam się zdaje, że sprawiedliwym ludziom na niczem nie zbywa; ponieważ przez uczynki, które mocą Bożą działają, mogą i prawu Bożemu według ludzkiego i śmiertelnego sposobu dosyćuczynić i żywot wieczny zasłużyć, którego dostąpią, jeżeli łaską Bożą ozdobieni z tego świata zejną. Bo są dobrze wiadome one Zbawiciela słowa: *Lecz kto pić będzie z tej wody, którą ja dam, pragnąc nie będzie na wieki; i ona woda, którą ja dam, będzie w nim źródłem wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu.* Joan. 4.
13.

73. Czego potrzeba w Dosyćuczynieniu?

Dwóch osobliwie rzeczy w Dosyćuczynieniu potrzeba: pierwsza jest, aby ten, który dosyćuczyni, sprawiedliwym i przyjacielem był Bożym; uczynki bowiem, które się bez wiary i miłości działają, żadnym sposobem Panu Bogu podobać się nie mogą. Druga rzecz jest, abyśmy takowe sprawowali uczynki, które z własności swój przykrość i boleść lub żalność przynoszą ludziom; bo gdy są niejaka za przeszłe grzechy nagrodą, któremi grzechy odkupione bywają, mówi ś. Cyprian, więc powinny mieć w sobie nieco gorzkości. Chociaż zaś nie zawsze się to trafia aby ci, którzy się w takich przykrych uczynkach ćwiczą, żalność mieć i czuć ją mogli, (czasem bowiem sposób cierpienia albo miłość ku Panu Bogu sprawuje to, iż tych rzeczy nie czują, które jednak są przykre,) z tem wszystkim te same uczynki dosyćuczynnej nie tracą mocy. Ta albowiem rzecz właściwa jest Synom Bożym, żeby tak miłością i życiem pobożnem rozpalali się, aby wszystko z wesołem sercem przyjmowali, choćby też najcięższymi pracami utrapieni byli.

Cypr.
lib. 8p.
2.

74. Które są uczynki dosyćuczynne?

Uczyć jednak będą Pasterze, że wszystkie Dosyćuczynienia do tych osobliwie trzech rzeczy ściągać się powinny, to jest: do modlitwy, postu i jałmużny, które to rzeczy z trojakiemi dobrami dusznemi, cielesnemi i temi, które powierzchownemi zowią i nam wszystkie są dane od Boga, słusznie się zgadzają; ku wyrwaniu bowiem wszystkich korzeni grzechowych nic słusniejszego i przystojniejszego nad to być nie może. Albowiem

1. Jo^{an.}
2. gdy wszystko co jest na świecie, albo jest pożądlivość cieleśna albo pożądlivość oczu albo pycha żywota, uważa więc każdy to, iż tem trzema przyczynom duchownej choroby trojakie także lekarstwo ma być zgotowane. I tak: pierwszej chorobie post, wtórej jałmużna, ostatniej modlitwa. Nad to, jeżeli te osoby uważać będziemy, które się obrażają, więc łatwo zobaczymy, iż im trojakie to dosyćuczynienie osobliwie należy. Te zaś osoby nie inne są tylko Bóg, bliźni i my sami, przeto Pana Boga modlitwą ubłagamy, bliźniemu jałmużną zadosyćuczynimy, a sami siebie postem prawdziwym ukarzymy.

75. Utrapienia, które na człowieka przychodzą, należą także do zadosyćuczynienia.

Że zaś wiele i różnych przygód i ucisków cierpiemy póki żyjemy na świecie, więc pilnie tego Chrześcianów uczyć potrzeba, iż ci, którzy skromnie cierpią, cokolwiek pracy i szkody Pan Bóg na nich dopuszcza, wielkiej przyczyny ku zadosyćuczynieniu i zasłudze dostępują, którzy zaś poniewolnie i z sprzeciwieniem taką mękę cierpią, cały pożytek Dosyćuczynienia tracą i Boskie tylko karanie, które się ich grzechom sprzeciwia, na sobie odnoszą.

76. Może jeden za drugiego dosyćuczynić?

A w tem niezmierna dobroć i łaska Boża wielkiej chwały i dziękowania bardzo jest godna, który tego krewkości ludzkiej użyczył, aby jeden za drugiego mógł dosyćuczynić. Co jednak tej części Pokuty bardzo jest właściwe, bo co się Skrucy i Spowiedzi tyczy, jako jeden za drugiego załować albo spo-
Galat. 6. wiadać nie może się, tak ci, którzy mają łaskę Bożą, za drugiego to, co Panu Bogu winien był, mogą zapłacić. I o tem żaden Chrześcianin wątpić nie może, ponieważ w Składzie Apostolskim Świętych obcowanie wyznawamy. Gdy bowiem wszyscy tymże Chrztem obmyci, Chrystusowi Panu odradzamy się i tychże Sakramentów uczestnikami jesteśmy a osobliwie pokarmem i piciem Ciała i Krwi Chrystusa Pana posileni bywamy, to więc jaśnie pokazuje, że my wszyscy tegoż Ciała członkami jesteśmy. A przeto jako noga nie dla swego tylko, ale téż dla pożytku oczu swój urząd sprawuje i znowu jako to, że patrzą oczy, nietylko się do ich własnego, ale do wszy-

stkich członków pospolitego pożytku ściąga, tak téż rozumieć mamy, że wspólne są między nami dosyćuczynne sprawy.

77. Dosyćuczynienie ile jest lekarstwem, samemu tylko pokutującemu pomaga.

Jednak nie jest do końca to rzeczą pewną i prawdziwą, jeżeli na wszystkie pożytki, które z tego Dosyćuczynienia bierzemy, parzyć będziemy. Bo dosyćuczynne sprawy są niejako uzdrowienia i lekarstwa, które pokutującemu człowiekowi do złych namiętności uzdrowienia dane bywają; jest rzecz pewna, iż tego pożytku ci nie mają, którzy sami przez się dosyć nie czynią.

Tego tedy o trzech częściach Pokuty, jako to: Skrusze, Spowiedzi i Dosyćuczynieniu szeroko i słowy jasnemi uczyć potrzeba.

78. Jeżeli kto wziął co cudzego, ma przywrócić.

Lecz na to Kapłani osobliwie baczną mieć mają, aby wysłuchawszy Spowiedzi, niżeli grzesznego człowieka rozgrzeszą, pilnie zważyli, jeżeliby téż majątności albo sławie bliźniego co ujął, dla czegoby słusznie pohańbiony być miał, aby to Dosyćuczynieniem obfitem nagroził. Bo żaden rozgrzeszony być nie może, pókiby pierwój nie obiecał, co czyje jest każdemu przywrócić. Że się zaś wiele znajduje, którzy acz pilnie obiecują, że chcą powinności swojej dosyćuczynić, jednak mają na umyśle, nigdy obietnicy swój nie dopełnić, przeto takich przymusić potrzeba, aby wrócili, przypominając im i powtarzając często co Apostoł powiedział: *Kto kradł, już niechaj nie kradnie, lecz owszem niech pracuje robiąc rękami swojemi co dobrego jest, aby miał z kąd udzielić temu, który potrzebuje.* Eph. 4.
28.

79. Jakie Dosyćuczynienie stanowione być ma?

W naznaczaniu zaś Dosyćuczynienia kary niech pomną Kapłani, aby nic według mniemania swego nie stanowili, lecz wszystko według sprawiedliwości, roztropności i pobożności czynić mają. Ażeby zaś tym sposobem grzechy uważali i rozbierali, a pokutujący ludzie lepiej téż ciężkość złości swoich poznawali, więc będzie potrzeba czasem oznajmić im, jakie karania za pewne grzechy wedle starych praw i ustaw kościelnych (które *Canones Poenitentiales* zowią) naznaczone były.

Canones
Poenitentiales

Przeto miara wszystkiego dosyćuczynienia według występku
 Co mają ludzie pokutujący czynić?

 anaznaczona być ma. A między różnem Dosyćuczynieniem bę-
 dzie bardzo przystało rozkazać ludziom pokutującym, aby w nie-
 które pewne dni modlitwy czynili i za wszystkich ludzi, a oso-
 bliwie za tych, którzy z tego świata zesli, Pana Boga prosili.
 Potrzeba ich jeszcze upomnieć, aby te uczynki albo sprawy
 dosyćuczynne od Kapłana im naznaczone, częstokroć na siebie
 dobrowolnie brali i one powtarzali tak swój żywot wiodąc, że
 chociażby wszystko pilnie wykonali, co do tego Sakramentu
 Pokuty należy, aby jednak w cnocie Pokuty ś. i w pragnieniu
 ku niej nigdy nie osłabiali. A jeżeliby kiedy dla jawnego grze-
 chu jawna Pokuta ustanowiona być miała, "choćby się jój
 człowiek pokutujący wzbraniał i od niej się wypraszał, jednakże
 tak łatwo nie ma być wysłuchany; ale mu to będzie potrzeba
 wytłomaczyć, aby z ochotą i weselem onę przyjmował, coby
 i jemu samemu i innym ludziom pożyteczne być mogło. To
 o Sakramencie Pokuty i o każdój z osobna jój części tak nau-
 czano być ma, aby Chrześcianie nietylko doskonale te rzeczy
 zrozumieli, ale téż za pomocą Boską, rzeczą samą pobożnie
 i z nabożeństwem one wypełniać starali się.

ROZDZIAŁ VI.

O Sakramencie ostatniego Pomazania.

I. Dlaczego o tym Sakramencie często lud nauczać potrzeba?

Eccl. 7,
40.

Ponieważ Pismo ś. tak nas uczy: *We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na ostatnie rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz;* więc daje znać Plebanom, że nie powinni żadnego opuszczać czasu, któregooby nie upominali Wiernych, aby śmierć swoją ustawicznie rozmyślali. A że Sakrament ostatniego Pomazania mieć musi w sobie owego ostatniego dnia pamiętkę, łatwo poznać można, że o niej często napominać potrzeba nietylko dla tego, iż tajemnice tych rzeczy, które się do zbawienia ściągają odkryć i wyłożyć bardzo przystoi, ale téż, że Chrześcianie na to pamiętając, iż wszyscy umrzeć muszą, od złych namię-

tności powściągać się będą. Za czem nastąpi, że się oczekiwaniem śmierci nie będą trwożyć ani się zasmucać, ale nieśmiertelne dzięki oddawać będą Panu Bogu, który jako nam przez Sakrament Chrztu drogę do prawdziwego żywota otworzył, tak też ostatniego Pomazania Sakrament ustanowił, abyśmy schodząc z tego świata mogli mieć łatwiejszą drogę.

2. Czemu ten Sakrament ostatniem Pomazaniem nazywają?

Ażeby więc to, czego najwięcej potrzeba do wyłożenia tego Sakramentu tymże porządkiem, któryśmy w innych Sakramentach zachowali, powiedzieć się mogło, najprzód uczyć tego potrzeba, iż ten Sakrament jest nazwany ostatniem Pomazaniem dla tego, że pomiędzy wszystkimi innymi świętymi Pomazaniami, które Pan Zbawiciel nasz Kościołowi swemu zalecił, naostatku czyniony i sprawowany bywa, dlatego też Pomazanie to ś. nasi przodkowie Sakramentem ludzi chorych pomazania i Sakramentem umierających nazywali; przez które nazwiska Chrześcianie on czas ostateczny łatwo na pamięć przywieść sobie mogą.

3. Jak ten Sakrament dawni Ojcowie nazywali?

Najprzód tedy nauczyć potrzeba, że Pomazaniu ostatniemu własność Sakramentu przyzwoita jest. A to się jaśnie pokaże, jeżeli zważemy słowa, któremi Jakób św. Apostół naukę o tym Sakramencie podał: *Jeżeli kto (mówi on) między wami choruje, niechaj przyzwie kościelnych Kaptanów, a oni niechaj się modlą nad nim, pomazując go Olejem w imię Pańskie, a modlitwa wiary uzdrowi chorego i ulży mu Pan i jeżeliby w grzechach był, odpuszczone mu będą.* Ponieważ, co mówi Apostół, że *mu grzechy odpuszczone będą*, w tym moc Sakramentu okazuje. Że zaś powszechny Kościół tak zawsze o Pomazaniu ostatniem uczył, nie tylko wiele innych Zborów świadczy, ale i Trydentskie zebranie tak opisało, że na wszystkich, którzyby inaczej uczyć, albo trzymać się ważyli, karę przekłętwa uchwaliło. A Innocenty I. ten Sakrament bardzo Chrześcianom zaleca.

5, 14.

Jako ostatnie Pomazanie jest Sakramentem?

Jac. 5.

Conell. Trident. Sess. 14. cap. 1. de Extr. unctione

Innoc. Ep. ad Decretum cap. 8.

4. Ponieważ w tym Sakramencie bywa wiele pomazania, wszystkie te są jednym Sakramentem.

Zaczem niechaj śmiało i statecznie każą Pastérze, że to jest Sakrament prawdziwy i że nie wiele Sakramentów, ale

jeden jest Sakrament; lubo przez częste pomazania sprawowany bywa, któremu z osobna każdemu własne modlitwy i osobny kształt przydawany być musi. Jednym bowiem jest Sakramentem nie dla części przedłużenia, które się dzielić nie mogą, ale dla doskonałości, jakie są wszystkie inne sztuki, które się z wielu składają rzeczy. Bo jako dom, który z wielu i różnych rzeczy budują, tylko się przez jeden kształt kończy, tak też ten Sakrament, acz z wielu rzeczy i z wielu słów składany bywa, jedném jednak jest znamionem i jednej rzeczy, którą znaczy, w sobie skuteczność ma. Nadto będą uczyć Plebani, które są tego Sakramentu części: jako żywioł i kształt, bo tego Jakób ś. nie opuścił, a w każdej z tych części osobno możemy własne tajemnice obaczyć.

Jac. 5.

5. Który jest tego Sakramentu żywioł?

Tego tedy Sakramentu żywioł (jako Zbory święte, a osobliwie Trydentski ustanowił) jest olej, od Biskupa poświęcony; to jest rzecz ona rozplywająca, nie z ladajakiej tłustej i grubej natury, ale tylko z owocu drzew oliwnych wyciśniona. Najprzyzwoicięj bowiem ten żywioł znaczy onę rzecz, która się przez moc Sakramentu dzieje na duszy wewnątrz. Bo jako do poskromienia boleści cielesnych olej bardzo pomaga, tak moc tego Sakramentu smutku i boleści duchownej umniejsza. Nadto olej zdrowie przywraca, czyni wesele i do światła służyć może; do tego jeszcze na posilenie spracowanego ciała bardzo pożytecznym jest, które wszystkie rzeczy to pokazują, co się za pomocą Boską przez danie tego Sakramentu w chorym dzieje człowieku.

Concil.
Trident.
Sess. 14.
cap. 1. de
Extrema
unctio-
ne.

Wła-
sność
oleju.

6. Kształt tego Sakramentu.

Kształtem zaś tego Sakramentu jest słowo i uroczysta owa modlitwa, którą Kapłan do każdego przydaje Pomazania, tak mówiąc: *Przez to św. Pomazanie niechaj ci Pan Bóg odpuści, cokolwiek albo oczyma, albo powonieniem, albo dotknięciem popelnił.* A że zaś ten jest prawdziwy i własny tego Sakramentu kształt, oznacza to św. Jakób Apostół, kiedy mówi: *Niech się modlą nad nim, a modlitwa wiary uzdrowi chorego.* Zkąd poznać możemy, że ten kształt modląc się, mówiony być ma; chociaż Apostół nie wyraził, których słów osobliwie w nim używać mamy. Ale to przeszło do nas wier-

ném podaniem Ojców śś. tak, że wszystkie Kościoły tego kształtu używają, jakiego Matka i Mistrzynie wszystkich, święty rzymski używa Kościół. Bo chociaż wielu odmieniają słowa niektóre, kiedy na miejsce tych, *niech ci daruje Pan Bóg*, mówią, *niech ci odpuści*, albo też *niech uzdrowi, czegośkolwiek się dopuści*; wszakże ponieważ w samej rzeczy nie dzieje się żadna odmiana, więc pewna jest, iż tenże sam kształt wszyscy nieodmiennie zachowują.

7. Czego tego Sakramentu forma sposobem modlitwy się wyraża?

Niechaj zaś u nikogo w podziwieniu nie będzie, dlaczego się stało, że kształt innych Sakramentów albo to znaczy doskonale, co czyni, jako kiedy mówimy: *Ja ciebie chrzczę*; i znowu: *Znaczą cię znakiem krzyża*; albo bywa z niejakiem rozkazaniem wymawiany, jako to w sprawowaniu Sakramentu Kapłaństwa, mówiąc: *Weźmij moc &c.*, zaś ten sam tylko ostatniego Pomazania kształt niejaka się modlitwą sprawuje i kończy; co jest bardzo dobrze ustanowiono. Gdy bowiem ten Sakrament dlatego dawany bywa, aby oprócz łaski, którą daje, przywrócił także zdrowie ludziom chorującym; więc że się nie zawsze to przytrafia, ażeby chorzy z choroby powstawali, dlatego się ten kształt przez modlitwę sprawuje, abyśmy od miłosierdzia Boskiego uprosili to, czego moc Sakramentu nie zwykła czynić zawsze, to jest: aby ludzie przyszli z choroby do zdrowia. Ale jeszcze do sprawowania tego Sakramentu przydają własne obrządki, lecz z nich większa część modlitwy w sobie zamyka, których Kapłan używa, aby choremu zdrowie uprosił. I nie masz żadnego innego Sakramentu, któryby więcej modlitw miał przy swoim sprawowaniu, co się przystojnie dzieje; albowiem wtenczas najbardziej Wiernych ratować nabożnemi modlitwami potrzeba. Zaczém i wszyscy inni ludzie, którzy przy tém będą, a zwłaszcza Plebani, pilnie Boga prosić i Jego miłosierdziu zdrowie i zbawienie chorego jak najbardziej zalecać mają.

Czemu się ten kształt modlitwa wyraża?

8. Pan Chrystus ten Sakrament postanowił.

Lecz gdyśmy już pokazali, że ostatnie Pomazanie właściwie i prawdziwie jest Sakramentem, więc pokazać trzeba, że go sam Chrystus postanowił, które potem ś. Jakób Chrześcianom podał i obwieścił. Aczkolwiek sam Zbawiciel wyo-

Marci 6. brażenie niejake Pomazania tego pokazał, kiedy uczniów swoich po dwóch przed sobą posełał. Bo w Ewangelii tak o nich napisano, iż *wyszedszy, opowiadali ludziom, aby pokutę czynili i wyganiai wiele djabelstwa i pomazowali olejem wiele chorych i bywali uzdrowieni*. A wierzyć mamy, że Pomazanie to nie Apostołowie wynaleźli, ale Pan go nakazał; a iż jest postanowione bardziej do dusznego, niżeli do cielesnego uzdrowienia, już nie onę w sobie przyrodzoną, ale duchowną moc mając. Przeto śś. Ojcowie, jak Dyonizy, Ambróży, Chryzostom i Grzegórz Wielki twierdzą tak, iż żadnym sposobem wątpić nie mamy, że ten Sakrament jest jeden z siedmiu Kościoła ś. powszechnego Sakramentów i z wielkiem nabożeństwem przyjmowany być ma.

9. Komu ten Sakrament dawany być ma?

Potrzeba téż uczyć wiernych, że lubo ten Sakrament wszystkim ludziom służy, jednak są niektórzy, którym nie ma być dawany. A najprzód nie ma być dawany tym, którzy są dobrze zdrowi. Bo że tym ostatniego Pomazania dawać nie potrzeba i Apostół tego uczy, kiedy mówi: *jest kto chory między wami*: i rozum to pokazuje. Albowiem dlatego jest ustanowione, aby nietylko duszę, ale téż i ciało zleczyło. Gdy tedy ci sami, którzy chorują, potrzebują lekarstwa, więc téż tym samym, którzy niebezpiecznie chorują, bo się bać trzeba, aby tak nie umarli, ten Sakrament dawany być ma. Gdzie jednak ciężko grzeszą ci, którzy dopiero wtenczas chorego pomazywać chcą, kiedy już żadnej o zdrowiu jego nadziei nie masz i czucie w nim razem z życiem ustaje. Bo to pewna jest, iż do dostąpienia obfitszej łaski tego Sakramentu bardzo wiele pomaga to, jeżeliby chory świętym Olejem był pomazany, dokąd ma w sobie rozum zupełny i dokąd wiarę i nabożeństwo może okazać. Zatem niechaj dadzą bacność Plebani, aby osobliwie na ten czas tego niebieskiego lekarstwa ludziom użycali, które chociaż z własności swojej zawsze bardzo zdrowe jest, jednak osobliwie wtenczas, kiedy Pastérze widzieć będą, że pobożności i nabożeństwu tych ludzi, którzy uzdrowieni być mają, pomocném stać się może. Nie godzi się więc żadnemu tego Sakramentu Pomazania użyczać, któryby ciężko nie chorował, chociażby w niebezpieczeństwie życia zostawał, jako temu, który się na niebezpieczne gotuje żeglo-

Przy
dobrych
zmy-
słach
chory
powi-
nien być
nama-
szczony

Kogo się
nie go-
dał na-
masz-
cząć
Olejem
św.?

wanie, albo i temu, któryby chciał bitwę wszczać, w którejby zapewne umrzeć miał; także i temu, którego na śmierć dla jego przewinienia prowadzą. Wszyscy oprócz tego, którzy rozumu nie mają, tego Sakramentu przyjmować nie mogą: i dzieci, w których żadnych grzechów nie masz, coby ich ostatki lekarstwem tego Sakramentu zleczyć potrzeba; także i głupi i szaleni, chyba ażeby podczas dobrego rozumu byli i tego czasu osobliwie pobożność swoją pokazali, prosząc, aby Olejem św. pomazani byli. Bo tego, który od narodzenia swego rozumu nigdy nie miał, pomazywać nie potrzeba; lecz ten pomazany być ma, który chorując, a z dobrym rozumem prosząc, aby mu ten Sakrament dany był, chociażby potem nastąpiło szaleństwo.

10. Które członki namaszczać potrzeba?

Nie potrzeba także wszystkich członków cielesnych pomazywać, ale te tylko, które człowiekowi jakoby naczynie do zmysłów przyrodzenie dało; oczy dla widzenia, uszy dla słuchania, nozdrza dla wonienia, usta dla smaku albo mówienia, ręce dla dotykania, które dotykane lubo jest we wszystkiem ciele jednak, lecz w tym członku, to jest w rękach, ma moc największą. A tego sposobu pomazania powszechny Kościół używa i własności tego Sakramentu bardzo dobrze ten sposób przystoi; ponieważ jest jakoby niejakiem lekarstwem. A że w chorobach cielesnych, lubo wszystko ciało boleje, jednak ten tylko członek leczą, od którego jako od początku i źródła, choroba pochodzi; dlatego też nie wszystko ciało chorego bywa namaszczone, lecz tylko te członki, które w sobie osobliwie moc czucia mają; biodra także, gdzie jest cielesnej rozkoszy i nieporządnego pragnienia miejsce, bywają pomazane; także i nogi, które nam są chodzenia początkiem i na te miejsca, gdzie chcemy, nas przenoszą.

11. Można ten Sakrament powtarzać?

To zaś uważać potrzeba, iż w jednej i téjże chorobie chory, który w niebezpieczeństwie życia zostaje, raz tylko namaszczone być ma. A jeżeliby po przyjęciu tego namaszczenia znowu ozdrowiał, więc ilekroćby się potem rozchorował szkodliwie, tylekroć tym Sakramentem ratowany być może. Zkąd

się pokazuje, że ten Sakrament między temi, które powtarzane bywają, policzony może być Sakramentami.

12. Jak się ludzie do tego Sakramentu przygotować mają?

Ze zaś starać się potrzeba, aby nic tego Sakramentu łasce nie przeszkodziło, której żadna rzecz bardziej się nie sprzeciwia, jako grzéchem śmiertelnym obciążone sumienie; zatem ustawiczny zwyczaj Kościoła powszechnego zachowany być ma, aby przed ostatniem Pomazaniem Pokuty i Ciała Bożego Sakrament, ludziom chorym dany był. Potém niech Plebani namawiają chorego, aby z taką wiarą Kapłanowi pomazać się dał, z jaką przedtém namazywać się dawali ci, których Apostołowie uzdrawiali; a najprzód o zdrowie duszne, potém téż i o cielesne prosić trzeba, to przydając, jeżeliby to zdrowie do żywota wiecznego pomocne było. I nie mają wątpić Chrześciance, że Pan Bóg wysłucha te święte i uroczyste modlitwy, które Kapłan czyni, nie swoją własną, ale Kościoła i Pana naszego Jezusa Chrystusa Osobę na sobie nosząc. A osobliwie tém upomnieni być mają, aby się starali, jakoby Sakrament tego zbawiennego oleju nabożnie i świątobliwie użyzony im był, kiedy na nich cięższy ból nadchodzi i moc duszna i cielesna w nich ustaje.

13. Sam Kapłan ten Sakrament rozdaje.

Już zaś toby był sprawca albo szafarz ostatniego Pomazania, nauczył nas tenże Apostół, który nam tę Pańską ustawę oznajmił, Bo mówił: *niech przyniedzie starszych*, którym słowem nie rozumiał tych, którzyby w latach starsi byli, jako to mądrze Zbór Trydentski wyłożył, ani onych, którzyby między ludźmi znaczniejsze miejsce mieli, ale Kapłanów, których Biskupi rąk swoich wkładaniem porządnie święcą. Kapłanowi więc sprawowanie tego Sakramentu zlecone jest. Wszakże według ustawy Kościoła św. nie każdemu się Kapłanowi godzi tego Sakramentu ludziom używać, ale Pastórzowi tylko, który ma nad niemi moc sądową; albo téż Kapłanowi inszemu, któremuby Pleban swój mocy użyzył. Uważać téż to pilnie potrzeba, iż Kapłan w tém użyżaniu, jako i w innych Sakramentach, Osobę Pana naszego Jezusa Chrystusa i Kościoła św. i Oblubienicy Jego na sobie nosi.

Concil.
Trident.
Sess. 14.
cap. 3.
de Ex-
trema
unctio-
ne.

14. Pożytki z przyjęcia tego Sakramentu.

Wyłożone też powinny być pilnie pożytki, które z tego Sakramentu odbieramy, jeżeliby co innego Wiernych do jego używania zachęcić nie mogło, aby samym tylko pożytkiem przywieść się dali; ponieważ tak się rzecz ma, że we wszystkim tylko na pożytki nasze patrzymy. Będą więc uczyć Pastérze, iż w tym Sakramencie Pan Bóg daje łaskę, która mniejsze grzechy, co je pospolicie powszedniemi zowiemy, odpuszcza; bo większe i szkodliwsze przewinienia Sakrament Pokuty gładzi. Albowiem ten Sakrament nie jest najprzód ustanowiony (to jest: nie ta pierwsza przyczyna jego ustanowienia była), aby cięższe grzechy odpuszczał, lecz sam tylko Chrzest i Pokuta mocą swoją to sprawuje. Jest też drugi świętego Pomazania pożytek, iż duszę od chorób i od młodości, których ona dla grzechu dostała, także i od innych ostałków grzechowych wyzwala. I bardzo przyzwoity do takiego uzdrowienia ten czas jest, kiedy ciężko chorujemy i kiedy śmierć nadchodzi; albowiem ma to człowiek z przyrodzenia, iż się tak na świecie żadnej rzeczy, jak śmierci, nie boi, którą bojaźń wielce pomnaża przeszłych złości pamiętka, zwłaszcza że nas bardzo upomina ciężkie naszego sumienia oskarżenie. Bo tak napisano: *Przyjdą do rozważania grzechów swoich bojaźliwi i obstąpią ich z drugiej strony nieprawości ich.* Sap. 4. Potem też ono staranie i myślenie bardzo dręczy człowieka, że wnet potem stanąć musi przed sądem Bożym, od którego sprawiedliwy wyrok według naszej zasługi o nas wynijdzie. A często się przytrafia, że Chrześcianie tym strachem przerażeni, dziwne uciśnienie czują. Do śmierci zaś spokojnej żadna rzecz tak pożyteczna być nie może nad tę samą, jeżelibyśmy smutek odrzuciwszy, z myślą wesołą Pańskiego przyjścia czekali i byli gotowi rzeczy nam użyczone, to jest: duszę i ciało nasze z ochotą oddać, kiedybykolwiek Pan ich wyciągać raczył. Aby więc myśli Chrześcijańskie od téj troskliwości wolne były i aby się nasz umysł świętém i pobożném weselem napełnił, Sakrament ostatniego Pomazania w nas to sprawuje.

Co naj-
więcej
trwoży
chorogo

15. Jako przy zgonie czart na nas naciéra?

Nadto (co słusznie bardzo sobie szacować mamy), trzeciego jeszcze ztąd dostępujemy pożytku, chociaż bowiem na-

rodu ludzkiego nieprzyjaciel nie ustawa nigdy, dokąd żyjemy, o upadku i zatraceniu naszym myśleć, jednak nie masz czasu żadnego, któregooby tak wielką pilność czynił, aby nas zupełnie zatracił, i gdyby to mogło być, miłosierdzia Bożego nam odjął nadzieję, jak gdy widzi, że się dzień ostatni życia naszego przybliża. Przeto ten Sakrament zbroi i siły Chrześcianaom dodaje, za któremiby moc i gwałt nieprzyjaciela przełamać i jemu się mocno sprzeciwić mogli; używa się bowiem i podnosi myśl chorego człowieka nadzieją Boskiej dobroci, którą posilony, wszystkę chorobę lżej znosi, a chytróść i sprawę szatańską, który na niego zasadza się zdradliwie, łatwiej odpędza.

16. Czemu chorzy czasem nie ozdabiają po tym Sakramencie ?

Naostatek przystępuje też do tego i zdrowie cielesne, jeżeliby duszy wyciągał pożytek, gdyby zaś chorzy na ten czas zdrowia nie otrzymali, więc wierzyć mamy, że się to nie dla jakiego niedostatku Sakramentu tego przytrafia, ale osobliwie dlatego, iż wielka część onych ludzi, których pomazują św. Olejem, albo też tych, którzy ten Sakrament sprawują, zupełnej

Mat. 18. Wiary nie mają; świadczy bowiem Ewangelia, iż *Pan u swoich nie wiele uczynił cudów, dla ich niedowiarstwa*. Chociaż zaś prawdziwie mówić możemy, iż Wiara chrześcijańska, wkorzeniona głęboko w serca ludzkie, nie tak już potrzebuje cudów, jak na początku i na zaczęciu Kościoła, jednak bardzo się ta Wiara wzbudzać musi; co się bowiem zdrowia cielesnego tyczy, czyli ono z woli Bożej przyjdzie, lub nie, czyli żyć będzie, albo umrze, Chrześcianie jednak pewnej nadziei być mają, iż mocą tego ś. Oleju zdrowia duchownego dostaną; a jeżeliby na nich śmierć przyszła, spotka ich to pewnie, że pożytek z onego zacnego głosu wezmą, o którym napisano:

Apc. 14. *Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.*

I tośmy krótko powiedzieli o Sakramencie ostatniego Pomazania, lecz jeżeliby też same rzeczy szerszej i pilniej, jak przystoi, wykładać chcieli Pastérze, bez wątpienia z tej nauki wielki pobożności pożytek Chrześcianie odniosą.

ROZDZIAŁ VII.

O Sakramencie Kapłaństwa.

I. Ważność téj nauki.

Jeżeli kto na własność i naturę innych Sakramentów pilnie patrzeć będzie, tedy może łatwo obaczyć, że te wszystkie na Sakramencie Kapłaństwa tak zawisły, iż bez niego nietylko sprawowane i podawane być żadnym sposobem nie mogą: ale téż onych poważnych i śś. obrządków próżne być muszą. Przeto jest tego potrzeba, ażeby Pastérze ucząc Wiernych o innych Sakramentach, tém pilniej o tym Sakramencie Kapłaństwa nauczali, i wykładali go jak najlepiej. A takie wykładanie pożytek wielki przyniesie: najprzód samym Pastórzom, potem téż innym, którzy w stan Kapłaństwa weszli, a naostatek ludowi wiernemu. Pastórzom to pożytkiem będzie, iż się w téj nauce ćwicząc, do wzbudzenia w sobie łaski téj, której w tym Sakramencie dostąpili, więcej się pobudzą: a innym téż duchownym, których Pan Bóg do cząstki swojej powołał, będzie to pożytecznym, częścią dla tego, aby nabożeństwo i pobożność w sobie czuli, częścią aby te rzeczy poznali, które dobrze umiając, łatwiejby do wyższych stopni dójść mogli. A zaś wszystkim Wiernym pożyteczno to będzie, najprzód, aby wyrozumieli w jakiej uczciwości słudzy Kościelni być mają: potem téż ponieważ często się trafia, że się ich wiele znajduje, którzy albo małe dzieci swoje, dobrą o nich nadzieją mając, na posługę Kościelną dać zamyślają; albo same dobrowolnie takie życie sobie obierają, tedy godzi się zaprawdę aby wiedzieli, co do tego Sakramentu osobiwie należy.

2. Wielce jest poważny urząd Kapłański.

Najprzód więc Chrześcianom to podać trzeba, jako wielka jest tego Sakramentu, (zwłaszcza jeżeli na stopień jego najwyższy, to jest Kapłaństwo patrzeć będziemy,) zacność i wysokość. Bo kiedy Biskupi i Kapłani są jakoby niejacy tłómacze i posłowie Boscy, którzy Pisma ś. i nauk około sprawowania żywota, imieniem Jego ludzi uczą i noszą tegoż P. Boga osobę na ziemi, tedy jawna rzecz jest, że taki jest ich urząd, nad który żaden wyższy wymyślony być nie może.

Pizeto słusznie nietylko Aniołami, ale téż i Bogami są nazywani, iż moc i władzę Boga nieśmiertelnego między nami na sobie mają. Ale acz wielka powaga zawsze ich była, wszakże nowego Zakonu Kapłani nad wszystkich innych godnością celują; albowiem ta moc, którą mają Ciało i Krew Pana naszego poświęcać i ofiarować, także i grzechy odpuszczać, wszystek także rozum ludzki przewyższa i nic jój na ziemi równego i podobnego znalezione być może.

3. Którzy bywają od Boga na ten urząd powołani?

Znowu jako nasz Zbawiciel od Boga Ojca, a Uczniowie i Apostołowie od Pana Chrystusa na cały świat byli posłani, tak ustawicznie Kapłani z tąż władzą, którą oni mieli, do doskonałości Świętych, na sprawę posługi i na budowanie Ciała Pana Chrystosowego posyłani bywają. Tego więc tak zacnego urzędu ciężar na żadnego nie ma być niebacznie włożony, ale tylko na tych samych, którzyby go i pobożnością życia i nauką i Wiarą i z rozumem znosić mogli. A niechaj sobie nikt nie przywłaszcza tego uszanowania, lecz ten, któregoby Pan Bóg powołał, jako dawniej powołał Aarona. I powiadamy, że tych Pan wzywa, których prawdziwi słudzy kościelni wzywają. Bo którzy się sami na ten urząd usilnie wtrącają, okazać potrzeba, że Pan o tych rozumiał, kiedy mówił: *Nie posyłałem Proroków, a oni biegli.* Nad których ludzi nie nieszczęśliwszego i nędzniejszego i Kościołowi Bżemu szkodliwszego być nie może.

4. Z jaką ostrożnością do Sakr. Kapłaństwa przystępować potrzeba?

Alie ponieważ w każdej rzeczy poczynaniu wiele na tém zależy, jakiby sobie koniec każdy człowiek zamierzył (bo kiedy się dobry koniec ustanowi, dobrze téż wszystkie rzeczy powiodą się), więc tych, którzy się pragną święcić, trzeba najprzód upomnieć, aby nic takowego przed się nie brali, coby tak zacnemu urzędowi nie przystało. A to miejsce tém pilniej wykładać potrzeba, iż tych czasów ciężko w tém Chrześciance grzeszyć zwykli: albowiem niektórzy dla tego się do tego sposobu życia udają, aby tego dostali, co do żywności i odzienia potrzebnego jest, tak iż na nic innego w Kapłaństwie nie zważają, tylko na zysk i pożytek, jako pospolicie inni wszyscy

Dlatego dziś-
szych
czasów
kapła-
nami zo-
stają.

ludzie w każdym wzgardzonym rzemiośle. Lubo albowiem według ^{1. Cor. 9.} nauki Pawła ś. rozkazuje to i przyrodzone i Boskie prawo, aby ten żył z Ołtarza który Ołtarzowi służy, wszakże dla zysku i pożytku przystępować do Ołtarza., wielkie świętokradstwo jest. Niektórych zaś czci albo dostojęstwa pożądlivość i pragnienie wielkie do Kapłaństwa przywodzi. A inni święcie się chcą, aby bogatemi zostali: co się ztąd poznać może, iż o Kapłaństwie ani pomyślą, jeżeliby im jakie bogate opatrzenie duchowne dane nie było. I ci to są, których nasz Zbawiciel ^{Joan. 10.} najemnikami nazywa, i o których Ezechiel powiedział: ^{Ezech. 34.} że *sami siebie a nie owce paszą*: których to nieprawość i złość nie tylko stan Kapłański bardzo zaćmiła, tak, że nad ten nic wzgardliwszego i podlejszego u ludzi chrześcijańskich być nie może, ale też i to sprawuje, ażeby Kapłani takowi nic więcej z Kapłaństwa swego nie dostąpili, nad to, co Judasz miał z swego Apostolstwa, które śmierć mu wieczną przyniosło.

Powiadamy więc, że ci tylko drzwiami do Kościoła wchodzą, którzy prawdziwie od P. Boga wezwani, dla tego tylko urząd kościelny na siebie przyjmują, aby P. Bogu służyli i chwałę Jego pomnażali.

5. Którzy się przez święcenie Kapłańskie Kościołowi poświęcili, w czemże mają innych przewyższać?

Wszakże nie tak to mamy rozumieć, jakoby się to prawo na wszystkich ściągać miało, albowiem ludzie są dla tego stworzeni, aby P. Boga chwalili, co osobliwie Wierni którzy na Chrzcie łaski dostąpili, ze wszystkiego serca, ze wszystkiój duszy i ze wszystkiój siły czynić mają: Ale którzy na Kapłaństwo święcić się chcą, ci to sobie niechaj stawiają przed oczy, nie tylko aby we wszystkich rzeczach Boskiój chwały szukali, (co jednak wszystkim ludziom a najwięcej Wiernym należy) ale też, aby do pewnej służby kościelnej postanowieni będąc, w świątobliwości i sprawiedliwości jemu służyli. Bo jako w wojsku wszyscy żołnierze hetmana słuchają, atoli między niemi jeden jest setnik, drugi porucznik, a inni zaś drugie urzędy sprawują, tak też, lubo wszyscy Chrześcijanie pobożności i niewinności pilnie naśladować mają, czém P. Bóg osobliwie chwalony bywa, jednak ci, którzy się na Kapłaństwo poświęcili, niektóre przedniejsze urzędy w Kościele muszą sprawować. Bo i sami za siebie i za wszystkich ludzi Msze śś.

Urząd
kapłań-
ski.

odprawiają i prawa Boskiego ważność opowiadają, napominając i ucząc Wiernych, aby go z ochotą i wesołą myślą wypełniali i Chrystusa Pana Sakramenta, przez które wszystka łaska dawana i rozmnażana bywa, sprawują, i jedném mówiąc słowem, od ludu pospolitego oddzieleni będąc, ćwiczą się w tój najświętszój i najzacniejszój służbie.

To tedy wyłożywszy, zaczęną Plebani uczyć tych rzeczy, które właśnie temu Sakramentowi przystoją; aby zrozumieli Chrześcianie, którzy kapłański stan chcą przyjąć, jaki urząd biorą na siebie i jaka wielka moc od Boga i Kościołowi i sługom jego dana jest.

6. Dwojaką moc mają Kapłani.

Ordinis
& Juris-
dictio-
nis.

A ta jest moc dwojaka: Kapłaństwa i Sądowa. Moc Kapłaństwa ściąga się do prawdziwego Ciała i Krwi Chrystusa Pana, a moc sądowa wszystka się do duchownego Ciała Chrystusa Pana stósuje. Bo to jest jój urząd, lud chrześcijański rządzić, sprawować i prowadzić go do wiecznego i niebieskiego błogosławieństwa.

7. Władza Kapłańska na co się rozciąga?

Ta więc władza Kapłaństwa nietylko ma w sobie moc poświęcania Ciała Boskiego, ale tóż ludzkie umysły przysposabia i do jego przyjęcia gotuje, inne wszystkie rzeczy w sobie zamykając, które jakożkolwiek do tego Ciała Bożego Sakramentu stósować się mogą. I można o tём z Pisma św. świadectw nie mało przytoczyć, między którymi te są osobliwsze i najjaśniejsze, które u Jana i Mateusza czytamy. Bo tak Pan

Joan. 20. Chrystus mówił: *Jako mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam. Weźcie Ducha św., którym ludziom odpuszczicie grzechy, odpuszczone im będą, a którym zatrzymacie, zatrzymane będą.*

Mat. 18. I na drugiem miejscu: *Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie zwiążano i w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie.* Które to miejsca, gdy Pastérze według Ojców śś. nauki i powagi wyłożą, natychmiast tę prawdę będą mogli objaśnić.

8. Większą moc mają Kapłani nowego, niżeli starego Zakonu.

I ta moc daleko jest większą, niż ona, która w przyrodzonym Zakonie dana była tym ludziom, którzy rzeczy święte

sprawowali, bo i on wiek, który przed prawem pisany był, swoje Kapłaństwo i moc duchowną mieć musiał, gdyż niejaki Zakon miał. Bo Apostół świadectwo daje, iż te dwie rzeczy ^{Heb. 7.} tak są razem złączone, że kiedy się jedna przeniesie, zaraz też i druga przenieść się musi. Kiedy więc z przyrodzonego natchnienia znali to ludzie, iż Boga chwalić było trzeba, zaczęć to nastąpić musiało, aby w każdej Rzeczypospolitej niektórzy do sprawy i chwały Boskiej wyznaczeni byli, którychby moc uiejakim sposobem duchowną nazywana była. I lud żydowski nie był bez téj mocy, która lubo była zacniejszą, niżeli tamta, którą Kapłani mieli w prawie natury, jednak daleko podlejszą jest, niż moc duchowna w prawie łaski albo Ewangelii świętej. Bo ta moc niebieska jest i wszystkę władzę anielską przechodzi i nie od Mojżeszowego Kapłaństwa, lecz od Chrystusa Pana, który Kapłanem był nie według Aaronowego, ale według Melchizedechowego porządku, swój początek ^{Ibidem.} ma: Albowiem Chrystus P., który wielką moc miał i łaski używać i grzechy odpuszczać, też moc, lubo pewną władzą ograniczoną i do Sakramentów przywiązaną, Kościołowi swemu zostawił. Zaczem do jęj sprawowania pewni słudzy są ustanowieni i uroczyście poświęceni, które to poświęcenie Sakramentem porządku albo św. Kapłaństwem nazywają.

9. Czemu ten Sakrament Kapłaństwem zowią?

I podobało się Ojcom św. tego słowa używać, które obzerne znaczenie w sobie zamyka, aby pokazali zacność i godność sług Bożych. Bo porządek jeżeli własną moc i naturę jego zważać będziemy, jest niższych i wyższych rzeczy rozsądzanie, które się między sobą tak rozsądzają, że się jedna do drugiej stósuje. Gdy więc w tym urzędzie stopniów jest wiele i rozmaite są urzędy, a wszystkie porządnie rozdzielone są, zatem prawdziwie i słusznie imię porządku jest temu Sakramentowi nadane.

10. Kapłaństwo jest Sakramentem?

Ze zaś ten św. porządek, to jest Kapłaństwo, między innymi Sakramentami kościelnymi umieszczony być ma, Zebrawanie św. Trydentskie tym dowodem to pokazało, któryśmy ^{Concil. Trid. Sess. 23. cap. 3.} jnż nieraz powtarzali. Bo gdy Sakrament jest znakiem rzeczy świętej, to zaś co się tém poświęcaniem powierzchownie dzieje,

łaskę i moc znaczy, która temu, którego święcą dana bywa, więc jasną rzeczą jest, iż ten porządek albo to Kapłaństwo właściwie i prawdziwie Sakramentem nazywać mamy. Dla czego Biskup podawając temu, którego na Kapłaństwo święcą, kielich z winem i wodą, a przytém i patenę z chlebem, tak mówi:

Z ży-
wiołem
zaraz
moc Ka-
płanowi
daje,
aby
urząd
swoją
pełnił.

2. Tlm.
1.

Weźmij moc ofiarować i t. d. I zawsze Kościół tego uczył, że przez te słowa kiedy żywiół podają, moc razem dana bywa Ciału Pańskie poświęcać, piętno na duszy wyraziwszy; którój to mocy łaska przydana jest, aby ten urząd godnie i porządnie można sprawować. Co pokazał Apostoł temi słowy: *Upominam cię, abys znowu wzbudził łaskę Bożą, która jest w tobie przez włożenie rąk moich. Albowiem nie dał nam P. Bóg ducha bojaźni, ale mocy, miłości i trzeźwości.*

II. Różni są słudzy w tym Sakramencie.

Concil.
Trid.
Sess. 23.
cap. 2.
doctr.

A że tu ś. Zebrania słów używać będziemy, ponieważ Boska rzecz jest, tak zacnego Kapłaństwa sprawowanie, słuszna więc była, aby to tém przystojniej i z większem nabożeństwem czynić i odprawować się mogło, aby za porządną ustawą kościelną wiele było i różnych urzędów albo stopni tych sług kościelnych, którzyby wedle swego urzędu Kapłaństwa służyli; ażeby téż i te stany tak rozrządzone były, aby ci, którzy strzyżeniem duchowném są piątnowani albo znaczeni, przez mniejsze na większe urzędy wstępowali.

12. Jak je zowią i wiele ich jest?

Imiona
tych
sług.

Róż-
dział
tych U-
rzędów.

Więc uczyć będzie trzeba, iż te wszystkie urzędy albo stany zamykają się liczbą siedmioraką, jak Kościół św. powszechny zawsze tego nauczał, których urzędów te są nazwiska: Odźwiernik, Czytelnik, Exorcysta, Akolita, Subdyakon, Dyakon i Kapłan. I może się dowieść, że ta liczba sług kościelnych jest porządnie ustanowiona dla tych posług, które do Mszy św. i do poświęcania i rozdawania Ciała Pańskiego były potrzebne, dlaczego téż osobliwie są postanowione. Z tych tedy stanów jedne są większe, które świętami zowią, a drugie mniejsze. Większe albo święte są te: stan kapłański, Dyakonów i Subdyakonów, do mniejszych należą: Akolici, Exorcystowie, Czytelnicy i Odźwierni, o których z osobna krótko powiemy, aby mieli Plebani, z czegoby osobliwie tych nauczać mogli, którzy się do którego z tych stanów zabiierają i przyjąć go chcą.

13. Pierwsze strzyżenie albo Clericatus.

Zacząć więc potrzeba od pierwszego strzyżenia i uczyć, że to jest niejakiem przygotowaniem do innych przyjęcia urzędów. Bo jako się ludzie do Chrztu przez zaklinanie, albo do małżeństwa przez śluby gotują, tak też duchowni, kiedy przez ostrzyżenie włosów P. Bogu poślubieni bywają, więc jakoby się im przyjsście do tego Sakramentu Kapłaństwa otwiera: ponieważ się tam pokazuje, jakim ten być ma, który Kapłaństwo przyjąć chce. Bo to imię *Clericus*, które natenczas mu dają, ztąd jest wzięte, iż P. Boga częstką i dziedzictwem swoim mieć poczyna, jakoby oni, którzy między ludem żydowskim do służby Bożej obrani i poślubieni byli, którym aby w obiecanej ziemi jakiej części roli nie dawano, zakazał P. Bóg, kiedy mówił: *Ja jestem część i dziedzictwo twoje*. Ale lubo to wszystkim Wiernym rzecz jest pospolita, wszakże osobliwym sposobem więcej przystoi tym, którzy się na Boską służbę poświęcili.

14. Plesz czyli korona co znaczy?

Strzygą więc włosy na podobieństwo korony, którą zawsze nosić muszą, a im na wyższy stopień godności wstępują, tym więcej włosów ucinąć powinni. Co że z podania Apostolskiego mamy, naucza Kościół św., bo o tym strzyżeniu dawni i poważni Ojcowie, jako Dyonizy z Areopagu, Augustyn i Hieronim czynią wzmiankę. I powiadają, że Piotr św. Książę Apostołów wniósł ten zwyczaj na pamiątkę korony cierniowej, która na głowę Zbawiciela naszego była włożoną, aby tego, co ludzie bezbożni na wzgardę i mękę Chrystusa Pana wymyślili, Apostołowie na ozdobę i chwałę używali i razem okazali, że słudzy kościelni starać się powinni, aby we wszystkich rzeczach Chrystusa Pana naszego obraz i podobieństwo nosili. Lubo niektórzy twierdzą, że tym znakiem królewska się okazuje zacność, która tym bardzo przystoi, którzy do cząstki Pańskiej wezwani są. Bo łatwo zrozumieć możemy, że to, co Piotr Apostół wiernemu ludowi przywłaszcza: *Wy jesteście*^{1. Petr. 2.} *naród wybrany, królewskie Kapłaństwo, lud święty*, osobliwym sposobem do sług kościelnych stósuje się. Aczkolwiek są niektórzy, co rozumieją, że okrągłość strzyżenia, która między innymi najdoskonalszą jest, i którą klerycy noszą, albo

Dionys
Ecol.
Hierar.
cap. 6.
part. 2.

się znaczy doskonałego życia obranie, albo powierzchownych rzeczy wzgardzenie, iż umysł ich od wszystkich starań ludzkich wolnym jest; bo włosy ucinają, jakoby co zbytniego od ciała ludzkiego.

15. Urząd Odźwiernego.

Po piérwszém strzyżeniu piérwszy stopień jest do święcenia Odźwiernego, którego ta jest powinność, pilnować kluczy kościelnych i drzwi, a do Kościoła nie puszczać tych, którym zakazano wchodzić do niego. Stawał téż Odźwierny przy Mszy św. przestrzegając, aby kto nie przystępował bliżej, niżeliby przystało do ołtarza św. i Kapłanowi Mszę św. mającemu nie przeszkadzał. Miał téż jeszcze i inne urzędy sobie zlecone, jako się to z owych obrządków poznać może, których przy święceniu jego używają. Bo Biskup wzięwszy klucze z Ołtarza i dając je temu, którego chce odźwiernym uczynić, mówi:

Zacność tego urzędu. *Tak się sprawuj, jakobys miał oddać rachunek z tych rzeczy, które się otwierają temi kluczami, a ponieważ w dawnym Kościele wielka tego stanu zacność była, ztąd możemy poznać, że się w Kościele i do tych czasów zachowuje. Bo urząd Podskarbiego, który téż był stróżem zakrystyi (co przedtém do Odźwiernych należało), jest teraz między zacniejsze urzędy kościelne policzony.*

16. Czytelników urząd.

Drugi stopień święcenia jest Czytelnika. Ten powinien starego i nowego Zakonu księgi głośno i rozdzielnie czytać w Kościele, a zwłaszcza te, które na Jutrzni w nocy czytają. Była téż i ta jego powinność, uczyć Chrześcianów Wiary początków. Biskup więc przy wszystkich ludziach, kiedy go święci, dawając mu księgi, zamykające w sobie te wszystkie rzeczy, które do jego urzędu należą, tak mówi: *Weźmij i słowa Bożego czytelnikiem bądź, a jeżeli wiernie i z pożytkiem twój urząd wykonasz, będziesz miał cząstkę z owemi, którzy od początku dobrze szafowali słowem Boskiem.*

17. Exorcystów urząd.

Trzeci stopień święcenia jest Exorcystów, którzy moc mają wzywać imienia Pańskiego nad temi, których duch nieczysty opanował. Przeto, kiedy ich Biskup święci, daje im

księgi, w których są pisane zaklinalia, tak mówiąc do nich: *Wezmij i naucz się na pamięć, i miej moc wkładania rąk na opętanych, czyli już ochrzczonych, czyli uczniów dopiero.*

18. Akolitów urząd.

Czwarty stopień jest Akolitów, a ten ostatni między temi, które mniejszemi i nie świętami nazywają. Tych powinnoś jest, przy większych sługach, jako Sybdyakonach i Dyakonach, kiedy u Ołtarza służą, być przytomnemi i usługować. Nadto, przy Mszy św. świece noszą i chowają, a osobliwie, kiedy Ewangelia czytana bywa; dlaczego też innemi przezwiskami nazwani są, to jest: *Ceroferarii*, to jest: którzy świece noszą. Z czém gdy bywają święceni, tedy tego zwyczaju Biskup używa, najprzód przełożywszy im pilnie ich powinności, daje każdemu z osobna świecę, tak mówiąc: *Wezmij świecznik z świecą i wiedz o tem, że jesteś w Imię Pańskie do zapalenia świec kościelnych obowiązany.* Potém także daje próżne ampułki, w których wino i wodę do Mszy św. gotują, mówiąc: *Wezmij ampułki na podawanie wina i wody do Ciała i Krwi Chrystusa Pana w imię Pańskie.*

19. Subdyakonów urząd.

Od mniejszych urzędów albo stanów, które nie są świętami, o którycheśmy dotąd mówili, do większych i świętych łatwy przystęp zostaje. Między którymi pierwszy jest Subdyakon, którego ta jest powinność, jako imię samo pokazuje, Dyakonowi do ołtarza służyć. Ponieważ powinien święty ubiór płócienny, naczynia, chleb i wino, do Mszy św. potrzebne, nagotować. A czasów naszych Biskupowi i Kapłanowi wodę na ręce przy Mszy ś. podaje. Epistołę także, którą przedtém na Mszy ś. Dyakon śpiewał, Sybdyakon teraz czyta i stoi przy ołtarzu jako stróż, pilnując, aby kto Kapłanowi przy Mszy św. nie przeszkadzał. To zaś wszystko, co do Subdyakona należy, poznać możemy z owych uroczystych obrządków, których przy jego poświęcaniu używają. Bo najprzód upomina Biskup, że ten stan zawsze bez żony i w powściągliwości pędzony być ma, to zakazując, iż na ten stan święcony być nie może, któryby dobrowolnie prawa tego przyjąć nie chciał. Potém zmówiwszy litanię, to jest nabożne modlitwy do P. Boga i Świętych Jego, wylicza i wykląda, które są te sprawy i po-

winności, co do Subdyakona należą. To sprawiwszy, każdy z tych, których święcą, kielich i patenę od Biskupa bierze, od Archidyakona zaś na znak, że Subdyakon Dyakonowemu urzędowi służy, bierze ampułki pełne wina i wody, także miednicę z ręcznikiem do rąk otarcia. A Biskup tak mówi: *Patrzcież, jaką wam postugę zlecają, przeto nas upominam, abyście się tak zachowali, jakbyście się Panu Bogu podobać mogli.* Przydaje też potem i inne modlitwy. Naostatek, kiedy już Biskup w święte suknie Subdyakona ubierze, do każdój z osobna własne słowa i obrządki przydając, księgi mu Listów daje i mówi: *Weźmij księgi Listów i miej władzę czytania ich w św. Kościele Bożym, tak za żywych, jako i umarłych.*

20. Dyakonów urząd.

Drugi stopień między świętymi urządami albo stopniami zastępuje Dyakon, którego postuga szerzej się rozciąga i zawsze ją za świętszą miano. Bo jego urząd jest, za Biskupem ustawicznie chodzić, każącego pilnować i przy nim, jako i przy innym Kapłanie Mszę mającym, albo inne Sakramenta rozdającym, być przytomnym, także Ewangelię czytać. A przedtem on upominał często wiernych, aby Mszy ś. pilnowali, Krew także Pańską rozdawał, gdzie ten był zwyczaj, że ludzie pod obiema osobami Ciało Pańskie przyjmowali, nadto był też mu polecony dobra kościelnego szafunek, aby każdemu żywności potrzebnej udzielał. Jest także Dyakona powinność, aby on, jako oko Biskupie, pilnie postrzegał, którzyby w mieście pobożnie i świątobliwie, albo nieprzystojnie żyli, także którzyby się na Mszę i kazanie pewnych czasów schodzili, albo nie schodzili, iż gdyby o wszystkich Biskupa upewnił, mógł on każdego z osobna upomnieć, albo też jawnie karać i gromić, coby z większym pożytkiem być rozumiał, powinien też imiona tych, którzy się wiary uczą, wyliczać i tych, którzy się na duchownych poświęcić chcą, do Biskupa doprowadzić. Jeszcze nad to, jeżeliby Biskupa i Kapłana nie było, tedy może Ewangelię wykładać, ale nie z ambony, aby nie rozumiano, że to

1. Tim. 4.
3.

Dyakon
kiedy
i gdzie
ma ka-
zać.

21. Kto może być na Dyakona wybrany?

I z jaką pilnością tego strzedz potrzeba, aby kto niegodnym do tego stanu przystępował, pokazał to Apostół,

kiedy do Tymoteusza pisząc wyłożył to, jakichby obyczajów i cnoty i szczerości Dyakon być miał. To także dostatecznie pokazują one sprawy i znaczne owe obrządki, z którymi go Biskup święci; bo więcej modlitw i świątobliwszych Biskup używa przy Dyakonowém, niżeli Subdyakonowém święceniu, i przydaje mu jeszcze inne świętych sukni ubiory. Do tego ręce kładzie na niego, co też Apostołowie czynili, kiedy pierwszych Dyakonów postanawiali. Naostatek daje mu księgi Ewangelii, tak mówiąc: *Weźmij moc czytania Ewangelii w Kościele Bożym, tak za żywych, jako i umarłych w imię Pańskie.*

Obrządki przy święceniu Dia-kona.

Act. 6.

22. Godność i dostojęństwo kapłańskiego stanu.

Trzeci i najwyższy ze wszystkich stanów świętych stopień jest Kapłaństwo. Tych zaś, którzy w tym zostają stanie, Ojcowie śś. dwojakiem nazywali przezwiskiem. Bo czasem nazywali ich *Presbyteros*, co się znaczy, z greckiego języka wykładając *Seniores*, to jest Starszemi nietylko dla zupełnych i starych lat, których do tego stanu jest wielka potrzeba, ale bardziej dla poważnych obyczajów, dla nauki i dla rozumu. Bo jako napisano jest: *Starość jest uczciwa, nie dla wieku długiego, ani dla wielości lat policzona: ale sędziwością jest roztropność człowieka, a wiek starości jego, jest żywot niepokalany.* Czasem ich też Kapłanami, a po łacinie *Sacerdotes* nazywali, częścią dlatego, że ich urząd jest, ludziom rozdawać Sakramenta i rzeczy święte sprawować.

Sap. 4.

23. Kapłaństwo dwojakie.

Ponieważ zaś dwojakie Kapłaństwo Pismo ś. opisuje, jedno wewnętrzne, drugie zewnętrzne, tedy mamy rozdzielić jedno od drugiego, aby Pastérze lud nauczyć mogli, o którym to miejsce rozumieć mają. Co się więc Kapłaństwa wewnętrznego tyczy, wszystkich Wiernych, kiedy się już ochrzczają, Kapłanami nazywają, a osobliwie sprawiedliwych, którzy mają Ducha Boskiego i za łaską Boską najwyższego Kapłana Jezusa Chrystusa członkami żywemi stali się. Albowiem ci przez wiarę, miłością zapaloną, na ołtarzu duszy swojej ofiarują Panu Bogu duchowne dary, do których rodzaju policzone być mają wszystkie dobre i chwalebne sprawy, które oni na chwałę Boską obracają. Przeto w księgach objawienia tak czytamy: *Chrystus obmył nas z grzechów naszych we krwi swojej i uczy-*

Kapłaństwo wewnętrzne mają wszyscy Chrześcijanie.

por. 1, 6.

nił nis królestwem i Kapłanami Bogu i Ojcu swojemu. Tymże sposobem Piotr ś. mówił: *Wy, jako żywe kamienie, na nim się budujecie, dom duchowny, święte Kapłaństwo ku ofiarowaniu duchownych ofiar Panu Bogu przyjemnych przez Jezusa Chrystusa.* Paweł ś. także nas upomina, abyśmy wydawali ciała nasze żywą, świętą, Bogu przyjemną ofiarę i rozumną posługę naszą. Także Dawid dawno był powiedział: *Ofiarą P. Bogu jest duch strapiony, sercem skruszonym i upokorzonym ty Boże nie wzgardzisz.* To wszystko, że do Kapłaństwa wewnętrznego należy, łatwo poznać można.

24. Kapłaństwo zewnętrzne nie wszystkim należy.

Zewnętrzne Kapłaństwo nie wszystkim Wiernym, lecz niektórym ludziom przystoi, którzy przez porządne rąk włożenie i przez poważne Kościoła ś. obrządki ustanowieni i Panu Bogu poświęceni, do jakiego własnego i świętego urzędu są wyznaczeni. Tę różność Kapłaństwa i w starym Zakonie widzieć można. Bośmy trochę wyżej pokazali, że o wewnętrznym Kapłaństwie Dawid mówił; a o zewnętrznym, jak wiele Pan Mojżeszowi i Aaronowi rozkazywał, wiedzą to wszyscy. Nadto wszystko Lewitów pokolenie przydał służbie kościelnej i mocno zakazał, aby kto z innego pokolenia będąc, nie śmiał się wdać w ten urząd. Przeto król Ozyasz trądem od Pana Boga zarażony, iż sobie urząd kapłański przywłaszczał, dla wyniosłości i świętokradztwa swego ciężko był karany. A ponieważ w zakonie Ewangelii ś. też różność Kapłaństwa można widzieć, tedy trzeba będzie uczyć Wiernych, że tu o powierzchownym Kapłaństwie mówimy, którego pewnym ludziom użyczają, ponieważ to temu tylko Sakramentowi służy (i samo tylko jest Sakramentem).

25. Co należy do urzędu kapłańskiego?

Jest więc urząd Kapłański, Panu Bogu czynić ofiary i kościelne Sakramenta rozdawać, jako się to z obrządków poświęcania może okazać. Bo Biskup, gdy kogo na Kapłaństwo święci, tedy najprzód ręce na niego kładzie ze wszystkimi Kapłanami, którzy są przytomni. Potem stułą z ramion przenosząc, krzyżem ją na piersiach składa; w czym się to pokazuje, iż Kapłan przyobleczone bywa mocą z wysokości, którąby mógł krzyż Chrystusa Pana i lekkie jarzmo zakonu

Obrządk
ki przy
poświę-
ceniu
Kapła-
nów.

Bożego znosić i ludziom go też nietylko słowy, ale i przykładem świętego życia udzielać. Potem jego ręce olejem ś. pomazuje, i daje mu kielich z winem i patenę, mówiąc: *Weźmij moc oddawać Bogu ofiarę i Mszę odprawiać tak za żywych, jako i umarłych.* Przez które słowa i obrządki staje się tłumaczem i pośrednikiem między Bogiem i ludźmi. I ten jest osobliwy urząd Kapłański. Naostatek, ręce drugi raz na głowę jego włożywszy, tak mówi: *Weźmij Ducha ś., którymkolwiek* Joan. 20. *ludziom grzechy odpuszczisz, będą im odpuszczone, a którym zatrzymasz, będą im zatrzymane.* I daje mu ową moc niebieską, którą też Chrystus Pan dał Uczniom swoim, zatrzymać i odpuszczać grzechy.

26. W Kapłaństwie są różne stopnie.

Te więc są właściwe i osobliwe stanu Kapłańskiego urzędy, który stan, lubo jeden jest, wszakże rozmaite godności i władzy ma stopnie. Pierwszy stopień jest tych, których prostemi Kapłanami nazywają, których już wyliczyliśmy urzędy. Drugi stopień jest Biskupów, którzy są nad każdym przełożeni Biskupstwem, aby nietylko innemi sługami kościelnymi, lecz wszystkim ludem chrześcijańskim rządili, i z wielką pracą i pilnością o ich zbawienie starali się. Biskupi i urząd ich. Act. 20. Często Pastórzami owiec są nazywani, których też urząd i powinność Paweł św. opisał; jako w dziejach Apostolskich czytamy w owym kazaniu, które do Efezów miał, także i Piotr św. 1. Petri 5. Książę Apostołów niejaki Boski kształt, albo prawidło biskupiego urzędu podał, do którego jeźeliby życie swoje Biskupi chcieli stósować, bez wątpienia będą dobrymi Pastórzami i za takich będą ich wszyscy mieli. Ale też Biskupów inszém łacińskim imieniem zowią *Pontifices*, to przezwisko przejąwszy od Pogan, którzy książęta kapłańskie tém imieniem *Pontifices* nazywali. Trzeci stopień jest Arcybiskupów, którzy pod sobą Arcy-biskupi. wiele Biskupów mając, których też Metropolitami nazywają, iż na tych miastach są przełożeni, które ludzie rozumieją być jakoby matkami w tamtym kraju. Patry-archowie. Zatem wyższe miejsce i większą też władzę mają, niżeli Biskupi, lubo święceniem od Biskupów nic się nie różnią. Czwarty stopień jest Patryarchów, to jest pierwszych i najwyższych Ojców.

27. O dawnych siedzibach Patriarchów.

Dawniej w całym Kościele, oprócz najwyższego Rzymskiego Biskupa, czterech tylko Patriarchów liczono, a jednak wszyscy równi w zacności nie byli. Bo Patriarcha Konstantynopolitański, acz mu po wszystkich innych dana była ta dostojność, wszakże dla powagi i wspaniałości Césarstwa, wyższe miejsce otrzymał. Drugi Aleksandryjski, którego Kościół Marek św. Ewangelista z rozkazania Książęcia Apostołów założył. Trzeci Antyocheński, gdzie Piotr św. najprzód Stolicę swoją postanowił. A ostatnie ma Jerozolimski, który Kościół Jakób św. brat Pański rządził.

28. Papież Rzymski jest z prawa Bożego najwyższy ze wszystkich Biskupów.

Oprócz tych wszystkich jeszcze Kościół powszechny wielkiego Biskupa, Rzymskiego zawsze wyznawa i w poszanowaniu miał, którego na Zborze Efezyjskim Cyryllus Arcybiskup w Aleksandryi nazwał Ojcem i Patriarchą wszystkiego ziemi okręgu. Gdy bowiem siedzi na Stolicy Piotra ś. Książęcia Apostołów, na której On także aż do śmierci swojej siedział, tedy w nim najwyższy stopień zacności a wielkość i rozległość władzy sądowej uznaje; nie z ustaw jakich Synodalnych albo ludzkich, ale od Pana Boga jemu podany. Zatem wszystkich Chrześcian i Biskupów i innych przełożonych Duchownych, jakibykolwiek oni urząd i jakąkolwiek moc mieli, jest Ojcem, sprawcą i rządcą powszechnego Kościoła jako Piotra św. następcą a prawdziwy i porządny Namiestnik Chrystusa Pana.

29. Biskupi ten Sakrament sprawują.

Ztąd więc Pasterze uczyć będą, któreby stanów i stopni kościelnych urzędy i powinności były i któryby tego Sakramentu sługa i szafarz był. Bo jest rzecz pewna, że do Biskupa to szafarstwo należy; co też dowodem Pisma ś. i bardzo pewnem podaniem i wszystkich Ojców świadectwem i ustawami Zborów powszechnych i świętego Kościoła używaniem i zwyczajem dowieść można będzie. Ale lubo także niektórym Opatom dopuszczono, aby mniejszych i nie świętych stanów ludziom na czas mogli używać; jednakże wątpić żaden nie ma, że to jest własny urząd Biskupi, któremu samemu tylko godzi się

a nie komu innemu święcenia, które większymi i świętymi nazywają rozdawać. Bo Subdyakonów, Dyakonów i Księżę jeden tylko Biskup święci; a Biskupi z Apostolskiego podania, które nieprzerwanie w Kościele trwa, od trzech Biskupów poświęcani bywają.

30. Którzy do stanu kapłańskiego mają być przyjmowani?

Teraz więc następuje aby wyłożyć, którzy ludzie do tego Sakramentu a zwłaszcza do Kapłaństwa zdadni są i czego im osobliwie potrzeba. Albowiem ztąd łatwo poznać będzie, co w podawaniu innych stopni wedle godności i urzędu uważać potrzeba. Więc też ztąd poznamy, iż wielkiej ostrożności w tym Sakramencie potrzeba zażywać. Bo insze Sakramenta łaskę dają do ich używania i onych osób poświęcania, od których przyjmowane bywają ale których na Kapłaństwo święcą, dlatego się łaski Bożej uczestnikami stają, aby przez ich posługę Kościołowi i zbawieniu innych ludzi mogło się dopomódz. Zkąd znamy to, że dlatego jest ustanowiono, aby tylko pewnych dni święcenia bywały, których według starodawnego Kościoła powszechnego zwyczaju posty uroczyste czynić przykazują, aby lud chrześcijański pobożną i świętą modlitwą od Pana Boga takich szafarzów rzeczy świętych dostał i uprosił, którzyby godni byli moc tak wielkiej posługi porządnie i z pożytkiem kościelnym sprawować.

31. Jakich ludzi na Kapłaństwo brać należy?

Najprzód więc temu, który Księdzem zostać ma, bardzo tego potrzeba, żeby swego żywota i obyczajów szczerości zalecenie miał; nietylko dla tego, iż w nową i cięższą zbrodnię wpada, jeżeliby się znał do jakiego grzechu śmiertelnego a o święcenie się starał, albo się święcić dopuszczał, ale też, iż cnoty i niewinności światłością przed inszemi świecić ma. I niechaj to opowiadają Plebani, co ś. Apostoł Tytowi i Tymotheuszowi rozkazuje; i to też niechaj uczą, że te niedostatki albo ułomności cielesne, które w dawnym Zakonie z Pańskiego rozkazania nie dopuszczały niektórym przy Ołtarzu służyć, w Zakonie Ewangelii ś. osobliwie do niedostatków dusznych przenoszone być mają. Przeto widzimy, że się on święty zwyczaj w Kościele zachowuje, aby ci, którzy się święcić mają, pierwój przez Sakrament Pokuty sumienie swoje pilnie omyli.

32. Co Kapłan ma umieć?

Nadto nietylko Kapłanowi umieć to potrzeba, co do sprawowania Sakramentów i używania należy, ale téż w nauce Pisma św. ma być ćwiczonym, aby ludzi tajemnic Wiary św. i Zakonu Bożego uczyć a Wiernych do cnoty i pobożności pobudzać i od grzechów mógł odwozić. Bo dwojaki jest urząd Kapłański. Jeden, aby Sakramenta porządnie sprawował i rozdawał a drugi, aby lud sobie powierzony do tych rzeczy i nauk wprawiał, które do zbawienia są potrzebne. Bo takie

Mal. 2. Prorok daje świadectwo: *Wargi Kapłańskie będą przestrzegać umiejętności, a z ust jego ludzie Zakonu dowiadywać i pytać się będą; albowiem jest Aniołem Pana Zastępów.* A chociażby to mógł uczynić, wielkiej umiejętności nie mając, co z urzędu pierwszego czynić powinien, (aby Sakramenta porządnie sprawował,) jednak ów drugi urząd nie jakakolwiek, ale dostateczną chce mieć naukę; lubo nie jest potrzebna jednako we wszystkich Kapłanach ona wielka o rzeczach skrytych nauka; ale tylko ta, na którejby dosyć mógł z nich każdy mieć, do wypełnienia służby i urzędu przyjętego.

33. Którzy nie mają być święceni?

Dzieciom i szalonym albo głupim, ponieważ nie mają rozumu, ten Sakrament nie powinien być dawany. Z tem wszystkim, jeżeliby im dany był, pewnie wierzyć mamy, że piętno tego Sakramentu na ich duszy wyrażone bywa. W których zaś latach każde z osobna święcenie ma być przyjmowane, z ustaw

Concil. Trid. sess. 23. ap. 12. reform. św. Trydentskiego Zebrania łatwo się to poznać może. Wyłączają téż niewolników od tego Sakramentu, gdyż na służbę **Bożą** poślubiony być nie może ten, który wolności nie ma ale jest cudzej mocy poddany. Nadto wyłączają ludzi krew rozlewających, mężobójców, ponieważ z ustawy kościelnej odrzuceni są i przeszkodę w sobie mają do Kapłaństwa. Także i tych wszystkich, którzyby się nie rodzili z prawego małżeństwa. Bo to przystoi aby ci, których święcą, nic takowego w sobie nie mieli, dla czego by ludzie lekko ich poważać i gardzić niemi mogli. Nakoniec, nie mają téż ci do tego Sakramentu być przypuszczeni, którzy dla jakiego znacznego niedostatku w ciele szkaradni albo ułomni są, bo taką szkaradnością i niedostatkami ludzie się brzydzą i nie może téż być, aby to sprawowaniu Sakramentów nie przeszkadzało.

34. Co ten Sakrament sprawuje?

Te rzeczy przełożywszy naostatek mają uczyć Pasterze, które są skutki tego Sakramentu. I jest to rzecz pewna, że lubo Sakrament Kapłaństwa (jako się wyżej powiedziało) bardzo do pożytku i ozdoby Kościoła służy, jednak jeszcze na duszę tego, którego święcą, łaskę poświęcenia wlewa, dla której godnym i sposobnym bywa, ażeby swój urząd dobrze sprawował i Sakramentami szafował. Jako też przez łaskę, którą na Chrzcie bierzemy, każdy do innych Sakramentów przyjęcia godnym się staje. Jest też i to jasne, iż drugą łaskę w tym Sakramencie przyjmują to jest onę moc największą, która się do Najśw. Ciała Pańskiego ściąga; a ta moc w Kapłanie zupełną i dostateczną jest, ponieważ on sam Ciało i Krew Pana naszego może poświęcać, ale w drugich sługach niższych stanów jest większa i mniejsza według tego, jako kto z urzędu swego bliżej lub dalej do Ołtarza Sakramentu to jest do Mszy przystępuje. Tę zaś moc nazywają piętnem duchownem, bo ci, którzy święceni są, niejakiem wewnętrznym znakiem na duszy wyrażonym, dzielą się od innych Wiernych i do służby Bożej posłubieni bywają. Na który znak patrzył Apostoł, kiedy do Tymoteusza mówił: *Nie zaniedbywaj łaski, która w tobie jest i która dana tobie jest przez prorokowanie, z włożeniem na cię rąk Kapłaństwa.* I na drugim miejscu: *Upominam cię, abys wzbudził łaskę Boską, którą w sobie masz przez włożenie rąk moich.* Ale o Sakramencie Kapłaństwa niech na tem dosyć będzie, bośmy przedniejsze tylko rzeczy Pasterzom chcieli powiedzieć, aby w pogotowiu mieli naukę, przez którąby lud wierny uczyć i w pobożności chrześcijańskiej ćwiczyć mogli.

Co jest
piętno?

1. Tim.
4, 14.

2. Tim.
1, 6.

ROZDZIAŁ VIII.

O Sakramencie Małżeństwa.

I. Ważność tej nauki.

Że Pasterze o to się starać winni. aby ludzie chrześcijańscy doskonałe i błogosławione życie prowadzili, więc bardzo

tego pragnąć potrzeba, czego pragnął Apostoł, kiedy do Ko-
 1. Cor. ryntyjan pisał temi słowy: *Radbym, aby wszyscy ludzie byli
 jako i ja jestem*, to jest: aby wszyscy cnoty powściągliwości
 naśladowali. Albowiem nie szczęśliwszego na tym świecie nie
 może się przytrafić wiernym nad to, aby ich umysł żadnem
 staraniem tego świata roztargnionym nie będąc, pokonawszy
 i zagasiwszy wszystkie cielesne namiętności w jednym tylko
 nabożeństwa ćwiczeniu i rozmyślaniu rzeczy niebieskich uspo-
 kajał się. Ale ponieważ (jako tenże Apostoł świadczy) *każdy
 swój własny dar ma od Boga, jeden bowiem tak, inny zaś
 inaczej*, że także Małżeństwo wielkimi i Boskimi darami
 ozdobione jest, gdy pomiędzy inne Sakramenta kościelne jest
 Joann. 2. policzone. Pan Chrystus także wesele małżeńskie przytomnością
 swoją przyozdobić raczył, więc jaśnie to pokazuje się, że o
 Małżeństwie uczyć potrzeba, gdy zwłaszcza widzieć można, że
 i ś. Paweł i ś. Piotr na wielu miejscach pilnie o tych rzeczach
 pisali, które nie tylko do zacności ale i do powinności małżeń-
 skięj należą. Albowiem Duchem Bożym będąc natchnieni bar-
 dzo dobrze to wiedzieli, jak wiele i jak zacnych pożytków do
 społeczności chrześcijańskiej przyjść może, gdyby ludzie wierni
 Sakrament Małżeństwa poznali i nienaruszenie zachowali. Prze-
 ciwnie znowu, gdyby jęj nie znali i zaniedbali, wielkieby szkody
 ztąd dla Kościoła wyniknęły. Najprzód więc naturę i moc
 Małżeństwa wyłożyć potrzeba, bo gdy częstokroć występki
 niejaki podobieństwo uczciwości mają, więc wystrzegać się
 potrzeba, aby Chrześciane fałszywem Małżeństwem podobień-
 stwem oszukani, duszy swojej szkaradną i obmierzłą cielesno-
 ścią nie zmazali. Co aby się mogło lepiej okazać, od tego
 poczniemy, co się przez to słowo rozumie.

2. Imiona Małżeństwa.

Małżeństwo z téj przyczyny nazywają po łacinie *Matrimonium*, ponieważ niewiasta dla tego osobiwie za mąż iść po-
 winna, aby się matką stała albo, że matki urząd jest, aby
 płuód poczęła, rodziła i wychowała. Także nazywają go *Conjugium*, to jest: złączenie, że własna żona z mężem swoim,
 jakoby się w jedno jarzmo sprzęgają. Oprócz tego nazywają
 Ambros. go jeszcze *Nuptiae*, albowiem jako mówi Ambroży św. panny
 lib. 1. de Abraam zakrywały się dla wstydu; przez co się téż znaczyło, iż mę-
 cap. 9. żom swym posłuszne i poddane być miały.

3. Co jest Małżeństwo?

A pospolicie Nauczyciele tak go opisują: *Małżeństwo jest między prawem i osobami męża i niewiasty małżeńskie złączenie, nierozdzielne społeczeństwo życia utrzymujące*. Którego opisanie części, aby lepiej zrozumiane być mogły, więc uczyć potrzeba, że lubo to wszystko w prawem i doskonałem Małżeństwie być ma, jako wewnętrzne zezwolenie i zewnętrzna słowna umowa także i przyrzeczenie i obowiązek, który z owego przyrzeczenia pochodzi, więc i wspólne małżonków złączenie, przez które się Małżeństwo dopełnia; żadna jednak z tych rzecz mocy w sobie i własności Małżeństwa nie ma, tylko ów obowiązek i związek, który się przez imię złączenia oznacza. W tem opisanu przydają to słowo *małżeńskie*, ponieważ inne wszystkie umowy, któremi się mężczyźni i niewiasty obowiązują, aby się wzajemnie wspomagali, albo dla zapłaty, albo też dla innéj jakowéj rzeczy, różne są od własności małżeństwa. Następuje potem: *między prawem i osobami*, bo którym złączenia małżeńskiego prawo zabrania, takowi w Małżeństwo wstępować nie mogą i chociażby w niego wstąpili, to jednak ważnie będzie. Na przykład: którzyby w czwartem pokoleniu byli złączeni albo młodzieniec przed czternastym a Panna przed dwunastym rokiem (które to lata prawo im ustanowiło) nie mogą być sposobni do prawego Małżeństwa. Co zaś na końcu położone jest: *nierozdzielne społeczeństwo życia utrzymujące*, pokazuje, że własność onego złączenia, którym się mąż z żoną łączy, zawsze nierozdzielne być musi.

Do Małżeństwa czego potrzeba?

Wykład opisanie Małżeństwa.

4. W czymże natura Małżeństwa zależy?

Ztąd więc jasna rzecz jest, iż własność i natura Małżeństwa na owem złączeniu zależy. Bo lubo innych nauczycielów zacnych opisanie Małżeństwo zezwoleniu przypisują mówiąc: że Małżeństwo jest wspólne męża i żony zezwolenie, jednak to tak rozumieć mamy, iż ono zezwolenie jest skuteczną tylko przyczyną Małżeństwa, jako na Florentskim Zebraniu Ojcowie pokazali. Albowiem ono przyrzeczenie i obowiązek wypływać nie może, tylko z przyzwolenia i umowy.

Conell. Florent. in Epist. Reg. IV. ad Arm.

5. Jakież ma być w Małżeństwie zezwolenie?

Ale i to bardzo potrzebne jest, aby to przyzwolenie słowami, które terażniejszy czas oznaczają, wyrażone było. Albo-

wiem Małżeństwo nie jest proste darowanie, ale jest wspólną umową i ztąd więc pochodzi, iż jednę tylko osoby zezwolenie do złączenia Małżeństwa dosyć być nie może, lecz dwie osoby na to zezwolić powinny. I jest rzecz pewna, że do wspólnego zezwolenia słowa są potrzebne. Bo jeżeliby wewnętrznem tylko zezwoleniem, żadnym go znakiem zewnętrznym nie okazując, Małżeństwo uczynione być mogło, więc i to także mogłoby być, iż gdyby dwie osoby jedna od drugiej na różnych i bardzo dalekich miejscach będąc na Małżeństwo zezwoliły, więc pierwój niżeliby jedna drugiej albo przez list albo przez posłów wolę swoją oznajmiła, prawdziwieby się i mocno w Małżeństwo złączyły. Co się jednak i z rozumem i z zwyczajem Kościoła św. i z ustawami jego nie zgadza.

6. Jestże prawdziwe Małżeństwo, kiedy zezwalają czasu przyszłego się pojąć?

I dobrze powiedziano jest, iż tego potrzeba, aby zezwolenie słowami czasu niniejszego wysłowione było, bo które słowa czas przyszły oznaczają, te nie złączają małżeństwa, ale tylko go przyrzekają. Potem jest téż i to rzecz jawna, że to co ma być, jeszcze nie przyszło, a czego nie masz, to albo mało albo nic nie ma w sobie mocy. Przeto nikt jeszcze prawa małżeńskiego do téj niewiasty mieć nie może, którą za żonę wziąć obiecał, ani téż zaraz, (to jest przez samo przyrzeczenie) ono wypełnia, co był uczynić przyrzekł, chociaż wiary dotrzymać i zachować powinien, a jeżeliby nie dotrzymał, ma być za człowieka niedobréj wiary albo kłamliwego poczytany. Ten zaś, który przymierzem małżeńskim jest drugiemu przyłączony, chociażby tego potem żałował, jednak co się już stało, odmienić albo zrujnować nie może.

Ponieważ zaś złączenie małżeńskie nie jest gołą obietnicą, ale takim od siebie oddaleniem, przez które prawdziwie mąż żonie i żona mężowi ciało swoje pod moc poddaje, więc jest potrzeba tego, aby słowami czasu teraźniejszego Małżeństwo się działo, których to słów moc trwa, chociaż już wymówione zostaną i nierozdzielny węzeł męża i żonę wiąże.

7. Jeśli się kto wstydy słowa wyrazić zezwolenie.

Także na miejsce słów mogą téż wystarczyć do Małżeństwa owe znaki i skinienia, któreby wewnętrzne przyzwolenie

jaśnie pokazały, także ono milczenie, kiedy panna dla wstydu nic nie odpowiada, ale rodzice za nią mówią.

8. W czem zależy własność Małżeństwa?

Z tych więc rzeczy nauczać będą Plebani lud chrześcijański, że moc i natura Małżeństwa na owem przyrzeczeniu i obowiązaniu zależy, że do prawdziwego Małżeństwa nie jest potrzebne złączenie cielesne, ale potrzebne jest zezwolenie, tym sposobem jakośmy już powiedzieli wyrażone. Bo wiemy to ^{Gen. 2.} dobrze, że pierwsi rodzice nasi przed grzechem, kiedy żadne jeszcze między nimi złączenie cielesne nie było, jako śś. Nauczyciele świadczą, prawdziwe Małżeństwo między sobą mieli. Przeto Ojcowie śś. powiedzieli, że Małżeństwo czyni nie wspólne ciało złączenie, ale przyzwolenie; co też powtórzył Ambroży ^{Ambros. de Inst. virgin. cap. 6.} św. w księgach, które o pannach napisał.

9. Jako się Małżeństwo rozumieć ma?

Wyłożywszy to, nauczać potrzeba, iż Małżeństwo jest dwojakie. Albowiem uważać go mamy jako przyrodzone złączenie, (i takie Małżeństwo nie ludzie, ale przyrodzenie wynalazło) albo jako Sakrament, którego moc sposób rzeczy przyrodzonych przechodzi. Ale, że łaska przyrodzenie wydoskonala, (bo nie pierwój rzecz duchowna, ale pierwój cielesna, potem duchowna bywa) przeto rzecz sama tego potrzebuje, abyśmy pierwój powiedzieli o Małżeństwie, ile z przyrodzenia składa się i do powinności przyrodzonej należy, potem też pokazać potrzeba, które to rzeczy do niego, jako do Sakramentu należą.

10. Ustawa Małżeństwa.

Najprzód więc uczyć potrzeba wiernych, iż Małżeństwo P. Bóg ustanowił. Bo tak napisano w księgach rodzaju: *Męż-^{Gen. 1, 27.} czynę i niewiastę stworzył ich, błogosławił im potem Pan Bóg i rzekł: roście i mnożcie się. I potem niżej: Niedobrze czło-^{Gen. 2, 18.} wiekowi być samemu, uczynimy mu pomoc jemu podobną. I znowu: Adamowi nie był żaden znaleziony pomocnik jemu podobny. I dopuścił Pan Bóg na Adama sen twardy, a gdy usnął, wyjął jedno ziobro z niego i napetnił miejsce ono ciałem i uczynił P. Bóg niewiastę z ziobra, które był wziął z Adama i przyprowadził ją do Adama. Tedy rzekł Adam:*

to jest kość z kości moich i ciało z ciała mego. Ta będzie nazwana mięsnością, bo z męża wzięta jest. A dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i przyłączy się do żony swojej i będą dwoje w ciele jednym. Które słowa, jako sam Pan świadczy

Mat. 19. u Mateusza św., to pokazują, że Małżeństwo od Pana Boga jest postanowione.

II. Może być rozłączone Małżeństwo?

Lecz nie tylko Pan Bóg Małżeństwo postanowił, ale też

Concll. jako św. Zebranie Trydentskie pokazało, przydał mu wieczny
Trid. i nigdy nierozzerwany związek. Albowiem mówił Zbawiciel:

Mat. 19. *Co Bóg złączył, tego niechaj nie rozłącza człowiek.* Bo chociaż Małżeństwu, ile jest przyrodzenia powinnością przystoi, aby się rozłączyć nie mogło, wszakże najwięcej dlatego, że Sakramentem jest. Ztąd też do wszystkich rzeczy, które ma własne z przyrodzonego prawa, wielkiej doskonałości dostępuje. A bardzo się to i dziełek wychowaniu i darom innym Małżeństwa sprzeciwia, aby ten związek niestałym był.

12. Czy wszystkim ludziom rozkazał Bóg w małżeństwie być?

Gen. 1. Więc to co Pan powiedział: *Rośnijcie i rozmnażajcie się,* do tego należy, aby się pokazało, dlaczego ustanowione jest Małżeństwo, a nie dlatego, aby na każdego z osobna człowieka ten obowiązek wkładać miał. Albowiem teraz kiedy się już ludzie rozmnożyli, nie tylko nie przymusza prawo człowieka, aby pojął żonę, ale owszem Pismo św. bardzo panieństwo pochwała i każdemu zaleca, bo jest zacniejsze nad stan małżeński i większą w sobie świętobliwość i doskonałość zamyka. Ponieważ nasz Pan i Zbawiciel tak nauczał: *Kto może pojąć, niechaj pojmuje.* I Apostoł mówił: *O pannach*
Panieństwo
prze-
wyższe
małżeń-
stwo.
Mat. 19.
1. Cor. 7.
żadnego nie mam rozkazania Pańskiego, jednak radzę, jako ten, który otrzymałem miłosierdzie, abym był wiernym.

13. Małżeństwo dla których przyczyn ma być przyjmowane.

Lecz także wyłożyć potrzeba, dla których przyczyn mąż i niewiasta łączyć się powinni. Pierwsza więc jest z natchnienia wrodzonego, różnej płci pożądane społeczeństwo, które się dzieje dla nadziei wzajemnego wsparcia, aby jeden drugiego ratując, złe przypadki w życiu łatwiej znosić i nieudolność starości wspierać mógł. Druga przyczyna jest, chęć rodzenia,

nietylko dlatego, aby majątności i bogactwa dziedziców zostawili, lecz bardziej, aby wychowani byli ci, którzyby w prawdziwej Wierze i pobożności żyć mogli. Pokazuje się to z Pisma św., iż oni Patryarchowie śś. gdy żony pojmowali, na to względ największy mieli. Przeto kiedy Anioł Tobiasza upominał i uczył, jakby moc szatana mógł odpędzić: *Ukażę tobie (mówił), którzy to są, nad którymi djabełstwo przemoc może. Ci zaiste, którzy tak w Małżeństwo wstępują, że Pana Boga od siebie i z swego serca wyrzucają, a tylko swojej lubieżności dosyć czynią, jako koń albo muł, którzy rozumu nie mają; nad tymi więc władzę szatan ma.* Potém przydał: *Weźmiesz pannę z bojaźnią Bożą, bardziej chęcią dzieciak, niżeli lubością zdjęty, abys w nasieniu Abrahamowém w synach dostąpił błogosławieństwa.* I ta to jedna była przyczyna, dla której Pan Bóg na początku świata postanowił Małżeństwo. Zaczém bardzo grzeszą owi, którzy będąc w małżeństwie albo lekarstwami przeszkadzają dzieci poczęcie, albo płód już zaczęty psują, co jest bezbożnym zabójstwem.

14. Po upadku na co Małżeństwo ustanowione było?

Trzecia przyczyna jest, która po upadku pierwszych rodziców naszych innym téż przyczynom przydana była, ponieważ dla utraty onęj sprawiedliwości, w której był stworzony człowiek, poczęła się namiętność sprzeciwiać rozumowi, przeto aby ten, któryby krewkości swojej był wiadomy i tego boju w ciele swoim cierpieć nie chciał, Małżeństwa używał, aby się ustrzegł grzechów nieczystych; o czém tak pisze Apostoł: *Każdy dla ustrzeżenia się nieczystości niech ma żonę swoją i każda téż niewiasta niechaj ma męża swego.* I znowu potém kiedy nauczył, że małżonkowie czasem dla modlitwy, powinności małżeńskiej poprzestać mają, więc tak przydał: *I znowu wracajcie się do tegoż, żeby was szatan nie kusił dla niepowściągliwości waszjej.* Te więc są przyczyny, z których każdy jedną przedsięwziąć powinien, jeżeli chce pobożnie i z nabożeństwem, jako synom ludzi świętych przystoi, zacząć Małżeństwo. A jeżeli do tych przyczyn drugie jeszcze przyłączą się, dla którychby ludzie zaczynali Małżeństwo, a obierając żony, jedną osobę bardziejby niżeli drugą woleli, także téż chęć mając do zostawienia dziedzica, na bogactwo, urodę, domu zacność i podobieństwo obyczajów patrzeli, więc takowe

przyczyny wcale nagany nie mają, ponieważ Sakramentowi
 Gen. 29. Małżeństwa nie są przeciwne. Bo Pismo św. Jakóba patriar-
 chy nie gani dlatego, iż Rachełę bardziej dla jej piękności
 niżeli Lię wolał. A te rzeczy o Małżeństwie, ile jest przyro-
 dzoném złączeniem, wykładać będzie potrzeba.

15. Która jest własność Małżeństwa, ile jest Sakramentem ?

Ale ile jest Sakramentem, muszą Plebani uczyć, że wła-
 sność jego daleko jest zacniejsza i stosuje się do innego
 końca. Bo jako Małżeństwo, ile jest przyrodzoném złącze-
 niem, na początku świata do rozmnożenia ludzkiego rodzaju
 jest postanowione, tak potem zacność Sakramentu była mu
 przydana, aby się ludzie do prawdziwej Boga i Zbawiciela
 naszego Pana Jezusa Chrystusa służby rodzili i wychowani
 byli. Albowiem kiedy Chrystus Pan chciał owo ścisłe zacho-
 wanie, które ma z Kościołem, pokazać i swojej ku nam wiel-
 kiej miłości znak jaki pewny dać, tedy téj tajemnicy świę-
 tość osobiwie przez to złączenie męża i żony oznajmił. Że
 zaś się to bardzo słusznie stało, ztąd poznać możemy, że po-
 między ludzkim powinowactwem żadne między sobą ludzi
 tak nie łączy, jako Małżeństwo, i wielką wspólnie mąż i żona
 miłością i szczerością spojeni są. I ztąd to pochodzi, że Pi-
 smo św. podobieństwem małżeńskim to Boskie Chrystusa
 Pana z Kościołem złączenie nam przed oczy wystawia.

16. Małżeństwo jest Sakrament prawdziwie.

A że znowu Małżeństwo jest Sakramentem, Kościół św.
 Pawła ś. mocą utwierdzony, zawsze to za pewne i za stałe
 Epl. 5, 28. trzymał. Bo tak do Efezów pisze: *Mężowie mają kochać żony*
swoje, tak jako własne ciało. Kto kocha żonę swoją, sam sie-
bie miłuje. Żaden bowiem ciała swego nigdy nie miał w nie-
nawiści, lecz go karmi i żywi, tak jako Chrystus Kościół swój,
albowiem jesteśmy członkami ciała jego, z ciała jego i kości
jego. I dlatego opuści człowiek ojca i matkę swoją i złączy się
z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele. Wielki to jest Sa-
krament, a ja mówię, w Chrystusie i w Kościele. Lecz co mówi,
wielki to jest Sakrament, żaden w tém wątpić nie powinien,
 iż się to do Małżeństwa stosuje; że męża i niewiasty złącze-
 nie, które Pan Bóg sprawuje, jest Sakramentem, to jest: świę-

tym znakiem onego związku najśw., którym się Chrystus Pan z Kościołem łączy.

17. Chrystus Pan jest mąż, a Kościół małżonką.

Ze zaś to jest prawdziwe i własne tych słów rozumienie, pokazują to dawni Ojcowie śś., którzy to miejsce wykładali; to też wyłożyło św. Trydentskie Zebranie. Jest tedy rzecz pewna, iż mąż Chrystusowi Panu, a żonę Kościołowi Apostół przyrównywa: a że mąż jest głową niewiasty, jako Chrystus Pan głową Kościoła; i tymże sposobem to bywa, że mąż ma szanować żonę, a żona kochać powinna męża i mieć w uszanowaniu. Ponieważ Chrystus P. Kościół umiłował i sam siebie za niego wydał; i znowu jako tenże Apostół uczy, Kościół jest Chrystusowi Panu poddany.

Łaska także w tym Sakramencie znaczy się i dana bywa, ^{Jaka jest Sakram. tego ła-ska.} (w czém się osobiwie własność Sakramentu zamyka) ukazują ^{Sess. 24.} to Zebrania Trydentskiego słowa: Łaskę, która onę miłość przyrodzoną wykonywa i nierozdzielną jedność posila, i małżonków poświęca, sam Chrystus Pan, który Sakramenta święte postanowił, swoją śmiercią nam zasłużył. Przeto uczyć potrzeba, iż łaska tego Sakramentu to sprawuje, aby mąż i żona współ się miłując, jedno na drugiego życzliwości przestawało, cudziej i niesłusznej miłości i używania cielesnego nie szukali, lecz we wszystkich, aby było czcigodne Małżeństwo i łożę ^{Hebr. 13.} niepokalane.

18. Małżeństwo chrześcijańskie przechodzi wszystkie stare Małżeństwa.

A łatwo się ztąd poznać może, jak daleko Sakrament Małżeństwa przechodzi nad owe małżeństwa, które albo przed prawem, albo po pisaném prawie były. Bo lubo poganie coś Boskiego być w Małżeństwie rozumieli i dlatego rozpustne ciała używanie przeciwko prawu przyrodzonemu być sądzili, także i gwałty, cudzołóstwa i nieczystości inne surowo karali; jednakże ich Małżeństwa żadnej mocy Sakramentu nie miały. Lecz u żydów daleko świątobliwiej Małżeństwa zachowano i bez wątpienia większą w sobie świątobliwość miały. ^{Gen. 25.} Albowiem gdy odebrali obietnice, iż miał czas przyjść, którego wszystkie narody w nasieniu Abrahama miały być błogosławione, słusznie to mieli za wielką pobożność, płodzić

Żydzi synów i rozmnażać potomstwo wiernego ludu, z którego się
 mieli Chrystus P. Zbawiciel nasz co do człowieczeństwa miał na-
 Mat. ale Sa-rodzić; wszakże i te małżeństwa prawdziwego Sakramentu wła-
 kramen-tem nie było. sności nie miały.

19. Małżeństwo w prawie natury po grzechu, albo w prawie Mojżesza, nie zachowało swęj piękności.

Do tego jeszcze, jeżeli na prawo przyrodzone po grzechu, albo na Zakon Mojżesza patrzeć będziemy, więc łatwo poznamy, że Małżeństwo od owęj piękności dawnęj i uczciwości bardzo się oddaliło. Bo dokąd trwało prawo przyrodzone, wiemy to, że wiele było Ojców śś., którzy razem
 Dcut. 24. wiele żon mieli. A znowu w Zakonie Mojżeszowym dopuszczono było rozwieść się z żoną, dla słusznęj przyczyny dawszy jęj
 Mat. 19. list odprawny; co oboje Zakon ewangeliczny odrzucił i Małżeństwo do pierwszego przyprowadził stanu. Bo że wielożeństwo różne jest od własności Małżeństwa (lubo niektórych Ojców śś. obwiniać nie mamy, że wiele żon za dozwole niem Boskięm mieli), okazał to Chrystus Pan onemi słowy: *Dla tego człowiek ojca i matkę opuści, a złączy się z żoną swoją i będzie dwoje w ciele jednęm.* I przydał natychmiast: *Więc nie są dwoje. ale jedno ciało.* Którymi słowy okazał, iż Małżeństwo tak jest od Pana Boga ustanowione, że się dwoma tylko, nie więcęj osób złączeniem ogranicza. Czego tęż na
 Mat. 19. 5, 6. drugięm miejscu jasnie nauczył, tak mówiać: *Ktobykolwiek opuścił żonę swoją, a innąby pojął, dopuszcza się cudzołóstwa.* Przeciwnięj: *A jeżeli znowu żona opuści męża swego i pójdzie za innego, tedy cudzołóży.* Bo jeżeliby się godziło mężowi żon wiele mieć, nie byłoby żadnęj przyczyny, dlargoby słusznęj onego cudzołóznikiem nazywać miano, który oprócz domowęj żony pojąłby drugą, niżeli owego, który pierwszą opuściwszy, drugięjby sobie dostał. To zaś dlatego dzieje się, iż jeżeliby się poganin, który wedle zwyczaju ziemi swojęj wiele żon pojął, do prawdziwęj Wiary nawrócił, natychmiast rozkazuje mu Kościół wszystkie inne opuścić, a tylko pierwszą za prawdziwą żonę mieć.

20. Możeż związek małżeński przez rozwód być rozwiązany?

Jednak z tegóż Chrystusa Pana świadectwa łatwo się to dowiedzie, że związek Małżeństwa żadnym rozwodem uwol-

niony być nie może. Bo jeżeliby po rozwodzie niewiasta od posłuszeństwa męża swojego wolna była, więcby się jęj bez żadnego cudzołozstwa godziło pojąć innego męża. A jednak Pan jaśnie powiada, że każdy cudzołozy, który żonę swoją opuszcza, a drugą pojmuje. Jasna więc jest rzecz, że węzeł Małżeństwa samą tylko śmiercią a nie czém inném rozwiązany być może: co też Apostół potwierdza, kiedy mówi: *Niewiasta poddana jest zakonowi* (to jest: posłuszeństwu męża) *tak długo jako mąż jęj żyje, a jeżeliby umarł mąż jęj, wyzwolona jest od zakonu, kogo chce niechaj pojmie, tylko w Panu Bogu.* I znowu: *Tym, którzy są w Małżeństwie przykazuje nie ja, ale Pan, aby żona od męża nie odchodziła. A jeżeliby odeszła, aby za mąż nie chodziła, albo aby się z mężem pojednała.* I dał to Apostół św. na wolą uiewieście, któraby dla słusznęj przyczyny opuściła męża, aby albo za mąż nie chodziła, albo się z mężem piérwszym pojednała. Albowiem Kościół ś. ani mężowi, ani żonie tego nie dopuszcza, aby jedno od drugiego bez słusznęj przyczyny odłączyć się mogło.

Mat. 19.
Mar. 10.
Luc. 16.

1. Cor.
7, 30.

21. Dlaczego ten związek małżeński żadnym sposobem nie może być rozwiązany?

Ażeby zaś kto nie mniemał, że to jest ciężkie Małżeństwa prawo, iż się żadnym rozstać nie może sposobem, więc uczyć potrzeba, które w sobie pożytki zamyka. Najprzód niech pomnią ludzie, że do Małżeństwa więcej na cnotę i na podobieństwo obyczajów, niżeli na bogactwa, albo na urodę wzgląd mieć powinni. I wątpić żaden nie może, iż to do powszechnego towarzystwa wiele pomaga. Nadto, gdyby się przez rozwód targać mogło Małżeństwo, więcby zawsze dosyć pomiędzy małżonkami do niezgody przyczyn było, którychby im ustawicznie on dawny pokoju i wstydu nieprzyjaciel dodawał. Teraz zaś gdy z sobą rozmyślają Chrześcianie, że chociażby wspólnego żon swoich używania nie mieli, jednakże owym węzeł Małżeństwa spojeni są i nadziei żadnęj nie mają, aby drugą żonę pojąć mogli, więc zatém następuje, iż do gniewu i roztérków nie tak prędcy bywają, a gdyby się też i rozwiedli, więc długo bez żony być nie mogą, za staraniem przyjaciół łatwo się jedną i do wspólnego wracają mieszkania.

22. Separowani małżonkowie mogą się znowu połączyć z sobą.

I na tém miejscu niechaj Pastérze nie opuszczają owego zbawiennego napomnienia Augustyna św., który chcąc pokazać Wiernym, że oni z żonami swojemi, które byli dla ich cudzołóstwa opuścili, łatwo się pogodzić mogą, gdyby za występki swój żałowały, tak mówi: Czemu mąż chrześcijański żony do siebie przyjąć nie ma, którą Kościół przyjmuje? albo czemu żona mężowi cudzołożnikowi żałującemu nie ma odpuścić, któremu Chrystus Pan odpuścił? Ponieważ gdy Pismo św. głupim nazywa tego, który żonę cudzołożnicę cierpi przy sobie, rozumie to o tej, która zgrzeszywszy, pokutować i plugastwa swego poprzestać nie chce. Ztąd się więc pokazuje, iż Wiernych Małżeństwa i doskonałością i zacnością nie tylko pogańskie, ale też i żydowskie stała czyli Małżeństwa daleko przewyższają.

23. W Małżeństwie trojakié dobra.

Jeszcze też uczyć Wiernych potrzeba, że trojakié są dobra Małżeństwa, jako: potomstwo, Wiara i Sakrament, których to dóbr nadgródnieniem bywają ulżone owe frasunki, które Apostół pokazał temi słowy: *Utrapienie ciała takowi mieć będą*, i następuje zatem, że owo wspólne ciało używanie, któreby oprócz Małżeństwa słusznie potępione były, z uczciwością są połączone w Małżeństwie. Pierwsze więc dobro jest potomstwo, to jest: dzieci, które się rodzą z własnej i prawej żony; co tak bardzo zalecił Apostół, iż napisał: *Zbawiona będzie niewiasta przez rodzenie dzieci*. A nietylko to rozumieć mamy o rodzeniu, ale też i o wychowaniu i ćwiczeniu, przez które się dzieci w pobożności ćwiczą, zaczęł przydał Apostół: *Jeżeli będą trwać w wierze*. Upomina też Pismo: *Jeżeli masz dzieci, nauczajże ich i nachylaj ich w dzieciństwie ich*. Tego także ćwiczenia bardzo piękne przykłady w Piśmie ś. daje Tobijasz, Job i inni Ojcowie śś., która zaś jest ojców i synów powinność, powie się szérszj w czwartém przykazaniu Bożém.

24. Co jest wiara małżeńska i jak ma być chowana?

Drugie dobro w Małżeństwie jest Wiara. Nie owa do cnoty sposobność, którą przyjmujemy, kiedy się chrzczimy,

lecz wierność niejaka, którą mąż żonie i żona mężowi tak wzajemnie przyrzeka, iż też jedno drugiemu ciało swoje w moc daje, obiecując, że onego świętego przyrzeczenia małżeńskiego nigdy łamać nie chce. Co się łatwo pokazać może z owych słów, które pierwszy nasz Ojciec mówił, kiedy Ewę żonę swoją brał, które też potem w Ewangelii Chrystus Pan potwierdził: ^{Gen. 2.} *Dlatego człowiek ojca i matkę opuści i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele.* Także z owego Apostolskiego miejsca: ^{Mat. 19.} *Żona w mocy swojej ciała swego nie ma, ale mąż; i tymże sposobem mąż w mocy ciała swego nie ma, lecz żona.* ^{1. Cor. 7.} Dlatego w starym Zakonie bardzo surowe karania na cudzołożników Pan Bóg sprawiedliwie ustanowił, że oni łamią tę wiarę małżeńską. Potrzebuje też tego wiara małżeńska, aby mąż i żona razem mieszkali w niejakięj osobliwej, świętej i czystej miłości, i aby się nie kochali wzajemnie cudzołożną miłością, lecz tak, jako ukochał Kościół swój Chrystus Pan, bo to prawidło opisał Apostół, kiedy mówił: ^{Eph. 5.} *Mężowie żony wasze kochajcie, jako i Chrystus Pan ukochał Kościół,* który On zaprawdę miał w wielkiej miłości, nie szukając swojego, ale tylko małżonki swojej pożytku.

25. Co jest Sakramentem w Małżeństwie.

Trzecie dobro w Małżeństwie jest Sakrament, to jest ów związek małżeński, który nigdy rozłączony być nie może. Bo tako Paweł ś. napisał: rozkazał Pan, ^{1. Cor. 7, 10.} *aby żona od męża nie odchodziła, a jeżeliby odeszła, aby tak bez męża zostawała, albo się z mężem swoim pogodziła i aby też mąż nie opuszczał żony.* Bo jeżeli Małżeństwo (ile jest Sakramentem) znaczy Chrystusa Pana z Kościołem złączenie, więc to być musi, iż jako Chrystus Pan nigdy się z Kościołem nie rozłącza, tak też żona od męża, co się tyczy węzła małżeńskiego, odłączona być nie może. Ażeby się zaś święta społeczność łatwiej bez jakiego uskarżenia zachować mogła, więc ogłaszać potrzeba owe męża i żony powinności, które ś. Paweł i ś. Piotr opisali.

26. Powinności męża.

Jest więc ta powinność męża, aby żonę dobrze i uczciwie chował. ^{1.} Gdzie pamiętać ma, iż Adam nazywał Ewę towarzyszką, kiedy tak mówił: *Niewiasta, którąś mi dał za towarzyszkę;* i dlatego się to stało, jako uczyli niektórzy śś. Ojcowie, iż

- ona nie z nóg, ale z boku męzowego stworzoną była. Jako też nie uczyniono jej z głowy, aby nie rozumiała, że jest
2. panią swego męża, lecz że jest jemu poddaną. Przystoi też mężowi, aby się rzeczą jaką albo pracą uczciwą zabawiał, częścią dlatego, ażeby mógł dostarczyć, czego domowemu wychowaniu potrzeba, częścią też dlatego, aby dla próżnowania nie gnuśniał, z którego pospolicie wszystko złe wypływa.
 3. Także powinien jeszcze czeladzią dobrze rządzić i ich obyczajów poprawiać i każdego w ich powinnościach doglądać.

27. Żony powinności.

Żony także będą te powinności, które Piotr św. wylicza, tak mówiąc: *Żony niech będą poddane mężom swoim, aby i ci, którzy nie wierzą słowu Bożemu, przez mieszkanie wspólne z żonami swojemi, bez słowa byli pozyskani, obaczywszy w bojaźni święte obcowanie wasze. Których włosy niech będą powierzchnownie trefione, ani się złotem nicchaj nie okładają, ani zbyt szat ubiorem zdobią, ale o to się niechaj starają, aby ten człowiek serca, który jest skryty, w nienaruszeniu spokojnego i skromnego ducha, który jest przed oblicznością Boga, był bogatym.* Tak się bowiem ubierały niewiasty święte. w Panu Bogu nadzieję mające, mężom własnym poddane będąc, jak Sara Abrahamowi posłuszna była, zowiąc go Panem swoim.

2. Ta zaś ich osobliwa będzie praca, aby dziatki pobożnie wychowały i porządku domowego pilnie strzegły, niechaj ochotnie zostają w domu, chyba żeby im wynijść potrzeba było, czego też bez woli męża niech się nigdy nie odważają czynić.
3. Potem niechaj zawsze pomnią, na czem osobliwie złączenie małżeńskie zależy, iż po Panu Bogu żadnego nad męża swego miłować, albo więcej sobie ważyć nie mają, któremu też woli czynić dosyć mają, i z wielką ochotą posłuszne we wszystkiem być muszą, cokolwiek nie jest przeciwko Panu Bogu.

28. Obrządki Małżeństwa opisał Zbór Trydentski.

Po wyłożeniu tych rzeczy mają też uczyć Pastérze spraw i obyczajów, które przy pojmowaniu albo zaczęciu Małżeństwa zachować potrzeba, o których niech żadnej nauki nikt od nas nie czeka, ponieważ św. Zbór Trydentski dostatecznie i pilnie opisał to, czego w tej sprawie najbardziej trzeba używać,

która to ustawa jest Pastérzom wiadoma. Dositć więc będić upomnieć ich, to jest: Pastérzów, aby z nauki tego św. Zebrania uważali i pilnie to Chrześcianom wykładali, co do tćj części należy.

29. Małżeństwo bez Kapłana i świadków nie jest prawdziwe.

A najprzód, aby podobno młodzieńcy i panny fałszywém Małżeństwem oszukani będac (ponieważ w tych latach bardzo słaby jest rozum i rada), w umowę szkaradnej miłości za złém opatrzeniem nie przyszli, to jest: aby pod zasłoną Małżeństwa, plugawego żywota nie prowadzili, więc często uczyć będą Pastérze, iż nie są, ani mogą być prawdziwe i stałe Małżeństwa, któreby się przy bytności Plebana, lub innego Kapłana, za Plebana lub Biskupa dozwołeniem i przy pewnej liczbie świadków nie stały.

30. Mają być ludziom powiedziane te rzeczy, które bronią Małżeństwa.

Lecz i one rzeczy, które zakazują Małżeństwa, albo które go bronią, opowiadane także być mają, w czym się wielu zacnych i uczonych ludzi pilnie zatrudniało, którzy o złościach lub cnotach pisali, tak, iż łatwo będzie wszystkim Plebanom do tego miejsca to przywieść, co im pismem swém podali, zwłaszcza iż ksiąg takowych zawsze używać muszą. Przeto i one takowe ich rozkazania i to, co Zbór św. ustanowił około zakazania owego, które się albo od powinowactwa duchownego poczyna, albo od pospolitéj ucziwości, albo od plugawego obcowania, pilnie czytać i Chrześcianom wykładać będą.

31. Usposobienie tych, którzy w Małżeństwo wstępują.

Zkąd się pokaże, jak mają być przygotowani Chrześcianie, gdy w Małżeństwo wstępują, tak bowiem mają rozumieć, iż nie świecką jaką, ale Łoską rzecz poczynają i ukazały to dostatecznie przykłady Ojców św. w dawnym Zakonie, iż do niej osobliwej pobożności i serdecznej czystości przykładać trzeba, których to Małżeństwa, chociaż onćj Sakramentu zacności próżne były, jednak to oni rozumieli, że z wielkim nabożeństwem i świątobliwością przyjmowane być miały.

32. Przyzwolenie rodziców.

Między innymi rzeczami dzieci bardzo pilnie upominać trzeba, aby ojcóm i tym, w których mocy są, tę część wyrządza-
dzali, żeby bez ich wiadomości nie wstępowały w Małżeństwo,
choćby to nad ich wolą i przeciwność było, bo się w sta-
rym Zakonie okazuje, iż ojcowie zawsze synów do Małżeństwa
wprawiali. Ze zaś w tej mierze na ich wolą zdać się powinni

1. Cor. 7. synowie, ukazuje Apostół: *Kto za mąż daje córkę, dobrze
czyni, a kto nie daje, jeszcze lepiej czyni.*

33. Co za nauka ma być dana o używaniu Małżeństwa?

Teraz już o części onęj ostatniej mówić potrzeba, która
się do używania Małżeństwa ściąga, o czém ucząc, niech się
tak sprawują Pastérze, aby nie wymówili słowa żadnego,
któreby przed Chrześciany mówić nie godziło się, albo któ-
reby serca pobożne obrazić i śmiech mogły wzbudzić. Jako
bowiem mowa Pańska jest mową czystą, tak bardzo przystoi,
aby nauczyciele ludu Pańskiego takiej mowy używali, któraby
osobliwą powagę i szczérość serdeczną w sobie miała. Przeto
tych dwóch rzeczy uczyć potrzeba Chrześcian: najprzód, iż
nie dla lubieżności albo rozkoszy cielesnej Małżeństwa używać
mają, ale według zamierzenia onego, które (jakośmy wyżej
okazali) Pan opisał: pamiętać bowiem na to należy, co Apo-

1. Cor. 7. stół mówił: *którzy mają żony, niech tak będą, jakoby ich nie*

*Hieron. lib. 1. cont. Jo-
vinian.* mieli i na owo, co Hieronim św. powiedział: człowiek mądry
z rozumem miłować żonę ma, nie z cielesną chciwością, a na-
miętności lubieżne na wodzy mieć będzie i do cielesnego uży-
wania pędem nie pójdzie. Nie masz nic sprośniejszego tak
miłować żonę, jak gdyby cudzołożną niewiaстę.

34. W czasie postu i modlitwy jak się zachować powinni małżonkowie?

Ale iż wszystkie dobra modlitwami świętymi od P. Boga
mamy upraszać, więc druga rzecz jest, której Chrześciany
uczyć potrzeba, żeby czasem sprawie małżeńskiej pokój dali,
gdy Panu Bogu modlić się mają, a osobliwie niech wiedzą,
iż przynajmniej tego im przez one trzy dni, niżeli Boże Ciało
przyjmą, strzedz potrzeba. A częściej toż powtarzać mają, gdy
post św. czterdziestodnienny przyjdzie, jako to nasi ojcowie

dobrze i świętobliwie rozkazali; zatém bowiem poznają, że one dobra, albo dary Matrzeństwa, codzien w łasce Bożej pomnażać się im będą, a strzegąc pobożności, nietylko ten żywot z pokojem i rozkoszą przeżyją, ale też będą mieli prawdziwą ^{Rom. 5.} i pewną nadzieję, która nie pohańbia i za łaską Bożą wiecznego żywota dostąpią.

CZEŚĆ TRZECIA.

O dziesięciu Przykazaniach Bożych.

ROZDZIAŁ I.

1. Dziesięć Przykazań Bożych są treścią wszystkich praw Bożych.

Iż dziesięć Przykazań Bożych są zbiorem i skróceniem wszystkich praw, Augustyn św. w księgach swoich napisał. ^{August. quæst. 1, 40. Sap. Exod.} Chociaż bowiem Pan wiele mawiał, jednak dwie tylko tablice kamienne Mojżeszowi dać raczył, które tablicami przyszłego świadectwa w skrzyni Bożej zowią; z téj przyczyny, iż wszystkie inne rzeczy, które P. Bóg przykazał, na dziesięciu Przykazaniach, które są na dwóch tablicach opisane, zawisły, aby je każdy rozumieć mógł, któryby się pilnie o nie badał. Tak właśnie, jak i te dziesięć Przykazań na owych dwóch Przykazaniach, to jest: na miłości Bożej i bliźniego zawisły, na których cały Zakon i Proroctwa wiszą. ^{Mat. 22.}

2. Plebani pilnie uważać mają te Przykazania.

Przeto gdy te są zbiorem wszystkiego Zakonu, więc rozmyślanie ich ustawicznie Pastérze zatrudniać się mają, żeby nietylko sami według nich żywot swój prowadzili, ale też, aby lud Boży sobie powierzony, w Zakonie Bożym ćwiczyli. *Wargi bowiem Kapłańskie umiejętnośći strzegą, a z ust ^{Mal. 2, 7. 2. Cor. 3, 18. Mat. 5, 14. Rom. 2, 20. Gal. 6, 1.} jego ludzie Zakonu dowiadymać się będą; albowiem Aniołem jest Pana Zastępów,* i to Pastérzom nowego Zakonu osobliwie służy, którzy Panu Bogu bliższemi będąc, z jasności w jasność, jako od Ducha Pańskiego przemieniać się mają. Ze zaś

im Chrystus Pan odmianę światłości dać raczył, więc właśnie im to służy, aby światłością tych, którzy są w ciemnościach i nauczycielami prostaków, lub też mistrzami dzieci byli.

Gal. 6. Nadto, jeżeliby kto w jakim upadku był położony, aby oni duchownemi będąc, takowego nauczyli. Na Spowiedzi zaś osobę Sędziego wyobrażają i według ciężkości a sposobu grzechów wyrok czynią. I dlatego, jeżeli chcą, aby ich nieumiejętność szkodliwą tak im, jako i innym nie była, więc o tém wielką czynność mieć i w wykładaniu Przykazania Bożego bardzo ćwiczonemi być powinni, żeby tak według tego prawidła Boskiego, o każdym uczynku i powinności swęj zaniebdaniu rozsądzić dobrze mogli, a jako św. Paweł mówi: 2. Tim. *zdrowej nauki uczyli*, to jest: takięj, któraby żadnego błędu w sobie nie miała, i niemocy duszne, jakie są grzechy ludzkie, leczyła, aby tym sposobem stali się ludzie P. Bogu ludem przyjemnym, naśladowującym dobrych uczynków.

Tit. 1. A w takowém wykładaniu to niech Pleban uważa i głosi, coby mogło przywieść ludzi, aby Zakonowi temu posłuszni byli.

3. Kto jest początkiem tych Przykazań i prawa naturalnego.

Między zaś innemi rzeczami, które ludzi ku zachowaniu Zakonu tego przywieść mogą, ta jest największa, iż sam Pan Gal. 3. Bóg jest Postanowicielem Zakonu tego; bo chociaż powiadają, iż ten Zakon przez Aniołów dany był, jednak wątpić żaden nie ma, iż samże Bóg dał ten Zakon. Co dostatecznie potwierdzają, nietylko samegoż Postanowiciela praw tych słowa, które ^{Zakon sam P. Bóg dał.} niżej wykladać będziemy, ale też niezliczone miejsca Pisma św., które czytając, łatwo Pastérze zobaczą. Nie masz bowiem tego człowieka, któryby nie czuł w sobie, iż ma od Pana Boga w duszę swoje prawo wszczepione, za którémby rzecz dobrą od złąj, uczciwą od niegodziwéj, sprawiedliwą od niesprawiedliwéj mógł rozemnać, którego to prawa moc i własność, gdy nie jest różna od prawa tamtego, które się na piśmie podało, więc temu żaden sprzeciwić się nie może, iż tak wewnętrznego, jako i pisanego prawa sam Pan Bóg jest Postanowicielem.

Uczyć też Pasterze mają, iż tę światłość Boską to jest: prawo wewnętrzne, już prawie złemi obyczajami i ustawiczną złością ludzką zatłumioną, gdy Bóg Mojżeszowi Zakon dać raczył, wtenczas raczój objaśnił, niż jaki nowy Zakon dał, albo też niż nową jaką światłość lub nowe prawo ustanowił. Tego

zaś przeto uczyć mają, aby podobno ludzie słysząc, że się prawa Mojżeszowego nieco umniejszyło, nie rozumieli, iż oni temu prawu poddani być nie mieli. Rzecz bowiem pewna jest, iż nie dlatego rozkazaniu temu posłuszni być mamy, iż jest przez Mojżesza podane, ale że jest w umysły wszystkich ludzi wrodzone, a przez Chrystusa Pana wyłożone i potwierdzone.

4. Jakże można pobudzić lud do zachowania prawa Bożego?

To jednak ludziom bardzo pomoże i wiele u nich téj rzeczy rozmyślanie ważyć będzie, iż ten P. Bóg to prawo albo Zakon podał, o którego mądrości i przyzwoitej sprawiedliwości żaden wątpić i od którego nieskończonej mocy i władzy żaden się uchylić albo ukryć nie może. Przeto gdy Pan przez Proroki Zakon swój zachować rozkazywał, opowiadał zawsze, że on Bogiem jest, jak mamy na początku tych dziesięciu Przykazań: *Ja jestem Panem Bogiem twoim*. I gdzieindziej: *Jeżeli ja jestem Panem, gdzież jest bojaźń moja?* Exod. 20.
Mal. 1.

5. Jak wielkie dobrodziejstwo, że nam sam Bóg dał prawo?

Ta zaś rzecz nietylko wzruszy Chrześciany do zachowania Przykazania Bożego, ale téż i do dziękczynienia pobudzi, iż sam P. Bóg wolę swoją, w której się nasze zamyka zbawienie oznajmić nam raczył. Dlatego nie na jednym miejscu Pismo ś. to wielkie dobrodziejstwo pokazując upomina lud, aby i zacność swoją i Pańską dobroć poznał; jak w piątym Mojżesza księgach czytamy: *To jest (mówi) mądrość wasza i wasz rozum przed ludźmi; aby wszyscy słysząc te przykazania mówili; Oto lud mądry i rozumny i naród wielki*. I znowu w Psalmach: *Nie uczynił tak żadnemu narodowi ani mu objawił sądów swoich*. Dent. 4.
Ps. 147,
20.

6. Zakon z jaką powagą dany?

Jeżeli zaś jeszcze Pleban przyda do tego sposób, którym ten Zakon dany był, więc łatwo zrozumieją Chrześcianie, z jaką pobożnością i z jaką pokorą ten Zakon od Boga dany zachować mają. Bo trzy dni przedtem niżeli był dany, rozkazano było od Boga wszystkim ludziom, aby szaty ochędożyli, żon się swoich nie dotykali, żeby tak łatwiejszemi i gotowszemi być mogli ku przyjęciu tego prawa i żeby się na dzień trzeci wszyscy zeszli. Potem gdy już do góry przywiezeni byli, z której Pan miał im przez Mojżesza Zakon dać, tedy Mojże-

szowi rozkazał tylko, aby wstąpił na górę, na którą Pan Bóg z wielkim Majestatem przyszedł i miejsce ono grzmotami, błyskawicami, ogniem i gęstą mgłą obtoczył, a tak z Mojżeszem mówić począł i Zakon mu dał. To zaś nie dla innej rzeczy mądrość Boska uczynić raczyła, tylko aby nas upominała, iż czystem i pokornem sercem Zakon Pański przyjmować mamy, a jeżelibyśmy go zaniedbali, natychmiast od sprawiedliwości Boskiej gotowe męki mamy.

7. Przykazania Boże nie są ciężkie.

A ztąd niech Pleban pokaże, iż takowe Przykazania żądnej w sobie nie mają trudności, czego tym samym Augustyna ś. będzie mógł pokazać dowodem, który mówi: Jakże to kto powiedzieć może, aby niepodobno było człowiekowi miłować, miłować mówię tak dobrotliwego Stworzyciela i najłaskawszego

Rom. 13. Ojca, a potem też i ciało swoje w bliźnich swych? *Kto zaś*

1. Joan. 5, 8. *miłuje, ten Zakon wypełnił.* Przeto Jan Apostoł świadczy, że Przykazania Boskie nie są ciężkie. Bo jak uważa Bernard św. żadnejby rzeczy sprawiedliwszej, zadnej, któraby większą zacność w sobie miała, żadnej pożyteczniejszej nad miłość od człowieka Pan nie wyciągał był. Dlatego dziwując się Augustyn św. wielkiej Boskiej dobroci, tak do niego mówił: Co to jest człowiek, iż ty od niego miłowany być chcesz? a jeżeliby tego nie uczynił, tedy mu wielkimi mękami grozisz. Czyliż nie dosyć wielkiej męki jeżelibym nie miłował Ciebie?

Gdyby zaś kto wymawiał się tem, iż mu krewkość przyrodzenia przeszkadza, że Pana Boga miłować nie może, więc uczyć trzeba, iż Pan Bóg, który od nas tej miłości wyciąga, wszczepia moc miłości w serca nasze przez swego Ducha św. a ten Duch dobry dany bywa od Ojca niebieskiego tym, którzy Go o to proszą. Przeto Augustyn ś. słusznie Pana Boga prosił mówiąc: Daj wypełnić co każesz, a rozkaż co chcesz. Ze tedy pomoc Boska jest nam zaraz w rękach zwłaszcza po śmierci Chrystusa Pana, przez którą książę świata tego jest wyrzucony, więc już nie masz przyczyny, aby się kto trudnością mógł wymawiać, temu bowiem, który miłuje, nic nie masz trudnego.

8. Powinniż wszyscy ludzie ten Zakon chować?

Nadto ku namówieniu do tych rzeczy wiele i to pomoże gdy wykładano będzie, iż Zakonowi posłuszni być musimy

zwłaszcza, że naszych czasów znajdowali się ludzie, którzy niebożnie i z wielką szkodą swoją odważali się to powiadać, że choćby łatwy albo trudny Zakon był, jednak do zbawienia najmniej nie potrzebny, których to zdanie złośliwe i niebożne Pleban świadectwem Pisma św. rujnować będzie a zwłaszcza z tego Apostoła, z którego oni niebożności swęj obronę biorą. Cóż tedy mówi Apostoł? *Ani obrzezanie ani nieobrzezanie nie waży, ale waży zachowanie Przykazania Bożego.* Że zaś na inném miejscu to samo zdanie powtarza i powiada, że w Chrystusie Panu nowe tylko stworzenie waży, więc ztąd rozumie my, że nowem stworzeniem w Chrystusie Panu tego nazywa. który Przykazania Boże zachowuje, ten bowiem, który Przykazania Boże ma i zachowuje oneż, Boga miłuje, jako sam Pan świadczy u Jana ś.: *Jeżeli mnie miłuje kto, więc słowa moje chować będzie.* Chociaż zaś człowiek usprawiedliwionym być i z niebożnego stać się może pobożnym pierwój niżeliby z osobna każde Przykazanie Zakonu powierzchownym uczynkiem wypełnił, jednak być to może, aby ten, który lata ma i rozumu używa, mógł być z niebożnego sprawiedliwym, jeżeliby nie miał chęci i woli dobrej do zachowania wszystkiego Przykazania Boskiego.

1. Cor.
7, 19.

Gal. 6.

Kto jest
nowim
stworze-
niem
w Chr.
Panu?

Joan. 14.

9. Pożytki z zachowania Zakonu.

Naostatek, aby podobno Pleban nie opuścił czego, czemy Ind chrześcijański przywiedziony być mógł, żeby ten Zakon zachował, więc pokaże to, jak są obfite i słodkie Zakonu tego pożytki, co łatwiej dowieść będzie mógł z onych słów, które w ósmnastym psalmie napisane są; w nim bowiem chwały Zakonu Bożego wysławiają się, z których ta jest największa chwała, że cześć Bożą i majestat Jego daleko on lepiej wyraża, niżeli wyrażają czystością i porządkiem okręgi i ciała niebieskie, które jako do swego podziwienia ciągną wszystkie chociaż najprostsze i najgłupsze narody, tak téż to czynią, aby one chwałę, mądrość i moc Stworzyciela wszystkich rzeczy poznały. Lecz Zakon Pański nawraca dusze ludzkie do Boga; znając bowiem przez Zakon drogi Jego i najświętszą wolę Boską, obracamy ścieżki nasze na drogę Pańską. Ci zaś prawdziwie są mądrzy, którzy się Pana Boga boją, więc to się Zakonowi temu przypisuje, aby mądrości użyczał malutkim. Nadto i prawdziwego używają wesela i tajemnice Boskie poznają

Ps. 18.

Zakon
nawraca
dusze do
P. Boga.

i do tego wielkich rozkoszy i wielkiej zapłaty tak na tym jako i na onym świecie dostępują ci, którzy Zakonu Bożego strzegą.

10. Gdy wszystkie stworzenia czynią wolę Boga, to tembardziej człowiekowi przystoi.

Strzedz zaś mamy nie dla pożytku Zakonu tego, ale dla Pana Boga, który ludziom w Zakonie swoją wolę oznajmił, gdy go zaś inne stworzone rzeczy naśladowają, to tembardziej człowiekowi przystoi, aby i on Go naśladował.

Opuszczając i tego nie trzeba, iż w tem osobliwie P. Bóg swoje łaskę ku nam i skarby wielkiej dobroci pokazał, że mogąc nas bez wszelkiej zapłaty przymusić do tego, abyśmy chwałę Jego służyli, jednak tę chwałę swoją z naszym pożytkiem złączyć chciał, aby to, co człowiekowi jest pożyteczne, Panu Bogu też było ku czci i chwale. Zatem iż ta największa i najzaczniejsza rzecz jest, więc będzie uczyć Pleban, jak Prorok na ostatku mówił, że w przestrzeganiu Zakonu Pańskiego jest bardzo wielka zapłata, nietylko bowiem one błogosławieństwa są nam obiecane, które bardziej do ziemskiej szczęśliwości należą, abyśmy błogosławieni w mieście, błogosławieni na roli byli &c., ale też obfitsza zapłata w niebie jest nam ukazana i miara dobrze napełniona, którą sobie za pomocą miłosierdzia Bożego zasługujemy pobożnemi i sprawiedliwemi uczynkami.

Zachowanie
Przykazania
wielką
zapłatę
przynosi.

Deut. 28.
Mat. 5.
Luc. 6.

11. Jako ten Zakon Mojżeszów wszystkich ludzi obowiązuje i z jakiej okazji żydom był dany?

Rom. 1. Aczkolwiek Zakon ten dał Pan Bóg żydom na górze, jednak, iż on z przyrodzenia umysłem wszystkich ludzi dawno przedtem był wszczepiony i nadany, dla téj téż przyczyny chciał Pan Bóg, aby jemu wszyscy ludzie ustawicznie posłuszni byli, więc nie mały pożytek przyniesie to, jeżeli pilnie wyłożą się one słowa, któremi ten Zakon przez Mojżesza, jako sługę i tłumacza był żydom podany, także i ona historia o ludu żydowskim, która jest pełna tajemnic.

Najprzód więc będzie Pleban powiadał, iż ze wszystkich narodów, które były pod niebem, Pan Bóg obrał sobie jeden, który od Abrahama swój początek miał, którego chciał mieć pielgrzymem w ziemi Chanaan, której ziemi aczkolwiek mu dzierżawę i posiedzenie obiecał, jednak i on sam i potomstwo jego, więcej niż przez czterysta lat błakali się, niżeli w ziemi

obiecanej mieszkać poczeli, w którym to pielgrzymstwie zawsze ich Pan Bóg w swój pieczy miał. Chociaż zaś oni z narodu Pa. 104. do drugiego narodu i z królestwa do ludu innego przechodzili, nigdy im jednak krzywdy żadnej czynić nie dopuszczają i owszem królów przeto karał. A pierwój niżeli do Egiptu weszli, posłał męża jednego przed niemi, za którego rozumem i oni i Egipczykowie z głodu wybawieni byli; w Egipcie téż tak na nich łaskaw był, że chociaż Farao bardzo się im sprzeciwiał i o ich wygładzenie starał się, jednak dziwnym się sposobem mnożyli i gdy już bardzo uciśnieni i niby niewolnicy bardzo ciężko chowani byli, natychmiast wzbudził im wodza Mojżesza, któryby ich mocną ręką wywiódł. To tedy osobliwe wyzwolenie na początku tego Przykazania Pan wspomina temi słowy: *Ja Deut. 9. jestem Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej z domu niewoli.*

12. Czemu Pan Bóg żydów umiłował.

Z tych więc rzeczy tę najbardziej Pleban uważać ma, iż Pan Bóg ze wszystkich narodów jeden sobie obrał, który nazwał ludem swoim i chciał, aby ten lud znał go i chwalił, nie żeby on insze narody sprawiedliwością albo liczbą przechodził, (jak Pan żydom przypominał) ale iż się tak samemu Bogu podobało, aby raczej lud malutki i nędzny rozmnożył i zbogacił, żeby moc i dobroć jego znaczniejsza i jaśniejsza u wszystkich była. Gdy zaś ludzi onych taki sposób albo stan był, więc przyłączył się do nich i umiłował ich tak bardzo, iż będąc Panem nieba i ziemi, tego się nie wstydział, aby Go Deut. 10. ich Bogiem to jest Bogiem żydowskim zwano; a to dla tego, aby inne narody do naśladowania ich powabił, żeby poznawszy szczęście żydowskie, wszyscy się ludzie do chwały prawdziwego Boga garnęli, jak świadczy i Paweł św., iż on pokazując Rom. 11. 14. szczęśliwość pogańską i ono prawdziwe Boga poznanie, którego ich nauczył był, pobudził ku zazdrości czyli ich naśladowaniu ciało swoje, to jest: żydy, braci swoich.

13. Czemu P. Bóg tak długo karał żydów pielgrzymstwem?

Potem będzie uczył Pleban Chrześcianów, iż Pan Bóg dlatego Ojcom żydowskim długo pielgrzymować dopuścił i na ich potomstwo ciężkiej niewoli utrapienie przypuścił, aby się to znać dało, iż ci tylko są przyjaciele Boga, którzy są nie-

przyjaciele świata i pielgrzymy na ziemi, i że łatwiej nas P. Bóg do siebie niby w swe towarzystwo przyjmuje, jeżelibyśmy z światem nic wspólnego nie mieli. Nadto, abyśmy rozumieli, iż przy służbie Bożej będąc, daleko ci szczęśliwsi są, którzy Panu Bogu, niżeli którzy światu służą. O czem Pismo ś.
 2. Paral.
 12. upomina nas, gdy mówi: *Wszakże służyć mu będą* (to jest pogańskiemu królowi) *aby poznali, jak wielka różność jest między służbą moją, a służbą królestwa ziemskiego.*

Jeszcze do tego wykładać będzie, iż więcej niżeli po czterysta lat spełnił dopiero P. Bóg obietnicę swoją a to dlatego, żeby się był on lud wiarą i nadzieją wspierał. Chce bowiem P. Bóg, żeby wychowańcy Jego ustawicznie nań spuszczały się i w Jego dobroci wszystkie nadzieje swą pokładali; jak w pierwszego Przykazania wykładzie powiemy.

14. Czemu na puszczy po wyjściu z Egiptu Zakon dał?

Naostatek będzie uważał miejsce i czas, którego lud żydowski ten Zakon wziął od Boga, to jest: gdy z Egiptu wywieziony przyszedł na puszcze, a to dlatego, żeby przyciągniony pamięcią świeżego dobrodziejstwa i ustraszony miejsca onego ostrością, na którym wtenczas mieszkał, sposobniejszy był do przyjęcia Zakonu. Albowiem ludzie przez te najbardziej rzeczy zniewoleni bywają, których dobroć poznali, i do ratunku się Boskiego uciekają, gdy widzą, że już w ludziach żadnej nadziei mieć nie mogą. Zkąd rozumieć mamy, że Chrześcianie tém skłonniejsi do przyjęcia niebieskiej nauki będą, im się bardziej od lubości świata tego i od rozkoszy cielesnej oddalą,
 Isai. 20.
 9. jak napisał Prorok: *Kogo Pan umiejętności nauczy i komu da, żeby co słyszy, rozumieć to mógł? odstawionym od mleka i od sadzonym od piersi.*

O pierwszym Przykazaniu.

ROZDZIAŁ II.

Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

I. Jako się ma rozumieć ten początek, i jakie w nim zawarte tajemnice?

Przeto niechaj się stara Pleban, a ile może niech to przywiedzie, aby ludzie chrześcijańscy zawsze słowa te na pa-

mięci mieli: *Ja jestem Pan Bóg twój*. Z których rozumieć będą, iż dawcą prawa tego mają swego Stworzyciela, który ich stworzył i zachowuje. I słusznie mówić mogą: *On jest Pan Bóg uasz, a my lud pastwiska Jego i owce ręki Jego*, których słów usilne i częste przypominanie tę moc mieć będzie, aby Chrześcianie do zachowania Zakonu chciwemi się stali, a grzechów swych poprzestali.

Co zaś dalej przydano: *Którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli*; aczkolwiek się zda, że to żydom służy, którzy z Państwa Egipskiego wyzwoleni byli, jednak jeżeli na wewnętrzny sposób zbawienia pospolitego patrzeć będziemy, więc to daleko bardziej ludziom chrześcijańskim należy, którzy nie z niewoli Egipskiej, ale z krainy grzechowej i z mocy ciemności od Boga wyrwani, a w Królestwo Syna swój miłości są przeniesieni, na którego dobrodziejstwa wielkość patrząc, Jeremiasz przepowiedział to: *Oto dni przyjdą, mówi Pan, a nie rzeką więcej, żyje Pan, który wywiódł syny Izraelskie z ziemi Egipskiej; ale rzeką: żyje Pan, który wywiódł syny Izraelskie z północnej ziemi i ze wszystkich ziem, do których ich wygnałem był, a przywiędę ich do ziemi swój, którą dałem Ojcom ich. Oto ja pošę mówi Pan rybitwów wiele, i będą ich łowić &c.* Najtąskawszy bowiem Ojciec przez Syna swego, onych synów, którzy byli rozprószeni, zgromadził ich, abyśmy już nie tak, jako sładzły grzechu, ale jako sładzły sprawiedliwości w świątobliwém życiu i w sprawiedliwości przed Nim, sładzły Jemu przez wszystkie dni nasze.

2. Jaka ztąd dla Chrześcían nauka?

Przeto Chrześcianie wszystkim pokusom, jakoby tarcz jaką, te Apostolskie słowa zarzucać będą: *którzymy umarli grzechowi, a jakże jeszcze w nim żyć będziemy? Już niejesteśmy nasi, ale Onego, który za nas umarł i zmartwychwstał*. On jest Pan Bóg nasz, który nas sobie krwią pozyskał, jakże grzeszyć przeciwko P. Bogu naszemu, a Jego znowu na krzyż przybijać możemy? Przeto jako prawdziwie ludzie wolni, i w tój swobodzie, w której nas Chrystus Pan zostawił, jakośmy wydawali członki nasze sładzły niesprawiedliwości, tak je wydawajmy sładzły sprawiedliwości ku świątobliwości.

„Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną“

3. Jako się ma rozumieć to pierwsze Przykazanie Boże, i jako je mamy zachować?

Będzie uczył Pleban, iż w dziesięciu Przykazaniach Bożych pierwsze miejsce mają te rzeczy, które P. Bogu należą, a potem owe, które służą bliżniemu. Tych bowiem, które wyządzamy bliżniemu, Pan Bóg jest przyczyną, albowiem wtenczas według Przykazania bliźniego miłujemy, gdy go dla Pana Boga miłujemy; a te rzeczy na pierwszej są napisane tablicy. Pokaże potem Pleban, iż w przerzeczonych słowach dwojakie Przykazanie zamyka się: jedno, które rozkazuje, drugie, które zakazuje; bo co w tém Przykazaniu mówi: *Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną*, to się tak rozumie: mnie prawdziwego Boga chwalić będziesz, obcym bogom chwały nie czyniąc.

4. Jako się zawiera w tém Przykazaniu Wiara, Nadzieja i Miłość?

W pierwszych zaś słowach (to jest: *Ja jestem Pan twój*) zamyka się rozkazanie o Wierze, Miłości i Nadziei; gdy bowiem Pana Boga mianujemy, więc słusznie bez wszelkiej przygany wyznawamy, iż On jest niewzruszony, nieodmienny, zawsze tenże będący i wierny; a zatem przyzwalając Jego wyrokom, zupełną wiarę i moc dać Mu musimy. Bo kto będzie uważał, iż On jest wszechmocny, łaskawy, skłonny i łatwy do miłosierdzia, czyliż to być może, aby wszystkie swe nadzieje w Nim pokładać nie miał? Jeżeli zaś patrzeć będzie na wielką dobroć i na onę zbytnie bogatą miłość, którą ma ku nam, czyliż Go miłować nie będzie musiał? Dlatego taki jest Przykazania tego początek i takie dokonanie, którego przykazując w Piśmie Bóg używa, mówiąc: *Ja Pan*.

5. Druga część tego Przykazania.

Druga Przykazania tego część, ta jest: *Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną*. Takiego sposobu mówienia dawca prawa tego używał, nie dlatego, żeby ta wola Jego nie była dosyć wyrażona przez owo Przykazanie rozkazujące temi słowy; *Mnie Boga jednego chwalić będziesz*, (bo jeżeli Bóg jest, więc jeden jest), ale go używał dla ślepoty wielu ludzi, którzy przedtém wyznawali to, że chwałą prawdziwego Boga, a jednak

mnóstwu Bogów służyli, jakich między żydami wiele było, którzy jak im Eliasz wymawiał, i na oczy wyrzucał, na dwie strony rozdzieleni byli, co i Samarytanowie czynili, którzy i Boga żydowskiego i pogańskie Bogi chwalili.

6. Czemu to jest największe Przykazanie?

To wyłożywszy przydać jeszcze należy, iż to jest Przykazanie ze wszystkich najpierwsze i największe; nie tylko w położeniu albo w rzędzie, ale w zacności, w mocy i wysokości. Albowiem daleko bardziej Pana Boga miłować i w większej powadze mieć mamy, niż pana i króla; ponieważ On stworzył nas i rządzi nami, On w żywocie matki żywił nas i na ten świat wywiódł, On też nam rzeczy do życia i odzienia potrzebnych użycza.

7. Kto przeciw temu Przykazaniu grzėszy?

Przeciwno Przykazaniu temu grzėszą, którzy Wiary, Nadziei i Miłości nie mają i bardzo się szeroko ten ich grzech rozciąga, w tój bowiem liczbie znajdują się ci, którzy w kacerstwo wpadają i którzy temu wiary dać nie chcą, co ś. Kościół matka nasza do wierzenia nam podawa, którzy snom, wieszczkom i rzeczom innym niekzemnym wierzą, którzy o zbawieniu swoim rozpaczają, ani w dobroci Boskiej ufają, którzy się tylko na bogactwa lub na zdrowie, albo na swą siłę spuszczać. Co wszystko szerzej wyłożyli ci, którzy o grzechach i występkach pisali.

8. Świętych słusznie wzywać mamy.

Lecz w wykładaniu Przykazania tego to też pilnie uczyć potrzeba, iż cześć i wzywanie Świętych, tak Aniołów, jako dusz błogosławionych, które używają chwały niebieskiej, albo też ich ciał i świętych prochów uszanowanie, które im zawsze Kościół powszechny wyrządzał, najmniej się Przykazaniu temu nie sprzeciwia. Albowiem któż tak głupim być może, aby (słyszając, że król zakazał, aby żaden królem się czynić nie śmiał, ani sobie czci i chwały królewskiej wyrządzać dał,) zaraz tak rozumiał, że nie chce król tego mieć, aby urzędnikom i radom jego cześć wyrządzana była? Chociaż bowiem Chryścianie Aniołów, przykład wzięwszy od Ojców śś. dawnego Zakonu, jednak nie czynią im czci, którą Panu Bogu wyrzą-

Aniołów
mamy
chwalić
dla tej
zacno-
ści.

dzają. A jeżeli czytamy, iż Aniołowie tego mieć nie chcieli, więc rozumieć mamy, że czynili to niechcąc, aby im cześć tę wyrządzano, która jest samemu Panu Bogu powinna.

9. Dowód z pisma świętego.

Apoc. 19.
Jud. 19.
1. Tim. 1.
Exod. 19.
Lev. 19.
Deut. 5.
Gen. 28.
2. Reg. 24.
1. Paral. 29.

Bo Duch św., który mówił: *samemu Bogu cześć i chwata*, ten też rozkazał, abyśmy rodziców i starszych naszych w uczciwości mieli. Nadto, święci ludzie, którzy jednego Boga chwaili, jednak królom (jak mamy w piśmie ś.) cześć wyrządzali, to jest: z wielką pokorą kłaniali się im i w uczciwości mieli ich. Jeżeli więc królom, przez których Pan Bóg świat swój rządzi, tak wielką cześć czyniemy; czemuż duchom anielskim których sługami swemi Bóg chciał mieć, a których i w rządzeniu Kościoła swego i innych rzeczy używa, i za których pomocą my na każdy dzień z wielkich tak dusznych, jako i cielesnych przygód wybawieni bywamy, (aczkolwiek oni widzieć nam się nie dają) tém większej jeszcze czci wyrządzać nie mamy, im więcej ci błogosławieni duchowie zacnością swoją królów przechodzą? ku tej zacności przydać też możesz i miłość, którą oni nas miłują i którą miłością przywiedzeni, za temi krainami, którym są przełożeni, czynią modlitwy, jako się to z pi-ma łatwo pokazać może; i wątpić nie trzeba, że się też i za temi modlą, których są stróżami, albowiem i modlitwy i łzy nasze Panu Bogu ofiarują. Przeto Pan w Ewangielii nauczał, iż dziątek małych nikt gorszyć nie ma, *ponieważ Aniołowie ich widzą zawsze oblicze Ojca, który jest w niebie.*

10. Aniołów czemu wzywać mamy?

Gen. 32.
Oznanie 12.

Potrzeba ich więc wzywać, gdyż i na Boga ustawicznie patrzą i opiekę naszego zbawienia zleconą sobie, z ochotą na siebie przyjmują. I mamy w piśmie ś. jawne takowego wzywania świadectwa; Jakób bowiem prosił Anioła, z którym się biędził i owszem przymusił go, aby mu błogosławił, albowiem powiadał, że go nie pierwój chciał puścić, pókiiby od niego błogosławieństwa nie dostał. I nietylko chciał, aby mu błogosławieństwo dał Anioł on, którego widział, ale też i od tego, którego nie widząc błogosławieństwa żądał, gdy mówił: *Anioł, który mnie wyrwał ze wszystkich złych przygód niech błogosławi tym dziatkom.*

II. Wzywając Świętych i czcząc relikwie, nic nie ubliżamy czci Boga.

Zkąd się rozumieć może, iż, gdy Świętym, którzy w Panu Bogu zasnęli, cześć czynimy i onych wzywamy, tak, że i święte ich kości w uczciwości mamy, nietylko nic się nie umniejsza chwale Bożej, ale też jeszcze témbardziej pomnaża się, im więcej ludzką nadzieję pobudza, potwierdza i do śladowania Świętych upomina. Ze zaś ten jest wzywania tego urząd i pożytek, Niceńskim wtórym, Gangreńskim, Trydentskim zborami i nauką Ojców śś. pokazać się może.

Świa-
dectwa
Zborów
o wzy-
waniu
śś. i A-
ngiołów.
Gangr.
Concil.
cap. 20.
Tryd.
Concil.
Ses. 25.

12. Dowody na to.

I dlatego, gdyby Pleban lepiej i dokładniej chciał po-
hańbić tych ludzi, którzy się téj prawdzie sprzeciwiają, niech
czyta ś. Hieronima przeciwko Wigilancyuszowi i Damascena,
do tego jeszcze niech przyda, (co jest rzeczą najprzedniejszą
na tém miejscu) zwyczaj od Apostołów wzięty i w Kościele
Bożym ustawicznie zachowany, której to rzeczy któż będzie
chciał szukać mocniejszego i jaśniejszego dowodu nad ono
pisma św. świadectwo, które ludzi śś. dziwnie wysławia? Sa-
bowiem niektórych śś. dziwne zalecenia, których gdy pismo
ś. chwały wysławia, jakąż przyczyna być może, dla którejby
ludzie osobliwej czci wyrządzać im nie mieli? Aczkolwiek dla
téj przyczyny témbardziej chwaleni i wzywani być mają, iż się
ustawicznie za ludzkie modłą zbawienie i że przez ich zasługę
wielkich dobrodzieństw i łaski swój Pan Bóg nam użycza;
jeżeli bowiem w niebie jest wesele nad jednym grzesznym
pokutę czyniącym, czyliż niebiescy oni mieszkańcy pokutują-
cych ratować nie będą? czyliż gdy prosimy, nie ubłagają nam
grzechów odpuszczenia i łaski Bożej nie zjedną nam?

Damasc.
lib. 4.
de Orth.
Fide
cap. 16.

Sa-
Eccle. 41.
Job. 11.

Dlaczego
śś.
wzywani
mamy?

Luc. 15

13. Przyczyna Świętych nie jest próżna.

Gdyby zaś powiedziano, (jak niektórzy mówią) próżna
jest Świętych przyczyna, ponieważ Pan Bóg i bez tłumacza
prośby nasze przyjmuje, więc takowe mowy ludzi niezbożnych
one Augustyna św. słowa łatwo zwyciężą: wiele Pan Bóg rzeczy
nie dawa, aż do tego pośredników i pilność przyczynców przy-
stąpi. Co się potwierdzić może Abimelecha i przyjaciół Joba
zacnem przykłady, którym grzechów nie odpuścił, tylko za
modlitwą Abrahama i Joba.

August.
quaest.
149. sup.
Ex. Ge-
nes. 20.
Job. 27.

A jeżeli jeszcze powiedzą, że się to dla słabości i niedostatku Wiary naszój dzieje, iż przyczyny Świętych używamy, cóż odpowiedzą na on przykład setnika? który aczkolwiek miał osobliwe wiary swój zalecanie, które mu i Chrystus przyznał, jednak starszych i zacniejszych między żydami posłał do Zbawiciela naszego, aby choremu słudze jego uprosili zdrowie.

14. Nauka o jednym Pośredniku Chrystusie nie znosi wzywania Świętych.

Przeto, acz wyznać musimy, iż *jednego mamy Pośrednika Chrystusa Pana, który sam jeden przez krew swoją z Ojcem niebieskim pojednał nas, a który odkupienie wieczne znalazłszy, raz tylko do świątynicy wszedł i za nami się przyczyniać nie przestaje*, ztąd jednak nie można wniesć, aby nam się do łaski śś. ludzi uciekać nie godziło. Bo jeżeliby dlatego nie godziło się nam przyczyny śś. ludzi używać, iż jednego mamy Obrońcę Pana Jezusa Chrystusa, dla czegoż się ważył Apostół tak pilnie prosić braci żyjących, aby go u Pana Boga modlitwami swemi wspomogli? albowiem modlitwy żyjących na świecie niemniejby umniejszyły zacności i chwały Chrystusowi Panu Pośrednikowi naszemu, jako i przyczyny onych Świętych, którzy już w niebie są.

5. Zkądże relikwie Świętych taką moc i uczciwość mają?

Lecz kogóż nie przywiodą do tego one cuda, które się przy ich grobach stają, aby wierzył, że i cześć Świętym wyrażana być ma i przyczynę swoją czynią do Pana Boga za nami? gdy ślepi, ułomni w rękach i innych członkach, do pierwszego przychodzą zdrowia, umarli powstają do życia, szatani z ciał człowieka uciekają, które to cuda, nietylko słyszeli, nietylko czytali tak wielu poważnych mężów, ale je sami widzieli, jako to: Ambroży św. i Augustyn. Nadto, jeżeli szaty, chustki, cień Świętych, póki byli na świecie, choroby odganiał i zdrowie przywracał, któż będzie śmiał przeczyć, iż Pan Bóg przez św. prochy, przez kości i przez inne śś. ludzi relikwie, téż cuda dziwnym sposobem nie sprawuje? Pokazało się to na onym trupie, który wrzucony z przypadku w grób Elizeusza, dotknąwszy się ciała jego, zaraz ożył.

Ambros.
Ep. 85. &
Serm. 91.
Aug. lib.
12. de
Civ. Dei
cap. 8.
Act. 19.
6 et 5.
4. Reg.
13.

16. Jeżeli to różne Przykazanie od pierwszego?

Co zaś dalej napisano w Przykazaniu: *Nie uczynisz sobie ryciny albo obrazu, ani żadnego podobieństwa tych rzeczy, które są na niebie i które na ziemi, ani tych rzeczy, które są w wodzie i pod ziemią, nie będziesz się im kłaniał, ani służył*, niektórzy Doktorowie mniemając, żeby to drugiem od onego pierwszego: *Nie będziesz miał Bogów cudzych*, Przykazaniem było, więc dwoje późniejszych, jako to: *nie będziesz pożądał domu bliźniego twego i nie będziesz pożądał żony, ani sługi, ani służebnicy jego &c.*, w mocy jednego Przykazania zamknąć chcieli, to jest: chcieli to za jedno mieć Przykazanie; jakoż przeciwnie św. Augustyn toż ostatnie Przykazanie rozdzielając, te słowa: *Nie będziesz miał, ani czczył obrazów, lub bogów cudzych*, do pierwszego Przykazania należeć powiada i jednem Przykazaniem być, którego zdanie ponieważ z dawna w Kościele jest przyjęte, więc go naśladujemy, chociaż i przyczyna prawdziwa tego być może, aby zapłata i kara każdego z pierwszym Przykazaniem była złączona.

Aug. sup.
Exod.
quaest.
71.

17. Sąże obrazy przeciwko temu Przykazaniu?

Niechaj zaś nikt nie mniema, żeby nauka malowania, lub wyrzynania w tym Przykazaniu zakazana była, bo czytamy w Piśmie, iż z rozkazania Bożego uczynione były podobieństwa i obrazy Cherubinów i miedzianego węża. Więc rozumieć i wykładać potrzeba, iż obrazy dlatego Pan Bóg zakazał, aby podobno chwając obrazy jak bogi, prawdziwego Boga chwały nie zaniedbali.

Exod. 25.
3. Reg.
6.
Num. 21.

18. Dwojako grzeszymy przeciw temu Przykazaniu.

Rzecz bowiem jawna jest (co się Przykazania tego tyczy), iż dwojakim sposobem Majestat Boski obrażony bywa. Jeden jest, gdy ludzie bałwani i obrazy tak chwają, jak Boga, albo to wierzą, że w nich jest Bóstwo niejaki, albo moc, dla którejby chwalone być miały, albo gdy czego od nich proszą, lub w nich zaufanie mają; co przedtém czynili Poganie, którzy w bałwanach pokładali swą nadzieję. co pospolicie pismo św. bardzo gani. Drugi sposób jest, jeżeliby się kto starał, aby kształt Bóstwa niejakiem wyobrażeniem uczynił, niby ono cielesnemi oczyma widziane, lub farbami i wyobrażeniami wyra-

Damasc. lib. 4. de Orth. yride cap. 17. żone być mogło, albowiem jak mówi św. Damascen: któż może Boga wyrazić, którego oczy nie widza, który ciała nie ma, który ani skończony, ani żadnym wyrazem wypisany być może? która rzecz w Niceńskim wtórym Zborze szérzój jest opisana. Przeto bardzo dobrze powiedział Apostół, że *tacy odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo ptaków, czworonożnych zwierząt i węzów*; bo to wszystko jak Boga chwalili, gdy mu tych rzeczy obrazy stawiali. Dlatego żydzi Exod. 32. owi, którzy przed bałwanem cielca wołali: *O Izraelu! ci są Bogowie twoi, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej*, bałwochwalcy byli nazwani; albowiem *chwałę P. Boga swego odmienili w podobieństwo cielca, który siano jé.* Ps. 105.

19. Jako się tedy ma rozumieć to Przykazanie Boże?

Gdy tedy P. Bóg chwalić obcych Bogów zakazał, aby z gruntu bałwochwalstwo wyrócił, więc zakazał, aby z miedzi, lub innego żywiołu obrazu Boskiego czynić nie ważono się; co pokazując Izajasz tak mówił: *Komuście P. Boga uczynili podobnym? albo jaki obraz Jemu wystawicie?* A iż to Przykazanie tak się ma rozumieć oprócz pism ojców śś., którzy (jak się to w Zborze siódmym powszechnym powiedziało), tak go wykładali, pokazują téż one słowa Mojżesza, mówione do Deut. 4. ludu, aby ich od bałwochwalstwa odwióddł: *W ten dzień, gdy do was mówił P. Bóg na górze Horeb z pośrodku ognia, nie widzieliście żadnego podobieństwa, to jest: obrazu?* Dlatego zaś powiedział to on mądry dawca Zakonu, aby podobno jakim błędem zwiedzeni, nie czynili sobie obrazu Boskiego i rzeczy stworzonój nie wyrządzali czci, która Panu Bogu należy.

20. Osoby Trójcy śś. można malować.

Żaden niech nie mniema, aby przeciwko Wierze i przeciwko Zakonowi Bożemu wykraczało się cokolwiek, gdy jaka osoba Trójcy najś. pewnymi znaki bywa wyrażona, które się pokazały tak w dawnym, jako i w nowym Zakonie. Bo nie jest żaden taki prostak, aby wierzył, że się onym obrazem Bóstwo wyraża, albo że on obraz Bogiem jest, lecz będzie uczył Pastérz, że przez takowe obrazy pokazują się niejakié własności albo sprawy, które Panu Bogu bywają przydawane, Dan. 7. jako gdy z proroctwa Daniela malują starowieczną osobę, na stolicy siedzącą, przed którą leżą księgi otwarte, więc się tém

wieczność Boska i mądrość niezmierna znaczy, przez którą On na wszystkie myśli i na sprawy ludzkie patrzy, aby ich mógł osądzić.

21. Jak malują Aniołów ?

Aniołów téż czasem w ludzkiej osobie, czasem i z skrzydłami malują, aby rozumieli Chrześcianie, jak oni bardzo przychylni są narodowi ludzkiemu i prawie gotowi do wypełnienia służby Pańskiej: *wszyscy bowiem są duchowie służebni dla* Heb. 1. *onych, którzy dziedzictwo zbawienia przyjąć mają.*

22. Postać gołębiczy.

Osoba zaś gołębiczy i ogniste języki, o których w Ewangelii i dziejach Apostolskich pisano, które własności Ducha św, znaczą, rzecz to jest jaśniejsza, niżeli ją długimi słowami opisać potrzeba. Mat. 3.
Mar. 1.
Luc. 3.
Joan. 1.
Act. 2.

23. Chrystusa Pana i Świętych obrazy godzi się malować i szanować.

A gdy Chrystus Pan i Jego najsw. Matka, także i inni Święci naturę ludzką mając, osobę człowieka na sobie nosili, więc malować ich obrazy i w uczciwości je mieć, nietylko w tém Przykazaniu nie zakazano, ale téż zawsze uznawano, iż to jest rzecz święta i wdzięcznego umysłu znak bardzo pewny. Co potwierdzają i świadectwa jeszcze od czasów Apostolskich i powszechne Zbory i wiele świętych, a bardzo uczonych ojców między sobą zgodne Pisma.

24. Pożytki obrazów w Kościele powszechnym.

Więc będzie uczył Pleban, iż nietylko się godzi w Kościele mieć obrazy i uczciwość im wyrządzać, ponieważ ta cześć, która im się czyni, ściąga się ku onym osobom, które znaczą obrazy, ale téż pokazać ma, że się to aż do tego czasu dzieje z wielkim Chrześcian pożytkiem, jak z ksiąg Damascena, które o obrazach wydał i z Zebrania siódmego powszechnego, które Niceńskiém wtórém zowią, rozumieć się może. Że zaś ludzkiego narodu nieprzyjaciel o to się swą zdradą i chytrością stara, aby każdą najświętszą ustawę mógł zepsować; tedy jeżeliby w téj rzeczy niejako ludzie wykroczyli, niech się stara Pleban, aby to, ile być może, poprawił, wzięwszy wyrok, czyli ustawę Zebrania Trydentskiego, który według potrzeby będzie Conell.
Trid.
Sess. 25.

ludziom wykładał, i prostaków, dlaczego obrazy ustanowiono, nauczy; iż przeto uczyniono obrazy, aby się dawnego i nowego Zakonu historia poznać mogła i pamiątka jej często odnawiana była, którą rzeczy Boskich pamiątką pobudzeni, bardziejbyśmy do chwały i miłości Bożej zapaleni byli. Pokazywać też będzie, iż obrazy Świętych dlatego w Kościele stawiają, aby je i w ucziwości miano i my tym przykładem upomnieni, samibyśmy się do ich życia i obyczajów stósowali.

Ja jestem Pan Bóg twój mocny zawistny w miłości, nawiedzający nieprawość ojców w synach do trzeciego i do czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą, a czyniac miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mnie miłują i strzegą Przykazania mego.

25. Kara jest wszystkim Przykaniom wspólna.

Dwie są rzeczy, które w ostatniej części Przykazania tego piśmnie trzeba wykładać. Pierwsza jest, że acz dla wielkiej złości, której się dopuszczają ludzie, pierwsze Przykazanie przestępując, i dla ich skłonności ku jej popełnieniu słusznie się kara na tem miejscu opowiada, jednak ten przydatek, to jest karanie takowe, wszystkim Przykaniom należy. Wszelkie bowiem prawo albo kara, albo zapłata do zachowania Przykazania ludzi przywodzi. Ztądci to są one częste w piśmie ś. obietnice Boże; albowiem, iż opuścimy niezliczone prawie świadectwa starego Zakonu, tak napisano w Ewangelii: *Jeżeli chcesz wnyść do żywota wiecznego, chowaj Przykazanie.* I na drugiem miejscu: *Kto czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten idzie do Królestwa Bożego wnijdzie.* Także i ono, *każde drzewo, które dobrego owocu nie czyni, wycięte i w ogień wrzucone będzie.* I znów: *Każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu.* A na trzecim miejscu: *Jeżeli nie odpuscicie nam, nie będzie Ojciec wasz odpuszczać grzechy wasze.*

26. Jednakowoż ta groźba karania ludziom cielesnym i grzesznym, jako i doskonałym służy?

Druga rzecz jest, iż daleko innym sposobem doskonali ludzie, a innym ludzie cielesni o tym przydatku uczeni być mogą, doskonałym bowiem, którzy się według ducha sprawują,

a z ochotą jemu są posłuszni, jest niby niejako wesołe po-^{Rom. 8.}selstwo i wielki znak skłonnój ku nim woli Bożej, bo poznają staranie Boże, który ich bardzo miłuje i który czasem zapłata, czasem też karaniem ludzi do chwały swojej przymusza. Poznawają też jego niezmierną ku sobie dobrotliwość, który im rozkazywać i do chwały imienia Boskiego ich posługi chce używać. A nietylko poznawają, ale też są przy dobrej nadziei, iż gdy On rozkaże co chce, da przytém i moc, aby Zakonowi Jego posłuszni być mogli. Cieleśnym zaś ludziom, którzy nie są wolni od ducha niewoli i więcéj bojaźnią karania, niż miłością cnoty grzeszyć przestają, wyrozumienie tego przydatku bardzo jest ciężkie i gorzkie. Przeto pobożném upominaniem wspomagać ich trzeba i niby prowadzić za rękę tam, dokąd się Zakon ściąga. A niech to Pleban ma zawsze przed oczyma, gdy mu się kiedykolwiek trafi Przykazanie Boże wykładać.

27. Piérwsza pobudka ku wypełnieniu Przykazania Bożego ze słów: Jam jest Pan Bóg mocny.

Wszakże tak cielesnym, jako duchownym, najprzód dwójakiéj pobudki dodawać trzeba, które w tym przydatku położone, ludzi do zachowania Przykazania Bożego bardzoby pobudzić mogły. Bo że to Przykazanie P. Boga mocnym zowie, więc pilniéj to słowo dlatego wykładane być ma, iż ciało, to jest cielesny człowiek, którego strach Boskiéj groźby nie tak obchodzi, często sobie rozmaite sposoby wymyśla, któremiby uniknąć gniewu Bożego i zamierzonéj męki ustrzedz się mógł; ale kto to wie pewnie, iż Pan Bóg mocny jest, ten słów onych wielkiego Dawida Proroka używać będzie: *Dokąd pójdę*^{Ps. 136.} *od ducha twego i kędy ucieknę od oblicza twego?*^{7.} Toż samo ciało, Pańskim obietnicom nie wierząc czasem, mniema, żeby moc nieprzyjacielska tak wielka była, iż nie tuszy sobie, aby im sprzeciwić się i wytrwać je mogło. Lecz mocna i stała Wiara nie szwankując, gdy się mocą Boską wspiera, ludzi krzepi i posila, tak bowiem napisano: *Pan jest oświeceniem*^{Ps. 26, 1.} *mojém i zbawieniem mojém, kogóż się lękać będę?*

28. Czego nas uczy miłość P. Boga gorliwa?

Druga pobudka jest Boska miłość gorliwa, którą po łacinie *Zelum* zowią; czasem bowiem ludzie mniemają, iż Pan Bóg o ludzkie rzeczy nie dba, ani jest troskliwy o to, czyli

Zakon Jego zachowujemy, lub przestępujemy, z czego następuje wielkie zamieszanie w życiu. Lecz gdy wierzymy, iż Pan Bóg jest gorliwy w miłości, tedy rzeczy takowej rozmyślanie łatwo nas w naszej uczciwości zatrzyma.

29. Jakaż to zawistność albo gorliwość w Bogu?

I ta miłość gorliwa, którą Panu Bogu przywłaszczamy, nie znaczy serdeczne jakie wzruszenie, ale onę miłość i łaskę, którą Pan Bóg nie doduszcza, aby jaka dusza bez pomsty swawolnie żyć miała i tych wszystkich, którzykolwiek odpadłszy od Niego, udają się w nierządy, zatracą. Jest więc gorliwa miłość Boża, bardzo cicha i szczerą sprawiedliwość Jego, przez którą dusza ludzka zepsuta fałszywymi naukami i złymi pragnieniami precz odrzucona i od małżeństwa Bożego, niby żona cudzołożna, oddalona bywa. I tę miłość Bożą gorliwą, natenczas bardzo słodką i wdzięczną być czujemy, gdy się Jego wielka i do Wiary niepodobna przeciwko nam dobra wola, przez taką miłość gorliwą pokazuje. Bo między ludźmi nie znajduje się miłość gorętsza, ani większe i ściślejsze związanie, jak tych, którzy żyją w małżeństwie. Przeto ukazuje Pan Bóg, jak nas miłuje, często się albo oblubieńcowi, lub małżonkowi przyrównywając, w miłości gorliwym zowie. Dlatego niech uczy na tém miejscu Pleban, że ludzie tak mają być cheiwi chwały i czci Bożej, aby raczej gorliwie miłującymi, niżeli prosto miłującymi nazwani być mogli, przykładem onego Proroka, który sam o sobie mówił: *Gorliwością wielką jestem zdjęty dla Pana Boga Zastępów*, i owszem niech samego naśladować Chrystusa, który powiedział: *Gorliwa miłość domu twego gryzie mnie*.

30. Jakaż tedy rozumieć to, czém Pan Bóg w tém Przykazaniu grozi?

Trzeba téż pogróżki wyłożyć, że nie dopuści Pan Bóg tego, aby ludzie grzeszni bez karanía być mieli, lecz ich albo jako Ojciec łaskawie, albo jako Sędzia ciężko i srogo karać będzie. Co na inném miejscu oznaczając Mojżesz, mówi: *A poznasz, że Pan Bóg twój sam jest Bóg mocny i wierny, przy mierza i miłosierdzie zachowujący tym, którzy go miłują i tym, którzy Przykazania jego strzegą do tysiąca rodzajów i oddający tym zaraz, którzy go w nienawiści mają*. Jozue także

mówił: *Nie będziecie mogli służyć Panu, albowiem Pan Bóg^{Jos. 24. 14.} święty, mocny i zawistnik jest, a nie przepuści złościom i grzechom waszym. Jeżeli odstąpicie od Pana, a służyć będziecie bogom obcym, obróci się i utrafi was.*

31. Jakoż Pan Bóg za grzechy ojcowskie karze potomka w trzecim i czwartym pokoleniu.

Trzeba więc uczyć lud, iż karanie téj groźby ściąga się do trzeciego i czwartego ludzi bezbożnych i złośliwych pokolenia, nie żeby potomkowie za ich złości ciężkie zawsze cierpieć mieli kary, lecz chociaż oni i dziatki ich karania nie^{2. Paral. 34. 35.} poniosą, nie każde jednak z nich potomstwo gniewu Bożego uniknie, co się królowi Joziaszowi przytrafiło, któremu dla osobliwej jego pobożności Pan był przepuścił i dał mu to, aby w pokoju umarł i w grobie swych starszych był pochowany i żeby nie widział złych przygód czasów potomnych, które dla niezbożności króla Manasessa jego dziada, na po^{4. Reg. 21.} kolenie Judy i Izraela przyjść miały, jednak gdy on już był umarł, jego potomstwo kara Pańska napadła, tak, iż i synom^{4. Reg. 23.} Joziaszowym nie przepuściła.

32. Jak się zgadzają te słowa ze słowami Ezechiela?

Jakimby to sposobem było, że się te słowa zakonne nie sprzeciwiają słowom onym prorockim: *Dusza, która grzeszy, sama umrze*, jaśnie to Grzegorza ś. wykład, zgadzając się ze^{Ezech. 18.} wszystkimi ojcami dawnymi, pokazuje. Bo tak mówił: *Kto^{Gregor. lib. 15. moral. cap. 22.} kolwiek złego ojca złości naśladowe, ten i ojca złości winien staje się, a ktokolwiek nieprawości ojca nie naśladowe, ten za grzech jego najmniej karany nie będzie.* Zaczém to następuje, iż zły syn ojca złego nietylko swoje, które popełnił, ale téż ojca grzechy musi wypłacać, gdy do grzechów ojcowskich, na które wie, że się Pan Bóg gniewa, bez bojaźni swój złości dodaje i rzecz to jest sprawiedliwa, aby tenże, który czując nad sobą srogiego sędziego, nie boi się dróg swego ojca złego naśladować, musiał na tym świecie i one téż złego ojca przewinienia wypłacać.

Będzie potem przypominał Pleban, jak daleko sprawiedliwość Bożą, dobroć i miłosierdzie Jego przechodzi; gniewa^g się do trzeciego i czwartego pokolenia P. Bóg, ale miłosierdzia aż do tysiąca udziela.

33. O których to przestępcach prawa Bożego ma się rozumieć, iż P. Boga w nienawiści mają?

W tych zaś słowach: *Tych, którzy mnie w nienawiści mają.* znaczy się wielkość grzechu, cóż bowiem złośliwszego i obrzydliwszego być może, jak dobroć one najwyższą i największą prawdę w nienawiści mieć? To zaś dlatego się na wszystkich grzesznych ludzi ściąga, bo jako ten, który ma

Joan. 16. Przykazanie Boże i zachowuje go, Pana Boga miłuje, tak przeciwnie ten, który Zakonem Bożym gardzi i Przykazania Jego nie zachowuje, Pana Boga w nienawiści ma.

34. Co to jest, co P. Bóg obiecuje miłosierdzie tym, którzy Go miłują?

Te zaś ostatnie słowa: *I tym, którzy mnie miłują.* ucza, jakim sposobem Zakon zachować mamy; ci bowiem, którzy Zakon Boży zachowują, muszą z tą miłością, którą ku Bogu mają, do posłuszeństwa Zakonu przychodzić. Co potem osobno w każdym Przykazaniu przypominać będziemy.

O wtórem Przykazaniu.

ROZDZIAŁ III.

Nie będziesz brał Imienia Pana BOGA twego nadaremno.

1. Czemu to P. Bóg o uczciwości Imienia swojego osobne dał Przykazanie?

Aczkolwiek w pierwszym Zakonu Bożego Przykazaniu, które nam rozkazuje, abyśmy P. Boga pobożnie i światobliwie chwalili, to się drugie, które wyklądać będziemy, zamykać musi, (Pan Bóg bowiem, który chce, aby mu cześć czyniono, chce téż, abyśmy ją z wielką słów uczciwością Jemu wyrządzali i rzeczy przeciwne zakazuje nam, co i one słowa Pańskie

Mal. 1. u Malachiasza jaśnie okazują: *Syn ma w uczciwości Ojca i słu-ga Pana swego; więc jeźli ja jestem Ojcem, a gdzież jest*

uczciwość moja?) jednak Pan Bóg dla wielkości téj rzeczy, której po nas pragnie, chciał o tem Przykazanie osobliwie dać, abyśmy Jego Boskie i światobliwości pełne Imię w uczciwości mieli i chciał nam to łatwemi i jasnymi słowy pokazać. Zkąd Pleban poznać może, iż nie dosyć na tem mieć będzie, jeżeliby wspólnie o téj rzeczy mówił, ale iż to miejsce takie jest, nad którym się dłużej zastanowić i cokolwiek jego objaśnieniu służyć może, to jasnie, rozdzielnie i pilnie musi Chrześcianom wykladać.

2. Przykazanie to ma Pleban pilnie wykladać.

Ani ma rozumieć, aby ta jego pilność zbyteczna była; ponieważ się znajdują ludzie tak bardzo ciemnościami błędów zaślepieni, iż téż nie boją się złożyć temu, którego chwala Anieli. I strach bowiem Przykazania raz podanego nie ich nie odwodzi, aby Majestatu Bożego codzien i owszem na każdą godzinę i na każdy czas, bez wszelkiego wstydu śmiało uszerbku czynić nie mieli. A któż tego nie widzi, że wszystkie rzeczy ludzie potwierdzają przysięgą? tak dalece, że ani przedają, ani kupują, ani żadnej nie czynią sprawy, żeby częstokroć z przysięgą na plac nie wyjechali, i najś. Imienia Pańskiego i tysiąckroć razy chociaż w rzeczy lekkiej i nikczemnej brać nadaremnie nie mieli. Tem większą więc pracę i pilność Pleban czynić ma, aby często upominał Chrześciany, jak to jest ciężki grzech i obrzydliwy.

Przysięga tych czasów bardzo jest rozpólitą.

3. Cóż w tém drugiem Przykazaniu P. Bóg rozkazuje albo zakazuje?

W wykładaniu zaś Przykazania tego to najprzód wiedzieć trzeba, że z tem. co nam Zakon czynić zakazuje, złączone téż jest Przykazanie onych rzeczy, które ludzie czynić mają, czego obojga z osobna uczyć potrzeba. Najprzód więc, aby się łatwo wyłożyło to, co ludziom ma być powiedziano, uczyć tego będzie, co czynić prawo lub Zakon rozkazuje a potem, czego czynić zakazuje: te bowiem są rzeczy, które on przykazuje, iż Pańskie Imię ma być uczczone, iż przez niego świątobliwość ma być przysięgano. To zaś zakazuje, aby żaden Boskiem Imieniem nie gardził, żaden go nadaremnie nie brał i przez niego albo fałszywie, albo bez przyczyny, albo upornie nie przysięgał.

4. Przez Imię Boże co mamy rozumieć?

W tej więc części, gdzie nam rozkazują, abyśmy cześć Imieniu Pańskiemu czynili, będzie Chrześcianom Pleban powiadał, że nietylko mamy uważać na imię Boże to jest: na imienia tego litery, sylłaby albo na gołe słowa, lecz o tem myśleć należy, co słowo ono waży, które wszechmocny i wieczny Majestat jednego i trojkiego Boga znaczy, z kąd się łątwo poznać może, że są nickszemne zabobony niektórych żydów, którzy tego imienia Bożego, co go piszą, wymówić nie śmieją, jakoby w onych czterech literach a nie w rzeczy zamykała się moc Boska.

Imiona
Boskie
różne.

Chociaż zaś pojedynczą liczbą to jest powiedziano: *Nie będziesz brał Imienia Bożego*, jednak to nie o jednym któremkolwiek Imieniu, ale o wszystkich, które P. Bogu przywłaszczane bywają, mamy rozumieć. Bóg bowiem wiele imion ma jako to: iż Go zowią Panem, Wszehmogącym, Panem Zastępów, Królem nad Królami, Mocnym i innymi imionami, które w Piśmie św. czytamy, a te wszystkie w równej i jednakićj uctwości być mają. Potem uczyć trzeba, którym sposobem imieniowi Boskiemu słuszną cześć wyrządzana być ma. Chrześciańskim bowiem ludziom, którzy ustawicznie usta swemi chwały Boskie wysławiać mają, nie godzi się, aby rzeczy tak pożytecznej i do zbawienia potrzebnej wiedzieć nie mieli.

5. Imieniu Boskiemu kiedy prawdziwą cześć wyrządzamy?

A chociaż różny jest sposób chwalenia Imienia Boskiego, jednak w tych sposobach, które tu wyrażamy, zamyka się moc wszelkiego chwalenia. Najprzód więc Pana Boga chwalimy, gdy przed wszystkimi ludźmi Panem i Bogiem Go być z wielką ufnością wyznawamy i Chrystusa Pana Sprawcą zbawienia naszego być, jak poznawamy tak téż i wysławiamy. Znowu, gdy świątobliwie i pilnie słuchamy słowa Bożego, przez które się wola Jego oznajmia i gdy się ustawicznie zatrudniamy Jego rozmyślaniami, ucząc się go pilnie albo czytając, lub słuchając tak, jak każdego osobie i urzędowi należy. Czcimy i chwalimy jeszcze Imię Pańskie, gdy albo dla powinności, albo dla nabożeństwa chwały Pańskie wysławiamy i za wszystkie rzeczy, tak szczęśliwe, jako przeciwnie, osobliwie Mu dziękujemy. Tak bowiem mówi Prorok: *Chwal duszo moja Pana*

Ps. 102.

Boga i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego. Jest téż nie mało Dawida Psalmów, któremi on z wielką ku P. Bogu pobożnością Jego Boskie chwały z radością wyśpiewuje: mamy téż on dziwny przykład cierpliwości Joba ś., który aczkolwiek był upadł w okrutne i straszliwe utrapienia i smutki, jednak wysoką a niewyciężoną myślą Pana Boga chwalić nigdy nie przestał. Przeto i my, gdy boleściami dusznymi albo cielesnymi utrapieni, gdy troskami i nędzami ściśnieni bywamy, natychmiast wszelką pilność i pragnienie do chwały Boskiej obracać mamy, one Joba słowa mówiąc: *Niech będzie imię Pańskie* ^{Job. 1, 21.} *błogosławione.*

6. Jakoż więcęj czcimy Imię Pańskie?

Niemniej téż i w tem Imię Pańskie czcimy, gdy z ufnością ratunku Jego prosimy, aby nas albo z przygód wybawić, albo stałości i siły użyczyć nam raczył, abyśmy one mocnie znosić mogli; to bowiem po nas Pan chce mieć: *Wzywaj mnie* ^{Ps. 49, 15.} *(mówi) w dzień utrapienia twego, a ja wyrwę cię, a ty mnie czcić będziesz.* Którego to wzywania na wielu innych miejscach a osobliwie w Psalmach 16, 43 i 118 mamy zacne przykłady. Nadto Imię Pańskie chwalimy, gdy dla potwierdzenia jakiej rzeczy Pana Boga na świadectwo bierzemy, który sposób od wyżej położonych sposobów bardzo jest różny. Sposoby bowiem, któreśmy wyżej wyliczyli, tak są z przyrodzenia swego bardzo dobre i tak pożądane, iż ludziom nic szczęśliwszego, nic pożądańszego stać się nie może, tylko gdyby się ustawicznie w tem cwiczyli, aby je pilnie wypełnić mogli. *Będę chwalił* ^{Ps. 33.} *Pana (mówi Dawid) każdego czasu, zawsze w ustach moich chwała Jego trwać będzie.*

7. Przysięgą dobrą chociaż Imię Boże czcimy, źle jest jednak często ję używać.

Lecz chociaż przysięga jest dobra, jednakże częstego ję używania chwalić nie mamy; i w tem ta ję różność zależy, iż przysięga przeto tylko jest ustanowiona, aby była jakoby niejakiem lekarstwem ludzkiej krewkości i potrzebnem narzędziem ku dowodzeniu tego co powiadamy. Jako bowiem ciała nie mają być dane lekarstwa, póki by nie była potrzeba, których częste używanie jest bardzo szkodliwe; tak téż nie jest rzecz dobra przysięgi używać, tylko za wielką i słuszną przy-

czyną. A jeżeliby jój często używano, nie tylko iż nie pomoże
 S. Chry- ale też wielką szkodę przyniesie. Przeto pięknie pisze ś. Chry-
 sost. zostom : Nie zaraz gdy się świat począł nastąpiła przysięga, ale
 hom. 26. gdy już był dobrze wzrósł i gdy grzechy bardzo rozszerzone
 ad pop. Antioch. wszystek świat opanowały a prawie żadna rzecz w swym por-
 rzadku nie została, ale się wszystko było wzruszyło i rzeczy
 się bardzo różnie pomieszały; nadto, (co jeszcze między wszy-
 stkiemi rzeczami najcięższego było) gdy wcale wszyscy ludzie
 sprośnię się byli w bałwochwalstwo wdali, tedy dopiero, zatem
 nie rychło między ludźmi przysięga zjawiła się; gdy bowiem
 w takowej niewierności ludzkiej i w tak wielkiej złości, kiedy
 trudno kto mógł być do wierzenia przywiedziomy, tedy Pana
 Boga na świadectwo wzywali.

8. Co jest przysięgać ?

Że zaś w tej części Przykazania uczyć tego osobliwie
 należy Chrześcianów, jakby przysięgi świątobliwie i pobożnie
 używać mieli, więc najprzód powiedzieć potrzeba, że przysięga
 nic innego nie jest, tylko świadczenie się Panem Bogiem któ-
 rymkolwiek sposobem słów to świadectwo stało się, wszystko
 bowiem jedno waży mówić: *Świadek mi jest Pan Bóg*, albo:
przez P. Boga. Jest też i to przysięga, gdy ku potwierdzeniu
 wiary przez stworzone rzeczy przysięgamy, jako to: przez św.
 Boskie Ewangelie, przez krzyż, przez kości, przez imię Świę-
 tych i przez inne rzeczy. Te bowiem rzeczy same z siebie nie
 czynią ważności lub mocy w przysiędze, ale P. Bóg sam to
 czyni, którego majestatu Boskiego jasność świeci się w tych
 rzeczach. Z czego to wniesić trzeba, że przysięgając na Ewan-
 gelia, przez Pana Boga samego przysięga się, którego prawda
 w Ewangelii zamyka się i objaśnia. Także przysięgając przez
 Świętych, którzy są kościołem Boga i którzy prawdzie Ewan-
 gelii wierzyli, pilnie ją trzymając i przez pogaństwo a cudze
 narody bardzo szeroko rozsiali.

9. Przysięga z przeklinaniem wymawiana.

Toż rozumieć mamy o przysiędze onój, która się z prze-
 klinaniem wymawia, jak jest ona u Pawła ś. *Ja Pana Boga*
 Cor. 1. *na duszę moję świadka wzywam*, tym bowiem sposobem pod-
 dawa się kto sądowi Bożemu jako temu, który się kłamstwa
 mścić ma. Jednakże nie zapierajmy tego, że niektóre sposoby

mówienia tak rozumiane być mogą, jakby mocy przysięgnój w sobie nie miały. Pożytecznie z tém wszystkim jest cośmy o przysiędze powiedzieli, aby się też w takowych sposobach mówienia zachowało i żebyśmy je ku temuż sposobowi i do tego prawidła mogli obracać, to jest: abyśmy nie ladażako używali takich sposobów mówienia.

10. Przysięgi dwojaki jest sposób.

Dwojaki zaś jest sposób przysięgi: jeden potwierdzający, gdy co o rzeczy niniejszej albo już przeszłej świątobliwie twierdzimy, jak Paweł ś. w liście do Galatów: *Oto przed Panem* ^{Gal. 1.} *Bogiem, że nie kłamie*, drugi sposób jest, który obiecującym zowiemy, do którego się te pogróżki ściągają, a służy przyszłemu tylko czasowi, gdy za pewne twierząc obiecujemy, iż tym sposobem być ma co; taka przysięga była Dawida, który ^{3. Reg. 1.} żonie swój Bersabee przez Pana Boga swojego przysięgając obiecał, iż Salomon jego syn, królestwa dziedzicem być i na miejsce jego wstąpić miał.

II. Do przysięgi dobrej czego potrzeba?

Lecz chociaż do czynienia przysięgi dosyć na tem, że kto Pana Boga na świadectwo bierze, jednak aby ona porządna i świątobliwa była, natychmiast wiele rzeczy do niej potrzeba, które tu pilnie wyłożymy. Te zaś krótko (jak pisze ś. Hieronim) wyliczył Jeremiasz Prorok gdy mówił: *Będziesz tak przy-* ^{Jer. 4.} *sięgał: Żyje Pan; w prawdzie, w rozsądku i w sprawiedliwości*, któremi słowy krótko i wspólnie one rzeczy zawarł, w których się wszelka doskonałość przysięgi zamyka, to jest: prawdę, rozsądek i sprawiedliwość.

12. Przysięga ma być prawdziwa.

Pierwsze więc miejsce w przysiędze ma prawda, aby to co się twierdzi rzeczą było prawdziwą i on, który przysięga za rzecz to miał prawdziwą, przywiedziony do tego nie ladażako, albo jakim lekkim mniemaniem, ale dowody bardzo pewnemi. Drugi zaś przysięgania sposób, którym obiecujemy co komu, potrzebuje także prawdy, bo kto przyrzeka, tak ma sobie myśleć, iż gdy czas przyjdzie, aby istotnie dosyć uczynił i obietnicę wypełnił; człowiek bowiem dobry nigdy obiecować nie będzie tego, o czemby rozumiał, że się to najświęszemu

przykazaniu Bożemu i jego woli sprzeciwia, ale co się będzie godziło obiecać i przysiąc, tego, raz obiecawszy nie odmieni nigdy, chyba by ono podobno za odmienieniem rzeczy takowej być poczęło, iż jeżeliby chciał wiarę zachować i obietnicy dosyć uczynić, musiałby przyjść w gniew Boży; a iż prawda do

Pa. 14. przysięgi jest potrzebna, ukazuje Dawid onemi słowy: *Który przysięga bliźniemu swemu i nie omyla.*

13. Ma być z rozmysłem.

Wtóre miejsce ma rozsądek, bo przysięga nie ma być czyniona ladajako i niebacznie, ale z poradą i z dobrym rozmysłem. Przeto, kto przysięgać ma, najprzód niech uważa, jeżeli przysiąc musi albo nie i wszystkę rzecz niech pilnie rozmyśla, jeżeliby taka była, aby potrzebowała przysięgi. Niech i na czas patrzy, na miejsce względ ma i na innych wiele okoliczności niech się ogląda, które przydawane rzeczom bywają, niech go do tego ani nienawiść, ani miłość, ani jakie poruszenie umysłu nie przywodzi, ale samój tylko rzeczy potrzeba. Jeżeli bowiem wprzód uważać i pilnie tego rozbiierać nie będzie, pewnie przysięga prędka i uporna być musi, jakie bywa onych ludzi niezbożnych twierdzenie, którzy w lekkiej i nikczemnej rzeczy bez przyczyny i bez rozmyślenia za niejakim złym swoim zwyczajem przysięgają, co pospolicie na każdy dzień w tych, którzy sprzedają i kupują widzimy; owi bowiem, aby jak najdrożej sprzedali, a ci zaś, aby najtaniej kupili, te rzeczy, które sprzedają, chwalić lub ganić przez przysięgę zwykli. Gdy więc rozsądku i rozumu do przysięgi potrzeba, dzieci zaś ostro rzeczy uważać i rozeznąć dla młodych lat nie mogą, przeto ustanowił Korneli Papież, aby przed zarastaniem to jest przed czternastym rokiem przysięgi od dzieci nie wyciągano.

Do przy-
sięgi
daleci
nie
przypu-
szczają.
Cornel.
Pap.
quan. 5.

14. Przysięga ma być sprawiedliwa.

Trzecie miejsce ma sprawiedliwość, której osobliwie w obietnicach potrzeba, przeto, jeżeliby kto co niesprawiedliwego i nieuczciwego obiecał, więc i grzészy przysięgając i w czynieniu obietnic grzech do grzechu przykład. Mamy téj rzeczy w Ewangielii przykład Heroda króla, który przysięgłszy nierozmyślnie dał pannie tańczącej głowę Jana Chrzciciela w zapłatę jój tańcu. Taka podobnie była przysięga onych żydów,

Mar. 6.

którzy byli sobie przyrzekli, jak mamy w dziejach Apostol-^{Act. 23.} skich, że nie mieli nic ani jeść ani pić, pókiby Pawła św. nie zabili.

15. Po czém poznać, iż się czasem godzi przysięgać?

To więc wyłożywszy, już wątpić nie trzeba, że on bezpiecznie będzie mógł przysiędz, który to wszystko zachowa i który tym sposobem niby murem lub strażą niejaką swoje przysięgę opatrzy. Łatwo téż to różnemi dowodami pokazać możemy, co tu o przysiędze mówimy, Zakon bowiem Pański, który jest niepokalanym i świętym, rzkazuje to: *Pana Boga się (mówi) bać i Jemu samemu służyć, a przez imię Jego przysięgać będziesz.* I Dawid napisał: *Będą chwaleni wszyscy, którzy przysięgają w Tobie.* Nadto, pismo ś. pokazuje, że one światła kościelne Apostołowie śs., używali czasem przysięgi, co się z listów Pawła ś. ukazuje. Aniołowie téż przysięgają, bo Jan ś. w księgach objawienia napisał, iż *Anioł przysięgł przez żyjącego na wieki.* Sam Bóg nawet Aniołów Pan przysięga i w starym Zakonie na wielu miejscach obietnicę przysięgą potwierdza, jak Abrahamowi i Dawidowi uczynił, który o Boskiej przysiędze one słowa powiedział: *Przysięgł Pan i żal mu nie będzie, ty jesteś kapłanem na wieki według Melchizedecha porządku.*

16. Przysięga dobra jest chwalebna.

Czemu zaś chwalebna jest przysięga, łatwo się to pokazać może, gdy uważamy jój początek i koniec; przysięga bowiem od wiary swój początek bierze, przez którą ludzie wierzą, że Pan Bóg jest wszystkiój prawdy dawcą, który ani kiedy oszukanym być, ani drugich oszukać może, przed którego oczyma wszystkie rzeczy są jawne i otworzyste, który téż wszystkie rzeczy ludzkie dziwną opatrnością sprawuje i światem rządzi; mając więc ludzie tę wiarę, Pana Boga za świadka do prawdy wzywają, któremu nie wierzyć, jest bezbożna rzecz i bardzo złośliwa.

17. Który jest koniec przysięgi?

Koniec zaś, do którego się ściąga przysięga, ten jest: aby człowieka sprawiedliwość i niewinność pokazała się, a pra-^{Heb. 6.}

wu i sporom koniec uczyniła, czego naucza Apostół w liście do żydów.

18. Jakięj przysięgi Chrystus zakazał?

Ani się temu zdaniu sprzeciwiają one Zbawiciela słowa **Mat. 5.** u Mateusza św.: *Słyszeliście, iż powiedziano było starym: Nie będziesz krzywoprzysięgał, ale oddasz przysięgę twoję Panu Bogu. Ja zaś powiadam wam, abyście zgoła nie przysięgali, ani na niebo, bo jest stolicą Bożą, ani na ziemię, bo jest podnóżkiem Jego, ani na Jeruzalem, bo jest miastem Króla wielkiego, ani na głowę twoję przysięgaj, bo nie możesz i jednego włosa białym lub czarnym uczynić; ale mowa wasza niech będzie: jest, jest; nie, nie, a co nad to więcej jest, od złego jest.* W tych więc słowach nie mamy mówić, aby przysięga wcale i pospolicie zakazana była, ponieważ wyżej widzieliśmy, że i sam Pan i Apostołowie Jego często przysięgali, lecz Chrystus P. chciał tylko sąd żydowski strofować, którzy tak u siebie twierdzili, że w przysiędze oprócz kłamstwa żadnej innej rzeczy wystrzegać się nie trzeba, przeto i sami, w lekkich i nikczemnych rzeczach często przysięgali i od innych wyciągali przysięgi. Ten tedy sposób gani Zbawiciel i strofuje ucząc tego, iż od przysięgi wstrzymywać się mamy, chyba gdyby tego była potrzeba.

19. Iakoż to Chrystus mówi: że przysięga, którą na potwierdzenie prawdy czynimy, od złego pochodzi?

Dla ludzkiej bowiem krewkości ustanowiono przysięgę i słusznie od złego pochodzi, gdyż albo pokazuje niestateczność onego człowieka, który przysięga, albo upór tego, dla którego przysięgamy, który innym sposobem do wierzenia przywiedziony być nie mógł. Z tem wszystkiem potrzeba przysięgi ma swoją **Mat. 5.** wymówkę, bo gdy Zbawiciel mówi: *Niech mowa wasza będzie: jest, jest, nie, nie,* więc tym sposobem mówienia dostatecznie pokazuje, że chciał zabronić ów zwyczaj przysięgi, który w towarzyskiej rozmowie i w rzeczach lekkich ludzie czynią. Przeto w tem nas osobliwie upomina Chrystus, abyśmy nazbyt łatwi i skłonni do przysięgi nie byli, i tego pilnie uczyć i często przypominać potrzeba Chrześcianom, bo i świadectwem Pisma św. i dowodami Ojców św. pokazać się może, iż niezliczone prawie grzechy z wielkiego zwyczaju przysięgi pochodzą. W księ-

Z przy-
sięgi
częstoj
wiele
złego
pochod-
dzi.

gach Eklezjastyka tak napisano: *Usta twoje niech nie przy-^{Eccl. 23.} wykają do przysięgi, bo wiele w sobie upadków ma. I znowu: Mąż, który często przysięga, będzie nieprawości pełen, a kara z domu jego nie wynijdzie.* O tém kto chce więcej czytać, niech weźmie dzieła śś. Augustyna i Bazylego, które przeciwko ^{Basil. in Ps. 14.} kłamstwu pisali. I na tém niech dosyć będzie, co należy do rzeczy przykazanych, teraz o zakazanych mówić będziemy.

20. Czemu fałszywa przysięga jest tak wielkim grzechem?

Zakazują nam więc, abyśmy Pańskiego Imienia nadaremnie nie brali; bo ten ciężko grzeszy, który się upornie bez rozmysłu do przysięgi ciśnie. A iż to jest bardzo ciężki grzech ^{Który grzesza przeciw temu Przykazaniu.} pokazują one słowa: *Nie będziesz brał Imienia Boga twego nadaremnie,* przyczynę niby dając, dla którejby grzech taki nader zły i ciężki był, to jest dlatego: iż się Majestatowi Pana tego uwłacza, którego my Bogiem i Panem naszym być wyznawamy. Zakazuje także Przykazanie to, aby ludzie nie przysięgali fałszywie, kto się bowiem takiego grzechu nie chroni i fałszywie P. Bogiem świadczy się, ten Mu wielką krzywdę czyni, gdyż albo Mu niewiadomość przypisuje, mniemając, żeby przed Nim prawda takiej rzeczy ukryć się mogła, albo złość niejaką i namiętność nieprawą, rozumiejąc to, żeby On kłamliwego co świadectwem swoim miał potwierdzać.

21. Kto fałszywie przysięga?

I nietylko ten fałszywie przysięga, który przysięgając twierdzi, iż to rzecz jest prawdziwa, którą wie być fałszywą, ale téż i on, który przysięgając, upewnia to, co mniema być rzeczą fałszywą, chociażby ona prawą była. Bo gdy kłamstwo dlatego kłamstwem i nieprawdą jest, iż go przeciwko myśli i rozumowi mówimy, inaczej wiedząc i rozumiejąc, więc to jawna rzecz jest, iż kto co takiego twierdzi, ten kłamie i krzywoprzysięga.

22. Grzeszy ten, kto rzeczą prawdziwą być rozumie, a przysięga, że to fałsz.

I ten także krzywoprzysięga, który na to przysięga, co rzeczą prawdziwą być rozumie, chociażby ona fałszywą była, chyba żeby wszelką pilność i staranność uczynił, aby się rzeczy dowiedzieć i wypytać dostatecznie mógł; chociaż bowiem taka

przysięga z myślą i zozumem jego zgadza się, jednak on tego Przykazania winnym się staje.

23. Kto nie dotrzyma tego, co pod przysięgą lub ślubem przyrzekł.

Tegóż samego grzechu winien jest i ten, który pod przysięgą obiecuje uczynić, a jednak wypełnić tego nie myśli, a jeżeli myśli, z tém wszystkiém nie wypełnia co był przyobiecwał; co téż do onych ludzi ściąga się, którzy przez obietnicę P. Bogu ślubują, a potem jój nie pełnią.

24. Kto przysiągł, że grzech uczyni.

Grzészysz się jeszcze przeciw temu Przykazaniu, jeżeliby nie dostawało sprawiedliwości, która jednym jest towarzyszem przysięgi ze trzech. Przeto, gdyby kto przysiągł, iż się chce śmiertelnego grzechu dopuścić, jako naprzykład: zabić człowieka, natychmiast tego Przykazania winien się staje, chociażby to surowo i z umysłu mówił i przysięga prawdę w sobie miała, której jak powiedzieliśmy do przysięgi najprzód potrzeba. Do tego miejsca należą one przysięgi, które z niejakięj wzgardy pochodzą, gdy kto przysięga, iż nie chce być posłuszny onym rzeczom, które nam czynić Ewangelia radzi, jakie są te, które nas do ubóstwa i do bezżeństwa wiodą i upominają; chociaż bowiem te nie koniecznie każdemu do zachowania są potrzebne, jednak, gdyby kto przysiągł, iż nie chce radom takowym być posłuszny, więc przez onę przysięgę radami Bożemi gardzi i łamie ich.

25. Kto na lekkich oparty domysłach, przysięga.

Nadto gwałci téż Przykazanie to i rozmyślnie grzészysz, który chociaż przysięga na to, co jest prawda i rozumié, że tak jest, jednak do tego przywozić się daje lekkim i z daleka przywiedzionym domysłom, które podobno mało do rzeczy służą, bo chociaż za tą przysięgą prawda następuje i ta przysięga jest prawdziwa, jednak nieco w sobie fałszu ma, kto bowiem tak niedbale przysięga, ten bardzo łatwo krzywo-przysiędz może.

26. Kto przez bogi fałszywie przysięga.

Fałszywie przysięga i ten, który przysięga przez bogów fałszywych. Cóż może być nieprawdziwszego, jako świadczyć

się nieprawdziwymi i zmyślonemi bogami tak, jak Bogiem prawdziwym?

27. Grzeszy, kto słowa Bożego nie szanuje, albo źle tłumaczy, lub na żarty obraca.

Ponieważ zaś pismo ś. zakazując krzywoprzysięstwa mówi: *Nie splugawisz Imienia Pana Boga twego*, zatem temi słowy ^{Lev. 19.} zakazane jest zaniedbanie, albo wzgarda, której i w innych rzeczach strzedz się mamy, którym według Przykazania tego cześć winniśmy wyrządzać. W tym porządku jest słowo Boże, którego wspaniałość nietylko pobożni ludzie, ale też czasem bezbożni w ucziwości mają; jak jest w historii sędziów o Eglon królu Moabickim napisano. A wielką krzywdę słowu Bożemu ^{Indic. 1.} czyni, ktokolwiek pismo św. od jego własnego i prawdziwego wykładu ku niezbożnym naukom i kacerstwom obraca, zkąd napomina św. Piotr mówiąc: *Są niektóre rzeczy w piśmie ś. ^{2. Petri 3, 16.} do wyrozumienia trudne, które nieuczenni i niestateczni ludzie wykręcają, jako i inne pisma ku swemu zatraceniu.* Nadto pismo Boże szkaradnemi i niepocziwemi zmasami bywa splugawione, gdy jego słowa i wyraz, który jest wszelkiej ucziwości godzien, obracają ludzie złośliwi do rzeczy świeckich i sprośnych, jako to: do bajek, do rzeczy próżnych, do podchłébstwa, do obmów, do wrózenia, do sromotnego przeciw innym ludziom pisania i do innych podobnych rzeczy nikczemnych, który grzech św. Trydenckie Zebranie karać rozkazuje. ^{Concil. Trid. Sess. 4.}

28. Grzeszą, którzy Boga w uciskach na pomoc nie wzywają.

Nadto, jako ci Pana Boga w ucziwości mają, którzy w uciskach swoich Jego pomocy i ratunku wzywają, tak przeciwnie, ci gardzą Bogiem, którzy Jego ratunku nie wzywają. Takowych gromi Dawid, gdy mówi: *Nie wzywali Pana Boga, ^{Ps. 18, 52.} więc tam drżeli bojaźnią, gdzie nie było bojaźni.*

29. Najcięższy z tych grzechów jest bluźnić Boga i Świętych Jego.

Do tego jeszcze daleko bardziej i sromotniej grzeszą ci, którzy najś. imię Boże, które każde stworzenie błogosławić i bardzo chwalić ma, albo też imię Świętych, którzy z Panem Bogiem królują plugawemi usty bluźnić i przeklinać odważają się, który to grzech tak ciężki i okrutny jest, iż pismo św. ^{3. Reg. 2, 1.}

Job. 1, 2. czasem gdy o bluźnierstwie co mówi, słowa błogosławieństwa zamiast przekleństwa używać woli.

30. Czemu Pan Bóg przy tém Przykazaniu przydał groźbę?

Ponieważ zaś kara i strach mąk grzecznych bardzo wstrzymuje, przeto Pleban, aby ludzi więcej poruszyć i do zachowania Przykazania tego łatwiej przywiódć mógł, drugą część Przykazania niby przydatek niejaki wykładać musi. *Ani bowiem Pan Bóg będzie miał za niewinnego tego, któryby brał imię Pana swego nadaremnie.* Więc niechaj uczy, że się to bardzo dobrze stało, iż do tego Przykazania pogroźkę przydano, przez którą i ciężkość grzechu i łaska Boża ku nam poznać się może, który ponieważ się w ludzkim zatraceniu nie kocha, abyśmy podobno do gniewu i obrażenia Jego nie przyszli, temi pogroźkami straszy nas, żebyśmy raczej ku sobie łaskawego Pana, niżeli zagniewanego być doznali. Niechże to miejsce często Pastérz przywodzi i wielkiej pilności niech przykłada, żeby ludzie ciężkość grzechu tego poznali i bardziej się nim brzydzyli, a pilność i ostrożność większą w tém czynili, żeby się ustrzedz i uchronić jój mogli. Nadto, niech téż pokaże, jak wielka jest skłonność ludzka do popełnienia grzechu tego, tak, iż nie dosyć go było Przykazaniem zakazać, ale téż i pogroźkę przydać było potrzeba; trudno bowiem temu wierzyć, jak wielki pożytek to rozmyślanie Przykazania tego w sobie zamyka, albowiem jak żadna rzecz tak bardzo nam nie szkodzi nad nieostrożną myślą naszą bezpieczeńność, tak przeciwnie, poznanie własnej krewkości wielki pożytek nam przynosi.

Niech i to wykłada Pleban, iż w tém Przykazaniu nie jest pewna męka lub karanie ustanowione, ale tylko Pan popolicie grozi: że kary nie ujdzie ten, któryby się na ten grzech odważył. Przeto różne kary lub przypadki, które nas ustawicznie trapią, na ten grzech upomnieć nas mają, bo ztąd łatwo wiele poznać możemy, iż ludzie dlatego w wielkie ciężkości wpadają, że nie są Przykazaniu temu posłuszni, które gdy przed oczyma mieć będą, natychmiast ostrożniejszymi na potem staną się. A tak Chrześciance tą świętą bojaźnią przerazeni, niech się pilnie grzechu tego strzegą, jeżeli bowiem w dzień sądu z każdego słowa liczbę czynić musimy, cóż rozumieć

Zła przysięga jest początkiem wiele złego.

Mat. 12.

albo mówić o tych bardzo ciężkich grzechach mamy, które po sobie wielką Pańskiego Imienia wzgardę pokazują?

O trzeciem Przykazaniu.

ROZDZIAŁ IV.

Pamiętaj abyś dzień sobotni święcił. Sześć dni będziesz robił i wszystkie dzieła twoje uczynił, ale siódmego dnia sabat jest Pana Boga twego. Żadnej roboty weń czynić nie będziesz, ty i syn twój i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydle twoje, i gość albo przychodzeń, który jest w domu twoim; albowiem w sześciu dniach stworzył Pan Bóg niebo i ziemię, morze i to wszystko, co się w nich znajduje, a dnia siódmego odpoczął. Przeto błogosławił Pan dniowi soboty i poświęcił go.

I. Co w tém Przykazaniu Pan Bóg ludziom rozkazuje?

W tém zakonném Przykazaniu dobrze i porządnie opisana jest chwała zwierzchnia, którąśmy Panu Bogu powinni, bo ten jest jakoby niejaki Przykazania pierwszego pożytek, tego bowiem Pana, którego wnętrznemi zmysłami pobożnie chwalemy, wiarą i nadzieją, którą w Nim mamy, przywiedzeni, tegoż zwierzchnią posługą w uczciwości mieć, chwalić i Jemu dziękować musimy. Ponieważ zaś nie łatwo mogą dowieść tego ci, którzy się ludzkimi zabawami zatrudniają, więc ustanowiono pewny czas, w którym się to słusznie stać i wypełnić może.

2. Czemu na to Przykazanie potrzeba tak pilnie pamiętać?

Że zaś takie jest to Przykazanie, iż nam wielki i dziwny pożytek przynosi, więc będzie należało do Plebana, aby wielką pilność w jój wykładaniu czynił, do którego zapalenia i wielkiego pragnienia pobudzenia, wielką ma moc ono pierwsze Przykazania tego słowo: *pamiętaj*. Jako bowiem Chrześcianie na takie Przykazanie pomnieć mają, tak téż do Pastérzów

należy, aby ucząc i upominając, często go ludziom na pamięć przywodzili. A ztąd poznać się może, jak bardzo Chrześcianom potrzeba, aby to Przykazanie strzegli, ponieważ do zachowania innego rozkazu zakonnego, łatwiej przywiedzeni być mogą, jeżeli to pilnie zachować będą; bo gdy między innymi rzeczami, które w święta czynić mają, dla słuchania słowa Bożego muszą się schodzić do kościoła, więc poznawszy Przykazanie Pańskie, za którym usprawiedliwienie następuje, zaraz i tego dostąpią, iż będą mogli z całego serca strzedz Zakon Boży.

Exod. 16.

Jer. 17.

Ez. 10.

Przeto bardzo często przykazuje pismo św., aby Sobotę święcono, jak w księgach Mojżesza i prorocत्वach Izajasza, Jeremiasza i Ezechiela mamy.

3. Jak upominać książeęta, aby wspierali przełożonych Kościoła.

Upominać tu potrzeba książeęta i urzędy, aby w tém osobliwie, co do zachowania i pomnożenia téj Boskiej służby należy, ratowali swą władzą przełożonych Kościelnych i ludziom rozkazali, żeby Przykazaniu Kapłańskiemu byli posłuszni.

Co więc do wykładu Przykazania tego należy, trzeba się starać, aby Chrześcianie uczeni byli, w czém się to Przykazanie z innymi zgadza, a w czém różne jest od innych; tym bowiem sposobem poznają przyczynę, dla której już nie sobotni, ale niedzielny dzień obchodzimy i święcimy.

4. Przykazanie to w czém jest różne od innych?

Ta tedy jest pewna w tém różność, iż inne Przykazania zakonne, które się w dziesięciu zamykają, są przyrodzone i wieczne, i żadnym sposobem odmienione być nie mogą, a przeto chociaż ustał Zakon Mojżesza, jednak wszystkie Przykazania, które na dwóch tablicach napisane były, lud chrześcijański zachowuje, nie dlatego, iż tak Mojżesz rozkazał, ale iż one zgadzają się z naturą i przyrodzeniem, którego mocą ludzie do zachowania ich przywiedzeni bywają. To zaś Przykazanie o święceniu Soboty, jeżeli na czas ustanowiony patrzeć będziemy, natychmiast poznamy, że nie jest stałe i wieczne, ale jest odmienne, ani służy obyczajom, ale tylko obrządkom, ani téż jest przyrodzone, ponieważ nie uczy nas tego natura, żebyśmy w ten dzień raczej, niżeli w inny, zwierzchnią chwałę Panu Bogu dawali; ale od tego czasu święcić zaczęto Sobotę, gdy lud żydowski z Faraona niewoli był wyzwolony.

5. Kiedy przestano święcić Sobotę?

A zatem on czas, którego święcenie Soboty ustać musiało, wtenczas się zaczął, gdy inne obrządki żydowskie ustać miały, to jest: po śmierci Chrystusa P. Gdy bowiem one obrządki niby cieniem światłości i prawdy były, potrzeba więc wyciągała, aby po przyjsciu światłości i prawdy, którą jest Chrystus P., ustały. O czém Paweł św. do Galatów tak pisał, ^{Galat. 4, 10.} gdy ganił tych, którzy Mojżeszowych obrządków jeszcze nie przestali zachować: *Przestrzegacie dni i miesiący i roków, boję się o was, bym snadź nie pracował między wami daremnie.* W ten sam sposób do Kolosensów pisał. ^{Col. 2.} Więc na tém niech dosyć będzie, co do różnicy należy.

6. W czém się zgadza z innemi?

Lecz zgadza się to Przykazanie z innemi, nie tak obrządkami, jak tém, iż nieco w sobie ma, co i obyczajom i przyrodzonemu prawu służy. Chwała bowiem Boża, która się tém Przykazaniem wyraża, z przyrodzonego prawa pochodzi, ponieważ przyrodzenie to nam dało, abyśmy się w tych rzeczach, które do chwały Bożej służą, przez niektóry czas, lub przez kilka godzin zatrudniali. Co ztąd poznać możemy, iż wszystkie narody pewne pospolite niejaki święta mięwały, które do sprawy rzeczy świętych i Boskich u nich poświęcone były; człowiek bowiem z przyrodzenia to ma, aby na sprawę rzeczy potrzebnych czas pewny obracał, jako to: na spoczynek ciała, na spanie i inne rzeczy tym podobne; jak zaś to przyrodzenie sprawiło, aby ciało niejaka folgę miało, tak téż i to chciało zachować, aby nieco czasu duszy użyczono było, w którymby rozmyślając o P. Bogu, posilać się mogła. Gdy tedy ma być czas niejaki, w którymby się rzeczy Boskie odprawiać mogły i chwała Panu Bogu wyrządzana była, więc takowy czas Przykazaniu temu należy, który ludzkim obyczajom służy.

7. Niedzielę zamiast Soboty święcić Apostołowie przykazali.

Dla czego téż Apostołowie pierwszy dzień między onemi siedmią dniami na chwałę Bożą obrócili i poświęcili, który dniem Pańskim albo Niedzielą nazwali; bo i Jan św. w swoim objawieniu Niedzielę wspomina, i Apostół rozkazuje, aby ^{Niedz. dzień pokazuje się z pisma. Apoc. 1. 1. Cor. 16. Chrys. hom. 43} jałmużnę zbierano jednego dnia w tydzień, który jest Nie-

działa, jak św. Chryzostom wykląda. Zkąd rozumieć możemy, iż już na ten czas w Kościele święcono Niedzielę.

8. W Niedzielę co ludzie czynić mają?

Żeby zaś Chrześcianie wiedzieli, co w ten dzień czynić, a od czego wstrzymać się mają, zatem dobrze Pleban uczyni, gdy wszystko to Przykazanie, które słusznie na cztery części podzielić się może, po słowie pilnie wyklądać będzie. Niechaj więc wspólnie najprzód powiada, co te słowa przykazują: *Pamiętaj, abys dzień Sobotni święcił*; dla téj zaś przyczyny na początku Przykazania ono słowo *Pamiętaj*, jest przydane, iż święcenie tego dnia do obrządków należy. O czém ludzi upomnieć potrzeba, zwłaszcza, gdy prawo przyrodzone tego uczyło, że Pan Bóg czasu swego porządnie chwalony być ma, któregooby jednak dnia osobliwie to być miało, nie nie ustanowił. Nadto trzeba uczyć Chrześcian, iż z tych słów może się poznać sposób i zwyczaj, według którego przez cały tydzień robotę czynić ludziom przystoi, to jest: abyśmy dzień św. zawsze przed oczyma mieli, w którym z naszych spraw i robot niby liczbę Panu Bogu czynić mamy; zatem takowe roboty czynić musimy, którychby ani Pan Bóg na sądzie swoim odrzucił, aniby nam samym, jak napisano jest, do ciężkości lub utrapienia sumienia nie były. Naostatek tego nas uczą, na co pilne baczenie mieć mamy, że będziemy zawsze mieli przyczyny, które nam nie pozwolą zapomnieć o tém Przykazaniu; chociaż na przykład tych ludzi patrząc, którzy go nie strzegą, chociaż téż igrzyskami, lub patrzeniem na rzeczy krotofilne bawiąc się, które nas pospolicie od nabożnego święcenia dnia tego odwodzą. Lecz co znaczy to imię Sobota, okazać należy.

9. Co znaczy Sobota w piśmie św.?

Sobota jest imię żydowskie, które wykladając po łacinie, *Cessatio*, to jest: *Przestawanie albo odpocznienie* zwiemy, a ztąd *święcić Sobotę*, nie innego nie znaczy, tylko *przestać roboty i odpocząć*. Z tego zaś znaczenia to nastąpiło, że dzień siódmy Sobotą zwiemy, iż Pan Bóg dokonawszy stworzenia świata, od wszelkiej sprawy, którą uczynił, odpoczął, a tak ten dzień Sobotą zowie Pan w księgach Mojżesza. Nadto nietylko sam ten dzień, ale téż cały tydzień Sobotą jest na-

zwany, dla zacności jego i w tém rozumieniu mówił ów Farryezusz u Łukasza św. 18, 12 (w szabat), *poszczę dwakroć w tydzień*. I to jest, co powiedzieć należało o znaczeniu Soboty.

10. Po czémże poznać, że Wierni święcą dzień święty?

Święcenie zaś Soboty w piśmie ś. rozumieć mamy odpocznienie, które od cielesnej pracy i od innych spraw czynimy, jak to jasnie pokazują słowa Przykazania tego, które w nim dalej są położone: *Nie będziesz robił*, które nietylko to ^{Deut. 5} znaczą, że robić nie trzeba, bo inaczej dosyćby było na tém, co powiedziano w księgach *Deuteronomii* zwanych: *Strzeż dnia sobotniego*, lecz gdy na tém miejscu to jest przydano: *Abys go święcił*, więc przez to słowo pokazuje się, że dzień Soboty jest święty i do świętych a Boskich spraw i służb jest poświęcony. Wtenczas zaś zupełnie i doskonale dzień Soboty święcimy, gdy pobożnie i z nabożeństwem Panu Bogu służymy; i to jest prawa Sobota, którą Izajasz rozkoszną zowie, dni bowiem święte są Pańskie i rozkoszy ludzi pobożnych. Przeto jeżeli temu nabożnemu Soboty święceniu miłosierne uczynki przydane będą, natychmiast wielkie ztąd i różne mamy zapłaty, które nam obiecuje Prorok w tymże rozdziale 58.

II. Jakoż się tedy właściwie rozumieją te słowa?

Własny więc i prawdziwy Przykazania tego wykład do tego się ściąga, albo ten jest, aby człowiek i sercem i ciałem swoim o to się starał, żeby którego czasu pewnego sprawy i roboty cielesne opuszczając, nabożnie Pana Boga czcił i chwalił.

12. Co się znaczy w drugiej części Przykazania tego?

W drugiej zaś Przykazania tego części to się nam okazuje, iż dzień siódmy od Pana Boga jest do służby Jego poświęcony, bo tak napisano: *Sześć dni będziesz robił i wszystkie dzieła swoje sprawował, ale siódmego dnia sabat jest Pana Boga twego*. Które słowa tak się mają rozumieć, abyśmy wiedzieli, że Sobota jest Panu Bogu poświęcona i żebyśmy tego dnia nabożnie mu służyli, rozumiejąc, iż dzień siódmy jest znakiem odpoczynku Pańskiego.

13. Co za potrzeba była naznaczyć żydom siódmy dzień w tygodniu na nabożeństwo ?

Ten zaś dzień dlatego jest chwale Pańskiej naznaczony, iż pożytecznie nie było ludowi onemu prostemu, aby moc tę miał, wybiierać sobie do służby Bożej czas według swój woli, żeby podobno bałwochwalstwa Egipczyków nie naśladował. A tak między siedmią dniami ostatni do chwały Bożej jest obrany, która rzecz pełna jest tajemnic; dlatego Pan w księgach Mojżesza i u Ezechiela znakiem ten dzień zowie: *Patrzcie* ^{Exod. 31. 13.} ^{Ezech. 20.} (mówi), *abyście strzegli mego sabatu, bo znakiem jest między mną i między wami w rodzajach waszych; abyście wiedzieli że ja jestem Pan, który was poświęcam.*

14. Których rzeczy znakiem było święcenie Sabatu ?

Był więc znakiem, który pokazywał, że się ludzie Panu Bogu poświęcać i świętymi przed nim być mieli, gdyż widziemy, że mu pewny dzień jest naznaczony, dzień bowiem on dlatego świętym jest, że w niego osobliwie świątobliwości i nabożeństwa ludzie pilnować mają; jest też jeszcze znakiem i niby pamiątką, że się w niego stało to dziwne wszystkich rzeczy stworzenie. Był też jeszcze znakiem żydom na pamięć danym, za którego upomnieniem pamiętać mieli, iż za pomocą Bożą z ciężkiej Egipskiej niewoli wyswobodzeni i wywiedzeni ^{Deut. 5. 15.} byli, co też Pan ukazuje onemi słowy: *Pamiętaj, żeś i sam służył w Egipcie, i że cię ztamąd wywiódł Pan Bóg twój mocną ręką i ramieniem wyciągnionem, przeto przykazał ci, abys święcił dzień Sobotni. Nadto jest znakiem duchownej i niebieskiej Soboty.*

15. Sobota duchowna co jest ?

A ta duchowna Sobota w jakimś świętym i duchownym odpczynku zależy, to jest: gdy człowiek stary współ z Chrystusem Panem pogrzebiony, do żywota powstaje i w tych się sprawach pilnie ćwiczy, które chrześcijańskiej pobożności służą. ^{Eph. 5.} *O! bowiem, którzy przedtem ciemnościami byli, a teraz w Panu Bogu światłością się stali, mają tak chodzić, jak synowie światłości we wszelkiej dobroci i sprawiedliwości i w prawdzie, a nie mają być uczestnikami nieużytecznych uczynków ciemności.*

16. Sobota niebieska co jest ?

Niebieska zaś Sobota (jak powiada św. Cyryli, wykładając ono Pawła św. miejsce: *Zostaje więc odpocznienie albo Sobota ludowi Bożemu*) jest on żywot, w którym żyjąc z Chrystusem Panem, wszystkich dóbr używać będziemy, grzech z gruntu wykorzeniwszy, według pisma onego: *Lwa tam już nie będzie, ani zły zwierz przyjść może, ale będzie tam droga czysta i świętą drogą nazwana będzie*; albowiem dusza Świętych na Pana Boga patrząc, wszystkiego dobra dostanie, przeto ma Pasterz upominać i pobudzać Chrześciany onemi słowy: *Pospieszajmy się, abyśmy do odpoczynku onego wnijsć mogli*.

Cyryll.
lib. 4.
in Joan.
cap. 5.
Heb. 4.
9.

Isai. 35.
8.

H. br. 4.

17. Mieliz żydzi jakie insze święta okrom Soboty ?

Miał lud żydowski oprócz dnia siódmego insze dni święte, prawem Bożem ustanowione, przez które się wielkich dobrodziejstw Pańskich odnawiała pamiętka.

18. Czemu Apostołowie Sobotę odmienili w Niedzielę ?

I podobało się Kościołowi Bożemu, aby dnia sobotniego święcenie na Niedzielę przełożone było, jako bowiem tego dnia najprzód światłość okrag ziemski, albo cały świat oświeciła, tak téż przez Odkupiciela naszego (który nam do żywota wiecznego drogę otworzył) zmartwychwstanie, które się dnia tego stało, żywot nasz z ciemności do światłości jest przywiedziony. Dlatego i Apostołowie to mieć chcieli, aby ten dzień dniem Pańskim zwano. Widzimy téż i to, że on osobliwym i sławnym jest w piśmie św., iż tego dnia poczęło się stworzenie świata i Duch św. Apostołom był dany.

19. Krom Niedzieli dni święte inne jeszcze ustanowiono.

Drugie zaś dni św. od początku Kościoła i także potomnych czasów Apostołowie i śś. nasi Ojcowie ustanowili, przeto abyśmy pobożnie i świętobliwie dobrodziejstwa Boże rozmyślali. Między któremi dniami one są najzacniejsze, które Najśw. Pannie Matce Bożej, Apostołom, Męczennikom i Świętym innym z Chrystusem Panem królującym są naznaczone, w których to zwycięztwie dobroć i moc Boską chwalimy, a przystojną cześć im wyrządzamy i do ich naśladowania lud chrześcijański pobudzony bywa.

20. Chrześcijański żywot ma być pracowity.

Że zaś ku zachowaniu tego Przykazania wielką moc ma ona część jego, która się wyraża temi słowy: *Przez sześć dni będziesz robił, ale siódmego dnia Sabat Pana Boga twój jest:* więc ma Pleban tę część pilnie wyklądać, albowiem z tych słów widzieć się może, iż Chrześciana upominać trzeba, żeby w gnuśności i próżnowaniu żywota swego nie wiedli, ale pamiętając na słowa Pawła św.: każdy niech sprawuje swoje potrzeby i robi swojemi rękami tak, jak on był przykazał.

^{1. Tess.}
^{4.} Nadto rozkazuje jeszcze P. w tém Przykazaniu, abyśmy w sześciu dniach roboty nasze czynili, żeby się podobno na święta nie zachowało co z takowych rzeczy, które trzeba było w inne dni tygodnia odprawić i żeby umysł ludzki od sprawy i od pilności świętych rzeczy nie był przez nie odwiedziony.

21. Czego osobiwie w dni św. robić zakazano?

Część trzecią Przykazania tego teraz wyklądać należy, która poniekąd opisuje, jakbyśmy dzień Sobotni święcić mieli i co nam w ten dzień czynić nie godzi się. Przeto mówi Pan: *Nie będziesz w nią czynił żadnej sprawy ty i syn twój i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydle twoje i gość, który jest w domu twoim.* Które słowa najprzód tego nas uczą, abyśmy się pilnie tych rzeczy strzegli, któreby mogły chwałę Bożą skazić. Bo się to łatwo obaczyć może, iż nie przeto każdej roboty służebniczój zakazują, aby ona z przyrodzenia swego złą lub szkaradną była, ale iż myśl naszą od służby Bożej odwodzi, która jest końcem tego Przykazania i dla téj chwały Przykazanie to jest ustanowione. Najbardziej zaś Chrześcianie strzedz się mają grzechów które nietylko umysł nasz od Bożej służby odwodzą, ale téż z miłością Boską nas rozłączają.

22. Także zgoła niegodzi się nic w święto ani na chwałę Bożą robić?

Jednak nie zakazują onych spraw albo prac, które do Boskiej służby należą, chociażby służebniczemi były; jak na przykład: ołtarze ubierać, kościoły dla następującego święta chędożyć i inne podobne. Przeto Chrystus Pan powiedział: iż

Mat. 12. *Kapłani w Kościele gwałcą Sobotę, a tem nic nie grzeszą.*

23. Możnaż w święto urodzaje na polu dla szkody jakiej obronić?

Nie mamy téż rozumieć, żeby sprawowania onych rzeczy to przykazanie broniło, któreby zginać lub skazić mogły się, gdyby się nie zrobiły w dzień święty, jak i ustawy kościelne tego pozwalają. Wiele innych rzeczy ukazał Chrystus Pan w Ewangelii, które w dzień święty czynić się mogą, które Pleban u Mateusza św. i Jana wypisane obaczy.

Lib. 2.
doctr.
tit. de
Fertis
Cap. II.

24. Czemu bydłę i sługi w tém Przykazaniu wspominają?

Żeby się zaś żadna rzecz nie opuściła, przez którejby sprawę to święcenie Soboty przestąpione być mogło, przeto i bydłę wspomina, bo takowemi zwierzęty lub takim bydłem ludzie zatrudnieni bywają, iż dnia sobotniego nie święcą. Jeżeli bowiem w Sobotę używamy ku jakiej posłudze bydłęcia, więc musi być przy niem i człowiek, któryby niem rządził, bo samo przez się robić nie może, ale człowieka robiącego wspomaga. A iż tego dnia żadnemu pracować się nie godzi, więc ani bydłtom, których posługi używają ludzie. A tak Przykazanie to do tego ściąga się, iż jeżeli chce Pan Bóg, aby bydłem nie robili ludzie, tedy daleko bardziej oni strzedz się muszą, żeby surowemi i nieludzkimi nie byli przeciwko tym, których posługi i dowcipu używają.

25. W święta co Chrześcianie czynić mają?

Niech téż Pleban nie opuszcza i tego, aby pilnie nie miał nauczać, w jakich sprawach ludzie chrześcijańscy w święta ćwiczyć się mają. Te zaś są chrześcijańskie sprawy, abyśmy do kościoła Bożego poszli i tam szczerem a pobożnem sercem pilno mszy najśw. słuchali i święte Boskie Sakramenta, które ustanowione są ku zbawieniu naszemu, dla uzdrowienia ran dusznych często przyjmowali. Ani mogą Chrześcianie co lepszego i potrzebniejszego uczynić nad to, jak gdy się często grzechów swoich spowiadać będą; czego aby Pleban dowiódł, więc ludzi upominać będzie mógł biorąc dowody i z tego, co się o Sakramencie Pokuty na swem miejscu powiedziało. I nie tylko do tego Sakramentu pobudzać ich będzie, ale téż z wielką pilnością zachęcać ich i upominać ma, aby często przyjmowali najśw. Ciało Boże. Mają nadto Chrześcianie pilnie i cheiwie słuchać kazania, albowiem nie godzi się słowami Chrystusa

gardzić, albo ich niedbale słuchać. Ćwiczenie także w modlitwach i w częstej chwale Bożej jest im potrzebne i o to się osobliwie starać powinni, aby umieli to wszystko, cokolwiek do powinności chrześcijańskiej należy i te rzeczy działali, które w sobie zamykają pobożność; ubogim i w niedostatku zostającym jałmużnę dawając, chorych ludzi nawiedzając, smutnych i żałosnych pobożnie ciesząc, tak bowiem Jakób św. napisał:

Jac. 1. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest, sieroty i wdowy w uciskach ich nawiedzać.

26. Czemu było potrzeba, pewne dni na służbę Bóżą postanowić?

Z tego cośmy powiedzieli, łatwo się poznać może, które to są rzeczy przeciwne Przykazaniu temu. Ten zaś niech będzie urząd Plebański, aby miał niektóre miejsca w pogotowiu, z którychby dowody i okazania brał, żeby do tego ludzi przywieść mógł, aby to Przykazanie z pragnieniem i z wielką pilnością zachowali, ztąd ten pożytek nastąpi, że oni rozumieć i prawie na oko widzieć będą, jak jest rzecz słuszna i rozumowi przystojna, abyśmy mieli pewne dni, którebyśmy na chwałę Bożą obracali i naszego Pana, od którego wielkie i niezliczone dobrodziejstwa wzięliśmy, poznawali, chwalili i czcili. Bo gdyby nam był wskazał, abyśmy go ustawicznie chwalili, czyliżbyśmy wszelkiej pilności przykładać nie mieli dla Jego ku nam wielkich i niezmiernych dobrodziejstw, abyśmy ohotnie i chciwie w tem Go słuchali i Jemu posłuszni byli. Lecz teraz gdy do téj służby Jego nie wiele dni jest postanowionych, nie mamy żadnej przyczyny, dla którejbyśmy niedbałemi lub trudnemi w takowej posłudze być mieli, której bez wielkiego przewinienia opuścić nie możemy.

27. Pożytki z zachowania Przykazania tego.

Potem niech Pleban pokaże, jaka jest moc tego Przykazania; albowiem ci, którzy go dobrze pełnią tak się zdaje, jakby przed Panem Bogiem stali i z Nim się rozmawiali, modląc się bowiem i na majestat Boży patrzymy i z nim rozmawiamy, a kaznodzieję słuchając, głosu Bożego słuchamy, który za ich pracą do uszów naszych przychodzi, gdy o Boskich rzeczach pobożnie i świątobliwie nam każą a jeszcze przy św. Mszy obecnego Chrystusa Pana chwalemy. Tych więc dóbr

i pożytków najbardziej używają ci, którzy Przykazanie to z pilnością pełnią.

28. Co mamy rozumieć o tych, którzy to Przykazanie Boże zaniedbują?

A którzy niem gardzą albo go zaniedbują, gdyż Panu Bogu i kościołowi nie są posłuszni, ani Przykazania jego słuchają, więc i Boga i świętych ustaw są nieprzyjaciołmi, co się ztąd pokazuje, iż to Przykazanie jest takowe, że bez wszelkiej pracy zachowane być może. Gdy bowiem Pan Bóg na nas nie kładzie ciężkości albo pracy (którą jednak chociażby najcięższą powinniśmy dla Niego przyjmować) ale nam rozkazuje, abyśmy w one święta spokojnemi i od cielesnego starania wolnemi byli, więc to jest znak wielkiego uporu takowem przykazaniem gardzić. I mamy naprzykład brać one karania, któremi P. Bóg karał tych, którzy to Przykazanie gwałcili, jako się z ksiąg^{Num. 15.} Mojżesza okazuje. Abyśmy więc w gniew Boży nie wpadli, jest tego potrzeba, żebyśmy często ono słowo rozmyślali *pamiętaj* i żebyśmy sobie one wielkie pożytki przed oczy kładli, o których wyżej mówiliśmy, że ich przez święcenie dni świętych dostać możemy, także i wiele innych rzeczy, które się do tego ściągają a które dobry i pilny Pasterz szeroko i dostatecznie według potrzeby czasu opowiedzieć będzie mógł.

O czwartém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ V.

Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie.

I. Zacność tego Przykazania i jako się zgadza z powyższemi?

Gdy w pierwszych Przykazaniach wielka się zacność i moc zamyka, więc słusznie te rzeczy, o których teraz mówimy, ponieważ bardzo są potrzebne, wtóre téż miejsce mają, albowiem pierwsze ściągają się ustawicznie do tego końca, który

jest Pan Bóg, te zaś w miłości bliźniego nas ćwiczą i jeżeli-
 byśmy w nich dalej postąpili, natychmiast do Pana Boga, to
 jest ku onemu ostatniemu końcowi, dla którego bliźniego mi-
 łożać mamy, nas przywodzą. Przeto Chrystus Pan powiedział,
 że te dwa Przykazania o miłości Boga i bliźniego są podobne
 sobie. I ledwie się wymówić może, jak wielkie w sobie poży-
 tkki to miejsce ma, ponieważ znaczne i osobliwe owoce z sobą
 przynosi i jest niby znakiem, z którego się posłuszeństwo nasze
 i zachowanie pierwszego Przykazania okazuje. *Kto nie miłuje*
brata swego, którego widzi (mówi Jan św.) jakże Pana Boga,
ktorego nie widzi, miłować może? Tymże sposobem jeżeli ro-
 dziców, których po P. Bogu miłować mamy, nie czcimy ani
 szanujemy zawsze ich przed oczyma mając, jakąż więc cześć
 i jaką chwałę Panu Bogu największemu i najlepszemu Ojcu,
 którego nie widzimy dawać możemy? Zkąd się jaśnie poka-
 zuje, iż to dwoje Przykazania społem się zgadza.

Mat. 22.

Mar. 12.

Pełniąc
 to przy-
 kazanie
 pełnimy
 i pierw-
 sze.

1. Joan.

2. Jaka jest rozciągłość tego Przykazania?

Nietylko
 ei ojco-
 wie nasi,
 którzy
 nas zro-
 daili.

Tego zaś Przykazania używanie bardzo się daleko roz-
 szerza, bo oprócz tych, którzy nas rodzili, innych jeszcze jest
 nie mało, których tak jak Ojców w uczciwości mieć powin-
 niśmy, albo dla jakiego przełożenstwa, albo dla zacności, albo
 dla pożytku, albo dla urzędu jakiego. Nadto, Przykazanie to
 rodzicom i wszystkim przełożonym pracy ujmuję, gdy bowiem
 o to starają się aby ci, których w swój mocy mają, dobrze
 i według Przykazania Bożego żyli, tedy ta praca ich łatwa
 będzie, jeżeli wszyscy ludzie zrozumieją to, iż za nauką i roz-
 kazaniem Bożem wielka cześć rodzicom wyrządzana być ma.
 Co abyśmy pokazać mogli, więc onę różność wiedzieć należy,
 która jest między pierwszją i wtórją tablicy Przykazaniem.

3. Dwie są Przykazania Bożego tablice.

Oo się
 w pier-
 wszęj
 i eo
 w dru-
 giej ta-
 bilicy
 z Przy-
 kazań
 starzyka.

Niech Pleban najprzód uczy, iż dziesięć Przykazań Bo-
 żych na dwóch tablicach wyrażone były, na jednej (jak nam
 ojcowie śś. podali) były one trzy, któreśmy już wyłożyli, dru-
 gie zaś wszystkie zamykały się w wtórją tablicy. I bardzo
 słusznie stało się to opisanie, aby sposób tych Przykazań,
 sam porządek mógł rozłączyć, cokolwiek bowiem w piśmie ś.
 albo rozkazuje, albo zakazuje prawo Boże, to wszystko z tych
 tablic pochodzi, bo w każdej sprawie albo na miłość Bożą,

albo na miłość bliźniego względ mamy. Tę zaś miłości Bożej uczą nas pierwsze trzy Przykazania, a co się wspólności i towarzystwa ludzkiego tyczy, to się w tych ostatnich siedmiu Przykazaniach zamyka. Przeto nie bez przyczyny stał się taki rozdział, aby się jedne Przykazania do pierwszej, a drugie do wtórej ściągały tablicy.

4. W pierwszych trzech Przykazaniach zamyka się miłość ku Bogu, w następnych miłość ku bliźnim; tychże różnica.

Bo w pierwszych trzech Przykazaniach, o których już powiedzieliśmy, rzecz, która się tam rozbiera i której uczą nas, jest Pan Bóg, jako dobro najwyższe; w ostatnich zaś jest dobro i pożytek bliźniego. W tamtych największa miłość, a w tych nie tak wielka przed oczy kładzie się, tamte nakoniec względ mają, te zaś na one rzeczy, które się do końca ściągają. Nadto miłość Boża na samym Panu Bogu zawisła, bo Pana Boga samego przez się, nie dla jakiej inniej przyczyny najbardziej miłować mamy, ale miłość bliźniego od miłości Bożej swój początek bierze i do niej tak, jak do pewnego kresu ściągać się musi; bo jeżeli rodziców miłujemy, jeżeli panom jesteśmy posłuszni, jeżeli przełożonych w uczciwości mamy, tedy najbardziej dla tego czynić nam to przynależy, że ich Stworzyciel jest Pan Bóg i chciał ich nad innymi mieć przełożonych, za których sprawą lud rządzi i broni. Ten więc Pan Bóg, iż nam rozkazuje, abyśmy takowych osób obawiali się, dlatego to czynić mamy, iż sam Pan Bóg tę cześć na nich włożył, z kąd też ono pochodzi, że uczciwość, którą wyrządzamy rodzicom, tak się zdaje, iż ją bardziej Panu Bogu, niż ludziom wyrządzamy. Bo tak u Mateusza św. Chrystus mówi, czyniąc wzmiankę o uczciwości onęj, którąśmy zwierzchności powinni: *Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje.* I Paweł św. w liście do ^{Mat. 10.} Efezów ucząc sługi tak mówi: *Studzy posłuszni bądźcie Panom ^{Eph. 5, 6,} waszym wedle ciała z bojaźnią i ze drżeniem, w prostocie serca waszego jako Chrystusowi Panu nie służąc tylko na oko, jakoby się chcąc ludziom podobać, ale jako Chrystusa Pana studzy.*

5. Pana Boga nieskończenie miłować mamy.

Do tego i ono jeszcze przyłączone być może, iż Panu Bogu żadna cześć, żadna pobożność, ani żadna chwala, doskonale wyrządzona być nie może, którego miłość nieskończenie

pomnażać się w nas może, przeto miłość nasza codzien go-
 rętsza być powinna ku Niemu; ponieważ miłować Go mamy
 Deut. 6. jak on sam rozkazał, *ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy*
 Luc. 10. *i ze wszystkich sił naszych.* Lecz miłość, którą bliźniego mi-
 Mat. 22. łujemy, swoją miarę ma, każe bowiem Pan Bóg, abyśmy bli-
 Luc. 14. żnich miłowali, jako nas samych, a jeźliby kto ten kres prze-
 28. stąpił, równie i jednako Pana Boga i bliźniego miłując, ten
 się grzechu wielkiego dopuszcza, bo mówi Chrystus: *Jeżeli*
 Idem 9. *któ idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki*
i żony i dzieci i braci i siostr, a nadto jeszcze i duszy swojej
(życia swego), nie może być moim uczniem. Tymże sposobem
 i na drugim miejscu do tego mówi: *(Daj pokój, niech umarli*
grzebią umarłych swoich.) który chciał pierwój ojca swego po-
 grzebać, a potem za Chrystusem Panem iść, której rzeczy
 Mat. 10. jaśniejszy jest wykład u Mateusza św.: *Kto miłuje ojca i ma-*
tkę więcéj niż mnie, ten nie jest mnie godzien.

6. Jako mamy rodziców miłować, i w czém godzi się ich czasem nie słucać?

Wątpić jednak najmnieój nie trzeba, iż rodziców bardzo
 miłować i w uczciwości mieć mamy; ale co się pobożności
 tyczy, powinna najprzód osobliwa cześć i chwała Panu Bogu
 być wyrządzana, który wszystkich rzeczy Ojcem i Stworzycie-
 lem jest i dlatego rodziców śmiertelnych miłować mamy, aby
 się wszystka moc miłości do niebieskiego i wiekuistego Ojca
 ściagała. A jeźliby się czasem rozkazania ojcowskie z Przy-
 kazaniem Bożem nie zgadzały i przeciwne im były, więc pe-
 wna rzecz, iż dzieci nad chciwość ojcowską Bożą wolą prze-
 Act. 5. kładać mają, pamiętając na on wyrok Boski: *Trzeba bardziój*
BOGU być posłusznym, niż ludziom.

7. Jak mamy rozumieć ten wyraz Czcij?

Te rzeczy wyłożywszy Pleban, słowa Przykazania tego
 tłómaczyć będzie. A najprzód co to jest *Czcij*? nie bowiem
 przez te słowa innego nie znaczy się, tylko uczciwie o kim
 rozumieć, a wszystkie sprawy jego wielce sobie ważyć. Téj
 więc uczciwości przydane są miłość, posłuszeństwo, powolność
 i chwała. Bardzo téż przystojnie w tém Przykazaniu słowo
 uczciwości położono, a nie miłości albo bojaźni, acz rodziców
 bardzo miłować i bać się mamy. Bo kto miłuje, nie zawsze

słucha i w uczciwości ma, a kto się boi, nie zawsze miłuje, ale gdy kto kogo z serca w uczciwości ma, ten go téż i miłuje i boi się go.

8. Kto się ma rozumieć pod tém imieniem ojca?

To wyłożywszy Pleban, o rodzicach uczyć będzie, i pokaże, którzy tém imieniem nazywają się. Chociaż bowiem Przykazanie mówi o tych ojcach, z których zrodzeni jesteście, jednak to imię ściąga się i do innych, których toż Przykazanie w sobie zamyka; jak z różnych miejsc pisma św. łatwo to poznać możemy. Oprócz więc tych, którzy nas porodzili, są jeszcze w piśmie ś. i inni ojcowie, jak my już przedtém wzmiankę uczynili, którym z osobna każdemu przystojną cześć powinniśmy oddać.

A najprzód przełożonych Kościelnych, Pastérzów, i Kaptanów ojcami zowią, jako się to z Pawła św. pokazuje, który pisząc do Koryntów, mówi: *Nie dlatego to piszę, abym was zawstydził, ale upominam, jak synów moich najmilszych, bo choćbyście dziesięć tysięcy w Chrystusie P. mistrzów mieli, jednak nie będziecie wiele ojców mieć, albowiem w Panu Jezusie Chrystusie jam was przez Ewangielię urodził.* I u Kaznodziei Pańskiego napisano: *Chwalmy zacnych, a chwalebnych mężów i rodziców naszych w rodzaju ich.*

Nadto i onych téż ojcami zowią, którym przełożenstwa, albo urzędu, lub zwierzchności jakiej powierzono, i którzy popolitą rzecz sprawują. Tak Naama służy jego ojcem zwali.

Przytém i onych ojcami zwiemy, których opiece, wierze, dobroci i mądrości inni ludzie poleceni bywają; jakowi są opiekunowie i sprawcy, nauczyciele i mistrze, dlatego synowie Proroków Eliasza i Elizeusza ojcem zwali.

Naostatek ludzi starych i w latach podeszłych ojcami zwiemy, których téż w uczciwości mieć mamy. Najbardziej zaś to niechaj rozkazuje Pleban, iż mamy mieć w uczciwości ojców, którego bykolew oni stanu byli, tych zaś osobliwie, z których narodziliśmy się, zwłaszcza, iż o tych Przykazanie Boże mówi.

9. Czemu osobliwie rodziców wedle ciała synowie czcić powinni?

Albowiem oni są niby niejakiem podobieństwem nieśmiertelnego Boga i my na nich patrząc, na podobieństwo naszego

poczęcia patrzemy, oni nam użyczyli żywota; tych też Pan Bóg używał, chcąc w nas duszę wlać i rozum, od nich przywiedzeni jesteśmy do Sakramentów i nauczeni wiary, obcowania ludzkiego i pospolitego, szczérości, obyczajów i nabożeństwa.

Matki
mamy
mieć
w uczci-
wości.

Niech też Pleban uczy, że słusznie w tém Przykazaniu jest imię matki wyrażone, abyśmy jej służby i dobrodziejstwa ku nam uważali, z jaką pracą i staraniem nosiła nas w żywocie swoim, z jaką boleścią i ciężkością porodziła i wychowała.

10. Jakimże sposobem rodzicom cześć wyrządzamy ?

Tak zaś mieć mamy w uczciwości rodziców, aby ta cześć, którą im wyrządzamy, pochodziła z miłości i z wielkiej ku nim uprzejmości naszej, którym to wszystko bardzo winniśmy, ponieważ oni ku nam tak są skłonni, iż żadnej pracy, żadnego starania, żadnego dla nas niebezpieczeństwa nie wzbraniają się i żadnej rzeczy nad tę wdzięczniejszej mieć nie mogą, jak tylko gdy widzą synów swych miłych, których bardzo miłują.

Gen. 46. Będąc Józef w Egipcie czcią i możnością wtóry po królu, 47. z uczciwością przyjął ojca swego, który był do Egiptu przy-
3. Reg. 2. wieszony. I Salomon na przyjście matki swjej wstał z tronu i kazał jej siedzieć na stolicy królewskiej po prawej ręce, uczciwość jej wyrządzając.

P. Boga
za nich
prosić.

Są też jeszcze inne uczciwości, które winniśmy rodzicom wyrządzać, czcimy bowiem ich natenczas, gdy pokornie P. Boga prosimy, aby się im dobrze i szczęśliwie wszystko powodziło, aby w wielkiej łasce i powadze u ludzi byli, aby też u Pana Boga i u świętych Jego, którzy są w niebie, wielkie zalecenie mieli. Nadto mamy w uczciwości rodziców, gdy żywot i postępkę nasze według ich zdania i woli stósujemy. Co radzi

Prov. 1. Salomon, gdy mówi: *Słuchaj synu miły nauki ojca twego, 8. a nie opuszczaj przykazania matki twjej, aby łaska głowie twjej*

Eph. 6. *przydana była i tańczuch złoty szyi twojej.* Takowe też są upominania Pawła św.: *Synowie, bądźcie postuszni rodzicom wa-*

Col. 3. *szym w P. Bogu, albowiem to jest rzecz sprawiedliwa. I znowu: Synowie, słuchajcie ojców waszych we wszystkim, bo się to*

Gen. 22. *Panu Bogu podoba.* Potwierdza się też nauka przykładami Jer. 36. *ludzi świętych, albowiem Izaak, gdy go do ofiary ojciec wią-*
zał, natychmiast skromnie i bez wszelkiego wydzierania był

mu posłuszny. Rechabito wie także, aby się nie oddalali od rady ojca swego, nigdy nie pijali wina.

Mamy także w ucziwości rodziców, gdy ich dobrych uczynków i obyczajów naśladowujemy; tych bowiem najwięcej sobie poważamy, którym się bardzo podobnemi stać chcemy. Nadto czcimy rodziców, gdy nietylko radzimy się ich, ale i rady ich słuchamy.

II. Rodziców najbardziej w potrzebie mamy wspomagać.

I znowu, gdy ich wspomagamy, dodawając tych rzeczy, których im do żywności i odzienia potrzeba, co się Chrystusa P. świadectwem dowieść może, który gromiąc Faryzeuszów niezbożność: *Czemu i wy (mówi) przestępujecie Przykazanie Boże dla ustaw naszych? bo P. Bóg powiedział: Czcij ojca i matkę i ktoby złorzeczył ojcu albo matce, aby śmiercią umarł, a wy zaś powiadacie: ktobykolwiek rzekł ojcu albo matce, dar, którykolwiek jest przez mnie ofiarowany Bogu, tobie pożyteczny będzie &c. i przeto nie uczci ojca swego, ani matki swojej? I także skaziliście Przykazanie Boże dla waszej ustawy.* Mat. 15, 3.

Mamy więc ustawicznie czcić rodziców naszych, lecz wtenczas najbardziej, gdy chorują, starać się bowiem musimy, aby czego nie opuścili, coby należeć mogło lub ku spowiedzi grzechów, lub ku innym Sakramentom, które ludzie chrześcijańscy mają przyjmować, gdy się śmierć przybliży. Mamy się c to starać, aby pobożni i świętobliwi ludzie często ich nawiedzali, w słabości posilali i rady im dodawali, albo jeźeliby w nich dobra sprawa była, ku nadziei nieśmiertelności wzbudzali onych tak, że gdyby swoją myśl od rzeczy świeckich podnieśli, aby wszystkie ku P. Bogu obrócić i nań złożyć mogli. Zaczém to nastąpi, iż będąc opatrzni oném najsw. towarzystwem Wiary, Nadziei i Miłości, mając téż obronę nabożeństwa, śmierci, która jest potrzebna, nietylko lękać się nie będą, ale owszem żądać, ponieważ ona drogę do wiecznego żywota gotuje. Rodzi-
com naj-
bardziej
w cho-
robie
służyć
mamy.

12. Rodziców czcimy, gdy im uczciwy pogrzeb sprawujemy.

Naostatek i umarłym rodzicom cześć wyrządzamy, gdy pogrzeb ich sprawujemy i przy pochowaniu do grobu ich prowadzimy, gdy grób ich w czei mamy, gdy doroczne ofiary

i msze ś. za nich czyniemy, gdy pilnie wykonywamy, co nam w testamencie zlecili.

13. Ojców duchownych świeccy jako mają czcić?

A nietylko tych, którzy nas zrodzili, w uczciwości mieć mamy, ale też i innych, których ojcami zowią, jako to: Biskupi i Kapłani, króle i książęta, opiekuny, mistrze i nauczyciele, starzy i inni tym podobni ludzie, są bowiem godni tego, aby z miłości, posłuszeństwa i ratunku naszego swój pożytek brali, jedni więcej nad innych. O Biskupach i Pastorzach innych tak jest napisano: *Kapłani, którzy (przełożonemi zostawszy) dobrze rządzą, niech za to miani będą dwojakięj czci godnymi, zwłaszcza, którzy pracują w słowie i nauce.* Czyliż nie wielki znak miłości Galatowie ku Pawłu św. pokazali, którym on *Gal. 4. 15.* *zaczne świadectwo ich życzliwości dawał? To świadczę (mówi) nam, że gdyby to mogło być, wytupilibyście oczy wasze i mnie-byscie dali.*

14. Kapłanów trzeba żywnością ratować.

Kapłanom także tych rzeczy trzeba dodawać, których *1. Cor. 9, 7.* *pospolity żywot potrzebuje, przeto mówił Apostół: któż kiedy Eccl. 7. 33.* *swym kosztem żołnierką służy? I u Ekklezyastyka napisano: Miej we czci Kapłanów, a oczyść się datkiem rąk twoich, daj im część, jako ci rozkazano, pierwiastków i oczyszczenia.* Apostół także uczy, iż im posłusznymi być mamy, mówiąc: *Kapła-
nom
winné.
my po-
słuszeń-
stwo.* *Słuchajcie przełożonych waszych i im poddani bądźcie, oni bowiem czuwają, jako ci, którzy rachunek dać muszą za dusze wasze.* I owszem sam Chrystus Pan rozkazał, abyśmy i złym *Hobr. 13. 17.* *Pastierzom byli powolni, gdy mówił: Na stolicy Mojżesza usiedli Mat. 23. 2.* *Faryzeuszowie i mistrzowie zakonni, przeto wszystko, cokolwiek wam rozkażą, czynicie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie czynicie, bo mówią, a nie czynią.*

15. Urząd świecki w uczciwości mieć mamy.

Toż samo rozumieć mamy o królach, książętach, urzędnikach i o innych, których zwierzchności jesteśmy poddani. Uka- *Rom. 13. 1. Tim. 2. 1. Petr. 2, 18.* *zuje to Apostół szeroko, jaką cześć i posłuszeństwo wyrządzać im mamy, do Rzymian pisząc: za których abyśmy się i modlili, upomina. I Piotr św.: Bądźcie (mówi) poddani wszelkiemu stworzeniu dla P. Boga, chociaż królowi, jako przewyż-*

szającemu, chociaż książętom, jako posłanym od niego. Bo cześć, którą im wyrządzamy, ściąga się do Boga. Zacność bowiem i powaga ludzka ma też swoją uczciwość, iż jest podobieństwem mocy Bożej, w czym też Opatrzność Boską chwalimy, gdyż ona na ludzi to pospolite rządzenie kładzie i takich używa, jako sług mocy swojej.

16. Kiedy nawet złych urzędów słuchać mamy, a kiedy nie?

Bo jeżeli źli są urzędnicy albo przełożeni, nie ich się złości bojemy, ale onęj mocy Boskiej, którą w nich być uważamy, tak, iż (co jest rzecz bardzo dziwna) chociażby nam nieprzyjaciołmi byli i na nas gniewali się, chociażby najmniej litości w nich nie znać było, jednak to słuszna przyczyna nie jest, czemubyśmy z wielką pilnością im posłuszni być nie mieli, gdyż i Dawid wiele dobrego Saulowi czynił, chociaż się on gniewał, co pokazuje onemi słowy: *Z tymi, którzy pokój* Ps. 119. *w nienawiści mieli, żyłem w pokoju.* Lecz jeżeliby co niegodziwego i złośliwego rozkazali, więc słuchani w tém być nie mają, ponieważ to nie według onęj mocy swęj, ale z niesprawiedliwości i z złego umysłu czynią.

Urzędu
nie ma-
my słu-
chać
w złych
res-
czach.

Gdy to Pleban po części wyłoży, niech potem uważa, jaka i jak przystojna zapłata jest obiecana tym, którzy Przykazania tego słuchają.

17. Pożytki z wykonania Przykazania tego.

Ten bowiem pożytek jest największy, aby długo żyli, przeto iż godni są, aby dobrodziejstwa bardzo długo używali, które ustawicznie na pamięci mają. A gdy ci, którzy rodziców szanują, służą tym, od których początek i używanie żywota swego mają, więc słusznie i sprawiedliwie żywota swego tak długo używają, póki do lat starych nie przyszedli.

Przydać nadto należy jasny wykład onęj obietnicy Boskiej, bo nie tylko wiekuistego i błogosławionego żywota używanie to Przykazanie nam obiecuje, ale i tego, które widzimy na ziemi. Co wykłada Paweł ś., gdy mówi: *Pobożność do* 1. Tim. *wszystkiego pożyteczna jest, mając obietnicę tego i przyszłego żywota.*

18. Obietnica długiego żywota jak się ma rozumieć?

I nie mała to zapłata, ani nią gardzić trzeba, chociaż oni święci ludzie, jako Job, Dawid, Paweł śmierci sobie żądali

i drudzy téż mizerni i nędzni brzydzą się długim żywotem: *Job. 5.* Przydanie bowiem słów onych: *Którą Pan Bóg twój da tobie,* *Ps. 119.* nie tylko człowiekowi długi czas do żywota, ale téż od pracy *Phil. 7.* wolność, odpoczynek i zdrowie obiecuje ku życiu dobremu, *1. Cor. 5.* w księgach bowiem *Deuteronomii* zwanych, nie tylko mówi: *Deut. 5.* *abyś długo żył,* ale i to przydaje: *Eph. 6.* *aby ci się powodziło dobrze,* co potem i Apostół powtórzył.

19. Ludzie dobrzy, którzy czczą rodziców, dlaczego czasem niedługo na tym świecie żyją?

Tych zaś dóbr ci, powiadamy, dostępują, których pobożność Pan Bóg płaci, bo inaczej nie byłaby wierna ani stateczna obietnica Boża, ponieważ przytrafia się, iż krócej niekiedy żyją, którzy z większą pobożnością ojcom służyli, co dlatego im się przytrafia, albo iż to z ich pożytkiem bywa, żeby piérwój umarli, niżeliby się z cnotą i pobożnością *Sap. 1.* stali (bo bywają porwani, *żeby złość nie zmieniła ich rozumu,* *albo żeby obłudność nie zwiódła duszy ich*), albo dlatego ich Pan Bóg z świata bierze, gdy jaka szkoda albo wszystkich rzeczy zamieszanie następuje, żeby onój pospolitej ciężkości *Isa. 57.* i gorzkości uniknęli, albowiem mówi Prorok: *Przed złością wzięty jest sprawiedliwy.* Co dlatego dzieje się, by podobno albo cnota, albo zdrowie ich niebezpieczeństwa nie nabyły, gdy Pan Bóg ludzi dla ich przewinienia karze, albo żeby żalóśnych i smutnych czasów ze złej przygody powinowatych i przyjaciół swoich ciężkich smutków nie czuli. Przeto bardzo się lękać należy, gdy na ludzi dobrych śmierć przed czasem przychodzi.

20. Przekłęci są ci, którzy nie czczą rodziców.

Jako zaś tym, którzy są wdzięczni dobrodziejstw rodzicom swoim, Pan Bóg zapłatę i pożytek gotuje, tak niewdzięcznych i złych synów, na męki ciężkie zachowuje, bo tak napisano: *Exod. 21, 17.* *Ktoby złorzeczył ojcu swemu lub matce, niechaj śmiercią umrze.* I znowu: *Lev. 20.* *Ktoby frasował ojca, a matkę wypędzał, obmierzliwym jest i nieszczęśliwym.* Jeszcze: *Prov. 19, 20.* *Ktoby złorzeczył ojcu swemu lub matce, w pośrodku ciemności pochodnia jego zgaśnie.* Nadto: *Ibid. 30, 17.* *Oko, które urąga ojca i które gardzi płodem swej matki, niech go wyklują krucy od potoków i niech wyjedzą orlęta.* *2. Reg. 18.* Czytamy, że wiele takowych było, którzy swym

rodzicom krzywdę czynili, a których Pan gniewem zapalony ciężko karał. Krzywdy bowiem Dawida nie zaniedbał, ale syn jego Absalon zasłużoną mękę odniósł, którego Pan Bóg dla złości jego skarał, gdy był trzema oszczepy przeбитy. A o tych, którzy nie słuchają Kapłanów, tak napisano: *Ktoby hardym był, a nie chciał być posłuszny rozkazaniu Kapłana, który natenczas służy Panu Bogu twemu, więc za wyrokiem sędziego umrze człowiek taki.*

Deut. 17.
12.

Karne
i tych,
którzy
nie szanują
Kapłanów.

21. Ojcowie co powinni synom?

Jako tedy prawo Boże ustanowiło, aby synowie ojców swych w uczciwości mieli, aby ich słuchali i posłuszni im byli, tak téż to właśnie ojcom należy, aby synów świętych nauk i obyczajów uczyli i dobre im przykłady około życia ich dawali, żeby ku pobożności będąc gotowi, Pana Boga świątobliwie i bez wszelkiego obrażenia chwalili, jak rodzice Zuzanny czynili.

Dan. 13.

Przeto niechaj Kapłan upomina rodziców, aby swym dzieciom ku enocie, przystojności, powściągliwości, skromności i świątobliwości nauczycielami byli, a trzech się rzeczy najwięcej strzegli, któremi często grzeszyć zwykli. Pierwsza rzecz jest, aby nie przykrego przeciw dzieciom nie mówili, ani wkładali, co Apostół w liście do Kolossensów zakazuje: *Ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu synów waszych, aby się małego serca nie stawali.* Trzeba się bowiem bać, aby do podłej i słabiej nie przyszli myśli, gdy się każdej rzeczy bać będą. Przeto niech rozkazuje Pleban, aby się zbytniej srogości strzegli, ażeby raczej dziatki karali, niżeli pomsty z nich szukali.

Ojcowie
czego
się
strzeżać
mają.

Col. 3,
21.

22. Żeby rodzice dzieciom nie pobłażali.

Potém gdyby się czego nieprzystojnego dopuścili, gdy łajania i karania potrzeba, żeby dzieciom dla pieszczoty nie przepuszczali; często się bowiem synowie zbytnią ojców swych łagodnością i dobrocią psują; przeto od téj nikczemnej pieszczoty niech ich Pleban oddala, onym Helego Kapłana wielkiego przykładem, który ciężkie karanie podjął, iż dzieciom wiele pobłażał.

1. Reg.
2, 3, 4.

Naostatek niechaj w synów swych wychowaniu i w ich ćwiczeniu, co jest rzecz bardzo obmierzliwa, nie używają złej i opacznej rady. Albowiem wielu z nich o tém myśla, i o to

się starają, aby bogactwa, pieniądze wielkie i obfite mienie zostawili dzieciom, których nie upominają ku nabożeństwu, pobożności, ani ku dobrym naukom, ale ku łakomstwu i rozmnożeniu majątności, ani się starają o zbawienie swoich dzieci, albo żeby ludzie dobrze o nim trzymali, tylko żeby pieniężnemi i bardzo bogatemi zostali. A cóż nad to szkaradniejszego albo mówiono, albo pomyślano być może? To więc zatém następuje, iż nie tak majątność swą, jako złości i występki swoje do nich przenoszą, którym naostatek nie do nieba, ale do wiecznych mąk piekielnych wodzami stają się; niech więc Kapłan dobre nauki rodzicom dawa, i niech ich przykładem Tobiasza do takowej pobudza cnoty, iż gdy synów swoich w Boską chwałę i świętobliwość dobrze wprawia, wzajemnie od nich wielkie pożytki miłości, powolności i usługi brać mogą.

O piątém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ VI.

Nie będziesz zabijał.

I. Co za potrzeba i pożytek tego Przykazania?

Ona wielka szczęśliwość, która ludziom spokojnym jest obiecana, iż mają być synami Boskimi nazwani, bardzo ma Mat. 5. Pasterzów poruszyć, aby nauki o tem Przykazaniu pilnie i uprzejmie Chrześcianom użyczali; albowiem ku złączeniu wspólnemu ludzkiej woli, lepszy sposób znaleziony być nie może, tylko jeżeliby prawo takowego Przykazania dobrze wyłożone i tak jako przystoi, od wszystkich świętobliwie było chowane, bo się wtenczas tego trzeba spodziewać, że ludzie mając między sobą wielką wspólność w pokoju i zgodzie żyć będą.

Pierwsze przykazanie było po potopie nie zabijał. Jak zaś rzecz jest potrzebna, aby to Przykazanie wykładane było, ztąd się poznać może, iż gdy był nastąpił niezmierny potop na całą ziemię, ta była rzecz najpierwsza, którą P. Bóg ludziom zakazał *krwi* (mówi) *dusz waszych z ręki wszystkich*

zwierząt i z ręki człowieczej szukać będą. Także w Ewangelii Gen. 9. między onem starem Przykazaniem, które Chrystus Pan wy- Pierw-
sze w E-
wang-
Mat. 5. kładał, to pierwsze było, o którym u Mateusza św. tak napi- Mat. 5. sano: *Rozkazano jest: nie będziesz zabijał*, i t. d.

Mają też Chryścianie pilnie i z ochotą Przykazania tego To Przy-
kazanie
bronł
wszyst-
kich in-
dal ży-
cia. słuchać, bo jeżeli na moc patrzeć będą, więc ono ku zachowaniu każdego żywota służy, gdyż temi słowy „nie zabijesz“, mężobójstwa pewnie zakazano. Przeto każdy człowiek z osobna z wielką ochotą umysłu ma go przyjmować tak, jakoby gniew Boży i cięższe inne męki przed oczy kładąc, mianowicie zakazano było, aby z nich który nie był obrażony. Więc jako to Przykazanie miłe jest do słuchania, tak też strzeżenie się tego grzechu, który w tem Przykazaniu zakazany jest, wielką w sobie wdzięczność mieć ma.

2. Co w tem Przykazaniu P. Bóg zakazuje, albo przykazuje?

A gdy Pan Bóg Przykazania tego moc wykładał, natychmiast pokazał to, iż dwie rzeczy w niem zawierają się. Pierwsza, abyśmy nie zabijali, co nam czynić zakazano. Druga, którą nam czynić rozkazano, abyśmy w zgodnej przyjaźni i w miłości z nieprzyjaciołmi mieszkali, ze wszystkiemi pokój mieli i wszelkie niepożytki skromnie cierpieli.

3. Zwierzęta możemy zabijać na pokarm.

Że zaś zakazano zabijać, więc najprzód uczyć potrzeba, które zabijania są, których Przykazanie to nie zakazuje; nie zakazało bowiem zwierząt zabijać, bo jeżeli Pan Bóg dopuścił, aby ich używać mogli, zatem zabijać ich się godzi. O czem Aug. lib.
1. de
Civ. Dei
cap. 2. tak św. Augustyn mówił: Gdy to słyszemy: *Nie będziesz za-
bijał*, nie rozumiemy tego, aby o ziemskich pożytkach, lub też o drzewach to rzeczono, bo żadnego czucia w nich nie masz, ani o bezrozumnych zwierzętach, bo te żadnej wspólności z nami nie mają.

4. Komu i kogo godzi się zabijać?

Drugi zabijania dopuszczonego sposób jest, który onym urzędowi należy, którzy mają moc zabijać, za którą mocą według zamierzenia prawa i osądzenia, karzą ludzi złośliwych, a niewinnych bronią. I gdy się oni w tym urzędzie sprawiedliwie obchodzą, natychmiast nietylko dla takiego zabijania

winy żadnej nie mają, ale też Przykazaniu temu Boskiemu są bardzo posłuszni, które zakazuje zabijać. Bo gdy ten jest koniec Przykazania tego, aby zdrowie i żywot ludzki był opatrzone, więc się ku temu ściągają one karania przełożonych, którzy porządnie karzą złości, aby żywot ludzki był bezpieczny, gdyby śmiałość i krzywda przez karanie powściągnięte były. Przeto Dawid mówił: *W poranku (to jest bez zwłoki) zabijałem wszystkich grzeszników na ziemi, abym wygubił z miasta Pańskiego wszystkich, którzy nieprawość czynią.*

5. Na wojnie czy godzi się zabijać?

Tym też sposobem nie grzeszą oni, którzy wojną sprawiedliwą nie dla okrucieństwa albo jakiej chciwości, ale dla pospolitego tylko pożytku nieprzyjaciołom życie biorą.

Są jeszcze takowe zabijania, które mianowicie z rozkazuia Bożego bywają. Synowie Lewi nic nie grzeszyli, którzy jednego dnia tak wiele tysięcy ludzi zabili; które morderstwo uczyniwszy, tak mówił do nich Mojżesz: *Poświęciliście dziś ręce wasze Panu.*

6. Kiedy kto kogo przypadkiem zabije?

Nie winien jest Przykazania tego i ten, który nie z dobrej woli, lub rozmysłu, ale z przygody człowieka zabije.

Exod. 32
Dent. 19
Aug. Ep. 154. ad Publ.
O czem w księgach *Deuteronomii* tak napisano: *Któryby zabił bliźniego swego niechcący, a o którym można dowieść, że ani wczoraj, ani onegdaj, nie miał przeciw niemu żadnej złej woli, albo nienawiści, ale w szczerości siedł z nim do lasa rąbać drwa, tam drwa rąbiąc, siekiera opadła z toporzyska, uderzyła przyjaciela jego i zabiła &c.* Takie zabójstwa, ponieważ nie z woli albo umysłu przytrafiają się, dlatego ich nie koniecznie za grzech poczytują. Co się Augustyna św. zdaniem dowieść może, który mówi: Uchowaj Boże, gdy co dla rzeczy dobrej i przystojnej czynimy, a nad wolę naszą przytrafi się co złego, aby nam to za grzech poczytano być miało

7. Kiedy staje się winien zabójstwa, przypadkiem go popełniający?

Gdzie jednak dwojakim sposobem ten grzech popełniony być może. Jeden jest, gdyby kto bawiąc się rzeczą nieprzystojną, zabił człowieka. Dajmy przykład: jeżeliby kto niewiastę brzemienneą pięścią albo piętą uderzył, z którego uderzenia

poronienie nastąpiłoby, byłoby to nad wolą onego, który uderzył, aleby jednak winy nie uszedł, bo mu się żadnym sposobem nie godziło niewiastę brzemienneą uderzyć. Drugi sposób jeżeliby kto niedbale i nieostrożnie zabił kogo, nie uważywszy wprzód wszystkich okoliczności dobrze.

8. A jeżeli w własnej obronie zabił drugiego?

I tym sposobem, gdyby kto broniąc życia swego dodawczy pilności zabił kogo, jasna rzecz, iż przykazaniu temu winien nie będzie.

Takowe zabójstwa, któreśmy teraz wspomnieli, Przykazaniu temu nie są poddane, oprócz tych inne wszystkie zakazane są, chociażby się kto na mężobójcę oglądał, chociaż na tego, którego zabijają, chociaż na sposoby, któremi się mężobójstwo dzieje.

9. Nie godzi się nikomu swoją władzą zabijać.

Bo co się tych, którzy zabijają tyczy, żaden z nich od Przykazania tego nie jest wyjętym, ani bogaci, ani możni ludzie, ani panowie, ani rodzice, ale bez wszelkiego wyjącia i różności jest wszystkim zakazano zabijać.

10. Zabić samego siebie nie godzi się.

Jeżeli zaś na tych, których zabijają oglądać się będziemy, więc wszystkim to Przykazanie służy i nie masz tak lichego a podłego człowieka, żeby się mocą prawa tego bronić nie mógł. Nie godzi się téż, aby kto sam siebie zabijał, gdyż takiej mocy żaden nad życiem swoim nie ma, aby mu wolno było gdyby chciał zabić się, przeto w tem Przykazaniu nie napisano: *Nie zabijaj drugiego*, ale wyraźnie *nie zabijaj*.

II. Wielorakim sposobem przekracza się to Przykazanie?

Jeżeli zaś na różny sposób zabijania wejrzymy, natychmiast żadnego nie znajdziemy, któryby od mężobójstwa był wyjęty, albowiem nie tylko nie godzi się, aby kogo miał z życia wyzuć lub rękami swemi, lub żelazem, albo kamieniem lub kijem, ale téż koniecznie zakazano, aby tego ani radą, ani pomocą, ani ratunkiem, albo którymkolwiek sposobem nie czynił. W czem wielka nieroztropność i wielka nieczułość była żydowska, którzy tak wierzyli, iż Przykazanie to zachowali, chociaż

tylko ręce swe od zabijania powściągali. Lecz chrześcijańskiemu człowiekowi, który za przykładem Chrystusa Pana tego się nauczył, iż ten zakon jest duchownym i że rozkazuje nam, abyśmy nie tylko niewinne ręce, ale i umysł czysty i niepokalany mieli, na tem zaiste nie dosyć, co żydzi oni mniemali. Ewangelia bowiem powiada, że nikomu gniewać się nie godzi,

Mat. 5. *ponieważ tak Chrystus Pan mówi: A ja powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, winien jest sądu, a ktoby rzekł bratu swemu raka, winien będzie rady, (to jest; aby o nim radzono) a ktoby mu rzekł szalony, ten już będzie winien ognia piekielnego.*

12. Kiedy gniew jest grzechem, a kiedy nie ?

Z których słów okazuje się, iż on winien zostawa, który się na brata gniewa, chociażby gniew w sobie miał, więc ktoby gniewu tego znak po sobie jaki pokazał, ten ciężko grzeszy, a jeszcze on ciężej, który odważa się przeciwko bratu postąpić i jego znieważyc, a zwłaszcza, jeżeli nie ma słusznej do gniewu przyczyny; bo przyczyna gniewu ta jest, której Pan Bóg i prawo pozwala, gdy karzemy tych, których w mocy swój mamy, jeżeliby w czem winni byli, albowiem gniew chrześcijańskiego człowieka nie powinien od zmysłów cielesnych,

1. Cor. 6. *ale od Ducha ś. pochodzić, ponieważ to nam przystoi, abyśmy byli Ducha ś. kościołami, w którychby Chrystus Jezus mieszkał.*

13. Po czém poznać, iż kto doskonale to Przykazanie zachowuje ?

Nadto Chrystus Pan wiele innych rzeczy nauczał, które do doskonałości prawa tego należą, jakie są one: Nie sprzeciwiać się złemu, lecz jeżeliby cię kto w prawy policzek twój uderzył, więc mu nadstaw i drugiego, a onemu, który się z tobą chce prawować i odjąć ci suknię twoją, daj mu i płaszcz, a ktokolwiekby cię przymuszał, abyś z nim szedł jedną milę, idź ty z nim dwie.

Mat. 5.

Z tych więc rzeczy, któreśmy już przypomnieli, widzieć się może, jak są ludzie do tego grzechu skłonni, których Przykazanie to zakazuje i jak się wiele ich znajduje, którzy jeżeli nie ręką jednak sercem zabijają i mężobójstwo pełnią.

14. Jak ciężkim grzechem jest zabójstwo ?

A iż téj tak szkodliwej chorobie pismo św. lekarstwo ukazuje, więc będzie to urząd Plebański Chrześcianom pilnie

głosił. Najcelniejszemu tedy jest to lekarstwo, aby rozumieli, ^{Gen. 9.} jak to ciężki grzech jest ludzkie zabicie, co się wielkiem i częstem świadectwem pisma ś. pokazać może. Tak bowiem Pan Bóg brzydzi się mężobójcami w piśmie ś., iż powiada, że chce i z bestyi brać pomstę człowieczego zabicia i bydłę, któreby obraziło człowieka zabić rozkazuje. A nie dla innej przyczyny chciał, aby się człowiek krwią brzydził, tylko żeby wszelakim sposobem i myśl i ręce swe od złośliwego zabicia ludzkiego wstrzymał.

15. Mężobójcy Boga i ludzi nieprzyjaciołmi są.

Mężobójce bowiem są ludzkiego narodu i samego przyrodzenia nieprzyjaciele okrutni, którzy ile mogą, wszystkę sprawę Bożą wywracają, gdy zabijają człowieka, dla którego, iż on wszystkie rzeczy stworzył, sam świadectwo daje. I owszem, gdy w księgach rodzaju zakazano człowieka zabijać, ponieważ go Pan Bóg na obraz i swe podobieństwo stworzył, tedy wielką Panu Bogu ten krzywdę czyni i niby gwałtem nań się porywa, który obraz Jego z świata gładzi albo zabija. Co pilnie rozmyślając z sobą Dawid, bardzo się ciężko żalił na mężobójców onemi słowy: *Prędkie są ich nogi do przelania krwi.* ^{Pa. 13.} Nie powiedział: *zabijają,* ale *krew przelewają,* którego słowa używał do wielkości tak okrutnego grzechu i do takich ludzi okrucieństwa pokazania, i żeby najprzód oznajmił, jak są oni popędliwi z niejakiego szatańskiego poduszczenia, ku takiemu uczynkowi złemu; przeto mówił: *Prędkie są ich nogi.*

16. Co nam Pan Bóg przykazuje w tém Przykazaniu?

Te więc rzeczy, które Chrystus Pan w tem Przykazaniu chować każe, do tego się ściągają, żebyśmy ze wszystkimi ludźmi pokój mieli, tak bowiem to miejsce wykładał: *Jeżeli* ^{Met. 5, 23.} *niesiesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma cokolwiek przeciwko tobie, zostawże ten twój dar przed ołtarzem, a idź pierwěj przejednaj się z bratem twoim, potem zaś przyszedłszy, ofiarujesz dar twój &c.* Co tak Pleban ma wykładać, aby nauczył, że wszystkich ludzi bez wyjącia mamy miłować, do której miłości Przykazanie to wykładając, im najbardziej będzie mógł, niechaj Chrześciany pobudza, ponieważ moc miłości bliźniego bardzo w niem jaśnieje. Gdy bowiem to Przykazanie jaśnie zakazuje nienawiści, zwłaszcza, iż ten,

który brata swego nienawidzi, mężobójcą jest, więc to wnieść potrzeba, że się w niém Przykazanie miłości zamyka.

17. Obowiązki miłości zawarte w tém Przykazaniu.

A gdy się w tem prawie miłość przykazuje, więc w niem nauki dają się o tych wszystkich sprawach i urzędach, które za miłością iść zwykły. Powiada Paweł ^{1. Cor. 13.} *ś, że miłość jest cierpliwa*, tedy cierpliwość nam tu przykazuje, w której, że osiągniemy duszę naszą, to jest: zbawienie, Zbawiciel nas uczy. Nadto dobroć jest towarzyszką miłości, bo miłość *dobrotliwą jest*, a ta cnota dobroć albo dobrze komu czynienia, szeroko się rozciąga i najbardziej jej urząd do tych rzeczy należy, abyśmy używali potrzeb ludziom ubogim, dawając pokarm łaknącym, napój pragnącym, przyodziewając nagich i kto bardziej pomocy naszej żąda, tem gotowszemi być powinniśmy w udzielaniu onéjże.

18. Nieprzyjaciołom mamy dobrze czynić.

Te zaś istne dobroci i dobroćliwośći sprawy, chociaż same przez się dosyć jasnemi są, jednak jaśniejszemi się staną, jeżeli je nieprzyjaciołom wyrządzać będziemy, mówi bowiem ^{Mat. 5.} Zbawiciel: *Miłujcie nieprzyjaciółów waszych, czyńcie dobrze tym, którzy was prześladują.* Co też Apostoł przypomina temi ^{Rom. 12.} słowy: *Jeżeliby łaknął nieprzyjaciel twój, daj mu jeść, jeżeliby pragnął, daj mu pić, bo tak czyniąc, nałożysz węgli ogniowych na głowę jego. Nie daj się złemu zwyciężać, ale w dobrem zwyciężaj.*

Naostatek jeżeli na Przykazanie miłości, która dobroćliwą jest, wzgląd mieć będziemy, natychmiast poznamy, iż nam tem Przykazaniem rozkazują, abyśmy wszystkie sprawy i powinności wykonywali w cichości, skromności i tym podobnych cnotach.

19. Krzywdy z ochotą odpuszczają mamy.

Lecz ta powinność najzacniejsza jest, która do miłości należy, a w której najbardziej ćwiczyć się mamy, abyśmy krzywdy nam wyrządzone z dobrą wolą odpuszczali i darowali. Co abyśmy czynić mogli, pismo św. często nas upomina (jakośmy przedtem powiedzieli) gdy nietylko powiada, że oni są błogosławieni, którzy tak czynią, ale też twierdzi, iż grzechów

odpuszczenia takowi dostępują; którzy zaś tego nie czynią, albo czynić nie chcą, bez nadziei są odpuszczenia grzechów.

Ponieważ zaś chęć zemsty jest prawie w ludzkie umysły wszczepiona, więc tu Pleban musi przykładać wielkiej pilności, aby nie tylko uczyć, ale prawie do tego ludzi przywieść mógł, że Chrześcianie krzywdy zapomnieć i odpuścić je mają. A że u śś. Doktorów często o téj rzeczy wzmianka bywa, niechaj więc ich czyta, aby mógł potłumić upór tych, którzy zacięty i zatwardziały umysł mają w chciwości zemsty, to jest: chcąc się zemścić. Niechże ma dowody w pogotowiu, których oni ojcowie, jako poważnych i do téj rzeczy stósownych pobożnie używali.

20. Jakim sposobem Pleban przywieść może ludzi do darowania krzywd?

Te trzy osobliwie rzeczy ma wykładać: pierwsza, aby to na oko pokazał temu, który mniema, że krzywdę cierpi, iż ten, nad kim się mścić chce, nie był jemu onéj krzywdy największą przyczyną. Tak bowiem on zacny i podziwienia godny Job uczynił, który ciężko i od Sabejczyków i od Chaldejczyków i od szatana będąc obrażony, nic jednak na to nie dbał, ale jako człowiek dobry i pobożny słusznie tych słów używał: *Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął*: przeto mocą i przykładem onego najcierpliwszego męża niech będą pewni Chrześcianie (co jest rzeczą bardzo prawdziwą), iż cokolwiek w tem życiu naszym cierpiemy, to wszystko od Pana Boga pochodzi, który sprawiedliwości i miłosierdzia wszelkiego Ojcem i Dawcą jest.

21. Ludzie nas prześladowający są tylko sługami Bożymi i narzędziami.

A nie karze On nas z wielkiej dobroci swojej, jakoby nieprzyjaciół, ale karze jako synów, chcąc, abyśmy się polepszyli. I wprawdzie, jeżeli dobrze uważać będziemy, ludzie w takich rzeczach nic innego nie są, tylko słudzy a żołnierze Boży. I chociażby człowiek chciał kogo nienawidzić, źle lub szkodliwie mu czynić, bez dopuszczenia jednak Boskiego żadnym sposobem szkodzić mu nie może. Tą uwagą zniewolony Józef, radę braci swych bezbożną, i Dawid one krzywdy, które mu Semei wyrządzał, skromnie zniesli. Do téj rzeczy służy bardzo, co św. Chryzostom powiedział: Żaden obrażony od nikogo nie bywa, tylko od samego siebie; ci bowiem,

Gen. 45.
2. Reg.
16.

Chryz.
Tom. 5.
in Hom.

którzy mniemają, że im się krzywda stała, jeżeli rzecz w sobie dobrze uważa, więc poznają, że od innych ludzi żadnej krzywdy ani szkody nie wzięli, bo chociaż one rzeczy, któremi się obrażają, zewnątrz im przychodzą, jednak sami sobie ciężko i bardzo szkodzą, gdy swój umysł nienawiścią, chciwością i zazdrością złośliwie plugawią.

22. Pożytki z cierpliwego znoszenia krzywd.

Druga rzecz jest, która osobliwie dwa pożytki w sobie zawiera, a które do onych ludzi należą, co przywiedzeni pobożnym pragnieniem ku P. Bogu, krzywdy swe odpuszczają z ochotą. Pierwszy pożytek ten jest, iż według obietnicy Pana dostąpią odpuszczenia grzechów, gdy sami innym odpuszczają będą, z której obietnicy łatwo się pokazać może, jak Mu jest wdzięczna takowa pobożność. Drugi pożytek, iż odpuszczając krzywdy, nabywamy niejakięj szlachetności i doskonałości z podobaniem się P. Bogu, który każe świecić słońcu swemu złym i dobrym, a sprawiedliwym i niesprawiedliwym deszcz dawa.

23. Szkody wynikające z nienawidzenia nieprzyjaciół.

Naostatek trzeba wyłożyć one szkody, których winnemi stajemy się, gdy krzywd nam uczynionych odpuścić nie chcemy. Przeto onym, którzy się nie chcą do tego dać przywieść, aby nieprzyjaciółom odpuścili, niech to Pleban przekłada, iż nienawiść nietylko jest grzechem ciężkim, ale nadto ciężej nas zaraża, jeżeli ję długo używać i długo nią grzeszyć będziemy, gdy bowiem ten, którego umysł ta namiętność opanuje, iż nieprzyjaciela swego krwi pragnie, ma zupełną nadzieję zemsty, dni i nocy w tęg szkaradnęj myśli przepędzając, żadnym sposobem od nię odwieść się nie może. Ztąd to bywa, iż takowy albo nigdy, albo za wielką trudnością do tego przywiedziony bywa, aby lub po części, lub zupełnie swoją krzywdę darował, przeto takowy słusznie onęj ranie przyrównany bywa, która w sobie tkwiącą jeszcze ma strzałę.

24. Z nienawiści wiele grzechów się rodzi.

Nadto wiele jest zdróżności i grzechów, które z tym jednym grzechem nienawiści są niby węzłem niejakiem złączone. Przeto Jan św. mówiąc o tęg tak powiedział: *Kto nie-*

navidzi brata swego, ten w ciemnościach jest i chodzi w ciemnościach, a nie wie, gdzie idzie, bo ciemności oczy jego zaćmiły i dlatego często upadać musi. Jakim bowiem sposobem może być, aby kto chwalił mowę lub uczynki tego, którego w nienawiści ma? Ztąd uporne i złośliwe posądzania bywają, gniewy, zazdrości, obmowy i inne tym podobne, do których należą i ci, którzy powinowactwem albo przyjacielstwem wspołem są złączeni; a tak z jednego grzechu wiele występków rodzi się. I nie bez przyczyny powiadają, iż ten grzech djabelski jest, ponieważ on z początku mężobójcą był; przeto Syn Boży Chrystus Jezus, gdy Go Faryzeuszowie zabić chcieli, powiedział: *wy z ojca diabła jesteście.*

Joan. 8.

25. Lek rstwo na grzech nienawiści.

Lecz oprócz tych rzeczy, które powiedziane są, abyśmy mogli poznać złość tego grzechu, są jeszcze w piśmie św. inne lekarstwa nam podane na uzdrowienie tej choroby. Pierwsze i największe lekarstwo jest, Zbawiciela przykład, który naśladować mamy, albowiem On, gdy w Nim i najmniejszego podejrzenia grzechu nie było, ubiczowany, cierniem ukoronowany, naostatek i na krzyż przybity, zanosił jednak do Ojca modlitwę pełną łaskawości: *Ojciec odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.* Którego krwi wylanie (świadczy Apostół) bardziej mówiło, niżeli Abła. Drugie lekarstwo (jak mówi Salomon) jest, abyśmy na śmierć i sądny dzień pamiętali. *Pamiętaj (mówi) na ostateczne rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz.* Które zdanie tak się rozumieć: Często na to pilnie pomnij, że prędko umrzeć masz, w której to śmierci będziesz żądał, abyś sobie miłosierdzie Boże mógł uprosić, więc potrzeba, aby ci śmierć zawsze w myśli tkwiła, a ztąd nastąpi, iż ona wielka i okrutna chęć pomsty w tobie ustanie, gdyż do uproszenia miłosierdzia Bożego słuszniejszego i większego środka nie znajdziesz, jakie jest krzywd zapomnienie i miłość ku tym, którzy ciebie albo przyjaciół twoich, czyli rzeczą, czyli mową obrazili.

Luc. 23.
Heb. 12.

Ecc. 7.

O szóstém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ VII.

Nie będziesz cudzołożył.

I. Do czego należy to Przykazanie i jako Plebani mają o tém mówić?

Ponieważ męża i żony związek bardzo mocny jest i obojgu żadna rzecz nad tę być wdzięczniejsza nie może, gdy uważają, że się wspólnie miłują; przeciwnie zaś nic cięższego między niemi nie ma, jak gdy to czują, że ona powinna i porządna miłość gdzieindziej od nich przenosi się, więc słusznie i przyzwyczajenie po tém Przykazaniu, które od zabicia ludzkie życie broni, następuje to drugie, które jest o cudzołożstwie dane; aby tego świętego i uczciwego małżeńskiego złączenia, z którego miłość wielką moc bierze, żaden cudzołożstwem psować lub rozrywać nie odważał się. W wykładaniu jednak téj rzeczy niech Pleban bacny będzie i niech skrycie (*tectis verbis*) tę rzecz przypomina, którą bardziej wstrzymywać, niż słowo rozszerzać potrzeba; obawiać się bowiem należy, aby wykładając jaśnie i szeroko to Przykazanie, nie był przyczyną obrażenia usz pobożnych i powodem do nieczystości grzechu.

W wykładaniu Przykazania tego Pleban ma być ostrożny

2. Co tu Bóg przykazuje w tém Przykazaniu?

Ze zaś to Przykazanie wiele rzeczy w sobie zamyka, których opuszczać nie trzeba, więc na swém miejscu Pleban wykladać je będzie. Dwojaka najprzód moc jest tego Przykazania, jedna, którą się jawnie zakazuje cudzołożstwo, druga, która przykazuje, abyśmy zachowali czystość cielesną i duszną.

3. Co jest cudzołożstwo?

Zaczynając tedy rzecz od tego, co nam jest zakazano, uczyć należy, że cudzołożstwo *jest krzywdą porządnego łoża, chociażby ono lub cudze, lub własne było*, albowiem jeżeliby mąż z wolną niewiastą nierządu patrzył, natychmiast łożu swemu krzywdę czyni, a jeżeliby mąż wolny z cudzą żoną sprawę miał, tedy cudze łożo nierządem cudzołożnym maże się. Tém zaś Przykazaniem „*Nie cudzołoż*“ (według zdania

August. quæst. Ti. sup. Exod.

ś. Ambrożego i Augustyna), nietylko samo cudzołóstwo, lecz wszystkie rzeczy nieuczciwe i niewstydlive są zakazane. Co można poznać z pisma św., że w tém rozumieniu słowa te tłumaczyć potrzeba, oprócz bowiem cudzołóstwa, inne rodzaje lubieżności Zakon Mojżesza karze.

Przez cudzołóstwo wszelka sprośność jest zakazana. Gen. 18.

4. Różne rodzaje lubieżności.

Tak albowiem osadził Judasz w księgach rodzaju syna swego żonę. Takie jest owo zacne prawo w księgach *Deuteronomii* zwanych, aby między Izraelskimi córkami nie znajdowała się nierządna. Tak upominał Tobiasz syna swego: *Strzeż się synu miły od wszelkiej sprośności*. I Salomon powiedział: *Wstydzicie się patrzeć na niewiastę nierządną*. W Ewangelii także Chrystus Pan mówił: *Wychodzą z serca cudzołóstwa i nierządy, które plugawią człowieka*. I ś. Paweł Apostół często poważnemi słowy tém się grzéchem bardzo brzydził: *Ta jest (mówi) wola Boża, poświęcenie wasze, żebyście się powściągali od porubstwa*. I znowu: *Uciekajcie od porubstwa*. Nadto: *Nie mieszajcie się z nierządniemi ludźmi. Porubstwo i wszelka nieczystość, albo łakomstwo, niech nie będzie ani wzmiankowane między nami*. I na inném miejscu: *Ani nieczysti, ani cudzołóznicy, ani nierządnicy, ani lubieżni, ani sodomczycy nie posiadą królestwa Bożego*.

Deut. 23.

Tob. 4.
Ecc. 41
Mat. 5.

1. Tess.
4, 3.

1. Cor.
6, 18.

1. Cor. 5.
Eph. 5.
1. Cor.
6, 9.

5. Cudzołóstwo czemu najbardziej zakazane?

Dlatego zaś osobliwie zakazane jest jasnemi słowy cudzołóstwo, iż oprócz tej szkaradności, którą ma wspólną z inną jakąkolwiek nieczystością, grzéch niesprawiedliwości w sobie zamyka, którym ludzie nietylko przeciw bliźniemu, ale i przeciw towarzystwu ludzkiemu grzészą. Jest i to rzeczą pewną, iż kto się innych plugactw lubieżności nie powściąga, ten łatwo do cudzołóstwa przyjdzie, Dłaczego przez to cudzołóstwa zakazanie łatwo rozumieć możemy, że wszelka nieczystość jest zakazana, którąby ciało zmazane być mogło, nadto, że tém Przykazaniem wszelka wewnętrzna i duszna plugawość zakazuje się, to znaczy i moc Przykazania tego, o którym wiemy, że jest duchowne i tego uczył Chrystus Pan onemi słowy: *Słyszeliście, iż powiedziano starym: Nie będziesz cudzołożył. Ja zaś powiadam wam, iż każdy, który na niewiastę wejrzy z pożądaniem jej, już w sercu swoim cudzołóstwo z nią popełnił*.

Mat. 5.

Conell.
Trid.
Sess. 24.
cap. 8.

I te są rzeczy, któreśmy jawnie Chrześcianom chcieli powiedzieć, przydawszy to, co ustanowiło ś. Trydentskie Zebranie przeciwko tym, którzy cudzołożą, nierządne i plugawe niewiasty w domu swoim chowają, opuściwszy wiele różnych innych sposobów niewstydlivosti, o których każdego w osobności Pleban upominać ma, gdy tego okoliczności czasu i osób wyciągać będą.

6. Czystość w każdym stanie jest potrzebna.

2. Cor. 7.

Teraz już wyłożyć potrzeba rzeczy te, które w sobie moc przykazującą zawierają. Uczyć więc i pilnie upominać należy Chrześciany, aby wstydlivosti i powściągliwości pilnemi stróżami byli i żeby się oczyszczali ze wszystkich zmas ciała i duszy, świątobliwość w bojaźni Bożej sprawując. A najprzód niechaj upomnieni będą, chociaż cnota czystości bardziej jasnie i świeci w tych ludziach, którzy on cudowny i prawie Boski stan panieństwa świątobliwie i pobożnie wiedzą, jednak ona i tym służy, którzy albo bez żon mieszkają, albo w małżeństwie będąc, od nieczystości zakazanej pilnie się strzegą.

7. Kto się chce hamować od wszeteczeństwa, co osobliwie ma mieć na pamięci?

Jak bardzo ten grzech szkodzi?

1. Iza szkoda.

2.

1. Cor. 6. 18.

Że zaś wiele rzeczy Ojcowie śś. napisali, któremi nas uczą, jakbyśmy popędliwe żądze i rozkosze nasze uskramiać i na uwadze mieć mogli, więc niech się stara Pleban, aby je ludziom pilnie wyłożył i w takowej nauce niech się najczęściej zabawia. A takowe rzeczy częścią w myśli naszej, częścią w sprawie, albo uczynieniu zależą. Ono więc lekarstwo, które w myśli naszej zależy, w tém się najbardziej gruntuje, abyśmy rozumieć mogli, jak jest wielka grzechu tego szkaradność, którą poznawszy, łatwiej się nią brzydzić będziemy mogli. A iż bardzo jest szkodliwa ta złość, poznać się ztąd może, albowiem dla tego grzechu z królestwa Bożego ludzie wygnani i wyrzucani bywają, która kara między wszystkimi jest największa. A ta nędba wszystkim pospolita jest występkom, lecz właściwa i przyzwoita temu, albowiem ci, którzy tym grzechem grzeszą, przeciw ciału własnemu grzeszą, bo tak napisał Apostół: *Strzeżcie się pilnie nieczystości, albowiem każdy grzech, którykolwiek popelni człowiek, nie jest na ciebie, lecz kto nieczystość popelnia, ten przeciw ciału swemu grzeszy.*

Co dla téj przyczyny powiedział, albowiem krzywdę mu czyni, gdy gwałci świątobliwość jego. O czém Paweł ś. do Tessalończyków tak napisał: *Ta jest (mówi) wola Boża poświęcenie wasze, abyście się powściągali od nieczystości, aby umiał każdy z was naczynie swoje w świątobliwości i uczciwości trzymać, nie w namiętności żądzy, jak czynią poganie, którzy Boga nie znają.* Nadto, co jest rzecz bardzo złośliwa, jeżeli człowiek chrześcijański do nierządnej niewiasty przywykł, natychmiast sromotnie członki swoje, które są Chrystusa Pana, nierządnej niewiasty członkami czyni, tak bowiem ś. Paweł mówi: *Czyliż nie wiecie, iż ciała wasze są członkami Pana Chrystusa? Wziąwszy więc członki Chrystusa Pana, uczynię członkami nierządnej niewiasty? zachowaj Boże! Czyliż nie wiecie, iż kto się łączy z nierządnicą, jednym ciałem z nią się staje?* Nadto, każdy człowiek chrześcijański (jak świadczy Apostół) jest kościołem Ducha ś., który gwałcić, nic innego nie jest, tylko Ducha ś. z niego wyganiać.

8. Jak wielka jest sprośność w cudzołóstwie?

W cudzołóstwa zaś grzechu wielka jest niesprawiedliwość, albowiem jeżeli ci, jak pisze Apostół, którzy są w małżeństwie, w takiej zostają mocy, iż żaden z nich nie ma władzy, ani możliwości nad ciałem swoim, ale niejaki niby węzeł poddaństwa wspólnie tak są związani, iż mąż do woli żony swojej, żona zaś do woli i rozkazania męża swego nakłaniać się i stósować ma. Zatem, jeżeli który z nich ciało swoje, które jest w cudzej mocy, od tego oddziela, któremu jest niby przywiązane, ten bardzo niesprawiedliwym i złośliwym jest.

A ponieważ bojaźń niesławy bardzo ludzi pobudza do tych rzeczy, które nam przykazują i wielce od onych odwodzi i odstrasza, których zakazują, więc będzie uczył Pleban, że cudzołóstwo wielką szkaradnością ludzi maże, albowiem w piśmie ś. tak napisano: *Kto cudzołożnikiem jest, dla niedostatku serca swego straci duszę swoją, zelżywość i sromotę zbiera sobie, a hańba jego zgładzona nie będzie.*

Lecz wielkość występku tego z ciężkości karania łatwo się poznać może, bo cudzołożników w prawie starego Zakonu P. Bóg kamienować rozkazał.

9. Cudzołóstwo jak Pan Bóg karze?

I owszem dla nieczystości jednego, nietylko on, który zgrzeszył, ale czasem całe miasto wygładzone było, jak się Sychimitom przytrafiło. Wiele w piśmie św. jest przykładów karania takiego, które Pleban zebrać będzie mógł, aby ludzi od sprośnego nierządu odwiódł; jakie jest Sodomy i blizkich Gen. 19. miast innych zginienie, także i ono karanie żydów, którzy Num. 25. nieczystość z córkami Moab na puszczy pełnili, także i pokolenia Benjamin wygładzenie. A chociaż niektórzy śmierci Jud. 20. unikną, jednak nie ujdą onęj nieznośnej boleści i onych ciężkich mąk, któremi często karani bywają; takie bowiem na nich następuje myśli zaślepienie (która męka jest bardzo ciężka), że ani na Boga, ani na sławę, ani na zacność, ani na synów, ani na życie swe własne uwagi nie mają i tak się złemi, nikczemnymi i niepożytecznymi stają, iż żadnej rzeczy poważnej zlecić im nie godzi się i do żadnej sprawy używać się nie mogą. Tęj rzeczy przykłady od Dawida i Salomona brać możemy, z których jeden, jak tylko cudzołóstwo popełnił, tak zaraz bardzo się odmienił, a z cichego stał się okrutnym tak dalece, że Uryasza, który mu był dobrze zasłużony, na śmierć podał; drugi zaś, gdy się na nierząd z niewiastami udał, tak się cały odwrócił od chwały Bożej, iż Bogom obcym służył; przeto powiada Ozeasz Prorok, iż ten grzech odejmuje człowiekowi serce i często go zaślepia.

10. Lekarstwo na ten grzech.

Teraz zaś do onych lekarstw przystąpimy, które na uczynku zależą. Z tych pierwsze lekarstwo jest, abyśmy się najbardziej próżnowania strzegli, do którego gdy się ludzie miasta Sodomy udali, i w niém prawie zatopili, jak mówi Ezechiel, natychmiast w onę ciężką i szkaradną nieczystość wpadli. Obżarstwa potem strzedz się należy. *Nakarmiłem ich* (mówi Prorok) *i zaczęli cudzołóżyć*; brzuch bowiem pełny i dobrze nakarmiony, grzech nieczysty rodzi. Toż samo Chrystus Pan chciał wyrazić onemi słowy: *Strzeżcie się, aby podobno serca wasze obżarstwem i pijaństwem obciążone nie były*. To mówił Apostoł: *Nie upijajcie się winem, w którym jest nieczystość*. Ale też i umysł człowieka bardzo do nierządu przez oczy czyli patrzanie zachęcać się zwykł i do tego ściąga się

ona powieść Chrystusa Pana: *Jeżeli cię gorszy oko twoje, wy-
 łup go i odrzuć od siebie.* Nadto, wiele o tej rzeczy mówili
 Prorocy, jak mamy u Joba: *Uczyniłem przymierze z mojami
 oczyma, abym o pannie nie pomyślał.* Oprócz tego wiele jest
 i prawie niezliczonych przykładów, takich złych przypadków,
 które z patrzenia swój początek miały. Tak zgrzeszył Dawid,
 król Sicheu i oni starcy, którzy potwarzali Zuzannę.

Mat. 18.
 Job. 31.
 2. Reg.
 11.
 Gen. 34
 Dan. 13.

II. Ubiory zbyteczne i kosztowne, mowy ślizkie do nieczystości przywodzą.

Często też niemałą przyczynę do tego grzechu ubiór
 strojny przydaje, który czucie w oczach bardzo pobudza; przeto
 Mędrzec napomina: *Odwróć oblicze twoje od niewiasty ubra-
 nej.* A gdy niewiasty kochają się w zbytecznym ubiorze, więc
 Pleban dobrze uczyni, jeżeli w tém pilności przyłoży, aby ich
 czasem upomniał, i onemi poważnemi słowy karał, które o tym
 ubiorze św. Piotr powiedział: *Niechaj włosy niewiast zewnątrz
 nie będą trefione, ani się okładają złotem, ani ubioru zbytecz-
 nego niech nie mają.* A św. Paweł: *Niech ich (mówi) ubiór
 nie będzie w układnych włosach, albo w złocie, albo w perłach,
 albo w szacie kosztownej,* bo wiele niewiast złotem i perłami
 ubranych, czystość myśli i ciała swego straciły. Za tą nieczy-
 stości pobudką, która z zbytecznego szat ubioru pochodzi,
 następuje druga pobudka, która się w plugawém i szkarad-
 ném mówieniu zamyka; plugawemi bowiem słowy, niby nie-
 jaką pochodnią zapalają się młodych ludzi umysły. Powiada
 Apostoł: *Złe rozmowy psują obyczaje dobre.* Ponieważ zaś toż
 samo czynią lubieżne i pieszczone śpiewania i tańce, więc
 pilno się ich strzedz potrzeba. Do tej liczby należą lubieżne
 pisma i gorszące książki, których tak się chronić potrzeba,
 jak owych obrazów, które w sobie niejaką nieczystość mają,
 ponieważ w nich jest wielka moc ku pobudkom rzeczy nie-
 czystych i ku zapaleniu młodych ludzi. Lecz niech się stara
 Pleban, aby to wszystko wykonane było, co o tych rzeczach
 pobożnie i świątobliwie ustanowiło Trydentskie Zebranie.

Ecc. 9.

1. Petr.
 2.

1. Tim.
 2, 9.

Spo-
 tność
 mów.

1. Cor.
 15.

Śpiewa-
 nie.
 Tańce.

Książki,
 gorszące
 obrazy.

Concil.
 Trid.
 Sess. 25.
 in decr.
 de S.
 Imag.

Tych więc wszystkich rzeczy, któreśmy już powiedzieli,
 jeżeli się z wielkiem staraniem i pilnością chronić będziemy,
 natychmiast wszelka nieczystość ustanie.

12. Spowiedź i Sakramentów używanie ten grzech poskramia.

Ku jęj jednak potłumieniu wielką pomoc przyniesie częste Spowiedzi i Ciała Bożego używanie, także ustawiczne i nabożne do Pana Boga modlitwy, gdy jałmużna do nich i post przystąpi. Czystość bowiem jest dar Boży, którego Bóg nie odmawia tym, którzy nabożnie o niego proszą, ani tego dopuszcza, aby cięższa pokusa na nas przyjść miała, niżelibyśmy ją znieść mogli.

13. Posty i umartwienia ciała.

Ciało zaś nasze nietylko postami utrapione być ma, zwłaszcza temi, które Kościół św. ustanowił, ale i czujnościami i nabożną pielgrzymką i innemi jeszcze umartwieniami, poządliwości także zmysłów naszych powściągane i utrzymywane być mają; bo w tych rzeczach i tym podobnych, osobliwie cnota powściągliwości pokazuje się. I tak Paweł św. do Koryntów pisząc, mówił: *Każdy, który się potyka na placu, od wszystkich rzeczy wstrzymuje się. To zaś dlatego czynią oni, aby skazitelnęj dostąpili chwały, my zaś nieskazitelnej.* I potem niżej: *karzę (mówi) ciało moje i podbijam go w niewolę, abym podobno opowiadając innym słowo Boże, sam się nie stał odrzuconym.* I na inném miejscu: *Starania o ciało w poządliwościach waszych nie czyńcie.*

O siódmém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ VIII.

Nie będziesz kradł.

I. Jak się to Przykazanie z dwoma poprzedzającemi zgadza i jak się rozumie?

Iż ten był stary zwyczaj w Kościele, aby tego Przykazania moe ludziom często przypominana była, pokazuje to ono gromienie tych ludzi u Pawła św., którzy innych odwo-

dzili od grzechów takowych, w których oni aż do uszów zabrnęli. *Innego (mówi) uczysz, a sam siebie nie uczysz? Nie każesz kraść, a sam kradniesz.* Którą to nauką nietylko zabraniali częstego owych czasów grzechu, ale też i kłótni, które z kradzieży zwykły pochodzić. Ponieważ zaś i w terażniejszych czasach znajdują się podobne grzechy, przeto przykładem Ojców śś. i chrześcijańskich nauczycielów będą często Plebani to miejsce przypominać, a ustawicznie i pilnie moc i wyrozumienie Przykazania tego wyklądać. A najprzód urząd i pilność swoją ku temu obróca, żeby nieskończoną miłość Bożą ku narodowi ludzkiemu mogli okazać, który onem dwójakiem Przykazaniem: *nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył*, jakoby obroną pewną nietylko życie, ciało nasze, sławę i dobre mniemanie w całości chowa, lecz nadto tém Przykazaniem *nie będziesz kradł*, niby strażą niejaką naszej majątności i dóbr strzeże i broni.

Jak się wielka nam ukazuje łaska Boża?

2. Co znaczą te słowa: nie kradnij?

Cóż bowiem innego te słowa znaczą, nad to, cośmy pierwój powiedzieli, gdyśmy o innych Przykazaniach mówili, że Pan Bóg zakazuje, aby majątności naszój, która jest w opiece Jego, żaden nam nie brał i o nią nie kusił się? a im większe jest Przykazania tego dobrodziejstwo, tém większą wdzięczność Panu Bogu, dawcy tego dobrodziejstwa pokazywać mamy, którą wtenczas najdoskonalej okazemy, gdy te Przykazania nie uszami tylko będziemy słuhać, ale w rzeczy samej wykonywać, do czego chrześciance od Plebanów mają być pobudzeni.

Przykazanie to rozdzielone jest (jako i pierwsze) na dwie części: jedna część jest jawnie wyrażona, która zakazuje kradzieży, drugiej zaś części moc i wyrozumienie jest ukryte w pierwszój, która nam to przykazuje, abyśmy dobrotliwi i ku bliźnim naszym szczodrymi byli.

Przyk. o kradzieży jak się dzieli?

3. Przez kradzież co się rozumie?

O pierwszój tedy części najprzód powiemy: *Nie będziesz kradł*, gdzie uważać mamy. iż przez kradzież nietylko to się rozumie, gdy co potajemnie bez wiedzy pana tego, którego rzecz ona własna była, bierzemy, ale też gdy co cudzego u siebie mamy i trzymamy nad wolę onego, który tój rzeczy

panem jest; choćby z wiadomością jego było, to jest: gdy co komu gwałtem bierzemy; co zawsze kradzieżą jest, (chyba żebyśmy rozumieli, iż Pan Bóg, który zakazuje kradzieży, nie gani łupieztwa gwałtownego z ludzką krzywdą,) bo mamy wy-

1. Cor. 6. raźnie świadectwo Pawła ś.: *Drapieźnicy Królestwa Bożego nie*
1. Cor. 5. *otrzymają.* Tenże Apostoł uczy, abyśmy się takowych ludzi

drapieźnych towarzystwa strzegli. A chociaż grzech łupieztwa większy jest, niż grzech kradzieży, ponieważ on i rzecz cudzą bierze i nadto gwałt jeszcze czyni, hańbę większą zadając.

4. Czemu się tu czyni wzmianka o kradzieży raczej, niżeli o drapieźtwie?

Nie mamy się jednak dziwować, że to Boskie Przykazanie nie łupieztwo, ale kradzieży, niby lżejszego słowa używając zakazuje. Dobrze bowiem stało się, gdyż kradzież dalej się szerzy i więcej w sobie zamyka, niż łupieztwo, które ci tylko sami uczynić mogą, którzy mocy i siły więcej mają. Aczkolwiek uważa to każdy, iż przez zakazanie lżejszych grzechów zakazują się i cięższe złości.

5. Różne rodzaje kradzieży.

Różne zaś nazwiska ma niesprawiedliwa dzierżawa, według różności tych rzeczy, które nad wolą i bez wiadomości własnych panów wzięte bywają, jeżeli bowiem co własnego biorą temu, który jest wolnym i żadnego urzędu nie ma, wtedy

Furtum to wzięcie *kradzieżą* zowią, jeżeli zaś co pospolitego wezmą,

**Peccala-
tus** to *skarbokradztwem* nazywają. Zaprowadzenie wolnego człowieka

Plagium albo sługę w niewolę, to *ludokradztwem* mianują, a wzięcie

**Sacri-
gium** jakiej rzeczy świętej *świętokradztwem* zowią, które tak się roz-

szerzyło i pospolite stało, iż dobra, które na potrzeby należące do służby Bożej, dla sług kościelnych i dla żywności ubogich pobożnie i mądrze były nadane, niektórzy na swe własne chciwości i sprośne grzechy obracają.

6. Grzeszy i ten, który ma chęć ukraść?

Oprócz zaś złodziejstwa, to jest: zewnętrznego uczynku, zakazuje też prawo Boże, aby nikt myśli albo woli do kradzieży nie miał, to bowiem prawo duchowe jest, które na umysł patrzy, jako na źródła rady i myślenia wszelkiego, wszak po-

Mat. 15. wiada Chrystus Pan u Mateusza św., iż *wychodzą z serca my-*

śli złe, mężobójstwa, cudzołożstwa, plugactwa, złodziejstwa i świadectwa fałszywe.

7. Złodziejstwo jest przeciwne sprawiedliwości.

Lecz jak ciężkim grzechem jest złodziejstwo, dostatecznie to i sama natura i rozum pokaże, gdyż jest sprawiedliwości przeciwne, która to chce mieć, aby każdy swego używał. Rozdzielenie bowiem i naznaczenie każdego człowieka majątności, od początku świata, prawem ludziom i wszystkim narodom pospolitem, ustanowione a potem Boskimi i ludzkimi ustawami potwierdzone, w mocy swój zawsze nienaruszone trwać musi tak, żeby każdy trzymał to, co mu się z prawa dostało chyba, żebyśmy towarzystwo ludzkie chcieli wygładzić. Bo jak mówi Apostoł: *ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani¹ złorzeczący, ani drapieżce królestwa Bożego nie otrzymają.* Ciężkość tego grzechu pokazują i one rzeczy, które za kradzież następują, z kąd bowiem pochodzą owe sądenia o wielu rzeczach bez rozmysłu, owe nienawiści, nieprzyjaźni, owe nawet okrutne niewinnych ludzi skazania na śmierć, jeżeli nie z kradzieży?

Cor. 4.
10.

Kradzież jak wiele złych rzeczy przynosi?

8. Obowiązek powrócenia cudzego dobra.

A cóż dopiero rzeczymy o potrzebie onęj oddaży, którą Pan na wszystkich włożył, aby się dosyć uczyniło temu, któremu krzywda stała się? Augustyn ś. powiada, że nie będzie grzech odpuszczony, póki rzecz wzięta nie odda się, która to oddaź, gdy się kto przyzwyczaił cudzem dobrem bogacić, jak wielką ma w sobie trudność (oprócz tego, co może każdy człowiek z obcowania pospolitego między ludźmi i z uwagi swojej poznać) daje się nam to rozumieć z onego świadectwa Abakuka Proroka, który tak mówi: *Biada temu, który rozmnaża rzeczy nie swoje, a jakże długo obciążać się będzie gęstem błotem?* Gęstem błotem zowie cudzych rzeczy dzierżawę, z którego błota trudno pospolicie wychodzą ludzie. Tak zaś są rozmaite rodzaje kradzieży, iż je bardzo trudno wyliczyć, przeto na tych dwóch rodzajach kradzieży i łupieztwa niech będzie dosyć, do których inne jako do głowy, (o których mówić mamy) należą. Do obrzydzenia zaś takowych grzechów niech wszelkiej pracy i pilności przykładają Pasterze, aby lud chrześcijański mógł je znienawidzić i zbrzydzić.

August.
Ep. 54.
ad Mac.

Habac.
2.

9. Kradzieży różne rodzaje; którzy są złodzieje?

Teraz już różne rodzaje kradzieży wyliczać będziemy. Są tedy i oni złodziejami, którzy kradzione rzeczy kupują, albo znalezione, albo wydarte, lub też odjęte zatrzymują, bo

Aug. 33.
50. hom.
de verb.
Apost.
Serm. 19.
ś. Augustyn powiada: jeżelibyś znalazł a nie wrócił, wydarłeś, jeżeli zaś kto żadnym sposobem o własnego pana rzeczy onę dopytać się nie może, więc dobra takowe na jałmużnę ubogich

Złodzie
je są
kupcy
i fałszy-
wi prze-
dawcy.
obrótne być mają, a gdyby kto nie dał się przywieść do tego, żeby je oddał, natychmiast jawnie przez to okazuje, iż gdyby mógł, wszystkoby wszystkim ludziom zabrał. Tego grzechu stają się winni i oni, którzy w kupowaniu lub sprzedawaniu, fałszu albo mowy próżnej używają, takowych ludzi zdrady i oszukania Pan Bóg karać będzie. Ciężej jeszcze kradzieżą grzeszą ci, którzy złe, skażone i fałszywe towary, za prawdziwe i całe sprzedają; i którzy wagą, miarą, liczbą i łokciem oszu-

Deut. 25
Lev. 19,
35.
kują kupujących, jest bowiem napisano w zakonie Bożym: *nie będziesz miał w mieszku różnej wagi*. I znowu: *Nie czyńcie nic nieprawego w sądzie, w łokciu, w wadze i w mierze. Szale niech sprawiedliwe będą i jednakie wagi, sprawiedliwy korzec i sprawiedliwe kwarty*. Na innem miejscu: *Jest brzydkością przed Panem Bogiem waga i waga; szala zdradliwa nie jest dobra*.

Robotni-
cy złe
robiący.
Słudzy
niewier-
ni.
Jawnie także złodziejstwo jest rzemieślników i najemnych ludzi, którzy chcąc mieć zupełną i całą nagrodę od tych, którym nie robili tak sprawiedliwie jak winni byli. Nie są też od złodziejów różni słudzy pańscy i niewierni stróże ich rzeczy i owszem dlatego są haniebniejsi, niż inni złodzieje, którzy kluczy nie mają, że przed sługą kradzieżnym żadna rzecz

Żebracy
chytzy.
dobrze opatrzona i zawarta być nie może. Nadto czynią i oni złodziejstwo, którzy zmyślonemi słowami i nieprawdziwem żebractwem wypraszą pieniądze, a tem ciężej grzeszą, iż do złodziejstwa i kłamstwa jeszcze przydają. Ci także między złodziejami policzeni być mają, którzy do jakiej prywatnej albo publicznej sprawy najęci będąc, mało lub nic wcale nie czynią bez uwagi na swój obowiązek, pożytku tylko i zapłaty używają. Trudno bardzo i długo byłoby wyliczać wszystkie sposoby kradzieży, które dowcipne wynalazło łakomstwo, które wszystkie wie drogi do nabycia pieniędzy.

Naje-
mnicy
niepiłni.

10. Łupieztwa różne rodzaje.

Przeto o łupieztwie, które jest niby drugą częścią złości takowych, już powiedziec należy z upomnieniem od Plebana Chrześcian, aby pamiętali na one Apostolskie słowa: *Którzy chcą bogatemi zostać, wpadają w pokusę i w sidła szatańskie: Cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, to i wy czyńcie im. Czegobyś nie chciał, aby tobie inszy uczynił, stżeż się, abyś tego innemu nie czynił.*

Łupieztwo tedy do wielu się rzeczy ściąga, którzy bowiem zasłużonęj zapłaty rzemieślnikom nie płacą, łupieźni są: i takich do pokuty wzywa ś. Jakób Apostół: *Nuż wy teraz bogacze, płaczcie, narzekając na nędze wasze, które na was przyjść mają. I tój pokuty daje przyczynę: Oto woła zapłata robotników waszych, którzy pożęli pola wasze i którąście im zatrzymali, a wołanie ich przyszło aż do uszu Pana Zastępów.* Takowe łupieztwo i w księgach starego Zakonu jest zganione. W tym grzechu łupieztwa ci się zamykają, którzy onych ceł, podatków, dziesięcin i dochodów inszych, co przełożonym kościelnym i na urzędzie będącym są powinne, nie płacą, ale je biorą i sobie przywłaszczają.

II. Lichwiarze.

Tu należą lichwiarze okrutni i bardzo ciężcy w łupieztwie, którzy drą ludzi ubogich i prawie zabijają lichwami. To zaś jest lichwą, cokolwiek nad one rzecz pożyczaną, albo nad ono coś dostał i co ci wrócono, wyżej jeszcze przychodzi, chociażby pieniądze były, lub cokolwiek innego, co by się kupić, lub pieniędzmi szacować mogło. Bo tak napisał Ezechiel: *Lichwy i zbytecznego nic nie wezmę.* I Pan u Łukasza mówił: *Pożyczajcie, o żadnym pożytku ztąd nadziei nie mając.* Był to zawsze bardzo ciężki grzech i obmierzył nawet u Pogan. I ztąd poszła owa mowa, gdy jeden rzekł: *A cóż za pożytek lichwić?* drugi odpowiedział: *co za pożytek człowieka zabić?* Którzy bowiem lichwią, dwakroć jednę rzecz sprzedają, albo to przedają, co nie jest.

12. Co źle sądzą za pieniądze.

Czynią téż łupieztwo pieniędzi sędziowie, którzy przedają sądy, a zapłatą albo pieniędzmi ubłagani, sprawiedliwe ludzi

Co dłuż-
gów nie
płaca. podlejszych i uboższych sprawy przewracają. Winni także tego
łupieztwa oni, co oszukują tych, którzy im pożyczali, albo
którzy się zapierają długów, i którzy sobie czas do zapłaty
obrawszy, albo na swe, albo na cudze słowa towarów dostają,
a jednak wiary nie dotrzymują i nie płacą. Tym zaś większy
jest ich grzech, bo kupcy z ich oszukania i omyłki przyczynę
wziawszy, z wielką szkodą obywatelstwa wszystkie rzeczy
Ps. 86. drożej sprzedają, którym służy ona Dawida powieść: *Zły czło-
wiek pożyczcy, a nie odda.*

13. Co ubogich dla zapłaty obciążają.

Lecz cóż o bogaczach onych rzeczemy, którzy od tych,
co płacić nie mogą, ciężko rzecz pożyczaną wyciągają, a prze-
ciwko Bożemu Przykazaniu takie zastawy od nich biorą, jakie
im ku obronie ciała są potrzebne? mówi bowiem Pan Bóg:
Exod. 22, 26. *Jeżelibyś od bliźniego twego wziął odzienie w zastawie, wróć
mu go przed zachodem słońca, albowiem to tylko jedno ma,
którem ciała swego nagość pokrywa, a nie ma innego, na któ-
remby mógł spać. Jeżeli będzie do mnie wołał, wystucham go,
bo miłosierny jestem.* Takowych ludzi okrutne wyciąganie spra-
wiedliwie drapieżstwem albo łupieztwem nazwać możemy.

14. Co na drogość zboże chowają.

Są też w tej liczbie i ci, których ojcowie śś. drapieżcami
zowią, którzy w niedobry urodzaj zachowują zboże, aby dla
nich żywność droższa i cięższa była, co też ma miejsce w tych
wszystkich rzeczach, które żywności i życiu ludzkiemu są po-
trzebne. Na takich ludzi ściągają się ono przekleństwo Salomona:
Prov. 11. *Który kryje zboże, między ludźmi przeklętym zostanie.* Tako-
wych zaś Pleban upomniawszy z ich złości łatwiej strofować
będzie, wykładając im szérzej te męki, które grzechom tako-
wym są naznaczone.

Tośmy już o rzeczach zakazanych powiedzieli, teraz
o przykazanych powiemy, między którymi oddaź pierwsze
miejsce ma, grzech bowiem nie będzie odpuszczony, póki
rzecz wzięta nie odda się.

15. Którzy powinni zwrócić rzecz niesłusznie wziętą?

A nietylko ten, co ukradł, wrócić ma rzecz wziętą temu,
któremu ukradł, ale jeszcze wszyscy, którzy złodziejstwa tego

uczestnikami byli, wrócić to, co jest wzięto, są powinni; więc powiedziec potrzeba, którzy to są zaciągający obowiązek oddaży. Takowych ludzi wiele jest rodzajów. Pierwszy jest tych, którzy kraść rozkazują, którzy nietylko zaczynają kradzież, czyli są towarzysze złodziejów, ale téż między tym rodzajem złodziejów są najgorsi. Drugi rodzaj woła pierwszemu jest równy, ale władzą różny, jednak między tymi złodziejami ma być poczytany, którzy choć rozkazać nie mogą, jednak radzą i do złodziejstwa dopomagają. Trzeci jest tych, którzy z złodziejami porozumienie mają. Czwarty jest tych, którzy się kradzieżą dzielą, z kąd sobie zysk czynią, jeżeli to zyskiem nazywać mamy, co ich (gdy nie porzucą tego) w męki wieczne prowadzi, o których Dawid tak mówił: *Jeżeliś widział złodzieja, Ps. 49. biegleś z nim pospołu*. Piąty rodzaj złodziejów, którzy mogąc złodziejstwa zabronić, nietylko nie zabiegają, albo nie sprzeciwiają się, ale raczej pozwalają im i dopuszczają swęj woli. Szósty rodzaj tych jest, którzy wiedząc pewnie, że się złodziejstwo stało i gdzie, jednak nic o tém nie powiadają, ale taką postawę ukazują, jakoby o tém żadnej wiadomości nie mieli. Ostatni rodzaj jest tych, który w sobie zamyka wszelkię kradzieży pomocników, stróżów i obrońców i onych, którzy ich przechowują, albo w domu mieszkają. A ci wszyscy i dosyć uczynić muszą tym, którym jest co wzięto i pilnie upominani być mają, aby tę rzecz potrzebną, to jest: przywrócenie, uczynili. Nie są téż wolni od winy i ci, którzy chwalą złodziejstwa. W tém także przewinieniu zamykają się synowie i żony, którzy ojcom lub mężom kradną pieniądze.

16. Ubogich mamy wspomagać.

Już więc to Przykazanie tak się ma rozumieć, abyśmy nad ubogimi i w niedostatku będącemi litość mieli i ubóstwo ich naszą majątnością wspomagali. A iż ta nauka często i obszernie ma się przywozić ludziom, więc będą brać te rzeczy Plebani z ksiąg owych śś. mężów: Cypryana, Chryzostoma, Grzegorza Nazianzena i innych, którzy o jałmużnie bardzo dobrze pisali, z kąd temu urzędowi mogą zadosyć czynić. Chrześciany bowiem do téj ochoty wzbudzać trzeba, aby wspomagali tych, którzy miłosierdziem cudzém żyć muszą. Trzeba się nadto uczyć, jak jest potrzebna jałmużna, abyśmy Jałmużny pożytek w dzień sądu. majątnością i posługą naszą ku ubogim hojnemi byli, co po-

każą onym bardzo prawdziwym dowodem, że Pan Bóg w dzień sądny będzie się tymi brzydził i na wieczny ogień skaże ich, którzy opuścili i zaniedbali jałmużny, tych zaś, którzy dobrze czynili ubogim, pochwaliwszy, do niebieskiej ojczyzny wprowadzi. Ten wyrok swemi ustami Chrystus Pan wyraził: *Pójdźcie błogostawieni Ojca mego, osiągnijcie zgotowane wam królestwo. I znowu: Idźcie odemnie przekłęci w ogień wieczny.*

17. Jak mają być ludzie do jałmużny pobudzani?

Nadto używać téż będą onych bardzo przystojnych miejsc

Luc. 6. ku pokazaniu tej rzeczy: *Dajcie, a będzie wam dano.* Przywiodą obietnice Boże, nad które nic obfitszego, ani zacniejszego nie

Mar. 10, 29. może być pomyślono: *Nie jest żaden, któryby opuścił ojca, matkę &c., iżby stokroć tak wiele teraz w tym czasie wziąć nie miał, a na przyszłym świecie żywot wieczny.* Przydadzą

Luc. 16. i to, co Chrystus Pan powiedział: *Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby was, gdy ustaniecie, przyjęli do przybytków wiecznych.* Będą téż wykładać części tego, obowiązku tak potrzebnego, żeby ten, który dać nie może ubogiemu, czémby życia swego podparł, aby mu cokolwiek po-

Luc. 6. życzył, według Chrystusa Pana przepisu: *Pożyczajcie, niczego się ztąd nie spodziewając,* której rzeczy szczęśliwość wyraził Da-

Ps. 111. wid onemi słowy: *Mity jest człowiek, który się lituje i pożycza.*

18. Dla dawania jałmużny i unikania próżnowania potrzeba pracować.

Należy téż do pobożności Chrześcijańskiej, gdyby nie było zkądinąd dobrze czynić tym, którzy ku swój żywności cudzego żądają miłosierdzia, aby dla unikania próżnowania cokolwiek robili i dostarczali swemi rękami to, z czegooby niedostatek ludzi ubogich ratować mogli. Do czego Paweł ś.

2. Thes. 3, 8. przykładem swoim upomina wszystkich: *Wy wiecie, jak nas naśladować macie. Starajcie się, abyście spokojni byli, i żebyście sprawy wasze odprawiali i robili swemi rękami, jakośmy*

Eph. 4. *wam rozkazali.* A do Efezów pisząc, tak mówi: *Kto kradł, niechaj już nie kradnie, ale niech raczej pracuje, robiąc swemi rękami co dobrego, aby miał, zkądby użyczyć mógł temu, który cierpi potrzebę.*

19. Skromnie żyć, aby można drugim pomódz.

Potrzeba też skromności używać, a cudzego dobra nie ruszać, żebyśmy innym ciężkimi lub przykreml nie byli; i ta powinność, acz się we wszystkich Apostołach bardzo wydała, szczególnie jednak okazała się w Pawle ś., który tak do Tesalończyków pisał: *Pamiętajcie bracia na prace nasze i trudzenie, gdyśmy w nocy i w dzień robiąc (abyśmy podobno którego z was nie obciążyli), kazali nam Ewangielię Bożą.*^{1. Tess. 2, 9} I na inném miejscu tak mówił: *W pracy i utrudzeniu robiąc we dnie i w nocy, abyśmy z was nie obciążali kogo.*^{2. Tess. 3, 8}

20. Jak należy lud nakłaniać do obrzydzenia kradzieży, a zamiłowania szczodroblowości?

Lecz żeby lud Chrześcianański od tych wszystkich niewymownych złości mógł być daleki, więc będzie się Plebanom godziło brać od Proroków i innego pisma Bożego złodziejstw i drapieżtw obrzydzenie i one ciężkie karania, które Pan Bóg naznaczył popełniającym te złości. Prorok Amos woła: *Słuchajcie tego wy, którzy trapiacie ubogiego i czynicie to, żeby nędzni ustali na ziemi, mówiąc: kiedyż ten miesiąc przeminie, abyśmy towary mogli rozprzedać? i ta sobota, abyśmy otworzyli zboża, umniejszyli miary, a przysporzyli wagi i podrzucili szale zdradliwe?*^{Amos. 8, 4} Wiele o tém jest u Jeremiasza, w przypowieściach Salomona i w Ekklezyastyku. Ani zaś wątpić należy, iż te złych rzeczy nasiona, które na czasy nasze teraz przychodzą, poniekąd zamykają się w tych przyczynach, to jest: że my dla tych przyczyn terażniejsze zło przygody cierpiemy. Aby się zaś przyzwyczaili Chrześcianaie szczodremi i dobrotliwemi ku ubogim i żebrakom być (co należy do drugiej części tego Przykazania), więc będą przywozić Plebani wielkie nagrody, obiecane od Boga w tém i w przyszłym życiu, miłosiernym.

21. Z złodziejstwa jak się ludzie wymawiają?

Znajdują się atoli ludzie, którzy zostając w złodziejstwie, wymawiać się umieją, upominać ich zatem trzeba, że przyjdzie ten czas, gdy Pan Bóg żadnej ich wymówki za ten grzech nie przyjmie i owszem to nastąpi, iż oną wymową nie już się umniejszy, ale powiększy ich grzech. Nie tu nie waży szlachetnych ludzi wymówka, którą przywodzą na usprawiedliwienie

Szlachetnych ludzi wymówka.

własne, twierdząc: iż oni nie przychodzą do tój złości z chciwości albo łakomstwa, aby komu rzecz własną lub majątność wzięść mieli, ale to czynią dla zachowania powagi domu swego i swych starszych, którychby dobre mniemanie i zacność upadła, gdyby rzeczy cudzych wzięciem wspierana nie była. Takowych ludzi błąd szkodliwy ma być z ich myśli wypędzony i ma im być pokazano, że ten jest tylko sam sposób zachować i rozmnożyć majątność, bogactwa i sławę swych starszych, jeżeliby woli Bożej posłuszni byli i zachowali Przykazania Jego. A gdyby tём wzgardzili, więc majątności one dobrze ustanowione i opatrzone wyrzucić się muszą, a królowie z królewskiej stolicy i najwyższej czci swojej na dół upadną, na których miejsce ludzie czasem podli i których oni w wielkiej nienawiści mieli, od Pana Boga powołani bywają. Dziwna rzecz jest, jak się bardzo na tych Pan Bóg gniewa, czego świadkiem Izajasz, ^{Isai. 1.} ^{23.} n którego tak Pan mówi: *Księżęta twoi niewierne, towarzysze złodziei, wszyscy dary miłują, a za zapłatą idą. A przeto mówi Pan Bóg zastępów mocny żydowski: Ach toć się pocieszę nad nieprzyjaciółmi mojemi i pomszczę się nad przeciwnikami własnemi i obrócę na cię rękę moją i do szczętu zużelicę twoją wypalę.*

22. Innych wymówki, iż to czynią z potrzeby.

Są jeszcze drudzy, którzy nie przywodzą w złodziejstwie onęj przyczyny zacności domu i sławy, ale przywodzą łatwiejsze pożywienie swoje i ochędóstwo, których gromić potrzeba, a przytém nauczyć, jak bardzo bezbożnie czynią i mówią, że pożytek swój nad wolę i chwałę Bożą przekładają, którą obrażamy ciężko, Przykazania Jego nie pełniąc. Nadto, możesz być jaki w złodziejstwie pożytek, za którymby rozliczne nie poszły ^{Ecccl. 5.} niepożytki? powiada mędrzec: *Nad złodziejem jest sromota i żałość.* Lecz choćby tak było, że im się dobrze powodzi, złodziej jednak imię Pańskie szpeci i woli Jego najświętszej sprzeciwia się i zdrowém przykazaniem Jego gardzi, z którego to źródła cały błąd, wszystka złość i wszystka bezbożność wypływa.

23. Wymówki tych, którzy majątnych kradną, lub swym nałogiem się zastawiają.

Słyszemy tęż czasem złodziejów, którzy to twierdzą, iż nic w tём nie grzeszą, gdy cokolwiek ujmują majątnym i bo-

gatym ludziom, którzy z takiego odjęcia żadnej szkody nie mają, ani ją też czują. Jest to nędzna i szkodliwa wymówka.

Drugi zaś mniema, że się tém wymówi, iż tak się kraść przyzwyczał, że łatwo téj myśli i takiego uczynku poprzestać nie może. Takowy, jeżeli Apostoła mówiącego słuchać nie będzie: *kto kradł, niechaj już nie kradnie*, więc rad nie rad ^{Eph. 4} wiekuistym męką przywyknąć musi.

24. Którzy się daną okazją, lub chęcią pomszczenia swój krzywdy wymawiają.

Inni są, którzy się tém wymawiają, iż się im taka zdarzyła okazja, bo to jest oklepiane przysłowie, iż którzy nie byli złodziejami, takimi stają się z okazji. Takowi tym sposobem mają być uwolnieni z tego mniemania, aby się sprzeciwiali złym żądom. Gdybyśmy bowiem to zaraz czynić mieli, do czego nas żądza nasza wiezie, a któryżby sposób lub koniec mógł być złościom naszym? Jest to więc szkaradna wymówka i owszem wielkiej niepowściągliwości i niesprawiedliwości wyznanie, bo który to powiada, iż dlatego nie zgrzeszył, iż nie miał do grzechu okazji, ten się prawie przyznaje, żeby zawsze grzeszył, gdyby miał potemu pogodę.

Są znowu drudzy, którzy powiadają, iż dlatego kradną, aby się pomścili, bo im drudzy podobną krzywdę wyrządzili; tym tak odpowiedzieć należy: najprzód nie godzi się nikomu, aby się miał mścić krzywd swoich, powtóre nie może być żaden sędzią w swój rzeczy, ani im dopuszczono, aby się tego mścić mieli nad innemi, co przeciwko nim inni zgrzeszyli.

25. Którzy dla pokrycia swych długów kradną.

Naostatek niektórzy mniemają, że ich złodziejstwo tym sposobem obronione i zakryte być może, gdy w wielkie długi zaszedłszy, inaczej wolni być nie mogą, gdyby ich nie wypłacali złodziejstwem. Z którymi tak się obchodzić i tak im powiedzieć trzeba, iż nie ma żadnego długu cięższego, którymby się bardziej naród ludzki obciążał, jak jest on dług, który w Pańskiej modlitwie codzien wspominaemy: *Odpuść nam* ^{Mat. 6} *nasze winy*. A przeto jest to rzecz szalonego człowieka, chcieć Panu więcej zostać winien, to jest więcej grzeszyć, abyś ludziom wypłacił, coś winien. I daleko jest lepiej siedzieć w więzieniu, niżeli być w wiecznych mękach piekielnych i ciężej jest

Boskim, niż ludzkim sądem być osądzonym. Dlatego mają się pokornie do pomocy i łaski Bożej uciekać, od którego, czego im potrzeba, dostąpić mogą. Są też inne wymówki, którym roztropni Plebani i pilni w swym urzędzie, łatwo będą mogli zapobieżać, aby mieli kiedy swój lud, naśladowający dobrych uczynków.

O ósmém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ IX.

Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.

I. Co za pożytek z tego Przykazania?

Jak wielki nietylko pożytek, ale i potrzebę zamyka w sobie ustawiczny tego Przykazania wykład, przypomina nam to Jac. 3. Jakób św. onemi słowy: *Jeżeli kto nie obraża nikogo słowem, ten jest mężem doskonałym.* Tenże dalej mówi: *Chociaż język małym jest członkiem, wielkie jednak rzeczy podnosi. Oto maleńki ogień, a jak wielki las zapala?* itd. Z których świadectw o dwóch rzeczach upomnieni bywamy: najprzód, iż ta wada języczna bardzo się daleko rozszerza, co potwierdza owo zdanie

Ps. 145. Proroka: *każdy człowiek kłamca*, powtóre, że niezliczone złości ztąd pochodzą, zwłaszcza, iż częstokroć z winy człowieka złorzecznego utracą się majątność, sława, życie i duszne zbawienie, albo tego, który jest obrażony, iż wzgardy swojej skromnie znieść nie może, lecz się mści popędliwie; albo też onego, który obraził, ponieważ złym wstydem uwiedziony, fałszywie rozumie, iż uszczerbek dobrego mniemania będzie cierpiał, jeżeli uczyni dosyć temu, którego obraził. Zatem tu niech upomnieni będą Chrześcianie, aby wielce P. Bogu dziękowali za to zbawienne Przykazanie, które fałszywego świadectwa mówić nie da, którem nie tylko nam zakazują, abyśmy innym nie czynili krzywdy, ale też przez posłuszeństwo jego od cudzych krzywd obronieni bywamy.

2. Dwojakie prawo w tém Przykazaniu zamyka się.

W tem tedy Przykazaniu tym samym sposobem postępować będziemy, co i w innych, to jest: uważać w niem mamy dwa prawa, jedno zakazujące, żebyśmy nie mówili fałszywego świadectwa, drugie przykazujące, żebyśmy bez wszelkiego zmyślenia i wszelkiej chytrności tak słowa jako i sprawy nasze, szczerą prawdą wspierali i zdobyli. Do czego upomina Apostoł^{Eph. 4.} w liście do Efezów: *Prawdę czyniąc w miłości, rośnijmy w Nim* (to jest: w Chrystusie) *we wszystkim.*

3. Czego najbardziej zakazuje to Przykazanie?

Lecz pierwsza część tego Przykazania tak się rozumie: że aczkolwiek przez fałszywe świadectwo znaczy się to, cokolwiek o bliźnim naszym dobrze lub źle bez odmiany powiadamy, czyliby to w sądzie, albo oprócz sądu było, osobliwie jednak zakazane jest ono świadectwo, które człowiek przysięgłszy w sądzie fałszywie powiada. Świadek bowiem przez P. Boga przysięga, a jego mowa gdy tak świadczy i Imię Pańskie do tego przywodzi, ma niemało w sobie wiary i władzy a przeto, iż jest bardzo niebezpieczne i szkodliwe takie świadectwo, dla tego najwięcej zakazane bywa; albowiem świadków, którzy już przysięgali, (jeżeliby jakimi słusznymi przyczynami oddaleni i odparci nie byli, albo gdyby ich złość i przewrotność nie była dobrze ludziom wiadoma), sam nawet sędzia odrzucić nie może, zwłaszcza, że jest Przykazanie prawa Bozego, iż *w uściech^{Deut. 19, 15.} dwu lub trzech świadków stanie każde słowo.* ^{Mat. 18.}

4. Bliźnim naszym kto jest?

Żeby zaś Chrześcianie to Przykazanie dobrze mogli zrozumieć, więc mają być nauczani, co znaczy to słowo *bliźniego* przeciw któremu fałszywego świadectwa mówić nie godzi się. Jest tedy bliźnim naszym (jak się z nauki Chrystusa pokazuje,^{Luc. 18.}) każdy, którykolwiek potrzebuje pomocy naszej, choćby krewnym był lub nie, choć mieszczanin albo gość, choć przyjaciel, lub nieprzyjaciel, nie przystoi nam bowiem tak rozumieć, jakoby się godziło przeciw nieprzyjacielowi mówić fałszywe świadectwo, bo i tego za rozkazem Boskim miłować mamy. I owszem, ponieważ każdy sam sobie niejako bliźnim jest, więc nikomu nie godzi się przeciw samemu sobie świadczyć fałszywie, i któ-

rzy tego dopuszczają się, sami na siebie zmasę sromoty i szkaradności kładąc, obrażają nie tylko samych siebie ale i Kościół, którego są członkami. Tym sposobem szkodzą miastu ci, którzy samych siebie zabijają, bo tak napisał Augustyn święty:

August. Hb 1. de 7
 Civ. Del. 12.
 cap. 20. 7
 „Którzy to Przykazanie dobrze rozumieją, nie mogą mniemać, iż nie zakazano tego, aby kto przeciw sobie fałszywie świadczył; przeto, iż w tem Przykazaniu one słowa przydano: *przeciw twemu bliźniemu*. Lecz niechaj tak żaden nie mniema, żeby dlatego wolnym był od grzechu, gdyby sam przeciwko sobie świadczył fałszywie, ponieważ sposób miłości bliźniego człowiek miłujący bierze sam od siebie, to jest: aby go tak miłował, jak samego siebie.“

5. Fałszywem świadectwem nie godzi się przyjaciółom naszym pomagać.

Lecz gdy nam zakazują, abyśmy fałszywem świadectwem nie obrażali bliźniego, niech więc żaden nie mniema, żeby P. Bóg pozwalał nam rzecz przeciwną, to jest: aby się godziło, źle przysięgając, przyczyniać cokolwiek pożytku temu, który nam albo krwią, lub wiarą powinowatym i przyjacielem jest; albowiem nikomu pomagać nie mamy kłamstwem, lub próżną

August. cap. 12.
 12. de Mendac.
 1. Cor. 15, 15.
 mową, a cóż dopiero złą przysięgą. Przeto Augustyn ś. pisząc do Krescencyusza o kłamstwie naucza z zdania Apostoła, iż kłamstwo wtenczas nawet bywa fałszywem świadectwem, gdy kogo nie prawdziwie chwalamy. Wykładając bowiem ono Pawła św. miejsce: *I my znajdujemy się być fałszywemi świadkami, jeżeli przeciw Boqu powiadamy świadectwo: iż On wzbudził Chrystusa Pana, którego zaiste nie wzbudził, jeżeli umarli nie powstają*. Fałszywem (mówi) świadectwem nazywa Apostoł to, gdyby o Chrystusie Panu kłamał, chociaż w tej rzeczy, która by czci Jego służyć mogła.

6. Ile złego idzie z takiego fałszywego świadectwa?

Często zaś to się przytrafia, iż gdy kto życzy jednemu, a szkodzi drugiemu, więc sędzia błędu swego ma przyczynę, że czasem fałszywem świadectwem uwiedziony, przeciwko prawu za niesprawiedliwość skazać i osądzić musi. Bywa i to czasem, że gdy kto dla czyjego fałszywego świadectwa sprawę u sądu wygra i żadnej kary za to nie odbierze, natychmiast chlubiąc się z niesprawiedliwego zwycięstwa, odważa się prze-

najmować niesprawiedliwych świadków, aby za ich pomocą otrzymał to, co pożąda. I jest to rzecz na świadka ciężka, iż go za fałszerza i krzywoprzysięcę tenże sam, którego on złą przysięgą wsparł i podniósł, mieć będzie, i sam też jeszcze przeto, że mu się ona złość dobrze udała, większe codziennie ćwiczenie bierze i większego zwyczaju w bezbożności i śmiałości nabywa a codziennie gorszym staje się.

7. Grzeszą kłamliwi sędziowie i ci, co się prawując dopuszczają kłamstwa.

Jako więc zakazują świadkom próżnej mowy, kłamstwa i krzywoprzysięstwa, tak też samo zakazują i tym, którzy w sądzie skarżą, którzy na skargę odpór dają, którzy winnych bronią, którzy na sądzie siedzą i jakimkolwiek sposobem do sądu należą. Naostatek zakazuje Pan Bóg nietylko w sądzie, lecz i oprócz sądu świadectwa każdego, któreby szkodę lub utratę bliźniemu przynieść mogło; albowiem w księgach Lewityków, ^{Lev. 19.} gdzie te Przykazania są powtórzone, tak jest napisano: *Nie będziecie kraść, nie będziecie kłamać, i nie oszuka żaden swego bliźniego.* W których to słowach bez wątpienia wszelkie kłamstwo Pan Bóg potępia, co jaśniej wyraża Dawid: *Zgubisz ^{Ps. 5.} Panie wszystkich, którzy mówią kłamstwa.*

8. Nie godzi się potwarzać i obmawiać.

Nietylko zaś fałszywe świadectwo tem Przykazaniem zakazane jest, ale i ona bezwstydną chęć i pragnienie naśmiewać się lub uwłaczać bliźniemu, z czego wielkie złości pochodzą, i co gani Pismo Boże. Dawid powiada: *że z takowym nie jadał.* A Jakób ś. mówi: *Nie uwłoczcie jeden drugiemu bracia moi.* Złość tego grzechu nietylko z Przykazania poznać możemy, ale i z przykładów, których obficie znajdujemy w piśmie św. Aman bowiem tak bardzo był pobudził do gniewu przeciwko żydom króla Aswera, zmyślając o nich największe złości, iż on wszystkich tego narodu ludzi rozkazał był wybić. Wiele jest innych takich przykładów, które wspominając Kapłani, będą się starać, aby lud od tak złośliwej rzeczy odwieść mogli. ^{Est. 10.}

9. Kto jest obmówcą?

Ażeby moc grzechu, którym uwłaczamy bliźniemu, dostatecznie poznana była, wiedzieć potrzeba, iż nietylko obraża się

dobre ludzkie mniemanie, gdy potwarz na nich wkładamy, ale też, gdy ich występki słowa wyjawiamy i roznosimy. A jeżeli się kto potajemnie czego takowego dopuścił, coby jego sławie, gdyby się dowiedziano, dla ciężkości albo szkaradności onego uczynku szkodzić mogło, natychmiast ktoby tę rzecz, gdzie, kiedy, przed kim i którym to wiedzieć nie potrzeba, rozślawił, takiego słusznie obmowcą i złorzecznikiem zowią.

Lecz między wszystkimi obmowami nie jest żadna tak ciężka jak tych ludzi, którzy Wiarę chrześcijańską z jój Kaznodziejami obmawiają, tudzież i owych, którzy nauczycielów złych nauk i błędów bardzo chwają.

10. Słuchający potwarzy i plotkarze

Mer. in
Ep. ad
Neop.
Bern.
lib. 2.
de cons.
ad Eng.

W téj liczbie mieścić należy i tych, którzy z upodobaniem słuchają obmowców, albowiem piszą śś. Hieronim i Bernard, że nie wiedzieć, co jest potępienia godniejszego, czyli uwłaczać, albo uwłaczającego słuchać? bo nie byłoby obmowców, gdyby nie było słuchających.

Lev. 19.
1. Reg.
24, 26.

Grzeszą i owi, którzy swą chytrością rozrywają ludzi i przeciwko sobie zajątrzają, którzy się w czynieniu niezgody kochają i zmyślonemi powieściami ścisłe przyjacielstwa i towarzystwa rozłączają. Ten grzech tak Pan Bóg zakazuje: *Nie będziesz potwarzcą ani podszczuwaczem między ludźmi.* Takich wielu było między radą króla Saula, którzy pragnienie jego od Dawida odwrócić a króla przeciwko niemu pobudzić chcieli.

11. Podchlebstwa także zakazane.

Isai. 5.

Ps. 140.

Grzeszą naostatek owi łagodni i podchlebni ludzie, którzy łagodnością swą i chwałą zmyśloną, wkradają się w uszy i serca tym, od których łaski pieniędzy i czci dostępują nazywając (jak mówi Prorok:) złą rzecz dobrą, a dobrą złą, których abyśmy odpędzali i odganiaли od naszego towarzystwa, upominał Dawid onemi słowy: *Skarże mnie Sprawiedliwy w miłości i zgromi mnie, lecz olej złośnika niechaj nie ztłuści głowy mojej.* Aczkolwiek takowi nie złorzeczą bliźniemu, bardzo jednak mu szkodzą; ponieważ chwając jego występki, przyczynę mu dają, aby w onych grzechach trwał, póki by tylko żył. To zaś podchlebstwo cięższe jeszcze jest, którego używają na szkodę i utratę bliźniego. Tak czynił Saul, gdy chciał aby Dawid od rozgniewanych Filistynów był zabity, natychmiast tak mu pod-

chlebiał onemi słowy: *Oto masz córkę moją starszą Merob, tę dam tobie za żonę, tylko bądź mężem mocnym i wojny pańskie odprawuj.* Tak i żydzi chytrze mówili do Chrystusa: *Nauczycielu, wiemy że jesteś prawdziwy, i prawdziwie drogi Bożej uczysz.*

^{1. Reg.}
^{18.}

^{Mat. 27.}
^{16.}
^{Mar. 17.}

12. Podchlebstwo przy chorych szkodliwe.

Daleko bardziej jeszcze szkodliwsza jest mowa onych przyjaciół, powinowatych, krewnych, którą czasem podchlebiają tym, którzy śmiertelnie będąc chorzy i już prawie konają; gdy powiadają choremu, że mu nic nie będzie, że nie umrze; gdy każą mu być dobrój i wesołej myśli i od Spowiedzi go niby od myśli smutnej odwodzą; gdy naostatek umysł jego od wszystkiego starania odwracają i od onych rzeczy ostatecznych i niebezpiecznych rozmyślenia, w których on jest natenczas. Przeto strzedz się należy wszelakiego kłamstwa, a najbardziej tego, za którym wielka szkoda następuje.

13. Grzeszą paszkwilanci, ludzie ze żartu kłamiący i obłudni.

Ono także matactwo jest pełne bezbożności, gdy kto przeciwko wierze albo o wierze mówiąc, kłamstwo powiada. Obraża się także Pan Bóg owém złorzeczeniem i uszczypliwemi przymówkami, które się dzieją przez książki, albo sromotne pisanie i przez inne potwarze takoweż.

Nadto, dla żartu albo pomocy jakiej, kłamstwem kogo oszukać, choćby żadna ztąd szkoda lub pożytek nie nastąpił, bynajmniej nie przystoi; bo nas Apostoł tak upomina: *Złoty. Eph. 4.* *żywszy kłamstwo, mówcie prawdę.* I w takim żartowném kłamstwie jest wielka skłonność ku częstemu i ciężkiemu kłamaniu i z takowych kłamstw żartownych ludzie się mówić nieprawdy zwyczajają; zkąd o nich takie jest rozumienie, że prawdy w sobie nie mają i dlatego, aby powieściom ich wierzone, często muszą przysięgać.

Naostatek w pierwszej części tego Przykazania nieprawdziwe zmyślenie, albo obłudność zakazuje się. A nietylko grzech mają w sobie te rzeczy, które nieprawdzwie albo obłudnie zmyśliwszy mówimy, ale i te, które czynimy. Bo tak słowo, jak uczynki, są niby niejaki znamiona tych rzeczy, które każdy ma z swój myśli, i dlatego Pan często gromiąc Faryzeuszów, obłudnymi ich zowie. A na tém niech dosyć

będzie, cośmy o pierwszej części Przykazania tego mówili, która się ku zakazaniu ściąga.

14. Sądy chce Bóg mieć sprawiedliwe.

Teraz wykładać będziemy, co w drugiej części P. Bóg przykazuje. Do tego się więc moc i własność Przykazania tego ściąga, aby sprawiedliwe i według prawa sądy bywały; i żeby ludzie nie przywłaszczali ich sobie ani na nich gwałtem zasiadali; albowiem jak pisze Apostoł: *nie godzi się cudzego służyć sądzić, ani też czynić wyrok, rzeczy i sprawy nie zrozumiałwszy*. W czém oni kapłani i pisarze zakonni grzeszyli, którzy Szczepana św. sądzili. W czém grzeszyli oni Filipensów przełożeni sądowi, o których mówi Apostoł: *Ubiwszy nas jawnie niewinnych ludzi, którzy jesteśmy Rzymianie, wsadzili do więzienia, a teraz potajemnie wyrzucają nas*. Niechaj więc sędziowie nie potępią niewinnych, albo też bezkarnie nie wypuszczają winnych; niechaj przekup, albo łaska, niechaj nienawiść lub miłość nic ich nie wzrusza, bo tak Mojżesz onych starców upominał, których był sędziami nad ludem ustanowił: *Sprawiedliwie sądźcie każdego, bądź mieszczanina, domownika jako i gościa. Nie będziecie mieć żadnej różnicy w osobach, tak dobrze wysłuchajcie małego, jak wielkiego, nie będziecie mieć względu na osobę żadnego; bo jest sąd Boży*.

15. Kiedy urząd o co pyta pozwanego, czy można skłamać?

Co się tyczy ludzi winnych, chce Pan Bóg, aby prawdę wyznali, gdy sadownie o to pytani będą, albowiem chwały i sławy Bożej wyznanie, które czynią, jest świadectwem i niejakiem kazaniem według powieści onego sędziego Jozue, który upominając Achama ku wyznaniu prawdy tak mówił: *Synu miły, daj Panu Bogu Żydowskiemu chwałę*.

16. Co za powinność jest świadków?

A iż to Przykazanie osobliwie do świadków należy, więc ma pilnie o nich Pleban mówić, bo ta jest Przykazania tego moc, iż ono nietylko fałszywe świadectwo zakazuje, ale też prawdziwie czynić lub mówić rozkazuje. W rzeczach bowiem świeckich wielki jest prawdziwego świadectwa pożytek, ponieważ jest bardzo wiele rzeczy, o których musielibyśmy nie

wiedzieć, gdybyśmy ich przez świadectwo nie poznali; a z-tém nic nie jest tak potrzebnego, jak prawdziwe świadectwo w tych rzeczach, których nie wiemy i których nie wiedzieć nie godzi nam się. O czém jest zdanie Augustyna św.: „Ten, który zakrywa prawdę i mówi nieprawdę, winni zostają: on, iż nie chce być pożytecznym, a ten, iż chce zaszkodzić.“ Aug. II. quæst. 3. Cap. Quisquis. Godzi się czasem prawdę zamilczeć, ale nie w sądzie, bo na sądzie, gdy sędzia świadka porządnie o co pyta, więc koniecznie prawda musi być wyjawiona. Gdzie strzedz się świadkom należy, aby się nazbyt na pamięć swą nie spuszczać, tego za rzecz pewną nie twierdzili, czego dowodnie nie wiedzą.

17. Co za powinność jest rzeczników, prokuratorów?

Rzecznicy, prokuratorowie i inni prawni ludzie, radą i pomocą wspierać się powinni ludzi, zostających w czasach potrzebnych i ubogich ratować, nie podejmą się zaś rzeczy niesprawiedliwych bronić, ani dla potwarzy lub łakomstwa, prawo przedłużać będą. A co się zapłaty dotyczy za ich pracę i staranie, to niech sprawiedliwie i przyzwoicie biorą.

18. Obowiązki tych, którzy skarżą.

A ci, którzy skarżą, albo w sądzie czego żądają, upomnieni być mają, aby przywiezieni miłością, albo nienawiścią, lub jaką chciwością, niesprawiedliwą swą potwarzą nikomu nie czynili trudności.

Naostatek Pan Bóg to Przykazanie dał wszystkim ludziom pobożnym, aby w schadzках i rozmowach swoich zawsze prawdę tak, jak rozumieją, mówili, nic takiego nie powiadając, coby dobrej sławie cudzej szkodzić mogło, ani też ludziom onym, o których rozumieją, że od nich obrażeni i naigrawani bywają; ponieważ to przed oczyma mieć mają, iż taka jest między niemi wspólność i towarzystwo, aby tegoż ciała członkami być mogli. Chrześcianie prawdę ma zawsze mówić.

19. Zkąd chrześcianie poznać mogą sprośność kłamstwa?

Żeby zaś Chrześcianie tém bardziej tego grzechu, to jest: kłamstwa strzegli się, będzie im Pleban pokazywał wielką występku tego szkaradność i nędzę; bo Chrystus Pan powiada: *że szatan jest ojcem kłamstwa*, gdy bowiem przy prawdzie się Joan. 8. nie został, przeto słusznie kłamcą jest i ojcem kłamstwa.

Chcąc jeszcze Pleban ten grzech z ludzi wykorzenić, przywoźdźcie będzie one wszystkie złe przypadki, które za kłamstwem następują. A że ich bardzo wiele jest i trudnoby je wyliczyć, źródła tylko niby i początki onych nędz pokaże. Najprzód, jak ciężko człowiek płonny i kłamliwy gniewa Pana Boga i jak w wielkiej nienawiści zostaje u Niego, z powieści *Prov.* 6, 16, to Salomona mamy: *Sześć (mówi) rzeczy nienawidzi P. Bóg, a siódmą się brzydzi dusza Jego. Oczu wyniosłych, języka kłamliwego, ręku, które wylewają krew niewinną, serca wymysławającego myśli złośliwe, nogi prędkie na bieżenie do złego, fałszywego świadka, który nieprawdę mówi* i t. d. Któż więc obronić może takiego, który w nienawiści jest u Boga, aby ciężkiej kary odnieść nie musiał?

20. Szkody z kłamstwa dla towarzystwa ludzkiego.

Potem, co jest *sprośniejszego, albo plugawszego* (mówi *Jac.* 3, 9, ś. Jakób), *jako tymże językiem, którym błogosławimy Boga Ojca, ludziom ztorzeczyć, którzy są na obraz i podobieństwo Boże stworzeni, tak, żeby źródło z tegoż poniku słodką i gorzką wydawało wodę?* Bo który język piérwój cześć i chwałę Panu Bogu dawał, tenże potem pogardę i sromotę, ile może, wyrządza. Z czego to następuje, iż ludzie kłamliwi od niebieskiego królestwa odrzuceni bywają, gdy bowiem Dawid tak *Ps.* 114. Boga pytał: *Panie, kto będzie mieszkał w przybytku Twoim?* natychmiast odpowiedział Duch przenajśw.: *który mówi prawdę w sercu swoim i w języku swym nie uczynił zdrady.*

Jest jeszcze w kłamstwie i ta przywara, iż ono się nieuleczoną prawie chorobą staje; bo gdy ten grzech, który ludzie popełniają, pomawiając winą fałszywą kogo, albo uwłaczając sławie i dobremu mniemaniu bliźniego, nie bywa odpuszczony, póki by potwarca nie uczynił dosyć temu, którego spotwarzył, do czego bardzo trudno ludzie przywieść się dają, najprzód (jak już powiedzieliśmy) odstraszeni wstydem i niejakiem płonem o swój zacności rozumieniem; kto się więc w takim grzechu znajduje, bez wątpienia jest mękom piekielnym wiekuistym poślubiony. Niech się bowiem żaden nie spodziéwa, aby odpuszczenie swój potwarzy i obmowy mógł otrzymać, ażby nagroził onemu, którego zacność lub sławę ukrzywdził, czyli to w jawnym sądzie, czy w osobności i przy towarzyskiej tylko rozmowie. Nadto, bardzo się szeroko ta przywara rozeszła i na

Kłam-
stwa
trudno
przeistaa

innych ludzi wylała, tak dalece, że za kłamstwem i próżnością mowy, ustawa tak wiara, jako i prawda, które są mocnymi związkami społeczności ludzkiej, a gdy te zaginą, natychmiast ludzie w wielkiem zamieszaniu życia zostawać muszą, mało co różni od szatanów.

Kłamstwo
prawdę
i wiare
gubl.

Będzie więc uczył Pleban, iż się świegotliwości czyli wielomówstwa, strzedz mamy, za którym ustrzeżeniem i grzechów innych chronić się możemy i przed kłamstwem wielce ostrożni będziemy, od którego wielomowni ludzie ledwo kiedy powściągnąć się mogą.

Wielomówstwo.

21. Zbijają się wymówki kłamstwa.

Naostatek wyrzuci Pleban ten błąd z myśli onych ludzi, którzy swą próżną mowę i kłamstwa bronią, przykładem mądrych ludzi, mówiąc, że im przystoi skłamać, gdy tego czas jest. Powie im więc to (co jest rzeczą prawdziwą), iż roztropność albo rozum cielesny jest śmiercią. Będzie też upominał swoich słuchaczy, aby w swych trudnościach i uciskach ufali w Panu Bogu, nie uciekając się do sztucznego kłamstwa, bo ci, co używają wymówki, łatwo to znać po sobie dają, iż więcej w mądrości własnej ufają, niżeli w nadziei Opatrzności Boskiej.

Rom. 8.

Lekarstwa
przeciw
kłamstwu

Tych zaś, którzy przyczynę kłamstwa swego składają na onych, od których są kłamstwem zwiedzeni, uczyć potrzeba, iż nie godzi się ludziom, aby sami na sobie mścić się mieli, ani złość złością ma być oddawana, ale raczej ma być zwyciężana w dobroci. A chociażby się też tak oddawać godziło, nikomu to jednak pożytku nie czyni, mścić się z swą szkodą własną. I toć jest wielka szkoda, której kłamstwem dopuszczamy, słabość i krewkość natury ludzkiej w zachowaniu Przykazań, ma być leczona wzywaniem pomocy Boskiej, aby ludzie krewkości posłuszni nie byli. Owi zaś, którzy się wymawiają zwyczajem, upomnieni być mają, jeżeli kłamstwu przywykli, aby się starali, jakby zwyczaju przeciwnego, to jest: mówienia prawdy nabyli, zwłaszcza, iż ci, którzy ze zwyczaju grzeszą, większą winę mają, niżeli inni.

Rom. 12.

22. Nie godzi się kłamać dlatego, że inni kłamią.

A że znajdują się drudzy, którzy innych ludzi wymówką bronią się, powiadając, iż oni też często kłamią i fałszywie

przysięgają, przeto tym sposobem mają być z mniemania swego wyprowadzeni, że nie trzeba naśladować złych ludzi, ale ich gromić i karać należy, jeżeli zaś sami kłamliwi będziemy, więc nasza mowa w cudzém karaniu i gromieniu ważna nie będzie. Tych znowu, którzy się tak wymawiają, iż prawdę mówiąc, często szkodę ponieśli, okrzyknie Kapłan, powiadając im, że to jest skarga na siebie, a nie wymówka, ponieważ ta jest chrześcijańskiego człowieka powinność, aby raczej szkodę cierpiał, niżeli kłamał.

23. Ani dla śmiechu, ani dla pożytku kłamać się nie godzi.

Są jeszcze dwojacy ludzie, którzy się z kłamstwa wymawiają, jedni powiadają, iż dla śmiechu kłamią, a drudzy, iż to dla pożytku czynią, aniby bowiem kupili, ani sprzedali dobrze, gdyby nie używali matactwa. Takich ludzi Plebani od błędów odwieść powinni, ucząc piérwszych, jak bardzo ten Mat. 12. grzech ustawicznym zwyczajem matactwa nietylko mnoży się, ale téż, że z każdego słowa próżnego liczbę Bogu dać muszą. Drugich zaś, bardziej gromić będzie, ponieważ w swojej wymówce sami na siebie ciężko skarżą, którzy to po sobie znać Mat. 6. dają, iż onym słowem Pańskim nie wierzą: *Szukajcie najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a te wszystkie rzeczy będą wam przydane.*

O dziewiątém i dziesiątém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ X.

Nie będziesz poządał domu bliźniego twojego, ani poządać żony jego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, które jego są.

I. Jako w tych dwu ostatnich Przykazaniach zdają się zamykać tamte ośm?

W tych dwóch Przykazaniach (które na ostatku są położone), to najprzód uważać mamy, iż się w nich sposób pra-

wie zawiera, którymby inne Przykazania zachowane być miały. Co bowiem w tych słowach rozkazano, do tego się ściąga, iż jeżeliby kto chciał zachować pierwsze Przykazania zakonne, więc ma się o to starać, aby nie pożądał, bo kto nie będzie pożądał, ten na swém dosyć mając, nie będzie cudzego pragnął i będzie się z cudzych pożytków cieszył, będzie Pana Boga chwalił i wielce Jemu dziękował, będzie święcił Sobotę, to jest: wiecznego spoczynku użyje, będzie starszych swych miał w uczciwości, naostatek, nie obrazi nikogo ani rzeczą, ani słowy, ani żadnym innym sposobem, korzeń bowiem i nasienie wszystkiego złego jest ona zła chciwość, którą ludzie będąc zapaleni, do wszystkich złości i występków pędem prawie idą. To więc uważwszy, będzie i Pleban pilniejszy w nauce tych rzeczy, które powiemy, i lud chrześcijański ochotniejszy stanie się ku słuchaniu.

Kto
Przyka-
zanie to
zachowuje,
wszystkie
zachowuje

2. Czémże różnią się te dwa Przykazania?

Chociaż my zaś te dwa Przykazania razem złączyli, przeto, iż jednakim sposobem uczyć Pastérze obojga mogą, ponieważ jedną rzecz zamykają w sobie, Pleban jednak, upominając ludzi, może albo razem, albo osobno oneż wyklądać, podług upodobania swego. Lecz gdy dziesięcioro Przykazań Bożych uczyć zacznie, więc okaże, co jest za różność między temi dwoma Przykazaniami i jak się jedna pożyteczność dzieli od drugiej, którą to różnicę Augustyn św. tak opisał w księgach różnych pytań, na drugie księgi Mojżesza. Jedna bowiem z nich na pożytek patrzy, a druga na rozkosze i sprośne lubości. Jeżeli tedy kto placu, albo domu pożąda, ten się bardziej o zysk i pożytek, niżeli o rozkosz stara, a jeżeli żony cudzej żąda, natychmiast nie na pożytek patrzy, lecz pragnieniem do złej rozkoszy pała.

Aug.
quest.
II. in
Exod.

Pożytecz-
ność
jest
dwojaka

3. Aż w szóstém i siódmém Przykazaniu nie dosyć wyraźnie tego Pan Bóg zakazał?

Dla dwojakiój zaś potrzeby Przykazania te są ludziom dane, jedna jest: aby szóstego i siódmego Przykazania wykład mógł się lepiej objaśnić. Chociaż bowiem z przyrodzonego rozumu uważali to ludzie, iż, gdy zakazują cudzołóstwa, wtenczas i pragnienie cudzej żony używania zakazuje się, bo gdyby się godziło pożądać, godziłoby się używać; wielu jednak Ży-

dów, grzéchem zaślepionych, nie mogło być przywiedzionych do tego, aby wierzyli, że to Pan Bóg zakazał. I owszem, gdy już było to prawo Boże dane i gdy go ludzie dobrze znali, jednak wiele się ich znajdowało, którzy w tym błędzie trwali, chociaż ich za mistrzów i wykładowców Zakonu miano. Co się

Mat. 5. z onéj Chrystusa mowy u Matensza św. poznać może: *Słyszeliście, co było rozkazano starym: Nie będziesz cudzołożył. Ale ja wam powiadam &c.* Druga potrzeba tych Przykazań, iż tu niektóre grzéchy rozdzielone i mianowicie są zakazane, które tak jasno w szóstém i siódmém zakazane nie były. Siódme Przykazanie naprzykład (*Nie będziesz kradł*) zakazało, aby nikt nie pożądał cudzych rzeczy niesprawiedliwie, ani ich téż wdzierał, to zaś zakazuje, aby tego żadnym sposobem nikt nie pożądał, chociażby do tego prawem mógł przyjść, gdy uważy, że bliźni szkodę cierpieć musi, gdyby mu to było odjęte.

4. Jak wielka łaska Boża zamyka się w tém Przykazaniu?

Lecz niżeli ku wykładaniu Przykazania tego przystąpiemy, najprzód Chrześciani uczyć należy, iż to prawo nietylko nas do tego prowadzi, abyśmy powściągali nasze cheiwości, ale téż, abyśmy wielką łaskę Bożą ku nam poznali. Gdy bowiem piérwszemi Przykazaniami, niby niejaką strażą Bóg nas obtoczył, żeby kto nam, lub rzeczom naszym gwałtu nie czynił, więc Przykazanie to dając, chciał téż to bardzo dobrze opatrzeć, abyśmy cheiwościami naszemi sami sobie nie czynili szkody, o którą wprawdzie trudnoby nie było, gdyby się nam wszystkich rzeczy chcieć i żądać godziło. Tém więc Przykazaniem, względem niepożądania daném, raczył Bóg opatrzeć i ono, aby strzały cheiwości, które nas do wszystkiego złego zwykły pobudzać, mocą prawa tego ściśnione, mniej nas napastowały, i żebyśmy potém wolni będąc od onéj przykréj żądź namiętności. więcéj mieli czasu ku wypełnieniu spraw lub powinności pobożnych i świętych, które Bogu obowiązani jesteśmy.

5. Różność między Boskiém i ludzkiém prawem.

A nietylko tego nas to Przykazanie uczy, ale téż i onopokazuje, iż takowe jest prawo Boże, które nietylko w sprawach zewnętrznych, ale téż w dusznych, czyli wewnętrznych zachować mamy; i ta jest różność między Boskiém a ludzkiém prawem, iż to na rzeczach tylko zewnętrznych dosyć ma, lecz

ono, ponieważ Pan Bóg na duszę patrzy, dusznej zupełnej czystości i całości potrzebuje. Jest tedy prawo Boże jakoby zwierciadło niejaki, w którym na przyrodzenia naszego skazę patrzymy; przeto mówił Apostół: *Nie znamę pożądliwości*, ^{Rom. 7.} *gdyby mi było nie rzekło prawo: Nie pożądaj.* Bo gdy pożądliwość, to jest: zakał grzechowy, który początek swój ma z grzechu. ustawicznie w nas tkwi i w nas zostaje, więc ztąd poznajemy, że się w grzechu rodzimy i dlatego pokornie się do Pana Boga uciekamy, który szkaradności grzechowe sam zgładzić może. Mają nadto te Przykazania każde z osobna, tę rzecz z innymi Przykazaniami pospolitą, iż częścią zakazują, częścią przykazują.

6. Każdaż pożądliwość jest zła ?

Co się mocy zakazu tyczy, aby podobno kto nie mniemał, ^{Gal. 5.} żeby ono pożądanie było niejako występne, które w sobie nie ma grzechu, jako gdy przeciwko ciału duch pożąda, albo gdy na każdy czas usprawiedliwienia Bożego żądamy, czego Dawid ^{Ps. 118.} bardzo pilnie pragnął, więc niech uczy Pleban, co to jest za pożądliwość taka, której dlatego Przykazania strzédz się musimy. Wiedzieć przeto mamy, iż pożądliwość jest niejaki ^{Co jest pożądliwość?} wzruszenie i niejaka moc umysłu, za którą przywiedzeni ludzie, onych przyjemnych rzeczy pożądają, których nie mają; jako zaś niektóre wzruszenia umysłu naszego nie zawsze są złe, tak też moc pożądania tego nie zawsze za grzech mieć mamy. I tak nie jest złą rzeczą, gdy jedzenia albo picia żądamy, gdy ciepła pragniemy, kiedy nam zimno, lub chłodu, gdy nam ciepło. Takowa porządna moc pragnienia za wolą ^{Która pożądliwość jest dobra?} Bożą jest nam z przyrodzenia dana; lecz dla grzechów pierwszych rodziców naszych to się stało, iż ono koniec przyrodzenia swego przestępując, tak się bardzo skaziło, że się do pożądania tych rzeczy pobudza, które duchowi i rozumowi są przeciwne.

7. Dobręj pożądliwości jaki pożytek ?

Przeciwnie zaś ta moc, jeżeli jest mierna i w swym porządku zostaje, często niemałe pożytki przynosi. Najprzód bowiem to czyni, abyśmy się Panu Bogu modlitwami ustawicznymi modlili i tego nabożnie od Niego prosili, cobyśmy otrzymać bardzo żądali; bo modlitwa żądania naszego jest tłómaczém.

A jeżeliby téj porządnej i dobrej pragnienia mocy nie było, natychmiastby w Kościele Bożym tak wiele modlitw nie było. Prztém i to jeszcze czyni, aby dary Boże wdzięczniejsze nam były, bo im większe rzeczy jakiej pragnienie mamy, tém ona miłszą i wdzięczniejszą nam jest, gdy jój dostaniemy. Nadto, rozkosz ona, którą z rzeczy pożądanj czujemy, sprawuje w nas to, abyśmy z większém nabożeństwem Panu Bogu dziękowali. Przeto jeżeli się kiedy pożądać godzi, więc musimy to przyznać, iż nie każda moc pożądania jest zakazana.

8. Które pożądanie Apostoł grzechem zowie?

Rom. 7.
Exod. 20.
Gal. 5.

A chociaż Paweł św. to pożądanie grzechem nazwał, jednak tak go mamy rozumieć, jak go Mojżesz wyraził, którego on świadectwo przywodzi, co téż sam Apostoł poznać nam daje; albowiem w liście do Galatów pożądaniem go cielesném zowie. *W duchu (mówi) chodźcie, a pożądliwości cielesnych nie popełniajcie.*

9. Jakiej pożądliwości nie zakazuje to Przykazanie?

Sap. 6.
Eccl. 24.

Nie zakazują więc onj przyrodzonj i miernj pożądania tego mocy, która z obrębów swych nie wychodzi, a jeszcze daleko mniej zakazują onj duchownj i porządnej chciwości, która nas do żądania tych rzeczy pobudza, co się sprzeciwiają ciału. Do téj bowiem napomina nas pismo Boże: *Pożądajcie mowy mojoj.* I znowu: *Przystąpcie do mnie wszyscy, którzy mnie pożądacie.*

10. Jakiej pożądliwości to Przykazanie zakazuje?

Gal. 3.

Nie jest więc zakazana tém Przykazaniem moc ona pożądania, którj do dobrego i złego możemy używać, ale jest zakazane złego pożądania używanie, które cielesną pożądliwością i grzechowym zakałem zowią. A jeżeli na tę pożądliwość umysł nasz przyzwoli, natychmiast zawsze za grzech poczytana bywa. Téj tedy pożądliwości zakazano tylko, którą cielesną żądają Apostoł zowie, to jest: onj żądzy, przy którj najmniej rozumu nie masz, ani się w tych końcach zawiera, które jój Pan Bóg ustanowił.

11. Po czémże poznać, kiedy ta pożądliwość jest grzechem?

Taka pożądliwość jest haniebna, już to ztąd, iż pożąda złych rzeczy, jako to: cudzołoztwa, pijaństwa, mężobójstwa

i innych bardzo ciężkich złości, o których tak mówi Apostół: *Nie żądajmy złych rzeczy jak Żydzi oni żądali*; już téż, iż ^{1. Cor. 10.} chociażby rzeczy one z przyrodzenia swego złe nie były, może być jednak inna przyczyna, dla której pożądać nam się nie godzi, jakie są te, których nam Pan Bóg i Kościół mieć albo trzymać zakazuje; bo nam tych rzeczy żądać nie przystoi, których się trzymać i używać nie godzi. I takie niegdyś były ^{Deut. 7.} w starym Zakonie złoto i srebro, z których lano bożki pogańskie, i które Pan zakazał, aby ich żaden nie żądał.

Dlatego zaś téj złej pożądlivosti zakazują, iż te rzeczy są cudze, których żądamy, jako to: dom, sługa, służebnica, rola, żona, wół, osieł i wiele innych takowych, które ponieważ są cudzemi, pożądać nam ich nie dopuszcza prawo Boże i chciwość takowych rzeczy jest bardzo złośliwa i za wielki grzech poczytana bywa, gdy ku ich pożądaniu wola nasza przystąpi.

12. Na czémże właściwie zawisł ten grzech?

Natenczas bowiem własny prawie grzech staje się i prawdziwie grzeszymy, gdy po wzruszeniu złych namiętności umysł nasz kocha się w rzeczach niedobrych i onym przyzwala, albo się téż nie sprzeciwia. Czego św. Jakób ukazując początek ^{Jac. 1. 14.} grzechu, temi słowy uczy: *każdy kuszony bywa od pożądlivosti swojej (od rzeczy dobrej) oderwany, a ku złej przywiedziony, a gdy już pocznie pożądlivość, natychmiast grzech rodzi; grzech zaś gdy będzie wykonany, śmierć rodzi.*

13. Co tedy Pan Bóg w tych ostatnich Przykazaniach rozkazuje?

Gdy więc prawo Boże zakazuje: *Nie będziesz pożądał*, słowa te tak się rozumieć mają, abyśmy nasze pożądlivosti od cudzych rzeczy powściągali. Chciwość bowiem rzeczy cudzych jest wielkie i niezmierne pragnienie, ani się kiedy może nasycić, jak napisano jest: *Łakomy nie będzie pełen pieniędzy.* ^{Ecol. 55. Izai. 5.} I Prorok Izajasz o tem mówił: *Biada wam, co przyłączacie dom do domu, i przykładacie rolę do roli.*

14. Przez dom co się rozumie?

Lecz z wykładu słowa każdego z osobna łatwiej skarać i wielkość grzechu tego poznać się może. Przeto będzie Pleban uczył, iż przez to słowo *dom* nietylko miejsce znaczy

się, na którym mieszkamy, ale też wszystko dziedzictwo, jak ^{Exod. 1} rozumieć możemy z zwyczaju mówienia pisma św. Tak napisano w księgach wywodu: Iż Pan Bóg oném niewiastom Egipskim wybudował domy; co się do tego ściąga, abyśmy rozumieli, iż ich majątkości Pan Bóg rozmnożył i rozszerzył. Uważamy więc z tego wykładu, iż nam jest zakazano tém Przykazaniem, abyśmy chciwie bogactwa nie żądali, ani cudzej majątkości, cudzej mocy i szlachectwa nie zazdrościli, ale na stanie naszym jakibykolwiek on był, bądź niski, bądź wysoki, przestawali. Nadto rozumieć też mamy, iż nam zakazano czci cudzej pożądać, bo to ku domowi należy,

15. Wół i osieł co tu znaczy?

A co dalej w Przykazaniu tém stoi: *ani wołu, ani osła*, pokazuje, iż nietylko tych rzeczy żądać nie mamy, które są wielkie, jako to: domu, szlachectwa i sławy; ponieważ one cudze są, ale też i małych jakie są, czyli żyjące, czyli nieżyjące rzeczy.

16. Sługi cudzego nie mamy pożądać.

Dalej tak napisano: *ani sługi*, co rozumieć mamy, tak o pojmanyh niewolnikach, jako i o sługach drugich, których równie iako i innych obcych dóbr, pożądać nie mamy. A ludzi wolnych, którzy z dobrej woli służą, albo umówieni pieniędzmi, albo miłością, albo pragnieniem wielkiem przywiedzeni, żadnym sposobem nie godzi się ani słowy, ani nadzieją, ani obietnicami, ani darami przekupować, lub przejmować, ażeby onych panów opuścili, do których z swój dobrej woli przystąpili; i owszem jeżeliby od nich przedtém odeszli, niżby wytrzymali czas, do którego im służbę byli przyrzekli, więc mocą Przykazania tego upomnieni być mają, aby się koniecznie do nich wrócili.

17. Rzeczy bliźniego nie mamy żądać.

A iż w tém Przykazaniu bliźniego naszego jest wzmianka, więc do tego to się ściąga, aby się onych ludzi złość pokazać mogła, którzy przyległej roli zwykli pożądać, albo domów blizkich, albz innój rzeczy takowój, któraby niedaleko nich była. Sąsiedztwo bowiem, które liczą niby częścią przyjaźni,

z miłości w nienawiść obraca się, dla złej chciwości lub złego pożądanego.

18. Godziź się za słuszne pieniądze kupić co cudzego sprzedanego?

Najmniej jednak nie gwałca ci Przykazania tego, którzy te rzeczy chcą kupić, albo też sprawiedliwie kupują i płacą, które sprzedają sąsiedzi; tak bowiem czyniąc, nie tylko bliźniemu nie szkodzą, ale go bardzo ratują, ponieważ jemu większy pożytek pieniądze uczynić mogą, niż ona rzecz, którą sprzedaje.

19. Jako mamy rozumieć to następujące Przykazanie: Nie pożąday żony bliźniego twego?

Za tém Przykazaniem względem niepożądanego rzeczy cudzej, ono drugie następuje, które nam zakazuje, abyśmy cudzej żony nie pożąдали. Którem Przykazaniem nie tylko się ta pożądanłość zabrania, za którą cudzołożnik cudzej żony pożąda, ale też i ona, którą będąc kto zdjęty, pożąda tego, aby cudzą żonę w małżeństwo mógł pojąć. Wtenczas bowiem, gdy dozwolano listów rozwodnych, łatwo to być mogło, iż którą był jeden odrzucił, tę mógł drugi pojąć za żonę. Ale Pan zakazał tego, aby ani mężowie tém kuszeni nie byli, żeby swe żony opuszczać mieli, ani żony tak były trudne i mężom swym nieposłuszne, żeby oni dlatego prawie opuszczać je musieli. Lecz teraz to jest grzech cięższy, gdyż niewiasty choć od męża opuszczonej, drugiemu się pojąć za żonę nie godzi, pókiby jej mąż nie umarł. Przeto, ktoby cudzej żony pragnał, ten z jednej chciwości łatwo w drugą wpadnie, gdyż albo jej męża śmierci, albo popełnienia cudzołożstwa żądać będzie. Toż samo o niewiastach onych rozumieć się może, które z innemi są zrębowane, (zaręczone,) albowiem i tych się także pożądać nie godzi, gdyż ci, którzy przyrzeczenia takowe łamią, psują wiarę, która jest związkiem najświętszym.

A jako się tej pożądać nie godzi, która męża innego pojęła, tak też nie godzi się żadnym sposobem żądać onę w małżeństwo, która na służbę i na chwałę Bożą jest poświęcona.

20. Grzeszyż ten, kto chce pojąć niewiastę rozumiejąc, iż nie ma męża?

A jeżeliby kto niewiastę męża mającą żądał sobie mieć za żonę, mniemając, iżby bez męża była, a nie chciał jej mieć

małżonką, gdyby wiedział, że ma męża, jak się trafiło Faraonowi i Abimelechowi, którzy chcieli mieć Sarę za żonę, mniemając, że męża nie miała i że Abraama siostrą a nie żoną była; więc kto tak myśli, przeciw temu Przykazaniu nie grzeszy.

21. Lekarstwa przeciw pożądlivosti.

Lecz żeby Pleban oznajmił lekarstwa, które ku zgładzeniu tego grzechu chciwości są bardzo przyzwoite, więc ma wykładać Przykazania tego drugą własność, która w tém zależy, gdyby nam przyrastały bogactwa, abyśmy do nich nie przykładali serca, ale dla pobożności i pragnienia ku rzeczom niebieskim, żebyśmy do ich wzgardy byli gotowi i z ochotą wydawali pieniądze, chcąc w niedostatku ludzi ubogich ratować. A jeżeliby nam majątności nie dostawało, abyśmy ubóstwo skromnie i z weselem cierpieli; jeżeli więc w rzeczy naszych rozdawaniu szczodrobliwość używać będziemy, natychmiast chciwość rzeczy cudzych w sobie ugasimy. O chwałach zaś ubóstwa i wzgardzie bogactw, łatwo te może Pleban i w piśmie św. i w Ojcach św. zebrać i Chrześcianom powiadać.

Mat. 6. To też w tém Przykazaniu nam rozkazano, abyśmy wielkim pragnieniem tego żądali, nie co my sami chcemy aby tak było, lecz co chce mieć P. Bóg, co w modlitwie Pańskiej wykłada się. W tém zaś najwięcej zależy wola Boża, abyśmy niejakim osobliwym sposobem świętymi zostali i nasz umysł czysty, zupełny i od wszystkich zmaz niepokalany zachowali, i żebyśmy się ćwiczyli w tych sprawach duchownych, które się sprzeciwiają zmysłom cielesnym, a uskromiwszy tych zmysłów pożądlivosti, za sprawą ducha i rozumu, żebyśmy postępowali prawą drogą; nadto jeszcze i one zmysły, które przyczynę pożądlivosti naszym dają; abyśmy jak najbardziej poskramiali.

22. Co osobliwie mają Chrześcianie uważać, aby się ustrzegli chciwości?

Ku zagaszeniu zaś tych gorących chciwości wiele pomoże to, jeżeli sobie przed oczy kłaść będziemy te niepożytki, które z nich następują. A ten jest pierwszy, iż w duszy naszej, gdy takowym pożądlivociom jesteśmy posłuszni, wielka moc i siła grzechowa panuje; przeto upominał Apostół: *Niech grzech nie króluje w ciele waszemu śmiertelnemu, abyście pożą-*

dliwościom jego posłuszni być mieli. Bo jako upadają siły grzechowe, gdy się sprzeciwiamy chciwościom, tak przeciwnie, gdy się im poddajemy, Pana Boga z królestwa Jego wyganiamy i grzech na miejsce Jego przywodzimy. Drugi niepożytek, iż od tej pożądlivosti niby od jakiego źródła wszystkie grzechy pochodzą, jak Jakób św. uczy. Jan zaś św. mówi: *Wszystko co jest na świecie, jest pożądlivość ciała i pożądlivość oczu i pycha żywota.* Trzeci niepożytek w tém się zamyka, iż dobre baczenie albo rozsądek naszego rozumu takowemi chciwościami zaćmiony bywa; ludzie bowiem ciemnościami chciwości takowych zaślepieni mniemają, że wszystkie rzeczy są ucziwe i zacne, którychkolwiek oni żądają. Nadto, słowo Boże taką chciwością bywa zatłumione, które on wielki Oracz, P. Bóg w dusze nasze wszczepił, bo tak u Marka św. Jan. 1. JOAN. 2. napisano: *Drudzy są, którzy bywają zasiani w cierniu,* ci są, którzy słowo Boże słuchają, lecz nędze świata tego i omylność bogactw i pożądlivosti około innych rzeczy zachodzące, umarzają słowo, a tak bez pożytku zostaje. 3. Mar. 14.

23. Którzy przeciwko temu Przykazaniu grzeszą?

Już zaś tych, którzy nad inne tym grzechem pożądlivosti grzeszą, ku zachowaniu Przykazania tego pilnie Pleban ma upominać, a ci nie inni są, tylko którzy się w grach nieuczciwych kochają, albo téż onych niepomiarkowanie używają; także i kupcy, którzy żądają niedostatku w rzeczach, albo drogości zboża, i jest im to przykro, aby oprócz nich byli inni, którzyby przedawali lub kupowali; a to czynią dlatego, żeby sami drożej sprzedać, a taniej kupić mogli. W czém téż jeszcze grzeszą i oni, którzy cudzego ubóstwa pragną, żeby albo sprzedając, albo kupując, sami zysk mieli. Grzeszą téż żołnierze, którzy wojny żądają, aby kraść mogli. Także i lekarze, którzy żądają niemocy, i prawnicy, którzy spraw wiele mieć i prawa długiego pożądata; i rzemieślnicy, którzy chciwi zysku, radzi by to widzieli, aby wszystkich rzeczy, których ku żywności i odzieniu potrzeba, niedostatek był, żeby ztąd wiele zyskać mogli. Nadto i oni ciężko grzeszą, którzy cudzej chwały i czci żądają, uwłaczając sławie bliźniego, a zwłaszcza jeżeliby ci ludzie gnuśni i nikkzemni byli, którzy do takiej sławy chciwość mają; albowiem sława i cześć jest cnoty i dowcipu, a nie gnuśności albo nieumiejętności zapłata.

CZEŚĆ CZWARTA.

ROZDZIAŁ I.

O Modlitwie, a najprzód o jój potrzebie.

I. Jako się Panu Bogu modlić mamy?

W powinności i urzędzie pastérskim bardzo jest potrzebna do zbawienia ludu wiernego nauka o chrześcijańskiej modlitwie, której moc i własność wielu ludziom niewiadoma być musi, gdyby jój pobożnie i pilnie Pastérz nie uczył. Przeto Pleban o to osobiwie starać się powinien, aby słuchacze pobożni rozumieć to mogli, o co Pana Boga i jako prosić mają. Bo wszystką potrzebę zamyka w sobie ono Boskie opisanie Pacierza, które Chrystus Pan chciał być wiadome Apostołom, a potem przez nich i przez ich następców wszystkim innym, którzyby chrześcijańską Wiarę przyjęli. Tego więc Pacierza słowa i zdania tak w myśli i w pamięci mieć potrzeba, aby nam zawsze na pogotowiu były. Żeby zaś w takim modleniu się wiedzieć mogli Plebani, czegoby wiernych uczniów swych nauczać mieli, zaczęm przywiedliśmy tu rzeczy te, które się nam stósowniejsze być zdały, wzięwszy je od onych pisarzów, których w takim wykładaniu i naukę i obfitość bardzo chwylimy; bo inne rzeczy, jeżeli będzie potrzeba, z tychże źródeł Pastérze czerpać mogą.

2. Jestże potrzebna modlitwa do zbawienia duszy?

Najprzód więc uczyć potrzeba, jako jest potrzebna modlitwa, której rozkazanie nietylko dla porady ludziom jest dane, ale téż moc w sobie przykazania potrzebnego zamyka (to jest: nietylko nam radzą modlitwę czynić, ale téż rozkazują, jako rzecz potrzebną); co Chrystus Pan onemi słowy

Luc. 18. oznajmił: *Potrzeba się zawsze modlić.* Tę modlenia się potrzebę i Kościół sam pokazał w owęj niby przedmowie Modlitwy Pańskiej, mówiąc: Przykazaniem zbawienném upomnieni i Boskiem postanowieniem wprawieni, śmiemy mówić. A przeto, iż ludziom chrześcijańskim modlitwa była potrzebna, i był téż

Luc. 11. sam Pan od uczniów o to proszony, którzy mówili: *Panie,*

naucz nas modlić się, więc Syn Boży podał im sposób modlitwy i uczynił nadzieję, iż te rzeczy mają otrzymać, którychby żądali. Sam też dał z siebie naukę, albo przykład modlenia się, którego nie tylko zawsze używał, ale też przez noc na modlitwie trwał. A nauki około sprawy takowej (to jest: modlitwy), zawsze Apostołowie użyczali tym, którzy Wiarę Chrystusa przyjmowali. Bo św. Piotr i Jan bardzo do niej pilno zachęcają ludzi pobożnych, i Paweł św. mając to w pamięci dobrej, na wielu miejscach upomina Chrześcianów do tej zbawienniej i potrzebnej modlitwy.

Luc. 6.
1. Petr.
3, 4.
Aposto-
łowie
zachę-
cał
wier-
nych do
modli-
twy.

3. Po czémże osobliwie poznać, iż tak nam potrzebna modlitwa?

Do tego tak nam wiele dóbr i pożytków nie dostaje do zachowania ciała i duszy potrzebnych, iż się musimy uciekać do modlitwy, jako do jednej rzeczy ze wszystkich najlepszej, i jako do tłómacza w niedostatku naszym, i do jednacza tych rzeczy, których potrzebujemy. Bo kiedy Pan Bóg nikomu nie nie powinien, zatem to być musi, abyśmy od Niego prosili, czego nam potrzeba; które to modlitwy dał nam, jakoby naszym potrzebne do dostąpienia tych rzeczy, o które prosimy, ponieważ niektóre są takie, że ich bez pomocy Jego uprosić nie możemy.

4. Możeż człowiek innym sposobem jak przez modlitwę w potrzebach swoich ratować się?

Mają bowiem św. modlitwy one moc zacząć i poważną, przez którą najbardziej djabelstwa wypędzone bywają; albowiem jest niejaki djabelstwo, które wyrzucone być nie może, tylko przez post i modlitwy. Przeto ci sami pozbawiają się onej wielkiej mocy, którąby wielkie i osobliwe dary mogli sprawować, którzy się do tego nie przyzwyczajają, ani się w tém ćwiczą, aby się nabożnie i pilnie modlili. Bo nie tylko uczciwój, ale też ustawicznój prośby potrzeba, chceszi uprosić, czego pożądasz. Albowiem jako mówi św. Hieronim, tak jest napisano: każdemu proszącemu dano będzie; więc jeżeli tobie nie dają, dlatego ci nie dają, iż nie prosisz. *Proście zatem, a weźmiecie.*

Mat. 17.
Hier.
in cap.
7. Mat.
Luc. 11
Joan. 16.

ROZDZIAŁ II.

O pożytku modlitwy.

I. Który jest pierwszy pożytek modlitwy?

Ma ta potrzeba bardzo miły pożytek, która daje z siebie owoce obfite, które też Pastérze dostatecznie od śś. Nauczycielów brać będą, kiedy będzie ich potrzeba ludziom chrześcijańskim użyżać. My między tak wielką liczbą niektóre tylko wybrali, co tak o nich rozumiemy, że tym czasom bardzo służyć mogą.

Pierwszy pożytek ten jest, który ztąd bierzemy, iż modląc się, cześć Panu Bogu czynimy. Albowiem modlitwa jest niejaki nabożeństwa pokazanie, która w piśmie Bożém wdzięcznej woni jest przyrównana, bo tak mówi Prorok: *Niechaj prosto idzie do Ciebie modlitwa moja, jako zapalona ofiara, albo kadzenie, przed oblicznością Twoją.* Przeto my tym sposobem wyznajemy, że Panu Bogu poddani jesteśmy, którego i sami znamy, i przed ludźmi wyznawamy być wszystkich rzeczy dobrych początkiem; do którego samego oczy obracamy, którego samego Obrońcę zdrowia i zbawienia naszego mamy, i do Niego się uciekamy. Ten więc pożytek przypominają nam one Prorockie słowa: *Wzywaj mnie w dzień utrapienia twego, a Ja ciebie wyrwę, a ty mnie ezcic będziesz.*

2. Drugi pożytek modlitwy.

Drugi wielki i wdzięczny pożytek jest ten, iż od Pana Boga prośby nasze wysłuchane bywają. Bo jako powiada św. Augustyn: „Modlitwa jest kluczem do nieba. Wstępuje (mówi) modlitwa, a zstępuje miłosierdzie Boże; chociaż wysoka jest ziemia i niebo wysokie, jednak słyży Pan Bóg język człowieka.“ To tedy modlenie się, tak wielką moc i tak wielki ma pożytek, iż przez nie dostępujemy darów niebieskich. Bo i to sobie upraszamy, aby nam dał Pan Bóg wodza i pomocnika Ducha św., tudzież zachowania Wiary i zdrowia i uniknienia mąk, i Boskiej pomocy w pokusach, i nad szatanem zwycięztwa dostępujemy. Jest zaprawdę w modlitwie nie-

małe osobliwego wesela zgromadzenie; przeto Pan tak mówił:
Proście, a weźmiecie, aby wesele wasze zupełne było.

Joan. 16.

3. Zawszeż Pan Bóg pobożnych wysłuchiwa?

A żadnym sposobem wątpić nie mamy, iż przy takiej modlitwie blisko bywa Bóg, i owszem łaską ją swoją uprzedza. Co też potwierdza wiele świadectw pisma Bożego, które iż nam są w pogotowiu, więc je tylko dla przykładu wspomniemy, które Izajasz napisał: *natenczas (mówi) będziesz wzywał, a Pan ciebie wysłucha, zawołasz, a On odpowie: oto jestem.* Isal. 58.
 I znowu: *stanie się (mówi) to, niżeli będą wołać, ja ich wysłucham; jeszcze będą mówić, a już usłyszę.* Isal. 65.
 Opuścimy zaś onych ludzi przykłady, którzy uprosili Pana Boga, w czém chcieli; ponieważ są nieskończone, a nam wiadome.

4. Czemu nie dostępujemy czasem o co prosimy?

Ale się czasem zdarza, iż nie otrzymujemy u Pana Boga to, o co prosimy; prawda, lecz natenczas P. Bóg najwięcej pożytkowi naszemu folguje, albo dlatego, iż nam innych większych dóbr używa, albo też, iż nam to ani jest potrzebne, ani pożyteczne, o co prosimy; i owszem jeżeliby to dał, podobno nam rzeczą prózną i szkodliwą było. Bo św. Augustyn powiada, iż Pan Bóg będąc łaskaw na nas, niektórych rzeczy dać nam nie chce, które zagniewawszy się daje. Czasem się też i to zdarza, iż tak niedbale prosimy, że ani sami na to uwagi nie mamy, co mówimy. Ponieważ zaś modlitwa jest myśli do Boga Modlitwa co jest? zblizenie, więc nasz umysł, który w modlitwie prosto do Boga zbliżać się ma, jeżeliby się tułał po świecie, i jeżeliby też bez wszelkiej pilności i nabożeństwa ladajako modlitwy były mówione, jakże więc ten prózny dźwięk mówienia chrześcijańską modlitwą nazwać możemy? Zatem dziwować się nie potrzeba, jeżeli Pan Bóg do woli naszej nie czyni, kiedy i my sami przez niedbalstwo i niewiadomość naszej modlitwy, niejako po sobie to pokazujemy, iż mieć tego nie chcemy, o co prosimy; albo też prosimy o te rzeczy, które nam są szkodliwe.

Aug.
Serm.
de ver-
bis D.

5. Tym, którzy dobrze proszą, Bóg więcej daje, niżeli żądają.

Przeciwnie zaś tym, którzy proszą i wiedzą, czego proszą, daleko Pan Bóg więcej daje, niżeli od Niego żądali; co i Apostół przyznaje w liście do Efezów. I pokazało się w oném syna Luc. 15

marnotrawnego podobieństwie, który tak rozumiał, że mu się bardzo dobrze powodzić miało, jeżeliby go był ojciec miał tak u siebie, jako najemnego sługę. Nietylko zaś wtenczas, kiedy żądamy, ale gdy o czém porządnie myślimy, rozmnaża Pan Bóg łaskę swoją już to dostatkami darów, już téż prędkim udzieleniem rzeczy proszonęj. Co okazują pisma Boże, kiedy Ps. 9. onych słów używają: *Pożądanie ludzi ubogich Pan Bóg wysłuchał*. Albowiem potrzebujących ludzi wewnętrznym i zamilczonym żądzom jakoby zachodzi P. Bóg, ich głosu albo słownęj prośby nie czekając.

6. Trzeci pożytek.

W modlitwie Łączy się téż do tego ów pożytek, iż modląc się, pomnażamy i ćwiczymy nasze siły duszne, a najwięcej Wiare. Bo jako ci nie dobrze się modlą, którzy nie ufają w Bogu (*Jakże, Rom. 10. mówią, wzywać tego będą, w którego nie wierzą?*), tak téż Chrześcianie, im się pilniej modlą, tém więcej i pewniej staraniu i Opatrzności Bożej wierzą, która tego chce osobliwie po nas, abyśmy od niej wszystkiego żądali, odkładając do niej, czegokolwiek nam potrzeba było.

7. Czemuż Pan Bóg wiedząc potrzeby nasze, chce przecież, abyśmy go prosili?

Mógłby wprowadzić Pan Bóg wszystkich rzeczy dostatecznie nam użyczać, chociażbyśmy Go ani prosili, ani o tém myśleli, jako zwierzętom nierozumnym wszystkich rzeczy do życia potrzebnych dodaje, ale On, jako bardzo dobrotliwy Ojciec, chce tego, aby Go synowie wzywali, chce, abyśmy ustawicznie z nadzieją prosili, prosząc porządnie; chce téż, dawszy nam to, o co się staramy, więcej codzień swoją ku nam dobroć okazać i oświadczyć.

8. W modlitwie miłość się pomnaża.

Rozmnaża się téż miłość w modlitwie, bo znając Onego być Dawcą wszystkich dóbr i pożytków naszych, ile może być największą miłością Jego kochamy. A jako ci, którzy się kochają, więcej się do miłości pobudzają, schodząc i rozmawiając z sobą, tak téż ludzie pobożni, im częściej modląc się Panu Bogu i łaski Jego wzywając, jakoby się z Nim rozmawiają,

tém większém weselem w każdéj modlitwie zdjęci, bardziej do kochania Jego i chwaleńia pobudzeni bywają.

9. W pokorze utrzymuje i jest tarczą naprzeciw szatanom.

Przeto chce, abyśmy się ćwiczyli w téj modlitwie, abyśmy, pałając pragnieniem uproszenia téj rzeczy, której żądamy, tak wielkiego za tą ustawicznością i chciwością pożytku dostali, żebyśmy byli godni, którymby dobrodziejstw takowych Pan Bóg użyczył, których przedtém mdły i niepożyteczny umysł nasz ogarnąć nie mógł. Nadto chce téż Pan Bóg, abyśmy to (co prawda jest) rozumieć i pokazywać innym mogli, że uczynki nasze nic nam zjednać nie mogą, jeżelibyśmy od pomocy łaski niebieskiej opuszczeni byli, a przeto z wielką pilnością do modlitwy udawać się mamy. I ta modlitwa, jakoby zbroja, bardzo nam przeciwko natury naszéj nieprzyjaciołom pomaga, bo mówi ś. Hilary: przeciwko szatanowi i zbroi jego, naszych modlitw^{S. Hilary} dźwiękiem walczyć mamy.

10. Czwarty pożytek.

Jeszcze dostajemy onego wielkiego modlitwy pożytku, iż będąc do grzechu i różnych pożądlivości, dla onéj słabości wrodzonéj skłonnemi, dopuszcza nam tego Pan Bóg, abyśmy Go myślą naszą pojąć mogli; bo gdy Go prosimy i dary Jego chcemy sobie służyć, więc przyjąć musimy wolę niewinności (to jest mamy chcieć niewinnemi być) i sami siebie od wszystkich zmaz oczyścić, wszelkie grzechy precz odjąwszy.

II. Modlitwa wstrzymuje gniew Boski.

Naostatek według słów Hieronima św., modlitwa sprzeciwia się gniewowi Boskiemu. Dlatego do Mojżesza tak mówi^{Hier. in cap. 7. Jerem.} Pan Bóg: *puść mnie*, gdy Go modlitwami zatrzymywał, kiedy on lud, który był przewinił, chciał pokarać. Bo nie jest żadna^{Exod. 52.} rzecz, któraby gniew Pana Boga łatwiej ubłagała, albo téż gotowego do karania ludzi grzecznych tak powściągała i od gniewu odwodziła, jako są ludzi pobożnych modlitwy.

ROZDZIAŁ III.

O częściach i stopniach modlitwy.

1. Z których części złożona jest chrześcijańska modlitwa?

Wyłożywszy potrzebę i pożytek chrześcijańskiej modlitwy, jeszcze wiedzieć mają ludzie, jak wiele i które części w sobie ona zamyka. Albowiem, iż do do jej doskonałości należy, Paweł święty świadczy, który w liście do Tymoteusza upominając ludzi do nabożnej i świętej modlitwy, części modlitwy pilnie wylicza: *Proszę o to pilnie, aby najpierw były czynione prośby, modlitwy, przyczynienia się i dziękowania za wszystkich ludzi.* Że zaś tych części jest niejaka trudna różność, przeto jeżeli będą miarkować Plebani, iż ich wykład jest pożyteczny Wiernym, więc niechaj między inszemi nauczycielami od ś. Hilarego i Augustyna ich wyrozumienia zaciągają.

1. Tim.
2.
Aug.
Ep. 59.
quaest.
5.

2. Prośby i dziękczynienia.

Ale iż osobliwie dwie są części modlitwy, żądanie i dziękczynienie, od których, jako od źródła, drugie inne wypływają, dlatego ich opuścić nie chcieliśmy. Bo do P. Boga przystępujemy, abyśmy Jemu cześć i chwałę oddając, albo co uprosili u Niego, albo za te dobrodziejstwa, których ustawicznie z łaski Jego dostępujemy i którymi ozdobieni bywamy, dziękowali. Obie te części bardzo nam być potrzebne, oznajmił Pan Bóg przez usta Dawidowe onemi słowy: *wzywaj mnie w dzień utrapisnia twego, a Ja ciebie wyrwę, a ty mnie czcić będziesz.*

Ps. 49.

Któż tego nie widzi, jak bardzo potrzebujemy szczodrośliwości i łaski Boskiej, kiedy na wielki niedostatek ludzki i na nędzę ich spojrzysz?

3. Boska szczodrośliwość.

Znowu, jak bardzo jest skłonna do narodu ludzkiego wola Boska i jak bardzo jest hojna szczodrośliwość Jego, wszyscy to rozumieją, którzy mają oczy i rozum. Bo gdziekolwiek oczy nasze obrócimy i gdziekolwiek myśl naszą nakłonimy, szklni

się wszędzie przed nami ona dziwna dobroci i łaskowości Boskiej światłość. Albowiem co mają ludzie, czegoby z łaski Boskiej nie otrzymali? A jeżeli wszystko to co mają, są dary Jego dobroci, jakże więc wszyscy ile mogą, tak łaskawego Pana Boga chwalić, sławić i dziękować Jemu nie muszą? Ale téj sprawy obojéj, to jest: i uproszenia czego u P. Boga i Jemu dziękowania, stopni jest nie mało, między którymi jeden od drugiego wyższy i doskonalszy. Aby więc lud chrześcijański nie tylko się modlił, ale téż modlenia się tego dobrze używał, mają mu kłaść przed oczy Plebani najcelniejszy i najdoskonalszy sposób modlitwy, a do niej jak najlepiéj upominać go będą,

4. Pierwszy stopień modlitwy, którego sprawiedliwi ludzie używają.

A któryż jest najlepszy modlitwy sposób i uproszenia stopień najwyższy? ten jest, którego pobożni i sprawiedliwi ludzie używają, którzy ufając prawdziwéj Wiary mocnemu gruntowi, przez niektóre myśli bardzo dobre i modlitwy stopnie, przychodzą do onego miejsca, z którego nieskończoną moc Boską, niezmierną łaskę i mądrość uważać mogą; gdzie téż będąc, nabierają wielkiéj nadziei, iż to wszystko, o cokolwiek wtenczas będą prosić i onéj wielkości dóbr niewypowiedzianych dostąpią, które Pan Bóg obiecał dać tym, którzy pomocy Boskiej nabożnie i z umysłem pragną i o to proszą. Tym więc jakoby dwiema skrzydłami dusza w niebo wzniesiona, gorącym pragnieniem do Pana Boga przychodzi, którego téż wielce chwali i bardzo Jemu dziękuje, iż od Niego największe dobrodziejstwa odebrała. Nadto jeszcze, z wielką skromnością i pokorą, jako syn jedyny, oznajmuje najmilszemu Ojcu bezpiecznie, czegoby jéj było potrzeba. Taki sposób modlitwy onem wylewania słowem, pismo ś. nam wyraża. Bo tak mówi Prorok: *wylewam przed oblicznością Jego prośbę, i przed Nim* ^{Ps. 141.} *utrapienia moje opowiadam.* Które słowa tę moc w sobie zamykają, aby ten, który modlić się chce, nie zamilczał niczego, nie zataił téż niczego, ale wylał wszystko z dobrem ufaniem przed Panem Bogiem, jako przed najmilszym Ojcem, uciekając się do Niego. Bo nas do tego przywodzi nauka owa niebieska temi słowy: *wylejcie przed Nim serca wasze.* I znowu: ^{Ps. 61.} *Składaj na Pana Boga twoje staranie.* A ten stopień modlitwy ^{Ps. 54. Aug. Enchirid. cap. 7.} ukazuje nam ś. Augustyn, kiedy mówi w książkach, które

Enchiridion nazywają, iż Wiara wierzy, a nadzieja i miłość modlą się.

5. Drugi stopień modlitwy, którego grzeszni używają.

Drugi stopień jest tych ludzi, którzy śmiertelnymi grzechami będąc obciążeni, jednak ową Wiarą, którą umarłą nazywają, chcą się w górę podnieść i do Pana Boga przystąpić, ale dla sił obumarłych i dla wielkiej słabości Wiary, wysoko się od ziemi podnieść nie mogą; jednakże wyznawając swoje grzechy i będąc ich sumieniem i żalnością utrapieni i za one pokutując, z onego bardzo dalekiego miejsca, grzechów swoich odpuszczenia i pokoju od Pana Boga pokornie żądają. Takowych ludzi modlitwa, ma też u Boga swoje miejsce, bo ich prośby wysłuchane bywają; i owszem takowych ludzi miłosierny

Mat. 11. Pan Bóg z wielką łaskawością wzywa do siebie: *Pójdźcie (mó-*
 Luc. 18. *wi) wszyscy do mnie, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę.* Takowy był on jawno grzesznik, który lubo nie śmiał oczów swoich podnieść do nieba, jednak Chrystus Pan powiedział, iż wyszedł z Kościoła bardziej usprawiedliwiony, niż Faryzeusz.

6. Trzeci stopień, którego używają ci, którzy jeszcze Pana Boga nie ze wszystkiem znają.

Jest jeszcze trzeci stopień i owych ludzi, którzy lubo jeszcze Wiary nie mają. jednak kiedy łaska Boska ich malutką przyrodzenia światłość zapali, tem bardziej pragną i mają chęć do poznania prawdy, o którą też pilnie proszą, aby jój

Act. 10. *nauczeni byli: którzy jeżeli w tej woli swojej trwają, więc staraniem ich Pan Bóg z łaski swojej nie gardzi. Co się potwierdziło Korneliusza Setnika przykładem; albowiem żadnemu do łaski Boskiej nie są drzwi zawarte, któryby z pragnieniem jój żądał.*

7. Ostatni stopień onych ludzi, którzy bezpiecznie grzeszą i nie żałują za grzechy.

Ostatni stopień jest tych ludzi, którzy chociaż nietylko nie żałują za grzechy i występki, ale też złości do złości przydają, jednak nie wstydzą się często grzechów odpuszczenia od Pana Boga prosić, w których jeszcze trwać mają wolę. A takowi nie mieliby ani od ludzi tego żądać, aby im odpuszcili.

Takich modlitwy nie słuca Pan Bóg. bo tak o Antyochu napisano: *Prosił on złośliwy Pana Boga, od którego miłosierdzia nie miał dostąpić.* ^{1. Machi} Dlaczego pilnie zachęcać potrzeba tych, którzy się w ciężkiej owęj nędzy znajdują, aby odrzućwszy wolę grzeszenia, prawdziwie i z serca, do Pana Boga nawrócili się.

ROZDZIAŁ IV.

O tych rzeczach, których prosić mamy.

1. O co się godzi Panu Bogu modlić?

Ale iż w każdej osobliwie Pacierza prośbie, czego żądać mamy a czego się téż prosić nie godzi, na swoim miejscu powiemy: więc tu będzie na tem dosyć, abyśmy ogółem napomnieli Wiernych, żeby to od Pana Boga prosili, coby rzeczą sprawiedliwą i uczciwą było; aby podobno (jeżeliby czego żądali inaczej jakby przystało,) odprawieni ową odpowiedzią nie byli: *Nie wiecie, o co prosicie.* A czegokolwiek słusznie ^{Mat. 10.} żądać możemy, o to się nam téż prosić godzi. Co świadczą one wielkie obietnice Pańskie: *Cokolwiekbyście chcieli, o to* ^{Joan. 15.} *będziecie prosić i stanie się wam.* Bo nam wszystko Chrystus Pan dać obiecuje.

2. O co najprzód mamy prosić Boga?

Zatem pierwsze żądanie i pragnienie nasze tak mamy stosować, aby się do Pana Boga ściągało, który jest najwyższem dobrem i pragnieniem naszym największem. Potem żądać będziemy tego, coby nas z Bogiem najściślej łączyło; to zaś coby nas od tego oddzielało, albo jaką przyczyną tego rozłączenia było, od woli i żądzy naszej oddalone być powinno. Ztąd poznać możemy, jak i którym sposobem dóbr albo darów innych, po najwyższem i najdoskonalszem dobru, (to jest: po chwale wiecznej) od Pana Boga, jako od Ojca żądać i o nie Go prosić mamy.

3. O dobra doczesne czy się godzi prosić?

Bo te dobra, które cielesnemi nazywają i one drugie zewnętrzne, jako to: zdrowie, siły, piękność, bogactwa, dostojęństwa, sława, ponieważ przyczynę dają do grzechu, (zaczem też dzieje się, iż ich nie ze wszystkim pobożnie i zbawiennie prosić możemy,) więc owa prośba temi granicami zamierzona będzie, abyśmy tych dóbr życia naszego dla potrzeby tylko prosili, który sposób proszenia do Pana Boga się cały stosuje to jest: abyśmy naszą prośbę Panu Bogu w moc oddali. Godzi się bowiem o te rzeczy prosić, o które prosił Jakób i Salomon.

Gen. 28. Bo Jakób tak prosił: *Jeżeli mnie dasz chleb do żywności i suknie do odzienia, będę Ciebie miał Pana za Boga.* A Salomon znowu temi słowy: *Daj tylko rzeczy żywności mojej potrzebne.*

4. Jaki mamy użytek robić z bogactw, jeśli nam je Bóg użyczył?

Gdy zaś z łaski Boskiej dostaniemy rzeczy, których żywność i ubiór nasz potrzebuje, więc nam potrzeba na ono

1. Cor. 7, 20. Pawła św. upominanie pamiętać: *Którzy kupują, niech tak będą, jakoby nic nie mieli, a którzy tego świata używają, jakoby nie używali; albowiem postać tego świata przemija.* I zno-

Pa. 61. wu: *Bogactwa jeżeliby wam przyptynęły, nie przykładajcie serca do nich;* których pożytek tylko i używanie jedynie naszym być powinny, i tak jeszcze, abyśmy się z drugimi dzielili podług nauki Boskiej Jeżeliśmy zdrowi, jeżeli mamy dosyć innych zewnętrznych i cielesnych dóbr, więc pamiętajmy, że nam te dlatego dane są, abyśmy i łatwiej Panu Bogu służyć i bliźniemu wszystkich rzeczy takowych używać mogli.

Mał-
tności
nie są
nasze,
lecz tyl-
ko ich
używa-
nie.

5. Jak mamy prosić o rozum i umiejętność?

Rozumu zaś dobra i ozdoby, (w czym się nauki i umiejętności zamykają) prosić się nam nie godzi, tylko pod tym warunkiem, jeżeliby nam do chwały Boskiej i naszego zbawienia pomocne były. Czego zaś koniecznie i bez przydatku albo jakiej okoliczności, żądać, szukać i prosić mamy, (jakośmy przedtem powiedzieli,) jest chwała Boska, a potem też wszystkie te rzeczy, które nas z owem największym dobrem, to jest z P. Bogiem złączyć mogą; jako to: Wiara, bojaźń Boża i miłość, o których szerzej powiemy w wykładaniu części Pacierza.

ROZDZIAŁ V.

Za kogo modlić się mamy?

I. Prosić mamy Pana Boga za wszystkich ludzi.

Poznawszy więc to, czego prosić mamy, trzeba uczyć Wiernych, za kogo się mają modlić. A że zamyka w sobie modlitwa prośbę i dziękczynienie, zatem pierwój o prośbie powiemy. Mamy więc prosić za wszystkich, nie wyłączając albo nieprzyjacieli, albo narodu, albo wiary. Bo chociażby nam był kto nieprzyjacielem, albo obcym, albo też niewiernym, jednak bliżnim naszym jest, którego ponieważ kochać z rozkazania Bożego powinniśmy, więc następuje za tem, że też modlitwy, które są częścią miłości, za nich czynić mamy. Bo się do tego ściąga owo Pawła świętego upominanie: *Proszę*,^{1. Tim. 2.} *aby modlitwy za wszystkich ludzi były.*

W której modlitwie najprzód o to prosić mamy, co zbawienie duszne w sobie zamyka a potem, co też ciała naszemu służy.

2. Za kogo szczególniej modlić się należy?

Powinniśmy zaś tę modlitwę najprzód za duchownych Pasterzów czynić, do czego nas przykład Pawła św. zachęca,^{Col. 4.} który pisze do Kolosensów, aby się za niego modlili, aby P. Bóg otworzył mu drzwi do mówienia; (to jest, aby wolno słowo Boskie opowiadać mógł) co też czyni, do Tessalończyków pisząc. Nadto mamy w dziejach Apostolskich, że Kościół czynił bez ustania modlitwę za Piotrem. Z czego też ś. Bazyli w księgach około obyczajów nas upominał: Za tych (mówi) modlić się mamy, którzy nam są w słowie prawdy przełożeni.^{Act. 12.}

Potem za książęta i panów modlić się potrzeba, według^{Za stany świecc. k o.} zdania tegoż Apostoła; albowiem wszyscy to wiedzą, jak wielkiego pospolitego dobra używamy dla pobożnych i sprawiedliwych panów. Zatem Pana Boga prosić potrzeba, aby ci, którzy są nad innymi ludźmi przełożeni, takimi byli, jakimi być mają. Mamy o tem przykłady świętych ludzi, które nas do tego przywodzą, abyśmy się za dobrymi i pobożnymi modlili. Bo i oni potrzebują cudzej modlitwy, co się jednak stało za

Boskiem rozporządzeniem, aby się nie wynosili, rozumiejąc, że im téż pomocy innych ludzi potrzeba.

3. Za prześladowników.

Mat. 5. Nadto kazał się Pan modlić za prześladowników i za tych, którzy potwarzają.

Aug. Ep. 107. s. 1
 Vit. & 11b. 2. de
 bono perse-
 ver. cap. 28.
 Za nie-
 wier-
 nych.

Jest téż to rzeczą wiadomą za świadectwem Augustyna ś., iż Apostołowie ten zwyczaj podali nam, aby prośby i przyczyny za temi bywały, którzy nie są w Kościele, żeby ludzimi niewiernym dał Pan Bóg Wiarę, żeby od błędu swego bezbożnego byli uwolnieni; aby Żydzi rozpędziwszy owę ciemność myśli swoich, światłość prawdy przyjęli: żeby kacerze, przywróciwszy się do zdrowego rozumu, w naukach powszechnego Kościoła wywiczzeni byli; żeby odszczepieńcy, którzy byli odstali od obcowania najświętszej matki naszej Kościoła Bożego, złączyli się potem z nią prawdziwym związkiem miłości. A jak wielką moc mają modlitwy nabożnie za takich ludzi uczynione, pokazuje się to z wielu przykładów ludzi różnych, których wyrwawszy Pan Bóg z mocy ciemności, przenosi codzien w królestwo Syna miłości swojej, i z naczynia gniewu czyni miłosierdzia naczynie. W czem wątpić żaden nie może, toby tylko dobrze to rozumiał, iż wiele waży ludzi pobożnych modlitwa.

4. Za umarłych modlić się mamy.

Modlitwy zaś, które za umarłych czyniemy, aby od ognia czyścowego wolni byli, z Apostolskiej nauki wypłynęły. O czem dosyć powiedzieliśmy, kiedyśmy o mszy św. mówili.

5. Nie pomagają tym cudza modlitwa, którzy grzeszą śmiertelnie.

Lecz tym, którzy śmiertelnie grzeszą, bardzo mało modlitwy pomagają. Jednak zależy to na chrześcijańskiej miłości i prosić za nimi, i z płaczem o to się starać, aby im kiedy Pana Boga mogli ubłagać.

6. Co znaczą przeklęstwa znajdujące się w piśmie św.?

Przeklęstwa zaś ludzi świętych, których przeciwko bezbożnym używają, wiemy to z nauki Ojców śś., że albo przepowiedzi są tych rzeczy, które ich potkać mają, albo są tylko przeciwko grzechowi uczynione, aby moc grzechowa zaginęła, a ludzie zdrowi zostali.

7. Dziękujemy P. Bogu za zwycięstwa świętych.

W drugiej części modlitwy bardzo Panu Bogu dziękujemy za Jego Boskie i nieśmiertelne dobrodziejstwa, których i zawsze używał i jeszcze codzień ludzkiemu używa rodzajowi. A najwięcej tego dziękowania używamy dla wszystkich Świętych wybranych, w którym osobliwie Pana Boga chwalimy za ich zwycięstwa, które oni z Jego łaski nad wszystkimi nieprzyjacioły i wewnątrz i zewnątrz odnieśli.

8. Pozdrowienie Anielskie mówiąc, chwalimy Pana Boga.

Do tego się ściąga ona pierwsza część Anielskiego pozdrowienia, kiedy go w modlitwach używamy: *Zdrowaś Maryja łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.* Bo Pana Boga wielkimi chwałami, także i dziękowaniem wielbimy, iż tę najświętszą Pannę wszystkimi darami niebieskimi ozdobił, i téjże Pannie winszujemy osobliwój szczęśliwości i z niéj się radujemy. Słusznie więc Kościół Boży temu dziękowaniu przydał modlitwę i najświętszój Panny wzywanie, za którembyśmy się nabożnie i pokornie do Niéj uciekali, aby nam grzesznym swoją przyczyną P. Boga ubłagała i dobra, tak do terażniejszego, jak i do przyszłego żywota potrzebne, otrzymała. Więc my Ewy wygnańcy będąc synowie i na téj dolinie łez i płaczu naszego mieszkając, ustawicznie Matki miłosierdzia i ludu wiernego Opiekunki wzywać mamy, aby się modliła za nami grzesznymi, i mamy od Niéj tą naszą modlitwą ratunku i wspomżenia prosić, o której żaden (chyba złośliwie i bezbożnie) wątpić nie może, iż Ona ma i najcelniejszą zasługę u Pana Boga i wielką chęć do ratowania ludzkiego rodzaju.

ROZDZIAŁ VI.

Do kogo się modlić mamy?

I. Komu osobliwie ma się człowiek modlić?

Że się Panu Bogu modlić i wzywać Jego Imienia mamy, samo to przyrodzenie pokazuje, które jest w umyśle ludzkie ^{Pa. 49.}

Przez Imię B. rozumie się Trój-
ca św. wszczepione, nietylko pismo Boże, w którym iż tak Pan roz-
kazuje: *Wzywaj mnie w dzień utrapienia twojego. Lecz przez*
Imię Boskie trzy osoby rozumieć mamy.

2. Godzili się wzywać Świątych?

Potem uciekamy się też do pomocy św. ludzi, którzy już w niebie królują, do których że się modlić mamy, tak to jest rzecz pewna w Kościele św., iż ludzie pobożni najmniej w tém wątpić nie mogą. Co ponieważ się osobliwie na swoim miejscu wyłożyło, więc do niego i Plebana i ludzi innych odsyłamy. Wszakże aby od nieumiejętnych osób wszystek błąd był oddalony, trzeba będzie nauczać Wiernych, co jest za różność między takim wzywaniem.

3. Jednakowoż Bogu się modlimy i Świątym?

Bo nie jednakim sposobem Boga i Świątych wzywamy. Albowiem prosimy Pana Boga, aby On sam darów swoich użyzył nam, albo nas od złych przygód wyzwolił; Świątych zaś, ponieważ u P. Boga są w łasce, prosimy o to, aby przyczyną za nami czynili i czego nam potrzeba uprosili. Ztąd używamy dwojakiego i różnego sposobu w modleniu się. Do Pana Boga bowiem tak właśnie mówimy: *Zmiłuj się nad nami. Wysłuchaj nas. Do świętego: Módl się za nami.*

4. Jak mamy prosić Świątych, aby się litowali nad nami?

Lubo możemy też innym sposobem prosić Świątych, aby się zmiłowali nad nami, bo są bardzo miłosierni; dlatego możemy ich prosić, aby nędzą naszą poruszeni, ratowali nas u Boga łaską i przyczyną swoją. Gdzie bardzo się tego strzedz potrzeba, abyśmy komu innemu tej czei nie wyrządzali, która jest Panu Bogu przyzwolta, i owszem kiedy kto przed obrazem jakiego Świątego mówi Pacierze, więc niechaj tak rozumie, iż go prosi o to, aby się z nim modlił, i to mu uprosił, co się w Pacierzu zamyka, i aby jego tłumaczem był i za niego Apoc. 8.P. Boga prosił. Bo nauczył nas św. Jan w objawieniu swoim, że Świąci za ludzi się modlą.

ROZDZIAŁ VII.

Jakie przygotowanie do modlitwy czynić mamy?

I. Jakimi cnotami przyzdobić umysł przed modlitwą?

Tak jest w piśmie św.: *Przed modlitwą przygotuj duszę*^{Eccel. 18.} *twoją i nie bądź, jako on człowiek, który kusi Boga.* Albowiem ten kusi Pana Boga, który dobrze się modląc, źle czyni; ^{Kto kusi P. Boga?} a kiedy z Bogiem się rozmawia, myśl jego od modlitwy się wtenczas obłąkawszy, tuła się po świecie. Dlaczego iż na tém wiele zależy, z jakim kto umysłem modli się P. Bogu, więc niechaj Plebani podadzą swoim nabożnym słuchaczom sposób modlitwy.

Pierwszy więc będzie stopień do modlitwy, umysł prawdziwie pokorny i uniżony; potem wyznanie grzechów, a to aby rozumiał ten, który do Pana Boga chce przystąpić, iż dla grzechów takich nietylko nie jest godzien, aby co u Pana Boga otrzymał, ale też jest niegodnym, aby przed obliczność Jego z modlitwą swoją mógł przystąpić. A takowe przygotowanie bardzo często pismo św. wspomina, które tak mówi: *Wejrzał P. Bog na modlitwę ludzi pokornych, i nie wzgardził*^{Ps. 101.} *prośbami ich.* I znowu: *Modlitwa tego, który się upokarza,*^{Eccel. 35.} *obłoki przenika.* Lecz mądrym Pastierzom przyjdą na pamięć inne niezliczone miejsca takowe, które się z tą rzeczą zgadzać będą; zatem my ich tu więcej wspominać nie chcemy bez potrzeby. Jednakże tu nie opuścimy onych dwóch przykładów, o którychśmy pierwój wzmiankę uczynili, ponieważ do tych rzeczy, o których mówimy, bardzo się stósują. Jest dobrze wiadomy wszystkim ów jawno grzesznik, który z daleka stojąc, nie śmiał oczu swoich z ziemi podnieść. Jest też wiadoma ^{Luc. 18.} ^{Luc. 7.} i ona grzeszna niewiasta, która żalem wzruszona, łzami swymi nogi Chrystusa Pana skropiła. I pokazali obydwaj, jak bardzo do modlitwy chrześcijańskiej pokora pomocną jest. Następuje ono utrapienie w rozpamiętywaniu grzechów, albo boleść niejaka serdeczna, którą dlatego mamy, iż żałować za grzechy nie możemy, czego dwojga, albo z tych jednego, jeżeli pokutujący mieć nie będzie, odpuszczenia grzechów nie uprosi.

2. Których grzechów osobiwie strzedz się ma, gdy kto chce skutecznie się modlić?

A ponieważ są złości niektóre, które najbardziej przeszkadzają, iż modlitwy naszój Pan Bóg nie wysłuchiwa, i nie daje nam o co Go prosimy, jakie są zabójstwo i gwałt komu uczyniony; więc ludzie od okrucieństwa i od gwałtu takiego, swoje ręce powściągać mają. O którym grzechu tak przez

Isai. 1. 15. Izajasza Pan Bóg powiedział: *Gdy wyciągniecie do mnie ręce wasze, odwrócę oczy moje od was, a gdy pomnażać będziecie prośby, nie wysłucham; bo ręce wasze krwi pełne są.* Potrzeba więc wystrzegać się gniewu i nieprzyjaźni, które też bardzo przeszkadzają, aby Pan Bóg prośby nasze wysłuchał. O czém

1. Tim. 2. 8. tak mówi Apostół: *chcę, aby się mężowie modlili na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce bez gniewu i bez kłótni.* Potrzeba

Krzywdy nie winić. Potrzeba także obmyślić i to, abyśmy komu nieprześlągani nie byli i w krzywdach uprosić się nie dali. Bo takimi będąc, nie będziemy mogli do tego P. Boga przywieść, ażeby nam od-

Mar. 11. 25. puścił. Albowiem sam tak powiedział: *kiedy powstaniecie do*

Mat. 6. *modlitwy, odpuscicie jeżeli co przeciw komu macie; a jeżeli nie odpuscicie ludziom, ani wam Ojciec wasz nie odpuszcza grzechów*

Ubogim waszych. Jeszcze wystrzegać się mamy, abyśmy nie byli nie-

Użytemi i nieludzkimi dla ubogich. Bo powiedziano o takich: *który na wołanie ubogiego zatyka ucho swoje, on także będzie*

Prov. 21. 13. *wołał, a nie będzie wysłuchany.* Cóż o pysze powiemy? która

Powin- jak bardzo P. Boga obraża, daje to znać powieść ona: *Pan*

1. Petr. 5. *Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym daje łaskę swoją.*

Prov. 28. *Co o wzgardzie pisma Bożego? przeciwko której tak mówi*

Salomon: *który uchyla uszy swoje, aby Zakonu nie słuchał,*

modlitwa jego będzie obmierzła. Wszakże to miejsce nie wyłącza

onego przeproszenia, które czynimy za uczynioną krzywdę,

albo za zabójstwo, albo rozgniewanie, albo nieczułość względem ubogich, albo pychę, albo za wzgardę modlitwy Boskiej, albo też za inne grzechy, jeżeli odpuszczenia prosimy; to jest, nie odrzuca pismo św. onych ludzi, którzy żałując proszą, aby im także zdrożności odpuszczone były.

3. Do modlitwy Wiary potrzeba.

Jest także do tego myśli naszój przygotowania potrzebna Wiara, której jeżelibyśmy nie mieli, więc ani wszechmocność

najwyższego Ojca naszego poznanaby być mogła, ani Jego miłosierdzie, z którego ufnosć modlącego się początek swój bierze, jako sam Pan Chrystus nauczył: *Wszystko (mówi) o cokolwiek prosić będziecie w modlitwie, wierząc otrzymacie.* Mat. 21. O takiej Wierze pisze Augustyn św. w kazaniu o słowach Pańskich: Aug. Serm. 36. de verb. b. Dom. Jeżeli Wiary nie dostaje, więc zaginęła modlitwa. Dlatego jest to najpierwszą rzeczą do prawdziwej modlitwy, jak już powiedzieliśmy, abyśmy w Wierze mocnymi i statecznymi byli, co Apostół przeciwną rzeczą pokazuje: *Jakże będą wzywać tego, w którego nie uwierzyli?* 1. Kor. 10. Wierzyć zatem potrzeba, abyśmy się mogli modlić, i aby w nas Wiara nie ustawała, którą się osobliwie modlimy. Wiara bowiem jest, która modlitwy tworzy, a modlitwy to sprawują, aby bez wszelkiej wątpliwości stateczna i mocna była Wiara. Tak upominał św. Ignacy onych Ignatius Epist. 10. ad Her. ludzi, którzy przychodzili do Boga modlić się: Nie bądź na modlitwie wątpliwego umysłu. Błogosławiony ten, który nie wątpi. Dlaczego na otrzymanie u Boga tego, o co prosimy, wiele nam Wiara pomaga i pewna nadzieja uproszenia. To też przypomina Jakób św.: *Niechaj prosi w Wierze, najmniej* Jac. *nie wątpiąc.*

4. W modlitwie co nam dobrą nadzieję czyni?

Wiele jest rzeczy, którym w modlitwie ufać mamy. Jest najprzód owa dobra i dobrze wiadoma łaska i wola Boska ku nam, gdy rozkazuje, abyśmy Go Ojcem nazywali, abyśmy się synami Jego być rozumieli. Jest też prawie niezliczona 1. 2. 3. liczba tych, którzy przedtém P. Boga upraszali, jest i On największy Przyczynca, który przy nas zawsze zostaje Pan Chrystus, o którym napisał św. Jan: *Jeżeliby kto zgrzeszył,* 1. Joan. 2. 1. *mamy rzecznika (przyczynę) u Ojca, sprawiedliwego P. Jezusa Chrystusa, i On jest ubłaganiem za grzechy nasze.* I znowu Paweł św. mówi: *Pan Jezus Chrystus, który umarł i owszem* Rom. 8. 34. *który zmartwychwstał, który jest na prawicy Bożej, i który też wstawia się za nami.* I do Tymoteusza pisząc: *Jeden jest* 1. Tim. 2. 5. *Bóg i jeden Pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Pan Jezus Chrystus.* I do żydów: *Zkąd powinien też we wszystkiém* Hebr. 2. 17. *być podobnym bracięj, ażeby się stał miłosiernym i wiernym najwyższym Kapłanem do Boga.* I lubo my jesteśmy niegodni, abyśmy co uprosili, jednak w zacności takowego dobrego tłumacza i Przyczyncy Chrystusa P. bardzo ufać i spodziewać

się tego mamy, że wszystkiego nam P. Bóg pozwoli, o cokolwiek przez Niego prawdziwie prosić będziemy.

5. Duch św. sprawcą naszych modlitw.

Nakoniec początkiem naszej modlitwy jest Duch ś., za ^{Rom. 8.} ^{15.} którym wodzem nasze prośby wysłuchane być muszą. *Albowiem wzięliśmy Ducha przysposobienia za syny Boskie, w którym wołamy Abba Ojczy; a ten duch, słabość i nieumiejętność naszą w prośbie takowej wspomaga; i owszem Apostół powiada: iż On sam prosi za nami niewymowném wzdychaniem.*

6. Czém się mamy wspomagać w Wierze?

Jeżeli zaś kto powątpiewa i czuje się być w Wierze ^{Luc. 17.} słabym, więc niechaj używa onych słów Apostolskich: *Panie pomnóż w nas Wiarę.* I onych drugich człowieka ślepego: ^{Mar. 9.} *Ratuj Panie, albo wspomóż niedowiarstwo moje.* Ale natenczas najwięcej mając Wiarę i Nadzieję, wszystkiego, czego żądamy od Pana Boga otrzymamy, gdy do Przykazania Boskiego i do Jego woli wszystkę naszą myśl, wszystkie sprawy i modlitwy ^{Joan. 15.} ^{7.} nasze stósować będziemy; bo tak Chrystus Pan mówił: *Jeżeli będziecie mieszkać we mnie, i jeżeli słowa moje trwać w was będą, czegokolwiek zechcecie i prosić będziecie, stanie się wam.* Lubo do tego od P. Boga wszystkich rzeczy uproszenia jest najbardziej potrzebne, (jakośmy wyżej powiedzieli) zapomnienie krzywd, życzliwość i wola dobrze czynienia bliżnim naszym.

ROZDZIAŁ VIII.

Jaki mamy zachować sposób na modlitwie?

I. Jaki jest najlepszy sposób modlitwy, i co to jest w duchu i w prawdzie modlić się?

Wiele zależy na tém, jakim sposobem modlitwy św. używać mamy. Bo chociaż modlitwa jest rzecz bardzo dobra, jednak jeżeli jój niedobrze będziemy używali, natenczas najmniej nam pomocną będzie. Albowiem tego, o co prosimy,

nie otrzymujemy częstokroć dlatego, jak mówi Jakób św., że ^{Jac. 4.} źle prosimy. Będą więc Plebani uczyć Wiernych, ~~który~~ jest najlepszy sposób proszenia, czyli w tajemnej lub jawnej modlitwie; które nauki o modlitwie chrześcijańskiej Chrystus Pan <sup>Modlić się ma-
my
w duchu</sup> podał nam i nauczyć nas raczył. Potrzeba się zatem modlić ^{Joan. 4.} w duchu i prawdzie. Bo niebieski Ojciec takich chce mieć, którzyby Go w duchu i prawdzie chwalili. Tym sposobem modli się ten człowiek, który wewnętrzną i wielką pilność, a prawie umysł zapalony do modlitwy przynosi. Od której to duchownej prośby nie wyłączamy owę, którą słowy czyniemy, jednakże pierwszeństwo dajemy tej prośbie, która z uprzejmego pochodzi umysłu, i którą sam Pan Bóg słyszy, który widzi skryte myśli ludzkie, chociażby wymówiona słowy nie być. ^{1. Reg. 1.} Wysłuchał wewnętrzne prośby Anny matki Samuelowej, o której czytamy, że z płaczem się modliła, a wargi się jej tylko ruszały. Tak też modlił się Dawid, bo mówił: *Tobie rzekło serce moje i szukała Cię twarz moja.* Takowe przykłady znajdują ła- ^{Ps. 26.} two w piśmie św. ci, którzy go czytają.

2. Pożytek słownej modlitwy.

Ta zaś słowna modlitwa ma swój własny pożytek i własną potrzebę, bo chęć i umysł nas rozżarza i modlącego się człowieka nabożeństwo zapala. O czém tak pisał Augustyn ś. ^{Aug. Ep. 12. cap. 9.} w liście swoim do owę Pani, którą Probą nazywano: Niekiedy słowy i znakami innemi sami siebie bardziej pobudzamy do pomnożenia świętego pragnienia. Przymuszani bywamy niekiedy, dla wielkiego żądania i nabożeństwa. słowy to wyrazić, co myślimy. Bo gdy myśl nasza dla wesela raduje się, równie też i język radować się powinien i prawdziwie przystoi nam, abyśmy dwojaką owę czynili ofiarą, duszy naszej i ciała. Widzimy to z dziejów Apostolskich i wielu miejsc Pawła św., że ten był u Apostołów modlenia się sposób.

3. Modlitwy dwojaki sposób.

Ale iż jest modlitwy sposób dwojaki, osobliwy i pospolity, tedy używamy słownej modlitwy, aby ona wspomagała chęć naszą wewnętrzną i pobożność, a w pospolitej (wspólnej, publicznej) zaś, (która jest ustanowiona dla wzbudzenia nabożeństwa ludu wiernego, pewnych i do tego naznaczonych cza-

sów,) żadnym sposobem język, czyli słowne mówienie opuszczone być nie ma.

4. Modlą się poganie i obłudni ludzie w duchu i w prawdzie?

Tego zaś zwyczaju modlenia się w duchu, który jest przyzwoity dla ludzi chrześcijańskich, ludzie niewierni mieć ^{Mat. 6, 5} i używać nie mogą, o których Chrystus Pan tak mówi: *Gdy się modlicie, nie mówciez wiele, jako czynią Poganie; bo mniemają, że w swoim wielomóstwie wysłuchani będą, a tak nie bądźciez tedy im podobni. Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, pierwój, niżeli Go prosić będziecie.* Lecz gdy zakazuje wielomówności, nie gani jednak długie modlenie się, ^{Luc. 6, Mat. 26} które z wielkiego i długiego serca pragnienia pochodzi, ale też przykładem swoim nas do niego zachęca; albowiem On sam nie tylko całe nocy na modlitwie trawił, ale też jedną modlitwę trzy razy powtarzał. To tylko tu wiedzieć mamy, iż próżnemi słowy Pan Bóg uproszony być nie może.

5. Modlitwy obłudników Bóg odrzuca.

Ani się modlą z serca ludzie obłudni, od których towarzystwa i zwyczaju Pan nas odwodzi i odstrasza temi słowy: ^{Mat. 6, 5} *Gdy się modlicie, nie bądźcie jako obłudnicy, którzy radzi się modlą stojąc w bożnicach i na rogach ulicznych, aby od ludzi widziani byli; zaprawdę powiadam wam, odebrali zapłatę swoją: Ty zaś, gdy się będziesz modlił, wniźdź do komory twojej, a zamknąwszy drzwi, módl się Ojcu twojemu potajemnie, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.* Domek, który się tu wspomina, do serca człowieka przyrównać można, do którego nie dosyć jest wnijsć, ale go też zamknąć potrzeba, aby co do niego zewnątrz nie wpadło, albo się co w duszę jego nie wemkło, czémby szczérość modlitwy zgwałcona być mogła. Bo na ten czas Ojciec niebieski, który wszystkich ludzi serca i pomyślenia skryte bardzo dobrze widzi, prośbie proszącego używa.

6. Kiedy Pan Bóg nie zaraz wysłucha, mamy zaraz przestać modlić się?

Potrzuje też modlitwa ustawiczności, która jak wielką moc ma, pokazał sam Syn Boski przykładem owego sędziego, ^{Luc. 18} który kiedy się ani bał Boga, ani ludzi się wstydział, jednak

zwyciężony ustawicznością i pilnością wdowy, prośbę jój wysłuchał. Dla czego ustawicznie Panu Bogu modlić się mamy, a nie naśladować onych, którzy raz albo dwa modląc się, gdy nie otrzymują to, o co proszą, natychmiast ustają w modlitwie. Bo w takowej rzeczy żadnego spracowania być nie powinno. Czego nas uczy Chrystusa Pana i Apostołów Jego nauka, a jeżeliby zaś kiedy wola nasza w tej modlitwie ustała, więc prosić mamy Pana Boga, aby nam wytrwania użyczył.

7. W imię Pana Jezusa prosić mamy.

Chce téż jeszcze Syn Boży, abyśmy naszą modlitwę w imię Jego do Ojca czynili, która za Jego zasługą i za łaską tegoż Przyczynicy, taką będzie moc miała, iż ją Ojciec niebieski wysłucha. Bo tak On mówi u Jana św.: *Zaprawdę, zaprawdę*^{Joan. 16, 23.} *powiadam wam, o co będziecie prosić Ojca w imię moje, da nam. Dotychczas nie prosiliście o nic w imię moje; proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. I znowu: o co-*^{Joan. 14, 13.} *kolwiek Ojca w imię moje prosić będziecie, to uczynię.*

8. Naśladować Świętych mamy w gorącości modlitwy.

Naśladujmy więc gorącego ducha ludzi świętych, którego oni w modlitwie używali, a łączmy dziękowanie z prośbą, Apostolskim przykładem, którzy ustawicznie ten zwyczaj zachowali, jako to u Pawła ś. widzieć możemy.

9. Post i jałmużnę łączmy z modlitwą.

Przydajmy téż do modlitwy post i jałmużnę. Albowiem post bardzo jest z modlitwą połączony, bo tych, którzy się picciem i jedzeniem obciążyli, tak jest myśl ściśniona, iż ani na Pana Boga patrzeć, ani o tém, o czém jest modlitwa, mogą pomyśleć. Następuje jałmużna, która także wielce jest z modlitwą złączona, któż bowiem śmiałby powiedzieć, że ma miłość w sobie, kiedy mając zkaąd dobrze czynić temu, który z miłosierdzia cudzego żyje, jednak nie dba o bliźniego i brata swego? Albo jak ten pomocy Boskiej żądać będzie, który nie ma miłości? chyba gdyby natenczas, kiedy Pana Boga o odpuszczenie swego grzechu prosi, zaraz téż i od niego pokornie tej miłości żądał. Dla czego z Boskiej woli stało się, aby ludzkie zbawienie tém lekarstwem trojakiém ratowane być mogło. Bo kiedy grzesząc, albo Pana Boga obrażamy, albo

bliźnich pokrzywdzamy, albo sobie szkodzimy, tedy przez modlitwy święte Boga przepraszamy, jałmużną ludzkie krzywdy nadgradzamy, postem własne zmazy życia naszego obmywamy. A chociaż każda z tych rzeczy osobno do oczyszczenia wszystkich złości pomaga, jednak właśnie służy i bardzo przystoi każdemu z osobna z tych grzechów, któreśmy teraz wymienili.

ROZDZIAŁ IX.

O początku albo przedmowie Modlitwy Pańskiej.

Ojcze nasz, któryś jest w Niebiesiech.

I. Czemu Chrystus Pan chciał, abyśmy zaczynając Pacierz do Boga, Ojcem a nie Panem Go nazywali?

Ponieważ ten sposób chrześcijańskiej modlitwy, którą nam dał Chrystus Pan, tę ma moc, że pierwój, niżeli do modlitwy i prośby przystąpimy, pewnych słów zamiast przedmowy używać mamy, za którymi nabożnie do Pana Boga przychodząc, moglibyśmy to przyjście nasze czynić z większą ufnością; więc urząd Pastórski ten będzie, aby takie słowa rozdzielnie i jaśnie wyłożył, ażeby lud pobożny ochotniej do modlitwy przystępował, i aby to poznał, że z P. Bogiem, Ojcem naszym, sprawę ma. Ta zaś przedmowa, jeżeli na słowa oglądać się będziesz, bardzo krótka jest, ale jeżeli rzecz samą uważysz, bardzo jest zacna i pełna tajemnic.

Pierwsze tedy słowo, którego z rozkazania i nauki Bożej w téj modlitwie używamy, jest OJCZE. Bo lubo Zbawiciel nasz mógł zacząć od innego jakiego słowa tę Boską modlitwę, któreby więcej w sobie powagi miało, jako to naprzykład Stworzycielem albo Panem się nazywając; jednakże opuścił słowa takowe, któreby nas mogły zaraz przestraszyć, a położył to, które ludziom modlącym i od P. Boga rzeczy jakiej proszącym, miłość jedna i zaufanie. Albowiem co wdzięczniejszego nad imię ojcowskie być może? które łagodność i miłość uprzejmą znaczy.

2. Dlaczego nazywamy Boga Ojcem? Pierwsza przyczyna.

Jakimby zaś sposobem imię Ojca Panu Bogu przystało, będzie mógł Pasterz nauczać wiernych ludzi z owych miejsc albo spraw stworzenia, rządzenia i odkupienia. Bo kiedy Pan Bóg człowieka stworzył na obraz swój, którego innym zwierzętom nie użyczył: więc z tego osobliwego daru, którym ozdobił człowieka, słusznie w piśmie św. wszystkich ludzi nie tylko wiernych, ale i niewiernych Ojcem jest nazwany.

3. Przyczyna druga.

Może też brać tego dowód Pasterz do rządzenia rzeczy stworzonych, iż obmyślając P. Bóg i radząc ludzki pożytek, pokazuje nam ojcowską miłość, niejakiem osobliwego starania i Opatrzności swojej sposobem.

Aby zaś w wykładaniu rzeczy tej Chrześciance lepiej poznać mogli ojcowskie o ludziach Boga staranie, więc potrzeba nieco powiedzieć o straży św. Aniołów, u których ludzie zostają w obronie.

4. Czemu Pan Bóg Aniołom to zlecił, aby nas strzegli?

Albowiem z Opatrzności Boskiej jest to zlecono Aniołom, aby ludzkiego narodu strzegli, i każdemu z osobna człowiekowi przytomni byli, aby podobno ciężko pokrzywdzony nie był. Bo jako rodzice przydają synom stróżów i pomocników w złych przygodach, jeżeli w niebezpieczną drogę jechać kiedy mają; tak Ojciec niebieski na tej drodze, którą do onej w niebie naznaczonej ojczyzny idziemy, dał każdemu z nas Aniołów, których pomocą i pilnością opatrzni będąc, mogliśmy się ustrzedz skrycie nam od nieprzyjaciół naszych zastawionych sideł, i owe przeciwko nam straszliwe najazdy precz odbić i odpędzić; a takich mając przewodników, prostą szli drogą, aby podobno jała omyłka od zdradliwego nieprzyjaciela nam nagotowana, nie mogła nas z tej drogi sprowadzić, która prowadzi do nieba.

5. Po czemże poznać, jaki pożytek mają ludzie z tej straży Anielskiej?

Co zaś za pożytek przynosi to staranie Boskie o ludziach i ta osobliwa Opatrzność, której sprawa onym Aniołom jest

- zlecona, których między Bogiem i ludźmi natura łączy, może się okazać z tych przykładów, których nam obfitość poddaje pismo św., i które świadczą, iż częstokroć z łaski Bożej to się stało, że czynili Aniołowie rzeczy dziwne przed oczyma ludzkiemi, czém moglibyśmy być przekonani, że i inne takowe niezliczone, których my widzieć nie możemy, z wielkim naszym pożytkiem sprawują Aniołowie, będąc stróżami
- Tob. 5.** zbawienia naszego. Rafał Anioł Tobiasza towarzyszył, i od Pana Boga wódz jemu na drogę dany, prowadził go i zdrowo przyprowadził; do tego jeszcze bronił, że go owa okrutna nie porząła ryba, i pokazał to, jak wielka w jej wątrobie, w sercu
- Tob. 12.** i żółci była moc; tenże wypędził szatana i uczynił to, ukróciwszy i zwiąawszy moc jego, aby nie szkodził Tobiaszowi.
- Tob. 6.** On także nauczył tegoż młodzieńca, jakowe jest prawdziwe i porządne małżeńskiego prawa używanie. Tenże Ojcu Tobiaszowemu wzrok przywrócił.

6. Anioł wybawia Piotra św. z więzienia.

- A ct. 2.** Ów także Anioł, który Apostolskiego książęcia Piotra św. wybawił, obficie rzeczy doda Pasterzom, aby ludzie pobożni nauczeni być mogli o bardzo dziwnym pożytku, którego dostępujemy dla starania i straży Anielskiej; a to gdy okażą Plebani, jako Anioł ciemności owego więzienia oświecił i Piotra w bok uderzywszy, obudził, i łańcuchy rozwiązał, kajdany zerwał, upominając go, aby wstał, a wziąwszy ubiór i odzienia swoje, szedł za nim; kiedy także będą uczyć, że tenże Anioł bezpiecznie wywiódł Piotra z więzienia przez straż jemu przydaną, i otworzywszy bramę albo wrota, postawił go na bezpiecznym miejscu. Takowych przykładów, jakośmy już powiedzieli, pełne jest pismo św., z których uczymy się, jak są wielkie i częste dobrodziejstwa takowe, które Pan Bóg ludziom czyni przez tłumaczenie i poselstwo Anielskie; których Aniołów nie tylko dla jakiejś pewnej rzeczy i osobnej posła tu, ale
- Aniołowie nas strzegą od urodzenia naszego.** też od urodzenia naszego daje nam ich dla obrony naszej, i jakoby na straży stawia, którą oni z osobna czynią, o każdego zbawienie człowieka. Z tej więc pilnej nauki ten wypływa pożytek, aby tych, którzy słuchają, myśli podniesione i pobudzone były, aby poznać i wysławiać to Boskie o sobie staranie i Opatrzność ojcowską mogli.

7. Zkądże jeszcze poznać możemy, że P. Bóg ma o Indziach szczególniejsze staranie?

Będzie zaś na tém miejscu zalecał Pleban i najbardziej wysławiał owe bogactwa Boskiej dla narodu ludzkiego dobroci, którego chociażśmy począwszy od pierwszego ojca, który nam żywota i grzechu był początkiem, aż do dnia tego grzechami i niezliczonymi złościami gniewali, jednak On nie odwraca od nas swojej miłości i onego osobliwego starania o nas czynić ^{P. Bóg zawsze ma staranie o ludziach} nie przestaje. A jeżeli kto mniema, iżby On zapomniał o ludziach, taki bez rozumu jest, a P. Bogu bardzo wielką czyni krzywdę. Gniewa się na Żydów Pan Bóg dla bluźnierstwa tego ludu, który mniemał się być z opieki nieba wypuszczonym. Bo tak napisano w księgach wywodu: *Kusili P. Boga, mówiąc.* ^{Exod.17} *Jestże tu P. Bóg między nami, czyli nie?* I u Ezechiela Proroka gniewa się Bóg na tenże lud dlatego, iż on tak mówił: *Nie widzi nas P. Bóg; opuścił Pan ziemię.* Dlatego Chrześc. ^{Ezech.8.} anie mają być temi dowodami od tak złośliwego mniemania odwodzeni; aby nie rozumieli, iż to kiedy mogło być, aby Pan Bóg zapomniał o ludziach. Tak się skarżył na Pana Boga u Izajasza on lud żydowski; a Pan Bóg jednak głupią jego skargę łaskawem podobieństwem zbijał. Bo tak tam jest, mówili Żydzi: *Opuścił nas P. Bóg, i Pan Bóg nas zapomniał,* ^{Isai. 49.} którym Bóg odpowiedział: *Iżaliż może zapomnieć niewiasta dziecięcia swego, aby się nie miała zlitować nad synem, którego porodziła? A chociażby ona zapomniała, Ja jednak nie zapomnę o tobie. Oto na rękach moich wypisałem cię.*

8. Boska miłość ku pierwszym naszym rodzicom już po grzechu.

Z których miejsc lubo to, co już powiedzieliśmy, jawnie się pokazuje, jednak aby ludzie doskonale wiedzieli, że nigdy czas taki nie nastąpi, któregooby P. Bóg miał zapomnieć o ludziach, aby ojcowskiej miłości okazać im nie miał: więc Plebani okażą to najjaśniejszym ludzi pierwiastkowych przykładem, których gdy po przestąpieniu i zgwałconem Boskiem Przykazaniu słyszysz być okrutnie zgromionemi i straszliwym wyrokiem przerażonemi: *Przekłęta będzie ziemia w dziele two-* ^{Gen. 3, 17.} *jem, w pracy będziesz pożywał z niej przez wszystkie dni życia twego. Ciernie i oset będzie rodziła tobie, i będziesz jadł ziele ziemi, gdy zaś widzisz, jako z Raju oni byli wygnani;*

Ibidem. a kiedy czytasz, iż dlatego, aby więcej przywrócenia spodziewać się nie mogli, we drzwiach onego Raju postawiony był Cherubin, trzymający obosieczny i ognisty miecz; kiedy także poznajesz, że oni wewnątrzni i zewnętrzni uciskami ogarnieni byli dla pomsty, którą karał ich P. Bóg za krzywdę swoją. Cóż rozumiesz: alboż tam już prawie nie zginął człowiek? Alboż nie poznajesz, iż nietylko pomoc Boską utracił, ale téż na wszystkie jakiegokolwiek uciski wystawiony był? Jednakże w tak wielkich znakach gniewu i pomsty Bożej, zaczęła się niejaka światłość Boskiej ku nam miłości; bo *Gen. 3.* wiada pismo: że uczynił P. Bóg Adamowi i żonie jego odzienie z skórek i przyobłócił ich. Co było wielkim znakiem, że P. Bóg nie miał nigdy opuścić ludzi.

9. Boska łaskawość niewyczerpana.

Także i owo zdanie, iż miłości Bożej żadna złość ludzka *Pa. 76.* wyczerpnąć nie może, wyraził Dawid onemi słowy: *Iżaliż Pan Bóg w gniewie swoim miłosierdzie swoje zatrzyma?* Toż samo *Habac. 3.* wyłożył Habakuk, tak mówiąc do Pana Boga: *kiedy się Panie rozgniewasz, na miłosierdzie wspomniesz.* Toż samo tak Micheasz *Mich. 7.* objaśnił: *Który Bóg jest Tobie podobny? który gładzisz nieprawość, i mijasz grzech ostatków dziedzictwa Twego; nie spuści więcej popędliwości swojej, bo Tym jest, który się kocha w miłosierdziu.* Ze wszystkiém tak się rzecz ma, kiedy my najwięcej mniemamy, iżesmy już zginęli i Boską utracili pomoc, wtenczas Pan Bóg najbardziej z wielkiej dobroci swojej szuka nas i stara się o nas; bo zatrzymuje w gniewie swoim miecz sprawiedliwości swojej, i niewyczerpanych skarbów miłosierdzia wylewać nie przestaje.

10. Pan Bóg jest Ojcem naszym dla odkupienia.

Wielką zatem moc ma do pokazania osobliwej sprawy Boskiej w miłości i utrzymywaniu ludzkiego narodu stworzenie i rządzenie; jednakże owa sprawa odkupienia człowieka tak te dwa uczynki pierwsze przewyższa, iż najłaskawszy Pan Bóg i Ojciec nasz tém trzeciem dobrodziejstwem największą ku nam dobroć objaśnił. Dlaczego poda Pleban swoim duchownym synom, ustawicznie im przypominając tę największą ku nam miłość Boską, aby poznali, iż dlatego, że odkupieni są, dziwnym sposobem synami Boskiemi stali się. Bo Jan ś. mówi:

Dał im moc być synami Bożemi, tym, którzy się z Boga ro- ^{Joan. 1.}
dzili. Dla czego chrzest, który pierwszym znakiem i upomin-
kiem mamy odkupienia naszego, Sakramentem odrodzenia na-
zywają: bo ztamtąd rodzimy się synami Bożemi. Albowiem
sam Chrystus Pan mówi: Co się narodziło z Ducha, duchem ^{Joan. 3.}
jest. I znowu: Musicie się powtórnie rodzić. A Piotr Apostół ^{1. Petr.}
tak mówi: Odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale z nie- ^{1, 23.}
skazitelnego, przez słowo Boga żywego.

II. Przez odkupienie Syna Bożego staliśmy się synami Bożymi.

Dla tego zatem tak ważnego odkupienia i Ducha ś. wzie-
 liśmy, i łaski Boskiej dostąpiliśmy; za którym darem stajemy
 się przysposobionymi synami Boskimi, jak Paweł Apostół do
 Rzymian napisał: *Nie wzięliście powtórnie ducha niewoli ku* ^{Rom. 8.}
bojaźni, ale wzięliście ducha przysposobienia za syny, przez ^{15.}
którego wołamy „Abba“ Ojcze; którego przysposobienia moc
i skutek Jan św. wyklada temi słowy: Obaczcie, jaką nam dał ^{1. Joan.}
miłość Ojciec, że nazwani jesteśmy synami Bożemi i jesteśmy. ^{3, 1.}

12. Cóż powinni Chrześcianie, stawszy się synami Bożymi, za takowe dobrodziejstwo Panu Bogu?

To wyłożywszy mają być Chrześcianie upominani, co też
 oni wzajemnie temu najłaskawszemu Ojcu, Panu Bogu po-
 winni są: aby poznali, jaką miłość i pobożność, jakie posłu-
 szeństwo i chwałę Stwórcy, Rządcy i Odkupicielowi
 swemu oddawać mają i z jaką nadzieją i ufnością wzywać Go
 powinni. Ale do nauki nieumiejętnych i naprostowania zdania
 opaczego owych, jeżeli którzy tak roznieją, iż tylko po-
 myślnie rzeczy są tego znakiem pewnym, że Pan Bóg miłość ^{Gdy nas}
 swoją ku nam zachowuje, i znowu, iż złe przygody i nieszcze- ^{P. Bóg}
 ścicia, któremi od Pana Boga doświadczani bywamy, są znakiem ^{karze,}
 nieprzyjaznego ku nam umysłu, i prawie odwróconej od nas ^{nie czy-}
 woli Bożej; więc pokazać potrzeba, kiedy nas ręka Pańska ^{ni tego}
 dotyka, iż to Pan Bóg sposobem nie czyni nieprzeczajacym, ^{z gnę-}
 ale że tak nas chłostając, uzdrawia, bo *kara od Pana Boga* ^{Job. 19}
przypuszczona, jest dla nas lekarstwem. Albowiem karze ludzi
grzeszących, aby ich ta kara lepszymi poczyniła i aby ich tą
chłostą mógł od wiecznego wybawić zatracenia. Bo nawiedza ^{Ps. 88.}
różną nieprawości nasze, i grzechy nasze biczni, ale miłosier-
dzia swego nie odejmuje nam. Zatem potrzeba napomnieć Wier-

nych, aby w takowém karaniu ojcowską Pana Boga miłość poznawali i owo w pamięci i ustach mieli, co u Joba najcierpliwszego napisano jest: *On sam zadaje rany, i leczy; bije, a ręce Jego uzdrawiają*; aby też używali onych słów, które w osobie ludu żydowskiego Jeremiasz napisał: *Pokarales mnie Panie i wyćwiczony jestem, jako cielec nieuskromiony. Nawróć mnie, a nawrócę się, bo Ty jesteś Pan Bóg mój*. Aby jeszcze ów Tobiasza przykład stawiali sobie przed oczy, który gdy w ślepotcie swojej poczuł ojcowską rękę Boską, która go karała, zawołał: *Wystawiam Cię Panie Boże Izraelski, bo Ty skarales mnie i Tyś mnie uzdrowił*.

13. Pan Bóg o nas nigdy nie zapomina.

Gdzie bardzo się strzedz potrzeba Wiernym, aby podobno nie rozumieli, że Pan Bóg nie wie o tem, kiedy jaką niepomyślnością uciśnieni, albo jakim smutkiem przerażeni bywają. Bo tak sam mówi: *Włos z waszjej głowy nie zginie*. I owszem, niech się ona Pańską cieszą powieścią, którą w księgach objawienia powiedział: *Ja tych, których kocham, gromię i karzę*. Niech powołnemi będą napomnieniu Pawła ś., które napisał w liście do Żydów: *Synu mój nie wzgardzaj karania Pnńskiego, ani ustawaj, gdy będziesz od Niego strofowany. Ponieważ kogo Pan kocha, tego karze, a biczuje każdego syna, którego przyjmuje*. Bo jeżeli was tak nie napomina, więc rozdziście się z cudzołóstwa i nie jesteście prawemi synami. Mieliśmy ojców ciała naszego, którzy nas ćwiczyli i baliśmy się ich; czyliż nie bardziej będziemy posłuszni Ojcowi duchów, a żyć będziemy?

N a s z.

14. Czemu Pana Boga Ojcem naszym zowiemy, a nie swoim każdy z osobna?

Gdy Ojca wzywamy każdy z osobna i naszym Go nazywamy, uczy nas to, że z daru i prawa przysposobienia Boskiego to koniecznie nastąpić powinno, aby bracią byli wszyscy Chrześciance i wzajemnie się jako bracia kochali. *Wszyscy bowiem (mówi) bracia jesteście, bo jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiach*. Dłaczego też i Apostołowie w listach swoich wszystkich Wiernych bracią nazywają. Z czego to koniecznie

wypływać musi, iż temże przysposobieniem Bożem nietylko aby wszyscy bracia Chrześcianie byli, i między sobą po bratersku się kochali; ale iż też człowiekiem stał się jedyny Syn Boży; więc wszyscy bracią Jego nazywani bywają i takimi, to jest bracią stają się jego. Bo w liście do Żydów tak napisał Apostoł, kiedy powiadał o Synu Bożym, nie wstydzi się nazywać ich bracią, tak mówiąc: *Opowiem imię Twoje braciom*^{Hebr. 1.} *moim*. Co też dawno przedtem Dawid o Panu Chrystusie opowiedział, I sam Chrystus Pan tak w Ewangelii rzekł do niewiast: *Idźcie i powiedzcie braciom moim, niech idą do Galilei*^{Mat. 28.} *i tam mnie widzieć będą*. A wiemy, iż to wtenczas mówił, kiedy zmartwychwstawszy nieśmiertelnym był, a to dlatego, aby podobno kto nie rozumiał, że takie powinowactwo braterskie po Jego zmartwychwstaniu i do nieba wstąpieniu ustać miało. Bo nietylko powinność i miłość takową nie rozerwało zmartwychwstanie Chrystusa Pana, ale iż to wiemy, iż z onój majestatu i chwały swojej stolicy, kiedy o wszystkich ludziach, którzy byli na świecie sąd czynić będzie i najmniejszych z Chrześcian bracią swojemi nazywać będzie.^{Mat. 25.}

15. Jakim sposobem Chrześcianie zowią się braćmi Chrystusa?

Jakby to mogło być, abyśmy braćmi Chrystusa nie byli,^{Rom. 8.} kiedy współdziedzicami Jego nazywamy się? Albowiem On jest pierworodnym i wszystkich rzeczy dziedzicem, a my zrodzeni potem, współdziedzicami Jego, według miary darów^{Hebr. 1.} niebieskich i według miary miłości, przez którą wydajemy się być sługami i pomocnikami Ducha ś., za którego sprawą do enoty i do spraw zbawiennych pobudzeni i zagrzani bywamy, abyśmy mocno ucierali się dla zbawienia naszego w łasce Jego nadzieję mając, a ten bój mądrze i statecznie odprawiwszy, a przepędziwszy ciąg życia naszego, dostępujemy sprawiedliwój zapłaty, to jest, korony od Ojca niebieskiego tym wszystkim zgotowanėj, którzyby się w tymże biegu i utarczce ówicyli. Bo jako Apostoł powiada: *Nie jest Pan Bóg niesprawiedliwym*^{Hebr. 6.} *aby pracy i miłości naszej zapomnieć miał*.

16. Modlitwę chrześcijańską rad Pan Bóg widzi.

Z jaką zaś gorącością to słowo nasz mamy wymawiać św. Chryzostom pokazał, kiedy powiedział, że Pan Bóg rad Chrześcianina wysłucha, nietylko kiedy się sam za siebie, ale^{Chrys. hom. 14. operis imper in Mat.}

tęż, kiedy i za kogo innego modli. Bo modlić się samemu za siebie, jest rzecz przyrodzona, ale za drugiego się modlić, z łaski Bożej mamy. Modlić się za siebie samego, potrzeba nas przymusza, a za kogo innego miłość braterska nas do tego przywodzi. Za którymi słowami przydał to: Jest wdzięczniejsza Panu Bogu ta modlitwa, którą braterska zaleca miłość, niżeli owa, którą czynić potrzeba przymusza. Przy tej więc zbawienniej modlitwie, napominać i zachęcać powinien Pleban, wszystkich każdego wieku, rodzaju i urzędu, aby pamiętając na tę powszechną braterską powinność, skromnie i po bratersku się obchodzili, i aby się jedni nad drugich hardo nie wynosili. Bo chociaż w Kościele rozmaite są stany i rozmaite urzędy, jednak ona różnaitość stanów i urzędów, powinności i jedności braterskiej nie znosi; jako w ciele człowieka różne używanie i rozmaite sprawy członków nic takowego nie czyni, dla czego by ta, albo inna część ciała, imię i urząd członka którego utracić miała.

17. Dlaczego Chrześciane takim węzłem miłości są połączeni ?

Wystaw sobie tego, który jest królewskiej godności. Iżaliż ten, (jeżeli Chrześcianinem jest) nie jest bratem tych wszystkich, którzy w Chrześciańskiej mieszczą się społeczności?

Bóg jeden jest
wszystkich i
jednego
Sakramenta.

I owszem. Ale czemu? albowiem nie masz innego Boga, od którego by się królowie i bogacze rodzili, nad tego, od którego są ubodzy i ci, którzy żyją pod władzą królewską, lecz jeden jeden jest Bóg i Ojciec, Pan wszystkich. Dla czego jedno jest szlachectwo duchownego wszystkich ludzi rodzenia, jednaka zacność, jednaka świetność rodzaju; ponieważ wszyscy z tegoż ducha, z tegoż Sakramentu Wiary, to jest: Chrztu odrodzeni, jesteśmy synami Bożemi i dziedzictwa Jego uczestnikami. Nie mają innego Chrystusa Pana Boga zacni i bogaci ludzie, a inszego ubodzy i podlejsi; nie używają też innych Sakramentów i nie inszego dziedzictwa czekają w królestwie niebieskiem. Wszyscy bracia jesteśmy, a jak mówi Apostoł do Efezów pi-

Eph. 5.

Ad Gal.
3, 26, 27,
28.

sząc: *Jesteśmy członkami Ciała Chrystusa Pana z Ciała Jego i z kości Jego.* Co też w liście do Galatów tenże Apostoł znać daje: *Wszyscy (mówi) jesteście synami Boskimi przez Wiarę w Chrystusie Jezusie. Którzykolwiek bowiem w Chrystusie ochrzczeni jesteście, oblekliście się w Chrystusa. Nie masz różnicy między Grekiem a Żydem, między sługą albo wolnym,*

między mężczyzną i niewiastą; albowiem wszyscy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. Tę zaś rzecz pilnie mają roztrząsać Pasterze dusz, i powinni rozumnie i roztropnie zabawiać się przy tej nauce, albowiem to miejsce niemniej do posilenia i pobudzenia ubogich i podłych ludzi, jako téż do powściągnięcia i przytłumienia wyniosłości bogatych i możnych służyć może. Aby zaś temu niepożytkowi ludzkiemu mogło się znaleźć lekarstwo, dlatego często przypominał Apostoł tę miłość braterską, często ona Chrześcijańskie nabijał uszy.

To słowo nasze wyniosłych ludzi trwoży, a ubogich oświeca.

18. W tém słowie Ojczy, co mają Chrześciance rozmyślać?

Dla czego ty Chrześciance, gdy się tak Panu Bogu modlić masz, tedy pamiętaj, że jako syn do Ojca i Boga twego przychodzisz, dlatego, kiedy zaczniesz modlitwę i te słowa *Ojczy nasz* wymawiasz, więc sobie rozmyślaj, do czego cię ta wielka łaska Boska wyniosła, który tobie rozkazał, ażebyś się uciekał do Niego, nie powolnie i z bojaźnią, jako gdy sługa idzie do Pana, lecz jako do ojca syn wolny i bezpieczny. Co pamiętając i rozmyślając, z jaką pilnością i z jakim nabożeństwem modlić się masz, rozważaj; bo starać się o to masz, abyś takim się być okazał, jakim być powinien Syn Boski, to jest: aby modlitwa i sprawy twoje Boskiego rodzaju godne były, którym ciebie najdobrotliwszy Bóg ozdobić raczył. Do takiej sprawy Apostoł nas zachęca, kiedy mówi: *Bądźcież więc naśladowcami Boga, jak synowie najmilsi*, aby prawdziwie o nas można mówić, co tenże Apostoł do Tessalończyków napisał: *Wszyscy wy synowie światłości i synowie dnia jesteście*.^{1. Tess. 5. 5.}

Któryś jest w niebie.

19. Kiedy Pan Bóg jest wszędzie, czemuż mówimy „któryś jest w niebie?”

Jest to wszystkim wiadomo, którzy dobrze o Bogu sądzą, że na każdym miejscu i między wszystkimi narodami Pan Bóg jest. Co nie tak się rozumieć ma, jakoby On na części rozdzielouy, w jednej stronie jedno miejsce, a w innej drugie miał i jego bronił. Ponieważ Pan Bóg jest duch i dzielić się nie może. Któż bowiem śmiałyby Pana Boga, jak gdyby w kresie będącego, niejakiem miejscem określić? Kiedy On powiada o sobie: *Ażaliż Ja nie napełniam nieba i ziemi?* Co^{Jer. 23.}

znowu tak rozumieć mamy, iż Pan Bóg niebo i ziemię, i cokolwiek jest w niebie i na ziemi, władzą i mocą swoją obejmuje: nie zaś, żeby On miał się w miejscu jakowém zamykać. Bo we wszystkich rzeczach jest Pan Bóg, albo ich tworząc, albo utworzone zachowując; ani żadną krainą, ani granicami, albo opisany, albo tak rozmierzony, jakoby natury i władzy swojej przytomnie wszędzie nie miał mieć. Co Dawid wyraził Ps. 138. onemi słowy: *Jeżeli wstąpię do nieba, Ty jesteś tam.* Jednak lubo jest Pan Bóg obecny na wszystkich miejscach i przy wszystkich rzeczach, żadną granicą nie zamierzony, jakośmy już powiedzieli, jednak w piśmie Bożem częstokroć to bywa powiadano, iż mieszkanie swoje ma w niebie: co dlatego jak widzimy stało się, że nieba, na które patrzymy, są najznaczniejszą częścią świata i trwają zawsze bez naruszenia, znaczniejsze będąc i mocą i wielkością i pięknnością nad inne ciała stworzone, pewnemi i ustawicznymi biegami ozdobione. Więc aby podniósł Bóg myśli ludzkie do rozmyślenia swojej niezmiernej wielkości i swojej wspaniałości, która najbardziej się w dziele nieba wydaje, przeto daje świadectwo w piśmie Boskiem, że w niebie mieszka. Często też (co jest rzecz pewna) to nam oznajmia, iż nie masz żadnej części świata, któraby obecną Boga naturą i mocą Bożą ogarnioną nie była.

20. Co mają ludzie rozmyślać, gdy mówią: „któryś jest w niebie“?

Lubo w tem rozmyślanii Wierni nietylko powszechnego wszystkich Ojca będą sobie wystawiać obraz, ale też i Boga królującego w niebie, aby pamiętali, kiedy się modlić mają, iż myśl i serce swoje obracać powinni do nieba; a jako wiele im nadziei i ufności Ojcowskie imię przynosi, tak też wiele niech im przydaje pokory Chrześcijańskiej i nabożeństwa owa zacna natura i Boski majestat Ojca naszego, który jest w niebie. Które słowa pokazują też modlącym się, o co prosić mają. Każda bowiem prośba nasza, którą czyniemy, żądając rzeczy do życia potrzebnych, jeżeli nie będzie z dobrami niebieskimi złączona, i do tego nie będzie ściągac końca, daremna jest i niegodna Chrześcianina. Dlaczego napominać będą pobożnych słuchaczy Plebani o tym sposobie modlitwy, napominanie to Col. 3, 1, 2. swoje potwierdzając Apostoła świadectwem: *Jeżeliście współzmarłychwstali z Chrystusem, więc onych rzeczy, które są*

*w górze szukajcie, gdzie Chrystus siedzi na prawicy Boskiej;
co wzgórze jest miłujcie, nie co na ziemi.*

ROZDZIAŁ X.

O pierwszej prośbie.

Święć się imię Twoje.

I. Czemu prośby nasze poczynamy od tych słów?

Czego od Pana Boga żądać mamy i jakim to porządkiem czynić, Nauczyciel sam i Pan najwyższy okazał nam i rozkazał. Bo kiedy modlitwa jest jakoby tłumaczem i posłem pragnienia i chęci naszej, tedy natenczas dobrze i rozumnie prosimy, kiedy porządek naszych modlitw idzie za porządkiem tych rzeczy, których żądamy. Napomina zaś nas prawdziwa miłość, abyśmy wszystek umysł i chęć naszą do Pana Boga obracali; który ponieważ jest sam w sobie dobrem największym, więc słusznie osobliwszą i największą miłością powinien być od nas kochanym. Nie może zaś być z serca i jedynie Pan Bóg miłowanym, jeżeliby cześć i chwała Jego nad inne wszystkie stworzone rzeczy przełożona nie była. Albowiem wszystkie dobra, tak nasze jako i cudze, i wszystkie inne, którekolwiek tem nazwiskiem (to jest dobrami) zowiemy, od Niego pochodzące, powinny onemu najwyższemu dobru ustąpić. Przeto aby porządkiem szła modlitwa, Zbawiciel nasz tę prośbę o najwyższym dobru chciał mieć pierwszą i zaciejszą między wszystkimi innymi prośbami, ucząc nas, abyśmy pierwiej o te rzeczy prosili, które właśnie służą dla chwały Boskiej, niżeli o te, których nam, albo każdemu innemu bliźniemu potrzeba; i winniśmy samemu Panu Bogu naszą chęć i pragnienie uproszenia tej rzeczy, (której dostąpić chcemy) oznajmić. Co gdy czynić będziemy, zostaniemy przy onej miłości, która nas uczy że Pana Boga więcej, niżeli nas samych kochać, i najprzód o to prosić mamy, co chcemy, aby Panu Bogu wyrządzano było, a potem o to, czego sobie żądamy.

Czego
naj-
przód
od Boga
prosić
mamy?

2. Ponieważ Boskiej naturze nie może być nic więcej przydano, ani umniejszono, cóż po tem prosić, aby się Imię Jego święciło?

Ale ponieważ pragnienie i prośba bywa téj rzeczy, której nie mamy; ani téż Bogu, to jest naturze Jego, nie przyczynić nie można, albo pomnożyć jaką rzeczą Boskiej istoty, która niewypowiedzianym sposobem jest wszelaką napełniona doskonałością, rozumieć mamy, że oprócz tego jest jeszcze coś, czego od Pana Boga dla tegoż samego Pana Boga prosimy, co do powierzchownej chwały Jego należy, Bo żądamy i prosimy, aby Boskie Imię było norodom wiadomsze; aby się rozszerzyło Królestwo Jego; aby codzień więcej było ludzi posłusznych Panu Bogu, które to trzy rzeczy: Imię, Królestwo, posłuszeństwo, nie są ani zależą w onem wewnętrznym dobru Boskiem, ale się zewnętrznie biorą.

Nomen,
Regnum
obedi-
entia
non sunt
essentia
Deo,
sed ex-
trinseca.

3. Czegóż nas Chrystus P. naucza w téj pierwszej prośbie?

Wszakże aby się lepiej rozumieć mogło, jaką moc i władzę zamykają w sobie te prośby, będzie to należało do Pastora, aby upomniał Wiernych, iż one słowa: *Jako w niebie, tak i na ziemi*, osobliwie do tych trzech pierwszych próśb ściągać się mogą; a to tym sposobem; *Święć się Imię Twoje jako w niebie tak i na ziemi*. Także: *Przyjdź Królestwo Twoje jako w niebie tak i na ziemi*. Tymże sposobem: *Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi*.

Co to
jest,
świe-
cie Imię
Twoje
jako
w nie-
bie?

Gdy zaś prosimy, aby się święciło Imię Boskie: tedy to rozumiemy, aby się rozmnożyła świątobliwość i chwala Boskiego Imienia. Na którym miejscu będzie uważał Pleban, i pobożnych nauczał słuchaczy swoich, iż tego Zbawiciel nie mówi, aby Jego Imię tym sposobem święcone być miało na ziemi, którym jest święcone w niebie, to jest: aby wielkością świetności to święcenie Imienia Boskiego na ziemi równało się onemu niebieskiemu święceniu, bo to żadnym sposobem być nie może; lecz aby się to święcenie działo z miłości i z wewnętrzną chuci dusznej.

4. Jak może Imię Boskie, święte przez się, od nas być święcone?

A chociaż to jest rzecz prawdziwa, iż Imię Boskie samo przez się nie potrzebuje tego święcenia, gdyż i święte i straszliwe jest, jako i sam P. Bóg jest świętym z natury swojej

Ps. 110.

własnej, ani Mu przydana być może żadna świętość, którejby On od wieków nie miał; jednakże ponieważ na ziemi mniejszą Mu cześć wyrządzają, jakby przystało, a czasem złorzeczeństw i nieprzystojnymi słowy znieważane bywa, więc dla tego żądamy i prosimy, aby chwaleniem, czią i sławą to Imię ogłaszane było; biorąc przykład z onęj chwały, czci i uszanowania, które Mu w niebie oddają, to jest: aby ta cześć i chwała w myśli naszój, sercu i w ustach była, abyśmy wszelaką czią i wewnętrzną i powierzchnową chwalili Go wszelkiem uszanowaniem Pana Boga wysokiego, pięknego i chwalebego wynosili na wzór obywatelów niebieskich. Bo jako niebianie jednostajnie, wielką chwałą i opiewaniem wysławiają Pana Boga, tak i my prosimy, aby toż działo się na ziemi, i aby wszystkie narody poznały P. Boga, chwaliły i szanowały; aby nie było żsdnych ludzi takowych. którzyby chrześcijańsktj Wiary przyjąć nie mieli, ale aby sami poświęcając się P. Bogu wierzyli, że z Niego wszystko źródło świętobliwości pochodzi, i że nie masz czystego albo świętego, coby od świętości Boskiego Imienia nie pochodziło.

5. Jak się to stać może, aby Imię Boskie poganom stało się świętém?

Świadczy bowiem Apostól: że *oczyszczony jest Kościół* ^{Eph. 5, 26.} *obmyciem wody w słowie żywota.* A to słowo żywota, znaczy Imię Ojca, i Syna, i Ducha św., którém chrzczeni i poświęcani bywamy. Więc ponieważ człowiek żaden ani oczyszczony ani ocalony być nie może, nad którymby Imię Boskie wzywane nie było, tedy żądamy i tego prosimy od Boga, aby cały naród ludzki pominąwszy nieczyste niedowiarstwa ciemności, i Boskiej światłości promieniem oświecony będąc, tak moc Imienia tego poznał, aby w niém prawdziwój świętobliwości szukał, a przyjmując Sakrament Chrztu św. z ręki samego Pana Boga w Imię świętj i nierozdzielnej Trójcy, doskonałj dostąpił świętobliwości.

6. Prosimy także, aby grzeszni ludzie przestali grzeszyć.

To zaś żądanie i prośba nasza niemniej się stosuje do tych ludzi, którzy grzechami i złościami zmasani, czystą i zupełną Chrztu św. całość i niewinności sukienkę utracili. Dla czego stało się, iż w onych nędznikach powtórę duch nieczy-

sty mieszkanie swoje założył. Żądamy więc i prosimy Pana Boga, aby też w nich święciło się Imię Jego, aby przyszedłszy do rozumu dobrego, dostąpili pierwszej świątobliwości przez Sakrament Pokuty, i stali się świętym i czystym mieszkaniem Boskiem.

7. Prosimy, aby wszyscy Panu Bogu służyli.

Jac. 1. Prosimy nakoniec, aby P. Bóg swoją świątobliwością wszystkich ludzi oświecił, aby mogli widzieć, że każdy datek najlepszy, i każdy dar doskonały zstępujący od Ojca światłości nam z łaski Boskiej dany bywa; abyśmy mierność, sprawiedliwość, życie, zbawienie, nakoniec wszystkie tak duszne, jako i cielesne, tak powierzchowne do naszego życia służące, jako i zbawienne dobra przywłaszczali Jemu samemu, od którego jako opowiada Kościół, wszystkie dobra pochodzą. Jeżeli co słońce swoją światłością, jeżeli inne planety biegiem swoim i ruszaniem się, pomagają ludzkiemu rodzajowi, jeżeli żyjemy tym powietrzem, które nas otacza, jeżeli ziemia obfitością zboża i innych pożytków życie wszystkich utrzymuje; jeżeli za staraniem urzędów pokoju zażywamy; tedy tych jako i tego rodzaju innych niezliczonych dóbr, użycza nam niezmierna dobroć Boska. I owszem owe rzeczy stworzone, które mędrcomie wtóremi przyczynami, to jest: *Causas secundas* nazywają, rozumieć tak mamy, iż niektóre z nich dziwnym sposobem uczynione i na nasz pożytek przystósowane są ręką Boską, któremi nam dobra swoje rozdaje, i daleko a obszernie wylewa.

In oratione
Domini
cap. 5.
post
Pascha.

8. Kościół św. w uszanowaniu mieć powinniśmy.

Co zaś najbardziej rzecz zawiera w tej modlitwie, jest to: aby wszyscy uznawali i szanowali najsw. Jezusa Chrystusa oblubienicę i matkę naszą Kościół św., w którym tylko samym jest źródło owe najobfitsze i wiekuiste, do obmycia i oczyszczenia wszystkich plugactw grzechowych, z którego czerpają się wszystkie zbawienia i świątobliwości naszej Sakramenta; przez które jak gdyby przez niejakie kanały niebieskie wylewa się na nas od P. Boga ona wilgotności i świątobliwości rosa, któremu to Kościołowi samemu i tym, których w sobie zamyka, należy wzywać onego Boskiego Imienia,

które samo tylko dane jest ludziom pod niebem, w którym potrzeba, abyśmy zbawieni byli. Act. 4.

9. Jako w tych czasach Chrześcianie Imię Boże bluźnią?

Jednak Plebani powinni będą pilnie przypominać, że to jest dobrego syna, nie tylko Boga Ojca słowy prosić, ale też rzeczą samą i czynkiem starać się o to, aby się w nim wydawała świetność Imienia Boskiego. A bogdaj nie było takich, którzy chociaż ustawicznie w modlitwie swojej proszą o to Imienia Boskiego święcenie, jednak swemi uczynkami jak mogą gwałcą i szpecą ono; dla których zły przyczyny czasem się też zlorzeczy P. Bogu, o których mówił Apostoł one słowa: *Imię Pańskie przez was bluźnione między narodami*. I u Ezechiela czytamy: *Odeszli od narodów, do których weszli i splugawili Imię święte Twoje*, gdy o nich tak mówiono: *Ten jest lud Pański, i z Jego ziemi wyszli*. Bo jaki jest żywot i obyczaje tych, którzy wyznają Wiarę, tak też o samą Wierze i o jej Sprawcy, to jest P. Bogu, zwykło głupie pospółstwo sądzić. Dlatego ci, którzy żyją według chrześcijańskiej nauki, którą przyjęli, i według niej sprawy swoje i modlitwy stosują, wielką przyczynę i pobudkę innym dają, aby także Imię niebieskiego Ojca chwalili i wysławiali, czcili i chwałą rozliczną. Bo tego sam Pan chce po nas, abyśmy wysokimi cnotami naszymi zachęcali ludzi do chwały i do wysławiania Boskiego Imienia; do których temi słowy mówi w Ewangelii: *Tak niechaj świeci przed ludźmi światłość wasza, aby oni widzieli dobre uczynki wasze, i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie*. Także też pisze książę Apostolski: *Mając obcowanie wasze dobre między pogany, aby obaczysz wasze dobre uczynki, chwalili Pana Boga*. Rom. 2.
Ezech. 36.
Dla dobrych P.
Bóg pochwalony bywa
Mat. 5.
1. Petr. 2, 12, 3,
16.

ROZDZIAŁ XI.

O drugiej Prośbie.

Przyjdź królestwo Twoje.

I. Pismo św. często zaleca opowiadanie Królestwa Bożego.

Królestwo niebieskie, którego w tej drugiej prośbie żądamy, takim jest, iż się do niego ściąga i w niem się koń-

czy całe Ewangelii opowiadanie. Bo ztąd począł do pokuty zachęcać św. Jan Chrzciciel, kiedy mówił: *Czyńcie pokutę, a przybliży wam się Królestwo niebieskie.* Ztąd też począł opowiadanie swoje Zbawiciel narodu ludzkiego, i w onej rozmowie zbawiennój, w której pokazał na górze będąc Uczniom swoim drogi do błogosławieństwa, jakoby dając im poznać o co prosić mają, zaczął swoją naukę od Królestwa niebieskiego. Bo tak mówił: *Błogosławieni ubodzy w Duchu, albowiem ich jest Królestwo niebieskie.* I owszem gdy Go chcieli zatrzymać, tedy powiedział onę przyczynę, dla której odejść musiał: *Muszę też drugim miastom opowiadać Królestwo Boże, bo dlatego jestem posłany.* To też Królestwo potem i Apostołom przepowiadać rozkazał; i młodzieńcowi onemu, który powiadał, że chciał iść pochować ojca swego, tak mówił: *Idź ty przepowiadaj Królestwo Boże.* A kiedy był zmartwychwstał, tedy przez one czterdzieści dni, w które ukazywał się Apostołom, opowiadał Królestwo Boże. Przeto Plebani bardzo pilnie tę drugą prośbę będą roztrząsać, aby zrozumieli Chrześcianie, jak wielka jest moc w tej prośbie i jako nam jest potrzebna.

2. Co się zamyka w drugiej prośbie?

A najpierw aby tę rzecz pilnie i głęboko wyłożyć mogli, tedy wiele im pomoże, jeżeli będą rozmyślać, że chociaż ta prośba łączy się z wszystkimi innymi prośbami, jednak rozkazał Pan, abyśmy ję osobno używali od innych, i o to się co mieć pragniemy z wielką starali pilnością. Bo tak mówi: *Szukajcie najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydane.* I zaprawdę tak wielka moc i obfitość darów niebieskich zamyka się w tej wtórej prośbie, że wszystko w sobie zawiera, cokolwiek do zachowania cielesnego lub duchownego żywota jest potrzebnego. A któż będzie godzien imienia królewskiego, jeżeliby się o to nie starał, coby szczęśliwość i całość królestwa mogło zachować? Więc jeżeli się ludzie starają, aby całe było ich królestwo, cóż mniemamy, jak wielkiem staraniem i opatrnością strzeże On Król nad królmi życia i zbawienia ludzkiego? W tej zatem prośbie Królestwa Bożego zamykają się wszystkie rzeczy, którychkolwiek w tém naszym pielgrzymstwie, albo raczej wygnaniu potrzebujemy; których też obiecuje nam Pan Bóg z łaski swojej użyzyć, bo zaraz to przydał: *A to wszystko*

przydane wam będzie. Którymi to jasnie pokazał, iż On jest takim Królem, który narodowi ludzkiemu obficie i szczerze wszystkich rzeczy dodaje; o którego niezmiernej dobroci myśląc pilnie Dawid Prorok, tak mówił: *Pan rzędzi mną, a na* ^{Ps. 25.} *niczem zbywać mi nie będzie.*

3. Królestwa Bożego nie tylko prosić, ale go też wysługiwać mamy.

Ale nie dosyć na tem pilnie prosić o Królestwo Boże, jeżeli do téj prośby naszej nie przydamy onych wszystkich rzeczy, jakoby jakiego narzędzia, przez którebyśmy szukać i znaleźć to Królestwo mogli. Bo i onych pięć głupich panien chociaż pilnie prosiły w ten sposób: *Panie, Panie otwórz nam,* ^{Mat. 25.} jednak iż takięj pomocy do swojej modlitwy nie miały, odepchnięte są. I nie darmo się to stało; bo Pan Bóg usty swemi tak powiedział: *Nie każdy, który mówi Panie, Panie,* ^{Mat. 7.} *wnijdzie do Królestwa niebieskiego.*

4. Zkąd ludzie mogą mieć chęć do dostąpienia tego Królestwa niebieskiego?

Przeto będą czerpać niejako Kapłani opiekunowie dusz ludzkich z obfitych źródeł pisma Boskiego te rzeczy, które Wiernym chęć i pragnienie do Królestwa niebieskiego poruszyć będą mogły i które im na oko pokażą nędzne życie nasze na świecie, dla których rzeczy rozmyślenia tak będą zachęceni, iż do siebie przychodząc i pilnie uważając, rozpamiętywać poczną owo największe błogosławieństwo i one dobra niewymowne, których jest pełny dom wieczny Pana Boga Ojca naszego. Bo my jesteśmy tu wygnańcy, a prawie na tem mieszkając miejscu, na którym też i szatani mieszkają, których to nienawiść przeciwko nam żadnym sposobem uskromiona być nie może, bo są niewymownymi nieprzyjaciołmi narodu ludzkiego i ubłagać się nie dadzą. A cóż powiemy o onęj domowéj i we- ^{ad Gal. 5.} wnętrznęj wojnie, którą między sobą ciało i dusza, cielesność i duch ustawicznie wiodą? dla których też bać się bardzo potrzeba, abyśmy kiedy nie upadli. Ale cóż mówię bać się potrzeba? i owszem zarazbyśmy upadli, gdyby nas nie broniła ręka Boska. Którą moc nędzy i niedostatków cielesnych kiedy uczuł w sobie Apostoł, tedy tak mówił: *Nieszczęśliwy ja czło-* ^{Rom. 7.} *wiek, któż mnie od ciała téj śmierci wolnym uczyni?*

5. Ludzka nędza i niedostatek.

A ta nieszczęśliwość narodu naszego, lubo poznana sama przez siebie być może, jednak łatwiej porozumieć ją możemy z onych spraw i postępów innych istności i rzeczy stworzonych. Albowiem w onych, chociaż rozumu, chociaż téż i czujności albo zmysłów nie mają, jednak rzadko widzimy, aby która istota tak od własnych spraw swoich, od zmysłu albo uczucia i od przyrodzonego ruszenia odchodziła, ażeby miała od zamierzonego sobie kresu kiedy odstąpić. Widzimy to w dzikich zwierzętach, w tych, które pływają i w ptakach, tak, iż rzecz takowa nie potrzebuje dowodu. A jeżeli wejrzysz na niebo, tedy poznasz, iż to jest rzecz prawdziwa bardzo, którą

Ps. 118. Dawid powiedział: *Panie, słowo Twoje na niebie trwa na wieki.* Bo tak się ono ustawicznie rusza, i nieustannie obraca, iż najmniej nie odstępuje od swego zamiaru, który mu Pan Bóg naznaczył. Jeżeli téż na ziemię i na wszystko, cokolwiek jest na niej, patrzeć będziesz, tedy łatwo obaczysz, iż albo w żadnej rzeczy, albo w małej bardzo od końca swojego wykracza. Jednak nędzny naród ludzki bardzo często upada, i rzadko to wykonywa, co był dobrze umyślił, częstokroć téż porzuca i zaniedbuje tego, co był dobrze czynić począł, a ona rzecz wyborna, która mu się bardzo teraz podobała, natychmiast mu obmierźnie, którą odrzuciwszy, o rzeczach szkaradnych i sobie szkodliwych myśleć i radzić poczyna.

6. Przyczyna nędzy ludzkiej.

Któż więc jest tej niestateczności i nędzy naszej przyczyna? wzgarda Boskiego natchnienia. Bo zawieramy uszy nasze przed upominaniem Bożem; nie chcemy oczów naszych podnieść do tych rzeczy, które jakoby świece są nam od Pana Boga postawione, ani słuchamy Ojca niebieskiego, kiedy nam co zbawiennego przykazuje. Przeto niech tu czynią pilność Plebani, aby Chrześcianom i nędze takowe kładli przed oczy, i przypominali tych nędz przyczyny, i moc i sposób lekarstw pokazali. Czego łatwiej dowieść mogą, biorąc dowody z owych ludzi świętych, jako: Jana Złotoustego i Augustyna, a osobliwie z tych rzeczy, któreśmy powiadali, wykładając *Wierzę*, bo kiedy się to pozna, tedy któż tak złośliwy będzie, aby za po-

Luc. 15. mocą poprzedzającej łaski Bożej nie starał się o to, aby przy-

kładem onego syna marnotrawnego, o którym mamy w Ewangelii, mógł się podnieść i powstać, a przed obecność Króla i Ojca niebieskiego przystąpić.

7. W piśmie świętym co znaczy Królestwo Boże?

To więc wyłożywszy jaka jest chrześcijańska modlitwa objaśnią, co to jest, czego od Pana Boga żądamy zwłaszcza, iż to przezwisko Królestwa Bożego, wiele rzeczy oznacza, których oznajmienie i pożyteczne będzie do zrozumienia innego pisma i do poznania miejsca tego jest bardzo potrzebne. Pospolicie tedy Królestwo Boże znaczy, jako się to często w piśmie św. pokazuje, nietylko moc onę Boską, którą ma nad wszystkimi ludźmi i nad wszystkimi stworzonymi rzeczami, ale téż i Opatrzność, którą wszystkie rzeczy sprawuje i rządzi. Albowiem jako mówi Prorok: *w ręku Jego są wszystkie krańce Ps. 94.* ziemi, przez które krańce rozumieją się téż i rzeczy, które są tajne i ukryte w wnętrzościach ziemi i w częściach wszystkich rzeczy. Tym sposobem Mardocheusz mówił one słowa: *Panie Est. 13.* *Boże wszechmogący Królu, wszystkie rzeczy położone są w mocy Twojej i nie jest żaden, któryby się mógł Twojej sprzeciwić woli. Albowiem jesteś Pan wszystkich, a nie masz takiego, któryby się mógł oprzeć majestatowi Twemu.*

8. Jakie jest Królestwo Chrystusa nad pobożnymi?

Także przez Królestwo Boże pokazuje się ona osobliwa i największa Opatrzność, dla której Pan Bóg pobożnych i świętych ludzi broni i o nich staranie ma. O którym to własnem i wielkiem staraniu Boskiem Dawid powiedział: *Pan Bóg mnie Ps. 22.* *sprawuje, a niedostatku żadnego czuć nie będę.* Także i Izajasz: *Pan Bóg Król nasz, On sam zbawi nas.* W której to Bożej królewskiej mocy, lubo osobliwym sposobem ci zostają na świecie, jakośmy powiedzieli, święci i pobożni ludzie, wszakże upominał Piłata sam Pan Chrystus, iż Królestwo Jego z tego nie było świata, to jest: nie poczęło się na tym świecie, gdyż Joan. 18. ten świat i stworzony jest, i skończyć się musi. Bo tym sposobem, o którym teraz powiedzieliśmy, panują cesarze, królowie, rzeczypospolite, książęta i ci wszyscy, którzy albo wybrani władają miastami i krajami, albo którzy gwałtem państwa opanowali. *Ale Chrystus Pan jest od Boga Królem postanowiony, Ps. 2.*

jako mówi Prorok, którego Królestwo według Pawła ś. słów, Rom. 14. jest *sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu św.*

9. Jak Chrystus króluje nad swymi wiernymi?

Króluje zatem w nas Chrystus Pan przez owe cnoty wewnętrzne jako: przez Wiarę, Nadzieję i Miłość, przez które cnoty niejako się częściami Królestwa tego stajemy, a Pann Bogu osobliwym niejakim sposobem zostawszy poddanemi, bywamy na cześć i chwałę Jego poświęceni, iż jako mówi ad Gal. 2. Apostoł: *Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus*, tak i my moglibyśmy mówić: Króluje już nie ja, ale Pan Chrystus we mnie króluje. A to Królestwo sprawiedliwością zowią, że jest przez sprawiedliwość Chrystusa uczynione. O tem ci Królestwie Luc. 7. tak mówił sam Pan u Łukasza ś.: *w was jest Królestwo Boże*. Bo chociaż Chrystus Pan przez Wiarę króluje w tych wszystkich, których zamyka w sobie najświętsza matka nasza Kościół ś., jednak osobliwym sposobem tych ludzi rządzi, którzy mając wielką Wiarę, Nadzieję i Miłość, jako czyste i żywe członki, sami siebie Panu Bogu w moc oddają, i w tych powiadamy, że jest Królestwo łaski Boskiej.

10. Królestwo chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Jest też także i ono Królestwo chwały Bożej, o którym Mat. 25. słyszemy, że Chrystus Pan u Mateusza ś. tak mówił: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, osiągnijcie zgotowane wam Królestwo od początku świata*. Którego też Królestwa u Łukasza ś. on łotr wyznając grzechy swoje, dziwnym sposobem pragnał, tak Luc. 23. mówiąc: *Pamiętaj na mnie Panie, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego*. Wspomina także Jan ś. takowe Królestwo: *Jeżeli by się kto nie odrodził z wody i z Ducha ś., nie może wnieść do Królestwa Bożego*. Wspomina i Apostoł do Efezów pisząc: ad Eph. 5. *Żaden nieczysty ani porubca, albo łakomy (co jest bałwochwaltwem) nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusowem i Boskiem*. Mat. 13. Do tego także ściągają się one kilka podobieństw Chrystusa Pana, które powiedział o Królestwie niebieskiem.

II. Natura i różnica Królestwa łaski i chwały.

Potrzeba bowiem tu pierwój położyć Królestwo łaski, bo to być nie może, aby w kim panowała chwała Boska, a jeżeli by w nim nie królowała tegoż Pana Boga łaska, A ta łaska

jako sam Chrystus powiedział, *jest źródło wody wyskakującej*^{Joan. 4.} *do żywota wiecznego.* A cóż jest innego ta chwała, tylko nie-jaka doskonała i zupełna łaska? Bo dopóki jesteśmy tem ułomnem i śmiertelnym ciałem pokryci, dopóki w tem naszym ślepem pielgrzymstwie, w tem wygnaniu błędni i niedołążni, z daleka jesteśmy od Pana, często nachylamy się i upadamy, utraciwszy onę pomoc łaski Boskiej, która nas wspierała; ale kiedy nam światłość chwały onego Królestwa, które jest doskonałe, zaświeci, wtenczas stali i mocni zawsze stać będziemy. Albowiem wszystka złość i wszystek już niepożytek ustanie, wszystka słabość utwierdzona wzmocni się; naostatek sam P. Bóg w ciele i duszy naszej panować będzie. O czem szerzej w składzie Apostolskim mówiliśmy, kiedyśmy rozdział o zmar-twychwstaniu ciała wykładali.

12. O co prosimy Pana Boga w tej drugiej prośbie?

Zatem te rzeczy wyłożywszy, które nam powszechne o Królestwie Bożem opisują zdanie, już powiedzieć potrzeba, jak się ta prośba rozumieć ma. Prosimy więc od Pana Boga, aby Królestwo Chrystusa Pana (którem Kościół jest) rozszerzone było; aby się do Wiary Chrystusa Pana i do poznania Boga prawdziwego, nawrócili niewierni i Żydzi i odszczepieńcy i kacerze, aby zdrowego rozumu nabyli i do współczności Kościoła Bożego, od której byli odstąpili, znowu się przywrócili; aby się spełniło i skutkiem pokazało to, co Pan przez Izajasza mówił: *Rozprzestrzeniaj miejsce namiotu twego i skóry*^{Isai. 54.} *mieszkania twójego rozciągnij; uczynj dłuższe powrózki twoje i umocnij kołki twoje, bo i na prawą i na lewą stronę przebijesz się, gdyż Pan Bóg, który cię uczynił, będzie panował nad tobą.* I tenże jeszcze mówi: *będą chodzić Poganie w twojej*^{Isai. 60.} *światłości, a królowie w jasności wejścia twego. Podnieś w koło oczy twoje i patrz, ci wszyscy się zgromadzili i przyszli do ciebie. Synowie twoi przyjdą z daleka, a córki twoje powstaną z boku.*

13. O co drugiego prosimy tu?

Ale się także ludzie znajdują w Kościele, którzy zeszpeconą Wiarę pokazują, *wyznając słowy Pana Boga, zapierając*^{ad Tit. 1.} *się Go uczynkami.* w których także szatan dla grzechów mieszka i panuje w nich jako w własnych budynkach; zatem

prosimy, aby do nich przyszło Królestwo Boże, aby rozpedziwszy ciemność grzechów, a będąc oświeceni Boskiej światłości promieniem, przywróceni być mogli do owój pierwszej synów Bożych zacności. Aby Ojciec niebieski zgładziwszy z tego królestwa swojego wszystkich kacerzów i odszczepieńców, i wyrzuciwszy wszystkie obrazy i przyczyny grzechów, wyczyścił gumno to Kościoła swego, aby Pana Boga nabożnie i świętobliwie chwalać, bez wszelakięj trudności mogli zażywać pokoju.

14. O co jeszcze więcej prosimy?

Nakoniec prosimy, aby sam Pan Bóg żył w nas i królował, aby już potem śmierć miejsca nie miała, ale aby porządką była przez zwycięstwo Pana naszego Chrystusa, który rozrzuciwszy i popsowawszy wszystko nieprzyjaciół naszych państwo, wszystkę władzę i siłę, aby podbił pod moc swoje wszystkie rzeczy.

15. Co mają Chryścianie w tej prośbie szczególniejęj rozmyślać?

Będą się też o to starać Plebani, aby lud chrześcijański uczyli, (czego wyciąga własność tej prośby) jaką myśl i jakie rozpamiętywanie w sobie mieć mają, jeżeli chcą do P. Boga tę modlitwę nabożnie odprawić. Najprzód więc upominać ich potrzeba, aby patrzyli na moc i na wyrozumienie podobieństwa onego, które Zbawiciel nasz przywodził: *Podobne jest Królestwo niebieskie skarbowi zakrytemu w roli, który, gdy człowiek jaki znajduje, ukrywa i z radości onęj idzie i sprzedaje wszystko co ma, i tę rolę kupuje.* Bo kto pozna bogactwa Chrystusa Pana, ten wszystkie inne rzeczy dla nich wzgardzi, temu też i majątność i bogactwa i wszystka możność stanie się obrzydłą. Albowiem nie masz nic takiego, coby się z oną zaplatać zrównać mogło. Zatem którzy ludzie to będą mogli pojąć, zawołają jako Apostoł: *Wszystko mam za szkodliwe i tak je u siebie ważę, jako rzecz najpodlejszą (gnój), abym tylko Chrystusa P. pozyskał.* Ta jest ona znaczna w Ewangelii ś. perła, za którą jeżeliby kto wydał swoje pieniądze, które był zebrał, wszystkie dobra swoje sprzedawszy, zatem ten wiecznego błogosławieństwa zażywać będzie.

Mat. 13.

ad Phil.
3, 8.

Mat. 15.

16. Królestwa tego chwała jak jest poważna.

O jakobyśmy byli szczęśliwi, gdyby nam P. Jezus Chrystus tak wiele światłości raczył użyzyć, abyśmy onę łaski

Boskiej perłę oglądać mogli, przez którą On sam w swoich wybranych króluje. Bo i wszystkie rzeczy nasze, i samych siebie sprzedalibyśmy, abyśmy ją tylko kupili i sobie zachować mogli. Albowiem na ten czas jużbyśmy bez wątpienia mówili: *I któż nas od miłości Bożej odłączy?* A jeżeli chcemy wiedzieć, ^{Rom. 8.} którato jest zacna chwała Królestwa tego powaga, słuchajmyż onęj jednostajnej Izajasza i Pawła św. o téj chwale powieści: ^{Isai. 64.} *Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce człowieka to* ^{1. Cor. 2.} *pojąć może, co zgotował Pan Bóg tym, którzy Go miłują.*

17. Do pokory pobudza nas ta prośba.

I bardzo nam to pomoże do otrzymania téj rzeczy, o którą prosimy, jeżeli sami z sobą będziemy rozmyślać, czem my jesteśmy, to jest: Adama potomstwo, ludzie sprawiedliwie z raju wyrzuceni i wygnańcy, których niegodność i przewrotność, zasłużyłaby na większy gniew Boży i męki wieczne. Przeto musimy na ten czas pokornéj i bojaźliwéj myśli być; nasza téż modlitwa ma być pełna chrześcijańskiéj pokory, a nie ufając sami sobie, tak jako ów jawnogrzesznik, uciekać się do ^{Luc. 18.} miłosierdzia Bożego i wszystko dobroci Jego przypisując, wielce mu dziękować za to będziemy, iż nam Ducha swego użyczył, *dla którego mając dobrą nadzieję, śmiemy do niego wołać:* ^{Rom. 8.} „Abba“ Ojciec!

18. Królestwa Bożego niepróżnujący dostępują.

Będziemy się téż o to starać i o tem rozmyślać, co czynić i czego się wystrzegać mamy, abyśmy do Królestwa tego niebieskiego przyjść mogli. Bo nie wezwał nas Pan Bóg na gnuśność i na próżnowanie, i owszem tak sam powiada: *Kró-* ^{Mat. 11.} *lestwo Boże gwałt cierpi, a gwałtownicy wdzierają się do niego.* I znowu: *Jeżeli chcesz do żywota wnieść, chowaj* ^{Mat. 19.} *Przykazanie.* Dlaczego nie dosyć jest na tem, iż ludzie Królestwa Bożego żądają, jeżeli téż sami nie przyłożą do tego swojej woli i starania. Bo muszą być pomocnicy i przysługujący łasce Bożéj, idąc tą drogą, która wiedzie do nieba. Nigdy nas nie opuszcza Bóg, który obiecał, iż ma zawsze być z nami; ale tego tylko przestrzegać mamy, abyśmy i Pana Boga i samych siebie nie opuścili. A w tem Królestwie Kościoła Bożego są wszystkie rzeczy, przez które On i broni żywota ludzkiego, i zbawienie wieczne sprawuje i których widzieć nie możemy, one Anielskie

pułki, także i ten widomy dar Sakramentów, które są bardzo pełne mocy niebieskiej. W tych więc Sakramentach tak wielką nam Pan Bóg pomoc zgotował, iż nie tylko od Królestwa ciężkich nieprzyjaciół naszych możemy być bezpieczni, ale też i okrutnika samego i jego pomoc złośliwą porazić i podeptać możemy.

19. Zakończenie tej prośby i krótki jej wykład.

Dlaczego naostatek prosimy Ducha Bożego, aby nam wszystko według woli swojej czynić rozkazał, aby odjął państwo szatańskie tak, aby w on dzień ostatni żadnej mocy nie miał nad nami, aby zwyciężył i tryumfował Chrystus Pan, aby Zakon Jego po wszystkim świecie był zachowany, ustawy Jego były utrzymywane, aby go żaden nie zdradzał ani opuszczał; lecz aby wszyscy byli tacy, którzyby przed obliczność Boską śmieje przyjsć i zgotowane dla siebie od wieków w niebie mogli osiągnąć dziedzictwo, gdzie błogosławionemi zostawszy, żyliby z Chrystusem Panem na wieki.

ROZDZIAŁ XII.

O trzeciej Prośbie.

Bądź wola Twoja.

1. Co ma czynić ten, który chce wnijsć do Królestwa niebieskiego?

Mat. 7. Ponieważ powiedział Chrystus Pan: *Nie każdy, który mówi Panie, Panie, wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale kto czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego;* więc którzykolwiek chcą przyjsć do onego niebieskiego Królestwa, tego od Pana Boga żądać mają, aby się wola Jego pełniła. Dla czego na tem miejscu jest położona ta prośba zaraz po onej Królestwa niebieskiego prośbie.

2. Jakim sposobem może człowiek przyjsć do wyrozumienia tej prośby?

Aby zaś poznali Chrześcianie, jak nam ta rzecz jest potrzebna, o którą w tej modlitwie prosimy, jak wielką obfitość

zbawiennych darów za jej uproszeniem dostajemy, okażą Plebani, jakimi nędzami i troskami ludzki naród był uciśniony dla grzechu pierwszego rodzica naszego.

3. Cóż złego przyniosło ludziom przestępstwo pierwszych rodziców naszych?

Bo najpierw Pan Bóg w rzeczy stworzone wrodził pożądlivość pożytku własnego, aby z niejakięj wrodzonej skłonności szukali i pragnęli końca swego, od którego też one nie odstępują nigdy wyjąwszy, gdyby jaka zewnętrzna przeszkoda przytrafiła się, Więc tem zacniejsze i sławniejsze od początku było w człowieku owo pragnienie, aby P. Boga pożądał jako Dawcę błogosławieństwa, i jako swego Ojca, iż mógł rady i rozumu używać. Ale tę własnego dobra miłość sobie wrodzoną (gdyż ją inne rzeczy stworzone chociaż bezrozumne zachowały, które jako z początku były z przyrodzenia swego dobrami stworzone, tak potem w tymże stanie i w tym sposobie zostały, i do dziś dnia zostają) sam nędzny ludzki naród zepsuł się i sam ustał w tym biegu. Bo nietylko utracił dobra pierworodnej sprawiedliwości, któremi od Pana Boga nad naturę ozdobiony był, ale też onę chęć osobliwą do cnoty zaćmił, którą miał wlaną w duszę. *Wszyscy (mówi) odstąpili pospółtą Pa. 52. niepożytecznemi stali się, nie masz ktoby dobrze czynił, nie masz aż do jednego. Bo zmysł i myśl serca ludzkiego są skłonne do Gen. 8. złego od młodości swojej,* także łatwo ztąd poznano być może, iż żaden sam przez się rzeczy zbawiennych rozumieć nie może, lecz wszyscy skłonni są do złego; a że niezliczone są złe ludzkie namiętności, kiedy skłonnemi są i zapalonym umysłem bieżą do gniewu, do nienawiści, do pychy, do pragnienia czci i do wszystkiego prawie złego.

4. Człowiek obarczony nędzą nie poznaje tego stanu swego.

W których złościach lubo ustawicznie przebywamy, jednak jest ich wiele między niemi (co jest wielką nędzą naszego rodzaju,) które się nam nie złe być zdają. A ta rzecz pokazuje wielką nędzę ludzką, którzy pożądlivościami i miękkościami zaślepieni będąc, nie widzą tego, że często są rzeczą szkodliwą, co oni być dobrem sądzą, i owszem do tych złych i szkodliwych rzeczy prawie pędem biegną, jakoby do jakiego dobra, którego by żądać i o niego prosić mieli a tych się, które

są prawdziwemi dobrami, i które są i uczciwemi, jakoby rzeczy przeciwnych strzegą i chronią. Tem ci to mniemaniem i takim rozsądkiem zepsutym, brzydzi się Pan Bóg mówiąc

Isa. 5. słowy onemi: *Biada wam co rzecz złą dobrą zwiecie, a dobrą złą; czyniąc ciemności światłością, a ciemnościami światłość: kładąc gorzkość za słodkość, a słodkość za gorzkość.*

5. Pismo św. przyrównywa nas tym, którzy smak stracili.

Więc aby nam przed oczy postawiło nasze uciski pismo Boże, przyrównywa nas onym ludziom, którzy smak prawdziwy stracili; zaczem to następuje, iż się chronią pokarmu zdrowego a niezdrowego pragną. Przyrównywa też nas do chorych: bo jako oni dokąd choroby nie pozbędą, spraw i urzędów ludzi zdrowych czynić nie mogą; tak też my uczynków, któreby się P. Bogu podobały, zacząć nie możemy bez łaski Boskiej pomocy.

6. W tym stanie zepsutėj natury, jaka nieudolność ludzka do czynienia dobrego?

A jeżeli dostępujemy rzeczy jakowych w tej chorobie, więc one są bardzo nikczemne, i które nam do dostąpienia błogosławieństwa niebieskiego nie, albo mało pomogą. A nigdy nie będziemy mogli tak jako przystoi Pana Boga miłować i chwalić (co jest rzeczą większą i poważniejszą, niżelibyśmy leżąc na ziemi siłami ludzkimi mogli jęj dostąpić) jeżeli nas pomoc łaski Boskiej nie podźwignie. Lubo bardzo stosownie jest ono przyrównanie, na pokazanie nędznego ludzkiego rodzaju stanu, kiedy mówią żeśmy dzieciom podobni, które gdy ich puszcza wolno, bez uwagi na wszystko się udają. Jesteśmy więc dziećmi i niebaczniemi, na bezrozumne mowy i na próżne sprawy udajemy się, gdybyśmy byli od pomocy Boskiej opuszczeni. Bo tak nas karze mądrość Boska: *Dokądże małutcy będziecie miłować dziecinność waszą? i głupi tego, co im jest szkodliwe pragnąc będą?* Tymże sposobem upomina Apostoł:

1. Cor. *Nie stajcie się dziećmi na rozumie.* Lubo my jeszcze w większej próżności i błędzie bawimy się, niżeli ona młodość dziecinna, której tylko mądrości ludzkiej nie dostaje, do której jednak przyjść może po jakim czasie, gdyż my o mądrość Boską, której nam do zbawienia potrzeba, ani się kusić możemy, tylko za natchnieniem i pomocą Boską. Bo gdybyśmy w prędece ratunku od Boga nie mieli, więc odrzuciwszy te rzeczy, które

są prawdziwe dobra, pędem bieglibyśmy na dobrowolne zatracenia.

7. Co za lekarstwo możemy mieć na takowe choroby duszne?

A jeżeliby kto rozpędziwszy za łaską Boską rozumu swego ciemności, takowe nędze ludzkie widział, a poczuł bez zadziwienia prawo członków (to jest: namiętność) i poznał też zmysłów pożądlivości sprzeciwiające się duchowi, i do tego jeszcze dobrze poznał wszystkłą skłoność naszej natury do złego, jakże więc nie będzie mógł z wielkim pragnieniem przystojnego szukać lekarstwa do téj tak wielkiej złości, która nas dla zepsucia natury naszej bardzo przyciska? i jakże nie może pragnąć onego zbawiennego sposobu, według którego życie chrześcijańskiego człowieka stósowane być powinno? Ta więc jest ona rzecz, o którą prosimy, kiedy się do P. Boga tak modlimy: *Bądź wola Twoja*. Bo kiedyśmy w takie nędze upadli, odrzuciwszy posłuszeństwo, i wolą Boską pogardziwszy, więc to samo przeciwko tak wielkim złościom jest nam od Pana Boga dane lekarstwo, abyśmy kiedykolwiek według woli Boskiej żyli, którąśmy grzesząc wzgardzili, i wszystkie myśli nasze i sprawy tym sznurem mierzyli. Czego abyśmy dostąpić mogli, pokornie tak P. Boga prosimy: *Bądź wola Twoja*.

8. Ludzie pobożni i usprawiedliwieni, mając się również tak Panu Bogu modlić?

I tego oni usilnie prosić mają, w których sercu już Bóg króluje, a którzy są już oświeceni Boskiej jasności promieniami, z której łaski dobrodziejstwa są posłuszni woli Boskiej. Którzy to ludzie, chociaż już tak są sposobni, jednak własne namiętności sprzeciwiają się im, dla owéj do złego skłonnosci, która jest w umysły ludzkie wrodzona. Tak, iż chociażbyśmy byli sposobnemi, jednak sami siebie bardzo się obawiać powinniśmy, aby podobno oderwani i przywabieni namiętnościami, ^{Jac. 4} które walczą w członkach naszych, powtórnie od zbawiennéj nie odeszli drogi. O którym upomina nas Chrystus Pan słowy onemi: *Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie;* ^{Mat. 26, 41.} *bo duch jest ochotny, ciało zaś niedołężne.*

9. I w usprawiedliwionych jest pożądlivość, której nikt ze wszystkim wyniszczyć nie może.

Albowiem nie jest to w mocy ludzkiej, ani téż w mocy tego człowieka, który już przez łaskę Bożą usprawiedliwiony

jest, aby tak miał uskromione żądze cielesne, aby potem nigdy obudzone być nie mogły, ponieważ dusze tych ludzi, którzy są usprawiedliwieni, łaska Boża uzdrawia, a nie ciało, o którym Rom. 7. napisał owe słowa Apostół: *Wiem, iż we mnie, to jest w ciele mojem, rzecz dobra nie mieszka*. Bo jako pierwszy raz człowiek przyrodzoną sprawiedliwość utracił, przez którą się niby jakim wedzidłem namiętności hamowały, tak potem najmniej ich rozum mógł przy powinności utrzymać, aby tych rzeczy pragnąć nie miały, które też rozumowi są przeciwne. Przeto w tej części człowieka, to jest w rozumie, pisze Apostół: iż mieszka grzech, to jest zakał grzechowy, abyśmy rozumieli, iż on nie przebywa do czasu w nas, jakoby gość, ale póki tylko żyjemy, tak jako obywatel obecny, w domu członków ciała naszego trwa zawsze. Dlatego cierpiąc my od domowych ustawicznie nieprzyjaciół najazdy, łatwo to zrozumiemy, iż do pomocy Boskiej uciekać się mamy, prosząc, aby w nas była wola Jego. Już zaś o to starać się mamy, aby wiedzieli Chrześcianie, co jest za moc tej prośby.

Rozum
nasz jest
zaćmi-
ony grze-
chem.

10. Cóż to jest wola Boża, o którą tu prosimy?

Gdzie opuściwszy wiele innych rzeczy, które Doktorowie szkolni pożytecznie i obficie o woli Boskiej rozbiierają, to tylko powiadamy, iż tu na tém miejscu ma się rozumieć ona wola, którą znakiem a po łacinie *voluntatem signi* zwykli nazywać, to jest: jakoby to, co Pan Bóg chce, abyśmy czynili, albo czego się nam wystrzegać rozkazuje, i w czém także nas upomina. Przeto w tém słowie *wola*, znajdując się te wszystkie rzeczy, które nam do zjednania sobie niebieskiego błogosławieństwa przydane są, chociażby do Wiary, chociażby do obyczajów należały; naostatek wszystkie, którekolwiek nam Chrystus Pan albo sam przez siebie, albo przez Kościół swój, albo rozkazał, albo czynić zakazał. O której woli tak pisze Apostół:

ad Eph. 5. 1. Petr. 2. *Nie chcecie być nieroztropnemi, lecz rozumiejcie, która jest wola Boska dobra, podobająca się i doskonała.*

II. W trzeciej prośbie o co prosimy?

Gdy więc prosimy: *Bądź wola Twoja*, najprzód prosimy, aby nam to dał Ojciec niebieski, abyśmy posłuszni mogli być przykazaniu Boskiemu, i onemu w świątobliwości i sprawiedliwości przez wszystkie czas żywota naszego służyli; abyśmy

tęz wszystko według woli Jego czynili; abyśmy wypełniali te sprawy, o których upomina nas pismo Boże; aby za Jego początkiem i pomocą wszystkieśmy inne rzeczy pełnili, które tym przystoją, którzy się nie z woli cielesnej, ale z Boga zrodzili, naśladowując Chrystusa Pana przykładu, który *stał się*^{ad Phil. 2.} *posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej*; abyśmy tęz byli gotowi raczej wszystko ucierpieć, niżeli najmniej od Jego woli odstąpić.

12. Któryż człowiek jest, aby tego, co w Pacierzu prosimy, on usilnie żądał i prosił?

A nie masz takiego człowieka żadnego, któryby pragnieniem i miłością tej prośby pałał goręcej nad onego, który już tego dostąpił, aby mógł obaczyć wielką zacność tych ludzi, którzy są Panu Bogu posłuszni. Bo tenże prawdziwie rozumie to, co pospolicie mówią: Służyć Panu Bogu i być Jemu powolnym, jest królować. Mówi Chrystus Pan: *Którykolwiek*^{Mat. 12.} *uczyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiach, ten jest moim bratem, ten siostrą i matką moją*. Jakoby rzekł: Jestem z nim wszelaką miłością najbardziej spojony. Nie masz prawie żadnego między mężami św., któryby najzacniejszego daru tej prośby pilnie Pana Boga nie żądał; a wszyscy Go osobliwą modlitwą, ale bardzo często rozmaitym sposobem żądali; między którymi widzimy, iż on dziwny i nader wdzięczny Prorok rozmaicie się modlił. Bo czasem tak mówił: *Daj to*^{Ps. 118. 5.} *Boże, aby były sprawowane drogi moje do przestrzegania sprawiedliwości Twoich*. A czasem: *Wprowadź mnie na ścieżkę Przykazania Twego*. Niekiedy tęz: *Sprostuj kroki moje według słowa Twego, a niech mi nie panuje żadna niesprawiedliwość*. Do tego się tęz ściągają one słowa: *Daj mi rozum, abym się nauczył Przykazań Twoich. Naucz mnie sądów Twoich. Daj mi rozum, abym umiał świadectwa Twoje*. Często tęz innemi słowy tę rzecz rozbięrał. Które miejsca pilnie rozważać i Wiernym potrzeba wykładać, aby wszyscy zrozumieli, jaka w piérwszej części tej prośby wielka jest moc i obfitość rzeczy zbawiennych.

13. Cóż więcej w tej modlitwie wyrażamy?

Powtóre, kiedy tego prosimy: *Bądź wola Twoja*, tedy brzydzimy się cielesnemi uczynkami, o których pisze Apostół:

ad Gal. *Jawne są zaś uczynki cielesne, jako poróbstwo, nieczystość,*
 Rom. 8. *niewstyd, wszeteczność i t. d. I znowu: Jeżeli według ciała*
żyć będziecie, pewnie pomrzecie. Jeszcze prosimy, aby na nas
 nie dopuszczał Pan Bóg, abyśmy to wypełniać mieli, co nam
 pożądlivość i słabość nasza radzi, ale aby wolą naszą według
 woli swojej rządził. Dalecy są od tej Jego woli oni w rozko-
 szach cielesnych ludzie, którzy w rozmyślaniu i w staraniu
 o rzeczach świeckich prawie uwięzgli. Bo chciwość popędliwą
 mają do dostąpienia tych rzeczy, których pragną, i w tém
 sobie takiego złego pożądania szczęśliwość pokładają; tak, iż
 błogosławionym zowią tego człowieka, który dostępuje, czego-
 kolwiek pragnie. My zaś prosimy Pana Boga, jako mówi
 Rom. 13. *Apostół: abyśmy starania o ciele ku pożądlivościom jego nie*
czynili, ale aby się stała wola Jego.

14. Lepiej życzyć sobie, aby się stała wola Boża, niżeli wola nasza.

Chociaż nie łatwo do tego przyprowadzeni bywamy,
 abyśmy Pana Boga prosili, ażeby pożądlivości naszej dosyć
 nie czynił. Bo takie przedsięwzięcie ma trudność niejaką;
 ponieważ my tego prosząc, sami siebie poniekąd w nienawiści
 mamy, co też przypisują głupstwu naszemu oni ludzie, którzy
 całkiem w ciele zawięzgli. Ale my to głupstwo chętnie dla
 Mat. 16. *Chrystusa wycierpiemy, który tak powiedział: Jeżeli kto chce*
 Luc. 9. *iść za mną, niech się sam zaprze siebie; zwłaszcza, że to*
 wiemy, iż daleko lepiej jest tego żądać, co jest rzeczą dobrą
 i sprawiedliwą, niżeli dostąpić tego, co się z rozumem, z cnotą
 i z prawem Bożem nie zgadza. I zaprawdę gorzej się ten ma
 człowiek, który otrzymuje to, czego był upornie i z pobudki
 namiętności swojej jakowéjsz pożądał, niżeli on, który nie do-
 stępuje tego, o co bardzo był prosił. Aczkolwiek nietylko
 prosimy o to, aby nam Pan Bóg tego nie dawał, czego na
 czas jakoby dobrej rzeczy z rady i poduszczenia szatańskiego
 żądamy, który się zmyśla być Aniołem światłości. Tak się
 zdało, iż ono książęcia Apostołów pragnienie bardzo dobre
 było i pełne pobożności, którym chciał Pana odwieść, aby nie
 szedł na śmierć; a jednak Pan ciężko go zgromił za to, iż
 zmysłami ludzkimi był uwiedziony, i Boskiego rozumu nie
 słuchał. A cóż też mogło być bardziej pragnione, coby uka-
 zało większą chęć przeciwko Panu, nadto czego św. oni mę-
 żowie Jakób i Jan od Pana Boga żądali, na Samarytanów się

gniewając, że nie chcieli Mistrza przyjąć do domu? Bo żądali, aby rozkazał, ażeby z nieba zstąpił ogień, i onych ludzi twar-
dych i nieludzkich popalił; ale Chrystus P. strofował ich onemi
słowy: *Nie wiecie, czyjegoście ducha synowie; bo Syn człowieczy* Luc. 9.
nie przyszedł tracić, lecz zbawiać dusze.

15. Jeśli prosimy o rzeczy potrzebne do naszego utrzymania, i w tém mamy się zgadzać z wolą Bożą.

A nietylko mamy prosić Pana Boga, aby się stała wola
Jego, kiedy złą jest ona rzecz, której żądamy, albowiem kiedy
ma w sobie niejakié rzeczy zléj podobieństwo, ale téż kiedy
prawdziwie złą nie jest rzeczą; jako to kiedy wola nasza idzie
za oną pierwszą natury naszéj skłonnością, aby tych pragnęła
rzeczy, które w całości zachowują naturę, a te znowu odrzu-
cała, które jéj są przeciwne. Dlatego, kiedy więc do tego
przyjdzie, abyśmy o co takowego prosić chcieli, więc z serca
tak mówimy: *Bądź wola Twoja.* Naśladujmy tego samego
Pana, od któregośmy zbawienie i naukę zbawienną otrzymali.
który lubo według przyrodzenia był poruszony wewnętrzną
śmierci okrutnéj bojaźnią, jednak w onym strachu o przyszłéj
wielkiéj boleści, wolę swoją do woli Ojca niebieskiego stóso-
wał: *Nie moja (rzekł), ale Twoja niech się wola stanie.* Luc. 22.

16. Prosimy oraz o pomoc Boską, abyśmy się mogli grzechu strzedz.

Lecz wielce skażony jest ludzki naród, który chociażby
swój pożądlivosti gwałt czynił, i poddał ją pod wolę Boską,
jednak bez ratunku Boskiego, dla którego od złych rzeczy
obronieni, a do dobrych prowadzeni bywamy, ustrzedz się
grzechów nie możemy. Przeto uciekać się musimy do téj mo-
dlitwy, i P. Boga prosić, aby On rzeczy w nas zaczęte wy-
konał; aby chciwość naszą bujną zatłumił, aby pożądlivosti
rozumowi posłuszne uczynił, naostatek, aby nas wszystkich
według woli swójéj sprawował. Jeszcze téż prosimy, aby
wszystek świat wolę Bożą poznał, i aby tajemnica Boska,
która od wieku i od początku rodzajów była zakryta, już się
stała wiadomą i u wszystkich ludzi powszechną.

Jako w niebie tak i na ziemi.

17. Jak się ten przydatek rozumie?

Nadto prosimy téż o kształt albo sposób posłuszeństwa
takiego, to jest: aby się on według tego sposobu prostował,

który w niebie śś. Aniołowie zachowują, i którego używają inne wszystkich dusz w niebie zgromadzenia; a jako one z dobrej woli i z wielką ochotą Panu Bogu służą, abyśmy też i my z wielką radością woli Bożej tym sposobem posłuszni byli, którego On od nas wymaga.

18. Boga należy słuchać nie dla nagrody, ale z miłości.

A w tej pilności i w tym staraniu, które około P. Boga czynimy, największą po nas i najosobliwszą miłość Pan Bóg mieć chce; tak, iż chociażbyśmy się zupełnie w moc Jemu dali, spodziewając się zapłaty niebieskiej, jednak tej zapłaty spodziewać się mamy, iż się tak upodobało Panu Bogu, abyśmy w sobie uczuli takową nadzieję. Dlatego ta wszystka nasza nadzieja niech się wspiera oną Boską miłością, gdyż On ustawił zapłatę naszej miłości, wieczne błogosławieństwo. Bo się też ludzie znajdują, którzy drugim nie z miłości, ale dla zapłaty służą, do której miłość swoją obracają. Są też i drudzy, którzy tylko miłością i powolnością ujęci; na nic innego nie patrzą w tym Panu, któremu służą, tylko na dobroć i cnotę Jego; o którym myśląc i Jemu dziwując się, za szczęśliwych się mają, że mu usłużyć mogą. I tak się rozumie ten przydatek.

19. Inne tłumaczenie tego przydatku.

Bo się o to bardzo pilnie starać mamy, abyśmy Panu Bogu posłuszni byli, jakośmy już powiedzieli, że są posłuszni oni Duchowie niebiescy, których chwały dla onego wielkiego ich posłuszeństwa, opisuje Dawid w onym Psalmie: *Wystawiajcie Pana wszystkie mocy Jego, służebnicy Jego, wy, co czynicie wolę Jego*. A jeżeliby kto naśladować w tym Cypryana Cyprian. in Orationem Dominici. cam. św., tak wykladał te słowa, powiadając: iż przez to słowo *w niebie*, dobrzy i pobożni ludzie; a przez to: *na ziemi*, źli i bezbożni znaszają się, tedy wykład takowy my też chwalimy, aby w tym słowie *niebo* Duch się rozumiał, a w tym słowie *ziemia*, rozumie się ciało: tak, aby ludzie wszyscy i wszystkie rzeczy we wszystkiem, woli Boskiej posłuszne były.

20. W tej prośbie jestże jakie dziękowanie P. Bogu?

Zamyka jeszcze ta prośba w sobie dziękowanie, bo najświętszą Jego wolę w uczciwości mamy, i z wielką radością

największém wychwalaniem i winszowaniem wszystkie Jego uczynki wysławiamy; bo to pewnie wiemy, że On wszystkie rzeczy dobrze uczynił, albowiem kiedy to jest rzecz pewna, iż Pan Bóg jest wszechmogący, więc zatem następować powinno i to, ażebyśmy rozumieli, że się wszystkie rzeczy za Jego stały rozkazaniem. A kiedy to twierdzimy, iż On sam jest (jakoż tak jest) największém Dobrem, zatem wyznajemy, iż wszystkie Jego sprawy są dobre, gdyż On swęj dobroci wszystkim używa. A jeżeli we wszystkich rzeczach Boskiego rozumu pojąć nie możemy, więc bez wątpliwości, odrzuciwszy wszelkie zastanowienie się, wyznawajmy to, co mówił Apostół: *iż niedocieczone są drogi Jego*. Lecz dlatego osobliwie wychwalamy wolę Boską, iż On niebieską świątobliwością nas ozdobił. Bo wyrwanych z mocy ciemności, do Królestwa Syna swęj miłości przeniósł.

Rom. 11.

ad Col.

21. Czemu w tęj prośbie ludzie używać mają pokory?

Ażebyśmy na ostatku to wyłożyli, co tęż do rozmyślenia tęj prośby należy, więc znowu do tego wrócić się musimy, czegośmy na początku dotknęli, iż Chrześcianie mówiąc tę prośbę, winni być pokornego i bojaźliwego umysłu, uważając sobie onę moc i wielkość chciwości nam z natury wrodzonych, które się sprzeciwiają woli Boskiej; rozmyślając tęż i to, że ich w służbie Pańskiej przewyższyły wszystkie rzeczy stworzone, o których tak napisano: *Służę tobie wszelkie stworzenie*, iż tak są słabemi, że nie mogą żadnego Panu Bogu wdzięcznego uczynku nietylko uczynić, lecz ani go zacząć, jeżeliby ratowani Boską mocą nie byli. A że nie masz nic wielmożniejszego, ani zacniejszego, tylko jakośmy już powiedzieli, służyć Panu Bogu, a życie swoje według Zakonu i Przykazania Jego sprawować; czegóż więc chrześcijański człowiek więcej żądać może nad to, aby w drogach Pańskich chodził, aby nie nie myślał, nie nie czynił, coby miało się od Boskiej woli odstręczać? Więc aby dostał tego ćwiczenia, i pilnięj się w tęp swojęm przedsięwzięciu utrzymywał, niech sobie przywodzi z pisma Bożego przykłady owych ludzi, którym się wszystkie rzeczy dlatego źle wiodły, iż rady i postęпки swoje nie stósowali z wolą Boską.

Ps. 118.

22. Na woli Boskiej mają ludzie ze wszystkiem przestawać.

Naostatek niech będą upomnieni Chrześcianie, aby na prostej i samej tylko woli Boskiej przestawali. Niech ów człowiek stan swój skromno cierpi, któremu się zda, że jest podlejszym, niżeliby na godność jego przystało. Niechaj nie wykracza z miary swojej albo stanu swojego, lecz w tém niechaj trwa powołaniu, do którego powołany jest, i własny swój rozum niechaj pod wolę Bożą poddaje, gdyż On bardziej się stara o nas, niżelibyśmy sobie życzyć mogli. Jeżeli nas niedostatek domowy uciska, jeżeli choroba, jeżeli prześladowanie, jeżeli inne trudności uciski, pewnie ustanowić sobie mamy, iż żadna z tych rzeczy bez woli Boskiej (która jest największą wszystkich rzeczy przyczyną) przytrafić nam się nie może. Przeto nie powinniśmy się często smucić, lecz umysłem niewyciężonym wszystko znosić, tak zawsze mówiąc: Niech

[Job. 1. się dzieje wola Boża, i co mówi św. Job: *Jak się podobało P. Bogu, tak się też i stało. Niechaj Imię Pańskie błogostawione będzie.*

ROZDZIAŁ XIII.

O czwartej Prośbie.

Daj nam dzisiaj chleba naszego powszedniego.

I. W modlitwie Pańskiej jaki porządek?

Ta czwarta prośba i następujące także, przez które dusznej i cielesnej pomocy właściwie i mianowicie prosimy, do pierwszych się ściągają prósb. Bo taki jest porządek w modlitwie Pańskiej, iż po żądaniu onych niebieskich rzeczy, następuje prośba tych rzeczy, które do ciała i do zachowania tego życia należą. Albowiem jako ludzie ściągają się do Pana Boga, jakoby do ostatniego końca swojego, tak też tym sposobem ściągają się dobra żywota ludzkiego, do dóbr niebieskich.

2. Godziź się ludziom chrześcijańskim o te rzeczy doczesne prosić?

Których dóbr cielesnych dlatego pragnąć i o nie prosić mamy, albo że ten porządek w modlitwie P. Bóg zachować chciał, albo téż, iż nam takiego ratunku do otrzymania dóbr niebieskich potrzeba, abyśmy za taką pomocą naznaczonego końca dostąpić mogli, który się zamyka w Królestwie i w chwale niebieskiego Ojca, także i w zachowaniu i pełnieniu onego przykazania, o którym wiemy to, że z woli Boskiej jest; przeto wszystką moc i wszystkę przyczynę tego proszenia ku Panu Bogu i chwale Jego obracać mamy.

3. W jakim celu i jak uamy prosić o dobra doczesne?

Będą zatem Plebani swojej powinności zadosyć czynić, którą wiernym słuchaczom powinni, aby poznali, że w prośzeniu tych rzeczy, które do używania i pożytku rzeczy ziemskich należą, powinni myśl i pilność swoją do zamiaru Boskiego obracać i od niego nigdy nie odstępować. Bo się w tém (jak pisze Apostół, *Nie wiemy, czego tak, jak nam potrzeba*, Rom. 8. *prosić mamy*) bardzo grzészny, kiedy prosimy ziemskich i nieczemnych rzeczy. Musimy więc prosić o te dobra, tak, jak się należy, aby podobno, jeżelibyśmy o co nieprzystojnie prosili, nie odpowiedział nam Pan Bóg: *Nie wiecie, o co prosicie*. Mat. 20. I będzie to pewnym znakiem ona wola i umysł proszącego człowieka, z której poznać możemy, która jest zła, a która dobra prośba. Bo jeżeli kto o rzeczy ziemskie tym umysłem prosi, rozumiejąc tak, ażeby one dobrami miały być, przestając na nich, jakoby na końcu pożądanym, już się więcej o nic nie chcąc starać, więc nie prosi tak, jak potrzeba. Albowiem, jako Aug. lib. 2. de ser. Dom. in monte traactans illud. Quo rite primum de & Ep. 121 cap. 6. ś. Augustyn powlada, nie prosimy tych rzeczy doczesnych, jakoby dóbr naszych, ale jako rzeczy nam potrzebnych. Także nas uczy Apostół w liście do Koryntów, iż to wszystko, czego życie nasze wyciąga, powinno się do chwały Boskiej stósować: 1. Cor. 10. *Chociaż (mówi) jecie, chociaż pijecie, albo co innego czynicie, wszystko na chwałę Boską czynicie.*

4. Zkąd na człowieka takowe potrzeby i niedostatki przysły?

Lecz aby Chrześcijanie widzieli, jak jest ta prośba potrzebna, więc będą przypominać Plebani, jak bardzo do żywności i do zachowania życia, powierzchownych rzeczy potrzebu-

jemy. Co lepiej wyrozumieć mogą, jeżeli się stanie porównanie tych rzeczy, które onemu pierwszemu ojcu narodu naszego, a które potem innym ludziom do życia były potrzebne. Bo chociażby on będąc w onym zacnym niewinności stanie, z którego i sam i potomstwo jego wszystko dla jego przestępstwa upadło, musiał używać pokarmu do posilenia mocy swojej, jednak między jego a między potrzebami życia naszego wielka się znajduje różnica. Albowiem nie byłoby mu potrzebne odzienie dla pokrycia ciała, ani domu do przechowania, ani zbroi dla obrony, ani lekarstw dla choroby, ani wiele innych rzeczy, których my pomocy potrzebujemy, dla zachowania natury naszej. Byłby dosyć miał do żywota nieśmiertelnego na onym owocu, który najszczęśliwsze owo drzewo żywota, bez wszelkiej jego i potomków pracy jemuż użyczało. Aniby był człowiek próżnował, w tak wielkiej raju rozkoszy mieszkając, którego był Pan Bóg tam osadził, aby mieszkał w onym miejscu rozkoszném; lecz nie byłaby mu przykra żadna praca, i każda sprawa jego byłaby mu przysłała z rozkoszą. Byłby zbierał nieprzestannie najśodsze owoce z uprawy onych szczęśliwych ogrodów i nigdyby się był na swojej pracy, albo nadziei nie omylił.

5. Skutek grzechu Adamowego.

Lecz jego potomstwo nietylko pozbyło onego drzewa żywota owocu, ale też przerażone jest onym straszliwym wy-

Gen. 3, 17. *Przeklęta będzie ziemia w robocie twojej, w pracach będziesz z niej pożywał przez wszystkie czas żywota twego; ciernie i oset będzie ci rodziła, i będziesz jadł ziola ziemskie, w pocie czoła twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi, z której wzięty jesteś, albowiem proch jesteś i w proch się obrócisz.* Przeto nam przeciwnym sposobem wszystko przypadło, niżeliby się jemu było i potomstwu jego przytrafiło, gdyby rozkazania Boskiego był Adam usłuchał. Dlatego wszystkie rzeczy obróciły się i zamieniły na najgorszą stronę. Gdzie to jest rzecz najcieńsza, iż pospolicie z wielkich nakładów naszych, z wielkiej pracy i potu nie odnosimy żadnego pożytku, kiedy zboże zasiane albo się zatłumi i zarośnie niepożytecznym i szkodliwym zielem, albo niepogodą, wiatrem, gradem, spalaniem, rdzą zarażone i potłumione zginie; tak, iż wszystka praca doroczna za krótki czas dla jakiej albo z nieba, albo

Prace
nasze
dla gro-
chów
niepo-
żytecz-
ne.

z ziemi przygody, w niwecz się obraca. Co się przytrafia dla ciężkich grzechów naszych, któremi Pan Bóg od nas odwrócony, nie błogosławi pracom naszym, lecz zostawia przy swojej mocy on srogi wyrok, który z początku świata wydał na nas: *W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba.*

6. Zkądże człowiek może mieć ratunek w takich potrzebach swoich?

Przeto Plebani będą pilnie rozbiierać to miejsce, aby wiedział lud chrześcijański, iż w takie nędzy i takie uciski dla swego przewinienia upada; aby też poznał, iż się ma starać i pracować około nabycia tych rzeczy, które są do żywności potrzebne. Jednakże jeżeli Pan Bóg pracom naszym błogosławić nie będzie, tedy próżna i omylna wszystka nadzieja i wszystko staranie nasze być musi. *Bo i ten nic nie jest, który sadzi,*^{1. Cor. 3.} *i ten, który polewa, lecz sam Pan Bóg, który pomnożenie daje.* I zuowu: *Jeżeli Pan Bóg budować domu nie będzie, próżno pracują, którzy go budują.*^{Ps. 126.}

7. Prosić mamy Boga, aby potrzebom naszym zapobiegł.

Nauczać więc będą Plebani, że prawie niezliczone są rzeczy, których jeżeliby nam nie dostało, więc albowyśmy życie utracić, albo w nędzy żyć musieli. Bo lud chrześcijański poznawszy taką rzeczy potrzebę i słabość naszej natury, musi się uciekać do Ojca niebieskiego i od Niego pokornie dóbr ziemskich i niebieskich prosić. Będzie naśladował onego mar-^{Luc. 15} notrawnego syna, który kiedy począł w krainie dalekiej wielki niedostatek cierpieć, a nie miał, ktoby mu w jego głodzie i młuta dodał, tedy obaczywszy się, poznał, iż onym nędzom, któremi uciśniony był, nie mógł nigdzie, tylko u swego ojca znaleźć lekarstwa. A ztąd z większą ufnością lud chrześcijański będzie do modlitwy przystępował, jeżeli myśląc o dobroci Boskiej, to sobie rozważy, iż uszy ojcowskie zawsze są otwarte na prośby synowskie. Bo kiedy nas upomina, abyśmy chleba prosili, więc nam obiecuje, że kiedy będziemy dobrze tych rzeczy prosić, obficie ich użyczy. Albowiem ucząc nas, jakbyśmy prosić mieli, tedy upomina, a upominając pobudza, pobudzając przyrzeka, przyrzekając przywodzi nas w bardzo pewną nadzieję, iż to, czego prosimy, otrzymać mamy.

8. Przez chleb co się znaczy?

Pobudziwszy więc i zapaliwszy umysły ludu wiernego, już oznajmić potrzeba, czego w tej prośbie żądamy, a najprzód, który to jest chleb, o który prosimy. Więc mamy wiedzieć, iż w piśmie ś. przez to imię chleb, lubo wiele innych rzeczy, lecz te osobliwie dwie oznaczają się: najprzód czegokolwiek używamy w pokarmie i innych potrzebach ciała i życiu służących, potem cokolwiek nam z łaski Boskiej dano bywa, do życia dusznego i do naszego zbawienia.

9. Można prosić Boga o rzeczy doczesne?

Prosimy więc na tém miejscu (za jednostajnym Ojców śś. rozumieniem) pomocy do życia naszego, które widzimy na ziemi. Przeto nie mamy słuchać tych, którzy powiadają, iż się ludziom chrześcijańskim dóbr tego życia od Pana Boga prosić nie godzi. Bo się też temu błędowi sprzeciwiają (oprócz zgodnego Ojców śś. rozumienia) bardzo wiele tak starego, jako i nowego Zakonu przykładów. Bo Jakób czyniąc obietnicę, tak

Gen. 28.
20. się modlił: *Jeżeli Pan Bóg będzie ze mną, i strzegł mnie będzie na tej drodze, którą ja idę, i da mi chleba do żywności i suknie do odzienia, a jeżeli się wrócę szczęśliwie do domu ojca mego, więc będzie mi Pan za Boga, a ten kamień, którym postawił na znak, będzie zwany domem Bożym i ze wszystkich rzeczy, którekolwiek mi dasz, tobie dziesięcinę ofiaruję.* Salomon także żądał pewnego w tém życiu wspomnienia, kiedy

Prov. 30. tak prosił: *Ubośtwu ani bogactw nie dawaj mnie, lecz tylko*

Odesse-
sne do-
bra Chr.
P. prosid
każe. *daj to, czego mi do życia potrzeba. A cóż więc powiemy, jeżeli Zbawiciel narodu ludzkiego tych rzeczy nam prosić każe, które że do ciała należą, żaden temu przeczyć nie może?*

Mat. 24. *Proście (mówi), aby ucieczka wasza w zimie i w dzień święty albo w sobotę nie była.* Cóż o Jakóbie ś. rzeczemy? którego te

Jac. 5. są słowa: *Frasuje się kto między wami? niechże się modli. Jeżeli dobrej jest myśli, niechajże psalmy śpiewa.* Cóż o Pawle ś. który

Rom. 15. do Rzymianów tak pisał: *Proszę was bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha ś., abyście mnie ratowali w swoich modlitwach u P. Boga, abym był wybawiony od tych ludzi niewiernych, którzy mieszkają w Judei.* Przeto kiedy tego Pan Bóg Chrześcianom pozwolił, aby wspomnienia rzeczy ludzkich prosić mogli, i kiedy ten doskonały sposób

modlenia jest od Chrystusa Pana ustanowiony, więc wątpić nie mamy, iż ta prośba jest jedna między siedmią prośbami.

10. Przez chleb rozumieją się wszystkie potrzeby do zachowania życia.

Nadto prosimy *Chleba powszedniego*, to jest: rzeczy do pożywienia potrzebnych; abyśmy to rozumieli przez chleb, na czémbyśmy dosyć mieli, jako suknie do odzienia i pokarm do jedzenia, chociażby on chlebem był, czy mięsem, czyli rybami, albo inném czémkolwiek. Bo widzimy, iż Elizeusz używał tego sposobu mówienia, kiedy upominał króla, aby żołnierzom Assyryjskim dodał chleba, którym była dana pokarmu różnego wielka obfitość. Wiemy też, iż o Chrystusie Panu tak napisano: *Wszedł w dom jednego księcia Faryzajskiego w sobotę, aby pożywał chleba; którém to słowem widzimy, że się te rzeczy znaczą, które do napoju i pokarmu należą. Ażeby doskonale znaczenie téj prośby poznać się mogło, więc jeszcze nważać mamy, że przez to imię chleb, nie ma być rozumiana wielka i wytworna pokarmu i odzienia obfitość, lecz tylko prosta i potrzebna, tak, jak napisał Apostół: *Mając pożywie-^{1. Tim.} nie i czémbyśmy się okryli, na tém dosyć miejmy.* I Salomon (jakośmy już powiedzieli): *Użycz tylko Panie rzeczy do życia^{Prov. 30.} potrzebnych.**

II. Czemu nie prosimy poprostu o chleb, ale o chleb nasz?

Tém także słowem, które dalej w téj prośbie następuje, bywamy napominani do skromności i mierności. Bo kiedy mówimy *NASZEGO*, więc chleba tego do naszej potrzeby, a nie do zbytku prosimy; i nie dlatego naszym go zwiemy, ażebyśmy go sobie oprócz P. Boga przez naszą pracę nabyć mogli; (bo tak u Dawida napisano: *Wszystkie rzeczy od Ciebie czekają,^{Ps. 103, 27.} abys im dał w czasie pokarm, który kiedy im dasz, tedy go będą zbierać; gdy Ty otworzysz rękę Twoją, wszystkie rzeczy będą napelnione dobrem.* A na drugiem miejscu: *Wszystkich^{Ps. 114, 15.} oczy w Tobie Panie swoją nadzieję mają, a Ty im dajesz pokarm czasu słusznego.* Ale dlatego naszym go zwiemy, iż nam jest potrzebny, i od Pana Boga, Ojca wszystkich ludzi dany, który Opatrnością swoją żywi wszystkie zwierzęta.

12. Co więcej znaczy to słowo „naszego“?

Dlatego także zwiemy go chlebem naszym, iż go sprawiedliwie nabywać, a nie z krzywdą, nie przez zdradę, albo kradzież mamy nabywać. Bo czego źle nabywamy, to nie jest nasze, lecz cudze; i często się trafia, że rzeczy takich nabycie, albo otrzymanie, albo też i utrata szkodliwa bywa. A zaś w poczciwych i pracowitych pożytkach ludzi pobożnych, jest pokój wielki i wielka szczęśliwość, jako powiedział Prorok:

Ps. 127. *Roboty rąk twoich pożywać będziesz; jesteś szczęśliwym, i dobrze ci się powodzić będzie.* Więc tym, którzy pracą sprawiedliwą pożywienia szukają, obiecuje Pan Bóg na oném miejscu pisma św. łaski swój pożytek: *Spuści P. Bóg błogostawieństwo na spiżarnie twoje, i na wszystkie sprawy rąk twoich, i będzie błogostawił tobie.* A nietylko też tego od Pana Boga sobie prosimy, abyśmy mogli tej rzeczy używać, którąśmy za pomocą łaski Jego przez nasz pot i pracę naszą dostali, bo rzecz takowa prawdziwie nasza zwana być może; ale też o dobry umysł prosimy, abyśmy rzeczy dobrze nabytych, porządnie i roztropnie mogli używać.

Powszedniego.

13. To słowo powszedni zawstydzia zbytkujących i łakomych ludzi.

Przez to też słowo rozumie się ona miara i skromność, o której trochę wyżej wzmiankę uczyniliśmy. Albowiem nie pragniemy rozmaitego i rozkosznego pokarmu, ale tylko tego, któryby potrzebie natury naszej dosyć uczynił; tak, iż tu wstydzic się oni muszą, którzy pospolitým jadłem i pićmi brzydząc się, starają się o kosztowne i wyborne potrawy. Nie mniejszą też mają przyganę przez to słowo *powszedniego* ci ludzie, którym opowiada Izajasz Prorok one pogróżki straszliwe: *Biada nam, którzy przyłączacie dom do domu, i rolę do roli przyczyniacie, aż do miedzy miejsca onego. A czyliż wy tylko sami w pośród ziemi żyć i mieszkać będziecie?* Albowiem jest nienasycona chciwość onych ludzi, o których tak napisał Salomon: *Łakomy nie będzie napelniony pieniądźmi.* Do których się też i one słowa Pawła św. ściągają: *Którzy chcą bogatemi zostać, wpadają w pokusę i sidła szatańskie.* Jeszcze go zwiemy chlebem powszednim dlatego, że go używamy dla

posilenia wilgotności żywotnej, która zawsze moc przyrodzonego ciepła trawi. Nadto, dlatego też chleb powszednim zowiemy, iż ustawicznie prosić o niego mamy, abyśmy tak prosząc, w miłości i chwale Bożej zatrzymani być mogli, i abyśmy to sobie mieli za pewne (co jest rzecz prawdziwa), że życie i zdrowie nasze od P. Boga pochodzi.

D a j n a m.

14. Przez te słowa **daj nam** dajemy znać, że od Pana Boga **wszystko** mamy.

Widzi to każdy, jak wielką te dwa słowa przyczynę dają do upomnienia chrześcijańskich ludzi, aby niezmierną moc Boską pobożnie i świątobliwie czcili i chwalili, w którego rękę są rzeczy wszystkie zawarte; i aby się oną złośliwą chełpliwością szatańską brzydili, który tak mówił: „*Mnie są wszystkie rzeczy* ^{Lnc. 4.} *w moc dane, i komu chcę, dawam je;*“ każdy to widzi. Bo jednego Boga samém tylko skinieniem wszystkie rzeczy rozdzielone, i wszystkie zachowane i pomnożone bywają.

15. Czemuż bogacze tych słów używać mają?

Ale rzekłby kto: cóż potrzeba ludziom bogatym chleba powszedniego prosić, gdyż wszystkich rzeczy dosyć mają? Dlatego prosić tym sposobem muszą, nie aby im te rzeczy były dane, których z łaski Boskiej obfitość mają, ale aby tych nie utracili, których mają dostatek. Przeto jako pisze Apostół: *niech się ztąd uczą bogaci, aby nie wysoce rozumieli; ani mieli* ^{1. Tim. 8, 17.} *nadzieje w niepewnych bogactwach, lecz w P. Bogu żywym, który nam obficie wszystkiego ku używaniu dodaje.* A tej potrzebnej modlitwy św. Chryzostom taką daje przyczynę, (to ^{Chrys. hom. 14. operis imperf. in Mat.} jest: dlatego tej modlitwy używać mamy,) nietylko żeby nam pokarmu dostało, lecz aby nam go użyczła ręka Pańska, która moc zdrową chlebu powszedniemu dając, to w nim sprawuje, aby był pokarmem pożytecznym ciału, a znowu ciało, aby dzszy posłuszne było.

16. Czemu mówimy: **daj nam**, a nie: **daj mnie**?

Lecz dlaczego w liczbie wielkiej mówimy: „*Daj nam*,“ a nie mówimy *mnie*? Albowiem to jest rzecz właściwa chrześcijańskiej miłości, nie aby się każdy o siebie samego starał,

Basil.
hom. 6.
in divi
tes ava-
ros.
Ambros.
Ser. 81.

lecz także o bliźnim staranie miał; a myśląc o swym pożytku, o drugich także pamiętał. Do tego jeszcze: których darów Pan Bóg komu użyzcza, nie dlatego ich użyzcza, aby ich sam posiadał i w nich żył rozpustnie, lecz aby innym téż udzielał, coby jego zbywało potrzebie. Bo powiadają Bazyli i Ambroży śś.: Żaknących to chléb jest, który ty chowasz; i nagich ludzi jest odzienie, które ty zamykasz i odkupem i wyzwoleniem ludzi nędznych te pieniądze, które ty w ziemię zagrzebujesz.

D z i s i a j.

17. To słowo dziś co znaczy?

To słowo powszechną słabość nam przypomina. Bo któż jest między ludźmi taki, coby się nie spodziewał, że swoją własną pracą przygotowuje sobie dostatek rzeczy do życia potrzebnych, jeżeli nie na długi czas, to przynajmniej pomoc takową, za którąby od dnia do dnia żyć mógł? Lecz Pan Bóg ani takowój ufności nie dopuszcza nam, który przykazał, abyśmy na każdy dzień pokarmu od Niego żądali. Co On dlatego uczynić raczył, i tak to rozumieć mamy, iż gdy powszedniego chleba potrzebujemy wszyscy, abyśmy téż na każdy dzień wszyscy i każdy z osobna używali téj Pańskiej modlitwy. A to powiedzieliśmy o tym chlebie, który usta przyjęty, żywi i wspiera ciało, i który téż będąc wspólny Wiernym i niewiernym, pobożnym i bezpobożnym ludziom, wszystkim dawany bywa z dziwnój łaski Bożej: *Który słońcu swojemu dał wschodzić nad dobrymi i nad złymi, i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe.*

18 Ch'leb duchowny który jest?

Jest téż jeszcze i chléb duchowny, o który téż na tém miejscu prosimy: a znaczą się przez niego wszystkie rzeczy, którychkolwiek w tém życiu potrzebujemy dla całości i zdrowia duszy. Bo jako jest rozmaity pokarm, którym się ciało żywi i utrzymuje, tak téż nie jest pokarm jednaki, który w sobie żywot duszy naszej zamyka. Bo i słowo Boże jest pokarmem duszy. Albowiem mądrość Boska mówi: *Pójdźcie, jedzcie chléb mój i pijcie wino, którem wam zmięszał.* A kiedy Pan Bóg to słowo swoje, to jest: pokarm ten ludziom ujmuje, co zwykł czynić, kiedy się ciężko na złości nasze gniewa,

tedy powiadamy, iż morzy głodem naród ludzki. Bo tak jest u Amosa Proroka napisano: *Puszczę głód na ziemię, nie głód*^{Amos. 8.} *chleba ani pragnienia wody, ale słuchania słowa Bożego.* A jako to bywa pewnym znakiem bliskiej śmierci, kiedy ludzie albo jeść, albo pokarmu przyjętego zatrzymać nie mogą, tak też jest wielki znak zbawienną utraty, kiedy albo nie szukają ludzie słowa Bożego, albo mając go, nie zatrzymują go, i owego bezbożnego głosu przeciw Panu Bogu używają: *Idź precz od*^{Job. 21.} *nas, bo nie chcemy wiadomości dróg Twoich.* W takim szaleństwie i takiej ślepcocie dusznej są oni ludzie, którzy wzgardziwszy temi, którzy im są porządnie przełożeni chrześcijańskiej i powszechnej Wiary Biskupami i Kapłanami, a odstępując od świętego Rzymskiego Kościoła, poddali się pod moc i naukę kacérzom, skazicielom słowa Bożego.

19. Chrystus Pan jest chlebem prawdziwym (nadistotnym) duchownym.

Więc Chrystus Pan jest chlebem i dusznym pokarmem, bo sam o sobie tak mówił: *Ja jestem chleb żywy, który z nieba zstąpiłem.* A nie podobno temu wierzyć, jak wielką rozkoszą i weselem napełnia ten chleb na ten czas dusze ludzi pobożnych, kiedy bardzo troskami i niepomyślnościami ziemskimi uciśnieni bywają. Możemy przykład brać z onego zgromadzenia śś. Apostołów, o których tak napisano: *A oni szli z weselem*^{Act. 5.} *od obliczności rady żydowskiej.* Pełne są takowych przykładów księgi, w których opisują śś. ludzi żywoty; i Pan Bóg tak mówi o tym wewnętrznym ludzi pobożnych weselu: *Zwycięzcy*^{Apoc. 2.} *dam skrytej używać mанны.*

20. Chrystus prawdziwie przytomny w Eucharystyi, a przeto chlebem naszym właściwie zowie się.

A osobliwie chlebem naszym jest Pan Jezus, który w Sakramencie Ciała Pańskiego istotnie się znajduje. Ten to niewymowny upominek albo znak miłości swojej, nam powracając do Ojca zostawił, o którym powiedział: *Kto pożywa Ciało*^{Joan. 6. Mat. 26.} *moje i pije Krew moją, ten we mnie mieszka a ja w nim.*^{1. Cor. 11.} *Bierzcie a jedzcie, to jest Ciało moje.* Te rzeczy, które do pożytku ludu wiernego służyć będą, mogą brać Plebani z owego miejsca, w którym się osobliwie moc i własność tego Sakramentu zamyka. Ten zaś chleb naszym nazywamy, albowiem

O Sakr.
Ciała
Bożego.

tylko jest ludzi Wiernych, to jest tych, którzy miłość z Wiarą łącząc, przez Sakrament Pokuty zmyły grzechowe zmywają, i którzy pamiętając, że są synami Bożemi, przyjmują i chwałą z wielką świątobliwością i z jaką mogą cześć największą ten Boski Sakrament.

21. Czemu Ciało Boże chlebem powszednim jest?

Dla czegożby go chlebem powszednim nazywano, łatwa jest na to i dwojaka odpowiedź: jedna, iż we mszy św., którą Kościół chrześcijański obchodzi, zawsze P. Bogu ofiarowany i tym ludziom udzielany bywa, którzy go pobożnie i świątobliwie pragną. Druga, iż codziennie przyjmowany być powinien, albo tak żyć mamy, abyśmy każdy dzień (ile być może) przystojnie przyjmować go mogli. Niechajże owi tego słuchają, którzy coś inego rozumieją, iż nie potrzeba tego duchownego i zbawiennego pokarmu tylko po długim czasie używać, (niech mówię tego słuchają) co tu mówi ś. Ambroży: Jeżeli jest chlebem powszednim, a czemuż go po roku bierzesz? Przyjmuj codziennie, gdyż codziennie ci jest pomocnym; tak żyj, abyś był godzien codziennie przyjmować.

Ambr.
Hb. b. de
Sacra-
mentis
c. 4.

22. Co mamy czynić, gdy nie zaraz uprosimy u Boga tego chleba?

Lecz w tej prośbie to ma być przypominane Wiernym, iż gdy porządnie pilność i staranie swoje uczynią około przysposobienia tych rzeczy, które im są do życia potrzebne, aby Panu Bogu polecali ostatek, i swoje żądanie do woli Jego stósowali, *który nie dopuści wiecznej odmienności na sprawiedliwego*. Ponieważ albo im da Pan Bóg o co go proszą, a tak dostąpią czego pragnęli, albo też nie da, a to będzie pewnym znakiem, iż ona rzecz dobrą i pożyteczną nie była, której Pan Bóg ludziom pobożnym dać nie chciał, gdyż on większe staranie ma o ich zbawieniu, niżeli oni sami. To miejsce mogą rozszerzyć Plebani, wykładając owe dowody, które bardzo pięknie zebrał ś. Augustyn w swoim liście, który do Proby wdowy napisał.

August.
Ep. 121.
cap. 21.

23. Cóż w tej prośbie ma człowiek rozmyślać?

Niechże więc będzie to rzeczą ostatnią w wykładaniu tej prośby, aby pamiętali bogacze, iż majątności i dostatki swoje Panu Bogu przypisywać mają, i aby także rozmyślali, że dla-

tego są dobrami temi obdarzeni, aby ich użyczali potrzebującym. Z czem się też zgadzają one rzeczy, o których w pierwszym liście do Tymoteusza pisze Apostół. Zkąd wielką moc¹ przykazań Boskich Plebani brać będą mogli, aby to miejsce pożytecznie i zbawiennie objaśnili.

ROZDZIAŁ XIV.

O piątej Prośbie.

Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

1. Z męki Chrystusa wypłynęło odpuszczenie wszystkich grzechów naszych.

Ponieważ tak wiele rzeczy jest, które nam oznaczają nieskończoną moc Boską, z równą mądrością i dobrocią wespół złączoną, iż gdziekolwiek się z oczyma i myślą obrócisz, najpewniejsze znaki wielkiej mocy i dobroci Boskiej oglądasz, jednak nie masz żadnej rzeczy, któraby więcej okazywała zbyteczną Jego miłość i niewymowne nas ukochanie, jako niewypowiedziana tajemnica owa męki Chrystusa Jezusa, z której ono wiekuiste źródło wypływa do obmycia grzechów skarności i którym to źródłem żądamy, abyśmy skropieni i oczyszczeni być mogli, za łaską i sprawą Boską, kiedy o to go prosimy, *Odpuść nam nasze winy.*

2. Co w sobie zamyka ta piąta prośba?

Ta prośba zamyka w sobie zbiór niejaki dóbr owych, któremi Pan Jezus Chrystus ludzki naród obdarzył. Bo nas tego Izaiasz nauczył: *Będzie (mówi) odpuszczona nieprawość domu Jakóbowego, i ten wszystek przyjdzie mu pożytek, aby grzech jego był zgładzony.* To też Dawid pokazał błogosławionemi nazywając onych ludzi, którzy mogli dostąpić tak zbawiennego pożytku, gdy mówił temi słowy: *Błogosławieni to ludzie, którym są nieprawości odpuszczone.* Dlaczego pilnie

i dostatecznie tę prośbę Pastérze rozważać i wyklądać mają, o której to wiemy, iż bardzo jest pomocna do otrzymania niebieskiego żywota.

3. Czém ta prośba z następującemi różna jest od przeszłych?

Wstępujemy zaś do nowego sposobu modlenia się. Bo aż dotąd prosiliśmy od Pana Boga nietylko wiecznych i duchownych dóbr, ale téż i pożytków onych doczesnych, które do tego żywota należą; więc teraz prosimy, aby od nas złe przygody tak duchowne jako i cielesne, tak tego jak i wiecznego żywota były odjęte.

4. Czego potrzeba temu, który odpuszczenia grzechów dostąpić pragnie?

Ale ponieważ do uproszenia téj rzeczy, której żądamy, potrzeba nam prośby porządnej, więc tu powiedziec potrzeba, jak się ci sprawować mają, którzy chcą o to Pana Boga prosić. Będą więc upominać Plebani Wiernych, iż najprzód tego potrzeba, aby ten, który o odpuszczenie grzechów chce prosić, sam grzech swój poznał, potem, aby za niego żałował, nastatek, aby był tego pewnym, że to jest wola Boża, aby tym, którzy zgrzeszyli, odpuścił grzech, gdyby tylko tak, jakośmy już powiedzieli, zdjęci żalem i dobrze przygotowani byli; aby

Gen. 4. podobno dla tego gorzkiego rozmyślenia i rozbiérania grzechów, owa względem ich przepuszczenia rozpacz im nie przysła, która była niegdyś Kaimową duszę i Judaszową osiadła; którzy téż tak rozumieli, iż P. Bóg tylko mściwym był, a łagodności i miłosierdzia nie miał. Przeto w téj prośbie tak się mieć mamy, aby z żałością rozpamiętywając grzechy nasze, uciekaliśmy się do Pana Boga, jako do Ojca, a nie jako do sędziego, prosząc, aby się z nami nie według sprawiedliwości, lecz według miłosierdzia swego raczył obchodzić.

5. Zkądby się człowiek miał uznawać być grzesznym?

A łatwo się damy do tego przywieść, abyśmy grzech nasz uznali, jeżeli Pana Boga słuchać będziemy, który nas

Ps. 13, 52. o to w piśmie św. upomina. Bo tak Dawid napisał: *Wszyscy odstąpili* (to jest do złości się skłonili) *i spotem niepożytecznymi stali się; nie masz ktoby dobrze czynić; nie masz aż do*

Ecc. 7. *jednego.* Także téż i Salomon mówił: *Nie masz człowieka spr-*

wiedliwego na świecie, któryby dobrze czynił i nie grzeszył. Do tego się też i owo ściąga: *Któż to powiedzieć może, czyste jest serce moje, wolny jestem od grzechu?* To też i Jan św. napisał, chcąc ludzi od wyniosłości odstraszyć: *Jeżeliśmy powiedzieli, że grzechu nie mamy, więc sami siebie zwodzimy, i nie masz prawdy w nas.* I Jeremiasz Prorok: *Powiedziałeś tak, nie mam grzechu, i jestem niewinny, zatem niech się odemnie gniew twój odwróci. Otóż ja prawem będę rozpierał się z tobą, przeto iż powiedziałeś, że grzechu nie masz.* Które to wszystkie (ludzi teraz świętych nazwanych) zdania, tenże Chrystus Pan, który oneż przez ich usta wymówił ustanowieniem téj prośby potwierdza, gdzie przykazuje, abyśmy złości nasze wyznali. Aby zaś tych słów nikt inaczéj nie wykladał, zakazało Milewitańskie Ojców Zebranie temi słowy: *Wszystkim się tak zdało, że którybykolwiek słowa te Pańskiej modlitwy, gdzie mówimy: *Odpuść nam nasze winy*, tak chciał rozumieć, iż je ludzie św. z pokory, a nie prawdziwie mówią, niechaj będzie przeklęty. Albowiem któżby tego człowieka cierpieć mógł, który modląc się nie już przed ludźmi, ale przed samym Bogiem kłamie, kiedy ustnie mówi, że chce aby mu odpuszczono, a w sercu znouu swoim mówi, iż grzechów nie ma, któreby mu miały być odpuszczone.*

Concil.
Milevit.
cap. 8.
& repe-
ritur in
Concilio
Trident.
Sess. 5.
c. 11.

6. Jakie ma być grzechów rozmyślanie?

Lecz w oném potrzebném grzechów rozmyślaniu nie dosyć jest na tém, abyśmy one ladajako rozmyślali. Albowiem potrzeba, aby to rozmyślanie gorzkie było, aby serce miękczyło, aby uciskało umysł nasz i żałość nam czyniło. Dlaczego pilnie będą rozbiérać Plebani miejsce to, aby wierni słuchacze nie tylko pamiętali na złości i grzechy swoje, lecz aby także pamiętali z żalem i boleścią, a będąc zdjęci wewnętrznym smutkiem, uciekali się do P. Boga Ojca, i od Niego pokornie prosili, aby ową ostrość grzechową, która w nich uwięzła, z gruntu wykorzenieć raczył. A nietylko się o to starać będą, aby wystawiali wiernym ludziom grzechową szkaradność, ale też i one niedogodność i plugactwo ludzkie, którzy niczém inném nie będąc, tylko smrodliwém ciałem, tylko wielką brzydkością, niepodobnym sposobem śmiemy obrażać on niepojęty Boski Majestat i niewypowiedzianą zacność Jego, zwłaszcza, iż od

Niego stworzeni, przez Niego wybawieni, i niezliczonemi a wielkimi dobrodziejstwami obdarzeni jesteśmy.

7. Jako człowiek przez grzech oddaje się najcięższej niewoli szatańskiej.

I dlaczegoż to czynimy? oto aby oddaliwszy się od Boga Ojca, który jest Dobrem największym, dla onęj najbrzydszjej zapłaty grzechowój, mieliśmy się oddawać w nędzną niewolę szatańską. Ani zaś można wymówić, jak on okrutnie panuje w umyśle tych ludzi, którzy odrzuciwszy słodkie jarzmo Boskie i rozerwawszy ów najukochańszy węzeł miłości, którym duch nasz do Boga Ojca przywiązany bywa, do ciężkiego nieprzyjaciela uciekli; który dlatego w piśmie Bożem Panem i tego świata rządcą i książęciem ciemności i królem nad wszystkiemi synami wyniosłości jest nazwany. Na tych zaś, których uciska szatańskie okrucieństwo, ściągają się prawdziwie one słowa Izajasza: *Panie Boże nasz, opanowali nas inni oprócz Ciebie panowie.*

Jak nazywa szatana pismo ś. Joan. 14. ad Eph. 6. Job. 41. Isai. 26.

8. Jakie szkody grzech wyrządza w duszy?

A jeżeli nas nie poruszają złamane miłości przymierza, więc niechaj nas poruszają niedostatki i nędze, w któreśmy wpadli dla grzechu. Bo duszy naszej bywa zgwałcona świętobliwość, o której wiemy, że Panu Bogu poślubioną była. Znieważa się téż on Kościół Boży, który jeżeli ludzie jakowi zeszepecą, na takowych mówi Apostoł: *Ktoby zgwałcił Kościół Boży, tego wygubi Pan Bóg.* Niezliczone są zło, które grzech człowiekowi przynosi, którą prawie niezmierną zarazę wyraził Dawid temi słowy: *Nie masz zdrowia w ciele mojem przed gniewem Twoim. Nie mają pokoju kości moje przed grzechami mojami.* Znał on dobrze moc rany takowój, kiedy wyznawał, iż w jego ciele żadna część nie była bez jadowitego grzechu zarazy. Bo był jad grzechowy aż do kości jego przeniknął, to jest: rozum i wolę jego zaraził, które są najmocniejszymi duszy ludzkiej częściami. Tę szeroko rozlaną zarazę pokazuje pismo ś., kiedy ludzi grzesznych choremi, głuchemi, niemymi, ślepymi i na wszystkich członkach ułomnemi nazywa. Ale oprócz onęj boleści, którą dla złości grzechowój czuł w sobie, jeszcze więcej się Dawid smucił dla gniewu Bożego, o którym rozumiał, że był dla grzechu na niego rozgniewany. Bo ludzie

złośliwi wojnę z Panem Bogiem wiedzą, których grzechami dziwnym sposobem bywa obrażony. Bo tak mówi Apostoł: *Przyjdzie gniew i zapalczywość, utrapienie i ucisk na wszelką duszę tego człowieka, który źle czyni.* Bo chociaż grzechowy uczynek przeminie, jednak grzech, zmaza i przewinienie zostaje; nad którym wisząc zawsze gniew Boży, tak za nim idzie, jak cień za ciałem.

9. Poznawszy klęski grzechowe, jako się mamy nawracać do Pokuty?

Gdy bowiem Dawid takowem był raniony kłóciem grzechowem, więc się pobudzał do proszenia o odpuszczenie grzechów, którego i przykład boleści i sposób nauki będą Plebani wiernym słuchaczom opowiadać, wzięwszy go z psalmu pięćdziesiątego; aby oni naśladować w tem Proroka, i do żalu, to jest do prawdziwej Pokuty, i do nadziei około odpuszczenia grzechów, nauczeni i przyprowadzeni być mogli. A jako wielki ma w sobie pożytek ten sposób nauki, abyśmy według grzechów naszych za nie żałować uczyli się, pokazują to one słowa Boskie u Jeremiasza Proroka, który upominając Żydów do Pokuty, do tego ich prowadził, aby za uczuciem złego wznieśli boleść w sobie, która następuje po grzechu: *Patrz, (mówi) a wiedz jako zła i gorzka jest rzecz, iżśś opuścił Pana Boga twojego i że nie masz bojaźni mojej w tobie mówi Pan Bóg Zastępów.* Więc którzy nie mają tego potrzebnego rozmyślenia grzechów i tego czucia boleści, o tych Prorocy, Izajasz, Ezechiel i Zacharyasz powiadają: że w nich jest twarde, kamienne i z dyamentu uczynione serce. Bo są jakoby kamienie, zmiękczeni żadną nie będąc boleścią i żywota, to jest: pożytecznego rozmyślenia grzechów w sobie nie mając.

Jer. 2,
19.

Jak nazywa się plebani, który nie żałują za grzechy.

Isa. 46.
Ez. 38.
Zach. 7.

10. Zkądże człowiek pokutujący może mieć nadzieję odpuszczenia grzechów?

Lecz aby ludzie ciężkością grzechów przestraszeni, nie rozpaczali o ich odpuszczeniu, więc mają ich Plebani przyprowadzić do nadziei temi dowodami, iż Chrystus Pan dał moc Kościołowi odpuszczać grzechy, jako się to w onym Składu Apostolskiego rozdziale (Wierzę grzechów odpuszczenie) znać daje; i nauczył nas w tej prośbie, jakoby wielka dobroć i szczerobliwość ku narodowi ludzkiemu Boska była. Bo kiedyby

Pan Bóg gotowym i prędkim nie był do odpuszczenia grzechów pokutującym ludziom, więcby też nigdy nam nie podał prośby tym sposobem: *Odpuść nam nasze winy*. Przeto mamy w tem przekonani być, że On nam swego miłosierdzia Ojcowskiego o użyczy; ponieważ rozkazał, abyśmy o niego przez taką modlitwę prosili.

II. Jako Pan Bóg rad odpuszcza grzechy, jeśli za nie pokutujemy?

Bo ta prośba bez wątpienia tak się rozumie, iż Pan Bóg tak jest łaskawy na nas, że ludziom prawdziwie pokutującym bardzo rad odpuszcza. Albowiem ten to jest Pan Bóg, przeciw któremu odrzuciwszy posłuszeństwo grzeszymy, którego mądrości porządek (ile z nas jest) mieszamy, którego też obrażamy, któremu słowy i uczynkami naszymi gwałt czynimy. Jednak tenże sam jest ów najdobrotliwszy Ojciec, który mogąc nam wszystko darować i odpuścić, nietylko pokazał, iż tego pragnie, aby nam odpuścił, ale też pobudza ludzi, aby od Niego odpuszczenia prosili; i jeszcze do tego nauczył, któremiby słowy prosić Go mieli. Przeto wątpić żaden nie może, iż to za powodem Jego jest w mocy naszój, abyśmy sobie łaskę Jego zjednać mogli.

A ponieważ to świadectwo około skłonnój do odpuszczenia grzechów woli Bożój i Wiare naszą pomnaża, i ożywia nadzieję i miłość zapala; więc potrzeba, abyśmy ozdobili to miejsce niektórymi pisma św. świadectwami i przykładami ludzkiemi; którym kiedy pokutowali, wielkie grzechy Pan Bóg odpuszczał. Co żeśmy rozbierali (ile być mogło) na tój Pańskiej modlitwy to jest Pacierza początku, i w owęj także Składu Apostolskiego części, która jest o grzechów odpuszczeniu, więc z tamtąd Plebani te rzeczy niech biorą, które służyć będą mogły do objaśnienia tego miejsca, a ostatek brać i czerpać będą z pisma ś.

12. Co w tój prośbie imieniem winy rozumiemy?

Jeszcze nadto tegoż niech sposobu używają, któregośmy też używali w innych prośbach, aby poznali Chrześciane, co tu znaczy to słowo *winy*; sby podobno oszukani będąc jaką słowa tego wątpliwością, nie prosili czego innego niżeliby się prosić godziło. Najprzód więc wiedzieć potrzeba, iż nie prosimy o to, aby nam odpuszczona była ona miłość ze wszystkiego serca, ze wszystkiój duszy i ze wszystkiój myśli naszój, któ-

raśmy bez wątpienia winni Panu Bogu, i którego to długu zapłata do zbawienia jest bardzo potrzebna. Ani także prosimy, ponieważ w tem słowie winy zamyka się posłuszeństwo, cześć, chwała i inne tem podobne powinności, abyśmy ich więcej czynić nie byli powinni, lecz tego prosimy, aby nas od grzechów Pan wyzwolił. Bo tak to ś. Łukasz wyłożył, który Luc. 11. zamiast win, grzechy napisał. A grzechy dla tego są winami, iż dopuszczając się ich, stajemy się Panu Bogu winnymi i na zasłużone i powinne męki wydawani bywamy, które albo dosyć czyniąc, albo też cierpiąc wypłacamy. Taki był ów dług i taka wina, o której mówił Chrystus Pan przez usta Proroekie: *Czego nie wydarłem, tedym płacił.* A z tego słowa Bożego to Ps. 68,
5. rozumieć można, iż my nietylko dłużnicy jesteśmy, ale iż też nie mamy czem wypłacić, gdyż grzeszny człowiek sam przez siebie żadnym sposobem dosyć uczynić nie może.

13. Zkądże człowiek ten dług zapłaci, ponieważ sam z siebie dosyć uczynić nie może?

Przeto do miłosierdzia Bożego uciekać się mamy, któremu ponieważ sprawiedliwość wyrównywa, przy której P. Bóg najbardziej obstaje, potrzeba nam używać będzie przyczyny i obrony męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, bez której nigdy żaden odpuszczenia grzechów nie dostąpił, i od której też mocy wszystka i własność dosyć uczynienia tak wypłynęła, jako z jakiego źródła. Bo zapłata ona przez Chrystusa P. na krzyżu uczyniona, i nam udzielona przez Sakramenta, chociażby one rzeczą samą, albo żądaniem naszym od nas przjęte były, takiej władzy jest, iż nam zjednać i uprosić może, czego w tej prośbie żądamy, to jest, aby nam grzechy odpuszczone były.

14. Grzechów śmiertelnych nie gładzi Pacierz, lecz Pokuta.

Gdzie nietylko za lekkie obłąkania i które łatwe są do odpuszczenia, lecz za ciężkie i śmiertelne grzechy prosimy. Która to prośba, jeżeliby ciężkie grzechy nasze były, nie będzie ważna, chyba ażeby od Sakramentu Pokuty (gdybyśmy ją albo rzeczą samą, albo pragnieniem jakośmy już powiedzieli, przyjęli) swoją moc wzięła.

15. Czemu mówimy: nasze winy?

Mówimy zaś *nasze winy*, daleko inaczej, niżeliśmy przedtem mówili CHLEBA NASZEGO. Bo chleb on dlatego jest naszym

że nam z łaski Boskiej dawany bywa; ale grzechy są nasze bo ich wina w nas zostaje, ponieważ je dobrowolnie pełniemy, i nie byłyby grzechem, gdyby nie były z woli naszój. My więc mając w sobie i wyznając tę winę, prosimy o łaskę Bożą jako o rzecz potrzebną do zgładzenia grzechów naszych. W czem nie używamy żadnej wymówki, i przyczyny grzechowój na ni-

Gen. 3. kogo nie składamy, jako pierwsi oni ludzie Adam i Ewa czynili, ale sami siebie sędzimy, one (jeżeli mamy rozum) prośbę

Ps. 140. Proroka przydając: *Nie nachylaj serca mego do słów złośliwych, do wymawiania wymówek w grzechach* (to jest, abym szukał grzechowój wymówki.)

16. Czemu mówimy: odpuść nam?

Nie mówimy téż: *Odpuść mnie*, lecz *nam*, ponieważ powinność i miłość braterska, która między wszystkimi ludźmi zachodzi, chce po nas mieć, abyśmy starając się o wspólne braci naszych zbawienie, kiedy się za nas samych modlimy, i za onych także Boga prosili. Ten zwyczaj modlitwy, który podał Chrystus P., i który potem Kościół Boży przyjął i zachował ustawicznie, sami téż Apostołowie osobliwie trzymali, i do tego ludzi zachęcali, aby go także zachowywali. A téj chęci i żądzy, która w nas pałać ma, gdy się modlimy za zdrowie bliźnich naszych, mamy w każdym Zakonie zacnych mężów jako Mojżesza i Pawła sławne przykłady; z których

Exod. 52. jeden tak prosił Pana Boga: *Albo im przepuść Panie tę winę albo jeżeli nie chcesz uczynić, wymaż mnie z ksiąg Twoich.*

Rom. 9. A drugi znowu tak: *Żądałem ja sam być przeklęty od Chrystusa, dla braci moich.*

Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

17. Co znaczą te słowa: Jako &c.?

To słowo *jako*, dwojakim się sposobem rozumieć może. Bo ma w sobie moc podobieństwa, a to kiedy P. Boga prosimy, iż jako my krzywdy nasze i zniewagi odpuszczamy tym ludziom, od których obrażeni jesteśmy, aby On téż nam także nasze grzechy odpuścił. Jest jeszcze i znakiem niejakiego sposobu: i tak Chrystus Pan ten sposób mówienia wykłada:

Mat. 6. *Jeżeli (mówi) odpuścicie ludziom grzechy ich, więc i wam odpuści Ojciec niebieski grzechy wasze; a jeżeli wy nie odpuścicie*

ludziom, więc ani Ojciec wasz odpuści wam złości waszych. A jednak każdy z tych mówienia sposób, jednaką w sobie zamyka odpuszczenia potrzebę; tak, iż jeżeli chcemy, aby nam Pan Bóg grzechy nasze odpuścił, abyśmy też i my odpuszczali tym, którzy nam czynili krzywdę. Albowiem tak P. Bóg wyciąga od nas, abyśmy krzywd zapomnieli, i wspólną chęć i miłość zachowali, że tych, którzy się nie pojednali, darami i ofiarami pogardza i one odrzuca.

18. Odpuszczenie krzywd zgadza się z prawem natury i Chrystusowem.

Jest też to prawem przyrodzonym ustanowione, abyśmy przeciwko innym takimi byli, jakimi onych przeciwko sobie mieć chcemy; tak, iż musi ten być prawdziwie bez wstydu człowiek, któryby prosił od Pana Boga, aby mu karę za grzech jego odpuścił, gdy sam ku bliźniemu swojemu serce ma zajętrzone. Przeto gotowi i prędcy do odpuszczenia mają być ci, którzy ponoszą krzywdy, ponieważ ich przymusza do tego ten sposób modlitwy, i u św. Łukasza tak Pan Bóg przykazuje: *Jeżeliby zgrzeszył przeciw tobie brat twój, napomnij go; a jeżeli tego będzie żałował, odpuść mu; a jeżeli siedm razy przez dzień przeciw tobie zgrzeszył, i siedm razy nawrócił się do ciebie mówiąc: żal mi tego, odpuść mu.* I w Ewangelii u Mateusza św. tak stoi: *Kochajcie nieprzyjaciół waszych.* I Apostoł tak napisał, co też powiedział przedtem Salomon: *Jeżeliby łaknął nieprzyjaciel twój, daj mu jeść: jeżeliby pragnął, daj mu pić;* także też mamy w Ewangelii Marka św.: *Kiedy wstaniecie do modlitwy, odpuszczajcież, jeżeli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, wam odpuścił grzechy wasze.*

Luc. 17,
3.
Mat. 5,
44.
Rom. 12,
20.
Prov. 25,
21.
Mar. 11,
25.

19. Jakoż ludzi przywodzić do téj łaskowości, aby jeden drugiemu krzywdy odpuszczał?

Ale ponieważ zepsutój natury niedostatkiem, nic cięższego nie bywa człowiekowi, jak temu odpuścić krzywdę, który ją był uczynił; więc wszystkę staranność i wszystek rozum niechaj Plebani na to obróca, aby do téj łaskowości i do miłosierdzia przywieść i nachylić serca ludu wiernego mogli, które to miłosierdzie chrześcijańskiemu człowiekowi bardzo jest potrzebne. Niechaj się zabawiają nad wykładaniem pisma św., w którym przykazuje nam Pan Bóg, abyśmy odpuszczali nie-

Po czym
pognać
synów
Bo-
skich?

przyjaciołom naszym. Niech téż i to opowiadają, (co jest rzecz prawdziwa,) że to jest znak wielki u ludzi, iż oni są synami Bożymi, jeżeli łatwo odpuszczają krzywdy, a nieprzyjaciół z serca miłują. Bo w tem kiedy nieprzyjaciół miłujemy, objaśnienia się podobieństwo niejaki, które mamy z Panem Bogiem Ojcem naszym, który sobie najnieprzyjaźniejszy i bardzo przeciwny ludzki naród przez śmierć Syna swego od wiecznego zatracenia wykupiony, w łaskę swoją przyjął. I niechaj tego upominania i rozkazania częścią będzie owo Chrystusa Pana przykazanie, z którego bez wielkiej niesławy i szkody naszój

Mat. 5. wymówić się nie możemy: *Módlcie się za prześladowców i potwarców waszych, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie.*

20. Jak postąpić z tymi, którzy uraz ze serca wyrzucić nie chcą?

Jednakże wielkiej tu bacności Pasterskiej potrzeba, aby kto o zbawieniu swoim nie rozpaczał, widząc trudność i potrzebę tego przykazania. Bo znajdują się ludzie takowi, którzy kiedy wiedzą, że powinni kruszyć i zgładzać krzywdy dobrowolnem zapomnieniem (to jest iż z chęcią ich zapominac mają) i że także mają kochać tych, którzy ich obrazili, więc chcą to uczynić i czynią ile mogą; ale téż i owo w sobie czują, że całej pamięci krzywd do końca zgładzić nie mogą. Bo zostają w ich sercu jakieś ostatki nieprzyjaźni, dla czego wielkiem wzburzeniem sumienia bywają wzruszeni, obawiając się tego, aby podobno przykazaniu Boskiemu posłuszni nie byli, jeżeliby nie ze wszystkim i szczerze nieprzyjaźni nie odpuszczali. Więc tu Pasterze one chęć przeciwną ciała i duszy będą wykładać, jako ciała uczucie jest skłonne do pomsty, a jak znowu rozum duszny jest do odpuszczenia prędko, i że dlatego między niemi jest wieczne przeciwieństwo i kłótnia. Przeto pokażą, iż najmniej wątpić nie potrzeba o zbawieniu. chociażby się sprzeciwiały rozumowi namiętności natury zepsutej, jeżeli tylko dusza będzie stałą w powinności i woli odpuszczenia krzywdy i kochania bliźniego.

21. Kiedy kto ukrzywdzony pragnie zemścić się nad nieprzyjacielem swoim, czy leśniej jest, aby w Pacierzu tych słów nie mówić?

A jeżeliby się jeszcze inni znaleźli, którzy nie mogąc do tego myśli swojej przywieść, aby krzywd zapomniawszy, ko-

chali nieprzyjaciół i dlatego bojąc się tego sposobu téj próśby, któryśmy powiedzieli (to jest, aby odpuszczali, jeżeli chcą, aby im odpuszczono), nie używali téj Pańskiej modlitwy i Pacierza nie odmawiali; więc Plebani przywiodą im te dwa dowody, któremi ten błąd szkodliwy wydrzeć im będą mogli. Bo każdy, który się Chrześcianinem być liczy, tę modlitwę czyni całego Kościoła imieniem, w którym potrzeba, aby byli niektórzy ludzie dobrzy, którzy swym winowajcom te winy odpuścili, o których tu mówimy. Do tego jeszcze i to łączy się, że prosząc o to Pana Boga, aby nam grzechy odpuścił, prosimy téż przy tém, czegobykolwiek nam w téj próśbie używać potrzeba było, kiedy chcemy to odpuszczenie uprosić. Bo prosimy i odpuszczenia grzechów i daru prawdziwej Pokuty. Prosimy także, abyśmy wewnętrzną uczuli żalność w sobie. Prosimy jeszcze, abyśmy grzechami się brzydzić i prawdziwie a nabożnie Kapłanowi spowiadać się onych mogli. Przeto gdy nam tego potrzeba, abyśmy tym darowali, którzy nam szkodę albo złość jaką wyrządzali, więc prosząc, aby nam Pan Bóg odpuścił, razem téż przy tém prosimy, aby nam żądy użyczył, żebyśmy się z tymi pogodzili, których w nienawiści mamy. Dlatego trzeba od takiego mniemania odwozć tych ludzi, którzy się oną próżnią i złą bojaźnią lękają, aby podobno Pana Boga sobie więcej nie rozgniewali przez takową prośbę; i znowu do częstej modlitwy mają być zachęcani, aby Pana Boga i Ojca o ten umysł prosili, żeby odpuścić tym, którzy ich rozgniewali, i nieprzyjaciół kochać mogli.

22. W téj próśbie co mamy rozmyślać?

Lecz aby ta prośba całkiem pożyteczna była, więc najprzód o to się w niej starać i to powinniśmy rozmyślać, iż my przed Panem Bogiem pokornymi być i od Niego grzechów odpuszczenia żądać mamy, które nikomu, tylko pokutującemu bywa dane; przeto my taką miłość i pobożność w sobie mieć mamy, która pokutującym ludziom przystoi, i to im bardzo należy, aby niejako przed oczyma swoje grzechy i złości mając, łzami one swojemi i płaczem zgładzali. Z takim myśleniem ma się téż łączyć owa ostrożność, którą na potém mieć mamy w tych rzeczach, które nam były jakimś powodem do grzechu, i któreby nam przyczynę dać mogły, do obrażenia Pana Boga Ojca naszego. W takim rozmyślanu był Dawid,

- Ps. 50. kiedy one słowa mówił: *I grzech mój przeciwko mnie jest zawsze.* I na drugiem miejscu: *Na każdą noc będę łóżko moje obmywał, i pościel moją łzami mojemi będę pokrapiał.* Niech też każdy sobie wystawia przed oczy wielkie pragnienie do modlitwy onych ludzi, którzy u Boga przez modlitwę grzechów odpuszczenia dostąpili; jako onego jawnochrześnika, który z daleka dla wstydu i żałości stojąc i w ziemię patrząc, który z daleka dla wstydu i żałości stojąc i w ziemię patrząc, który z daleka dla wstydu i żałości stojąc i w ziemię patrząc,
- Luc. 10. bił tylko piersi swoje, tak mówiąc: *Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.* Także i onej grzesznej niewiasty, która stojąc z tyłu Chrystusa Pana, nogi Jego łzami swojemi pokropione i włosami otarte, całowała. Naostatek i Piotra ś. książećcia Apostołów, który wyszedłszy za drzwi, płakał rzewliwie.
- Ibidem.
- Mat. 29.

23. Które są duszy chorągiewki lekarstwa?

Potem też i na to pamiętać mają, że ludzie im są słabszemi, i do duchownych chorób skłonniejszemi, tém więcéj i częścicéj lekarstw potrzebują. A te są duszy chorągiewki lekarstwa: Pokuta i Ciało Pańskie. Dlatego tych niechaj bardzo często lud chrześcijański używa. Jeszcze też jałmużna, jako powiada pismo św., jest przystojném lekarstwem do zleczenia ran dusznych. Przeto, którzy chcą nabożnie téj modlitwy używać, niech według przemożenia swojego ubogim dobrze czynią. Bo jako wielką moc ma do zgładzenia szkaradności grzechowéj, świadkiem jest u Tobiasza ów święty Rafał Anioł Boży, który tak mówił:

Tob. 12. *Jałmużna wybawia od śmierci i ta jest, która oczyszcza z grzechów i czyni to, aby człowiek miłosierdzie i żywot wieczny znaleźć mógł.* Świadkiem też jest i Daniel, który króla Nabuchodonozora tak napomina: *Grzechy twoje jałmużną odkupuj i nieprawości twoje miłosierdziem nad ubogiem.* Najlepszy zaś jałmużny dawania i czynienia miłosierdzia sposób, krzywd zapomnienie, i przeciwko tymże dobra wola, którzy twoją mająććność albo ciało twoje obrazili, chociaż też i twych przyjaciół. Przeto, którykolwiek tego żąda, aby Pan Bóg jemu był jak najmiłosierniejszym, ten niechaj Panu Bogu swoje nieprzyjaźnie daruje, i niech odpuszcza wszelaką obrazę, i niech się rad modli za nieprzyjaciół, starając się o każdą sposobność, w którójby im mógł dobrze uczynić. Lecz ponieważśmy to wykładali, kiedyśmy mówili o zabójstwie, więc tam odsełamy Plebanów, którzy jednak tę prośbę niech tak kończą: że nie masz nic, ani byé może wymyślone niesprawiedliwszego nad

to, kiedy ten człowiek, który jest względem ludzi tak twardy, że się nie da użyć nikomu, jednak tenże od Pana Boga prosi, aby dla niego łaskawym i dobrotliwym być raczył.

ROZDZIAŁ XV.

O szóstej Prośbie.

I nie wwodź nas w pokuszenie.

1. Jak niebezpieczną jest rzeczą, po odpuszczonych grzechach znowu do nich wracać.

Nic w tém wątpić nie trzeba, że synowie Boscy, kiedy odpuszczenie grzechów otrzymają, a zapaleni pragnieniem do chwały i służby Bożej, Królestwa niebieskiego żądają, i wszystkie sprawy pobożne Panu Bogu przypisują, a sami się na ojcowską wolę Jego i na Opatrzność zupełnie spuszczać, iż wtenczas nieprzyjaciel narodu ludzkiego najbardziej wszystkie zdrady i chytróści przeciwko nim wymyśla, i całą mocą swoją natęża się, aby ich zwyciężył; tak, iż się obawiać potrzeba, aby osłabiwszy i zmieniawszy zdanie swoje, powtórnie w grzechy nie upadli, i daleko stali się gorszymi, niżeli przedtém byli. O których słusznie ono mówić się może, co św. Piotr książę Apostołów napisał: *Lepiej było takim drogi sprawiedliwości nie znać, niżeli poznawszy, wstecz się obrócić od tego* Ludzi pobożnych najwięcej szatan kasł. *Przykazania św., które im podane było.* 2. Petr. 2, 21.

2. W pokusach do Pana Boga uciekać się mamy.

Przeto nam Chrystus Pan tę prośbę przykazał, abyśmy się codziennie Panu Bogu polecali, i Jego opieki i obrony ojcowskiej żądali, najmniej nie wątpiąc, jeżeliby nas Boski ratunek opuścił, żebyśmy w sidłach onego najchytrzejszego nieprzyjaciela uwikłać się musieli. I nietylko jeszcze w tym sposobie modlitwy kazał P. Boga prosić, aby nam nie dopuszczał wpaść w pokusy, ale też i w onych słowach, które do Apostołów św. mówił przed samą śmiercią swoją; bo kiedy

Joan. 13. powiedział, że oni byli czystymi, temi ich do tój sprawy upo-
 Mat. 26. minał słowy: *Módlcie się, abyście nie weszli w pokusę*. Które
 to upomnienie drugi raz powtórzone Chrystusa P., wielką na
 Plebanów pilność wkłada, aby oni lud wierny pobudzali do
 tój częstój modlitwy, iż kiedy tak wielkie i takowe niebezpie-
 czénstwa na ludzi od nieprzyjaciela szatana co godzina zasta-
 wiane bywają, aby od Pana Boga, który ich sam rozpędzić
 może, ustawicznie tego prosili, nie wwoź nas w pokusę.

3. Zkąd poznać, iż potrzebna jest ta modlitwa?

Będą zaś ludzie wierni uważać, jak bardzo im potrzeba
 tego Boskiego ratunku, jeżeli wspomnią na swoją słabość
 i nieumiejętność; jeżeli sobie przypomną owe Pańskie słowa:
 Mat. 26. *Duchci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe*, jeżeli także to
 41. na myśl sobie przywiodą, jak są szkodliwe i ciężkie upadki
 ludzkie, w które nas duch zły popycha, jeżeliby pomocą nie-
 bieskiej prawicy wspierani ludzie nie byli. Któryż może być
 jaśniejszy ludzkiej słabości przykład nad ono Apostolskie
 zgromadzenie? którzy wielkiej myśli przedtém będąc, jak tylko
 piérwszy strach na nich przyszedł, opuściwszy Zbawiciela precz
 uciekli. Lubo jest jeszcze jaśniejszy onego Apostolskiego ksią-
 żeńca Piotra św., który wydając po sobie osobliwą śmiałość
 i miłość przeciwko Chrystusowi Panu, gdyż mało co przed-
 Mat. 26. tóm ufając sobie tak mówił: *Chociażbym miał umrzeć z Tobą,*
to się Ciebie nie zaprę; potém wnet przestraszony słowy jednéj
 niewiasty pod przysięgą twierdził to, iż Pana nie znał. Albo-
 wiem onéj wielkiej ducha ochocie jego moc równa nie była.
 Jeżeli więc oni św. ludzie dla ułomności ludzkiej natury,
 której ufali, ciężko zgrzeszyli, jakże więc bać się drudzy nie
 maja, którzy od ich świątobliwości bardzo są dalekiemi?

4. Nieprzyjaciele nasi: ciało, świat i szatan.

Przeto niech ludziom wiernym Pleban wystawia przed
 oczy wojny i niebezpieczeństwa, które na nich przychodzą
 ustawicznie, dokąd jest dusza w tém ciełe śmiertelném, na
 których i ciało i świat i szatan zewsząd następują. A któż jest
 między nami, któryby nie doznał z wielką szkodą swoją, co
 w nas gniew i chciwość może? Któż temi nie bywa ranny
 bodźcami? kto tych nie czuje cierni? kogóż nie palą ogniste
 pochodnie? O zaprawdę tak częste są strzały, i tak różne razy

bywają, że trudno jest, aby człowiek nie miał odnieść rany jakowej. Oprócz tych nieprzyjaciół, którzy mieszkają i żyją z nami, są jeszcze inni bardzo niebezpieczni, o których tak jest napisano: *Bo nie mamy wojny przecinko ciała i krwi,* ^{ad Eph. 6. 12.} *lecz przeciw książętom i mocarzom, przecinko rządcom świata tych ciemności, przecinko duchownym złościom, w niebieskich.*

5. Jak straszne są najazdy szatana, uczy nas Paweł św.

Bo do onych utarczek wewnętrznych, jeszcze téż przystępują gwałty zewnętrzne i najazdy szatańskie, którzy i jawnie nas dojeżdżają i wkradają się zdradą w duszę naszą, tak, iż ledwie ustrzedz się ich możemy. Tych więc nazywa Apostół książętami, dla zacności natury (bo z przyrodzenia swego i ludzi i wszystkie rzeczy stworzone, które możemy myśla objąć, daleko przewyższają); i mocarzami je nazywa, iż nie tylko przechodzą inne stworzenia siłą przyrodzoną, ale téż i mocą zleconą. Nazywa ich także rządcami tego świata ciemności, albowiem oni nie rządzą jasnym i ozdobnym światem, to jest dobrymi i pobożnymi ludźmi, lecz ciemnymi i zabmuranymi; jako tymi, którzy zaślepieni złego życia i bezbożnego plugactwami, kochają się w djable, książęciu ciemności. Nazywa także szatanów duchownymi złościami, bo jest złość i cielesna i duchowna. Więc ona złość cielesna, chciwość naszą do plugactwa i do onych rozkoszy zapala, które do zmysłów przyjmowane bywają; a złość duchowna czyni złe żądze i nieporządne chciwości, które się do wyższej części duszy ściągają, i które tém są gorszymi nad inne, im jest rozum nasz wyższym i zacniejszym. Która to złość szatańska, iż się najwięcej stara o to, aby nas niebieskiego pozbawiła dziedzictwa, dlatego powiedział Apostół ono słowo: *niebieskim*. Zkąd poznać możemy, iż tych nieprzyjaciół jest moc wielka, myśl albo śmiałość niezwyknięta, niewymowna ku nam i nieskończona nienawiść; utarczkę téż z nami zawsze wiedą, tak, iż żadnego z nimi pokoju, żadnego przymierza mieć nie możemy.

6. Jak wielka jest śmiałość i przewrotność szatana?

A jako są wielkiej śmiałości, pokazuje owa mowa szatańska u Proroka: *Wstąpię do nieba*. Śmiał się odważyć na ^{Isai. 14.} pierwszych ludzi w raju, targał się na Proroków, kusił się o Apostołów, *aby ich przesiał* (co Pan w Ewangelii powiada), ^{Luc. 22.}

tak, jak pszenicę, nakoniec ani się samego Chrystusa Pana nie wstydził. Przeto jego nienasyconą chciwość i niezmierną pilność wyraził Piotr św., kiedy tak mówił: Przeciwnik wasz djabeł, jako lew ryczący chodzi w koło, szukając, kogoby pożartł. Lubo nie jeden tylko szatan kusi ludzi, lecz czasem na jedną osobę szatanowie gromadnie czynią najazdy. Co wyznał on szatan, którego kiedy Chrystus Pan pytał: Co masz za imię? Odpowiedział: Imię mi wojsko, to jest wielkość szatanów, która onego nędznika trapiła. I o drugim tak napisano: Bierze z sobą inszych siedem duchów gorszych, niżeli sam, a wszedłszy, tamże mieszkają.

1. Petr.
5, 8.

Mar. 5,
9.

Luc. 8.

7. Czemu djabeł bardziej pobożnego i dobrego kusi człowieka, niżeli złego?

Wiele jest takowych ludzi, którzy mniemają, iż to wszystko jest nieprawdą, ponieważ oni szatańskich najazdów przeciwko sobie najmniej nie czują. Lecz nie potrzeba się dziwować, iż prześladowania od czartów nie mają, kiedy się onym dobrowolnie w moc oddali. Nie masz w nich pobożności, nie masz miłości, nie masz cnoty chrześcijańskiemu człowiekowi przyzwoitej; dlatego też bywa, że wszyscy są w mocy szatańskiej, i jednej pokusy do ich wywrócenia już mu nie potrzeba, gdyż on w ich sercach za ich zezwoleniem swoje ma mieszkanie. Lecz którzy się P. Bogu poślubili, wiodąc niebieski żywot na ziemi, tych najwięcej szatan najazdami trapi, tych najbardziej nienawidzi, tym na każdą godzinę zastawia sidła. Pełna jest historia pisma Bożego świętych onych ludzi, których (choć mocnego umysłu byli) jednak siłą swoją albo zdradą wywrócił. Adam, Dawid, Salomon i inni, których trudno wyliczyć, poznali szatańskie najazdy gwałtowne, i skrytą one jego chytryść, której rada i moc ludzka sprzeciwić się nie może. Któż więc będzie tak rozumiał, że jest za swoją siłą i obroną dosyć bezpiecznym? Przeto pobożnie w czystości od P. Boga prosić mamy, aby na nas większej nie dopuszczał pokusy, niżeli-byśmy ją znieść mogli, lecz aby uczynił z pokusy pożytek, abyśmy mogli wytrzymać.

1. Cor.
10.

8. Może szatan ile chce i póki chce człowieka kusić?

Wszakże potrzeba tu utwierdzać Wiernych, jeżeli którzy dla słabiej myśli swojej, albo dla niewiadomości tej rzeczy (to

jest Boskiego ratunku), boją się mocy szatańskiej, aby nawałnościami pokus będąc zachwiani, do téj prośby, jako do portu uciekali. Albowiem szatan chociaż tak wielką moc ma i tak wielki upór, choć téż ma główną nienawiść przeciw narodowi naszemu, jednak kusić nas ani tak bardzo, ani tak długo nie może, jakby chciał, lecz cała moc jego, wola i dopuszczeniem Boskiem umiarkowana jest. Jest nam świadomy ów Joba przykład, o którym takby był nie powiedział Pan szatanowi: *Oto* ^{Job. 1.} *wszystko, co ma, jest w mocy twojej*, żadnéjby się był jego rzeczy szatan nie dotknął. I znowu, gdyby był Pan Bóg tego nie przydał: tylko na niego ręki nie ściągaj, tedy jedném szatańskim skinieniem byłby sam z synami i ze wszystką majętnością zaraz upadł. Ale moc szatańska tak jest związana, ^{Mat. 8.} ^{Mar. 5.} ^{Luc. 8.} iż ani w one wieprze, o których Ewangelistowie piszą, bez dopuszczenia Boskiego wnijszby byli nie mogli.

9. Co znaczy to słowo: kusić, i czy może Pan Bóg kusić?

Lecz aby moc téj prośby rozumiana była, powiedzieć potrzeba, co tu znaczy to słowo *pokusa*, i co téż znaczy *wprowadzić w pokusę*. Jest więc kusić, doświadczać tego, który bywa kuszony, abyśmy od niego przez wywiadywanie mogli się doświadczyć téj prawdy, którą wiedzieć chcemy. Lecz Pan Bóg nie ma takiego sposobu kuszenia. I cóż na świecie być może, czegoby Pan nie wiedział? *Wszystkie (mówi) rzeczy są nagie* ^{Hebr. 4.} *i odkryte przed oczyma Jego*. Jest drugie kuszenie, kiedy dalej zachodząc, dowiadują się czego albo w zły albo dobry sposób. W dobry, kiedy tak bywa doświadczana cudza cnota, aby ją poznavszy i doświadczywszy, on człowiek pomyślnościami i czecią był udarowany i przykład jego był innym do naśladowania przed oczy stawiany, i aby téż wszyscy dlatego do chwały Boskiej pobudzeni byli. Który sam tylko kuszenia sposób Panu Bogu przystoi. Takowego kuszenia przykładem są one słowa: *Kusi was Pan Bóg wasz, aby to jawno było*, ^{Dent. 13.} *czyli go miłujecie, czyli nie*. Tymże sposobem mówią, że Pan Bóg swoich kusi, kiedy ich niedostatkiem, chorobą i inném udęczeniem uciska, co niekiedy czyni, chcąc ich cierpliwości doświadczyć i aby z nich inni naukę brali, jakby się mieli w powinności zachować chrześcijańskiej. Czytamy, iż tak był ^{Gen. 22.} Abraham kuszony, żeby ofiarował syna. Dla czego stał się osobliwszym posłuszeństwa i cierpliwości przykładem, na

wieczną ludziom pamiętkę. Tak też i o Tobiaszu powiadano:
 Tob. 12. *Ponieważ byłeś przyjemny Panu Bogu, więc potrzeba było, aby cię pokusa doświadczała.*

10. Jak szatan kusi ludzi?

W zły zaś sposób bywają kuszeni ludzie, kiedy ich do grzechu albo do zguby przywodzą, co jest właściwy urząd szatani. Bo ten dlatego kusi ludzi, aby ich oszukał i zepchnął z drogi. Dlatego też w piśmie Bożem kusicielem go nazywają. W tych więc pokusach czasem nas wewnętrznie pobudzając, owo wzruszenie nasze, one duszne przypadki i pobudki, do swojej posługi obraca; a czasem też i wewnętrznie nas napaśtując, rzeczy zewnętrznych używa, albo szczęśliwych, chcąc ludzi w pychę podnieść, albo nieszczęśliwych, chcąc im rozpacz zjednać. Czasem też ma posłańców i biegunów swoich, ludzi złośliwych, a osobliwie kacerczów, którzy siedząc na zaraźliwej stolicy, rozsięwają złych nauk śmiertelne nasienia, aby onych ludzi, którzy między cnotą i między grzechem rozeznac nie mogą, i skłonni są do złości, nachylonych prawie na dół zepchnęli.

II. Któremi sposobami człowiek przychodzi na pokuszenie?

- Ps. 1. Powiadają zaś, że w pokusę bywamy wwiedzeni, kiedy się im damy zwyciężyć. Więc dwojakim sposobem bywamy w pokusę wwiedzeni. Pierwszy jest, kiedy z stanu, jakoby z miejsca swego zruszywszy się, w onę złość upadamy, w którą nas kto wtrącił, kiedy nas kusił. Lecz P. Bóg tym sposobem nikogo w pokusę nie wwoździ. Bo nikomu nie daje do grzechu przyczyny; i owszem, tych wszystkich w nienawiści ma, którzy nieprawość działają. Tak zaś u ś. Jakóba napisano: *Niech żaden nie mówi gdy bywa kuszony, że od Boga bywa kuszony, albowiem Pan Bóg nie jest kusicielem do złego.* Drugim sposobem powiadają, że on nas w pokusę przywoździ, który chociaż sam nie kusi, ani się o to stara, jakbyśmy kuszeni byli: jednak mówią, że kusi, iż mogąc zabronić, aby pokusa nie przyszła, albo żebyśmy nie ustali w pokusach, nie zabrania. Tym sposobem Pan Bóg dopuszcza ludzi dobrych i pobożnych kusić, ale ich nigdy wspierać łaską swoją nie przestaje. Trafia się też czasem, iż my za sprawiedliwym a skrytym sądem Boskim upadamy sami dla złości naszych, kiedy nas Pan Bóg przy naszej sile zostawia (to jest kiedy dopuszcza).

12 Pokusa nasza jest złe zażywanie darów Boskich.

Nadto powiadają iż Pan Bóg wwoździ nas w pokusę, kiedy ^{Luc. 15.} my onych Jego dobrodziejstw, których nam do zbawienia uży-
czył, źle używamy do naszej zguby, i majątność ojcowską,
tak jako on syn marnotrawny, żyjąc plugawie rozpraszamy,
chciwościom naszym posłuszni będąc. Przeto możemy ono mó-
wić, co mówił o Zakonie Apostoł: *Nalazło mi się przykazanie,* ^{Rom. 7.}
które ku żywotowi być miało, że mi było do śmierci. ^{10.} I jest
bardzo przystojnym przykładem téj rzeczy, jako powiada Eze-
chiel, ono Jeruzolimskie miasto, które był Pan Bóg ochędo-
stwem wszelakiem ozdobił, tak, iż przez usta tegoż Proroka
sam mówił: *Byłś doskonałe w ozdobie mojej, którą włożyłem* ^{Jeru-}
na ciebie. A jednak ono miasto tak ubogacone darami Bożemi, ^{zalem źle}
nie tylko nie używało dobrodziejstw niebieskich do dostąpienia ^{używało}
błogosławieństwa, dla którego było ich dostąpiło, Panu Bogu ^{daró w}
dziękując, który mu bardzo był przedtém udzielał dobrze ^{Pań-}
i jeszcze codziennie dobrze czynił: ale też będąc nader niewdzię- ^{skich.}
cznym przeciwko Panu Bogu Ojcu swemu, odrzuciwszy wszy-
stkę nadzieję i całą myśl o pożytkach niebieskich, używało
tylko źle i lubieżnie niniejszego dostatku. Co Ezechiel w tymże
rozdziale szérokiemi słowy opisał. Dlatego za takich mają
być miani oni niewdzięczni Bogu ludzie, którzy obfity dosta-
tek od Pana Boga sobie dla czynienia dobrze nadany, na zbro-
dnie (za jego dopuszczeniem) obracają.

13. Czy to wszystko jedno: Bóg wwoździ na pokuszenie; albo Bóg zaslepia i zatwardza serca nasze.

Lecz potrzeba pilno uważać ten zwyczaj pisma ś., które
dopuszczenie Boskie czasem temi słowy oznajmuje, które je-
żeli byśmy właściwie rozumieli, więc jakoby czynność w Panu
Bogu znaczą. Bo tak napisano w księgach Exodi: *Zatwardze* ^{Exod. 47}
serce Faraonowe. I u Izaiasza: *Zaslep serce ludu tego.* A do ^{Isal. 6.}
Rzymian pisze Apostoł: *Podał ich Pan Bóg w namiętności;* ^{Rom. 1.}
sromotne i zły rozum. Na których miejscach i innych takowych,
nie mamy tego rozumieć, aby to koniecznie Pan Bóg uczynił,
lecz iż dopuszczał.

14. Nie prosimy, abyśmy od pokus wolni byli, tylko aby nas Bóg w pokusach nie opuszczał.

To więc poznawszy, łatwo możemy wiedzieć, czego pro-
simy w téj części modlitwy. Ani więc prosimy o to, abyśmy

- nie byli kuszeni. Bo życie ludzkie jest pokusą na ziemi. A ta rzecz jest użyteczna i pożytek przynosząca ludzkiemu rodzajowi: bo w pokusach sami siebie to jest: siły nasze poznajemy, i dlatego téż uniżamy się pod mocną ręką Boską, a mocno potykając się, onej niezwiędłej korony chwały czekamy. Bo który się w bitwie potyka, nie bywa koronowany, tylko ażeby tak walczył jak przystoi. A jako mówi Jakób św.: *Błogosławiony to mąż, który wycierpi pokusę, albowiem gdy doświadczony będzie, weźmie koronę żywota, którą P. Bóg obiecał tym, którzy Go miłują.* A jeżeli nam kiedy nieprzyjacielskie pokusy ciężkie bywają, więc myśl ona wielkie nam ulżenie przyniesie, iż mamy pomocnikiem takiego Biskupa, który może się zmiłować nad chorobami naszymi, gdyż i sam we wszystkim był kuszony.
2. Tim. 2. 2. *potykając się, onej niezwiędłej korony chwały czekamy.*
- Jac. 1. 1. *który się w bitwie potyka, nie bywa koronowany, tylko ażeby tak walczył jak przystoi.* A jako mówi Jakób św.: *Błogosławiony to mąż, który wycierpi pokusę, albowiem gdy doświadczony będzie, weźmie koronę żywota, którą P. Bóg obiecał tym, którzy Go miłują.* A jeżeli nam kiedy nieprzyjacielskie pokusy ciężkie bywają, więc myśl ona wielkie nam ulżenie przyniesie, iż mamy pomocnikiem takiego Biskupa, który może się zmiłować nad chorobami naszymi, gdyż i sam we wszystkim był kuszony.
- Hebr. 4. 4. *Czegóż więc tu prosimy? abyśmy, kiedy nas Pan Bóg opuści, nie przyzwalali na pokusy, będąc od szatana zdradzeni, ani im ustępowali będąc niemi uciśnieni; lecz aby przy nas łaska Boska była, któraby nas w tych przygodach ożywiła i posilała, kiedyby nasze własne siły ustały.*

15. Jak możemy sobie pomocy Boskiej uprosić w czasie pokusy?

- Przeto i ogółem mamy prosić o pomoc Bożą we wszystkich pokusach, a osobliwie kiedy od każdej z osobna uciśnieni bywamy, do modlitwy uciekać się powinniśmy, jako czytamy iż czynił Dawid prawie wkażdęj pokusie. Bo w kłamstwie tak się modlił: *Nie odejmuj nigdy z ust moich prawdziwego słowa.* A w łakomstwie tak: *Skłoń serce moje do świadectw Twoich* (to jest: *do przykazania Twego,*) *a nie do łakomstwa.* Znowu w rzeczach próżnych życia tego, i w pragnieniach namiętności, téj modlitwy używał: *Odwróć oczy moje, aby nie widziały próżności.* Prosimy więc, abyśmy nie byli posłuszni naszym pożądlivościom, abyśmy nie ustawali w cierpieniu pokus, abyśmy nie ustępowali z drogi Pańskiej; abyśmy tak w rzeczach szczęśliwych jako i przeciwnych zachowali skromność i stateczność umysłu; i aby Pan Bóg żadnej części naszej nie opuszczał bez swego ratunku. Naostatek prosimy, aby stał pod nogami naszymi szatana.
- Ps. 118. 118. *Nie odejmuj nigdy z ust moich prawdziwego słowa.*
- Ibidem. *A w łakomstwie tak: Skłoń serce moje do świadectw Twoich* (to jest: *do przykazania Twego,*) *a nie do łakomstwa.*
- Ibidem. *Znowu w rzeczach próżnych życia tego, i w pragnieniach namiętności, téj modlitwy używał: Odwróć oczy moje, aby nie widziały próżności.*
- Rom. 16. 16. *Prosimy więc, abyśmy nie byli posłuszni naszym pożądlivościom, abyśmy nie ustawali w cierpieniu pokus, abyśmy nie ustępowali z drogi Pańskiej; abyśmy tak w rzeczach szczęśliwych jako i przeciwnych zachowali skromność i stateczność umysłu; i aby Pan Bóg żadnej części naszej nie opuszczał bez swego ratunku.*

16. Jak i przez kogo może człowiek zwyciężyć pokusy?

Niechajże więc już Pleban upomina lud wierny, co najwięcej w téj prośbie rozmyślać i rozbiierać potrzeba. W której

ten będzie najlepszy sposób, jeżeli my poznając jak wielka jest słabość ludzka, i nie ufając siłom naszym, lecz wszystkę nadzieję około zdrowia naszego w łasce Bożej mając, i na Jego się spuszczając obronę, będziemy mieli umysł mocny w wielkich niebezpieczeństwach naszych; a zwłaszcza z sobą rozmyślając, jako ludzi wiele, którzy tę nadzieję i taki umysł mieli, Pan Bóg z otwartej paszczki szatańskiej wybawił. Alboż ^{Gcn. 39, 41.} Józefa, który był zewsząd ogarniony ogniem onęj szalonej niewiasty, do sławy nie wyniósł, kiedy go wyrwał z wielkiego niebezpieczeństwa? Alboż i Zuzanny, obstępionęj od onych ^{Dan. 12.} sług szatańskich nie zachował przy zdrowiu, kiedy już nic bliższego nie miała, tylko aby dla niesprawiedliwego zdania zabita była? I nie dziw: bo było (mówi) serce jęj mając w P. Bogu nadzieję. Wielka jest chwała i cześć Joba, który nad światem, nad ciałem i nad szatanem otrzymał zwycięstwo. Bardzo wiele jest przykładów takowych, któremi będzie mógł Pleban lud pobożny z pilnością upominać, do tęg nadziei, do takiej ufności.

17. W boju naszym Chrystus wodzem, towarzyszami Święci, a którzy się odciągają, leniwcyc są.

Niech tęg rozmyślają Chrześciance, co za wodza mają w takowych nieprzyjacielskich pokusach; to jest: Chrystusa P., który odniósł z tęg utarczki zwycięstwo. Zwyciężył On djabła; ^{Luc. 11.} i sam tęg jest onym mocniejszym zbrojnym, który przyszedłszy zwyciężył mocarza zbrojnego, któremu tęg i zbroję i łupy odebrał. O tęg Jego zwycięstwie, którem świat zwyciężył, tak jest u Jana św. napisano; *Ufajcie, jam zwyciężył świat.* I w księ- ^{Joan. 16.} gach objawienia powiedziano: *iz On jest lew zwyciężający,* ^{Apoc. 5,} *i że ten sam zwyciężający wychodzi, aby zwyciężył; i potem zwycięstwem dał tęg moc sługom swoim, aby także zwyciężali i oni.* Jest list Pawła św. do Żydów pełen zwycięstw ludzi ^{Hebr. 11.} św., którzy przez Wiarę pozwyężali królestwa, zatykali lwom paszczeki, i to co dalej. A z tych rzeczy które czytamy, że się tak działy, rozmyślajmy tęg one zwycięstwa, które zacni ludzie w Wierze, zacni w Nadziei i w Miłości, tak w wewnętrznych, jako i zewnętrznych bitw szatańskich co dzień odnośzą, których tak jest wiele i zacnych, iż gdybyśmy ich oczyma widzieć mogli, rozumielibyśmy, że nad nich nic częstszego, nic sławniejszego nie bywa. A o tęg nieprzyjacielskiej porażce

^{1. Joan.}_{2, 14.} napisał św. Jan: *Piszę wam młodzieńcy, że mocni jesteście i słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście złoźnika.*

18. Czém szatana zwyciężamy?

Bywa zaś zwyciężony szatan nie próżnowaniem, nie sianiem, nie opilstwem, nie obżarstwem, nie lubieżnością; ale modlitwą, pracą, czuwaniem, postem, powściągliwością i czystością. Mówi Chrystus Pan jakośmy wyżej powiedzieli: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.* Którzy ludzie używają téj zbroi do bitwy takowój, przed temi uciekają nieprzyjaciele; bo którzy się sprzeciwiają szatanowi, przed takim on ucieka. Jednakże w tych zwycięztwach ludzi św., któreśmy przypomnieli, niech żaden nie pobłąza, niech się żaden nie chełpi, aby ufał jakoby on siłami swojemi nieprzyjazne szatańskie pokusy i najazdy mógł wytrzymać. Nie jest to rzecz naszej natury, ani naszej słabości. *Pan Bóg w nas zwycięża.*

19. Jako nam Bóg użycza sił do zwycięstwa?

^{Ps.}_{17.} Takich sił, któremi porażamy onych sług szatańskich, ^{1. Reg.}_{2, 4.} Pan Bóg nam dodaje: *Który nasze ramiona czyni mocnemi* ^{Ps.}_{36, 17.} *jako łuk miedziany, z którego dobrodziejstwa ow łuk mocarzów* ^{Ps.}_{143.} *jest zwyciężony, a słabi przepasani są męztwem; który doje nam obronę zbawienną; którego prawica wspiera nas, który uczy nasze ręce do bitwy i palce nasze do wojny, tak iż samemu Bogu za zwycięstwo dziękować mamy, za którego samego mocą i sprawą możemy zwyciężyć. Co téż i Apostoł* ^{1. Cor.}_{15.} *czynił, bo tak mówił: Panu Bogu zaś dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.* Tegoż samego dawcę zwycięstwa on głos niebieski w księgach objawienia ^{Apoc.}_{12, 10.} *wystawia: Stało się zbawienie i moc, i Królestwo Boga naszego i wiérzchność Chrystusa jego, iż zrzucony jest oskarżyciel braci naszych; a oni go dla krwi Barankowój zwyciężyli.* Świadczą jeszcze téż księgi o zwycięstwie Chrystusa Pana z ciała i świata ^{Apoc.}_{17, 14.} *na oném miejscu: Ci z Barankiem walczyć będą, a Baranek zwycięży ich.*

I to już powiedzieliśmy o przyczynie i o sposobie tego zwycięstwa.

20. Zapłata od Boga za zwycięstwo nagotowana.

Co wyłożywszy, będą Plebani wystawiać ludziom wier-
nym przed oczy, iż Pan Bóg zgotował wieńce, i nazaczył
zwycięzcom wiecznych zapłat obfitość. O których z tych ksiąg
objawienia przywiódą Boskie świadectwa: *Kto zwycięży, tego*<sup>Apoc. 2,
11, 3, 5.</sup> *śmierć powtórna nie obrazi, będzie tak obłeczony w białe szaty,
a jego imienia z ksiąg żywota nie wymażę. I znowu: Będę wy-
znawał imię jego przed Ojcem moim i przed Aniołami Jego.*
I niżej tak sam Pan nasz do św. Jana mówi: *Kto zwycięży,*<sup>Apoc. 5,
12.</sup> *śłupem go w kościele Boga mojego uczynię, i nie wynijdzie
więcej z tamtąd. I jeszcze: Kto zwycięży, dam mu to, aby ze*^{3, 21.} *mną na Stolicy siedział, jako i ja zwyciężyłem i siadłem z Oj-
cem moim na Stolicy Jego. Na ostatek, kiedy chwałę św. lu-
dzi i owę obfitość dóbr wiekuistych wyłożył, których będą
w niebie używać, tedy tak przydał: Kto zwycięży, odziedziczy to.*<sup>Apoc. 21,
7.</sup>

ROZDZIAŁ XVI.

O siódmej Prośbie.

Ale nas zbaw ode złego.

I. Jestże w tej ostatniej prośbie co takiego, czego w przeszłych nie masz?

Ta prośba ostatnia jest zamiast wszystkich, którą Syn
Boski zawarł tę Boską modlitwę; a której też moc i ważność
pokazując, sam takiej prośby używał, kiedy z tego świata
schodząc, modlił się Bogu Ojcu za ludzkie zbawienie, bo tak
mówił: *Proszę, abyś ich zachował od złego.* Więc tym prośby^{Joan. 17.}
sposobem, którego i używać przykazał, i przykładem go swoim<sup>Chr. P.
tęj</sup> potwierdził, jakoby niejakiem krótkim zebraniem, zamknął<sup>Prośby
używał.</sup>
ogólnie moc i własność modlitw innych. Kiedy bowiem to,
co się w tej prośbie zamyka otrzymamy, tedy nic nie zostaje.
(jako mówi św. Cypryan) czegobyśmy dalej prosić mieli, abyśmy
obrony tylko Boskiej przeciwko złemu prosili; a tę uprosiwszy.

Cypr.
serm. 4
Orat.
Domn.

już przeciwko wszystkim rzeczom, które szatan i świat sprawuje, swobodni i bezpieczni być możemy. Przeto że tak ważna jest ta prośba, jakośmy ją ważną być powiedzieli, więc będzie powinien Pleban Wiernym wykładając onę, wielkiej pilności używać. A ta sama prośba jest odmienna od przeszłej prośby. Albowiem przez tamtę prosimy o to, abyśmy winy się ustrzedz, a przez tę zaś, abyśmy od męki mogli być wolnemi.

2. Co nas przynagla do tego, abyśmy Pana Boga o to prosili?

Dlatego już nie potrzeba upominać ludu wiernego, jak bardzo niepomyślnościami i nędzami bywa uciśniony, i jak też bardzo potrzebuje ratunku niebieskiego. Albowiem nietylko to świeccy i święci nauczyciele dostatecznie pokazali, jak częstym i jak ciężkim niedoskonałościom jest poddany ten żywot ludzki: ale też nie masz prawie nikogo, któryby tego i z swoją i cudzą szkodą nie uczuł. Bo to wszystkim jest wiadomo, co on

Job. 14.
1. Job ś. przykład cierpliwości tak napisał: *Człowiek urodzony z niewiasty, krótko żyjąc, napełnion bywa wielą nędz; który wychodzi jako kwiat i znowu skruszony bywa, i ucieka jako cień, i nigdy w jednymże stanie nie trwa.* A iż też dzień żaden nie mija, któryby z sobą własnej jakiej przykrości i szkody nie przyniósł, są nam tego świadectwem one słowa Chrystusa

Mat. 6.
34. Pana: *Dosyćci ma dzień na swój nędzy.* Lubo sposób ludzkiego życia (to jest, jakie ma być życie nasze) opowiada nam ono napomnienie Pańskie, którym nauczył, iż codzien brzyź brać

Luc. 9. i za nim iść powinniśmy. Jako więc każdy doświadcza, iż jest bardzo pracowity i niebezpieczny ten życia naszego sposób, tak też lud wierny łatwo do tego przywiedziony będzie, iż ma

Jeżeli chcemy od złego wolni być, więc do P. Boga uciekać ale ma- my.

wyzwolenia od wszystkich złych rzeczy od P. Boga prosić; zwłaszcza, że niczem bardziej ludzie do modlenia się prędciej zachęceni być nie mogą, jak pragnieniem i nadzieją wybawienia z tych niepomyślności, które albo już ciępią, albo które na nich następują. Bo ten jest wrodzony z przyrodzenia w myśli ludzkie sposób, aby w złych przygodach, zaraz się uciekali do

Ps. 82. pomocy Boskiej. O czem także tak napisano: *Napełniaj Panie*

Ps. 15.
14. *wstydem twarzy ich i wnet będą szukać Imienia Twego. Rozmnożyły się niemocy ich, potem się kwapili.*

3. Jak mamy Boga prosić o oddalenie nieszczęść?

Ale jeżeli to prawie sami z siebie czynią ludzie, aby w przygodach i uciskach P. Boga wzywali, więc też zaprawdę

od tych, których wierze i roztropności jest ich zbawienie zlecone, osobliwie uczeni być mają, jakoby to wzywianie porządnie czynić mogli. Bo się znajdują ludzie, którzy przeciwko rozkazaniu Chrystusa P. przewrotnie téj modlitwy używają. Albowiem Chrystus Pan, który czasu potrzeby rozkazał się nam uciekać do siebie, ten sam i sposób téj modlitwy opisał. Bo chciał tego po nas, aby wprzód, niżelibyśmy prosili, aby nas zbawił od złego, ażebyśmy tego pierwój żądali, aby się święciło Imie Pańskie, i Królestwo Jego przyszło, także, abyśmy téż inne prośby, które dalej są w Pacierzu wymawiali, przez które, jakoby stopnie niejaki, do tego miejsca (to jest do téj prośby ostatniej) przechodzimy. Lecz niektórzy, jeżeli onych głowa, czyli bok, czyli noga zaboli, czyli na domostwie szkodę cierpią, czyli im nieprzyjaciele grożą i czynią odpowiedź, kiedy ciśnie głód, kiedy wojna, kiedy powietrze, tedy opuściwszy średnie stopnie w modlitwie Pańskiej, tylko o to proszą, aby od takich rzeczy złych byli wolni. Ale temu zwyczajowi sprzeciwia się ono rozkazanie Chrystusa Pana: *Szukajcie najprzód Królestwa* ^{Mat. 6.} *Bożego*. Przeto, którzy się porządnie modlą, kiedy proszą, aby od nich nędze, niepożytki i złe rzeczy inne oddalone były, tedy to wszystko na chwałę Pańską obracają. Tak Dawid w onéj modlitwie swojej: *Panie, w gniewie Twoim nie chciał mnie* ^{Ps. 6, 2.} *karac, zaraz przydał przyczynę, którą to pokazał, że chwały Pańskiej bardzo pragnął, tak mówiąc: Bo nie jest żaden któryby na Ciebie w śmierci pamiętał, a znowu w piekle któż Cię wyznawać będzie?* tenże jeszcze, kiedy prosił Pana Boga, aby miłosierdzia swego użyzył, tedy one słowa przydał: *Nauczę* ^{Ps. 50.} *nieprawych dróg Twoich, a bezbożni ludzie nawrócą się do Ciebie*. Do tego więc zbawiennego sposobu modlitwy, tego Proroka przykładem pobudzeni, i zaraz nauczani być mają wierni słuchacze, jak wielka jest różnica między modlitwą wiernych Chrześcian i między niewiernych ludzi.

4. Między chrześcijańską i pogańską modlitwą różnica.

Także i oni od Pana Boga pilnie proszą, aby mogli z choroby i z ran ozdowieć, aby od tych złych przygód, które ich uciskają, albo następują, wolni być mogli, ale jednak osobliwą nadzieję tego wybawienia swego w samych lekarstwach albo przez naturę, albo przez ludzki dowcip uczynionych pokładają; i owszem, ktokolwiek im da lekarstwo, chociażby

ono jakim żegnaniem, czyli czarami, albo mocą szatańską było przyprawione, używają go bez żadnego rozmysłu, na pobożną nie patrząc przystojność, aby tylko jaką zdrowia mieli nadzieję. Lecz Wiernych daleko jest sposób różny, bo ci w chorobach i w wszystkich przeciwnych rzeczach największą obronę i ucieczkę swego zdrowia, Pana Boga mają i tylko Jego samego jako Dawcę wszystkiego dobra i Zbawiciela wyznają i chwają, i to wiedzą zapewne, że ona moc uzdrowienia, którą mają lekarstwa, jest im od Pana Boga dana; i to rozumieją, że im tak wiele one lekarstwa pomogą, jak wiele Pan Bóg będzie raczył. Bo dał lekarstwo ludziom, aby leczyło choroby.

Ecol. 38. Ztąd owe słowa Salomonowi przysły: *Pan Bóg najwyższy stworzył lekarstwo z ziemi, człowiek mądry nie będzie się nim brzydził.* Przeto, którzy w Pana Jezusa Chrystusa wierzą, nie pokładają największej nadziei swojej względem dostąpienia zdrowia w onych lekarstwach, lecz najwięcej Panu Bogu ufają, który dał lekarstwo.

1. Paral. 16.

5. Jako w chorobach samemu Bogu ufać mamy, który i z największego niebezpieczeństwa wybawia.

Dlatego też w piśmie Bożem ludzie mają przyganę, którzy w lekarstwie ufając, nie pragną żadnej Boskiej pomocy. I owszem ci, którzy według przykazania Bożego żyją, wszystkich onych lekarstw zaniechają, o których wiedzą, że ich P. Bóg nie postanowił dla przywrócenia zdrowia. A chociażby pewną mieli o zdrowiu nadzieję, za używaniem takich lekarstw, jednak się ich jako czarów albo zrad szatańskich boją. Więc Wiernych upominać trzeba, aby Panu Bogu ufali, bo tak najłaskawszy on Ojciec kazał nam wyzwolenia od złych rzeczy prosić, abyśmy w temże samym, co nam rozkazał, mieli uproszenia nadzieję. Wiele jest w piśmie św. takich przykładów, a to, aby ci ludzie, którzy do dobrej nadziei dowodami przywiedzeni być nie mogą, do ufności przymuszeni byli, widząc taką wielkość przykładów. Abraham, Jakób, Lot, Józef, Dawid, są nam przed oczy dostatecznymi łaski Bożej świadkami. I pismo św. nowego Testamentu ludzi bardzo wiele wylicza, którzy z ciężkich niebezpieczeństw byli wyrwani przez modlitwę nabożną, tak iż przykładów tu więcej wspominać nie potrzeba. Więc na onem Prorockiem zdaniu dosyć mieć będziemy,

Pa. 33, 18. które każdego i najsłabszego człowieka posilić może: *Wołali*

(mówi) *ludzie sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchał i wyswobodził ich ze wszystkich ucisków ich.*

6. Co się przez to słowo „złego“ znaczy, i jakie znaczenie tej prośby?

Teraz więc o mocy i o sposobie tej modlitwy mamy powiedzieć, aby poznali Chrześcianie, że nie koniecznie prosimy na tem miejscu, abyśmy od wszystkiego złego wyzwoleni byli. Bo są rzeczy niektóre, co ich pospolicie złemi być rozumieją, a jednak są pożyteczne tym, którzy ich cierpią, jako ów bodziec, który cierpiał Apostoł, aby za pomocą łaski Bo^{1. Cor. 12.}skiej jego moc w słabości doskonalsza była. A te rzeczy, kiedy się ich moc pozna, tedy wielką rozkosz ludziom pobożnym przynoszą, zamiast aby Pana Boga prosić mieli, żeby od nich oddalone były. Przeto prosimy tylko, aby te rzeczy złe od nas były odjęte, które duszy pożytku żadnego przynieść nie mogą; a nie prosimy o inne, aby tylko z nich mógł być jaki pożytek zbawienny.

7. Od wielorakiego złego żądamy być wolni?

Zatem pewnie wiedzieć mamy, że to mówienie albo taka modlitwa ma tę moc w sobie, abyśmy od grzechu wyzwoleni, i od szkodliwej pokusy, także i od wewnętrznych i zewnętrznych niebezpieczeństw byli wyrwani; abyśmy od wody wylewu, od błyskania, od ognia wolni byli, aby grad zbożu nie szkodził, abyśmy nie cierpieli drogości i wojny. Prosimy też P. Boga, aby od nas choroby, powietrze, spustoszenie odpędził. aby na nas nie dopuszczał więzienia, ciemnic, wygnania, zdrady, oszukiwania i wszystkich innych niepożytków, które bardzo straszą i uciskają życie ludzkie, i aby naostatek wszystkie przyczyny i złości grzechów naszych odwrócił. I nie tylko prosimy, aby te rzeczy nie przychodziły na nas, które wszyscy za złe mają; ale też prosimy, aby te, które wszyscy wyznają być dobrymi, jako bogactwa, czci, zdrowie, moc i to życie, nie obracały się nam na złe, i naszej duszy na szkodę. Prosimy też P. Boga, aby na nas nie napadła śmierć nagła, abyśmy przeciwko sobie nie pobudzali gniewu Bożego, abyśmy nie przyszli na owe męki, które złych ludzi czekają; abyśmy ogniem czyścowym nie byli dręczeni, od którego aby też inni mogli być wyzwoleni, pobożnie i świątobliwie prosimy. A tę modlitwę i we

Mszy i w Processyach, które Litaniami nazywają, Kościół tak wykłada, iż my o to w niej prosimy, aby złe rzeczy już przeszłe i terazniejsze, i które jeszcze być mają, na nas nie przysły.

8. Od przygód rozmaicie Pan Bóg wybawia.

A ta łaska Boska, nie jednym sposobem nas od złych przygód wybawia; bo te uciski, które na nas przyjść mają, z daleka odpędza. Jako czytamy, iż on wielki i zący Jakób, był wyzwolony od złych nieprzyjaciół, które mu pobicie Sychim^{Gen. 35.}itów zjednało. Bo tak stoi w piśmie: *Strach Boski przypadł na wszystkie miasta okoliczne tak, iż nie śmieli gonić odchodzących.* I oni wszyscy Święci, którzy z Chrystusem Panem w niebie królują, wybawieni są przez łaskę Bożą od wszystkich złych przygód. Wszakże nas, którzy jesteśmy w tem pielgrzymstwie, nie chce P. Bóg od wszystkich niepożytków mieć wolnemi, ale od niektórych nas wybawia. Lubo obstoja za wyzwolenie ze wszystkich owe pociechy, które Pan Bóg daje tym, którzy nieszczęściem uciśnieni bywają. Temi się cieszył Prorok, kiedy mówił one słowa: *Według mnóstwa boleści moich w sercu mojem, twoje pociechy uweseliły duszę moją.* Nadto jeszcze, od złych rzeczy Pan Bóg ludzi wybawia, kiedy w największe niebezpieczeństwo przywiódłszy ich, zachowuje całych i zdrowych; jako czytamy, iż się to i onym młodzieńcom w piec ognisty wrzuconym, i Danielowi przytrafiło, którego lwy nie obrażyły, jako też i onych pacholąt płomień nie ruszył.

9. Dlaczego szatana złym nazywają?

Nazywają też szatana złym osobliwie dlatego, (jako świadczą owi nauczyciele zaci: Wielki Bazyli, Chryzostom i Augustyn) że przestępstwa, to jest występku i grzechu ludzkiego był powodem, którego też Pan Bóg używa posługi, kiedy grzesznych i złośliwych chce karać ludzi. Bo daje Pan Bóg ludziom to wszystko złe, i te niepomyślności, które oni dla grzechu cierpią. I tym sposobem pismo Boże one słowa mówi: *A będziesz w mieście co złego, czegoby nie uczynił Pan Bóg?* I znowu: *Jam Pan, a innego nie masz sprawując światłość, i tworząc ciemności i czyniąc pokój i złe.* Nazywają także szatana złym dlatego, że lubo mu nic nie czynimy, jednak wojnę ustawiczną z nami prowadzi i główną nienawiścią prześladuje nas. A jeżeli nam Wiarą uzbrojonym i niewinnością opatrzonym

szkodzić nie może, tedy jednak nie przestaje nas złemi rzeczami powierzchownymi kusi, i jakożkolwiek może nagabąć. Przeto Pana Boga prosimy, aby nas od złego raczył wybawić.

10. Czemu mówimy od złego, a nie od złych?

A mówimy od złego, nie od złych dlatego, iż te złe zdarzenia, które nam wyrządzają bliźni nasi, onemu (to jest szatanowi) przypisujemy, jako wadzowi i temu, który nas do tego przymusza. Nie powinniśmy się też gniewać na bliźnich, lecz nienawiść i gniew przeciwko temu szatanowi obracać mamy, od którego ludzie do krzywdy przyprowadzeni bywają. Więc jeżeli cię w czem bliźni obrazi, gdy się Panu Bogu i Ojcu modlisz, proś aby cię nie tylko od złego wybawił, to jest od tych krzywd, które tobie bliźni czyni, ale aby też samego bliźniego wyrwał z ręki szatańskiej, za którego pobudką ludzie do zdrady przywiedzeni bywają.

II. Jako się mamy sprawować, kiedy nas Pan Bóg nie zaraz wybawi od złego.

To jeszcze wiedzieć mamy, jeżeli dla modlitwy i prośby naszej nie bywamy od złych rzeczy wyzwoleni, że mamy skromnie to cierpieć, co nas dolega, rozumiejąc, że się tak Panu Bogu podoba, abyśmy to skromnie znosili. Dlatego nie przystoi się nam gniewać, albo żałować, jeżeliby prośby naszej Pan Bóg nie wysłuchał, lecz wszystko do woli Jego mamy stósować, wiedząc, iż to nam jest zdrowem i pożytecznem, co się Bogu podoba, aby tak było, a nie to, co się nam inaczej zdaje.

12. Jakie korzyści z cierpień mamy?

Naostatek trzeba uczyć pobożnych słuchaczy, iż oni, dokąd w tem życiu jesteśmy, gotowemi być mają, aby nie tylko skromnie, ale też i z weselem wszystkie niepomyślności i uciski znosili. *Bo wszyscy (mówi Apostoł) którzy w Chrystusie*^{2. Tim. 3. 12.} *Panu chcą żyć pobożnie, prześladowanie cierpieć będą. I znów: Przez wiele ucisków do Królestwa Bożego wniknąć mamy. I je-*^{Act. 14.} *szcze: Iżaliż tego Chrystus Pan cierpieć nie musiał, a tak wniknąć potem do chwały swojej? Co się nie godzi, aby sługa*^{Luc. 24.} *wiekszy był od Pana; jakoteż jest rzeczą bezbożną (mówi ś. Bernard) aby członki były rozkoszne pod głową ciernistą.*^{S. Bern.}

I przezacny jest on Uryaszów przykład, do naśladowania nam podany, kiedy go upominał Dawid, aby został w domu, tak ^{2.} ^{eg.} ^{11.} mówił: *Skrzynia Boża i lud Izraelski, i lud Judzki mieszkają w namiotach, a ja miałbym iść do domu mego?* Więc kiedy będziemy w takich dowodach i w takim rozmyślaniu ćwiczeni, jeżeli do modlitwy przystąpiemy, tedy tego dostapiemy, że gdybyśmy zewsząd ze wszystkiem okrażeni, i złem zewsząd ogarnieni, jako onych trzech młodzieńców ogień nie dotknął, tak my nienaruszeni zostali; zaiste jak Machabejczykowie przeciwnie i złe zdarzenia stale i mężnie będziemy mogli wycierpieć. Będziemy naśladować w naszym urąganiu i mękach świętych Apostołów, którzy gdy ich ubito, bardzo się ztąd weselili, ^{ci} ^{5.} że byli godni cierpieć dla Chrystusa P. zelżywości. Tak też i my mając takie przygotowanie, z wielką duszy radością będziemy spiewać to: *Księżęta prześladowali mnie niewinnie, a słów Twoich bało się serce moje. Będę się ja weselił w wyrokach Twoich, jako który znalazł korzyści wiele.*

^{Pa} ¹¹⁸ ^{161.}

O ostatniem słowie Modlitwy Pańskiej.

A m e n.

I. Co za użycie i pożytek tego słowa?

^{Hier. in} ^{cap. 6.} ^{Matth.} To słowo ś. Hieronim. pisząc na Ewangelią Mateusza ś. pieczęcią (jakoż tak jest) modlitwy Pańskiej nazywa; przeto, jakośmy przedtęm napomnieli Wiernych o przygotowaniu, którzy regoby pierwój mieli używać, niżeliby tę Boską modlitwę zaczęli, tak też uczynić teraz mamy, aby przyczynę i własność tego słowa i końca tęg modlitwy poznać mogli. Bo niemniej na tęg zależy, aby kto tę Boską modlitwę z pilnością zaczął, jako i na tęg, aby onęż nabożnie dokończył. Niechajże więc wie lud wierny, że wiele jest pożytków obfitych, których dostępujemy z końca tęg Pańskiej modlitwy. Ale między wszystkimi jest najobfitszy i najweselszy pożytek i uproszenie tych rzeczy, których żądaliśmy, o czém dosyć już wyżej powiedzieliśmy. A nietylko dostępujemy tego w tęg ostatnięg części

^{Flocced} ^{modli-} ^{ty} ^{Pań-} ^{skięj.}

modlitwy, aby nasze prośby wysłuchane były, ale też czegoś innego większego i zacniejszego, niżeliby się to słowo wyłożyć mogło.

2. Ile dobrego na ludzi z modlitwy wypływa?

Bo (jako powiada ś. Cypryan) kiedy się ludzie w modlitwie z Panem Bogiem rozmawiają, tedy niejakim dziwnym i niewymownym sposobem Boski Majestat temu, który się modli, bliższy bywa niżeli innym ludziom: i jeszcze do tego takowego darami osobliwzemi ozdabia tak, iż którzy się Panu Bogu nabożnie modlą, niejako tym przyrównani być mogą, którzy przystępują do ognia którzy jeżeli zziębną, tedy się rozgrzewają; a jeżeli im gorąco, tedy się poca, tak też oni według pobożności i wiary swojej przy Panu Bogu stojąc. gorętszemi się stają, bo ich umysł do chwały Boskiej zapalony i dusza dziwnym sposobem oświecona bywa i obficie dostępują darów Bożych. Albowiem tak mówi pismo ś.: *Uprzedziłeś go w błogosławieństwach słodkości.* Przykładem jest wszystkim ludziom on zacny Mojżesz, który od P. Boga i od Jego rozmowy odchodząc, tak jaśniał niejaką Boską światłością, iż na oczy i twarz jego żydzi patrzeć nie mogli. I zaprawdę, którzy z wielką ową gorącością modlą się, ci łaski i Majestatu Boskiego dziwnie używają. *Rano* (mówi Prorok) *stanę przy Tobie i zobaczę, że Ty jesteś Bóg który złości nie kochasz.* To im bardziej wiedzą ludzie, tém bardziej Pana Boga i z większym nabożeństwem czczą i chwalą: bo tém też wdzięczniej to czują, jako jest słodki Pan Bóg i jako są prawdziwie szczęśliwi ci wszyscy, którzy w Nim mają nadzieję; i potem ogarnieni będąc oną bardzo jasną światłością, poznają jak wielka jest ich nikczemość, a jak wysoki Majestat Boski. Bo tak Augustyn św. powiada: kiedy Ciebie poznam, sam siebie poznam. Przeto staje się, iż nie ufając mocy swojej, zupełnie się polecają łasce Boskiej, najmniej nie wątpiąc, iż On kochając ich swoją ojcowską miłością, dostatecznie użyczy wszystkiego, czego im do życia i zdrowia potrzeba było, i dlatego udadzą się do tego, aby jak najwięcej wymyśleć, jak najwięcej wysłowić mogą Panu Bogu dziękowali, jako czytamy, że czynił on wielki Dawid, który kiedy był tak zaczął owe swoje modlitwę: *Wybaw mnie od wszystkich prześladowców moich, więc ją też tak do-*

Cypr.
circa
finem
serm. 66
Orat.
Dom.

Ps. 20,
4.
Ex. d. 34.
2. Cor. 3.

Ps. 5, 5.

S. Aug.

Ps. 7, 1.

kończył: *Będę P. Bogu wyznawał dla sprawiedliwości Jego i imieniowi Najwyższego Pana będę śpiewał.*

3. Dlaczego św. ludzie z bojaźnią zaczynają modły swoje, a z radością je kończą?

Niezliczone są takie ludzi świętych modlitwy, których początek jest pełen bojaźni, a koniec znowu pełen nadziei do-brój i wesela. Lecz dziwna to rzecz, jak bardzo w tym rodzaju wydają się Dawida modlitwy. Bo kiedy strachem przerażony Ps. 3, 2-tak się był począł modlić: *Wielu ich przeciwko mnie powstaje, wielu ich mówi duszy mojej: Nie ma ten zbawienia w Bogu swoim; tedy będąc znowu posilony i pełny wesela, wnetże potém tak przydał: Nie będę się bał tysięcy ludu otaczającego mnie. W innym także psalmie, kiedy opłakiwał nędze swoje, tedy się naostatek mając ufność w Panu Bogu dziwnym spo-*

Ps. 4, 9-sobem weselił dla nadziei wiecznego błogosławieństwa. *W pokoju (mówi) i téjże nadziei spać i odpoczywać będę. Cóż one*

Ps. 4, 2-słowa? *Panie nie chciaj mnie karać w zapalczywości Twojej, ani w gniewie Twoim napominaj mnie. Z jakim strachem i w jakiej bojaźni wierzyć mamy, iż to mówił ów Prorok? I znowu, jako wesołem i pełnem nadziei sercem mówił one słowa, które*

Ps. 6, 9-tam dalej stoją? *Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość, albowiem Pan głos płaczu mego wysłuchał. A kiedy się bał gniewu i zapalczywości Saulowój, z jaką pokorą prosił*

Ps. 53, 3-wspomożenia Boskiego? *Panie zban mnie w imię Twoje i sądz albo ratuj mnie w mocy Twojej; a jednak wesoło i z ufnością*

6. w tymże psalmie one słowa przydał: *Oto mnie Bóg wspomaga, a Pan jest obrońcą duszy mojej. Przeto, kto się na modlitwy udaje, wiarą i nadzieją opatrzony będąc, ten niechaj do Pana Boga Ojca swego przystępuje, i najmniej nie wątpi, że tego wszystkiego czego mu potrzeba, dostąpić może.*

4. Słowo Amen, kiedy go na końcu modlitwy używamy, co ma za znaczenie? gdy go zaś we Mszy do wymawiania kapłanowi zostawiamy, co wtenczas wyraża?

W tém ostatniém takiej modlitwy słowie *Amen*, wiele się jakoby nasienia tych dowodów i takiego rozmyślenia, któreśmy już powiedzieli, zamyka. I tak często Zbawiciel nasz tego żydowskiego słowa używał, że się téż podobało Duchowi św., aby w Kościele św. zachowane było. Które słowo to

w sobie poniekąd znaczy: „Więdz, iż wysłuchane są twoje modlitwy.“ Bo ma w sobie moc Pana Boga odpowiadającego, i z łaską onego człowieka odprawującego od siebie, który co był mieć chciał, to przez modlitwę uprosił. I to rozumienie nieprzerwany Kościoła zwyczaj utwierdził. Który we Mszy św. kiedy Paciérz mówią, tedy nie chciał, aby ci, którzy do Mszy służy, i Kapłanowi odpowiadają onemi słowy: *Ale nas zbaw ode złego*, mieli téż to słowo *Amen* wymawiać; lecz go dla Kapłana zachował, aby on go sam jako sobie przyzwoite wymawiał, który między ludźmi i między Bogiem będąc tłumaczem, opowiada to ludziom, iż Pan Bóg jest przepraszony.

5. Czemu w innych modlitwach minister odpowiada Amen, a w téj zaś Kapłan?

Jednak ten zwyczaj nie zachowuje się we wszystkich modlitwach, albowiem w innych słudzy albo pomocnicy odpowiadają *Amen*. Lecz właściwy on jest modlitwie Pańskiej. Bo w innych prośbach przyzwolenie tylko i pragnienie oznacza; a w téj jest ona odpowiedzią, iż P. Bóg już przyzwolił na prośbę modlącego się człowieka.

6. Amen jak Nauczyciele wykładali?

To zaś słowo *Amen* wielu nauczycielów rozmaicie wykładali. Bo siedmdziesiąt tłumaczy Pisma św. tak wytłómaczyli: Niech się stanie, a drudzy znowu, prawdziwie. Akwila wyłożył, wiernie. Lecz to nic nie jest, czyli tak, albo inaczej to słowo przełożone było, kiedy tylko wiemy, iż tę moc ma, którąśmy już powiedzieli, jakoby potwierdzającego Kapłana, że to nam jest użyczone, o cośmy prosili. Czemu téż przyświadcza Paweł św. do Koryntów pisząc: *Bo ile obietnic Bo-^{2.} _{1.} ^{Cor.} _{20.} żych są, w nim jest; przetoż i przezeń Amen Bogu ku chwale naszej.* Jest téż do nas stósowne to słowo, w którym się niejakie tych próśb potwierdzenie zamyka, którycheśmy do tych czas używali; które także pobudza pilność w tych ludziach, którzy się na modlitwę udają; bo się często przytrafia, iż ludzie będąc roztargnieni w modlitwie gdzieindziej różnemi myślami błędzą. I owszem bardzo pilno przez to słowo prosimy, aby się stały wszystkie rzeczy, to jest: aby nam użyczone były, którycheśmy przedtém żądali; albo raczej rozumiejąc to, żeśmy już wszystko uprosili, i czując obecną moc ratunku

^{Ps. 53,}
₆ Boskiego, tak z Prorokiem one słowa śpiewamy: *Oto bowiem Pan Bóg podpomaga mnie, a Pan jest obrońcą duszy mojej.* I niechaj nikt nie wątpi, iż P. Bóg bywa poruszony, kiedy Syna Jego wspominamy, i kiedy mówimy to słowo *Amen*, którego on bardzo często używał, który zawsze jako Apostoł ^{Hebr. 5,}
₇ ^{1. Petr.}
_{4, 11.} *wiada: wysłuchany był dla swojej uczciwości, któremu jest chwała i panowanie na wieki wieków.*

KONIEC KATECHIZMU RZYMSKIEGO.

PROSTY WYKŁAD ARTYKUŁU WIARY

„O NIEPOKALANÉM POCZĘCIU NAJŚW. MARYI PANNY.“

I. Co mamy wierzyć przez ten Artykuł Wiary?

„Wierzymy mocno i wyznajemy, że Najświętsza Marya Panna w pierwszej zaraz chwili Poczęcia swego wolną zachowaną była od zmyzy grzechu pierworodnego; a to przez szczególną łaskę i przywilój Boga Wszemcownego, przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa Odkupiciela rodu ludzkiego.“

2. Jako się mają właściwie rozumieć słowa tego Artykułu Wiary?

Dla lepszego wykładu podzielimy to orzeczenie na dwie części: A najprzód słowa pierwszej części tego Artykułu Wiary: „Najśw. Marya Panna w pierwszej zaraz chwili poczęcia swego była wolną zachowaną od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego:“ w rozumieniu św. Kościoła tak się tłumaczą:

Grzech pierworodny i kara zań nie na samym Adamie stanęła, ale na wszystko potomstwo jego jako ze źródła się wylała. (Obacz Kat. Cz. I. str. 39.) Wszyscy więc ludzie, jako potomki Adama i Ewy, poczynają się i rodzą w tym grzechu, i od chwili poczęcia swego są nieprzyjaciółmi Boga, synami gniewu, niewolnikami piekła, — bo ogołoceni na duszy z nadprzyrodzonej łaski i pierwotnej świętości, — podlegli wiecznej śmierci, pozbawieni wiecznej szczęśliwości, przynoszą nadto w smutnej spuściznie skłonność do grzechu i cały szereg nieszczęśliwych skutków tak co do ciała, jako i do duszy. Wprawdzie na Chrzcie św. przez łaskę Jezusa Chrystusa, odradzamy się znowu na synów Bożych i zmazany bywa grzech pierworodny (Cz. II. str. 174.), jednakże walka z złą skłonnością, i inne skutki tegoż grzechu nie opuszczają nas aż do grobu. Jedna tylko Najśw. Marya Panna, lubo ród swój wiezie z pokolenia Adamowego, sama jedna została wyjętą z pod ogólnego przeklęstwa, nigdy nie była pozbawioną pierworodnej świętości i sprawiedliwości, ani momentu nie zostawała w niewoli czarta; nie było

ani chwili, w którejby grzechowi pierworodnemu podlegała, lecz owszem w pierwszej zaraz chwili rozpoczynającego się istnienia swego kiedy jej dusza łączyła się z ciałem, zawsze była świętą i wolną od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego tak na duszy jako i na ciele. Napełniona rozlicznymi darami Ducha św. rozum miała nigdy nie przyćmiony; nigdy nie była w ciemności lecz zawsze w jasności (Eudes.); wola Jej wiecznym przymierzem z Bogiem złączona, ustawiczną ku Niemu pałała miłością czystą (S. Bernard.); wolną też będąc od pożyteczności, czyli skłonności do grzechu, w całym życiu swoim nie popełniła najmniejszego uczynkowego grzechu, (Trid. Ses. VI. c. 23.) Ale nawet i co do swego dziewiczego ciała, wolną była od skutków pierworodnego grzechu; ztąd też Dziewicą przed porodem Syna Boskiego, przy i po porodzeniu; — ztąd też pobożne w Kościele utrzymuje się zdanie, że ciało Jej po śmierci nie podległo zepsuciu. A chociaż ponosiła przykrości tego życia, trudy i śmierć doczesną, to nie jako karę, ale jako zasługę. *„Nie przystało bowiem (mówi św. Tomasz a Villan.) aby Matka wolną była od tych dolegliwości, które za nas Jój podjął Syn.“* Tak więc wierzymy z Kościołem św., że Najś. Bogarodzicielka Marya Panna już w łonie matki swojej Anny, zaraz od pierwszej chwili poczęcia swego była cała świętą, cała czystą, cała piękną; piękniejszą od Ewy przed upadkiem, świętszą od Aniołów: co jednym słowem, (od wieków w Kościele używaném) nazywamy: „Niepokalanie poczętą.“

Stawiając atoli Maryą Pannę nad wszystkich Aniołów i Świętych, nie rozumiemy przez to, jakoby Ona była jakąś osobą Boską; nie! — Marya Panna była tylko stworzeniem, ale najdoskonalszém, najpiękniejszém stworzeniem, a ta doskonałość dostała się Jój w udziale *nie według prawa powszechnego, ale przez szczególny przywilej Boga Wszechmocnego; nie z właściwości natury swój ludzkiej; ale przez łaskę Boga; nie dla Jój zasług, ale przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa, Odkupiciela rodu ludzkiego* została niepokalanie poczętą. I dlatego mówimy w drugiej części tego Artykułu: *„a to przez szczególną łaskę Boga Wszechmocnego i przywilej.“* Podług prawa powszechnego niełaska i gniew Boży ciążyła i ciąży na całym plemieniu Adamowóm: Bóg Prawodawca Najwyższy, obrawszy przed wieki Maryą Pannę za Matkę Synow; swemu, *uczynił Jój wielkie rzeczy Pan, który Można jest, (Luc. 1, 46.)* wyjął Samą Jedną z pod tego straszego prawa, a Jego tylko mądrość i wszechmocność potrafiła utworzyć najpiękniejszą i niepokalaną Dziewicę, co Ojcowie ŚŚ. (Jan Dam. i Efrem.) „przepaścią

„cudów“ nazywają. A gdy Ją Pan Bóg przed wieki przejrzał i One Jedną przed wszystkimi stworzeniami największą obsypał wszystkich łask obfitością pierwej, nim na to zasłużyć mogła, więc Jój ten wysoki przywilej przyznajemy nie z właściwości natury, lecz przez szczególną łaskę Boga. I ta wielka zachodzi różnica co do tego punktu między Panem Jezusem a Najśw. Maryą Panną; jak niezmierny leży przedział między Stwórcą a stworzeniem. P. Jezus nie miał i mieć nie mógł na sobie grzechu żadnego, już jako Bóg będący samą Świątością, już jako człowiek, który się począł sposobem nadprzyrodzonym i niepojętym, za sprawą Ducha św.; — Matka zaś Boża, poczęta ludzkim sposobem, mogła mieć grzech na sobie, lecz wolną była od niego przez przywilej i łaskę Boga Wszemocnego i Najdobrotliwszego. A ponieważ wszelka łaska i poświęcenie płyną jedynie z męki i śmierci Jezusa Chrystusa, przeto dodajemy; *przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa.* Tak więc Jezus Chrystus, Odkupiciel rodu ludzkiego, jest oraz Odkupicielem swój Matki, z tą atoli różnicą, że kiedy nas już zrodzonych w grzechu łaska Jego oczyszcza, poświęca i z niewoli czarta wybawia; Najśw. Matkę swoją zachował Chrystus Pan od zmywania grzechu pierworodnego już w pierwszej chwili poczęcia, ochronił Ją, aby się w moc czarta nie dostała; odkupił Ją przeto wyższym sposobem, uwalniając Ją od grzechu, nie w który była wpadła, lecz w który byłaby wpadła, gdyby Ją była łaska Boża uprzedzająca nie uchroniła. (S. Aug.) Poświęcił Ją Chrystus Pan obfitością łask, i uczynił łaski pełną; — jakiej godności i chwały nigdy żaden z stworzonych ludzi ni Aniołów nie dostąpił.

Tak więc rozumiejąc tę głęboką Tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, pobożny czytelniku! nie będziesz kładł na równi Najśw. Maryi Panny z prorokiem Jeremiaszem (1, 5.) o którym mówi Pismo: *„pierwej niżeliś wyszedł z żywota, poświęciłem cię;“* ani z Janem Chrzcicielem, który według Łuk. 1, 15. *„napęcznion był Duchem św. jeszcze w żywocie matki swojej,“* to znaczy: że obadwaj byli poczęci w grzechu pierworodnym, lecz przed narodzeniem swoim szczególną łaską Ducha św. od niego uwolnieni zostali; nie tak zaś Najś. Marya Panna; bo ta zaraz w pierwszej chwili Poczęcia od tegoż grzechu wolną była zachowana. Ani mięszać masz z Niepok. Poczęciem Najśw. Maryi P. inszego artykułu Wiary o Poczęciu Chrystusa Pana z Ducha św., ani też rozumieć pod tém Jój wiecznego Dziewictwa; co innego jest także ona wysoka łaska, za pomocą której zachowała się wolną od najmniej-

szego uczynkowego grzechu przez całe swe życie na ziemi; — co oboje wykazaliśmy wyżej być skutkiem tegoż Niepok. Poczęcia.

3. Zkądże ma dowody ta nauka? Co o niej mówi Pismo św.?

A gdy Kościół św. orzekł, iż ta nauka o Niepok. Poczęciu Najśw. Maryi Panny jest od Boga objawioną, a przeto od wszystkich Wiernych mocno i stale wierzoną być ma, tak iż nawet i w sercu inaczej myśleć się nie godzi; a gdy ten Kościół nie żąda po nas ślepej Wiary; przeto zechcemy najprzód obaczyć, na których miejscach Pisma św. ta nauka się opiera. Z pomiędzy innych textów przestajemy na przytoczeniu dwóch celniejszych; jeden wzięty z najstarszej księgi (I. Mojż. 1, 15.), bo kiedy po nieszczęśliwym upadku pierwszych rodziców w Raju Bóg sprawiedliwy wyrzekł był karę zasłużoną i wyrok przekleństwa na Adama i Ewę, już wtenczas w miłosierdziu nieprzebrany, zrobił im pierwszą nadzieję przyjsć mającego Zbawiciela w owych do węża szatana kusiciela wyrzeczonych słowach: „*Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą i między nasieniem twém, a nasieniem jęj: Ona zetrze głowę twoję, a ty czychać będziesz na piętę jęj.*“ — w którym to pocieszającym proroctwie już oraz i Niepokalane Poczęcie Matki tegoż Zbawiciela wskazał. Słusznie te Boskie słowa nazywają Ojcowie Kościoła pierwszą Ewangielią czyli wesołą nowiną, bo w niej rodzaj ludzki pierwszą nowinę usłyszał o odkupieniu swoim; pod „*niewiastą*“ rozumie tu Kościół katolicki „*Najśw. Maryą Pannę*“, a pod „*nasieniem niewiasty*“ rozumie się Syn Jęj, Zbawiciel świata, Jezus Chrystus; pod „*nasieniem szatana*“ rozumie się grzech, który czart wszczepił w serca złych ludzi, i przeto sobie przywłaszczył panowanie nad ludźmi, uwiodłszy ich do grzechu. Rodzaj więc ludzki przez grzech pierworodny zerwał przyjaźń z Bogiem, a zaprzyjaźnił się z szatanem; sama jedynie Matka Zbawiciela nie zostaje w przyjaźni z szatanem i grzechem; — nieprzyjaźń ta między Maryą Panną a czartem, miała być *nieustającą*; Ona więc w nieustającej zostawać miała przyjaźni z Bogiem, gdyż czart tylko sprawiedliwych i świętych wiecznie nienawidzi; nie było przeto ani jednej chwili, w którejby jakiemu grzechowi była podległą, a więc zawsze była świętą, a zatém w pierwszej chwili niepokalanie poczętą.

Gdy zaś Pan Bóg czartowi grozi, „*iz Ona zetrze głowę twoję*“, zapowiada zwycięstwo nad czartem i grzechem, odniesione przez Najśw. Maryą Pannę tym sposobem, iż miała wydać na świat Syna, który zgładził grzech i moc czartowską skruszywszy, wyswobodził

rodzaj ludzki z pod jarzma niewoli tegoż. Zwycięstwo to Najśw. Maryi Panny nie byłoby zupełne, gbyby choć na chwilę grzechowi była poddana. *Czychał wprawdzie czart na Jój piętę, aby Ją ukłócił swém żądłem; czychał na Jój niewinność i świętość ten, który samego Jezusa P. trzykroć na puszczy kusić się odważył, ale jadu grzechowego ani na chwilę nie wpuścił w Jój Najśw. duszę, bo mu Bóg nad Nią odjął władzę panowania.*

I z téj to przyczyny w nowym Test. kiedy Archanioł Gabryel z rozkazu Bożego z radośnym poselstwem staje przed Najśw. Maryą Panną, temi słowy Ją pozdrawia. (Łuk. 1, 28.) *„Zdrowaś Maryo, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.”* Podobnym pozdrowieniem (Orig.) jeszcze nikt inny z ludzi w piśmie św. nie był zaszczyconym, i to jest, co Ją tak zdziwiło i zatrwożyło. I powtórnie mówi Anioł: *Znalazłaś łaskę u Boga.* „Łaskę (woła Andr. Kreten.), którą Ewa utraciła, której od wieków nikt nie znalazł tak, jak Ty;“ łaskę jedyną i szczególną, bo ochraniającą od zmayı grzechowej, czyniącą Ją wraz z Synem uczestniczką wiecznego błogosławieństwa i skarbnicą łask wszystkich, a przeto godną, iżby usłyszała od Elżbiety te słowa: *Błogosławionaś Ty między niewiastami;* to jest: wyposażonaś od Boga poświęcającą łaską więcej niż wszyscy Święci i sprawiedliwi; a gdzie łaska w pełni, tam nigdy żaden grzech nie powstał, tłumaczą Ojcowie Kościoła, a zatem łaski pełną od pierwszego momentu poczęcia swego, czyli niepokalanie poczętą jest Marya Panna według osnowy pisma św. —

4. Cóż o téj prawdzie uczy nieustające podanie i ustawiczna praktyka Kościoła św.?

Prawda ta w piśmie św. S. Z. dopiero ciemno zarysowana, w N. T. już jaśniej występująca, znajduje zupełne swe wyjaśnienie i potwierdzenie w nieustającej nauce Ojców św., w dziedzicznym podaniu i wyrokach Soborów św., w obrzędach i praktyce kościelnej wszystkich dziewiętnastu wieków. Nieskończony przyszłoby utworzyć szereg tych niezawodnych świadectw Pisarzy kość. ze wszystkich narodów, począwszy od św. Apostoła *Jędrzeja* aż dotąd, przyznających jednoznacznie ten wysoki przywilej Najdostojniejszej Bogarodzicy. Mężowie ci święci, bliżsi niż my Apostolskich czasów, lepiej od nas wtajemniczeni w Boże Objawienie, więcej niż my oświeceni łaską Ducha św.; ubiegają się o lepszą w pochwałach Najśw. Maryi Panny, *jedni* uwielbiając dziwnie Jój świętość i nieskażoność

od wszelkiej zmaży grzechowej *jasnymi słowami*; drudzy biorąc porównania z Starego Testam. w *przenośnych nazwach* tę naukę zamykają.

Przytoczymy tu tylko niektórych; i tak Starym bardzo zabytkiem jest księga o męczeństwie ś. ANDRZEJA APOSTOŁA, ukrzyżowanego w Achaji, spisana przez Kapłanów i Dyakonów Kościoła Achajsk. i w owej to księdze są słowa tegoż Apostoła w obecności prokonsula Egeasza, przed śmiercią wyrzeczone: „*Dlatego, jak z niepokalanéj ziemi stworzon był piérwszy człowiek, potrzeba było, aby Jezus Chrystus, ów człowiek doskonały narodził się z Niepokalanéj Dziewicy.*“

ORYGINES, Kapłan i katecheta szkoły Alex. około 220 r. (w I. hom.) pisze: „*Tego więc jednorodzonego Syna Bożego Matką jest Panna Marya, godna Boga, Niepokalana Niepokalanie świętego, jedyna jedyne, która ani namową węża nie była uwiedziona, ani jadu jego tchnieniem zarażona.*“

S. AMBROŻY, Biskup Mediolań. około 380 r. (w ks. na ps. 118.) naucza: iż *Marya, Niepokalana Dziewica, przez łaskę Bożą od wszelkiéj skazy grzechowéj wolną była zachowana.*

S. AUGUSTYN Biskup Hippony około 400 r. (Libro de Nat. et Gr.) dowodząc Pelagianom, że wszyscy ludzie podlegają grzechowi piérworodnemu, wyraźnie N. M. P. wyjmuje, mówiąc: „*Oprócz św. Dziewicy Maryi, o której dla czci ku Panu Jezusowi nie może być wcale żadnego pytania. Wiemy albowiem, że Jój więcej łaski dano do zupełnego zwyciężenia grzechu, bo obraną była za Matkę tego, o którym wiemy, że nie miał żadnego grzechu.*“

S. EFREM, Dyakon Edesseński ok. 370 r. modląc się do N. M. P. woła: „*O niepokalana i nienaruszona, najwstydlivsza i przeczysta, od wszelkiego brudu i skazy grzechu całkowicie oddalona Panno, Oblubienico Boga i Pani nasza, świętsza od Serafinów, czysta Stolicu Boga, któraś głowę starła złośliwego smoka, któraś po wszystkie czasy na duszy i na ciele nienaruszoną i nieskażoną była.*“
Nareszcie:

S. ANZELM, biskup Kantuar. ok. 1098 r. nazywa N. M. P. najczystsą między wszystkimi stworzeniami wolną od wszystkiego grzechu tak piérworodnego, jak uczynkowego.“

Nie jesteśmy téż w stanie wyliczyć tych wszystkich precudnych i tajemniczych nazwisk, wziętych po większej części z pism Proroków i ksiąg S. T.; *któremi Ojcowie Kościoła, wskazując na ten wysoki przywiléj Najś. Maryą Pannę wnet nazywają Arką przymierza,*

która z potopu świata wyszła cała i nienaruszona; to *gwiazdą porankową*, czyli jutrzeńką, cnotami swemi i świętością przyświecającą światu w ciemnościach grzechu błędzącemu, poprzedzającą słońce sprawiedliwości Jezusa Chrystusa; to *krzakiem Mojżeszowym*, który gorzał, a jednak wśród ognistych płomieni nie spłonął, lecz owszem ślicznie zazielenił się i kwitnął; *wieżą niezdobytą* przed obliczem nieprzyjaciela; *lilią czystą* między ciérniem kwitnącą; *gołębicą nieskażonej* piękności; *Domem Bogu miłym*; *Matką wszech żyjących*; *Tronem Salomona*; *Runem Gedeona*; *Judytą wojującą*. Te i tyle innych przenośnych nazwisk odnoszących się do Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. znajdujemy zebranych w powszechnie u nas znaném *nabożeństwie do Najś. M. P. pod nazwiskiem „Godzinek o Niepok. Poczęciu*,” których ułożenie starożytność pobożna przypisuje św. Piotrowi Damianowi ok. 1000 r. a tłumaczenie polskie pospolicie ks. Wujkowi.

Te to rzewne pienia, śpiewane niegdyś prawie w domu każdego obywatela, w warstatach rzemieślniczych i w wojskowych obozach — nierównie téż i owe rozliczne starodawne pieśni o Niep. Pocz. N. M. P., rozsiane po ziemi naszej, gdyby gwiazdy po niebie, są jawnym dowodem, że Wiara w ten Artykuł w narodzie naszym tak dawno ugruntowana była, jak tylko przodkowie nasi pierwsze światło Wiary ujrzeli. Pierwsi Apostołowie nasi, to razem i najgorliwsi czciciele Maryi. *S. Wojciech* w usta i serca Ojców naszych włożył pieśń o *Bogarodzicy Dziewicy*. A owi pierwsi *mistrzowie Wiary św. Kapłani*, co nas pod głosem trzykrotnego dzwonięcia nauczyli modlić się trzy razy dnia do N. M. P.; — a owi pierwsi krzewiciele Wiary Biskupi nasi, — toż ze *zgromadzenia św. Franciszka*, które najdawniej i najgorliwiej stawało zawsze w obronie Niep. Pocz. Bogarodzicy. — Jak głęboko wpoila się ta Wiara z mlékim macierzyńskim w piersi Ojców naszych, dowodem najdobitniejszym jest owa pieśń majestatyczna z XVII. wieku: „*Witaj święta i poczęta Niepokalanie*,” — iż nią się zastawiając, kiedy gdzieindziej zawzięte toczyły się podówczas spory, oni wierząc po prostu śpiewali:

„*Za to życie dajemy, wszystko ofiarujemy,*

„*Żeś jest świętą i poczętą — Niepokalanie!*”

Przyjęcie nauki *Soboru Trydentskiego* u nas żadnych nie znalazło trudności, a Sobór ten św. na Ses. V. d. 5. uroczyście oświadczył: *iż nie jest jego zamiarem, ażeby w wyroku o grzechu pierworodnym objął błogostawionej i niepokalanej Maryi Panny Bogarodzicy — i potwierdził konstytucye Papieża Syxta IV., który między*

innemi (1476 r.) nadał *odpusty tym*, którzy się we święto Niep. Poczęcia znajdować będą na Mszy ś. i na nabożeństwie. Same *zas święto Niep. Pocz. Maryi Panny* obchodzono już w wieku piątym na Wschodzie, a w siódmym na Zachodzie w Hiszpanii, potem w Anglii, Francyi i t. d., osobliwie od XII. wieku stawało się coraz bardziej powszechném, aż nareszcie 1708 r. Klemens XI. nadał mu Oktawę i zaliczył go pomiędzy uroczystości dla całego Kościoła nakazane. A gdy nabożeństwo publiczne i obrzędy są wyrazem wewnętrznego religijnego przekonania, musiał więc być Kościół przekonany o świętości téj prawdy, skoro ją ku powszechnéj czci ludowi katolickiemu wystawił. *To samo stwierdza starodawna Litania Loretańska do N. Maryi P.*, mieszcząca w sobie same pochwały symboliczne Niepok. Dziewicy, do której Grzegorz XVI. (1839) na prośby francuzkich Biskupów dodał: „*Królowo bez grzechu pierwородnego poczęta, módl się za nami;*“ stwierdzają toż samo *kościoty i bractwa* pod wezwaniem Niep. Poczęcia założone, *dekreta różnych Papięzy*, listy i nauka Biskupów, przekonanie wszystkich Katolików; — jest więc rzeczą jasną jak słońce, że wiara ta sięga wstecz aż do czasów Apostolskich, a jako ugruntowana *na piśmie św., na Apostolskiem podaniu, ustawicznej praktyce* powszechnego Kościoła, była *zawsze po wszystkie wieki, wszędzie i od wszystkich wierzoną*, — jest więc od Boga objawioną, czyli: należy do składu artykułów Wiary nieomylnego Kościoła św.

5. Związek tego artykułu Wiary z innymi Dogmatami.

Poznaliśmy dostatecznie, że Niep. Poczęcie N. M. P. jest szczególnym przywilejem nie od ludzi, nie od Kościoła, ale od Boga N. Pannie udzielonym. Z tego wychodząc przekonania, nietylko nie w tém nie znajdujemy, coby się zdrowemu rozsądkowi sprzeciwiało, ale owszem najzupełniejszą spostrzegamy zgodność. Że Pan Bóg Wszechmocny *mógł zachować* N. M. P. od skazy grzechu pierwородnego, Ten, który czyste stworzył duchy i nieskażonych pierwszych rodziców, to najprostszy przyzna rozum. Bóg tylko złego uczynić nie może; i zaiste *tak przystało Ojcu przedwiecznemu*, wybrać sobie z pomiędzy córek Ewy Ją jedyną za Matkę Synowi Swojemu, wybrać tę najukochańszą Córę i przysposobić ją czystą i świętą; bo od Niego wyrok i od Niego przywilej ochraniający od skazy. Któż tu raczej nie będzie podziwiał, wielbił i chwalił Wszechmocność i Mądrość Boga Ojca? — któż nie pojmie tego, że N. Marya P. nie z téj przyczyny stała się *Matką Bożą*, iż była córką Ewy, ale raczej

dlatego Ją Bóg chciał mieć córką Ewy, aby mogła być Matką Synowi Bożemu! Ona więc jedna nie mając równej istoty w tej godności Macierzyństwa Boskiego, wyłączoną jest także przedziwną łaską od wspólnego losu dzieci Adamowych. Uczynić *to wypadło Bogu Synowi*, aby On będąc samą Świątością, za Matkę sobie obrał Dziewicę Niepokalaną na duszy i na ciele. Bo niepodobna przypuścić, aby Syn Boży z ciała chociaż na chwilę skażonego grzechem, mógł być brać ciało dla siebie? ssać piersi choćby na chwilę jadem czartowskim zatrute? Jeśli bowiem w S. T. Bóg najświętszy rozkazał Salomonowi, aby Mu kościół materyalny po wybudowaniu oczyścił, poświęcił i przyozdobił, nie miałby sobie Syn Boży ten przybytek swój odpowiednio do chwały i świętości i majestatu swego ozdobić? Ta, która Boga wcielonego miała zwać swym Synem, azaż nie miała być w wyższej świętości i piękności stworzoną od Adama i Ewy, od Aniołów samych, którzy w łasce stworzeni nigdy jój żadnym grzechem nie utracili; a jednak żaden z Aniołów nigdy nie mógł powiedzieć do Pana Boga: „Synem moim jesteś Ty“

Nareszcie tak *przystąpiło dobroci i miłości Boga Ducha św.*, aby tę najświętszą Oblubienicę swoją, w której żywocie miał sprawić tajemnicę Wcielenia Jezusa Chrystusa, aby Ją wszystkimi przyodział pięknościami, którą wybrał sobie za szczególniejszy przybytek, za źwierciadło sprawiedliwości dla wszystkich dzieci Adama, której przed wieki przypatrując się, mówi o Niój: (Pieśń nad p. 4, 7, 6, 7, 8, 9.) *O jakżeś piękna przyjaciółko moja, żadnej skazy nie ma w Tobie; gołębiczo moja piękna i czysta sama jedna*, kończymy zatem słowy od Jana Skotta (1307) wyrzeczonemi: „Tak Bóg uczynić mógł, uczynić to wypadło: a więc téż i uczynił.“

Te to są pobożny czytelniku! celniejsze podstawy, na których się wiara twoja w Niepok. Poczęcie N. M. Panny opiera. O gdybym był w stanie opisać ci bliżej językiem ludzkim tę wielkość, chwałę, piękność nadziemską Niepokalanéj Dziewicy, do jakiej Ją ten przywilej Boski wyniósł, natenczas mógłbyś powiedzieć, iżes zrozumiał zupełnie i pojął dokładnie tę tajemnicę i naukę.

„*Lecz nic mnie tak nie trwoży, (mówi Bernard) jak gdy Maryi Wielkość nam opisać!*“ „*Wszystkie stworzenia drżą i milczą, (pisze św. Piotr Dam.) nie mogąc na taką wspaniałość poglądać, a jakże ja człowiek mam tobie Chrześcianinie zmazanemi usty memi opisywać, co Bóg wielkiego uczynił w Maryi przez Niep. Jój Poczęcie?*“ I jakąż zasługę miałbyś z wiary, gdybyś wszystko oczyma widzieć i wszystko rozumem chciał mierzyć, co jest niepojętém? — Ukorz

więc słaby twój rozum pod powagę Kościoła nieomylnego, i razem z nim wyznawaj sercem i usty: *Wierzę, iż Maryja Panna jest niepokalanie poczęta! Niech będzie pochwalone przeczyste i Niep. Poczęcie N. Maryi Panny!*

6. Co za pożytek z tej nauki ludzie chrześcijańscy mieć mogą?

Kto miłuje gorąco Boga i czei N. Maryą Pannę, ten pojmie tę radość, jaka napełniła serca każdego dobrego Katolika, kiedy na żądanie przeszło 500 Biskupów, na prośby milionów Katolików ze wszystkich części świata Ojciec ś. Pius IX. dnia 8 grudnia 1854. w Rzymie (Bullą Ineffabilis) uroczystie ogłosił światu katolickiemu jako artykuł wiary tę prawdę o Niep. Poczęciu, którą Kościół św. po wszystkie wieki nieskażoną przechował aż dotąd, i którą z taką troskliwością przodkowie nasi pod błogosławieństwem rodzicielskim potomstwu przekazywali. Tym albowiem artykułem uczy mnie Kościół, że tam u tronu Boga mego mam *Niepokalanań Orędowniczkę, piękną i łaski pełną Matkę, która będąc Matką Synowi Bożemu, nie zapomniała, że pochodzi z rodu ludzkiego, a będąc Królową nieba i ziemi, wesprze wielowładną swą przyczyną każdego, ktokolwiek z tego padołu płaczu i nędzy łzawe oczy i ręce błagalne ku niej wyciągnie o pomoc i ratunek.*

„*Maryja Panna sama jedna bez grzechu poczęta!*” O jakże święty jest ten Bóg mój, jak wielce brzydzi się grzechem, kiedy nie mógł ścierpieć, aby Syn Jego ukochany przyjął ciało z matki choćby na chwilę skalanę tym grzechem, w którym wszyscy poczynamy się i rodzimy! Ucz się ztąd pogardzać grzechem, a cenić wartość łaski poświęcającej.

Ile razy rzucisz okiem na obraz lub statwę Niepokalanę, i zobaczysz Dziewicę stojącą wprawdzie na kuli ziemskiej, lecz głowa Jój zwrócona ku niebu, otoczona dwunastu gwiazdami, suknia biała okrywa Dziewicę, z rąk Jej spływają rześiste promienie, jedną nogą depce węża, a drugą spoczywa na księżycu, tym znaku zmienności, to wizerunek Niep. Poczętej; korona z gwiazd mówi niejako: Wyższa nad wszystko Maryja, nad Nią jeden tylko Bóg wyższy. Czej więc Maryą czią przynależną. Ta *szata niewinności* mówi do ciebie: I ty byłeś kiedyś czystym na duszy, przyodziany łaską na Chrzcie św. Maryja wolna od troistęj pożądliwości strzeże się grzechu najmniejszego: — ty będąc skłonnym do grzechu tak mało bacząc, utraciłeś może tę szatę niewinności, lecz nie rozpaczaj! w Maryi Pannie *masz ucieczkę grzeszników*; te promienie spływające

to łaski i błogosławieństwa, które nam z nieba przyczyną swoją sprowadza. Wyznaj tylko ze skruchą twe grzechy w Sakramencie Pokuty, a chodząc po tej ziemi, wznos serce i myśli twoje ku niebu! a jeśli powstaje w tobie pycha, zmysłowość lub chciwość, wzywaj Tej która zdeptała głowę węża: „*O Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!*” a doznasz pomocy i uciehną pokusy, jeśli Ją sobie weźmiesz za wzór do naśladowania w pokorze, czystości, ubóstwie, w cierpliwości i wszystkich innych cnotach. A tak wielbiących i czczących Najśw. Maryę Paunę, i dążących za Ję przykładem do coraz ściślejszego połączenia z Bogiem, doprowadzi nas ta gwiazda do szczęśliwej wieczności, dokąd wszystkie wierne sługi swoje już wprowadziła.

7. Czemu ten Dodatek zrobiono. i jaka jest ważność i potrzeba tej nauki?

Ważny bardzo i potrzebny jest ten artykuł Wiary o Niepok. Poczęciu N. M. P.; albowiem uczy nas najprzód poznawać *wielką godność Maryi Panny*, a przeto do gorętszego nabożeństwa, do większej ku Nięj czci, ufności, miłości i naśladowania zapala. *Potwierdza naukę o grzechu pierwородnym*, który na wszystkich ludzi przeszedł, prócz Maryi Panny; *potwierdza artykuł Wiary o potrzebie i dzielnosci łaski poświęcającej*, wysłużonej nam przez Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego; potwierdza wiarę *w Bóstwo Jezusa, potrzebę odkupienia*, uczy nas poznawać i wielbić *Wszecmocność Ojca, mądrość Syna i dobroć Ducha św.* w tej niepojętej tajemnicy, i wiele innych wywspomnianych przynosi pożytków.— A gdy za czasów Soboru Tryd. jeszcze ten artykuł nie był uroczyscie orzeczonem, a przeto i w tym tu Rzymskim Katechismie na wykładzie onegóż zbywało, zdało się więc rzeczą bardzo pożyteczną zrobić niniejszy Wykład obszerny i dołączyć w tym dodatku tak dla użytku Wiernych, jako szczególnie dla Plebanów, Kaznodziejów i Katechetów katolickich. Przed wszystkimi zaś *Kaznodzieje gorliwi* miłujący Najśw. Bogarodzicielkę i rozszerzający cześć Niep. Dziewicy, doznają tej pociechy, iż z Bernardem św. będą mogli mówić: *Nic mnie większą nie napawa rozkoszą, jak chwałę Maryi ludziom opowiadać.* Wszakże to Matka nasza, Pośredniczka nasza, Pocięszycielka nasza; a ta wysoka Ję godność to nasza chluba, to korona, to tarcza, to nadzieja nasza! *ś. Ligury* chwali ten zwyczaj niektórych Kaznodziejów, co zwykli w każdym kazaniu przynajmniej wzmiankę uczynić o N. Maryi P.— *W uroczysości zaś N. M. P.*

i Ewangelia i oczekiwanie ludu, domaga się takiej nauki od swych Pastorzów, którzy przy każdej sposobności o to starać się będą, aby ta cześć i miłość ku Najśw. Matce Boga, jaką lud nasz od wieków ku Nięj pała, rozżarzała się coraz bardziej, a tak opowiadając ojcowie i matki dziatkom, nauczyciele uczniom, gospodarze sługom Jęj chwałę i opiekę, wymodlili Kościołowi pokój, błędnwiercom nawrócenie, grzesznym poprawę, sobie doczesne błogosławieństwo Boże i żywot wiekuisty.

Pisałem w Przemyśle w Oktawie Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny 1865 r.

Ks. Józef Krukowski.

III. Dodatek do Katechizmu Rzym.

Katechizm Rzymski, rozłożony na pojedyncze niedziele i znaczniejsze święta całego roku, i zastosowany do perykop ewangelijnych.

Niedziela I. Adventu.

Będą znaki na słońcu i księżycu i t. d. Łuk 21, 25. Tę Ewangelię wykładając, można mówić o Sądzie powszechnym. Przeto ma się Pleban udać do Artykułu siódmego Składu Ap. *Złamąq przyjdzie sądzić żywych i umartych*, str. 79.

Niedziela II. Adventu.

Jan usłyszawszy w więzieniu i t. d. *Tyżes jest on, który ma przyjść &c.* Matth. 11, 5. To Jana ś. tak pilne pytanie pokazuje nam, z jaką usilnością staraćemy się powinni, ażeby o rzeczach do wiary należących tak my, jako i ci, którzy nam są poddani, należycie od prawowiernych nauczycielów byli nauczani. Do téj materji wiele się przyda i służyć może z przedmowy do Kat. Rzym., strona 17. i następne aż do Igo Artykułu.

W więzieniu &c. Wiarę wyznawać mamy, nietylko choćby dla niej przyszło więzy, ale nawet samą śmierć ponosić, kiedykolwiek tego potrzeba będzie, a zwłaszcza, gdybyśmy o to sądownie przyciśnieni byli, ani dosyć na tém, abyśmy ją w sercu tylko zachowywali, chociażby ona była dobra i nieskażona; patrz strona 28, pyt. 4.

Dzień Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny.

Zobacz Dodatek I., str. 512.

Niedziela III Adventu.

Wyznał, a nie zaprztał &c. Jan 1, 20. Z tego miejsca uczymy się proście prawdę wyznawać, bynajmniej przysięgi nie przymieszując, aby nam chętnie wierzone. Patrzże tedy, kiady i jako pod ciężkimi karami przysięga zakazana jest drugim przykazaniem Boskiem, strona 332, pyt. 8 i następne.

Czemuż tedy chrzczisz, jeżeliś ty nie jest Chrystus i t. d. Mamy tu nauczać o tych, do których chrzcić należy, str. 154 i co Chrystus Pan i co Jego Namiestnik w szafowaniu tego Sakramentu sprawuje, co do skutku łaski, str. 163.

Któregom ja nie godzien &c. Tu ma Pleban lud sobie powierzony napominać, ażeby się na święto Bożego narodzenia do ś. Komunii gotował, i ma nauczać o godnym przyjęciu tak wielkiego gościa (którego się Jan sądzi być niegodnym, aby rzemyk rozwiązał u trzewika Jego). Patrz str. 216, pyt. 55 i t. d.

Niedziela IV. Adventu.

Roku piętnastego panowania Tyberyusza cesarza &c. Dlaczego tu się czyni wzmianka o cesarzu, przyczyna tego może być ta sama, którą przytacza Art. IV., str. 56, pyt. 3 o tym samym Piłacie Ponckim.

Stało się słowo Pańskie do Jana &c. Ponieważ tylko Jan prawowicie od Boga powołany urząd opowiadania słowa Bożego pełnił, przeto mówić tu może Pleban o porządnym powołaniu sług kościoła, jako jest w traktacie o Sakramencie Kapłaństwa, str. 276 i okaże, iż ci nie są porządni ministrowie, którzy posłani nie byli; Przedm. str. 18.

Opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Luc. 3. Jako dorośli, mający przyjmować chrzest święty, przysposobić się doń powinni, i za przeszłe życie żałować, str. 160, pyt. 35. Można także mówić o dziesiątym artykule wiary, str. 106, cały rozdział. Także w Traktacie o Sakramencie Pokuty, 227. *Gotujcie drogę Pańską, czynicie proste ścieżki Jego.* Tu o przygotowaniu do Komunii ś.; jako wyżej.

W dzień Narodzenia Pańskiego.

Na pierwszej mszy: *i porodziła syna swego pierworodnego.* Luc. 2. Wyłóż trzeci artykuł wiary, bo tu na miejsce właśnie służy, str. 48.

Na 3ciej mszy: *Na początku było słowo.* Jan 1. Czytaj p. 9. II. artykułu: o przedwiecznym rodzeniu się Syna Bożego, str. 46.

A słowo ciałem się stało. Wyłóż Tajemnicę wcielenia Syna Bożego, art. II., str. 40.

Chwałę, jako jednorodzonego od Ojca, jako Jednorodzony jest oraz bratem naszym. Cz. IV., str. 438.

Niedziela pod Oktawę Narodzenia Pańskiego.

I duszę twą własną przeniknie miecz. Luc. 2. Z tego Symeonowego proroctwa łatwo mieć może Pleban powód do wytknięcia ludziorom, co za przyczyny, że Bóg nawet tych, w których sobie najbardziej podoba, nie wyjmuje od tego, aby nie mieli ponosić świata tego ucisków i niewygód, str. 166. Do tój rzeczy materję służącą masz w wykładzie o ostatnich dwóch prośbach modlitwy Pańskiej, str. 490.

Nie odchodziła z kościoła, postami i modlitwami służąc. Luc. O prywatnej i publicznej modlitwie, str. 428. Jak zaś mamy do modlitwy post i jałmużnę przyłączać, i jako to wszystko troje pomaga do zadosyćczynienia za grzechy, patrz o Dosićczynieniu, str. 263.

Nowe lato, czyli dzień Obrzezania Pańskiego.

A gdy się spełniło osiem dni, iżby obrzezane dzieciątko było. Luc. 2. Ponieważ na miejsce obrzezania chrzest nastąpił, więc tu w ogólności mówić można o mocy i dzielności Sakramentów N. Z. nad te, które były w Starym Zakonie, str. 142, 234.

Nazwano jest imię Jego JEZUS &c. Jak przyzwoicie to imię nadane jest Chrystusowi i dlaczego? Art. II., str. 40. Przestrzedz się tóż ma, iż co przedtém w starym Zakonie przy obrzezaniu imiona niemowlętom nadawano, to teraz czynią przy Chrzcie, str. 187. — Nareszcie ponieważ nadanie imienia jest ceremonią jedną z tych, które się przy Chrzcie zachowują, więc w tém miejscu o obrządkach Chrztu piękna może być do ludu mowa, wyjęta z str. 175.

W dzień śś. Trzech Królów.

I upadłszy, pokłonili się Jemu. Tu o czci Bogu powinnej, i przytém o uszanowaniu Świętych nauczać się może; o tém w Dekalogu, str. 231.

Widzieliśmy gwiazdę Jego na wschodzie &c. Przez gwiazdę rozumieć można wiadomość o Bogu filozoficzną, przez odpowiedź kapłanów, światło wiary; a więc o różnicy obojga, str. 28. Także o czci przynależnej Najśw. Sakramentu, str. 201.

Niedziela I. po Trzech Królach.

Wstąpił do Jeruzalem według zwyczaju święta &c. O zachowaniu i poszanowaniu świąt. Przyk. 3eie, str. 341. *A był im pod-*

dany &c. Powinności dzieci względem rodziców. Czwarte przykazanie, str. 351.

Niedziela II. po Trzech Królach.

Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej &c. O Sakramencie małżeństwa, str. 320.

Ten początek cudów uczynił Jezus &c. Ta odmiana wody w wino mocno gruntuje i utwierdza proste umysły w wierze o przestoczeniu chleba i wina w Ciało i Krew Jezusową w Sakr. Ołtarza, str. 207.

Niedziela III. po Trzech Królach.

A oto trędowaty przyszedł. Mat. 8. Przez trąd rozumieją Ojcowie śś. herezyę; którzyby zaś mieli być za heretyków poczytani i jako niegdyś trędowatych z obozu wyrzucano, tak, którzyby teraz z kościoła mieli być wyrzuceni, mamy naukę w Art. 9. o kościele, str. 92.

Idź, a ukaz się kapłanowi &c. Jaką mamy cześć kapłanom i przełożonym kościelnym świadczyć, jest w 4. przyk., str. 353. Daleko znacznie moc i władzę teraźniejszym kapłanom nadał Chrystus Pan (jako naucza Chryzostom ś.), niżeli była nadana kapłanom S. Z., bo ci stawionych przed sobą trędowatych nie oczyszczali, ale tylko rozsądza i ogłaszali, czy byli prawdziwie oczyszczeni. Nasi zaś kapłani człowieka trądem grzechowym zeszpeconego, kiedy go rozgrzszą, prawdziwie go oczyszczają i do doskonałego przyprowadzają zdrowia. W tém miejscu o władzy (kluczów) kapłańskiej mówić można, str. 106. Także o Sakramencie pokuty, str. 229.

Niedziela IV. po Trzech Królach.

A gdy on wstąpił w łódź. Mat. 8. Między innemi znakami, które kościół Boży wyrażają, jest téż łódka owa czyli korab Noego. Więc o znakach kościoła kat., po których ma być rozeznany, Pleban uczyć może. Art. 9., str. 92, 93.

Panie ratuj nas, bo zginiemy. W godzinę śmierci do Boga o pomoc uciekać się mamy i ostatniego Namaszczenia Sakrament przyjmować, o tém str. 267.

Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne? Jako wszystkie stworzenia, krom człowieka idą tym torem, jaki im Bóg od początku zakreślił, str. 458.

Niedziela V. po Trzech Królach.

Przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkol między pszenicą. Mat. 12. Dwa są rodzaje ludzi w kościele Bożym: Dobrzy, których pszenica oznacza, i źli, którzy się przez kąkol rozumieją. Art. 9., str. 95, pyt 7. Albo też przez kąkol rozumieć się mają nienawiści, swary, które ojciec niezgody djabeł stara się podsiać na roli synów pokoju. Przeciw temu masz pewną pomoc i lekarstwo, opisane w wykładzie V. przykazania, str. 371.

Niedziela VI. po Trzech Królach.

Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu. Mat. 13. O wierze i skuteczności nauki Ewangelijnéj. Czytaj przedmowę, str. 17. I jako o rzeczach wiary nie trzeba się nazbyt dwornie badać, o doskonałości wiary, str. 27.

Ale kiedy urosnie &c. O wzroście w wierze, str. 428.

I znowu podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta &c. Przez tę niewiastę znaczy się kościół, który w nauce wiary ś. i obyczajów (oznaczonych tu przez kwas) zbłądzić nie może. Art. 9., str. 102.

Aż wszyskta skwaśniała &c. O Świętych obcowaniu i współuczestnictwie w zasługach, str. 103.

Niedziela Septuagesima (Starozapustna).

Mat. 20. *Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi &c.* Wyraża się tu pod imieniem gospodarza Bóg sam, którego czego Ojcem nazywamy, mamy to w Art. I., str. 31, 433.

Wzięli każdy po groszu &c. Grosza imieniem wyznacza się błogosławieństwo Niebieskie, którą to zapłatę gospodarz niebieski chętnie i wiernie w winnicy swojej, t. j. około zachowywania przykazania Boskiego pracującym wylicza. O tym dziennym życia naszego groszu czytaj Art. XII., str. 121, 312. Do osiągnięcia zaś tego błogosławieństwa masz pewną drogę i sposób tamże napisany, str. 509.

Każdy po groszu &c. W niebie jest różność zapłaty i chwały według wymiaru pracy i chęci, z którą kto pracuje, str. 127.

Niedziela Sexagesimae (Mięsopestna).

Luc. 8. *Wyszedł ten, który sieje &c.* Nasienie to, na ziemię rzucone, jest słowo Boże, jako sam Pan wyklada, o czém masz w modlitwie Pańskiej pod owemi słowami: Chleba naszego, str. 474, jak go zaś słuchać mamy, jest w przedmowie, str. 18.

Potem przychodzi djabeł &c. O natarczywościach djabelskich masz w 6tęj prośbie, str. 490.

Od starania i bogactw i od rozkoszy żywota &c. Jak wiele bogactwa i nieposkromione rzeczy doczesnych chęci przeszkadzają słowu Bożemu do czynienia pożytku, masz w wykładzie 9. i 10 przykazania, str. 403.

Niedziela Zapustna (Quinquagesimae).

Luc. 18. *Bo będzie wydan boganom i będzie naigrawan &c.* Ażeby Chrystusowi żołnierze na krzyż Jego, jako na chorągiew wodza patrząc, pobudzeni byli, aby się wzięli do broni pokuty, przeto tę Ewangielię na początku postu 40dniowego kościół nam czyta, w której się treść męki Pańskiej zamyka. Przeto dobrze Pleban postąpi sobie, kiedy przełoży ludowi to, co obszernie o mece Pańskiej napisano w 4. Art., str. 55. Jeżeliby mu się zaś podobało na inszy czas odłożyć tę materję, tedy może drugą część Ewangielii przekładać, jako następuje:

Ślepy niektóry siedział wedle drogi &c. i zawołał &c. Jeżeli w uciskach, troskach, lub niedostatkach zostajemy, tedy do Pana z tym ślepym uciekać się mamy i modlitwą nalegać u Niego, aby nam w potrzebie przybył. Patrz o potrzebie i pożytku modlitwy, str. 410 — 411. Ślepy ten jest obrazem ludzkości po upadku, str. 459.

Co chcesz, abym ci uczynił &c. Przyczyny, dlaczego chce Bóg, abyśmy się modlili, chociaż wieć, czego potrzebujemy, str. 414.

Na dzień Popielcowy.

Mat. 6. *A gdy pościecie &c.* Ponieważ 40dniowy post na to jest ustanowiony, abyśmy grzechy całego roku tą niby uroczystą karą w nas samych ukarali, tedy nie zaniedba Pleban dziś ludzi namawiać i pobudzać do przyjęcia pokuty. Czytaj o pokucie, str. 236, 248.

Także ma nauczać, jakimi stopniami do pokuty przychodzimy, str. 231 i wielorakie są te uczynki, któremi za grzechy zadosyć uczynić możemy, str. 263.

Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi &c. Przeciwno tym, którzy zewsząd gromadzą majątki, str. 382.

Ale skarbcie sobie skarby w niebie &c. Zachęcać winien Pleban do dawania jałmużny, str. 384 i t. d.

Niedziela I. postu.

Mat. 4. *Aby był kuszon od djabła &c.* Ponieważ według Joba 7. bojowaniem jest żywot człowieczy na ziemi, tedy o pokusach mówić

i wielorakiem ich rodzaju nauczać należy, i w jakim celu bywają przypuszczane; także które są oręża, któremi się bronić i odpór stawić pokusom mamy i o innych rzeczach, o których w szóstej prośbie, str. 489.

Nie samym chlebem żyw jest człowiek &c. O chlebie duchownym, o którym tu mówi Chrystus Pan, str. 474.

Aniołom swoim rozkazał o tobie &c. O straży Aniołów nad ludźmi: Wstęp Ojczenaszu, część 4, str. 433.

Panu Bogu memu kłaniać się będziesz &c. O czci Boga, jaką mu się wyrządza przez wiarę, nadzieję i miłość. Przykazanie I, część 3., str. 315.

Niedziela II. postu.

Mat. 17. *Wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana &c.* Przytoczyć tu można o miejscu i czasie, kiedy ludzie sposobniejszymi są do rozmyślenia, str. 314.

Panie, dobrze jest nam tu być &c. O godności najwyższej tych ludzi, którzy Boga słuchają, str. 461. Albo o wewnętrznych radościach ludzi świętych. *Ibidem.* Jeżeli iskierkę tylko chwały niebieskiej ujrzawszy Piotr, na te się zdobył słowa, a co tam będzie w królestwie niebieskiem i wiecznym oném błogosławieństwie? Także o przymiotach ciał uwielbionych, str. 118. Patrz ostatni Artykuł Wiary: str. 120.

Niedziela III. postu.

Luc. 11. *I wyrzucił czarta, który był niemy &c.* Zwyczaj bisowski jest, czynić tego niemym, którego posiada, to jest: odwoznić od spowiedzi i wmówić milczenie, aby się grzechów swoich nie spowiadał. I nie masz innego sposobu do wyrzucania takowego djabła, jako rozwiązać język, aby odkrył przed kapłanem grzechy swoje. Patrz, co o spowiedzi napisano: str. 245.

Wszelkie królestwo przeciw sobie podzielone, upadnie &c. Kościół, to królestwo Chrystusowe, 451. Aby zaś nie był podzielonym, musi być jeden, o jedności kościoła, str. 97.

Wróć do domu mego &c. O niebezpieczeństwach tych, którzy raz żalowali za grzechy, znowu się do nich wracają, str. 61. Przymiennie, co mamy po spowiedzi czynić, jest opisano, gdzie o zadusycucznieniu, str. 263.

Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, gorszych nad się &c. To miejsce, jako dowód posłużyć może, że nie jeden

czart kusi człowieka, ale czasem i kilku; ztąd także jasną jest rzeczą, że najmocniej tych kusi, którzy od niego odpadli, str. 471.

Błogosławiony żywot, który Cię nosił &c. Kończy się Ewangelia pochwałą N. Maryi P., o której str. 51, 520.

Niedziela IV. postu.

Jan. 6. *Zkąd kupiemy chleba, aby ci jedli &c.* Przyzwolicie tu możemy prośbę ową, w modlitwie Pańskiej zamkniętą: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj wyłożyć, str. 470. Zważywszy zaś, że ten chleb, który Chrystus Pan rozdawał rzeszy, miał moc nie tylko do karmienia, ale i do ugaznienia pragnienia (jako śś. Doktorowie świadczą); tak też i chleb sakramentalny ludziom świeckim pod postacią wina dawany nie bywa. Czytaj więc o Komunii pod jedną postacią, str. 220.

A mówił to, kusząc go &c. Jakim sposobem Bóg kusi człowieka, prośba 6., str. 488.

Rozdał siedzącym &c. Chrystus sam nie rozdawał, lecz dał Apostołom, a oni rozdawali rzeszy. Mat. 14, 9. Tak więc od początku świata rozdziela Bóg słowo swoje przez Patryarchów i Proroków, a później przez Apostołów i ich następców słowo i Sakramenta śś., str. 140. Lecz to jest Chrystus, który to sprawuje, str. 139.

Ten jest prawdziwie Prorok &c. O dziękczynieniu Bogu, str. 416.

Niedziela V. postu (Męki Pańskiej).

Jan. 8. *Któryż z was dowiedzie na mnie grzechu? &c.* Niewinność Chrystusa Pana z dzisiejszj Ewangelii jawnie ma być pokazana, abyśmy na pogotowiu mieli przyczyny męki Pańskiej, którą dziś kościół oznaczać poczyna, iż nie grzechy, ułomności albo niedoskonałości Chrystusa na te katownie zasłużyły, ale właśnie nasze zbrodnie o tę Go mękę przyprawiły. O przyczynach męki Chrystusowej masz w art. 4., str. 61.

Jezliż prawdę mówię &c. Iż kłamstwa wystrzegać się powinni jesteśmy, uczymy się z przykazania VIII., str. 397.

Kto z Boga jest, słów Boskich słucha &c. Nauka przypada o słuchaniu słowa Bożego, str. 474, 144.

Iżali my nie dobrze mówimy, żeś Ty jest Samarytan &c. Ztąd może Pleban wziąć powód do zachęcenia wiernych, aby urazy przebaczali, str. 369, 421, 545.

Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali &c. Z tego miejsca poznać można, że Chrystus Pan wybrał sobie i czas i rodzaj śmierci, o czém str. 58.

Niedziela kwietnia (Palmowa).

Math. 21. Ewang. przed błogosławieniem rószczeń palmowych. *Oto Król twój idzie.* Tu zachęcić ma Pleban wiernych do godnego przyjęcia Komunii wielkanocnej, str. 188, 218; osobliwie rodzicom włoży na sumienie, aby rychło dzieci do stołu Pańskiego przywodzili, str. 220.

Wielki Piątek.

Dnia dzisiejszego czytamy passyę całą, czyli historję męki Pańskiej, według opisu Mateusza ś. Przeto tu służyć będzie cały Artykuł 4. Oprócz tego można kazać o wielkiej miłości Boga ku ludziom, kiedy ich śmiercią Syna Swego Jednorodzonego odkupić chciał, str. 437; o upadku i nędzy pierwszego człowieka po grzechu, str. 40, 458; jako z męki Chrystusowej wypłynęło odpuszczenie grzechów, str. 477, 107, a przeto wszystkie Sakramenta z téj Chrystusowej męki nabrały mocy, str. 106, o ofierze Chrystusa krwawej i niekrwawej, str. 222, o zadosyuczynieniu i zasługach Chrystusowych; jako nikt zbawionym być nie może bez wiary w odkupienie rodzaju ludzkiego przez Chrystusa, str. 40, iż to jest treścią i osią całej religii chrześcijańskiej, znać Chrystusa Jezusa i to ukrzyżowanego, str. 20.

Niedziela Wielkanocna.

Mar. 16. *Wstał, nie masz Go tu &c.* O zmartwychwstaniu Pana Jezusa, wyłóż Art. 5., str. 55.

Poniedziałek Wielkanocny.

Luc. 24. *Dwa z uczniów Jezusowych tegoż dnia szli do miasteczka &c.* Dalszy ciąg o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Potrzeba było, aby to był cierpień Chrystus i tak wszedł do chwały swojej. Wyłóż przyczyny, dla których potrzeba było, aby Chrystus zmartwychwstał, str. 71. Zachęć wiernych, aby się wszelkimi siłami starali o osiągnięcie chwały niebios, str. 455; nareszcie o pożytkach utrapień, str. 504.

I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb &c. Tu jest na miejscu do okazania, iż świeckim ludziom niekoniecznie potrzebna Komunia pod dwiema postaciami, str. 221.

Niedziela Przewodnia.

Jan 20. *Których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone &c.* O władzy kapłanów, danój na używanie kluczków, o czém w art. 11., str. 107. i w rozprawie o spowiedzi, str. 245.

Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje &c. Jakowe mają być ciała po zmartwychwstaniu, i dlaczego Chrystus i Męczennicy niektóre blizny z ran, podczas męki poniesionych, na ciele swoim zatrzymują? str. 118, gdzie o przymiotach uwielbionego ciała.

Niedziela II. po Wielkiejnocy.

Jan 20. *Jamci jest pastérz dobry.* Przez pastérzów nietylko mamy rozumieć Biskupów i rządców dusz (Plebanów), ale téż królów i urzędy podrzędne, rodziców i nauczycielów. Ci wszyscy więc pastérze, jak się względem owiec swych zachować mają, owce zaś im powierzone, jak się sprawować powinni względem pastérzów swoich, jest opisane w przykazaniu 4., str. 358.

O stopniach zaś pastérzów i ich powinnościach obszernie w Sakramencie Kapłaństwa, str. 287.

Lecz najemnik i który nie jest pastérzem &c. Kto jest najemnikiem, str. 276.

I będzie jedna owczarnia i jeden Pastérz &c. O jedności kościoła, str. 97. O jednym Pastérzu powszechnym kościoła ś. Piotrze i jego następcy Papieżu Rzymskim, str. 97, 98. . . .

Niedziela III. po Wielkiejnocy.

Jan 16. *Maluczko, a nie ujrzycie mnie &c.* Skuteczny pocieszenia środek, kiedy Chrystus Pan doczesny smutek nagrodzić obiecuje weselem wiecznym. Patrz, co napisano o życiu wiecznym, Art. 12, str. 120.

Przez to słowo „maluczko“ rozumieją się dni owe trzy po śmierci Chrystusowej przed zmartwychwstaniem, który czas według ciała był w grobie, według duszy w miejscach podziemnych, czyli w otchłaniach, — o czém w Art. V., str. 55. Zstąpił do piekłów.

Ale smutek nasz w radość się obróci &c. Sama nadzieja osiągnięcia przyszłych dóbr wiecznych zniewolić nas powinna, abyśmy się całe Bogu poświęcili, str. 122, 124.

Co za przyczyna, że Bóg utrapienia i dolegliwości przypuszcza na dobrych, mamy w 6tej prośbie, str. 489.

Wy się smucić będziecie, a świat się będzie weselił &c. Czemu przewrotni ludzie mniej, a pobożni więcej od złego ducha bywają nagabani, a przeto tamci się cieszą, a ci smucą? str. 483.

Niedziela IV. po Wielkiejnocy.

Jan 16. *Bo jeśli nie odejde, pocieszyciel nie przyjdzie do was &c.* O Duchu ś. i przedziwnych jego dziełach i darach mamy w Art. 8mym, str. 86.

A on gdy przyjdzie, będzie świat karał z grzechu &c. Właściwe jest Duchowi ś. serca ludzkie wzruszać i ich wewnątrznie o grzechach strofować; którą zaś drogą przyjść możemy do prawdziwej skruchy, o tém w rozdziale o Sakramencie pokuty, gdzie o skrusze, str. 239.

Niedziela V. po Wielkiejnocy.

Jan 16. *Jeśli o co prosić będziecie Ojca mego w imię moje, da nam &c.* O modlitwie i okolicznościach, str. 411.

Dotychczas o niceście nie prosili w imię moje &c. O sposobie, jak mamy prosić Boga w imię Chrystusa i przez Chrystusa, str. 431, 467.

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

Marc. 16. *Wzięty jest do nieba, siedzi na prawicy Bożej &c.* Tu w tém miejscu ma być wyłożony Artykuł VI. o Wniebowstąpieniu Pana Jezusa, str. 74.

Niedziela w Oktawie Wniebowstąpienia Pańskiego.

Jan 15. *A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poszlę &c.* Tu o pochodzeniu Ducha ś. od Ojca i Syna, str. 86.

Wszelki, który was zabija &c. Tu przykazanie V. „Nie zabijaj“ może się wyłożyć, str. 362.

Mniemać będzie, że czyni przysługę Bogu. Wszystkie życia tego przykrości, jako te, które ponosimy dla Chrystusa, uważać należy jako znak wielkiej Boga ku nam dobrotliwości, jako czytamy str. 436.

W dzień Zielonych Świątek.

Jan 14. *Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moją &c.* Duch święty dlatego wiernym bywa dawany, ażeby słowo Boże, w dziesięciorgu przykazaniach zawarte, zachować mogli. Do czego, aby się ochotniejszymi stali, przełoży im Pleban to, co mamy na początku wykładu tegoż o X. przykazaniu, str. 307, albo mówić będzie o tém: że przykazania Boskie nie są trudne, str. 309. Albo też przełoży naukę o Bierzmowaniu, str. 176; bo Ojcowie nauczają zgodnie, że tego dnia Apostołowie od Ducha ś. utwierdzeni byli.

Na Poniedziałek Świąteczny.

Jan 2. *Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał &c.* Wyłożyć tu może Pleban, ile to Ojciec niebieski miłości pokazał ku rodzajowi ludzkiemu w stworzeniu i rządzeniu świata, a jeszcze więcej w odkupieniu, str. 433.

Aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny &c. Nauczać będzie, jak niezbędnie potrzebna jest wiara w Chrystusa ludziom wszystkich wieków, str. 41.

Kto wierzy weń, nie będzie sądzony. Co wyraz „wierzę“ znaczy, str. 27. Że Syn Boży jest prawdziwym Boogiem, dowiedzie, str. 45.

Iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego &c. Jakim sposobem Syn Boży jest jednorodzoną, str. 35, a przeciwnie: Jak możemy się nazywać braćmi Chrystusa, str. 45, 438.

Na dzień Trójcy Przenajświętszej.

Mat. 28. *Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi &c.* Wytlómaczy to, co powiedziane o królowaniu Chrystusa nad pobożnymi i sposobie tego królestwa nad wiernymi, 451; tudzież o królestwie chwały, str. 353; także o mocy Chrystusa w ustanawianiu, jako też w rozdzielaniu śś. Sakramentów, str. 139. Także o władzy kluczków, mocą której grzechy nam się odpuszczają, str. 107.

Chrzcząc je &c. Tu przystoi nauka o potrzebie Chrztu i jego skutkach, str. 153, 163.

W Imię Ojca i Syna i Ducha ś. O materyi i kształcie Chrztu św., str. 147. Nadewszystko, co się o trzech osobach w Bóstwie uaucało, zamyka się w I. Art., str. 10. O obrazie Trójcy ś., iż odmalować się nie da, a jeśli malują, to obraz ten wyraża tylko niektóre własności Osób Boskich, str. 323.

Nauczając je chować wszystko, cokolwiekiem wam przykazał &c. O potrzebie i możliwości zachowania prawa Bożego, str. 310.

Na też Niedzielę I. po Świątkach.

Luc. *Badźcież więc miłosierni, jako i Ojciec &c.*

Dajcie, a będzie wam dano &c. Tu można przytoczyć to, cośmy mówili o wspomaganii bliźniego, potrzebnych mu udzielając do życia środków, str. 472, albo o jałmużnie, str. 386, także o darowaniu uraz, str. 544.

Obłudniku, myrzuc pierwej tram z oka twego &c. Że obłudników modlitwy Bóg odrzuca, str. 430.

Na uroczystość Bożego Ciała.

J. 6. *Ciało moje prawdziwie jest pokarmem &c.* Dziś mowa przystoi o Sakr. Ołtarza, str. 188.

Niedziela II. po Świątkach, w Oktawie Bożego Ciała.

Luc. 14. *Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką &c.* Przez wieczerzę, która ku schyłkowi dnia bywa pożywana, jest nam chwała

niebieska oznaczona, którą nas Ojciec niebieski na końcu żywota uraczyć zechce, do téj materyi posłuży wykład 12. art., str. 119. Albo téż przez wieczerzę z Pawłem św. 1. Cor. rozumié się Ciało Chrystusowe w Sakr. Ołtarza, str. 188.

I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać &c. Ponieważ te wszystkie wymówki pochodzą z zléj pożądlivosti, przeto mówić przeciwko złym skłonnościom, str. 450, oraz przedłożyć nędzę naszą, iż zbawienne rzeczy odrzucamy, do szkodliwych się przywiązujemy, jako i ci uczynili, str. 416.

Kupiłem wieś &c. To są pyszni i ambitni, o nich, str. 418.

Kupiłem pięć jarzm wołów &c. To są chciwi, str. 381.

Zonem pojął &c. Tu powstanie na lubieżność, a zaleci wstrzeżliwość i czystość, jako środki otwierające nam łatwy przystęp do nieba, str. 373.

Niedziela III. po Świątkach.

Luc. 15. *Będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym &c.* Między innemi pobudkami, które grzesznika do Pokuty nakłonić powinny, jest téż i to, wesele Duchów niebieskich, które oni mają z nawrócenia grzesznika. Wiele o tém w Sakramencie Pokuty, str. 227.

Niedziela IV. po Świątkach.

Luc. 5. *Gdy rzesze nalegały nań, aby słuchały słowa Bożego &c.* Czytaj napomnienia do pilnego słuchania słowa Bożego i jako według pojęcia każdego ma być wykładana Ewangelia, masz o tém, str. 19 — 23, osobliwie w niedzielę i święta, str. 349.

A wszedłszy w jedną łódź, która była Symeonowa &c. W Piotra łódkę, a nie w innego Apostoła, wszedł Chrystus, ażeby nam tym uczynkiem pokazał, że Piotr z swemi następcami głową jest i księżciem Pastórzów w Kościele Bożym. W tym celu patrz art. 9, str. 95.

Wynijdź odemnie Panie &c. Którzy do stołu Pańskiego przystępują, przykładem Piotra i Setnika, o którym u Mat. 8., niech uznawają, że w przytomności takiego gościa są najniegodniejszymi. Patrz o przygotowaniu się do Ciała Pańskiego, str. 216.

Niedziela V. po Świątkach.

Math. 5. *Słyszeliście, iż rzezono jest starym: nie będziesz zabijał &c.* Tu przyzwoita wyłożył naukę o tém przykazaniu, w którym nadto nakazuje, abyśmy się nie gniewali, str. 362.

Niedziela VI. po Świątkach.

Marc. 8. *Żal mi tego ludu* &c. Oprócz tego, co wyżej pod Niedz. 4. postu było mówione, przytoczyć można o ojcowskiem staraniu Boga około ludzi, str. 432.

Jeśli je puszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze &c. Mówić tu można o niedołężności ludzi, którzy nie mogą nic dobrego i Panu Bogu się podobającego, bez pomocy Boskiej uczynić, str. 463.

Niedziela VII. po Świątkach.

Mat. 7. *Strzeżcie się fałszywych Proroków* &c. Rozkazuje nam w tém miejscu strzedz się heretyków; kto zaś miany być ma za heretyka, masz w 9. art., str. 92. Jakich zaś sztuk ci fałszywi prorocy na udanie swój fałszywój nauki zażywają, masz str. 19.

Będzie w ogień wrzucone &c. O piekielnym ogniu, str. 84.

Ale kto czyni wolę Ojca mego &c. To jest najkrótsza droga dostania się do nieba; przeto nieustannie prosić powinniśmy, i to przed oczyma mieć, co III. prośba w sobie zamyka: „*Bądź wola Twoja*“ &c., str. 457.

Niedziela VIII. po Świątkach

Luc. 16. *Oddaj liczbę włodarstwa twojego* &c. O ostatnim każdego rachunku, gdy z tego świata przyjdzie wychodzić, to jest o sądzie po śmierci, art. VII., str. 80.

Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości &c. Dlatego P. Bóg obficie daje bogatym, aby na ubogich wydawali, jako masz na końcu wykładu na one słowa „*Chleba naszego*“ &c., str. 471. Może też i do częstój jałmużny powierzonych sobie zachęcić Pleban; mamy to w przykazaniu VII., str. 384.

Niedziela IX. po Świątkach.

Luc. 19. *Płakał nad nią* &c. Płakał Chrystus, aby i nas płakać nauczył. W jaki zaś sposób mamy w pokucie błędy nasze opłakiwać, i jak się o łzy serdeczne starać, o tém obszernie, gdzie o Skrusze, str. 238.

Gdybyś ty poznało &c. Największa jest nędza, iż nie poznamy naszego mizernego stanu, str. 458.

Albowiem przyjdą na cię dni &c. Jeruzalem położona na przykład tych ludzi, co obdarzeni od Boga wieloma dobrodziejstwami, tychże na swą zgubę nadużywają, str. 477.

Niedziela X. po Świątkach.

Luc. 18. *Tak się sam w sobie modlił* &c. Jaką powinna być modlitwa nasza, aby się Bogu podobała i wysłuchana była, jest o tém na początku Cz. 4, str. 429,

Boże, bądź miłośiw mnie grzesznemu &c. Obraz to przedniejszy prawdziwego pokutującego, str. 479. Ztąd mają Plebani Wiernych do Pokuty zachęcać. Dalej ów celnik jest przykładem dla grzeszników, jak się modlić mają, jeśli chcą być od Boga wysłuchani, str. 418.

Kto się podwyższa, będzie unżon &c. Przykład pokory, który nam Chrystus zostawił, najbardziejby pychę naszą przytłumiać i przełamywać powinien, o tém w art. 3, str. 53.

Niedziela XI. po Świątkach.

Marc. 7. *I prosili Go, aby nań rękę włożył* &c. Ci, którzy przyprowadziwszy do Chrystusa głuchego i niemego, prosili za nim, aby go uzdrowił, dali nam przykład, iż i my mamy się za drugich modlić. Za kogo się zaś modlić mamy, i jak, o tém str. 420.

Wpuścił palce swe w uszy jego &c. Chrystusa przykładem dzieciom na Chrzcie uszy, oczy, piersi, ramiona znakiem krzyża św. naznaczają. Patrz o tych ceremoniach i tychże znaczeniu, str. 171.

A wejrzawszy w niebo, westchnął &c. Jeśli Bóg jest wszędzie, czemuż raczej w niebo, a nie kędy indziej oczy wnosimy? dlaczego mówimy, że jest w niebie? Patrz w wykładzie tych słów: któryś jest w niebie, str. 441. Nareszcie ten głuchy obrazem jest grzesznika, str. 480.

Niedziela XII. po Świątkach.

Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego &c. O tém mówiąc do ludzi, ma się przedłożyć to wszystko, co się mówiło na początku X. przykazania Bożego od I. aż do wykładu II., str. 308.

Albo też ponieważ ta Ewangelia przypada i na Niedz. 17., tedy początek ten pominawszy, dalszy tekst Ewangelii wykladać będzie; jako to: *Człowiek niektóry zstępował z Jerozolimy* &c. Człowiek ten tak nielitościwie zbity od łotrów i zraniony, wyraża nam (jako chcą Doktorowie św.) rodzaj ludzki po upadku Adama, który jak wiele, jakich i jak ciężkich ran odebrał, masz o tém na początku art. 2. także, str. 450.

Samarytan zaś nalawszy oliwy &c. Tu o Sakramentach niech mówi Pleban, które nasz Samarytan, to jest: Jezus Chrystus posta-

nowił, jako lekarstwa jakie na rany naturze przez Adama upadek zadane, jako masz o Sakramentach w ogólności, str. 128 — 136.

Miej staranie o nim. Chrystus powierzył Kościół i ludzkość jednemu człowiekowi, str. 94.

Któryż z tych trzech zdaje się tobie być bliźnim? &c. Wyłóż, kto jest naszym bliźnim? str. 391.

Niedziela XIII. po Świątkach.

Luc. 17. *Jezusie Nauczycielu zmiłuj się nad nami &c.* O miłosierdziu Boskiem przez Jezusa Chrystusa Odkupiciela świata, str. 435. O Imieniu Jezusowém, str. 43.

Idźcie, ukażcie się Kapłanom &c. Patrz, co się rzekło na Niedzielę II. po 3. kr. O Spowiedzi, str. 244.

Niedziela XIV. po Świątkach.

Mat. 6. *Nie troszczcie się o duszę waszą &c.* Jako zbyttnia troskliwość o zgromadzenie bogactw i insze żądze duszy zbawieniu szkodzą, i jakie lekarstwo na te choroby, masz na końcu 3. części, str. 406.

Wie Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie &c. Jeśli Bóg wie pragnienia i chęci nasze i wiadomy Mu jest niedostatek nasz, na cóż modlitwy czynimy? str. 414.

Szukajcie najprzód Królestwa Bożego &c. O co prosić mamy i jakim porządkiem, jest na początku téj części. Osobliwiej obaczyć wykład II. próśby: „Przyjdź Królestwo“ &c., str. 419, 448.

A to wszystko będzie wam przydano &c. Ile o rzeczy doczesne prosić mamy, jest w wykładzie próśby 4., str. 463. — 4.

Niedziela XV. po Świątkach.

Luc. 7. *I usiadł, który był zmarł &c.* Jeżeli ten zmarły i wielu innych do żywota powróciło, jako mamy rozumieć, że Chrystus najpierwszy ze wszystkich zmartwychwstał? Odpowiedź jest w art. 5., str. 69.

Także przełożyć się tu może art. XI. o ciał zmartwychwstaniu, str. 111.

Niedziela XVI. po Świątkach.

Luc. 14. *Godzili się w Sabat uzdrawiać? O poszanowaniu i święceniu dni uroczystych i świętych, od czego się wtenczas wstrzymać mamy lub co czynić, jest to w przyk. 3., str. 341.*

Niedziela XVII. po Świątkach.

Będziesz miłował &c. Patrz wyżej Niedz. XII. —

Co się wam zda o Chrystusie. &c. Jako jest synem Dawidowym według człowieczeństwa str. 51. Jako znowu według Bóstwa nie jest synem Dawida, str. 46.

Niedziela XVIII. po Świątkach.

Mat. 9. *A widząc Jezus wiarę ich &c.* Widzisz jak wiele może wiara jednego do wzruszenia Boga, aby drugiemu choć nieproszącemu, ani o tém myślącemu łaski swęj udzielał. Ztąd pochodzi, że na Chrzcie niemowleta odradzają się, nie dlatego, aby z umysłu swego zezwalały na to, czegoby wiara po nich wyciągała; ale że tych, którzy ich do Chrtu trzymają, rodziców chrzestnych (jeżeli są wierni;) jeżeli zaś od Kościoła dalecy, tedy wiarą Kościoła kat. (jako Aug. św. twierdzi) bywają wsparci. Masz o tém naukę, gdzie o kmotrach w rozprawie o Chrzcie str. 158.

Że zaś modlitwa czyja pomódz może drugiemu, dzieje się to dlatego, że jest społeczność ŚŚ. w kościele, której mocą, jak się wspomagać możemy, jest na końcu w art. 9. str. 105.

Odpuszczają się grzechy twoje. Chrystus Pan jako człowiek najpiérwszy miał władzę odpuszczać grzechy str. 104.

Kiedy Kapłan mający władzę, pokutującemu grzechy odpuszcza niemniej tenże rozwiązany bywa, jak ten paraliżem ruszony, ile jest dzielności Sakramentu. Patrz o tém gdzie jest o rozgrzészeniu, str. 233.

Ten bluźni. O bluźnieniu i przysiędze masz w II przykazaniu Bożém str. 330 — 338.

Niedziela XIX po Świątkach.

Mat. 22. *Który gody sprawił małżeńskie synowi swojemu &c.* O przyczynach, dla których zameżcia dzieć się mają, i jakowych raczej oblubienic szukać należy, i wzajemnych męża ku żonie obowiązkach, str. 286. I że pewnych czasów dla modlitwy i nabożeństwa w wstrzemiężliwości się zachować winni, str. 306. O troistém zaś dobru, które z Małżeństwa porządnego na małżonków spływa, masz w témże miejscu: str. 302. Z okazji saś zaślubin i wiary małżeńskiej przytoczyć może o wiarowaniu się cudzołóstwa i poróbstwa; jest o tém w przyk. 6, 9, 10.

I zelżywości im uczyniwszy, pobili &c. O potwarzach, obmowach czyli ujmowaniu sławy, szemraniach i innych podobnych narowach, któremi się bliźni obraża str. 390, i t. d.

Nie mając szaty godowej &c. Oznacza tę białą sukienkę, jaką dają przy chrzcie, str. 175.

Niedziela XX. po Świątkach.

Jan 4. *Był niejaki królik, którego syn chorował &c.* Zkąd na nas tak wielkie biedy i przeciwności przychodzą, str. 468. Dokaż się mamy w nich uciekać? str. 490. Można tu wyłożyć ostatnią prośbę: „Ale nas zbaw odezłego,“ str. 499. Także naukę o ostatniem Namaszczeniu, do którego w ciężkiej chorobie uciekać się mamy, przykładem tego królika, który się do Chrystusa uciekł, str. 266.

Niedziela XXI. po Świątkach.

Nat. 18. *Oddaj coś winien &c.* Powrócenie i oddanie rzeczy cudzej pokutującemu jest potrzebne, bo nie będą grzechy odpuszczone, póki cudze nie będzie zwrócone; jako mówi Aug. ś. patrz o tém na końcu o Sakramencie Pokuty, str. 265. Także o 7mém przykazaniam o kradzieży, lichwie &c. str. 381.

Jeśli nie odpuścicie &c. Tu niech przełoży naukę o prośbie 5tej „odpuść nam nasze winy“ str. 478.

Niedziela XXII. po Świątkach.

Mat. 22. *Nauczycielu wiemy iżeś jest prawdziwy &c.* Podchłębstwo rzecz najgorsza, którego zwykle na zgubę bliźniego zażywają, jest o tém w 8. przyk. str. 390.

Iżeś prawdziwy &c. O kłamstwie tamże.

Oddajcie, co jest cesarskiego cesarzowi &c. Patrz o powinnościach poddanych względem książąt i zwierzchności str. 358.

Niedziela XXIII. po Świątkach.

Mat. 9. *Panie, córka moja dopiero skołała &c.* Przykładem tego księżęcia nauczeni mają być rodzice, aby pilne staranie o dzieciach swych mieli, a jeśliby przez grzech obumarli byli, aby przez pokutę do żywota przywróceni byli. Patrz w 4. przyk. str. 351. Jako w chorobach do Boga a nie do czarów się uciekać należy, str. 499.

Córka moja dopiero skołała &c. o śmierci i o rzeczach ostatnich, str. 266.

Dotknęła się kraju szaty Jego &c. O czci Relikwii śś. zkąd one to cudowną moc mają; i jako czcić Relikwie śś. nie jest to przeciw 1mu przyk. str. 820.

Wiara Twoja ciębie uzdrowiła &c. Co jest Wiara i co jej za potrzeba do zbawienia, patrz początek Katechizmu.

A gdy przyszedł Jezus w dom Księżęcia &c. Tu o sposobie ratowania zmarłych przez modlitwy i ofiary Mszy św. str. 226, 421.

Powstała dziewczeczka &c. Art. XI. Ciało zmarłych. str. 111.

Niedziela XXIV. i ostatnia po Świętkach.

Mat. 24. Gdy tedy ujrzycie brzydkość spustoszenia stojącą na &c. Tu o znakach poprzedzających sąd ostateczny, str. 83.

A proście aby uciekanie wasze nie było w zimie &c. Miejsce to posłuży na dowód, jako można prosić Boga o rzeczy doczesne, str. 463.

Na on czas będzie wielki ucisk &c. O przyczynach ucisku i dolegliwości i co z nich za pożytek mieć możemy, patrz 6. i 7. prośbę

Ale dla wybranych będą skrócone dni &c. O władzy szatanów, str. 490.

Słońce się zaćmi &c. O 7. Artykule Wiary, str. 79.

KONIEC.

N. W. C. B. J. C. N. M.

P. J. WW. SS. PP.

REJESTR

rzeczy główniejszych w Katechizmie Rz. zawartych.

	Str.
Przedmowa do niniejszego wydania	III
Wyszczególnienie wyrazów zastarzałych a w niniejszem wydaniu zmienionych	VIII
Przedmowa Ks. Walentego Kuczborskiego	X
List od Papieża Klemensa VIII.	XIII

Przedmowa do Katechizmu Rzymskiego.

O potrzebie, powadze i powinności Pasterzów w Kościele Bożym i o przedniejszych częściach nauki chrześcijańskiej.

1. Możliwi człowiek przyrodzonym rozumem swoim dociec prawdziwej mądrości i dostąpić wiecznego błogosławieństwa?	7
2. Zkądże człowiek tę Wiarę ma?	17
3. Chrystus przyszedł na świat. aby uczył Wiary, którą później Apostołowie i ich następcy rozszerzali	18
4. Jako te nauki Pasterzów Kościoła należy przyjmować?	18
5. Co za potrzeba tego, aby dzisiejszych czasów Pasterze opowiadali słowo Boże, kiedy już Wiara powszechnie jest jawna?	18
6. Którymże sposobem najwięcej heretycy Chrześcian od wiary prawdziwej odwodzą	19
7. Jakoż postanowił Sobór św. zapobiedz tak szkodliwej heretyckiej nauce i pismu?	19
8. Nacóż było potrzeba nowego Katechizmu staraniem Sob. Trydentskiego i pod powagą Papieża, gdy przedtem było innych dosyć?	20
8. Czyliż w tym Katechizmie doskonale wszystkie nauki Wiary naszej są roztrząszone i opisane?	20
10. Ponieważ się tu nauka daje Pasterzom dusz, co mają najpilniej uważać aby przystojnie powinność swoją pasterską odprawowali?	20
11. Pasterze w nauce mają się stosować do pojęcia słuchacza	22
12. Zkądże Pasterze brać będą słowo Boże, kiedy P. Boga żaden nie widział?	23
13. Jak mogą Plebani połączyć wykład Ewangelii z wykładem Katechizmu?	24

Część pierwsza.

Rozdział I. O Wierze i Składzie Wiary.

1. Co jest Wiara i co za potrzeba jęj do dostąpienia zbawienia?	24
2. Kiedy i dla czego dwanaście artykułów Wiary chrześcijańskiej są nam od Apostołów podane	25

3. Czemu nazwano Składem Apostolskim?	25
4. Co ma osobiwie człowiek chrześcijański wierzyć, i wiele jest części Składu Apostolskiego?	26

Rozdział II. o pierwszym artykule Składu apost.

1. Krótki wykład tegoż	26
2. Co znaczy to słowo „wierzę“?	27
3. Czyliż ten prawdziwie wierzy, kto ciekawie bada i dowodów żąda w rzeczach Wiary?	27
4. Nie dosyć do zbawienia wierzyć, ale potrzeba także Wiarę wyzuawać jawnie	28
5. Co mają Chrześcianie rozmyślać w tem słowie „w Boga“?	28
6. W czem różna jest mądrość Chrześcianina o Panu Bogu, od mądrości filozofów tego świata.	28
7. Czemu tylko jednego Boga wyznawać mamy, a nie więcej Bogów?	30
8. Czemu rzeczy stworzone niekiedy nazywamy bogami, acz niewłaściwie?	31
9. Czemu Pana Boga wszystkich ludzi Ojcem zowiemy, a mianowicie wszystkich Chrześcian?	31
10. Co mają Chrześcianie rozmyślać, słysząc to imię Ojciec; i co mają rozumieć o rozdzieleniu osób w Bóstwie?	32
11. Jakim sposobem Pana Boga wszechmocnym być wyznawamy?	33
12. Ponieważ Paa Bóg jest wszechmocnym, może téż zgrzeszyć albo się omylić?	34
13. Czemu w tym I. artykule Wiary opuściwszy inne nazwiska Boże, o samej tylko wszechmocności jest wzmianka, i co za pożytek tego że tak wierzymy?	35
14. Kiedy wszechmocnym Boga Ojca wyznawamy, mamyż także wierzyć o wszechmocności Syna i Ducha świętego?	36
15. Jakim sposobem i dlaczego Pan Bóg niebo i ziemię stworzył?	36
16. Co mamy rozumieć przez te słowa niebo i ziemia?	37
17. Przez to słowo niebo co się przecie osobiwie znaczy?	37
18. O stworzeniu ziemi	38
19. Stworzenie człowieka	38
20. Co mamy rozumieć przez te słowa niebo i ziemia?	38
21. Mogąż te rzeczy, które Pan Bóg stworzył, bez opatrności i łaski Jego same przez się stać?	39
22. Czyli Bóg swym rządem i opatrnością rzeczom przyrodzonym władzę odejmuje?	39
23. To stwózenie rzeczy czyliż tylko samemu Bogu Ojcu przypisywać mamy?	39

Rozdział III. o drugim artykule.

1. Który jest drugi artykuł Wiary i co za pożytek z wyznania jego?	40
2. Po czemże poznać wielkość dobrodziejstwa Bożego w tym artykule opisanego?	40
3. Mógłże oprócz Pana Jezusa kto inny rodzaj ludzki naprawić?	41
4. Mógłże kiedy człowiek być zbawionym bez téj Wiary o odkupieniu rodzaju ludzkiego przez Jezusa Chrystusa?	41
5. W Imieniu najświętszém Jezus co mamy uważać?	42

6. Co za przyczyna że tem imieniem Jezus wiele ludzi nazywano?	43
7. Co się znaczy przez to słowo Chrystus?	43
8. Jakimże sposobem P. Jezusa Chrystusa Synem Bożym być wyznawamy?	45
9. O sposobie rodzenia wiecznego i dwojakim rodzaju Pana Jezusa	46
10. Jako to mamy rozumieć, że Chrystus Pan ma albo nie ma braci?	46
11. Chrystus nazwany Panem naszym wedle natury Boskiej i ludzkiej?	46
12. Dlaczego Chrześcianie wzgardziwszy czartem, mają się Chrystusowi P. w moc poddawać?	47

Rozdział IV. o trzecim artykule.

1. Co przezeń wierzyć mamy?	48
2. Przez to doczesne narodzenie Chrystusa Pana stało się jakie pomięszanie natury Boskiej z ludzką?	49
3. Samże tylko Duch św. to wcielenie sprawił?	49
4. We wszystkimże Pana Jezusa poczęcie stało się nadprzyrodzonym sposobem?	50
5. Możesz Chrystus być nazwanym Synem Bożym przysposobionym?	51
6. Co w tych słowach „który się począł“ mamy uważać?	51
7. Co potem wyznawać, iż P. Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy?	51
8. Chrystus Pan nie urodził się sposobem przyrodzonym jako się inni ludzie rodzą?	52
9. Czemuż P. Jezusa nazzwamy drugim Adamem, a P. Maryą drugą Ewą?	52
10. Które figury i proroctwa poczęcie i narodzenie Chrystusa P. znaczyły?	53
11. Dlaczego tajemnica wcielenia Syna Bożego tak często ma być ludziom przypominana, i co za pożytek z jej rozmyślenia?	53

Rozdział V. o czwartym artykule.

1. Potrzeba i treść tego artykułu.	55
2. Czujął te męki dusza Jezusa Chrystusa?	56
3. Czemuż to dołożono, iż za starostwa Piłatowego Chrystus Pan w Żydostwie umęczony?	56
4. Czyliż się to przypadkowo stało, że P. Jezus na krzyżu śmierć podjął?	56
5. Czemuż tę historję męki Pańskiej jak najczęściej mamy sobie przypominać?	57
6. Co przez te słowa, „umarł i pogrzebion“ wierzyć mamy?	58
7. Dobrowolnież czyli poniewoli Chrystus Pan umarł?	58
8. Czemu o P. Chr. mówimy, nietylko że umarł, ale też i pogrzebion jest?	59
9. Co mamy osobliwie uważać około śmierci i pogrzebu Chrystusa P.?	60
10. Jakoż mamy rozmyślać te dobrodziejstwa męki Pańskiej?	60
11. Czemuż Pan Chrystus chciał taką śmierć krzyżową podjąć i co mamy rozumieć o Chrześcianach którzy w grzechach leżą?	61
12. Chrystus Pan z woli swojej i z woli Ojca swego śmierć poniósł.	61
13. Czujął Chrystus Pan prawdziwie na ciele, albo na duszy jakie męki albo boleści?	62
14. Co za pożytek mają Chrześcianie z męki Chrystusa Pana?	63
15. Zkądże męka Chr. miała taką moc do wysłużenia nam tych pożytków?	64
16. W męce Chrystusa Pana mamy przykłady wszystkich cnót.	64

Rozdział VI. o piątym artykule.

1. Jak się ma rozumieć pierwsza część tego artykułu?	65
2. Co się tu rozumie przez to słowo piekło?	65
3. Wieleż jest takowych miejsc, gdzie dusze, które nie są w niebie, za- trzymane są?	65
4. Byłaż dusza Chrystusa Pana istotnie w otchłani piekielnej, czyli tylko przez moc swoją?	66
5. Ubyłoz tem co godności Panu Chrystusowi, że zstąpił do piekła?	67
6. Dlaczego Chrystus Pan chciał do piekła zstąpić?	97
7. Jak się ma rozumieć druga część tego artykułu?	68
8. Własną swoją mocą Chrystus Pan zmartwychwstał, czyli jako dru- dzy ludzie cudzą mocą?	68
9. Czemuż Chrystusa Pana pierworodnym z umarłych nazywamy, kiedy wiele innych ludzi przedtem zmartwychwstało?	60
10. Dlaczego Chr. P. do trzeciego dnia zmartwychwstanie swoje odłożył?	70
11. Czemu ojcowie Soboru Konstantynopolińskiego do tego artykułu przydali słowa „według p sma”?	70
12. Co za potrzeba była że Chrystus Pan zmartwychwstał?	71
13. Co za pożytek ludziom z zmartwychwstania Pana Jezusa?	72
14. Z zmartwychwstania Chrystusa jakie przykłady brać mamy?	73
15. Znaki zmartwychwstania duchownego.	73

Rozdział VII. o szóstym artykule.

1. Znacność tego artykułu i znaczenie pierwszej części	74
2. Chrystus Pan wstąpił do nieba nietylko mocą Bóstwa swego ale i mocą człowieczeństwa	75
3. Co znaczy „siedzi na prawicy“?	75
4. Dlaczego tę pamiątkę Wniebowstąpienia Pana mamy często ludziom przypominać?	76
5. Czemu Chrystus Pan wstąpił do nieba, a nie tu na ziemi Królestwo swoje mieć chciał?	76
6. Pożytki z Wniebowstąpienia Pana Jezusa	77
7. Dalsze skutki Wniebowstąpienia Pańskiego.	78
8. Nie byłoby dla nas z pożytkiem, gdyby Chr. był pozostał na ziemi?	78
9. Po Wniebowstąpieniu Pańskiem Kościół się Jego rozszerzył	79

Rozdział VIII. o siódmym artykule!

1. Znaczenie tych słów	79
2. Dwojakie przyjście Syna Bożego.	80
3. Wieleż razy od Chrystusa Pana każdy człowiek bywa sądzony?	80
4. Po pierwszym sądzie czemu będzie sąd drugi?	81
5. Chrystus Pan będzie miał tę moc sądzić wszystek świat jako Bóg i jako człowiek	82
6. Czemuż także Bogu Ojcu i Duchowi św. tej mocy nie przypisujemy?	83
7. Po jakich znakach poznać bliskość sądu ostatecznego?	83
8. Sądu Bożego sposób i wyrok na sprawiedliwych	83
9. Co za męki potępieni cierpieć będą?	84

10. Męka czujna i towarzystwo czartów	84
11. Czemu o tym dniu sądnym mamy ludziom często przypominać?	85

Rozdział IX. o ósmym artykule.

1. Potrzeba i pożytki z wiary w Ducha świętego	86
2. To słowo Duch św. nie ma się tak rozumieć, jakoby niem i drugie dwie osoby Trójcy św. nazwać można	86
3. Czemu trzeciej osobie Boskiej nie дано własnego imienia jako drugim dwom?	87
4. Jestże Duch św. jednakićj mocy i natury z Ojcem i Synem?	87
5. Powinniżesmy to wierzyć, że nazwisko Ducha św. trzecią osobę św. Trójcy znaczy?	89
6. Duch św. z Ojca i Syna pochodzi	90
7. Ducha św. dary i skutki dziwne	90
8. Które to skutki przypisujemy osobliwie Duchowi św.?	91

Rozdział X. o dziewiątym artykule.

1. Dlaczego bardzo często potrzeba go ludziom przypominać?	92
2. Co to słowo Kościół osobliwie znaczy i jak je pospolicie mają ludzie rozumieć?	92
3. Tajemnice w tem słowie Kościół	93
4. Kościoła różne nazwiska z pisma św.	94
5. Które są części Kościoła tego, i w czem różne są między sobą?	94
6. Kościół wojujący i tryumfujący to jeden jest Kościół	95
7. Dwojaki rodzaj ludzi w Kościele. Żli i dobrzy	95
8. Kościół jest widomy	95
9. Którzy ludzie nie należą do Kościoła?	96
10. Przez Kościół rozumieją się i części Kościoła	96
11. Kościoła powszechnego własności a najprzód dlaczego go jednym zowią?	97
12. Co mamy rozumieć o Rzymskim Biskupie, który jest widomą głową tego Kościoła?	97
13. Dlaczego krom Chrystusa potrzebuje jeszcze Kościół głowy widomej?	98
14. Dalsze racje, dlaczego mówimy że Kościół jeden jest?	99
15. Druga własność Kościoła: Kościół jest świętym	99
16. Kościół św. jest powszechny	100
17. Kościół prawdziwy od fałszywego jak rozeznać?	101
18. Wyobrażenie powszechnego Kościoła	101
19. Jakże to należy do wiary, o tym Kościele Chrystusowym wierzyć?	102
20. Któż ten Kościół zbudował i zkađ ma tak wielką władzę?	102
21. Także mamy wierzyć w Kościół, jako wierzymy w Boga?	103
22. O drugiej części tego artykułu: „Świętych obcowanie“	103
23. W czem zależy Świętych obcowanie?	103
24. Wspólność uczyków chrześcijańskich w Kościele	104
25. Żli ludzie są członkami duchownego ciała, lecz martwemi	105
26. Dary darmo dane są złym i dobrym pospolite.	105

Rozdział XI. o dziesiątym artykule.

1. Co za potrzeba wierzyć w grzechów odpuszczenie?	106
2. Kościół powszechny ma moc odpuszczając grzechy	106
3. Jak bywają grzechy odpuszczone w Kościele?	107
4. Pokuta po Chrście grzechy gładzi	107
5. Grzechy wszystkie zawsze pokutującym odpuszczone bywają	107
6. Wszyscyż Chrześcianie mają tę moc odpuszczania grzechów?	108
7. Cóż za godność ma Kościół z tego odpuszczania grzechów?	108
8. Możesz kto okrom samego Boga, własną swoją mocą odpuszczać grzechy?	109
9. Przed narodzeniem Chrystusa Pana miałże który człowiek tę moc odpuszczać grzechy?	109
10. Jakaż mocą ludzie miewają odpuszczenie grzechów swoich.	109
11. Jakoż poznać to dobrodziejstwo Boże, iż dał tę moc odpuszczenia grzechów?	110
12. Z jakim pragnieniem to dobrodziejstwo odpuszczenia grzechów mamy przyjmować?	110

Rozdział XII. o jedynastym artykule.

1. Jak wiele zależy na wierze tego rozdziału?	111
2. To zaś zmartwychwstanie człowieka czemu ciał zmartwychwstaniem zowią?	112
3. Zmartwychwstanie dowodzi się świadectwem pisma św. i przykładami	112
4. Zmartwychwstania podobieństwa	113
5. Dowody zmartwychwstania	"
6. Przed sądnym dniem wszyscy umrą	115
7. To nasze własne ciało zmartwychwstanie	"
8. Zmartwychwstanie dlaczego być ma?	116
9. Także szpetnymi ludziami zmartwychwstaną, jako tu na świecie byli?	"
10. Ciała męczenników	117
11. Ciała złych powstaną całe	"
12. Dobrych i złych ciała po zmartwychwstaniu będą nieśmiertelne	"
13. Dary ciał zmartwychwstałych	118
14. Pożytki z rozdziału tego	119

Rozdział XIII. o dwunastym artykule.

1. Czemu ten rozdział jest ostatni w Składzie i ważność jego	120
2. Żywoć wieczny co jest?	121
3. Błogosławieństwa doskonałego nie masz na ziemi	"
4. Szczęśliwość ludzi zbawionych ani słowami da się wyrazić, ani rozumem pojąć	122
5. Błogosławieństwo albo szczęśliwość co jest?	123
6. Których dóbr błogosławieni szczególnież zażywać będą w niebie?	"
7. Na czemże właśnie istotaie zależy błogosławieństwo Świętych?	124
8. Błogosławieni Boski kształt na siebie wezmą	"
9. Światłość chwały	125
10. Podobieństwo błogosławionego żywota	"
11. Błogosławieństwa wiecznego ozdoby które są?	126

12. Święci będą mieli wszelkie pomysłne dobro na ciele i na duszy . . . 126
 13. Jednakową wszysecy wybrani będą mieć zapłatę w niebie? . . . 127

Część druga.

Rozdział I. o Sakramentach w ogólności.

1. O Sakramentach nauka Plebanom potrzebna 128
 2. Sakrament co znaczy? " "
 3. Co znaczy to słowo Sakrament u Ojców Kościoła 129
 4. Co to są święte Sakramenta? " "
 5. Rozdział rzeczy stworzonych i co to znak? 130
 6. Dlaczego Sakramenta zowią się znakami? " "
 7. Sakramenta są znaki, dowód z pisma 131
 8. Jak to rozumieć mamy, że Sakrament jest świętej rzeczy znakiem? . . . 132
 9. Różność znaków Boskich " "
 10. Rzecz św. jest łaska Boska " "
 11. Sakrament co jest i różnica od innych znaków 133
 12. Sakramenta więcej rzeczy znaczą " "
 13. Sakrament nie jedną tylko rzecz obecną znaczy 134
 14. Sakramenta nowego Zakonu czemu są postanowione? 136
 15. Sakrament każdy ze dwóch rzeczy składa się " "
 16. Słowa między wszstkiemi znakami moc największą mają " "
 17. Świętości nasze w czym świętości starego Zakonu przechodzą? 137
 18. Obrządków przy Sakramentach moc i własność " "
 19. O liczbie, patrzebie i pożytku Sakramentów " "
 20. Czemu siedm Sakramentów? 138
 21. Dowód z pisma " "
 22. Różność i potrzeba Sakramentów 139
 23. Pan Bóg przez Chrystusa Pana Sakramenta ustanowił 140
 24. Kapłani Sakramenta sprawują " "
 25. Kapłanów złość Sakramentom nie szkodzi 141
 26. Potępienie przynosi sprawowanie Sakr. nieczystem sumieniem Kapłanów . . 141
 27. Osobliwsze dwa skutki Sakramentów 142
 28. Skutki Sakramentów w początkach Kościoła " "
 29. Sakramenta nowego Zakonu są zacniejsze niżeli starego Zakonu " "
 30. Drugi skutek trzem tylko Sakramentom własny 143
 31. Co sprawuje to piętno? " "
 32. Przy Sakramentach co mają ludzie rozmyślać? 144

Rozdział II. o Sakramencie Chrztu świętego.

1. Dlaczego potrzeba często uczyć o Chrzcie św.? 145
 2. Kiedy udzielać tę naukę? " "
 3. Co jest Chrzest? 146
 4. Chrzest różnemi imiony zowią. " "
 5. Chrztu opisanie (definicya) " "
 6. Chrzest św. przez obmycie sprawowany bywa 147
 7. Żywioł Chrztu który jest? " "
 8. Chrzest w Duchu ś. i ogniu jak ma być rozumiany? 148

9. Wyobrażenia i Proroctwa o Chrzcie	148
10. Woda czemu żywiołem jest tego Sakramentu?	"
11. Krzyżmo przy Chrzcie potrzebne	149
12. Kształt przy Chrzcie potrzebny	"
13. Słowa tego kształtu	150
14. Które się słowa w tym kształcie opuszczają mogą, a które nie?	"
15. Apostołowie dlaczego w imię Chrystusa chrzcili?	151
16. Czyli Apostołowie tak chrzcili, można wątpić	"
17. Trojaki sposób chrzczenia	"
18. Jedno czy potrójne ma być obmycie?	152
19. Na Chrzcie głowę trzeba obmywać	"
20. Chrzcist kiedy Chrystus Pan ustanowił?	"
21. Chrystus Pan po zmartwychwstaniu swoim ludzi chrzcić rozkazał	153
22. W jakiej uczciwości mieć powinniśmy Sakrament Chrztu?	"
23. Kto może chrzcić?	154
24. W potrzebie nagłej?	155
25. Porządek zachować należy	"
26. Czemu potrzeba ojców chrzestnych?	156
27. Między chrzestnymi ojcami małżeństwo być nie może	157
28. Urząd chrzestnych ojców	"
29. Chrzestnym ojcem kto nie może być?	158
30. Chrzestnych ojców dwóch albo jeden czemu?	"
31. Chrzcist wszystkim jest potrzebny	"
32. Dziaćki małe ochrzczone być mają	"
33. Jaką wiarę przy Chrzcie dziaćki mają	159
34. Dziaćki bez odwołki mają być ochrzczone	160
35. Podeszłych w latach wprzód trzeba uczyć, niżeli chrzcić	"
36. Dorosłym ludziom, którzy się wiary uczą, może być Chrzcist odłożony?	"
37. Lecz nie zawsze trzeba zwlekać	161
38. Wola do Chrztu potrzebna	"
39. Jak się obchodzić potrzeba z szalonym?	162
40. Wiary do Chrztu potrzeba	"
41. Pożytki z tej nauki	163
42. Skutki Chrztu świętego	"
43. Pożądliwość w ludziach ochrzczonech nie jest grzechem	164
44. Chrzcist wszystkie grzechy odpuszcza	165
45. Chrzcist nie tylko winy, ale i męki grzechowe odpuszcza	"
46. Chrzcist od świeckiej śmierci nie wyzwala	"
47. Chrzcist odpuszcza kary wieczne	167
48. Czemu po Chrzcie ów stan zupełnej doskonałości, jaki był w Raju nie przywraca się?	166
49. Nędze tego życia mają swoje wesele	167
50. Jakie nam Chrzcist pożytki przynosi?	168
51. Z tą łaską inne cnoty Bóg wylewa	"
52. Z Chrystusem bywamy złączeni przez Chrzcist	"
53. Czemu bez pracy cnotliwie żyć nie możemy?	"
54. Niezmazany charakter	169

55. Chrztu powtarzać się nie godzi	169
56. Chrzest warunkowy	170
57. Ostatni skutek Chrztu świętego	"
58. Znaczenie obrzędów Chrztu	171
59. Obrządki Chrztu trojaki	"
60. Wody chrztovej poświęcenie	172
61. Obrządki Chrztu przed Kościołem	"
62. Pytanie i nauka Wiary	"
63. Chrzest komu ma być dany?	173
64. Zaklinanie	"
65. Sól, którą w usta kładą co znaczy?	"
66. Żegnanie	"
67. Ślina	"
68. Obrządki przy wodzie Chrztu	174
69. Czemu olejem Katechumenów mażą pierś i plecy?	"
70. Wiary wyznanie	"
71. Czemu woli do Chrztu potrzeba?	175
72. Obrządki po Chrzcie	"
73. Białe odzienie	"
74. Świeca zapalona	"
75. Imienia dawanie	"
76. Krótkie powtórzenie nauki o Chrzcie	176

Rozdział III. o Sakramencie Bierzmowania.

1. Dlaczego tych czasów pilnie potrzeba ludzi uczyć o ś. Bierzmowaniu?	176
2. Czemu ten Sakrament Kościół Bierzmowaniem zowie?	177
3. Bierzmowanie jest Sakramentem nowego Zakonu	"
4. Dalsze świadectwa Ojców świętych	"
5. Różnica Sakramentu Chrztu od Bierzmowania	178
6. Chrystus Pan Bierzmowanie ustanowił	179
7. Żywioł Sakramentu Bierzmowania jest Chryzmo	"
8. Co znaczy olej?	180
9. Balsam co znaczy?	"
10. Dlaczego Chryzmo poświęca Biskup?	181
11. Kształt Bierzmowania	"
12. Przy Bierzmowaniu co wiedzieć mamy?	182
13. Kto udziela tego Sakramentu?	"
14. Świadectwa Ojców świętych	"
15. Chrzestni ojcowie przy tym Sakramencie być mają jako i przy Chrzcie	183
16. Bierzmowanie nie jest koniecznie potrzebnem, jednakowoż żaden nie ma tego Sakramentu opuszczać	"
17. Dowody	184
18. W których lat ch bięrmować dzieci potrzeba?	"
19. Spowiedź potrzebna przed Bierzmowaniem	185
20. Bierzmowanie jak i inne Sakramenta nową łaskę przynosi	"
21. Czemu ten Sakrament Bierzmowaniem nazywano?	186
22. Jak przed męką Chryst. Apostołowie bojaźliwymi byli?	"
23. Bierzmowania powtarzać się nie godzi?	187

24. Co znaczy pomazanie czoła?	187
25. Pierwój w Świątki bierzmowano	"
26. Policzek co znaczy?	188

Rozdział IV. o Sakramencie Ciała Bożego.

1. Zacość Sakramentu Ciała Bożego	188
2. Dlaczego i kiedy ten Sakrament jest ustanowiony?	189
3. Imiona tego Sakramentu różne	"
4. Czemu ten Sakrament nazwany Communio?	190
5. Czemu ten Sakrament zowiemy Wiatkiem i Wieczerzą?	"
6. Sakrament ten na czczo sprawowany i przyjmowany być ma	"
7. Sakrament Ciała Bożego jest jednym z siedmiu Sakram.	191
8. To słowo Sakram. wielu rzeczom w tym Sakram. służy	"
9. W czym jest ten Sakrament od innych różny	"
10. Chléb i wino poświęcone jednym jest Sakramentem nie dwoma	192
11. Sakrament Ciała Bożego trzy rzeczy w sobie zamyka	"
12. Żywiół Sakramentu tego jest dwojaki	193
13. Chrystus Pan w praśnym chlebie poświęcał	194
14. Praśny chléb nie koniecznie potrzebny do Eucharystyi	"
15. Drugi żywiół w tym Sakr. jest wino z wodą zmieszane	195
16. Czemu do wina przylewają wody?	"
17. Wody niekoniecznie potrzeba i w mniejszej leje się ilości, niżeli wina	"
18. Żywiół chleba i wina co znaczy?	196
19. Kształt tego Sakramentu	197
20. Nie wszystkie słowa są potrzebne, które według zwyczaju kościoła przy konsekracyi używają się	"
21. Kształt poświęcania wina	108
22. Dowody na to, że ten jest właściwy kształt poświęcania wina	"
23. Wykład słów kształtu poświęcania wina	109
24. Czemu właśnie w konsekr. Krwi robi się wzmianka śmierci	200
25. Potrzebnaż jest rzecz człowiekowi, aby tajemnice tego Sakramentu pojął zmysłami?	"
26. Cóż tedy sprawuje w tym Sakramencie poświęcanie chleba i wina?	201
27. W tym Sakramencie prawdziwe jest Ciało Chrystusa P., które się narodziło z Panny Maryi	201
28. Jak się to dowodzi, że w Eucharystyi jest prawdziwe Ciało Chrystusa?	201
29. Zkądże ma Kościół powszechny to rozumienie o istności prawdziwego Ciała Chryst. P. w tym Sakramencie?	"
30. Kto nie wierzy, że w tym Sakramencie jest prawdziwe Ciało, tego ma Kościół za kacerza	204
31. Zamykaż się w Składzie Apostolskim ta nauka o bytności Ciała P. w tym Sakramencie	"
32. Godność Kościoła, wojującego z tajemnic tego Sakram.	205
33. Jestże w tymże Sakr. pospołu z Bóstwem zupełne doskonałe Ciało Chrystusa Pana?	"
34. Nie wszystkie rzeczy tego Sakram. jednako się w nim zamykają	206

35. Czemu w tym Sakr. dwoje poświęcania bywa?	207
36. W każdej części tego Sakram. jest zupełny Chrystus	"
37. Po poświęceniu chleba i wina zostawał jaka istność onej materyi?	"
38. Świadectwa Ojców śś. o tej przemienności	208
39. Czemu Ciało P. chlebem jednak po przeżegnaniu zowią?	209
40. Jaki bywa tego przemienienia sposób?	"
41. Jakże nazwał Keściół to dziwne przemienienie?	210
42. Nie trzeba się o tej tajemnicy wszetecznie badać	"
43. Chrystus P. nie jest w tym Sakr. jako w miejscu	"
44. Jak w tym Sakram. zostają przymioty bez podstawy	211
45. Czemu pod przymiotami chleba i wina ustanowił Chr. Pan ten Sa- krament ku rozdawaniu?	"
46. Różne pożytki z tego Sakr. przyjmowania pochodzą	212
47. Przez przyjęcie tego Sakr. niejako przemieniamy się w istność Chr.	"
48. Jako w tym Sakramencie łaski dostawamy	213
49. Jak bywa dusza pokrzepiona tym pokarmem duchownym?	"
50. Powszednie grzechy ten Sakrament gładzi	214
51. Ten sakrament od ciężkich grzechów zachowuje nas	"
52. Wieczny żywot jedna	215
53. Trojaki sposób przyjmowania tego Sakramentu	"
54. Potrzeba przygotowania do tego Sakramentu	216
55. Pierwsza przyprawa duszna	217
56. Przyprawa cielesna	218
57. Wszyscy Chrzesciaciaie ten Sakrament mają przyjmować?	"
58. Jak często przystępować mamy i kiedy?	"
59. Jako dawniej w Kościele był zwyczaj częstej komunii	219
60. Dzieatki małe Sakram. tego przyjmować nie mogą	220
61. W których latach dzieci przystępować mają do tego Sakr.?	"
62. Jak się z ludźmi szalonymi obchodzić potrzeba?	"
63. Pod jedną postacią wszyscy oprócz Kapłanów przyjmować mają	"
64. Przyczyny przyjmowania ten Sakr. pod jednym przymiotem	221
65. Sami tylko Kapłani ten Sakrament sprawują	"
66. Możeż Kapłan zły ten Sakr. sprawować i szafować?	222
67. Ten Sakrament jest ofiarą	"
68. Dlaczego P. Chrystus postanowił tę świętość?	223
69. Różnica między Sakramentem, a ofiarą?	"
70. Kiedy ustanowił Pan Jezus tę ofiarę?	224
71. Samemu tylko P. Bogu ofiara czyniona bywa na pamiątkę Świętych	"
72. Zkądże sięta pokazuje prawda o ofierze i Kapłaństwie nowego Testamentu?	"
73. Proroctwa o tym Sakramencie	225
74. Jednakaż jest ofiara na krzyżu i we Mszy św.?	"
75. Jeden jest prawdziwy Kapłan Chrystus Pan	"
76. Msza jest ubłagającą ofiarą	226
77. Pomaga tóż co Msza św. umarłym?	"
78. Żadna Msza z pospolitego zwyczaju Kościoła odprawiana, nie może zwać się prywatną	"
79. Do czego służą obrządki przy Mszy?	"

Rozdział V. o Sakramencie Pokuty.

1. Czemu pilnie i często potrzeba ludzi nauczać o Sakram. Pokuty?	227
2. Co znaczy to słowo Pokuta?	228
3. Nie każda Pokuta jest doskonała	229
4. Co jest wewnętrzna Pokuta?	"
5. Pierwej musi być Wiara niż Pokuta, a nie jest częścią Pokuty	"
6. Pokuta czemu cnotą być musi?	"
7. Jaki cel ma sobie człowiek pokutujący zamierzać?	230
8. Do Pokuty jak przyjść mamy?	"
9. Któryż jest osobliwy pożytek tej Pokuty?	231
10. Zewnętrzna Pokuta jest Sakramentem	"
11. Dowody na to, że Pokuta jest Sakramentem	232
12. Pokuta może być powtarzana	"
13. Sakramentu Pokuty żywioł	233
14. Kształt (forma)	"
15. Czemuż Kapłani insze modlitwy do tej formy przydają?	234
16. Różność Kapłanów starego i nowego Zakonu	"
17. Co za pożytek obrządki Sakramentu tego przynoszą?	"
18. Pożytki Sakramentu tego	235
18. Czemu niektórzy odpuszczenia grzechów dostać nie mogli?	"
20. Możeż kto otrzymać odpuszczenia grzechów bez Pokuty?	236
21. Trzy części Pokuty	"
22. Przyczyna tych trzech części Pokuty	237
23. Co jest Skruca według nauki Trydentskiej?	"
24. Czemu ojcowie obrzydzenie grzechów boleścią nazwali?	238
25. Czema boleść za grzechy Skrucą zowią?	"
26. inne imiona Skrucy	239
27. Czemuż żal za grzechy winien być nadewszystko?	"
28. Nie przestaje być Skruca prawdziwą ahociaż nie czujemy dla słabości natury ludzkiej tak natężonego żalu	240
29. Za każdy grzech śmiertelny mamy osobno żałować	241
30. Wystarczy niekiedy ogółem za swe grzechy żałować?	"
31. Które są rzeczy do Skrucy potrzebne?	"
32. Na czem zależy Skruca?	242
33. Krzywd odpuszczenie potrzebne jest do Skrucy	243
34. Które są pożytki Skrucy?	"
35. Sposób wzbudzenia Skrucy doskonałej	244
36. Zaczność Spowiedzi i potrzeba postanowienia	"
37. Spowiedź uzupełnia Skrucę	245
38. Co jest Spowiedź?	"
39. Chrystus Pan Spowiedź ustanowił	246
40. Inne dowody	"
41. Kapłani na Spowiedzi właściwymi są sędziami	247
42. Obrządki przy Spowiedzi	"
43. Możeż kto w grzechu śmiertelnym będąc, dostąpić zbawienia bez Spow.?	248
44. W których latach mają się spowiadać ludzie i o którym czasie?	"
45. Którego czasu mają się ludzie spowiadać i ile razy?	249

46. Wszystkie grzechy i każdy z osobna wyznać należy na Spowiedzi	249
47. Okoliczności grzechu przy Spowiedzi wyznać	250
48. Potrzeba Spowiedź powtórzyć, gdy kto umwslnie grzech śmiertelny zatai	251
49. Jeżeli się grzech lekki zapomniało albo opuściło	"
50. Spowiedź ma być prosta i jasna	252
51. Roztropna i skromna	"
52. Tajemna, więc nie przez poštą ani listownie	"
53. Często spowiedź bardzo dobra	"
54. Sam Kapłan ten Sakr. może sprawować. Jaki Kapłan?	"
55. Przy śmierci każdy Kapłan może rozgrzeszać	253
56. Jakiego Kapłana do Spowiedzi obierać?	"
57. Godziż się kiedy to, co Kapłan na Spowiedzi słyssał, słowem lub znakiem wydać?	254
58. Co powinien mieć ten, który się chce prawdziwie spowiadać?	"
59. Nie trzeba grzechu składać na innych	255
60. Niech żaden dla wstydu nie tai grzechów	256
61. Czy się należy wrócić do Kapłana, gdy będzie zapomniany grzech	257
62. Trzecia część Pokuty jest Dosyęcuzynienie	"
63. Różne Dosyęcuzynienia	"
64. Dosyęcuzynienie należące do Sakramentu	258
65. Dosyęcuzynienie potrzebne	259
66. Dlaczego nie wszystkłą karę Pokuta odpuszcza?	260
67. Jawna Pokuta	"
68. Cierpiąc utrapienia, Chrystusa Pana naśladowując	261
69. Grzech dwie rzeczy przynosi	"
70. Co nam za pożytek przynoszą nasze męki?	262
71. Jakich darów z Męki P. dostępujemy?	"
72. Nasze Dosyęcuzynienie nie psuje Dosyęcuzynienia Chrystusa	"
73. Czego potrzeba w Dosyęcuzynieniu?	263
74. Które są uczynki dosyęcuzynne?	"
75. Utrapienia, które na człowieka przychodzą, należą także do zadosyęcuzynienia	264
76. Może jeden za dragego dosyęcuzynić?	"
77. Dosyęcuzynienie ile jest lekarstwem, samemu tylko pokutującemu pomaga	265
78. Jeżeli kto wziął co cudzego, ma przywrócić	"
79. Jakie Dosyęcuzynienie stanowione być ma?	"

Rozdział VI. o Sakramencie ostatniego Pomazania.

1. Dlaczego o tym Sakr. często lud nanczać potrzeba?	266
2. Czemu ten Sakrament ostatniem Pomazaniem nazywają?	267
3. Jak ten Sakrament dawni Ojcowie nazywali?	"
4. Ponieważ w tym Sakramencie bywa wiele pomazania, wszystkie te są jednym Sakramentem	"
5. Który jest tego Sakramentu żywioł?	268
6. Kształt tego sakramentu	"
7. Czemu tego Sakramentu forma sposobem modlitwy się wyraża?	269
8. Pan Chrystus ten Sakrament postanowił	"
9. Komu ten Sakrament dawany być ma?	270

10. Które członki namaszczać potrzeba?	271
11. Można ten Sakrament powtarzać?	"
12. Jak się ludzie do tego Sakramentu przygotować mają?	272
13. Sam Kapłan ten Sakrament rozdaje	"
14. Pożytki z przyjęcia tego Sakramentu	273
15. Jako przy zgonie czart na nas naciera?	"
16. Czemu chorzy czasem nie ozdabiają po tym Sakramencie?	274

Rozdział VII. o Sakramencie Kapłaństwa.

1. Ważność téj nauki	275
2. Wielce jest poważny urząd Kapłański	"
3. Którzy bywają od Boga na ten urząd powołani?	276
4. Z jaką ostrożnością do Sakram. Kapłaństwa przystępować potrzeba?	"
5. Którzy się przez święcenie Kapłańskie Kościołowi poświęcili, w czémże mają innych przewyższać?	277
6. Dwojaką moc mają Kapłani	"
7. Władza Kapłańska na co się rozciąga?	278
8. Większą moc mają Kapłani nowego, niżeli starego Zakonu	"
9. Czemu ten Sakrament Kapłaństwem zowią	279
10. Kapłaństwo jest Sakramentem	"
11. Różni są słudzy w tym Sakramencie	280
12. Jako ich zowią i wiele ich jest?	"
13. Pierwsze strzyżenie, albo Clericatus	281
14. Plesz albo korona co znaczy?	"
15. Urząd odźwiernego	282
16. Czytelników urząd	"
17. Exorcystów urząd	"
18. Akatolików urząd	283
19. Subdyakonów urząd	"
20. Dyakonów urząd	284
21. Kto może być na Dyakona wybrany?	"
22. Godność i dostojęństwo Kapłańskiego stanu	285
23. Kapłaństwo dwojakie	"
24. Kapłaństwo zewnętrzne nie wszystkim należy	286
25. Co należy do urzędu Kapłańskiego?	"
26. W Kapłaństwie są różne stopnie	287
27. O dawnych siedzibach Patryarchów	288
28. Papiież Rzymski jest z prawa Bożego najwyższy ze wszystkich Biskupów	"
29. Biskupi ten Sakrament sprawują	"
30. Którzy do stanu Kapłańskiego mają być przyjmowani?	289
31. Jakich ludzi na Kapłaństwo brać trzeba?	"
32. Co Kapłan ma umieć?	290
33. Którzy nie mają być święceni?	"
34. Co ten Sakrament sprawuje	291

Rozdział VIII. o Sakramencie Małżeństwa.

1. Ważność téj nauki	"
2. Imiona Małżeństwa	292

3. Co jest Małżeństwo?	293
4. W czymże natura Małżeństwa zależy?	"
5. Jakież ma być w Małżeństwie zezwolenie	"
6. Jestże prawdziwe małżeństwo, kiedy zezwalają czasu przyszłego się pojąć?	294
7. Jeżeli się kto wstydzi słowy wyrazić zezwolenie?	"
8. W czym zależy własność małżeństwa?	295
9. Jako się małżeństwo rozumieć ma?	"
10. Ustawa Małżeństwa	"
11. Możeż być rozłączone Małżeństwo?	299
12. Czy wszystkim ludziom rozkazał Bóg w Małżeństwie być?	"
13. Małżeństwo dla których przyczyn ma być przyjmowane?	"
14. Po upadku na co Małżeństwo ustanowione było?	297
15. Która jest własność Małżeństwa, ile jest Sakramentem?	298
16. Małżeństwo jest Sakrament prawdziwie	"
17. Chrystus Pan jest mąż, a Kościół małżonką	293
18. Małżeństwo chrześcijańskie przechodzi wszystkie stare Małżeństwa	"
19. Małżeństwo w prawie natury po grzechu albo w prawie Mojżesza nie zachowało swęj piękności	300
20. Możeż związek małżeński przez rozwód być rozwiązany?	"
21. Dlaczego ten związek małżeński żadnym sposobem nie może być rozwiązany?	301
22. Separowani małżonkowie mogą się znowu połączyć z sobą	302
23. W Małżeństwie trojakie dobra	"
24. Co jest wiara małżeńska i jak ma być chowana?	"
25. Co jest Sakramentem w Małżeństwie?	303
26. Powinności męża	"
27. Żony powinności	304
28. Obrządki Małżeństwa opisał Zbór Trydentski	"
29. Małżeństwo bez Kapłana i świadków nie jest prawdziwe	305
30. Mają być ludziom powiedziane te rzeczy, które bronią Małżeństwa	"
31. Usposobienie tych, którzy w Małżeństwo wstępują	"
32. Przyzwolenie rodziców	306
33. Co za nauka ma być dana o używaniu Małżeństwa?	"
34. W czasie postu i modlitwy jak się zachować powinni małżonkowie?	"

Część trzecia.

Rozdział I. o dziesięciu Przykazaniach Bożych.

1. Dziesięć Przykazań Bożych są treścią wszystkich praw Bożych	307
2. Plebani pilnie uważać mają te Przykazania	"
3. Kto jest początkiem tych Przykazań i prawa naturalnego?	308
4. Jakże można pobudzić lud do zachowania prawa Bożego?	309
5. Jak wielkie dobrodziejstwo, że nam Sam Bóg dał prawo?	"
6. Zakon z jaką powagą dany?	"
7. Przykazania Boże nie są ciężkie	310
8. Powinniż wszyscy ludzie ten Zakon zachować?	"
9. Pożytki z zachowania Zakonu	311

10. Gdy wszystkie stworzenia czynią wolę Boga, to témbardziej człowiekowi przystoi	312
11. Jako ten Zakon Mojżeszów wszystkich ludzi obowiązuje i z jakiej okazji Żydom był dany?	"
12. Czemu Pan Bóg żydów umiłował?	313
13. Czemu P. Bóg tak długo karał Żydów pielgrzymstwem?	"
14. Czemu na puszczy po wyjściu z Egiptu Zakon dał?	314

Rozdział II. o pierwszym Przykazaniu.

1. Jako się ma rozumieć ten początek, i jakie w nim zawarte tajemnice?	"
2. Jaka ztąd dla Chrześcian nauka?	315
3. Jako się ma rozumieć to pierwsze Przykazanie Boże, i jako je mamy rozumieć?	316
4. Jako się zawiera w tém Przykazaniu Wiara, Nadzieja i Miłość?	"
5. Druga część tego Przykazania	"
6. Czemu to jest największe i rzykaszanie?	317
7. Kto przeciw temu Przykazaniu grzeszy?	"
8. Świętych słusznie wzywać mamy?	"
9. Dowód z pisma świętego	318
10. Aniołów czemu wzywać mamy?	"
11. Wzywając Świętych i czcząc relikwie, nie nie ubliżamy czci Bogu	"
12. Dowody na to	"
13. Przyczyna Świętych nie jest próżna	"
14. Nauka o jednym Pośredniku Chrystusie nie znosi wzywania Świętego	320
15. Zkądże relikwie Świętych taką moc i uczciwość mają	"
16. Jeżeli to różne Przykazanie od pierwszego?	321
17. Sąże obrazy przeciwko temu Przykazaniu?	"
18. Dwojako grzeszymy przeciw temu Przykazaniu	"
19. Jako się tedy ma rozumieć to Przykazanie Boże?	322
20. Osoby Trójcy św. można malować	"
21. Jak malują Aniołów?	313
22. Postać gołębicy	"
23. Chrystusa Pana i Świętych obrazy godzi się malować i szanować	"
24. Pożytki obrazów w Kościele powszechnym	"
25. Kara jest wszystkim Przykazaniom wspólna	324
26. Jednakowoż ta groźba karania ludziom cielesnym i grzesznym, jako i doskonałym służy?	"
27. Pierwsza pobudka ku wypełnieniu Przykazania Bożego ze słów: Jam jest Pan Bóg mocny	325
28. Czego nas uczy miłość Pana Boga gorliwa?	"
29. Jakaż ta zawistność albo gorliwość w Bogu?	326
30. Jakaż tedy rozumieć to, czém Pan Bóg w tém Przykazaniu grozi?	"
31. Jakaż Pan Bóg za grzechy ojcowskie karze potomka w trzecim i czwartém pokoleniu?	327
32. Jak się zgadzają te słowa ze słowami Ezechiela?	"
33. O których to przestępcach prawa Bożego ma się rozumieć, iż Pana Boga w nienawiści mają?	328
34. Co to jest, co P. Bóg obiecuje tym, którzy Go miłują?	"

Rozdział III. o wtórem Przykazaniu.

1. Czemu to Pan Bóg o uczciwości Imienia swojego osobne da, Przyk.?	329
2. Przykazanie to ma Pleban pilnie wyklądać	"
3. Cóż w tem drugiem Przykazaniu Pan Bóg rozkazuje albo zakazuje? .	330
4. Przez Imię Boże co mamy rozumieć?	"
5. Imieniowi Boskiemu kiedy prawdziwą cześć wyrządzamy?	331
6. Jakoż więcej czcimy Imię Pańskie?	"
7. Przysięgą dobrą, chociaż Imię Boże czynimy, źle jest jednak często jej używać	332
8. Co jest przysięgać?	"
9. Przysięga z przeklinaniem wymawiana	"
10. Przysięgi dwojaki jest sposób	"
11. Do przysięgi dobrej czego potrzeba?	"
12. Przysięga ma być prawdziwa	334
13. Ma być z rozmysłem	"
14. Przysięga ma być sprawiedliwa	"
15. Po czem poznać, iż się czasem godzi przysięgać?	335
16. Przysięga dobra jest chwalebna	"
17. Który jest koniec przysięgi?	"
18. Jakiej przysięgi Chrystus zakazał?	336
19. Jakoż to Chrystus mówi: że przysięga, którą na potwierdzenie prawdy czynimy, od złego pochodzi	"
20. Czemu fałszywa przysięga jest tak wielkim grzechem?	337
21. Kto fałszywie przysięga?	"
22. Grzeszy ten, kto rzeczą prawdziwą być rozumie, a przysięga, że fałsz	"
23. Kto niedotrzyma tego, co pod przysięgą lub ślubem przyrzekł	338
24. Kto przysięgł, że grzech uczyni	"
25. Kto na lekkich oparty domysłach przysięga	"
26. Kto przez bogi fałszywe przysięga	"
27. Grzeszy, kto słowa Bożego nie szanuje, albo źle tłumaczy, lub na żart obraca	339
28. Grzeszą, którzy Boga w uciskach na poinoc nie wzywają	"
29. Najcięższy z tych grzechów jest bluźnić Boga i Świętych Jego	"
30. Czemu Pan Bóg przy tem Przykazaniu przydał groźbę?	340

Rozdział IV. o trzeciem Przykazaniu.

1. Co w tem Przykazaniu Pan Bóg ludziom rozkazuje?	341
2. Czemu na to Przykazanie potrzeba tak pilnie pamiętać?	"
3. Jak upominać ksiądzęta, aby wspierali przełożonych Kościoła?	"
4. Przykazanie to w czem jest różne od innych?	342
5. Kiedy przestano święcić Sobotę?	343
6. W czem się zgadza z innymi?	"
7. Niedzielę zamiast Soboty święcić Apostołowie przykazali	"
8. W niedzielę co ludzie czynić mają?	344
9. Co znaczy Sobota w piśmie ś. ?	"
10. Po czemże poznać, że Wierni święcą dzień święty?	345
11. Jakoż się tedy właściwie rozumieją te słowa?	"
12. Co się znaczy w drugiej części Przykazania tego?	"

13. Co za potrzeba była naznaczyć Żydom siódmy dzień w tygodniu na nabożeństwo?	346
14. Których rzeczy znakiem było święcenie Sabatu?	"
15. Sobota duchowna co jest?	"
16. Sobota niebieska co jest?	347
17. Mieliz Żydzi jakie inne święta okrom Soboty?	"
18. Czemu Apostołowie Sobotę odmienili w Niedzielę?	"
19. Krom Niedzieli dni święte inne jeszcze ustanowiono	"
20. Chrześcijański żywot ma być pracowity	348
21. Czego osobliwie w dni święte robić zakazano?	"
22. Także zgoła nie godzi się nic w święto ani na chwałę Bożą robić	"
23. Możnaż w święto urodzaje na polu dla szkody jakiej ochronić?	349
24. Czemu bydłę i sługi w tem Przykazaniu wspominają?	"
25. W święta co Chrześcianie czynić mają?	"
26. Czemu było potrzeba, pewne dni na służbę Bożą postanowić?	350
27. Pożytki z zachowania Przykazania tego	"
28. Co mamy rozumieć o tych, którzy to Przykazanie zaniedbują?	351

Rozdział V. o czwartem Przykazaniu.

1. Zacność tego Przykazania i jako się zgadza z powyższemi?	351
2. Jaka jest rozciągłość tego Przykazania?	352
3. Dwie są Przykazania Bożego tablice	"
4. W pierwszych trzech Przykazaniach zamyka się miłość ku Bogu, w następujących miłość ku bliźnim; tychże różnica	353
5. Pana Boga nieskończenie miłować mamy	"
6. Jako mamy rodziców miłować i w czym godzi się ich czasem nie słuchać?	354
7. Jak mamy rozumieć ten wyraz Czcij?	"
8. Kto się ma rozumieć pod tem imieniem ojca?	355
9. Czemu osobliwie rodziców wedle ciała synowie czcić powinni?	"
10. Jakimże sposobem rodzicom cześć wyrządzamy?	356
11. Rodziców najbardziej w potrzebie mamy wspomagać	357
12. Rodziców czcimy, gdy im uczciwy pogrzeb sprawujemy	"
13. Ojców duchownych świeccy jako mamy czcić?	358
14. Kapłanów trzeba żywnością ratować	"
15. Urząd świecki w uczciwości mieć mamy.	"
16. Kiedy nawet złych urzędów słuchać mamy a kiedy nie?	359
17. Pożytki z wykonania Przykazania tego	"
18. Obietnica długiego żywota jak się ma rozumieć?	"
19. Ludzie dobrzy, którzy czczą rodziców, dlaczego czasem niedługo na tym świecie żyją?	360
20. Przekleści są ci, którzy nie czczą rodziców	"
21. Ojcowie co powinni synom?	361
22. Żeby rodzice dzieciom nie pobłażali	"

Rozdział VI. o piątym Przykazaniu.

1. Co za potrzeba i pożytek tego Przykazania?	362
2. Co w tem Przykazaniu Pan Bóg zakazuje, albo przykazuje?	363
3. Zwierzęta możemy zabijać na pokarm	"

4. Komu i kogo zabijać się godzi?	363
5. Na wojnie czy godzi się zabijać?	364
6. Kiedy kto kogo przypadkiem zabije?	"
7. Kiedy staje się winien zabójstwa, przypadkiem go popełniający?	"
8. A jeżeli w własnej obronie zabił drugiego?	365
9. Nie godzi się nikomu swoją władzą zabijać	"
10. Zabić samego siebie nie godzi się	"
11. Wielorakim sposobem przekracza się to Przykazanie?	"
12. Kiedy gniew jest grzechem, a kiedy nie?	366
13. Po czym poznać, iż kto doskonale to Przykazanie zachowuje?	"
14. Jak ciężkim grzechem jest zabójstwo?	"
15. Mężobójcy Boga i ludzi nieprzyjaciołmi są	367
16. Co nam Pan Bóg przykazuje w tém Przykazaniu?	"
17. Obowiązki miłości zawarte w tém Przykazaniu	367
18. Nieprzyjaciółom mamy dobrze czynić	"
19. Krzywdy z ochotą odpuszczać mamy	"
20. Jakim sposobem Pleban przywieść może ludzi do darowania krzywd?	369
21. Ludzie nas prześladowający są tylko sługami Bożemi i narzędziami	"
22. Pożytki z cierpliwego znoszenia krzywd	370
23. Szkody wynikające z nienawiści nieprzyjaciół	"
24. Z nienawiści wiele grzechów się rodzi	"
25. Lekarstwa na grzech nienawiści	371

Rozdział VII. o ósmém Przykazaniu.

1. Do czego należy to Przykazanie i jako Plebani mają o tém mówić?	372
2. Co tu Bóg przykazuje w tém Przykazaniu?	"
3. Co jest cudzołóstwo?	"
4. Różne rodzaje lubieżności	373
5. Cudzołóstwo czemu najbardziej zakazane?	"
6. Czystość w każdym stanie jest potrzebna	374
7. Kto się chce hamować od wszeteczeństwa, co osobliwie ma mieć na pamięci?	"
8. Jak wielka jest sprośność w cudzołóstwie?	375
9. Cudzołóstwo jak Pan Bóg karze	376
10. Lekarstwa na ten grzech	"
11. Ubiory zbyteczne i kosztowne, mowy ślizkie do nieczystości przywodzą	377
12. Spowiedź i Sakramentów używanie ten grzech poskramia	378
13. Posty i umartwienia ciała	"

Rozdział VIII. o siódmém Przykazaniu.

1. Jak się to Przykazanie z dwoma poprzedzającymi zgadza, i jak się rozumie?	"
2. Co znaczą te słowa nie kradnij?	379
2. Przez kradzież co się rozumie?	"
4. Czemu się tu czyni wzmianka o kradzieży raczej, niżeli o drapieżtwie?	389
5. Różne rodzaje kradzieży	"
6. Grzeszy i ten, który ma chęć ukraść	"
7. Złodziejstwo jest przeciwne sprawiedliwości	381
8. Obowiązek powrócenia cudzego dobra	"

9. Kradzieży różne rodzaje; którzy są złodzieje?	382
10. Łupieztwa różne rodzaje	383
11. Lichwiarze	"
12. Co źle sądzą za pieniądze	"
13. Co ubogich dla zapłaty obciążają	384
14. Co na drogość zboże chowają	"
15. Którzy powinni zwrócić rzecz niesłusznie wziętą	"
16. Ubogich mamy wspomagać	385
17. Jak mają być ludzie do jałmużny pobudzani?	386
18. Dla dawania jałmużny i unikania próżnowania potrzeba pracować	"
19. Skromnie żyć, aby można drugim pomódz	387
20. Jak należy lud nakłaniać do obrzydzenia kradzieży, a zamiłowania szczodrołości?	"
21. Z złodziejstwa jak się ludzie wymawiają?	"
22. Innych wymówki, iż to czynią z potrzeby	339
23. Wymówki tych, którzy majątnych kradną, lub swym nałogiem się za- stawiają	"
24. Którzy się daną okazują, lub chęcią pomszczenia swej krzywdy wymawiają	389
25. Którzy dla pokrycia swych długów kradną	"

Rozdział IX. o ósmem Przykazaniu.

1. Co za pożytek z tego Przykazania?	390
2. Dwojakie prawo w tem Przykazaniu zamyka się	391
3. Czego najbardziej zakazuje to Przykazanie?	"
4. Bliżnim naszym kto jest?	"
5. Fałszywem świadectwem nie godzi się przyjaciółom naszym pomagać	392
6. Ile złego idzie z takiego fałszywego świadectwa?	"
7. Grzeszą kłamliwi sędziowie i ci, co się prawując dopuszczają kłamstwa	393
8. Nie godzi się potwarzać i obmawiać	"
9. Kto jest obmowcą?	"
10. Słuchający potwarze i plotkarze	394
11. Podchlebstwa także zakazane	"
12. Podchlebstwo przy chorych szkodliwe	395
13. Grzeszą ludzie paszkwilanci, ludzie ze żartu kłamliwy i obłudni	"
14. Sądy chce Bóg mieć sprawiedliwe	396
15. Kiedy urząd o co pyta pozwanego, czy może skłamać?	"
16. Co za powinność jest świadków?	"
17. Co za powinność jest rzeczników, prokuratorów?	397
18. Obowiązki tych, którzy skarżą	"
19. Zkąd Chrześcianie poznać mogą sprośność kłamstwa?	"
20. Szkody z kłamstwa dla towarzystwa ludzkiego	398
21. Zbijają się wymówki kłamstwa	399
22. Nie godzi się kłamać dla tego, że inni kłamią	"
23. Ani dla śmiechu, ani dla pożytku kłamać się nie godzi	400

Rozdział X, o dziewiątem i dziesiątem Przykazaniu.

1. Jako w tych dwóch ostatnich Przyk. zdają się zamykać tamte ośm?	400
2. Czemże różnią się te dwa Przykazania?	401
3. Aż w szóstym i siódmym Przykazaniu nie dosyć wyraźnie tego Pan	"

Bóg zakazał?	„
4. Jak wielka łaska Boża zamyka się w tem Przykazaniu?	402
5. Różność między Boskiem i ludzkim prawem	„
6. Każdaż pożądlivość jest zła?	403
7. Dobręj pożądlivości jaki pożytek?	„
8. Które poządanie Apostoła grzechem zowie?	404
9. Jakiej pożądlivości nie zakazuje to Przykazanie?	„
10. Jakiej pożądlivości to Przykazanie zakazuje?	„
11. Po czemże poznać, kiedy ta pożądlivość jest grzechem?	„
12. Na czemże właściwie zawisł ten grzech?	405
13. Co tedy Pan Bóg w tych ostatnich Przykazaniach rozkazuje?	„
14. Przez dom co się rozumie?	„
15. Wół i osieł co tu znaczą?	406
16. Sługi cudzego nie mamy pożądać	„
17. Rzeczy bliźniego nie mamy żadać	„
18. Godzi się za słuszne pieniądze kupić co cudzego sprzedajnego	407
19. Jako mamy rozumieć to następujące Przykazanie: Nie pożądaj żony bliźniego twego?	„
20. Grzeszyż ten, kto chce pojąć niewiastę rozumiejąc, iż nie ma męża?	„
21. Lekarstwa przeciw pożądlivości	408
22. Co osobliwie mają Chrześciany uważać, aby się ustrzegli chciwości?	„
23. Którzy przeciwko temu Przykazaniu grzeszą?	409

Część czwarta.

Rozdział I. o Modlitwie, a najprzód o jej potrzebie.

1. Jako się Panu Bogu modlić mamy?	410
2. Jestże potrzebna modlitwa do zbawienia duszy?	„
3. Po czemże osobliwie poznać, iż tak nam potrzebna modlitwa?	411
4. Możesz człowiek innym sposobem jak przez modlitwę w potrzebach swoich ratować się?	„

Rozdział II. o pożytku Modlitwy.

1. Który jest pierwszy pożytek Modlitwy?	412
2. Drugi pożytek modlitwy	„
3. Zawszeż Pan Bóg pobożnych wysłuchiwa?	413
4. Czemu nie dostępujemy czasem o co prosimy?	„
5. Tym, którzy dobrze proszą, Bóg więcej daje, niżeli żądają	„
6. Trzeci pożytek	414
7. Czemuż Pan Bóg wiedząc potrzeby nasze, chce przecież, abyśmy Go prosili?	„
8. W modlitwie miłość się pomnaża	„
9. W pokorze utrzymuje i jest tarczą naprzeciw szatanom	415
10. Czwarty pożytek	415
11. Modlitwa wstrzymuje gniew Boski	„

Rozdział III. o częściach i stopniach Modlitwy.

1. Z których części złożona jest chrześciana modlitwa?	416
2. Prośby i dziękczynienia	„
3. Boska szczodroblivość	„

4. Pierwszy stopień modlitwy, którego sprawiedliwi ludzie używają	417
5. Drugi stopień modlitwy, którego grzeszni używają	418
6. Trzeci stopień, którego używają ci, którzy jeszcze Pana Boga nie ze wszystkiem znają	"
7. Ostatni stopień onych ludzi, którzy bezpiecznie grzeszą i nie żałują za grzechy	419

Rozdział IV. o tych rzeczach, których prosić mamy.

1. O co się godzi Panu Bogu modlić?	419
2. O co najprzód mamy prosić Boga?	"
3. O dobra doczesne czy się godzi prosić?	420
4. Jaki mamy robić użytek z bogactw, jeśli nam je Bóg użyczył?	"
5. Jak mamy prosić o rozum i umiejętność	"

Rozdział V. za kogo modlić się mamy?

1. Prosić mamy Pana Boga za wszystkich ludzi	421
2. Za kogo szczególniej modlić się należy?	"
3. Za prześladowców	422
4. Za umarłych modlić się mamy	"
5. Nie pomaga tym cudza modlitwa, którzy śmiertelnie grzeszą	"
6. Co znaczą przeklęstwa znajdujące się w piśmie św.	"
7. Dziękujemy Panu Bogu za zwycięstwa Świętych	423
8. Pozdrowienie Anielskie mówiąc, chwalimy i Pana Boga	"

Rozdział VI. do kogo się modlić mamy?

1. Komu osobliwie ma się człowiek modlić?	423
2. Godzili się wzywać Świętych?	424
3. Jednakowoż Bogu się modlimy i Świętym?	"
4. Jak mamy prosić Świętych, aby się litowali nad nami?	"

Rozdział VII. Jakie przygotowanie do modlitwy czynić mamy?

1. Jakimi cnotami przyozdobić umysł przed modlitwą?	425
2. Których grzechów osobliwie strzedz się ma, gdy kto chce skutecznie się modlić?	426
3. Do modlitwy Wiary potrzeba	"
4. W modlitwie co nam dobrą nadzieję czyni?	427
5. Duch św. sprawcą naszych modlitw	428
6. Czem się mamy wspomagać w Wierze?	"

Rozdział VIII. jaki mamy zachować sposób na modlitwie?

1. Jaki jest najlepszy sposób modlitwy, i co to jest w duchu i w praw- dzie modlić się?	427
2. Pożytek słownej modlitwy	429
3. Modlitwy dwojaki sposób	"
4. Modlą się Poganie i obłudni ludzie w duchu i w prawdzie?	430
5. Modlitwy obłudników Bóg odrzuca	"
6. Kiedy Pan Bóg nie zaraz wysłucha, mamy zaraz przestać modlić się?	"
7. W imię Pana Jezusa prosić mamy	431
8. Naśladować mamy Świętych w gorącości modlitwy	"
9. Post i jałmużnę łączmy z modlitwą	"

Rozdział IX. o początku albo przedmowie Modlitwy Pańskiej.

1. Czemu Chrystus Pan chciał, abyśmy zaczynając Pacierz do Boga Ojcem a nie Panem Go nazywali?	432
2. Dlaczego nazywamy Boga Ojcem? pierwsza przyczyna	433
3. Przyczyna druga	"
4. Czemu Pan Bóg Aniołom to zlecił, aby nas strzegli?	"
5. Po czemże poznać, jaki pożytek mają ludzie z tej straży anielskiej?	"
6. Anioł wybawia Piotra św. z więzienia	434
7. Zkądże jeszcze poznać możemy, że Pan Bóg ma o ludziach szczególniejsze staranie?	435
8. Boska miłość ku pierwszym naszym rodzicom już po grzechu	436
9. Boska łaskawość niewyczerpana	436
10. Pan Bóg jest Ojcem naszym dla odkupienia	437
11. Przez odkupienie Syna Bożego, staliśmy się synami Bożemi	437
12. Cóż powinni Chrześcianie stawszy się synami Bożemi, za takowe dobrodziejstwo Panu Bogu?	438
13. Pan Bóg o nas nigdy nie zapomina	438
14. Czemu P. Boga Ojcem naszym zowiemy a nie swoim każdy z osobna?	439
15. Jakim sposobem Chrześcianie zowią się braćmi Chrystusa?	439
16. Modlitwę chrześcijańską rad Pan Bóg widzi	440
17. Dlaczego Chrześcianie takim węzłem miłości są połączeni?	440
18. W tem słowie Ojczy, co mają Chrześcianie rozmyślać?	441
19. Kiedy Pan Bóg jest wszędzie, czemuż mówimy, „któryś jest w niebie“?	442
20. Co mają ludzie rozmyślać, gdy mówią: „któryś jest w niebie“?	442

Rozdział X. o pierwszej Prośbie.

1. Czemu prośby nasze poczynamy od tych słów?	443
2. Ponieważ Boskiej naturze nie może być nic więcej przydano ani umniejszono, coż potem prosić, aby się Imię Jego święciło?	444
3. Czegóż nas Chrystus Pan naucza w tej pierwszej prośbie?	"
4. Jak może Imię Boskie święte przez się od nas być święcone?	"
5. Jak się to stać może, aby Imię Boskie Poganom stało się świętem?	445
6. Prosimy także, aby grzeszni ludzie poprzestali grzeszyć	"
7. Prosimy, aby wszyscy Panu Bogu służyli	446
8. Kościół św. w uszanowaniu mieć powinniśmy	"
9. Jako w tych czasach Chrześcianie Imię Boże bluźnią?	447

Rozdział XI. o drugiej Prośbie.

1. Pismo św. często zaleca opowiadanie Królestwa Bożego	447
2. Co się zamyka w drugiej prośbie?	448
3. Królestwa Bożego nie tylko prosić, ale go też wysługiwać mamy	449
4. Zkąd ludzie mogą mieć chęć do dostąpienia tego Królestwa niebieskiego	"
5. Ludzka nędza i niedostatek	450
6. Przyczyna nędzy ludzkiej	"
7. W piśmie św. co znaczy Królestwo Boże?	451
8. Jakie jest Królestwo Chrystusa nad pobożnemi?	"
9. Jak Chrystus króluje nad swymi Wiernymi?	452
10. Królestwo chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa	"
11. Natura i różnica Królestwa łaski i chwały	"

12. O co prosimy P. Boga w tej drugiej Prośbie?	453
13. O co drugiego prosimy tu?	"
14. O co jeszcze więcej prosimy?	454
15. Co mają Chrześciance w tej prośbie szczególniejsz rozmyślać?	"
16. Królestwa tego chwala jak jest powazna	"
17. Do pokory pobudza nas ta prosba	455
18. Królestwa Bozego nie próżnujący dostępują	"
19. Zakończenie tej prosby i krótki jej wyklad	456

Rozdział XII. o trzeciej Prośbie.

1. Co ma czynić ten, który chce wnijsć do Królestwa niebieskiego?	"
2. Jakim sposobem może człowiek przyjsć do wyrozumienia tej prosby?	"
3. Cóż złego przyniosło ludziom przestępstwo pierwszych rodziców naszych?	457
4. Człowiek obarczony nędzą, nie poznaje tego stanu swego	"
5. Pismo św. przyrównywa nas tym, kórzy smak stracili	458
6. W tym stanie zepsutej natury, jaka nieudolność ludzka do czynienia dobrego	"
7. Co za lekarstwo możemy mieć na takowe choroby duszne?	459
8. Ludzie pobożni i usprawiedliwieni, mająż się również tak Panu Bogu modlić?	"
9. I w usprawiedliwionych jest poządliwość, której nikt ze wszystkim wyniszczyć nie może	"
10. Cóż to jest wola Boża, o którą tu prosimy?	460
11. W trzeciej prośbie o co prosimy?	"
12. Któryż człowiek jest, aby tego, co w Paciérzu prosimy, on usilnie żadał i prosił?	461
13. Cóż więcej w tej modlitwie wyrażamy?	"
14. Lepiej życzyć sobie, aby się stała wola Boża, niżeli wola nasza	462
15. Jeżeli prosimy o rzeczy potrzebne do naszego utrzymania, i w tém mamy się zgadzać z wolą Bożą	463
16. Prosimy oraz o pomoc Boską, abyśmy sie mogli grzechu strzedz	"
17. Jak się ten przydatek rozumie?	"
18. Boga należy słuchać nie dla nagrody, ale z miłości	464
19. Inne tłumaczenie tego przypadku	"
20. W tej prośbie jestże jakie dziękowanie Panu Bogu?	"
21. Czemu w tej prośbie ludzie używać mają pokory?	465
22. Na woli Boskiej mają ludzie ze wszystkim przestawać	"

Rozdział XIII. o czwartej Prośbie.

1. W modlitwie Pańskiej jaki porządek?	"
2. Godziż się ludziom chrześc. o te rzeczy doczesne prosić?	467
3. W jakim celu i jak mamy prosić o dobra doczesne?	"
4. Zkąd na człowieka takowe potrzeby i niedostatki przyszły?	"
5. Skutek grzechu Adamowego	468
6. Zkądże człowiek może mieć ratunek w takich potrzebach swoich?	469
7. Prosić mamy Boga, aby potrzebom naszym zapobiegł	"
8. Przez chleb co się znaczy?	470
9. Można prosić Boga o rzeczy doczesne?	"
10. Przez chleb rozumieją się wszystkie potrzeby do zachowania życia	471

11. Czemu nie prosimy po prostu o chleb, ale o chleb nasz?	472
12. Co więcej znaczy to słowo Naszego?	472
13. To słowo powszedni, zawstydzia zbytkujących i łakomych ludzi	"
14. Przez to słowo daj nam, dajemy znać, że od P. Boga wszystko mamy	473
15. Czemuż bogacze tych słów używać mają?	"
16. Czemu mówimy daj nam, a nie: „daj mnie“?	"
17. To słowo dziś co znaczy?	474
18. Chleb duchowny który jest?	"
19. Chrystus Pan jest chlebem prawdziwym, (nadistotnym) duchownym	475
20. Chrystus prawdziwie przytomny w Eucharystyi, a przeto chlebem naszym właściwie zowie się	"
21. Czemu Ciało Boże chlebem powszednim jest?	476
22. Co mamy czynić, gdy nie zaraz uprosimy u Boga tego chleba?	"
23. Cóż w tej prośbie ma człowiek rozmyślać?	"

Rozdział XIV. o piątój Prośbie.

1. Z męki Chrystusa wypłynęło odpuszczenie wszystkich grzechów naszych	477
2. Co w sobie zamyka ta piąta prośba?	"
3. Czemu ta prośba z następującemi różna jest od przeszłych?	478
4. Czego potrzeba temu, który odpuszczenia grzechów dostąpić pragnie?	"
5. Zkądby się człowiek miał uznawać być grzesznym?	"
6. Jakie ma być grzechów rozmyślanie?	479
7. Jako człowiek przez grzech oddaje się najcięższej niewoli szatańskiej	480
8. Jakie szkody grzech wyrządza w duszy?	"
9. Poznawszy klęski grzechowe, jak się mamy nawracać do Pokuty?	481
10. Zkądże człowiek pokutujący może mieć nadzieję odpuszczenia grzechów?	"
11. Jako Pan Bóg rad odpuszcza grzechy, jeżeli za nie pokutujemy?	482
12. Co w tej prośbie imieniem winy rozumiemv?	"
13. Zkądże człowiek ten dług zapłaci, ponieważ sam z siebie dosyć uczynić nie może?	483
14. Grzechów śmiertelnych nie gładzi Pacierz, lecz Pokuta	"
15. Czemu mówimy nasze winy?	"
16. Czemu mówimy odpuść nam?	484
17. Co znaczą te słowa: Jako i my odpuszczamy &c.	"
18. Odpuszczenie krzywd zgadza się z prawem natury i Chrystusowem	485
19. Jakoż ludzi przywoździ do tej łaskawości, aby jeden drugiemu krzywdy odpuszczał?	"
20. Jak postąpić z temi, którzy uraz ze serca wyrzucić nie chcą?	486
21. Kiedy kto ukrzywdzony pragnie zemścić się nad nieprzyjacielem swoim, czy lepiej jest, aby w Pacierzu tych słów nie mówił?	"
22. W tej prośbie co mamy rozmyślać?	487
23. Które są duszy chorej lekarstwa?	488

Rozdział XV. o szóstój prośbie.

1. Jak niebezpieczną jest rzeczą, po odpuszczonych grzechach znowu do nich wracać	489
2. W pokusach do Pana Boga uciekać się mamy	"
3. Zkąd poznać, iż potrzebna jest modlitwa?	490
4. Nieprzyjaciele nasi: ciało, świat i szatan	"

5. Jak straszne są najazdy szatana, uczy nas Paweł św.	491
6. Jak wielka jest śmiałość i przewrotność szatana?	"
7. Czemu djabeł bardziej pobożnego i dobrego kusi człowieka, niżeli złego?	492
8. Możeż szatan ile chce i póki chce człowieka kusić?	"
9. Co znaczy to słowo: kusić, i czy może P. Bóg kusić?	493
10. Jak szatan kusi ludzi?	494
11. Którymi sposobami człowiek przychodzi na pokuszenie?	"
12. Pokusa nasza jest złe zażywanie darów Boskich	495
13. Czy to wszystko jedno: Bóg wwdzi na pokuszenie; albo Bóg zaśle- pia i zatwardza serca nasze	"
14. Nie prosimy. abyśmy od pokus wolni byli, tylko aby nas Bóg wpo- kusach nie opuszczał	"
15. Jak możemy sobie pomocy Boskiej uprosić w czasie pokusy?	496
16. Jak i przez kogo może człowiek zwyciężyć pokusy?	"
17. W boju naszym Chrystus wodzem, towarzyszami Święci, a którzy się odciągają, leniwcę są	497
18. Czém szatana zwyciężamy?	498
19. Jako nam Bóg użyzcza sił do zwycięztwa?	"
20. Zapłata od Boga za zwycięztwo nagotowana	499

Rozdział XVI. o siódmej Prośbie.

1. Jestże wtęj ostatniej prośbie co takiego, czego w przeszłych nie masz?	"
2. Co nas przynagla do tego, abyśmy P. Boga o to prosili?	500
3. Jak mamy Boga prosić o oddalenie nieszczęść?	"
4. Między chrześcijańską i pogańską modlitwą różnica	501
5. Jako w chorobach samemu Bogu ufać mamy, który i z największego niebezpieczeństwa wybawia	502
6. Co się przez to słowo „złego“ znaczy, i jakie znaczenie tej prośby?	503
7. Od wielorakiego złego żądamy być wolni?	"
8. Od przygód rozmaicie Pan Bóg wybawia	504
9. Dlaczego szatana złym nazywają?	"
10. Czemu mówimy od złego, a nie od złych?	505
11. Jako się mamy sprawować, kiedy nas Pan Bóg nie zaraz wybawi od złego?	"
12. Jakie pożytki z cierpień mamy?	"

O ostatniem słowie modlitwy Pańskiej.

1. Co za użycie i pożytek tego słowa?	506
2. Ile dobrego na ludzi z modlitwy wypływa?	507
3. Dlaczego ś. ludzie z bojaźnią zaczynają modły swoje, a z radością je kończą?	509
4. Słowo Amen, kiedy go na końcu modlitwy używamy, co ma za znaczenie? gdy go zaś we Mszy do wymówienia Kapł. zostawiaiany, co wtenczas wyraża?	"
5. Czemu w innych modlitwach minister odpowiada Amen, a w tej zaś Kapł.?	509
6. Amen jak Nauczyciele wykładali?	"
I. Dodatek: Prosty wykład o Niep. Poczęciu N. M. P.	511
II. Materje Katechizmu rozłożone do kazań niedziel. i świąt.	523

WYDAN LITERACKIEJ PAN

Biblioteka

ul. Nowy Świat Nr 72

00-330 Warszawa

Tel. 26-68-63, 26-62-31 w. 42.

<http://rcin.org.pl>



F
1480